

**BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA W ŁODZI**

5375 . 23075 - 7. 10,

75



W Y B O R

PISARZOW POLSKICH.

, Historya.

WYBOR

PISARZOW POLSKICH.

Historya

Sub 56 366

KAIA KORNELIUSZA

TACYTA

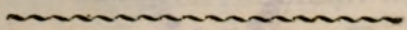
DZIEŁA WSZYSTKIE,

PRZEKŁADANIA

ADAMA STANISŁAWA NARUSZEWICZA.

Ille regit dictis animos. Virgil:

T O M II.



28366

Edycya Tadeusza Mostowskiego.

w WARSZAWIE,

w Drukarni N^o: 646. przy Nowolipiu.

1804.

KZ 22128



43.485

Wydano z dubletów
Bibl. Uniw. w Łodzi



56366

2

D1200/51

T Ł U M A C Z

DO

CZYTELNIKA.

Masz Czytelniku drugą część, i razem dokończenie Dzieiów rocznych Tacyty, które on pod imieniem *Annales*, w szesnastu księgach zamknął. Mówilem w przemowie do pierwszego Tomu, iż z pomienionych szesnastu ksiąg, znaczna część zginęła, zachowuiac sobie na Tom osobny, główniejszey, iż tak rzekę, przerwy wypełnienie, to iest cale panowanie Kaja Kaliguli i kilka lat Klau dyusza: teraz tylko, ażeby iedenasta Autora naszego księga wstęp iakikol-

wiek mając, bez sensu się nie zaczynała, wytłomaczyłem z Brotiera kilka Rozdziałów, dla złączenia i ciągu historyi. Uczynilem toż samo na końcu księgi XVI, niechcąc zostawować czytających w niewiadomości, i jakie też miał dokonanie ów Neron, który w przeciągu czterech ksiąg, o panowaniu iego przez Tacyta napisanych, tyle na świecie złego nabroiwszy, powinien też być przykładnym ukaraniem ucieszyć czytelnika; oraz iawnie pokazać, iż jest rządząca światem, a baczna na lzy i krew niewinną Opatrzność, która dopuszczając przez czas nieiaki ziemskim tyranom lud uciemiezać, samych nakoniec na sprawiedliwą podaje zgubę. Do tego, wszczęte przy ostatkach panowania Nerona, w prowincjach zachodnich przez Windexa i Galbę rozruchy, samego Galby wybranie na miejsce wygasłej rodziny Cezarów, iego dowcip, dworskich wyzwoleńców i

zauszników przemoga, toruią nieiako drogę do historyi Tacyta, w których woyny domowe, a spokoynie na potym Wespazyana rządy, pięknieyszym ieszcze, acz podobno nie tak zwięzłym opisał piórem. A że się wprzeciągu dzieła tego, częsta nader o królach Partów, Ormianów, Zydów i innych narodów czyni wzmianka, imiona tu ich dla iakieykolwiek ciekawości i potrzeby kładnę.

PORZĄDEK Królów Partow.

ARSACES I, około R. przed C. P. 256. Z. R. * 498. oderwał się od Antyocha II. króla Syryi, za Konsulatu L. Manliusza Wulsona, i M. Attyliusza Regula. Ten ufundował królestwo Partów: następcy iego nazywali się od niego ARSACIDAE. Tacyt. II. r. XI. 13.

ARSACES II, syn pierwszego, według Polibiusza X. i Justyna XLI.

PRIAPATIUS, nazwany także Arsaces, iak i drudzy królowie, panował lat 15. według Justyna XLI.

PHRAATES I, syn Pryapata zwoiował Mardów. Justyn XLII.

MITRIDAT I, syn Pryapata, król cnoty znakomitey. Justyn XLI.

PHRAATES II, syn Mitrydata I. zabity od żołnierzów. Justyn XLII.

ARTABAN I, Phraata II. stryji, umarł z rany więzitey na wojnie. Justyn XLII.

* Litera R, znaczy Rok; C. P. Chrystusa Pana: Z. R. Założenie Rzymu.

MITRIDAT II, nazwany wielki, Artabana I syn. Justyn XLII.

MNASCYRES, żył lat 96. według Lucjana, Tom III. o ludziach długoletnich de Macrobiis XVI.

SANATRUCEŚ, czyli Sintricus, Sintruces zaczął panować w roku życia 80. Lucjan XV. Appian in Mithridatic.

PHRAATES III, syn Sanatruka, nazwiskiem Bóg Deus Appian in Mithrid. Photius *Cod. ec* 91.

MITRYDAT III, Phraata III syn, wygnany z państwa za okrucieństwo, potem od brata zabity. Justyn XLII. Appian in Parthic.

ORODES I, Mitrydata III brat, Krassa z iedenastą pułkami Rzymskiemi zabił, R. Z. R. DCCI. przed C. P. 33. Justyn XLI. Florus III. Appian in Parth. Tacyt II. 2.

PHRAATES IV, Oroda syn, dziki okrutnik i zbrodzień, po zabiciu oycy i 30 braci wstąpił na tron: Antoniego Tryumwira z 16. pułkami wygnał R. Z. R. DCCXVII. przed C. P. 36. Justyn XLII. Appian in Parth. Tacyt II. 2.

PHRAATACES, Phraata IV. bękart i zaboyca wkrótce z królestwa wygnany. Jozef Zydowin *Antiqu. Judaic.* XVIII. 2. Tacyt II. 2.

ORODES II, z familii Arsacydów, wkrótce wygnany. Jozef Zydowin *Ant. Jud.* XVIII. 2. Tacyt II. 2.

WONONES I, Phraata IV. syn, dla zbytów i obycajów Rzymskich od poddanych wygnany. Tacyt II. 2.

ARTABAN II, ze krwi Arsacydów, przyzwany od Partów i na tron wsadzony. Tacyt II. 3. około R. Z. R. 752. C. P. 2.

PHRAATES V, Phraata IV syn, posłany od Tyberjusza przeciwko Artabanowi II, około R. Z. R. 788. C. P. 35. umarł w Syrii z choroby. Tacyt IV. 31. 32.

TYRYDATES, Phraata IV wnuk, a podobno Wonona syn, posłany od Tyberjusza, Artabanowi II Państwo odbiera, wkrótce wygnany. Tacyt IV. 32. 37. 44.

ARTABAN II, powtornie. Jozef Zydowin Ant. Jud. XX. 3.

CYNNAMUS panuje po wygnaniu Artabana II. Jozef *tamże*.

ARTABAN II potrzebie. Jozef *tamże*.

GOTARZES, zabiwszy brata swego Artabana II, wstępuje na tron Tac. XI. 12.

BARDANES, syn Artabana II, z Gotarzem o państwo umowę czyni, około R. Z. R. 800. C. P. 47. Tacyt. XI. 12. 13.

GOTARZES, po zabiciu Bardana znowu panuje. Tacyt XI. 14.

MEHERDATES, Phraata IV wnuk, Wonona I syn, Gotarza spólnik, od niego zwyciężony. Tacyt XI. 14. XII. 10. 14.

WONONES II, po śmierci Gotarza na tron wezwany, wkrótce po nieszczęsnym panowaniu umarł. Tacyt XII. 14.

WOLOGEZES I, WONOŃA II syn, z matki nałożnicy Greczki, za zezwoleniem braci na tron wezwany. Tacyt XII. 14. 44. około R. Z. R. 804. C. P. 51.

WARDANES, Wologoza I. syn i spólnik królestwa. Tacyt XIII, 7. około R. Z. R. 807. C. P. 54.

PAKORUS Partów król pod Trajanem. Pliniusz młodszy X. w Liście 16.

CHOZROES, wspomina go Dion LXVIII.

WOLOGEZES II, zaczął panować około R. Z. R. 886. C. P. 133. Dion LXIX.

MONNEZES, Wologoza II spólnik około R. Z. P. 919. C. P. 166.

WOLOGEZES II. powtornie.

WOLOGEZES III. wspomina o nim Dion LXXV.

ARTABAN III. ostatni król Partów, zaczął panować przed R. Z. R. 958. C. P. 215. Dion LXXVIII. lecz zwyciężony we trzech potyczkach od Artaxerxa, zabity R. Z. R. 986. C. P. 233. Na rozwalinach Partów powstało królestwo Persów, odnowione przez Artaxerxa. Dion LXXX. Herodyan IV. 2. *Obacz o królach Partów zbiór Medalów Pelleryna i Frölicha.*

Porządek Królów Armenii większej.

ARTAXIAS I, oderwawszy się od Antyocha III wielkiego, króla Syryi, założył królestwo Armenii większej około R. Z. R. 565. przed C. P. 189. zwycię-

żony i poimany od Antyocho Epifana R. Z. R. 589. przed C. P. 165. Strabo XI. Diodor Sycylijski in Excerpt. Appian in Syriacis. Moyżesz Chorenensis w historii swojej Ormianów i Partów, innym się autorem sprzeciwia.

ORTOADISTES, podobno ARTAWAZDES, któremu Mitrydat II, Partów król wojnę wypowiedział. Justyn XLII. 2.

TYGRANES I. wspomina o nim Appian in Syriacis.

TYGRANES II wielki, syn Tygrana I, z krwi Artaxyasza I, żył lat 85. Justyn XXXVIII. Appian in Syriac. Lucyan T. III. in Macrobiis. Strabon XI.

ARTAWAZDES I. według Appiana in Parthicis Artabazes, Tygrana W. syn, więziony od Antoniego Tryumwira, zabity od Kleopatry R. Z. R. 724. Dion XLIX. Strabo XI. Tacyt II. 3. Plutarch w życiu Antoniego.

ARTAXIAS II, według Diona XLIX. raz Artaxes, drugi raz LIV Artabazes, zginął zdradą krewnych. Tac. II, 3. około roku Z. R. Z. 734. C. P. 20.

TYGRANES III, według Paterkula II, 94. Artawazdes, syn Artawazda I, dany za króla Ormianom od Augusta, a od Tyberyusza na państwo zaprowadzony około R. Z. R. 734. C. P. 20. Dion LIV. Tacyt II, 3. N. N. synowie Tygrana III, którzy nie długo panowali. Tacyt II, 3. Zonaras T. I.

ARTAWAZDES II, z rozkazu Augusta od Ormianów za króla wzięty i zrzucony R. 752. przed C. P. 2. Tacyt II, 3. Zonaras Tom I.

ARYOBARZANES, rodem z Medyi, za zgodą Ormianów na tronie od Kaliguli posadzony. Tacyt II, 4. Zanaras Tom I. około R. Z. R. 752. C. P. 2.

ERATO niewiasta, wkrótce wygnana. Tacyt II, 4.

WONONES, Phraata IV syn, niegdyś Partów król. Tacyt II, 3. 4.

ZENO, nazwany od Ormianów Artaxias III, Polemona króla Pontu i Pithodory syn, ukoronowany od Germanika. Tac. II. 56. VI. 31. około R. Z. R. 771. C. P. 18.

ANSACES, Artabana II Partów króla syn najstarszy wstępuje na tron. Tacyt VI, 31. około R. Z. R. 778. C. P. 35.

MITRYDAT, rodem z Iberyi, od Kaliguli więziony, od Klaudyusza przywrócony. Tacyt VI, 32. XI, 12. XII. 44. około R. Z. R. 788. C. P. 35.

RADAMIST, syn Farazmana króla Iberów, po zabitym stryju swym Mitrydacie, sam od oycy zabity. Tacyt XII, 44. 47. XIII. 37. około R. Z. R. 804. C. P. 51.

TYRYDAT, Wologoza I, Partów króla brat, wkrótce wygnany. Tacyt XII, 51. XIII, 37. XIV, 26. około R. Z. R. 805. C. P. 52.

TYGRANES, Archelaa Kapadocyi króla wnuk, od Nerona dany za króla Ormianom. Tacyt II, 42. XIV, 26. XV, 24. około R. Z. R. 813. C. P. 60.

TYRYDAT, dawniey wygnany, wziął koronę od Nerona. Tacyt XV, 28. 29. około R. Z. R. 816. C. P. 63.

EXEDARES, Pakora Partów króla syn, ustąpił z tronu. Dion LXVIII.

PATHAMISIRIS, Exedarabrat, którego wygnał z królestwa Traian Cesarz. Armenia w prowincyą Rzymską obrocna R. Z. R. 857. C. P. 150. Dion LXVIII. Potym przywroczone królestwo, lecz to do naszego przedsięwzięcia nie należy. Kto chce zupełną o królestwie i narodzie Ormiańskim mieć wiadomość, niech czyta rękopism J. X. Jozefa Epifaniusza Minasowicza, Kanonika Kijowskiego, sekretarza J. K. Mci, który u zacnego Autora nie raz sam widziałem z ukontentowaniem i pożytkiem.

Familia Herodów.

ANTYPATER Pan Idumei (Dynasta, ociec Heroda wielkiego. Jozef Zydowin Antiqu. Judaic. XIV, 1. żona jego Cypros Arabka, matka tegoż Heroda.

HEROD wielki, syn Antypatra i Cypros. Naprzód Galilei, Celesyryi, i Samaryi rządzca. Jozef Antiqu. Judaic. XIV, 17. Wziął królestwo Judzkie z rady Senatu R. Z. R. 714. Jozef *tamże* w R. 26. Po wzięciu Hierozolimy, i zbiciu Antygona, znowu królem od Senatu ogłoszony R. Z. R. 717. Jozef *tamże* w R. 28. Dion XLIX. Tacyt w H. V, 9. umarł R. Z. R. 650, czterma laty przed zwyczajną Erą Chrześcijańską. Jozef Ant. Jud. XVII, 10. Zony jego 1. Maryanne, córka Alexandra, wnuczka Hirkana. Jozef o woy-

nie Żydów I, 10. 2. Maryamne, córka Symona. 3. Malthace, 4. Kleopatra.

ARYSTOBUL, syn Heroda W. i Maryamny, zabity od oycy. Jozef Antiqu. Judaic. XVI, w R. ostatnim. Zona iego Berenice, córka Kastobara i Salomei Idu-meyczyków, przyjacioka wielka Antonii, matki Klau-dyusza Cesarza. Jozef *tamże* XVI, 1. XVIII, 8.

AGRYPPA wielki, syn Arystobula i Bereniki, wnuk Heroda W. którego S. Łukasz Act. XII. 1. nazywa Herodem, wsadzony od Tyberyusza do więzienia. Kaligula wrócił mu królestwo, przydawszy Tetrarchie Filipa, Lizaniasza i Heroda Antypy. Klaudyusz pomnożył iego państwo Żydowską ziemią i Samaryą: umarł R. Z. R. 797. C. P. 44. panowawszy lat 14. pod Kaligulą, 3. pod Klaudyuszem. Po iego śmierci Ży-dowska ziemia do Syrii przyłączona. Jozef Antiqu. Judaic. XIX, 7. Tacyt XII, 23. Zona iego Cypros, córka Phazaela i Salampsyi. Jozef *tamże* XVIII. 7. nazwana też była Julią, iako widzieć na medalach Agryppy II. Brat iego Herod, król Chalcydy, umarł osmego roku panowania Klaudyusza. Jozef *tamże* XX. 3. Miał dwie żony, 1. Berenikę siostrę Agryppy II, rodzoną swoją synowicę, żonę potym Polemona króla Cylicyi, kochankę sławną Tytusa, 2. Maryamnę, córkę Jozefa i Olympiady. Z tey syn Arysto-bul od Nerona nad Armenią mnieyszą przełożony. Jozef *tamże* XX. 5. Tacyt XIII, 7. XIV. 7. 26. Siostra Herodias o której niżej.

AGRYPPA II, syn Agryppy W i Cypros, utracił oycę w siedemnastym roku wieku swego. Ponieważ nie miał lat zdolnych do panowania, przyłączona Żydowska ziemia do Syrii. W pięć lat potym, to jest R. Z. R. 802. C. P. 49. gdy stryji iego Herod król Chalcydy umarł, udarowany tym królestwem. Jozef Aut. Jud. XX, 5. we cztery potym lata Klaudyusz odebrał mu Chalcydę, a dał Tetrarchią Filippa i Betanę, także Trachonitydę z Abilą Tetrarchią Lizaniasza. Jozef *tamże* 17. Neron pierwszego roku panowania swego przydał mu Galileę, Juliadę, miasto Perea z okolicami: nadto Tyberyadę i Tarycheę. Jozef *tamże* 8. Przed tym to Agryppą S. Paweł Apostoł miał sprawę. Actorum XXV, XXVI. Panowawszy lat 5. umarł za Trajana R. C. P. 100. Photius *Codice* XXXIII. Brat iego Druzus umarł w pacholęcym wieku. Jozef *tamże* XVIII, 7. Siostra iego Berenice, o której wyżej. Druga siostra Druzylla żona naprzód Azyza króla Emezanów, potym Felixa rządcy Judzkiego, brata Pallasa, wyzwolenca Klaudyusza. Zginęła ta Druzylla z synem Agryppą, którego miała z Felixa, podczas pożaru Wezuwiusza, za panowania Tyta, Jozef *tamże* XX. 5.

Potomstwo Heroda Wielkiego z Maryamny Symona.

HEROD, którego S. Marck VI, 17. nazywa Filipem. Zona iego Herodyas, siostra rodzona Agryppy

py wielkiego, a zatym synowica swego męża. Córka iego Salome, która prosiła, za namową matki, o głowę S. Jana Chrzciciela.

Potomstwo Heroda Wielkiego z Malthace.

HEROD, nazwany Antypas Tetrarcha Galilei, który się z Chrystusa Pana nagrawał. Zona iego taż sama Herodyas, która była za bratem iego Herodem Filipem. Oboie Kaligula wygnał do Lugdunu. Jozef *tamże* XVIII. 11.

Potomstwo Heroda Wielkiego z Kleopatry.

FILIP, Tetrarcha Iturei i Trachonitydy. Jozef *tamże* XVII, 13. S. Łuk. III, 1: umarł roku panowania swego 37, a Tyberyusza 20. Jego Tetrarchia, ponieważ zszedł bez potomstwa, przyłączona do Syrii. Jozef *tamże* XVIII. 6.

Porządek Sohemow.

SOHEM I. Itureyczyk, przyjaciel naprzod Heroda W, potym wpadł w podeyrzenie i zabity od niego R. Z. R. 726. przed C. P. 48. Jozef Antiqu. Jud. XV., 10. 11. XVII. 5.

TOLOMEUS syn Sohema I, a podobno Pan gory Libanu. Jozef *tamż* XIV, 14.

WARUS, wnuk Sohema, który około Libanu Tetrarchią otrzymał. Jozef w życiu XI.

SOHEM II, król Iturei, uczyniony od Kaliguli R. Z. R. 791. Dion LIX. umarł przed R. Z. R. 802. Tacyt XII. 23.

AZYZUS, syn Sohema II. król Emezanów, który ażeby się mógł żenić z Druzyllą córką Agryppy W. a siostrą Agryppy II, dał się obrzezać, umarł pierwszego roku panowania Nerona, zostawując dziedzictwo bratu swemu Sohemowi III. *tamż* XX. 5.

SOHEM III, brat Azyza, po iego śmierci król Emezanów. Neron przydał mu do Państwa Sopheng w Armenii. Tacyt XIII, 7. Jozef *tamże* XX. 5.

TRZEŚĆ KSIĘGI JEDENASTEY.

*W której V. początkowych Rozdziałów
jest dopełnionych przez Gabryela
Brotiera S. J.*

Ziawione na początku roku cuda. Klau-
dyusz Censorem. II. Poliba wyzwolen-
ca zuchwałstwo i kara. III. Aulowi
Plaucyuszowi, zwycięzcy Brytannów u-
chwalony tryumf mniejszy. Wesp-
azyana cnota. Tyta ku oycu miłość. IV.
Odnowione prawo maiestatu. V. Mes-
salina wszeteczna kobieta coraz zuchwał-
sza, różnych obywatelów o śmierć przy-
prawia. VI. Walery Azyatyk zdradą
Witelliusza, Poppea Messaliny ginie.
VIII. Rycerstwu Rzymskiemu sny przy-
czyną zguby. IX. Poskromione zdzier-

stwo Patronów. XII. Niezgoda Partów. Bardanes ginie, Gotarzes panuje. XV. Igrzyska stuletnie. XVI. Messaliny i Syliusza miłości. XVII. Klaudyusz zapomniawszy na obowiązki małżeńskie, cały się urzędem Censora zaprzęta. XIX. Rada Senatu o wieszczkach. XX. Cheruskowie proszą okróla z Rzymu. XXII. Korbulo Chaukow gromi; Gannaska płoszy. Klaudyusz dalszym iego zwycięstwom przeszkadza. XXV. Rufa podłość i wzrost. XXVI. Kneius Nowius z puinałem na Klaudyusza zchwytyany. Kwestury początek i odmiany. XXVII. Rada o dopełnieniu Senatu. Gallowie otrzymawszy dawniey prawo obywatelstwa, domagają się o przypuszczenie do urzędów. Cezar ich żądania skutecznie wspiera. XXIX. Popis Ludu. XXX. Messalina Syliusza iawnie za małżonka bierze. Klaudyusz się trwoży; ośmielony iednak od wyzwolenców żonę i

iey rozpust posługaczów śmiercią karze.
 XLII. Uchwalone dla Narcyssa Kwestor-
 skie ozdoby.

*To się działo w przeciągu dwóch lat
 pod Konsulami.*

R. Z. R. C. P.

DCCC 47 { KLAUDYUSZEM Cezarem IV.
 LUCYUSZEM WITELLEM III.

DCCCI 48 { AULEM WITELLEM.
 L. WIPSANIM Publikolą.

KAIA KORNELIUSZA
 TACYTA,
 DZIEIOW ROCZNYCH
 KSIĘGA XI.

Dopełnienie Brotiera. 1'

R. C. P. 47. — Z. R. 800.

I. **D**ziwnemi przypadkami wstawił się przy swych pierwiastkach rok ten stuletni ^{2.}, którego Klaudyusz Cezar, nowym dla panujących przykładem, Surrogat ^{3.}, z Lucyuszem Witellem Konsulowski objeli urząd. Pierwszego dnia Stycznia, tey samey nocy, kiedy się zaćmił księżyc, wynurzyła się na morzu Egeyskim, między Terą i Terezą ^{4.} nowa wyspa. Pomnożone baśniami te dziwy, przyniesieniem do miasta i ukazywaniem na placu publicznym Fenixa ^{5.} Co lubo rozumnieyszy za fałsz poczytali, znalazło się atoli wielu, ktorzy się ciekawie przypatrzywszy, cudo to w akta publiczne włożyli ^{6.} Troskliwy o rzeczy głowniejsze Klaudyusz, przyjął nasiebie wespół z Konsulatem Cesarstwo, zaniędbane zgoła od czasow Pawła i Plauka ^{7.}, ażeby nierządem i laty chy-

łącą się do upadku Rzeczpospolitą podźwignął. Ruszono kilku z Senatu, których zbytek w nędzę i pogardę podał. Rycerstwo liczbą i dostatkami ubezpieczone uszło surowości urzędowej. Reszta się wielością praw popsuła.

II. Szydzono z niewczesney gnuśnego Cezara pilności, który gdy Rzeczpospolitą nowemi coraz prawami ciemieżył, tym czasem dom iego własny, wychodzącą za brzegi wyzwolenców potęgą^{8.}, szkodliwszemi nierownie występkami ginał. Długą cierpliwość, a z boiaźni raczey, niżeli z poszanowania dotąd trwającą, przerwała nakoniec sama rzeczy niegodność. Gdy pewnego czasu na teatrum kuglarz wiersz ow powiedział: *ciężko znosić szczęśliwych smagańców*^{9.}, obrocily się natychmiast wszystkich oczy na Poliba; który złośliwiey ieszcze tegoż samego rymodzieia wierszem odwrzasnął: *wielu krolami zostało z koziarzow*. Nie poruszyło tak bezwstydne zuchwalstwo Klaudyusza; lecz Messalina uczyniła zadość publicznym żądzom, nie tak z miłości cnoty, iako raczey dla sumnienia spolnicznych zbrodni, kiedy Poliba, gamrata swego zabić kazala; godnego zaiste chwały, z nauk i dowcipu, gdyby iey był haniebnie nabytą fortuną nie skaził^{10.}

III. Lecz żeby się ustawicznemi wszeteczney Messaliny rozpustami umysł czytających nie odrażał, przerwać go tu nieco uczciwszą powieścią o Brytannach należy. Aulus Plaucyus, o którym wyżej mowilem^{11.}, Rzymską potęgę powoli, lecz pewnieyszą rozszerzał radą. Proźno się barbarzyńcy z nienawiści ku obcemu panowaniu, zaufani w znaomości kraiu, na nasze targali woyska: zawsze im rostropna Hetmana czulość, a

nieustraszone Wespazyana męstwo, waleczny dawaly odpor. Wydała też na iaw niebezpieczna okoliczność synowska Tyta miłość, i umysł jego żadnym przypadkiem niezłamany; kiedy nie tylko za oswobodzenie oycy z rak nieprzyjacielskich, zachowanego obywatela dank odniósł, lecz złamawszy im szyki, uciekających znaczną poraził klęską. Tyle niepomyślnych losow, odjęło zwyciężonym wszelką otuchę; a Plaucyusz, łagodnym z niemi postępowaniem, barziesz jeszcze umocnił panowanie. Gdy te rozruchy trwały, posłany do Brytannii Ostoryusz Skapula Podpretorzy¹², na dokonanie przedsięwziętych zamysłów: Plaucyuszowi uchwalony tryumf mniejszy¹³. Wyiechał naprzeciw wieżdżającemu do Rzymu sam Klaudyusz, i do Kapitoliu idącemu szedł przy boku, z upodleniem podobno Cesarskiej dostojności, lecz nie nad zasługi Planka, grzeczność ku niemu pokazując.

IV. Tym czasem znowu się wznieciła starodawna w mieście zaraza, pozwy o maiestat, pod pozorem bronienia pańskiego honoru, w rzeczy samey dla zysku z cudzey niedoli. Oskarżono wielu: podły motłoch własna od kaźni zasłoniła nikkczemność, zdaniem samego Klaudyusza, który powiadał „iż ze pchły i zwierzęcia zemsty szukać nie przystoi. „ Tu kres łaskawości. Wywarło okrucieństwo na szlachtę i bogatych, którzy sami zdali się być dostateczni do nasycenia łakomstwa nielitościwych łupieżcow. Potłumieni potwarczą złością, nie mieli nawet zwykłej pod przeszłemi Książęty folgi, aby się mogli, przy zgonie przynajmniej, na srogość panującego śmieie pożalić: każdy tylko na upętany żeńską niecnotą guuśnego Klaudyusza, umysł ubolewał.

V. Jedna tylu i tak niesłychanych klęsk sprawczyni Messalina. Kobieta nałogiem wszechcznych chuci, a postugą Witelliusza, wszelakich zbrodni narzędzia, zbestwiona, życiem i majątkami obywatelów bezkarnie frymarczyła. Miasto występki były niewieście gniewy. Z tego powodu Pompeia Magna¹⁴, którego wysoka rodowitość, i z domem Cezarów pokrewieństwo, w nienawiść iey podało, o zgubę przywiódła. Wkrotce na Poppeę¹⁵ przez zazdrość piękney urody, a na Walerego Azyatyka, dla wielkich bogactw i miłości ku Poppei, obojga sobie niemiłych, podobne wywarła zdrady.

Tu się poczynaia dzieie Tacyta.

Miała albowiem porozumienie, że Walery, po dwakroć Konsul¹⁶, był niegdyś iey fryierzem: zayrząc mu przytym ogrodow od Lukulla zaczętych, a od niego znakomitą wspaniałością ozdobionych, poszczwiała Suilego¹⁷, aby na oboie żałobę zaniósł. Przydała mu Sozyba, nauczyciela Brytannika, aby on, wrzkomo z poufałości, Klaudyusza przestrzegł: „iak są niebezpieczne dla panujących, kredyt i bogactwa poddanych; że Azyatyk, herszt niegdyś spisku na Kaliguleśmiał w publicznym ludu Rzymskiego zgromadzeniu, że zbrodni chluby szukać: że ziednawszy sobie ztąd miłość w mieście, a w dalszych prowincyach sławę, wybiera się do woysk Niemieckich: że urodzony w Wiedniu¹⁸, a licznym tam i potężnym powinowactwem wsparty, łatwo narodowe duchy do buntu wzruszyć może.” Słyszając to Klaudyusz, bez długiego na-

mysłu, wysłał natychmiast Kryspina Pułkownika Pretoryanow z żołnierzami, pod pozorem zatłumienia wszczynającej się wojny, który dognawszy Azyatyka u Baiow okuła go, i do miasta odprowadził.

VI. Nie dawszy winowaycy, aby się przed Senatem sprawował, kazano w pokoju Cesarskim odpowiadać przed Messaliną i Suiliuszem, który mu „buntowanie wojska, nęceniem żołdackich „umysłow pieniądze, rozpustą i wszelkich zbrodni społeczeństwem, cudzołóstwo z Poppeą, „nakoniec wszeteczne psoty zarzucał.” Na co przerwawszy milczenie, z gniewem zawołał Azyatyk: „pytaj się swych synow Suillu, przyznają mi, że mąż prawdziwy.” Potym wkroczywszy w dalszą odpowiedź, tak się dzielnie bronił, że Klaudyusza poruszył, i Messalinie łzy z oczu wycisnął: na których omycie wyszedszy z pokoju, rozkazała Witelliuszowi mieć pilnie oko na więźnia, aby nie uszedł; sama zaś dla przyspiechu zguby Poppei, namowiła niektórych, ażeby ją groźbą katowni do dobrowolnej śmierci nakłonili. O czym tak Klaudyusz nie wiedział, że zaprosiwszy po kilku dniach na obiad Scypiona, pytał się go, czemu z sobą żony nie przyprowadził? i dopiero go Scypion o śmierci iey uwiadomił.

VII. Gdy się radził Witelliusza, jeśli miał winowaycę od karni uwolnić? załawszy się łzami ow szalbierz²⁰. przypomniął naprzód dawną swą przyjaźń z Azyatykiem, i iako oba stateczne mieli do Antonii matki Cesarskiej przywiązanie: potym przebiegszy wszystkie jego zasługi w Rzeczypospolitey, świeżą przeciwko Brytannom wyprawę, oraz cokolwiek mu tylko litość sprawić mo-

głó, powiedziawszy, dopuścił wolnego śmierci obrania; i na tę łaskawość zdanie Cezara pociągnął. Radzili potym przyjaciele Azyatykowi, aby się głodem, iako naleykszą śmiercią zamorzył: lecz on gardząc tym dobrodzieystwem i nic ze zwykłych spraw nie odmieniając, szedł do łaźni i iadł smaczno: nakoniec powiedziawszy: „ucz-
„ ciwiewybył poległ chytrnością Tyberyusza, al-
„ bo szaleństwem Kaliguli, niżeli teraz zdradą
„ niewieścią, a wszetecznym Witelliusza pyskiem
„ ginąć muszę,” dał sobie żyły otworzyć: oglądał jednak pierwey stos przygotowany, i kazał go na drugą stronę przenieść, ażeby wybuchający płomień buynym bliskich drzew liściom nie zaszkodził. Z takim to on umysłu statkiem na ostatni kres życia patrzył!

VIII. Zwołano potym Senat na radę: Suilli kończył swe dzieło, skarżąc na dwu celniejszych z Rycerskiego stanu, nazwanego *Petra* ²¹. Miano im to za występki gardłowy, że się w ich domu zchodzili Walery i Poppea. Lecz iednemu z nich zadał potwarca, iakoby widział we śnie Klaudyusza w pszenicznym wieńcu, z kłosami w tył obroconemi, i z tego widzenia głód rokował: drudzy mówią, że się mu przyśnił uwieńczony bluszczem liści białawych, i że mu ztąd śmierć na schyłku iesieni wrożył. Cożkolwiek bądź, to rzecz pewna, że sny owe, iemu i bratu jego zgubę przyniosły. Uchwalił Senat dla Kryspina pułtora miliona Sestercyow ²², i Pretorskiemi go ozdobami zaszczycił: Witelliusz Sozybowi milion Sestercyow darował, że Brytannika nauką, a Klaudyusza radami wspierał. Proszony o zdanie Scypio, odpowiedział; „ponieważ toż samo trzymam o wy-
„ stępkach Poppei, co wszyscy, tak rozumiey-

„cie o mnie, że toż samo mówię, co wszyscy.” Piękny zaiste słów pomiar między miłością małżonka, a powinnością Senatora.

IX. Od tąd Suiliusz cały się wylał na okrutne obżalowania, ciągnąc złośliwym przykładem mnostwo plotkarzów do podobnego rzemiosła. Ponieważ Klaudyusz zagarnąwszy do siebie wszystkie urzędów i praw powinności, otworzył pole łotrów; nie było na ow czas skupniejszego towaru, nad niewierność Patronów; tak dalece, że Samius Rycerskiego stanu, dawszy znaczną pieniądze sumę²³, Suiliuszowi, gdy się szalbierza owego zdrada wydała²⁴ mieczem się w domu jego przebił. Przeto za powodem Kaia Siliusza, naznaczonego Konsula, o którego potędzie i zgubie w czasie powiem, ozwał się Senat, domagając się o wskrzeszenie prawa Cyncyusza²⁵ które zdawna warowało, aby żaden stawiający w sprawie, pieniędzy i podarunków brać nie ważył się.

X. Gdy na to poczęli wrzeszczeć, których ta obelga czekała, rozgniewany Syliusz nastąpił ostro na Suilego, stawiając przykłady starożytnych mowców, którzy zysk prac swoich na piękney w potomnych wiekach sławie zakładali. „Ze „ tym nikczemnym języka frymarkiem, traciła „ cenę królowey nauk wyzwolonych znakomita „ dostojność: trudno tam nieskażoną zachować „ wiarę, gdzie się umysł licznych zysków nadzie- „ ią karmi: zmniejszeią kłótnie z umniejszeniem „ nagrod. Teraz się nieprzyjaźni, pokrzywdze- „ nia, skargi i gniewy krzewią, kiedy, iako „ choroby lekarzów, tak ta zageszczonych spraw „ sądowa zaraza Patronów pieniądze. Wspomniy- „ cie sobie na Kaia Azyniego i Messalę, a ze „ świeżych, na Aruncynsza i Ezernina²⁶. na nay-

„ wyższe dostoieństwa wymową i życiem nieska-
„ żonym wyniesionych.” Za tym naznaczonego
Konsula zdaniem gdy inni pošli, i iuż gotowano
wyrok, aby przestępcow prawem na zdziercow
urzędowych postanowionym²⁷ karać; Suilius,
Kossucyan i inni widząc, że na nich bez sądu,
iako na oczewistych winowaycow karę wkładano,
otoczyli Cezara, prosząc o darowanie winy; na
co gdy on zezwolił, w ten sposób mowić po-
czeli.

XI. „ Ktoż iest tak hardy, aby nieśmiertel-
„ ność sławy pewną uprzedzał nadzieją? potrze-
„ by prywatne i pożytek publiczny, znajduią
„ pewny w Krasomowstwie ratunek, ażeby w
„ niedostatku obrońcow, zaufana w swoiey wiel-
„ kości potęga, gory nad słabszemi nie brała.
„ Atoli żaden bez nagrody Krasomowcą nie zo-
„ stał. Rzucamy na stronę domowe zabawy,
„ cudze na siebie ciężary przyjmuiąc. Jedni się
„ żołnierką, drudzy rolnictwem, inni innemi
„ sprawami bawiac, kłopotliwy wiek pędzą: nikt
„ iednak nic takiego przedsiębrać nie chce,
„ gdzieby pierwey pożytku z pracy nie upatrzył.
„ Łacno było Azyniemu z Messalą, ktorych do-
„ mowe Antoniego z Augustem rozterki obficie
„ zpanoszyły; łacno Ezerninom i Arruncym,
„ obszernych własności dziedzicom, wysokie na
„ się wdziewać umysły. Lecz nie zbywa i na
„ przeciwnych przykładach: wiemy iak drogo
„ Klodyusz z Kuryonem prace swe w obronie
„ spraw szacowali. My dostoyność Senatorską
„ bez znakomitych piastuiąc dochodow, czym-
„ że ią, proszę, w pokoiu, ieśli nietym zyskiem,
„ ktory pokoy przynosi, utrzymać możemy?
„ Patrz, Cesarzu, na wielu z gminnego rodu,

„ktorzy w pokoju do wielkich przyśli dostatkow.
 „Upadną zaiste nauki, ieśli należyte onym usta-
 „ną nagrody.” W tey, lubo mniey uczciwey,
 odpowiedzi znaydując cożkolwiek prawdy Cezar,
 użył tego śrzodka, że określiwszy miarę poda-
 runkow do tysiąca Śestercyow ^{28.}, rozkazał, aby
 biorący nad przepis, prawu na zdziercow publi-
 cznych podlegali.

XII. Około tegoż czasu Mitrydat, o którym
 wyżej pisałem ^{29.} że nad Ormianami panował, i
 do Kaliguli był przyjechał, za radą Klaudyusza
 powrocił do krolestwa, ufając mocy Farazmena.
 Ten będąc krolen Iberow ^{30.}, a bratem Mitrydata,
 oznaymił mu: „że się Partowie między sobą waśnią;
 „że w tym rozroźnieniu na głównejsze rzeczy
 „mało baczenia, a o mniejsze żadnego starania
 „nie masz.” Ponieważ z boiaźni Gotarza, kto-
 ry, między innemi okrujeństwv, brata swego
 Artabana z żoną i synami iego zamordował, przy-
 zwali do siebie Bardana. Ten że miał serce do
 wielkich rzeczy pochopne, upadszy we dwa dni,
 trzy tysiące *Stadyow* ^{31.}, przestraszonego nad
 mniemanie Gotarza poraził, i wkrótce poblizsze
 prowincye opanował. Oparli się mu sami Seleu-
 cyanie ^{32.}, niechcąc go uznać za pana: na ktorych,
 bo rownie i oyc a iego zdradzili, gniewem raczey,
 nizeli potrzebą obecną poruszony, trwonil czas
 na oblężeniu miasta, ktore rzeką i murami oto-
 czone, we wszelką obfitowało żywność. Tym
 czasem Gotarzes zmocniony posiłkami Dakow i
 Hirkanow ^{33.}, odnowiwszy wojnę, przymusił
 Bardana do odstąpienia od Seleucyi, i do cofnie-
 nia się z woyskiem ku Baktrom ^{34.}

XIII. W takowym sił wschodnich rozerwa-
 niu, i niewiadomości na kogo się obrocić miały,



użył Mitrydat okazyi do opanowania Armenii, za pomocą Rzymskiego żołnierza, który zamków na wysokich skałach dobywał; a Iberow, którzy mu kray równy podbiłi. Trudno było Ormianom daley się opierać, po rozgromieniu Demonakta rządzczy, który śmiał pole stawić. Kotys król ^{35.} mnielszey Armenii, uczynił nieco trudności, że się niektorzy z celniejszych strony iego trzymali: lecz gdy wziął listowne upomnienie od Cezara, obrocilo się całe szczęście do Mitrydata, który sobie okrutniev poczynał, niżeli na nowe przystało panowanie. Tym czasem wodzowie Partow, nim przyszło do boiu, uczynili z sobą nagłe przywierze, dociekszy zdrady, którą Gotarzes brata swojego synowi ^{36.} otworzył. Weśli naprzod w rozmowę ozięble, lecz wkrótce, dawszy sobie ręce, zaprzysięgli u ołtarza zemścić się nad nieprzyjaciółami, i z sobą żyć w iedności. Bardanes, iako zdolniejszy do rządu, państwo otrzymał. Gotarzes, ażeby między nim a bratem żadnego nie zostało podeyrzenia, udał się w głąb Hirkanii. Za powrotem Bardana poddała się Seleucya w siedm lat po podniesieniu buntu, nie bez obelgi Partow, których iedno miasto tak długo potęgę wstrzymywało.

XIV. Rzucił się potym na opanowanie nacylniejszych prowincyi, i Armenią ^{37.} naiechać zamyślał, gdyby go od przedsięwzięcia Marsus Wibius, Legat Syryi, grożąc wojną, nie hamował. Tym czasem Gotarzes, żałując ustąpionego tronu, wezwany od Szlachty, ktorey w pokoju twardsze ciężyło iarzmo, zebrał woysko. Zaszedł mu drogę Bardanes u rzeki Eryndu ^{38.}, kędy gdy się długo o przeprawę zbiłi, zwyciężył król, i pomyslnym orężem wszystkie śrzednie

krainy zhołdował, aż do rzeki Syndes ^{39.}, która Aryow od Dakow dzieli. Tam mu losy kres szczęścia założyły; bo Partowie, lubo zwycięzcy, przykrzyli sobie w odległym zhołdowaniu. Przeto wystawiwszy tryumfalne znaki, ktoremi chętnie potęgę swą wynosił, iż żaden przed nim z Arsacydow z tak dalekich narodow daniny nie wziął, wrocil się nazad. Nabyta sława wprawiła go w niežność poddanym dumę i zuchwałość, którzy uknowawszy nań spisek, zamordowali nieostrożnego na łowach ^{40.}, w pierwszym wprawdzie młodości kwiecie, lecz który sławę imienia wielubych sędziwych krolow zrownął, gdyby się tak usilnie o miłość ludu, iako o postrach między nieprzyjaciolami starał. Śmiercią Bardana znowu się wzruszyli Partowie, nie wiedząc komu berło oddać. Jedni się przychylali do Gotarza, drudzy chcieli Meherdata ^{41.} wnuka Fraatowego, który Rzymie był zakładnikiem. Przemogł nakoniec Gotarzes, i opanowawszy krolestwo, przymusił Partow marnotrawstwem i okrucieństwem wyprawić do Rzymu tajemne poselstwo, z prozbą, ażeby Meherdata na oyczystym tronie widzieć mogli.

XV. Pod temiż Konsulami wyprawione igrzyska stuletnie ^{42.}, roku od założenia Rzymu ośmsetnego, a sześćdziesiątego czwartego od wyprawienia onych przez Augusta. Omiiam rachubę lat, od obu tych Cesarzow uczynioną, ponieważ o niey dostatecznie mowiłem w dzieiach Domicyana ^{43.} który podobne igrzyska dał na widok, i którym sam byłem przytomnym, iako ozdobiony kapłaństwem Kwindecymwira: co nie dla chluby wspominam, lecz że dozor i staranie około widokow owych, należało z dawna do

zgro-

zgromadzenia Kwindecymwirow; i wszystkie się obrządki za ich powodem odprawowały. Gdy Klaudyusz siedział w Cyrku 44, a szlachetne chłopięta w towarzystwie Brytannika syna Cesarzskiego, i Domicyusza, który wkrótce dziedzicem państwa i imienia Neronow naznaczony, igrzysko Trojańskie 45 odprawowały, wzięto za godło przyszłego szczęścia, żywsze gminu chęci ku Domicyuszowi: głoszono też, „że podle kolebki jego widziano na straży dwu smoków:” baieczne zaiste i Greckim 46 obyczajem zmyślane powieści; ponieważ sam Nero, który sobie nigdy nie uwłaczał, o jednym tylko wężu, widzianym w pokoju swoim zwykł był powiadać.

XVI. Lecz ta ludu ku Neronowi przychylność pochodziła z miłości Germanika, którego on 47 ostatnim z męskiej płci był potomkiem: przydawało Agryppinie matce jego politywania okrucieństwo Messaliny, która lubo iey zawsze nieprzyjazna, nie mogła iednak złości swej na nią i potwarzy wyrzucić, zaprzatniona na ów czas nowym, a do szalenstwa podobniejszym kochaniem. Tak się albowiem ku Syliuszowi 48 najkraśniejszemu z młodzi Rzymskiej, lubieżnym zatliła ogniem, że małżeństwo iego z Junią Sylaną, szlachetną niewiastą ztargać potrafiła, aby się z wolnym od ślubnych obowiązkow gachem bezpieczniey kumać mogła. Poznawał w prawdzie Syliusz szkaradę zbrodni i niebezpieczeństwo; lecz że mu wstręt pewną groził zgubą; nadzieia oszukania meża, bogate podarki, otucha ukazowanej na dal fortuny, a z obecnej istotna korzyść, były mu za pociechę. Tu już Messalina nie ukradkiem, lecz z licznym dworem do domu iego uczęszczać poczęła; wieszala się przy

nim; szafowała mu honory i dostatki; tak dalece, że iakby się już zupełnie naywyższa doń przeniosła fortuna, słudzy, wyzwolenicy, wszelka okazałość Cesarskiego domu w progach się gacha dawała widzieć.

XVII. Tym czasem nie bacznym na swe małżeństwo Klaudyusz, samym się tylko Censorstwem zaprzatając, wydawał surowe wyroki na poskromienie gminney po teatrach swywoli; która na Publiusza Pomponiego przeszłego Konsula 49. autora tragedyi, tudzież na szlachetne biało-głowy, złośliwe rzucała potwarzy. Powściągnął prawem srogie łakomstwo kredytorow, ażeby za życia rodzicow synom pieniędzy na lichwę, w nadzieję dziedzictwa, nie dawali 50. Wody z pagorkow Synbruińskich 51. do miasta wprowadził: przydał do obiecadła niektóre litery, wiedząc dobrze, że i Greckie pismo nie razem się poczęło i wydoskonaliło.

XVIII. Pierwsi Egipcyanie wyrażali myśli obrazami zwierząt 52., czego są dowodem starożytnie ludzkiey pamięci ślady na kamieniach wyryte: ciż sobie wynalezienie liter przypisują. Po nich Fenikowie 53., potężni owego czasu na morzu, wnieśli pismo do Grecyi i nabyli sławy z cudzego wynalazku. Wieść albowiem niesie, że Kadmus zawinąwszy zokrętami Fenickiemi, grubym ieszcze Greczynom 54. sztukę pisania podał. Niektorzy mówią, że Cekrops Ateński 55., albo Linus Tebański 56., lub za czasow oblężenia Troi Palamedes z Agrow 57. szesnaście liter, po nim drudzy, a mianowicie Symonides inne wynaleźli. We Włoszech zaś Etruskowie od Demarata z Koryntu 58., Aborygenowie od Ewandra 59. z Arkadyi pisać nauczyli się: a kształty liter Łacińskich są

też same, co Greków starożytnych ⁶⁰. My sami Rzymianie nie wiele ich mieliśmy na początku ⁶¹; i z czasem dopiero drugie przydano ⁶². Z tego powodu Klaudyusz trzy litery dodał, które za panowania iego były w używaniu; potym zanedbane, dają się widzieć dotąd na placach publicznych, w ustawach gminnych na miedzi ryte ⁶³.

XIX. Wniósł potym do Senatu, względem *Towarzystwa Wieszczkow* ⁶⁴, ażeby starożytna we Włoszech nauka przez niedbalstwo nie niszczała. Powiadał: „że często, w niepomyślnych „ Rzeczypospolitey okolicznościach, przyzywa- „ no ludzi, których porada odnawiały się za- „ niedbane obrzędy, i lepiej napotym kwitnęły: „ że celniejsi z Etruskow, bądź z dobrej woli, „ bądź z przykazu Senatu Rzymskiego ⁶⁵, zach- „ wali tę naukę sami, podając onę w dziedzi- „ ctwie potomkom: co się teraz, przez gnusność „ publiczną około zwyczajów starożytnych, z pa- „ nięci wytarło, przez zasmakowanie sobie w „ obcych zabobnach ⁶⁶. Wszystko się nam do- „ tad pomyślnie działo; lecz za to dzięki bogom „ winniśmy czynić, staraniem około zachowa- „ nia dawnych obrządkow, ażeby kwitnąć w „ czasie trwogi, szczęśliwym powodzeniem w „ zaniechanie nie poszły. Ogłoszono zatym z „ Rady Senatu, ażeby Arcykapłani weyrzeli, co „ się ma zatrzymać i obwarować w obrządkach „ *Wieszczkow*.”

XX. Tegoż roku Cheruskowie prosili o kro-
la z Rzymu, straciwszy pod czas wewnętrznych za-
mieszkw wielu ze Szlachty, z ktorey się tylko
jeden został krolewskiego rodu, imieniem *Italik*.
Szedł po oycu z Flawiusza ⁶⁷, brata Arminiego:
matka zaś iego urodziła się z Katumera księcia

Kattow. Sam był urody piękney, a do władania koniem i orężem po Rzywsku i swojemu dobrze wycwiczony. Zatem Cezar opatrzonego w straż i w pieniądze wysłał do Niemiec, dawszy mu wprzod upomnienie, „ażeby wspaniałym umysłem „ przodków swych dostojność osiągał, pomniąc „ na to, że w Rzymie wychowany, nie zakła- „ dnik, lecz obywatel obce obeymuie rządu.” Tym miłszy był Niemcom na początku przyjazd Italika, iż żadną nie telnąc prywatną niechęcią, równie ze wszystkiemi postępował. Chwalono go wszędy z poszanowaniem, iuż to dla grzecznych obyczaiow i wstrzemięźliwości nienaganney, iuż że się umiał barbarzyńcom podobać, często się rozpustą i opilstwem gwoli swoiakom bawiąc. Szerzyła się coraz krolewska sława po sąsiedzkich i dalszych kraiach, kiedy rzucając podeyrzliwym okiem na iego potęgę, ktorzy w zaburzeniu rzeczy pewnieyszy mieli obłow, udali się do pogranicznych narodow, utyskuiąc „na „ upadek starożytnych swobod, na zbytnią Rzy- „ mian przemogę; że iakby nie było iuż między „ rodakami zdolney do rządu głowy, potomek „ iednego odmieńca nad wszystkiemi ziemiany „ gorę bierze. Darmo się chlubi Italik z pokre- „ wienstwa Arminiusza, ktorego gdyba syn wła- „ sny ^{68.} w nieprzyjaźney wychowany dziedzinie, „ obcym wytuczony pokarmem, niewolnictwem „ i zwyczajami obcemi napoiony wstąpił na pań- „ stwo, byłoby się kogo lękać; dopieroż dzie- „ dzica obyczaiow takiego Oyca, nad ktorego „ żaden zapalczywiey przeciwko oyczyźnie i do- „ mowym bogom oręża nie użył.”

XXI. Temi i tym podobnemi mowami zciągnęli wielkie woyska: nie mnieysze poszły za

Italikiem, powiadając: „żesie nie gwałtem wdarł
„ na państwo, lecz wezwany dobrowolnie: do-
„ świadczyć, mówili, należy cnoty, jeśli celu-
„ iąc urodzeniem drugich, godnym się stryja
„ Arminiusza, a dziada Katunera ukáže nastę-
„ pcą. Nie przynosi mu hańby ociec, że poprzy-
„ siężoney Rzymianom, gwoli Niemcom, wier-
„ ności nigdy nie ztargał. Prożnym się wolno-
„ ści zasłaniają pozorem, którzy w prywatnym
„ życiu gnuśni, a dobru publicznemu nienawi-
„ śni, iedyną nadzieję w zakłoceniu oyczyzny
„ kładną.” Pokrzykiwał gmin na to wesolo, i
po ztoczoney krwawey między barbarzyńcami
bitwie, król zwycięstwo otrzymał. Atoli wkrot-
ce przyjaźnym szczęściem nabrawszy dumy, wy-
gnał z kraiu, i znowu mocą Longobardów 69-
przywrocony, równie w pomysłnym powodzeniu
iako w przeciwnych losach potęgę Cheruskow
wzrostł.

XXII. Około tegoż czasu Chaukowie 70.
spokojni w domu, nabrawszy serca ze śmierci
Sankwina 71., nim Korbulo przyjechał, wpadli
do niższych Niemiec, za powodem wodza Ganna-
ska. Był on rodem Kanninefat 72.; służył długo
w woysku naszym posiłkowym, skąd uciekszy
rozbił z kilką mniejszemi statkami, napadając
mianowicie na brzegi Gallow 73. o których wie-
dział, że są bogaci a słabi do odporu. Przyby-
wszy Korbulo do prowincyi (było to pierwsze po-
le dzieł iego rycerskich) z wielkim staraniem i
sławą, iednym statkiem Renem, drugim, jeśli
były zdadne, przez wylewy morskie i przekopy
74. ciągnąć kazał, i zatopiwszy łodzie zboieckie
samego herszta wypłoszył. Po uspokoionej na
czas Prowincyi, zależałe próżniactwem, i tylko

łotrostwem bawiące się pułki, w dawną ryzę wprowadzał, postrzegając, aby żaden w ciągnięciu nie wykraczał, bitwy bez rozkazu nie zaczynał: rozłożone warty, placówki; żadna się powinność bądź w nocy bądź za dnia bez broni nie odprawiała. Powiadano, iż dwu żołnierzów, jeden że bez korda ^{75.}, drugi że tylko przy puginalu wał sypał, śmiercią ukarać kazał. Co czyli fałsz, czyli niepewno, początek swoy atoli z surowości hetmańskiej wzięło; i wnosić można, iak to był mąż pilny w urzędzie, a nie zblagany w karaniu głównych przestępców, który ku mniejszym przewinieniom tyle ostrości pokazywał.

XXIII. Atoli tak surowa w obozie karność różne w umysłach żołnierskich i nieprzyjacielskich sprawiła skutki: nasi serca nabrali; barbarzyńcy z dumy zpuścili. Narod też Fryzów ^{76.}, który po klęsce Aproniego ^{77.} bunt podniósł, niewierny dotąd, lub iawnie niechętny, dawszy zakładników osiadł w kraiu od Korbulona sobie wyznaczonem. Ustanowił w nim wódz Rzymski Senat, wyznaczył urzędników, przepisał prawa: i żeby się z poddaństwa nie wyzuli, zbudował twierdze ^{78.}, wysławszy ludzi, którzyby większych Chaukow ^{79.} do posłuszeństwa naklonili, a Gannaska zdradą zprzątnęli. Nie były daremne ani mniey godziwe takowe zasadzki na jednego zmiennika i wiary daney zkazce. Wszakże mordem jego wzruszyły się barbarzyńskie duchy, a Korbulon przyszłego buntu nasiona wrzucił; co lubo mu jedni chwalili, drudzy przeciwnie za złe poczytali mówiąc: „Poco nie-
 „ przyiaczela ruszać? cożkolwiek ztąd przeciwnie-
 „ go wyniknie, wszystko się na Rzeczpospolitą

„zwali; a pomyślne szczęście i wysoka cnota samego wodza w podeyrzenie gnuśnemu panu, niechybnie poda.” Przeto Klaudyusz unikając nowey z Niemcami wojny na tę stronę Renu wszystkie woyska przeprowić kazał.

XXIV. Już był Korbulo zataczał oboz w nieprzyjaźney dziedzinie, kiedy mu listy z Rzymu przyniesiono. Zadumiony niespodzianym rozkazem, lubo mu wiele razem na myśl przychodziło, boiaźń Cesarza, wzgarda u barbarzyńców, pośmiech u sprzymierzeńców, atoli to tylko wyrzekszy, *szczęśliwi dawni wodzowie Rzymscy!* dał znak na odwrot. Zeby jednak żołnierz próżniactwem nie gnuśniał, rozkazał bić przekop między Renem i Mozą, długi na 80. dwadzieścia i trzy mile, dla ścieku wód rzecznych w czasie wezbrania morza. Pozwolił mu Cezar ozdoby tryumfalnych, lubo dalszym woennym dziełom drogę zagroził. Wkrotce potym Kurcyusz Rufus dostąpił tegoż honoru za otworzenie na gruntach Matyackich ^{81.} srebrnych kruszczyzn, z kąd mało co i nie długo pożytkowano. Uciemieżone żołnierstwo srogą a nieużyteczną pracą, przez dobywanie wody i ziemi z owych pieczarów, co na wierzchu nawet trudno robić, ponieważ się równe trudy i w innych podejmowały prowincjach, napisało tajemny list imieniem woyska z proźbą do Cesarza, „ażeby pierwey, niżeli komu, z wodzow da nad nim władzę, honorami go, tryumfalnemi ozdobił.”

XXV. O urodzeniu tego Kurcyusza ^{82.}, o którym wieść niesie że był synem wysiekacza, niechciałbym baśni pisać, a prawdę wstyd mi powiadać. W młodzieńczych leciech wyiechawszy

z Kwestorem do Afryki, gdy raz w Adrumecie ⁸³. przechadzał się o południu sam ieden po galeryi, stanęła mu w oczach ogromniejsza nad ludzką urodę niewiasty postać, i usłyszał głos: „Tyś „ iest Rufie, który do tey prowincyi Prokonsu- „ lem przyiedziesz.” Tym godłem pokrzepiony w nadziei wrocił się do Rzymu, gdzie wsparty hoynością przyiaciół, za powodem bystrego dowcipu, naprzod Kwestury, potym, uprzedziwszy szlachetnych spolników, Pretorstwa z łaski Tyberyusza dopiął, który podłość urodzenia iego tey słowy pokrył: „zdaie mi się iż Kurcyusz „ z samego siebie rod prowadzi.” Domierzywszy potym sędziwego wieku bezecny starszynie pochlebca, hardy ku niższym, w równości niedogodny, konsulowskimi i tryumfalnymi honorami, a naostatek rządem Afryki ozdobiony, dokonał w niey życia, fatalney o sobiey wrożki dopełniając.

XXVI. Tym czasem w Rzymie bez żadney iawney i napotym docieczoney przyczyny, Knejus Nowius Rycerskiego stanu postrzeżony z puginałem, gdy Cezara z drugimi witał. Szarpanny od katow, lubo wię na siebie wyznał, nie wydał iednak spolników, niewiadomo czyli imiona ich chcąc utaić. Pod temiż Konsulami Publius Dolabella radził, aby corocznie wyprawiono igrzysko z wysiekaczow kosztem nowych Kwestorow. Za starożytności była to nadgroda cnoty: a wszyscy obywatele, którzy w pocziwym sunnieniu zaufanie mieli, mogli się starać o urzędy. Nie czyniono nawet braku w leciech, do posiadania Konsulowskich i Dyktatorskich krzesel. Kwestorowie za czasow ieszcze krolewskich byli ustanowieni, iako to opiewa prawo

nazwane *Curiata*⁸⁴ wzniecone od Lucyusza Bruta. Moc obierania Kwestorów została przy Konsulach, poki iey lud nie przysobił. Pierwsi od niego naznaczeni Walery Potitius i Emili Mamerkus szesćdziesiątego trzeciego roku po wygnaniu Tarkwinów, dla dozoru żołnierskiego skarbu. Gdy za czasem publiczne potrzeby wzrost brały, przydano drugich dwóch do sprawowania interesów miasta, a nakoniec podwoiona liczba, kiedy podbite Włochy z innymi prowincjami podatki płacić zaczęły. Sylla nazaczył dwudziestu⁸⁵ na dopełnienie Senatu, ktoremu sądy oddał. A lubo się one potym do stanu Rycerskiego wrocily, iednak Kwestury zawsze były darmo albo dla zasług kandydatów, albo z łaski szafujących urzędami rozdawane, poki ich Dolabella swym zdaniem na targ nie wystawił⁸⁶.

R. C. P. 48. — Z. R. 801.

XXVII. Za Konsulatu Aul Witella⁸⁷ i Luciusza Wipsaniego, po wniesieniu do rady względem dopełnienia Senatu, gdy przednieysi obywatele Gallii nazwanej *Comata*⁸⁸, zdawna sprzymierzeni i do spólnego Rzymian prawa przyięci⁸⁹ domagali się wstępu do urzędów, wszczęły się z tey okoliczności rozmaite tak w mieście, iako i u samego Dworu przeciwnych duchów zdania. Jedni mówili: „nie tak jeszcze są ubogie Włochy, ażeby w stolicy swoiey Senatorów dostarczyć nie zdołały. Dawni Rzymianie i sobie i pokrewnym narodom niegdys dawali prawa, „ani się teraz onych potomność wstydzi. O-

„ wszem pamiętne nam są dotąd dzieł znakomi-
 „ tych przykłady, które cnotliwa i chwalebna
 „ starożytność następnym do naśladowania po-
 „ dała wiekom. Małoż natym, że Weneci z Lu-
 „ subrami 90. do Senatu się wdarli? chyba że tą
 „ przybyszow zgraią krew rodowitą do szczeru
 „ zatłumić przedsięwzięto? Nie zostanie nic szla-
 „ chetnym rodakom; ubodzy z Lacyum Senato-
 „ rowie w ostatnią poydą pogardę; napętnią się
 „ krzesła owemi bogaczami, których przodko-
 „ wie nieprzyjacielskim hetmaniąc orszakom,
 „ woyska nasze gwałtem i orężem potłukli, a
 „ Juliusza Cezara u miasta Alezyi 91. opasali. Swie-
 „ że to są ieszcze krzywdy: coż kiedy się przy-
 „ pomną owe 92., któreśmy od ich poprzedni-
 „ kow szturmem do zamku Kapitolskiego ponie-
 „ śli? Niechay używają pozwolonych sobie praw
 „ obywatelstwa; lecz honorow naszych i dosto-
 „ ienstw urzędniczych szargać tak nienależy.”

XXVIII. Temi i tym podobnemi słowami
 niewzruszony Klaudyusz, popierając przeciwne
 zdanie, tak przed zgromadzonym Senatem mo-
 wić począł: „Przodkowie moi, (z których nay-
 „ dawniejszy Klauzus, rodem Sabińczyk 93., o-
 „ bywatelstweni i zaszczytem Patrycyuszow ra-
 „ zem ozdobiony) są mi powodem, ażebym ich
 „ radą Rzeczpospolitę sprawował, zaszczepiając
 „ w niey, cokolwiek w starożytności mogło być
 „ naylepszego. Wiem o tym, że Julowie z Al-
 „ by 94. Korunkanie z Kameryum, Porcyuszowie
 „ z Tuskulum, a iż dawniejsze pominę czasy,
 „ inni z Etruryi, Lukanii i ze wszystkiey ziemi
 „ Włoskiey do Senatu wezwani. Gdy się potym
 „ Rzeczpospolita ku Alpom pomknęła, nie tylko
 „ szczegulne osoby, lecz całe kraie i narody z

„ naszym się spoiły imieniem. Na ow czas trwa-
„ ty panował w domu pokoy, a przeciwko po-
„ granicznym potężne mieliśmy siły, gdy *Zapa-*
„ *danie* do równości praw przyięci, gdy pod po-
„ zorem rozłożonych po ziemnym okręgu puł-
„ kow ^{95.}, przydawszy im lud w prowincyach
„ naybitniejszy, zwatlonemu państwu należyty
„ dano zasilek. Ktoż się tego wstydzi, iż Balbo-
„ wie z Hiszpanii, iż inni równie zacni mężowie
„ z Gallii Narbońskiej do nas prześli? Kwitnie
„ dotąd ich plemie, a miłością ku tey Oyczyźnie
„ nikomu z nas kroku nie cofnie. Coż dało po-
„ chop do zguby, waleczney zład inąd Sparcie
„ i Atenom, ieśli nie wzgarda i odrzut zwyciężo-
„ nych od praw społeczeństwa narodow? Mędr-
„ szy w tey mierze sadzca tey stolicy Romulus,
„ ktory nieprzyiacioły swoje iednego dnia oby-
„ watelami zrobić potrafił. Przychodniowie u
„ nas panowali ^{96.}: wyzwoleńczym synom ^{97.} po-
„ rzucac magistraty, nie nowy to, omylnym zda-
„ niem, wynalazek, lecz starożytny zwyczaj.
„ Aleśmy z Senonami ^{98.} woiowali: alboż Wol-
„ skowie z Ekwami nigdy przeciwko naszym nie-
„ przyiaźnych nie stawili szeregow? Byliśmy w
„ niewoli u Gallow ^{99.}, lecz i Tuskom daliśmy
„ zakładnikow, i zelżywe Samnitow sochy, schy-
„ lone karki nasze pamiętaią. Atoli ieśli wszyst-
„ kie na pamięć woyny przywiedziem, żadna się
„ przedzey ^{100.}, iako z Gallami, nie skończyła:
„ odtąd stały i wierny nastąpił pokoy. Niechay
„ raczey zpoieni z nami ścisłym praw, obyczaj-
„ iow i krewności węzłem, złoto i dostatki swo-
„ ie tu przenoszą, niżeli odstrychnieni u siebie
„ ie mają. Wszystko, Prześwietny Senacie, co
„ się dziś starym nazywa, było nowym. Mieli-

„ śmy na urzędach po szlachcie stan gminny, po
 „ gminnym Latynow, po Latynach wszystkich
 „ innych Włoskich powiatow mieszkańce. Toż
 „ samo, o co gra teraz, z czasem zestarzeie: a
 „ co przykładami starożytności popieramy, bę-
 „ dzie przykładem dla potomnych ^{101.} ”

XXIX. Po mowie Klaudyusza, i zaszły z
 tej okoliczności radzie Senatu, pierwsi Edwowie
^{102.} otrzymali w Rzymie prawo Senatorskie. Po-
 zwolono im tej łaski, dla starożytnych sojuszow,
 i że sami z Gallow imienia *Braterstwa* z ludem
 Rzymskim używają ^{103.} Tegoż czasu wpisał Ce-
 zar w poczet Patrycyuszow najdawniejszych Se-
 natorów, oraz tych, co się ze szlachetney krwi
 porodzili; a to dla drobney nader liczby owych
 domow, od Romula *majorum gentium* ^{104.}, a od
 Bruta *minorum* nazwanych: zwłaszcza że i te iuż
 wygasły, ktore Cezar Dyktator ^{105.} prawem *Cas-*
sia, August zaś prawem *Sania*, na miejsce dru-
 gich wybrali. Te nowe, a pożyteczne dla Rze-
 czypospolitey postanowienia czynił z osobliwą ra-
 dością Klaudyusz Censor. Lecz nie mniej tro-
 skliwy, iakimby sposobem oczyścić Senat z ia-
 wnych złoczyńcow, użył łagodniejszego, niżli
 starożytna niosła surowość, śródka, ostrzega-
 iąc: „aby każdy o sobie radził, i prosił dobro-
 „ wolnie o złożenie dostojenstwa: że to łączo
 „ otrzymać może: że ich ustąpienie z krzesła i
 „ ekkozy razem ogłosi; ażeby sąd Cesarski i
 „ wstyd ustępujących dobrowolnie, wespoł złą-
 „ czone, znośniejszą obelgę uczyniły.” Z tego
 powodu wniosł do rady Wipsani Konsul, „aby
 „ Klaudyusza nazwać *Oycem Senatu*, iakoby
 „ imie *Oyca Oyczyzny* zpowszechniało, a nowe
 „ dla Rzeczypospolitey przysługi osobliwszym

„nazwiskiem oznaczone być miały.” Sprzeciwił się Konsulowi sam Cezar, że w podchlebstwie miarę przebrał, i wkrótce uczynił popis ludu ^{106.}, na którym 5,984,072. obywatelów naliczono. Ten był koniec niewiadomości jego, co się działo w domu; ponieważ po chwili musiał zbrodnie żeńskie sądzić i karać, aby się wkrótce kazirodny do własnej synowicy pożarem zatlił ^{107.}

XXX. Już Messalina zmierzwiwszy sobie łące nader z gamratami zabawy, szukała nowych w nieznaioncy rozpuście przysmaków. Sam Syliusz ^{108.}, czy przez fatalną jakąś ślepotę, czyli że rozpacz w niebezpieczeństwie lekarstwa z samego niebezpieczeństwa szuka, nalegał żwawo, aby już rzuciła zasłonę. „Trudno, powiadał, staro-
„ści Cesarskiej czekać. Niewinne sumnienie
„powolne przedsięwzię rady: w oczewistych
„zbrodniach z odwagi ratunek brać należy: są
„w pogotowiu spólnicy zamysłów, którzy się
„rownie nam boją. Nie mam ni żony, ni dzie-
„ci, zkąd łącnieysze zameście, a Brytannika
„^{109.} za syna przysposobienie. Zostaniesz przy tey-
„że, lecz bezpiecznieyszey powadze, kiedy się
„sprzątnie, iako na zdrady niebaczny, tak do
„gniewu pochopny Cezar.” Przyjęła ozięble te rady Messalina, nie tak z miłości ku mężowi, iako się bojąc, aby Syliusz dopiąwszy berła, nie wzgardził nierządnicą; a ulubioney w trwodze zbrodni, sprawiedliwym na potym gwichtem nie odważył: żądała atoli imienia małżonki, dla srogości obelgi, która pospolicie ludziom bezecnym za ostatnią pociechę staie. Jakoż niezwlekając daley, aż Klaudyusz wyjechał do Ostyi ^{110.} dla czynienia ofiar, sprawiła wesele ze wszelką wspamiętałością.

XXXI. Nie ieden podobno za baykę poczyta takowe w umyśle ludzkim bezpieczenstwo, ażeby w pośrzodku stolicy, kędy się wszystko widzi, a nic nie tai, nie prywatny człowiek, lecz naznaczony Konsul, umowiwszy dzień, zwoławszy świadkow, poymował Cesarską żonę, iakby dla zostawienia potomstwa: ażeby mniemana owa oblubienica po spełnionych wieszczych i ofiarnych bogom obrządkach, usiadszy w gronie godowniczym, pieszcząc się publicznie z mężem, na zwykłej potym małżonkom swobodzie noc przepędzić ważyła się. Nicem tu iednak dzikiego nie powiedział, idąc za powieścią i podaniem na piśmie ludzi starożytnych.

XXXII. Zdrętwiał na takowy widok dom Cesarski, mianowicie owi, którym obecny u dworukredyt z odmianą rzeczy niechybnym upadkiem groził; przeto rzuciwszy potajemne szepty, iawnie szemrano: „poki ieden błazen ¹¹¹. Cesar-
 „ ską szargał łożnicę. byłać to wpradzie rzecz
 „ sromotna, lecz przecie mniey niebezpieczna:
 „ teraz kiedy szlachetny młodzieniec, urodą i
 „ dowcipem znamienity, bliskim Konsulatem
 „ do naywyższej zmierza władzy, iawna rzecz,
 „ co po takim małżeństwie ma nastąpić ¹¹².” Nie
 mnieyszey dodawała trwogi gnusność Klaudyusa, którym powoduiąc żona, tyle krwi obywatelskiej nacedziła: atoli sama Cesarska łączność czyniła otuchę, że się srogością występku da nakłonić do zgładzenia zbrodnicy, nim ieszcze sądowa kaźń nastąpi; w tym tylko zachodziła boiaźń, aby, gdy się występna bronić zechce i winę wyznawać, ucha iey Cezar dawać nieraczył.

XXXIII. Naprzod tedy Kalisty, wspomniony odemnie wyżey ¹¹³. , gdzie się o zabiciu Kali-

guli mówiło, związawszy się z Narcyssem, sprawcą śmierci Appiusza ¹¹⁴, i Pallasem, przemożnym na ow czas u dworu, weśli w radę, „ieśli „taimnemi groźbami mieli odwieść Messalinę „od miłostek z Syliuszem, wszystkie inne rzeczy „pominawszy?” Lecz wkrótce, bojąc się zguby dobrowolney, poprzestali, Pallas przez tchorzostwo, Kalisty biegly w obyczaiach przeszłego nawet dworu, a baczny na to, że się kredyt lepiej ostrożnością, niżeli gwałtownemi radami utrzymaie. Sam tylko Narcys dotrwał w przedsięwzięciu, tego się iedynie lękaiać, ażeby wiatr iaki, o nastawionych siłlach, Messalinie nie zaleciał. Upatrzawszy zatym okazyą, kiedy się Cezar dłużej w Ostyi bawił, namowił dwie małpy *, do których się Klaudyusz naybarziesy nałożył, złudziwszy upominkami, obietnicami i nadzieią większego kredytu po sprzątnionej żenie, że się obie donieść Messalinę podiętv.

XXXIV. Pierwsza zatym Kalpurnia (było to imie iedney z tych kobietek) upatrzawszy porę, przypadła do nog Cesarzowi wołaiac, „że Messa „lina poszła za Syliusza,” i razem Kleopatry, która na to umyślnie czekała „ieśli to iest wiadomo?” pytała się: a po przyświadczeniu, prosila, aby Narcyssa przyzwano. Począł naprzod Narcys od przeprosin, że Tycyuszow, Wekcyow, i Plautow nie doniosł, przydaiac ¹¹⁵, „że nie tym umyślem „oskarża cudzołożnika, aby przywłaszczone so „bie mieszkanie, słuźalcow i inne dostoięstwa „Cesarskiego sprzęty panu wrocil; owszem niech „trzyma to wszystko, a żonę tylko samą odda, i „ślubne z nią zerwie obowiazki. Izalisz niewiesz, „rzecze o twoim rozwodzie? patrzało nań po „spolstwo, patrzało woysko z Senatem: ieśli

* Dworskie słuźebnice.

„ rychło złemu nie zabieżysz, będzie bez pochy-
 „ by miasto w reku nowożeńca.”

XXXV. Przyzwawszy więc naysoufalszych przyjaciół, mianowicie Turaniusza, przełożonego nad żywnością, i Lucyusza Getę pułkownika Pretoryanów, pytał się, ięśli to prawda? a gdy ci przyświadczyli, poczęli wnet drudzy nalegać,
 „ ażeby szedł do obozu, upewnił sobie Pretor-
 „ skie roty, a pierwey o ubespieczeniu własnym,
 „ niżeli o kaźni winowaycow myślił.” Rzec jest pewna, że pomieszany trwogą Klaudyusz często się pytał: „ięśli ięszcze panował? ięśli mu Sy-
 „ liusz państwa nie wydarł?” Tym czasem Messalina puściwszy wolnieysze, niżeli kiedy, rozpucie cugle, udawała w pałacu na schyłku ięsieni *Winobranie*. Kręcono prasy, lały się ryczałtem wytłoczone soki; odziane w zwierzęce zwłoki kobiety, latały na wzor szaleiących podczas iutrzni Bachusa kmoszek; sama rozczochrawszy płoty, z tyką wręku, mając podle wkorkowym obuwiu ^{116.} uwienionego bluszczem gacha, potrzęsali oboie głowami, opasani do koła rozpustnym wrzaskliwey gawiedzi orszakiem. Powiadają, że Wekcyusz Walens ^{117.} wgramoliwszy się z pustoty na wysokie drzewo, gdy go spytano „coby wi-
 „ dział?” odpowiedział: „burzę sroga od Ostyi” powstającą, czy mu się tak w rzeczy samey zdało, czyli wypadłe trafunkiem słowozagodło wzięto.

XXXVI. Tym czasem z nielada odgłosu, lecz z publicznych zewsząd gruchnęło wieści, że uwiadomiony o wszystkim Cezar, iędzie na ukaranie winowaycow. Messalina do ogrodow Lukulla ^{118.}, a Syliusz kryjąc boiaźń, do publicznych interesow sprawowania udali się: reszta się rozsypała; a ktorych przystani Setniey albo na

iawie, albo ukrytych dostać mogli, w kaydany okuli. Lecz Messalina, lubo w takowym razie rady iey nie stawało, postanowiwszy wynisć na przeciw małżonkowi, i stanąć mu w oczach, bo tym częstokroć wygrywała, kazała, aby Brytanik z Oktawią ^{119.} na spotkanie oycy spieszyli. Prosiła też Wibidii, naystarszey z Westalskich panien, aby się za nią u naywyższego Kapłana ^{120.} wstawić raczyła: sama zaś w towarzystwie trzech tylko osob (do tey to pustyni dwor iey przyszedł!) przemierzywszy pieszo znaczną część miasta, wsiadła na kolasę, którą się ;noie ogrodowe wywożą, iadąc gościńcem ku Ostyi, bez żadney ku sobie patrzących litości, bo sprośność zbrodni popełnionych żal potłumiła.

XXXVII. Obawiał się z tym wszystkim sam Cezar, nieufając lekkości pułkownika Gety, równie do rzeczy uczciwych, iako i do złych pochopnego. Przeto Narcys wzięwszy z sobą kilku, którym także o głowy chodziło, przełożył Panu, „ że niemasz innego ratunku, chyba kiedy włady wojskową na ten dzień iednemu z wyzwolencow poruczy” i na to się sam ofiarował. Ażeby zaś Klaudyusz nie dał się w drodze zmiekczyć prozbami Publiusza Witella i Larga Cecyny, uprosił, aby mu mieysca na swym powozie dozwoili.

XXXVIII. Powiadano o tym gęsto, że gdy się Cezar, w rozmaitych rozmowach, raz na żeńskie występkę żalił, drugi raz przywoził na pamięć małżeństwo i niedorosłe dzieci, Witelliusz to tylko powtarzał, *o zbrodni! o szkarado?* Nalegał nań wprawdzie Narcys, aby, puściwszy te ogrodki ^{121.} prawdę powiedział; lecz on nieprzełomany, zawsze obojętną, i na którą chcesz stronę,

gietka dawał odpowiedź; co też i Cecyna za przykładem iego czynił. Tym czasem nadzieźdżała Messalina wołaiąc na męża, „aby matki Brytanika i Oktawii posłuchał” Narcys zaś tłumił głos wołaiącey opowiadaniem wesela z Syliuszem, i razem wetknął w ręce Klaudyuszowi zapisane na karcie iey sromoty, aby czytającego oczy odwrócił. Wieźdzaiącemu do miasta, gdy spolne dzieci drogę zachodziły, oddalić ie kazał; nie mogąc iednak odegnąć Wibidii Westalki, która żałośnie nader prosiła, „aby niewysłuchaney żony gubić „nie chciał,” odpowiedział, „że Cezar da mięysce wysłuchaniu i obronie:” a tym czasem rzadził, „aby się do zwykłych wrocila zabaw.”

XXXIX. Dziwne w tym razie zachował milczenie Klaudyusz: Witelliusz niewiadomym się czynił: wszystko szło za woła wyzwoleńca. Kazał otworzyć dom cudzołożcy i tam Cezara zaprowadzić; gdzie mu ukazawszy naprzod w przysionku posąg oycowski Syliusza, z rozkazu Senatu niegdys obalony ^{122.}, tudzież dziedziczne Druzow z Neronami zbiory ^{123.}, zbrodnią niewierney żony, zapłaty z fryerzem przefrymarczone, rozżarzonego gniewem, a groźby miotaiącego do obozu zawiodł. Klaudyusz zastawszy iuż zwołane koło, za natchnieniem Narcyssa, krotką rzecz uczynił, bo dłużej mowić, lubo sprawiedliwie zażalonemu, wstyd nie dopuścił. Ozwały się rotty wrzaskliwemi głosy, prosząc o wydanie na karę winowaycow: stawiony przed trybunałem ^{124.} Syliusz, zaniechawszy obrony, prosił aby mu bez odwłoki gardło brano. Z rownym statkiem i drudzy rycerskiego stanu prędkiey śmierci zadali. Tycyusza Prokula, przydanego Messalinie za stroża ^{125.} od nowego męża, Wekcyusza Wa-

lensa, który się do wyznania wszystkiego ofiarował i wyznał, Pompeia Urbika i Saufella Troga, jako ucześników tajemnic, na stracenie porwać kazano. Po nich Decyusz Kalpurnian rotmistrz strażników nocnych ^{126.}, Sulpicy Rufin dozorca igrzysk ^{127.} Junkus Wirgilian Senator, na też samą karę skazani.

XL. Zatrzymano się nieco z samym Mnestorem ^{128.}, który zdrapawszy na sobie szatę wrzeszczał: „patrz Cezar na pozostałe od smagania „dęgi; przypomnij sobie dane rozkazy, abym „we wszystkim Messalinie był naskinienie: inni „dla podarunków i nadziei wzrostu, iam z musu „zgrzeszył: gdyby Sylusz panem został, pier- „wszego by mnie nieszczęście potkało.” Temi słowy wzruszonego, a z przyrodzenia do litości skłonnego Cezara przymusili wyzwoleńcy, „aby „po straconych tylu znakomitych mężach wy- „zwolęncą nie żywił: mało na tym, czy kto z „dobrej woli, czy z musu srodze nabroił; gi- „nać mu trzeba.” Nie przyjęto nawet obrony Traula Montana, rycerskiego stanu, dziwney skromności i urody młodzieńca, którego Messalina zwabiwszy, po pierwszey nocy wygnała, kobieta iak do zapalów lubieżnych pochopna, tak w nich niestateczna. Suila Cezonina z Plaucyuszem Lateranem darowano gardłem: Plaucyusza dla znakomitych zasług stryia ^{129.}, Cezonina własne pokryły zbrodnie, że się, w owym wszeteczników chlewie, dał przeciwnym płci męskiej niewstydem zelżyć.

XLI. Tym czasem Messalina w ogrodach Lu-kulla przewlekała życie, posyłała supliki, iuż się nadzieją karmiąc, iuż gniewem paląc, przy ostatnim nawet życia kresie, w dumie nie okrocona

niewiasta. Jakoż gd by był Narcys zguby iey nie przyspieszył, runęłoby bez pochoby na głowę sprawcy nieszczęście; ponieważ Klaudyusz za powrotem do domu, wczesną biesiadą ukoiony, roziurzywszy się winem, roskazał oznaymić nędznicy, (powiadaia że tego słowa użył) aby się nazaiutrz do sprawy stawila. Co gdy usłyszał Narcys, boiać się, aby po sptonionym gniewie, za nadeyściem bliskiey nocy, pamięć żeńskiego łoża miłości nie zwabiła, wyleciał z pokoju, i obecnemu Trybunowi z Setnikami, że tak chce Cezar, zabie Messaline kazał. Ruszył zatym spiesznie Ewodius wyzwoleńiec, przwdany za stroża i świadka do ogrodow Lukulla, gdzie znalazł porzuconą na ziemi, a podle niey siedzącą matkę Lepidę ^{130.}, która w kwitnącey corki dobie, niezgodnym na nią patrzac okiem, przy zgonie litością rozrzewniona, radzila nie czekać ceklarskiey dłoni, a za niechybnymi iuż zguby widokiem, chluby raczey z dobrowolney śmierci szukać. Atoli wzepsutey sromotami duszy nie było szczątku uczciwych chęci: ięczała tylko, gnuśne łzy wylewaiąc, kiedy po wysadzonych pędem wchodzącego żołnierstwa podwoiach, stanął skromnie Trybun, a wyzwoleńiec gębę na podłe i obelżywe łaiania rozwiazał ^{131.}

XLII. Na ow czas dopiero nieszczęsną poiawszy dołę, porwała żelazo, ktore gdy trwożliwą ręką prożno ku gardłu i piersiom mierzy, Trybun ią mieczem przeszył: ciało matce zostawione. Doniesiono Cezarowi podczas biesiady o zgubie Messaliny, bez przypadku, swoią czy cudzą sprawą poległa: ani się on o to pytał, i kazawszy sobie podać kielich, kończył iedzenie postaremu. Dni nawet następuiających z żadnym się

gniewu, radości, smutku, zgoła wszystkich serca ludzkiego chęci, znakiem nie wydał, bądź na wesele oskarżycielow, bądź nałzy własnych dzieci poglądał. Pomógł mu do tey na żonę niepamięci Senat, rokazując, aby imiona iey i obrazy ze wszystkich mieysc prywatnych i publicznych były zgładzone; uchwalono dla Narc sa ozdoby Kwestorskie; szczupty nader honor, ieśli sie z kredytem dworskim, ktorym nad Pallasą i Kalista wygurował ^{152.}, porowna. Wszakże te wszystkie, sprawiedliwe zkaąd inąd ustanowienia ^{153.}, nayszkaradniejszym zbrodniom, a srogiey napotym żalobie pochop dały.

Koniec Księgi Jedenastej.

TREŚĆ KSIĘGI DWUNASTEY.

Klaudyusz namyśla się o małżeństwie. Spor wyzwoleńców o Lollią Paulinę, Julią Agryppinę i Elią Petynę. III. Staraniem Pallasa a swoiemi pochlebstwy przemaga Agryppina. Senat uznaje sprawiedliwym ożenie stryia z synowicą. VIII. Sylan śmierć sobie zadaie. Kalwina siostra iego wygnana ze Włoch. Anneus Seneka z wygnania powraca. IX. Oktawia, corka Klaudyusza, Neronowi poślubiona. X. Partowie proszą w Rzymie o Krola Meherdata, który ztoczywszy bitwę z Gotarzem, przegrywa. Śmierć Gotarza. Wonon następuje, a po nim Wologezes. XV. Mitrydat usiłuje ode-

brać krolestwo Pontu, lecz zwyciężony do Rzymu w niewolę idzie. XXII. Lollia z Kalpurnią nienawiścią Agryppiny giną. XXIII. Przywrocana wrożka *Salutis*. Zamurze (*Pomerium*) miasta rozszerzone: starożytny jego okres. XXV. Neron od Klaudyusza za syna przysposobiony. XXVII. Osada zaprowadzona do Ubiów, dla sławy imienia Agryppiny. Kattowie lotrujący zwyciężeni. XXIX. Wannius Krol Swewow wygnany z państwa. XXXI. Ostoryusza w Brytannii sprawy, i zwycięstwo odniesione nad Karaktakiem. Na miejsce zmarłego Ostoryusza następuje A. Didius. XLI. Suknią męską wdziewa Neron, i sztukami Agryppiny Brytannikowi prym bierze. XLIII. W Rzymie cudowne zjawienia i głód. XLIV. Wojna Iberow z Ormianami daie pochop do srogich między Partami i Rzymianami zamieszkw. LII. Furius

Skrybonian wygnany. Matematycy ze Włoch wypędzeni. LIII. Rada Senatu względem ukarania niewiast, ktoreby się z służalcami łączyły. Pallasowi, z którego powodu rzecz ta wniesiona do Senatu wyznaczone nadgrody. LIV. Uspokojona Judzka ziemia ukaraniem Kumana. LV. Klitow zamieszania uspokaja Antyoch. LVI. Klaudyusz jezioro Fucyńskie spuszcza, wyprawivszy wprzod na nim wodney bitwy igrzysko. LVIII. Neron stawa w sprawie Iliensow i Bonończykow. Osadzie Bonońskiej pożarem zniszczoney dana pomoc. Przywrocena Rodyanom wolność. Apamenowie od daniny na pięć lat uwolnieni. LIX. Agryppina Statylego Taura pognębia. LX. Prokuratorow władza w Prowincjach utwierdzona. LXI. Obywatele wyspu Kos uznani za wolnych od podatkow. Bizantynow od daniny na pięć lat

uwolniono. LXIV. Częste cudowne zjawienia. Zguba Lepidy. LXVI. Klaudyusz wpada w niemoc: Agryppina mu w grzybach truciznę zadaie. LXIX. Brytannik oszukany: Neron Imperatorem wykrzykniony: Klaudyusz między Bogi policzony.

*To się działo w przeciągu lat sześciu
pod Konsulami.*

R.Z.R.C.P.

- | | | | |
|----------|----|---|---|
| DCCCII. | 49 | { | K. POMPEIEM Longin: Gallem.
KWINTEM WERANIM. |
| DCCCIII. | 50 | { | K. ANTYSTYM Weterem.
M. SUILLEM Nerwillianem. |
| DCCCIV. | 51 | { | TIB. KLAUDYUSZEM Cezarem V.
SER. KORNELIM Orfitem. |
| DCCCIV. | 52 | { | P. KORNELIM Syllą Faustem.
L. SALWIM Othonem Tacyanem. |
| DCCCVI. | 53 | { | DECYMEM JUNIUSZEM Sylanem.
KW. HATERYM Antoninem. |
| DCCCVII. | 54 | { | M. AZYNIM Marcellem.
MANIUSZEM ACYLIM Awiolą. |

KAIA KORNELIUSZA
 TACYTA,
 DZIEIOW ROCZNYCH
 KSIĘGA XII.

R. C. P. 48.—Z. R. 801.

I. **P**o zgładzeniu Messaliny wzruszył się dwór Cesarski sporem wyzwolenicznym, kto z nich miał obrać żonę dla pana, który wdowczemu stanowi nie rad będąc, na żeńskich zdaniach chętnie polegał. Z równym ambitem ubiwały się kobiety: każda swe urodzenie, gładkość i dostátki na targ niosła, mieniać się być godną Cesarskiego zamęścia. Naymocniej się chwiano między Lollią Pauliną ¹, corką Lolliusza, dawnego Konsula, a Julią Aggrippiną ², urodzoną z Germanika: tey Pallas, tamtey Kalisty dziewostębił; a Elii Petynie ³, z domu Tuberónow Narcys dopomagał. Klaudyusz, iako go kto nastroił, waząc się iuż na tę, iuż na ową stronę, wezwał nakoniec do

rady niezgodnych wyzwoleńców, i każdemu z nich swe zdanie otworzyć, a dowodami popierać rozkaz.

II. Narcys przywodził „pierwsze z Petyną małżeństwo, z młodszą z niej córkę Antonią: „przekładał, że się tym związkiem żadna do domu nie wniesie nowość; a znaioma żona, na bliskie krwi swojej pasierzbietà, Brytannika i Oktawią, nie tak zawisnie, inacoszym okiem patrzeć będzie.” Dowodził przeciwnie Kalisty, „że powtorne z rozwodką, długim odziałem wzgardzoną ślubu, wprawia ją w niepochybną durność; że się nierownie beśpieczniej ożenić można z Lollią, która nie mając ani dzieci, ani pochopu do zazdrości, prawdziwą potomstwu Cesarskiemu stanie się matką.” Lecz Pallas naywiecey ztąd wynosił Agryppinę, „że z sobą wnuka Germanikowego 4. w Cesarstwie wprowadzi progi, godnego zaiste naywyższej fortuny, i któryby rodowitą zacność z krwią Klaudyuszow złączył: że sama pani i gładka i płodna, dostojności Cesarskiego plemienia w obcym nie złoży domu.”

III. Przemogły Pallaśa namowy, wsparte pochlebstwem Agryppiny, która uczęszozajac do stryja, pod pozorem krewności, taką nad nim wzięła gorę, że ukochana nad inne, lubo ieszcze nie żona, już sercem przyszłego zupełnie władała męża. Wkrotce ugruntowana w nadziei zamęścia, poczęła się głębiej zawodzić, myśląc, iakby syna Domicyusza 5., ktorego miała z Knieiem Enobarbem, z Oktawią córką Klaudyusza złączyła; nie bez iawney atoli zbrodni, ponieważ Cezar już był zaręczył Oktawią Lucyuszowi Syllanowi, a zacnego z wielu miar młodzieńca ozdo-

biwszy honorem tryumfalnym, i wspaniałe za niego igrzysko z wysiekaczow wyprawisz: 6. miłość mu u ludu ziednał. Nic jednak nie czyniło wstretu w umyśle gnusnego pana 7., który rozum i serce cudzym podmuchom zupełnie poddał.

IV. Przeto Witelliusz imieniem Censora służebne 8. matactwa barwiąc, a zdala, na iakie się panowanie zanosilo, przepatruiac, ażeby łaskę Agryppiny pozyskał, począł się w iey zamysły wprzęgać, potwarzy na Syłana rozsiewać, ktorego siostra Junia Kalwina 9., nadobna, lecz pełna pustoty kobieta, mało co przedtym Witelliusza była synową. Zkąd on biorąc powód do załoby, nieostrożne między rodzeństwem, acz nie wszeteczne miłostki 10. kazirodztwem czernił, tym pochopnieysze mając do plotek ucho Cezara, iż w nim zbyteczna ku corce Oktawii miłość, podyrzenie ku zięciowi nateżała. Tak tedy niewiedzący o niczym Pretor Syłan, wyrokiem Censorskim Witelliusza, nagle z Senatu, lubo po uczynioney już dawno lustracyi 11. wyruszony; a Klaudyusz corki małżeństwo z nim rozerwał, przymusiwszy do złożenia Pretury, którą przez kilka dni pozostałe kazano Epirowi Marcellowi zastąpić.

R. C. P. 49. — Z. R. 802.

V. Za Konsulatu Kneia Pompeia i Kwinta Weraniego, umowione Klaudyusza z Agryppiną małżeństwo gruntowało się coraz barzies odgłosem publicznym, i niegodziwym kochaniem, lubo ieszcze nie śmieli nowożeńcy ślubnych pu-

blicznie sprawować obrzędów, dla niestęchanego przykładu, aby kto kiedy z rodzoną synowicą mógł się żenić. Tkwiło w sercu kazirodztwo, a ze wzgardy praw powszechnego zgorzienia boiaźń; przeto się nie pierwey odwlekać i namyślać przestano, aż Witelliusz dokonanie roboty na swe chytre wybiegi przyjął. Pytał się naprzod Cezara: „ieśli na woli ludu, a powadze „ Senatu przestać zeche?” a gdy mu on na to, „ że będąc iednym z obywatelów, nie może się „ wszystkim sprzeciwić ” odpowiedział; kazał mu zostać w pałacu, sam zaś wszedwszy do Senatu, po oświadczeniu, że ma rzecz wielkiej wagi powiedzieć, i uproszeniu pierwszego głosu, tak mowić począł. „Uciążliwe nader Cezara prace, kto- „ re w rządach świata podeymuie, potrzebują „ pomocy, ażeby od domowych troskliwości wolen, o dobru powszechnym mógł zupełnie „ radzić. Nie masz zaiste uczciwszey dla cnotliwego ¹² „ umysłu folgi, iako wziąć żonę, „ myślnych i przeciwnych losów towarzyszkę, „ ktoreyby, nie do roskoszy i zbytków przyzwyczaj- „ aiony, lecz od młodości prawom podległy, „ naytciemnieysze serca skrytości otwierać, a „ drobne potomstwo mógł poufałe poruczyć.”

VI. Po uczynioney tak powabney przemowie, gdy widział, że mu pochlebne Senatorów duchy dobrą czyniły nadzieię, tak znowu począł. „ Ponieważ powszechne zdanie życzy Cezarowi „ małzonki, należy mu wybrać taką, którąby urodzenie, płodność i życie nieskażone zalecało. „ Nie trzeba długo szukać wysokiego w Agrypinie „ rodu: dała dowody płodności znakomitey: „ każdy iey przyzna wyborne przymioty. A „ co jest osobliwszego, że z opatrności Bogów

„ idzie wdowa ¹³. za takiego męża, który cudze-
 „ go łoża nigdy nie pragnął. Słyszeliśmy od ro-
 „ dziców, patrzaliśmy sami na porywane z do-
 „ mow obcych, gwoli Cezarom, żon ¹⁴: dale-
 „ ki od tey hańby iest Klaudyusz, owszem wa-
 „ szego w tey mierze wyroku czeka. Nowy to
 „ wprawdzie przykład, braterskie sobie poślu-
 „ biac cory, lecz przykład w innych narodach
 „ uroczysty, i żadnym prawem nie zakazany ¹⁵.
 „ Atoli i u nas nieznaione dawniey w pokrewno-
 „ ści związki za czasem się ziawiły ¹⁶: zwyczaie
 „ idą za okolicznością, a podobno i ten znajdzie
 „ potym naśladowcow.”

VII. Ruszyło się zatym co żywo zizby grożąc,
 „ że gwałtu zażyją, ieśli Cezar odwlekać zechce
 „ wesele.” Kupiły się zmieszane gromady po-
 „ krzykiwaiąc „że tego pragnie lud Rzymiski.”
 Przeto Klaudyusz nie czekaiąc daley, wyszedł na
 przeciw winszuiących, i wszedszy do Senatu,
 prosił o dekret, którymby małżeństwa między
 stryiami a synowicami były na potym za słuszne
 uznane ¹⁷. Atoli ieden się tylko znalazł takiego
 stadła naśladowca, Titus Alledius Sewer, z ry-
 cerskiego stanu, który zdaniem wielu, uczynił
 to dla przymilenia się Agryppinie. Wszystko się
 zatym wywrocilo w Rzymie: każdy szedł oślep
 za wołą kobiecą. Nie Messalina to wszetecznym
 życiem narodową hańbiła dostojność: nastala
 srozsza i męska prawie niewola: zasepiło się mia-
 sto surowością a częścicy dumą: wionęły ze dworu
 niewstydy, chyba gdy ich do panowania było
 potrzeba: bezdenną pieniędzy chciwość pokry-
 wał udatny pozor zasilenia władzy kraiowey.

VIII. W sam dzień weselny, Syłan śmierć
 sobie zadał; czy że do owey aż chwili nadzieię

życia przewlekał, czyli ten właśnie czas obrat dla sprawienia sroższej mienawiści. Siostra jego Kalwina wygnana ze Włoch. Nakazał Klaudyusz ofiary, ustanowione od krola Tulla ^{18.} na oczyszczenie swoje przez Arcykapłanow w gaju Dyany ^{19.}, niebez powszechnego urągowiska, że się razem i grzeszyło i z grzechow oczyszczało. Lecz Agryppina, żeby się nie przez same tylko zbrodnie poznać dała, wyprosiła z wygnania Anneusza Senekę, i Pretorstwo mu u męża wyiednała, iuż rozumiejąc, że się tym miastu przypodoba, dla osobliwszey Seneki biegłości w naukach; iuż to, ażeby syn iey Domicy pod tak zacnym nauczycielem wzrastał, a radą się iego w nadzieję panowania powodował: albowiem mniemano, że Seneka był przyacielem Agryppiny dla wziętych dobrodzieystw, a na Klaudyusza za uczynioną sobie zniewagę gniew w sercu warzył ^{20.}

IX. Popierano daley uknowaney roboty. Agryppina wielkimi obietnicami namowiła Memmiusza Polliona, naznaczonego Konsula, ażeby poradą swoją nakłaniał Klaudyusza do wydania Oktawii za Domicego, ponieważ obu wiek do tego służył, a większym nadzieiom ztąd się pole otworzyć miało. Pollion podobnych, iak dawniej Witelliusz ^{21.} wyrazow zażył: poślubiona Oktawia: a tak iuż Domicy, krom pierwszey krewności ^{22.}, zięć Cesarski, poczał z Brytannikiem stawać na równi, fortelami matki i tych ^{23.} wyniesiony, ktorzy się za zgubę Messaliny zemsty synowskiey obawiali.

X. Około tegoż czasu posłowie Partow przysłani do Rzymu z proźbą o Meherdata, iakom wyżej mowił ^{24.}, wszedszy do Senatu, w ten spo-

sob dane sobie zlecenia przełożyli. „Ze są pa-
 „ miętni na zawarte sojusze, ani umysłem wybi-
 „ cia się z posłuszeństwa Arsacydow przychodzą;
 „ lecz syna Wonona, a wnuka Fraata wzywają
 „ do berła, przeciwko nieznośnemu Gotarza tak
 „ nad szlachtą, iako i gminem panowaniu. Już
 „ on braci własnych, iuż bliższych i daley mie-
 „ szkających powinowatych mordami wygładził:
 „ nieprzepuszcza brzemienym żonom i drobney
 „ dziatwie, gnusność domową i niepomyślne w
 „ polu boie okrucieństwem pokrywając. Pomniy-
 „ cie na spólną, a uroczyście ztwardzoną przy-
 „ iaźń: wspomóżcie sprzymierzeńcow, którzy
 „ wam nie z boiaźni, lecz przez uszanowanie
 „ prym dawaia. Macie w zakładzie krolewskie
 „ plemie, ażeby, gdy się poddanym domowe
 „ zprzykrzy panowanie, lepszego od was, i oby-
 „ czaiami waszemi napoionego pana otrzymali.”

XI. Po tych i tym podobnych słowach, zaczął mowę swą Cezar od chluby wielkości Rzymskiej, i usług Partow: równał siebie z Augustem, iż on także o krola był proszonym²⁵, omiiając Tyberyusza, lubo i od niego Partowie pana wzięli²⁶. Upominał przytomnego Meherdata, aby nie o sługach i niewoli, ale raczey o rządzie i obywatelach myślił, pamiętając na sprawiedliwość i łaskawość, cnoty tym znośnieysze barbarzyńcom, im mniej im są znaiome. Potym obrociwszy się do Partow, wychwalał Rzymskiego wychowauca ze skromnych obyczajow, przydając; „że z tym wszystkim zno-
 „ sić należy krolewskie przywary²⁷, a wystrze-
 „ gać się częstey odmiany panujących: że mocar-
 „ stwo Rzymskie do tey iuż sytości sławy przy-
 „ szło, iż i obcym narodom pokoiu życzy.” Dał
 potym

potym rozkaz Kaiowi Kassyszowi rządcy Syrii, aby młodzieńca do brzegu Eufrata odprowadził.

XII. Przewyższał na ow czas wielu Kassysz biegłością w prawie: bo żołnierska nauka idzie w pokoju w zapomnienie, a gnusne serca z walecznemi na równi stoją. Atoli, ile mu spokojna pozwalała doba, odżywiał w obozie starożytną karność, ćwiczył pułki, zawsze się tak pilnie i opatrnie sprawując, iakby się mu z nieprzyjacielem za lada chwilę spotkać przychodziło. Brał to sobie za chlubę, dla utrzymania sławy przodków i walecznego Kassyszow domu, który i w owej krainie miał zaletę ²⁸. Jakoż wezwawszy do siebie tych, z których porady nowy król był zprowadzony, i zatoczywszy oboz przy *Zeugma* ²⁹, gdzie nayłacniejsza przeprawa Eufrata, po przybyciu przedniejszych Partow z królem Arabow Abgarem ³⁰. ostrzegał Meherdata: „ażeby iak „narychley dopinał przedsięwzięte dzieła, po „nieważ się pierwiastkowe barbarzyńcow zapędy „zwłoką tępić, albo w zdradę zamieniać zwy- „kły;” lecz ta przestroga wzgardzona, za powodem chytrego Abgara, który niebacznego, o naywyższe szczęście na chlubie i zbytkach zakładającego młodzieńca długo w Edessie ³¹. zatrzymał. A lubo ich Karhen ³². wzywał, i wszelką gotowość, ieśliby pospieszyć chcieli, okazawał, porzuciwszy prostą drogę do Mezopotamii, obrocili się ku Armenii w samo bezdroże zimowe.

XIII. Nakoniec ztrudzeni przebywaniem gor i śniegow, weśli na równiny, gdzie się z wojskiem Karhena złączyli. Potym przeprawiwszy się przez Tygrys ³³, przechodzili kray Adiabenow ³⁴, których król Itazes ³⁵. sprzymierzeniec na pozor Meherdata, tajemnie Gotarzowi sprzy-

iał. W tym ciągnienu dobyli miasta Ninu, starożytney Assyryczykow stolicy, i zamku Arbela, wslawionego ostatnią między Daryuszem i Alexandrem bitwą, która potęgę Persow złamała. Tym czasem Gotarzes przy gorze, nazwiskiem *Sambulos* ^{36.}, czynił ofiary bogom mieysca ^{37.}, mianowicie Herkulesowi, który pewnego czasu ukazawszy się we śnie kapłanom, rozkazał, aby przy kościele postawili konie przybrane do łowow. Rozbiegły się potym szkapy po lasach, niosąc natkane grotami kolczany, i w nocy się wrociły zasapane, każdy z wyproźnionym łubiem. Znowu się w nocy pokazał bożek, oznajmując, po iakich knieiach biegał, kędy wiele pobitego zwierza znalezione.

XIV. Z tym wszystkim Gotarzes, nie mając ieszcze sił dostatecznych, położył się obozem u rzeki *Karma*, zasłoniouy iey brzegami od najaźdu. A lubo go przeciwnik przez poselstwa obelżywe wyzywał w pole; zwlekając czas odmieniał stanowiska, wysyłał śpiegow przekupując woysko ni przyziacielskie przeciwko Meherdatowi. Pierwszy Itazes, krol Adiabenow, a po nim wkrotce Abgar odstąpili Meherdata, częścią z płochości rodowitey, częścią że barbarzyńcy, iako z do-wiadczenia mamy, woła prosić, niżeli mieć od Rzymian krola. Ogołocony Meherdat z walnych posiłkow, mając w podeyrzeniu resztę woyska, puścił się na los szczęścia, i co iest w rozpaczy ostateczną radą, boiem fortuny doświadczyć umyślił. Nie odmówił mu pola, dumny zmniejszoną nieprzyziaciela potęgą Gotarzes. Wydana bitwa ze srogą klęską, i rownym naprzod z obu stron powodzeniem. Lecz gdy Karhena, po startych mężnie przeciwnych hufach bystro

za zbiegami uniesionego, świeży z tyłu lud osko-
czył, straciwszy Meherdat wszelką nadzieję,
uwiedziony obietnicą Parraka, klienta ^{38.} oycow-
wskiego, okuty i zdradliwie w ręce zwycięzcy od-
dany. Gotarzes poimanego więźnia złukawszy
ostro: „że nie był powinowatym jego, ani po-
tomkiem Arsaka, ale obcym i Rzymianinem”
uszy mu oberznąć kazał ^{39.}, darując w reszcie ży-
ciem, na pokazanie łaskawości ku niemu, a hań-
by dla nas. Wkrótce potym Gotarzes z choroby
umarł, a na miejsce jego przyzwany Wonon,
który na ow czas w Medyi panował. Zadną się
pomyślnością, ani przeciwnym powodzeniem nie
wslawiło Wonona krolowanie: po krotkich a
nikczemnych rządach, wziął berło oycowskie
syn jego Wologezes.

XV. Tym czasem Mitrydat krol Bosforu ^{40.},
wyzuty z państwa i tułacz, widząc że Dydius
wodz Rzymski wyciągnął z kraiu z głównym wo-
yskiem; i że na miejscu jego zostawiony w nowym
krolestwie, przymłodym nieuku Kotysie, Julius
Akwila, z drobną ludzi garścią; wżgardziwszy
obiema począł buntować narody, wabić do kupy
zbiegów, z których zebrawszy woysko, wygnął
krola Dandarydow ^{41.}, i kray jego opanował.
Co gdy się rozniosło, i wkrótce się niazdu Bos-
foru spodziewano, nie ufając własnym siłom
Akwila z Kotysem, ponieważ Zorsyn krol Syra-
kow ^{42.} do broni się porwał, szukali posiłkow u
obcych także narodow, i poselstwo do Eunona,
który między Aorsami ^{43.} przodkował, wyprawi-
li. Nie trudno im było wciągnąć go w ten zwią-
zek, chlubnym okazowaniem potęgi Rzymskiej,
przeciwko buntowniczemu Mitrydatowi. Stanę-

ła zatym umowa, aby Eunones iezdne potyczki zwodził, a Rzymianie miast dobywali.

XVI. Ruszono woysko w dobrym porządku; czoło i tył trzymali Aorsowie: po śródku szły rotys Rzymskie i Bosforanie uzbroieni po naszymu. Tym sposobem gromiąc nieprzyaciela, przyśli do Sozy 44., miasteczka Dandary, ktore że Mitrydat, nieufając mieszkańcom, opuścił, zdało się ie opanować i strażę osadzić. Ztamtąd wyciągnęli do Syrakow, i przeprawiwszy się przez rzekę Panda 45., otoczyli miasto Uspe, leżące na gorze, przekopem i ogrodzeniem warowne, w tym tylko słabe, iż nie mając kamiennego muru, lecz tylko drewnianą, a ziemią upakowaną wiązanię, nie mogło długiemu szturmowi wytrwać. Do tego oblężęncy z wysokich wież razili mocno oblężonych, ciskaniem ognia i grotow, tak dalece, że gdyby noc nie nadeszła, w iednymby dniu i początek i koniec wzięło to oblężenie.

XVII. Nazaiutr wysłali buntownicy, prosząc o darowanie życia ludziom wolnym, a ofiarując dziesięć tysięcy niewolników. Niechcieli na to przystać zwycięzcy, i zabijać bezbronych rzecz była okrutna, a chować pod strażą tyle młochu trudno zdawało się; przeto woleli prawem miecza w szturmie ich wyciąć. Za danym więc znakiem żołnierstwu, ktore się po drabinach do miasta wdarło, wszystkich wyścinalo. Tą Uspianow klęską zatrwożyli się drudzy, zwątpiwszy o swoim bezpieczeństwie, kiedy się zwycięskiey bronii ani warowne szance, ani mieysca gorzyste i niedostępne, ani rzeki i miasta obronne oprzeć nie mogły. Przeto Zorsynes po długich namysłach, ieśli miał iść na ratunek ginącemu Mitrydatowi, czyli dziedziczey bronić krainy, gdy

w nim przemogła własney oyczyzny miłość, dawszy zakładnikow, upadł przed obrazem Cesar skim, z wielką woyska Rzymskiego sławą, które bez szwanku zwycięstwem uwieńczone, o trzy dni tylko drogi od rzeki Donu znajdowało się. Lecz za powrotem chybiła nieco fortuna: ponieważ kilka okrętow, płynących morzem, i na brzegi Taurow 46. zaniesionych zchwytali barbarzyńcy, i wielu Setników z Rotmistrzem zamordowali.

XVIII. Tym czasem Mitrydat, nie mając wojennej do odporu siły, rozmyślał do kogo się udać. Obawiał się brata Kotysa 47., naprzód zdraycy, potym nieprzyjaciela swego. Z Rzymian przytomnych nie było nikogo, któryby o bjetnicie iego wysoko cenił. Udał się zatem do Eunona 48., który doń żadney prywatney urazy nie miał, i świeżo zawartym z nami przymierzem mocno się ubespeczył. Przeto uprządszy sobie postawę, obecnym losom przyzwoitą wszedł do pałacu, i upadając mu do nog „Oto ja” rzecze „Mitrydat, lądem i morzem od Rzymian przez „tyle lat ścigany, sam tu dobrowolnie stawam. „Czyń co się podoba z potomkiem krwi Achemena 49., ktorey mi tylko samey nieprzyjaciel „nie odiał.”

XIX. Wzruszony Eunon koleją losow ludzkich, zacnością Mitrydata, oraz wielkomyślną iego proźbą, podnosił uchylonego, chwając „że „narod Aorsow, i wodza ich do przebłagania „Rzymian obrał.” Wyprawił zatem posłów do Cezara z listem, w ten sposob napisanym: „że „procz równości fortuny, która potężnych narodow krole z Rzymskiemi książęty naprzod „zprzyjaźnia, ma ieszcze z Klaudyuszem spo-

„łeczność zwycięstwa: że szczęśliwe są woien
 „dokonania, które się łaskawością ku winnym
 „kończą ⁵⁰: z tego powodu zwyciężonemu Zor-
 „synowi nie wydarto: że dla Mitrydata, po-
 „nieważ ciężey wykroczył, nie o berto, ani o
 „panowanie prosi, lecz żeby tylko w tryumfie
 „więźniem nie szedł, a głowy pod miecz nie
 „dawał.”

XX. Lecz Klaudyusz, lubo się zawsze ludz-
 kim pokazywał ku zacniejszym z obcych naro-
 dów, namyślał się jednak, jeśli miał więźnia z
 upewnieniem życia przyjąć, czyli go orężem od-
 zyskać. Z jednej strony pobudzała go pamięć
 krzywd poniesionych i chciwość zemsty, z dru-
 giej wstrzymywały przeciwnie zdania. Powiada-
 no albowiem, „że się przedsiębrała wojna w
 „bezdrożney krainie, na morzu nie portownym,
 „z dzikimi królami, łotrowskim ludem, w nie-
 „płodney ziemi, gdzie z przewłoki tęsknota, a
 „z pospiechu niebezpieczeństwo.” Przydawa-
 wano: „że szczupła chwała ze zwycięstwa, wiel-
 „ka sromota z przegrancy: że lepiej się chwy-
 „cić podanych kondycyi, a wygnanica przy gar-
 „dle zachować, którego samo przedłużone ży-
 „cie sroższą utrapi kaźnią.” Tym przekonany
 Cezar, odpisał Eunonowi: „że lubo Mitrydat na
 „śmierć zasłużył, a Rzymowi nie zbywa na si-
 „łach do zemszczenia się nad winowaycą: lecz
 „tak się przodkom podobało, aby się ich na-
 „stępcy, iak zapalczywie ku nieprzyaciółom,
 „tak łaskawie ku upokorzonym stawili: bo try-
 „umfy u Rzymian, z narodów się tylko i kro-
 „lestw zwalczonych odprawują ⁵¹.”

XXI. Wydany zatym Mitrydat, i do Rzymu
 od Juliusza Prokuratora Pontu ⁵² zaprowadzony,

powiadaia, że zapomniawszy na stan obecney fortuny, zuchwaley przed Cezarem mowil. Rozniosły się po mieście wyrzeczone od niego słowa: „nie odesłany iestem do ciebie, alem po-
„ wrocil: iesli temu nie wierzysz, wypusc mnie a
„ szukaj.” To prawda, że gdy go ludowi na widok przy Rostrach ^{53.}, w pośrodku straży postawiono, żadney na twarzy trwogi nie pokazał. Uchwalono dla Cylena Konsulowskie, a dla Akwili Pretorskie honory ^{54.}

XXII. Za tychże Konsulow, niezblagana w gniewie Agryppina, a na Lollia Pauline urazona, że się z nią o zamęście z Cezarem ubiiala, ruszyła nań potwarzy, naprawiwszy oskarzyciela, aby iey gusła czarnoksięskie, i radzenie się Apollina Klaryjskiego ^{55.} o swoim z Klaudyuszem związku, zarzucil. Cezar niewysłuchawszy obwinioney, po danych iey w Senacie z wysokiego rodu pochwałach, „że była siostrzenicą Lucyusza Wolu-
„ zego ^{56.}, wnuczką Messalina Kotty, małżonką
„ niegdyś Memmiusza Regula (bo o związku iey
„ z Kaligulą umyślnie zamilczał)” przydał nakoniec „o szkodliwych iey na Rzeczpospolitą zamy-
„ słach, radząc, aby dla zabezpieczenia występkom,
„ wygnac ją ze Włoch i dobra zkonfiskowac.” A tak z niezmiernych owych skarbow ^{57.}, ledwo drobną iey summę ^{58.} zostawiono. Doznała gniewu Agryppiny i Kalpurnia zacna matrona, za to, iż Cezar urodę iey, nie z lubieżnego zapalu, lecz z trafunku iedynie pochwalil: przeto też nie dała tak gardla, iako Lollia, którą nasłany Trybun do śmierci przymusił. Zkazany na karę Kadvus Rufus oskarżony o zdzierstwa urzędowe do Bitynow.

XXIII. Pozwolono Gallii Narbońskiej za osobliwsze Senatu uszanowanie, ażeby Senatorom tey prowincyi, bez dołożenia się Cezara, wolno było tak, iak do Sycylii, do dobr swoich wyiechać ⁵⁹. Przyłączono do Syryi Itureyckow ⁶⁰. i Zydow po zeyściu krolow ich Sohema i Agryppy ⁶¹. Wskrzeszony obrządek, nazwany Wroźka *Salutis* ⁶², od dwudziestu i pięciu lat zaniedbany. Zamurze ⁶³. mieyskie rozszerzył Cezar, obyczaiem starożytnym tych, ktorym za pomknięciem granic państwa, pomknąć też miasta pozwolono. Atoli przywileiu tego żaden z Wodzow Rzymskich, lubo po zholdowanych wielkich narodach, procz Sylli i Augusta nie użył.

XXIV. O krolach starożytnych, co w tey mierze dla sławy uczynili, różne są piszących zdania ⁶⁴. Nie bedzie iednak od rzeczy namienić, zkąd Romulus to zamurze zaczął, i iakie mu naznaczył granice. Począwszy od wołowego rynku ⁶⁵, kędy miedziana byka postać stoi, ponieważ to bydle do pługą się wprzęga, prowadzono brozde dla okresu przyszłego miasta, zamykając wielki ołtarz Herkulesa ⁶⁶. Z tamtąd w pewney odległości, kładziono kamienie dołem gory Palatynu do ołtarza Konsa ⁶⁷, potym do Kuryi ⁶⁸. starych, daley do kaplicy Larow ⁶⁹, i do Rzymskiego rynku ⁷⁰. Kapitolską gorę nie Romulus, lecz Titus Tacyus ⁷¹, zdaniem starożytności, do miasta przydał. Za zwrotem Rzeczypospolitey, coraz potym zamurza pomykano. Co zaś Klaudyusz przydał, łącno wiedzieć, i w aktach publicznych zapisano ⁷².

R. C. P. 50. — Z. R. 803.

XXV. Za Konsulatu Kaja Antystego i Marka Suiliusza obowiązany Agryppinie Pallas, iako swat i cudzołożnik, popierał przysposobienie iey syna, nalegając na Klaudyusza, aby radził o Rzeczypospolitey, a niedorosły wiek Brytannika podpora ubezpieczył. Przekładał mu: „ że sam August przy wnukach rodzonych, szukał z pasierbow wsparcia domu swojego ⁷³: że Tyberyusz mając rodzzonego syna przysposobił Germanika: że idąc za ich przykładem, powinien przyiąć do swey krwi młodzieńca, aby mu w pracach publicznych folgę pomocą uczynił.” Zniewolony powagą wyzwolenczą Klaudyusz, dał prym nad synem, starszemu od niego dwoma laty Domicyuszowi ⁷⁴, miawszy w Senacie mowę, iakiey go Pallas nauczył. Uważali ludzie, dzieiow oyczystych świadomi, iż Klaudyuszowie żadnego dotąd z obcych domow nie przysposobili; i że począwszy od Atta Klauza ⁷⁵, dom ich własney krwi ciągiem nieprzerwanym kwitnął.

XXVI. Z tym wszystkim złożono Cezarowi dziękczynienie, z wytworniejszym dla Domiciego pochlebstwem: stanęło prawo, mocą ktorego przysposobieniec do domu Klaudyuszow przeszedł, i Neronem się nazwał. Agryppinę ozdobiono imieniem *Augusty*: a gdy się wszystko sprawiło, żaden nie był tak niemilosierdnym, żeby się nad losem Brytannika nie użalił. Ogołcony powoli z przychylney nawet czeladzi, chytre macochy około siebie starania ⁷⁶ w szyderstwo obracał, krzywomyślnie iey serce poznawając. Nie był albowiem, iak powiadają, z przy-

rodzenia tępy: czy to była prawda; czyli mu li-
tość nad nieszczęsną dolą, więcey niż był wart,
przydawała.

XXVII. Lecz Agryppina, ażeby potęgę swą
u dworu, obcym nawet narodom na widok wy-
wiodła, posłała do Ubiow 77., kędy się urodziła,
weteranow, i osadę tam założyć pod swoim imie-
niem rozkazała. Albowiem przed laty pradziad
iey Agryppa 78., narod ow z za Renu tam osiadły,
do Rzymskiego państwa przyłączył. Tegoż sa-
mego czasu zatrwożyły się wyższe Niemcy niaz-
dem łotruiących Kattow 79. Lucyusz Pomponi
Legat, przydawszy posiłkową iazdę sprzymierzo-
nym Waugionom i Nemetom 80., rozkazał naież-
ników uprzedzić, albo plądrujących zniemacka
oskoczyć. Wykonało rozkazy hetmańskie prze-
myślne żołnierstwo: bo rozdzieliwszy się na dwie
partye, ci ktorzy w lewo pošli, napadli nagle na
nieostrożnych z łupem rabusiow, i po biesiadzie
bespiecznie śpiących wycięli. Pomnożyła się ra-
dość, że niektórych więźniow, od czterdziestu
lat, po klęsce Wara, w niewoli będących oswo-
bodzono.

XXVIII. Ci zaś, co w prawo, i krotszemi
drogami wyciągnęli, znaczniejszey szkody, wa-
żącego się stawić pole nieprzyaciela nabawili.
Zwycięzcy sławą i zdobyczą znakomici, wrocili
się do gory Taunu 81., kędy Pomponi z pułkami
oczekiwał, ieśliby Kattowie przegraney wetować
chcieli. Lecz nieprzyaciel bojąc się z iedney
strony Rzymian, z drugiey Cheruskow, z ktore-
mi wieczną niezgodę prowadzi, wysłał do Rzy-
mu poselstwo z zakładnikami. Uchwalone dla
Pomponiego honory tryumfalne, szczupła nader

częstka sławy owej, którą sobie w potomności piękniemi rymami ziednał ⁸².

XXIX. Około tegoż czasu Wannius ⁸³, którego Druzus Cezar dał za króla Swewom, ⁸⁴ wygnany z królestwa. W pierwiastkach panowania ziednał sobie sławę i miłość narodu, lecz zhardziawszy potym długim szczęściem, nienawiścią obcą, a swoich niezgodami potłumiony, berło utracił. Spiknęli się nań pierwsi, Wibilius król Hermundurów ⁸⁵, oraz Wangio i Sydo rodzeni siostrzeńcowie. Niechciał Klaudyusz, lubo często proszony, rozbrajać walczących barbarzyńców, obiecując Wanniuszowi dać przytułek, ieśliby go wygnano; i pisał do Attelego Histra, Rządzący Pannonii, ażeby na brzegu Dunaju postawił pułk, z posilkowym prowincyi ludem, dla wsparcia zwyciężonych, a postrachu zwyciężców, ieśliby szczęściem nadęci, naszą też spokojność burzyć śmieli. Albowiem niestęchana moc Ligów ⁸⁶ i innych narodów ciągnęła na odgłos niezmiernych Wanniusza skarbow, które on przez lat trzydzieści łupiestwem i podatkami zebrał. Miał Wannius piechotę z narodowych ludzi, a jazdę z Sarmatów, Jazygów ⁸⁷; nie będąc iednak równy potęgą nieprzyjacielowi, postanowił zwlekać wojnę, i w zamkach się bronić.

XXX. Lecz Jazygowie niecierpliwi oblężenia, włócząc się po okolicach, dali pochop do bitwy nieuchronney, iż na nich Ligowie z Hermundurami nalegali. Musiał zatym Wannius z warownych miejsc wynieść w pole, zkąd po ztoczoney bitwie zegnany, zasłużył na sławę, lubo w przeciwnym razie, że się i walecznie wręcz z nieprzyjacielem zcinał, i ucziwe na twarzy rany odniósł. W reszcie uciekać musiał z przyjaciółami do flot-

ty ^{88.} na Dunaju nań czekaiącey: naznaczono im w Pannonii siedliska, i dobra nadano. Krolestwo jego Wangio z Sydonem między sobą rozdzielili: oba wiernością ku Rzeczypospolitey znamienici ^{89.}; poddanym, przed dostąpieniem panowania, czy dla osobistych przymiotow, czyli dla niewolniczego narodow umysłu, nader miili, a po dostąpieniu srożey ieszcze nienawiśni ^{90.}

XXXI. Lecz w Brytannii, za przybyciem Ostoryusza Podpretora, zaburzyły się rzeczy, tym gwałtowniejszym w sprzymierzone kraie nieprzyjaciół wpadnieniem, im się mniej spodziewano, ażeby w zimowey chwili, nowy wodz, z nieznanym wojskiem, wynisć na przeciw odważył się. Wszakże Ostoryusz znaiąc dobrze, że się z pierwszych zaraz zawodow boiaźń albo ufność rodzi, wyszedł z pośpiechem w pole, i wyciąwszy tych, co mu zaśli w oczy, ścigał wszędy rozsypanych niedobitkow, aby się znowu do kupy nie zebrali. Nakoniec, żeby pod zasłoną pokoju, i wodza i żołnierzow w trwodze nieprzyjaciel nie trzymał, odiał broń podeyrzanym, a rzeki Aufonę i Sabrynę ^{91.} otoczywszy obozem, mocnymi strażami, dla powściągu wybiegow, obwarował. Pierwsi Icenowie ^{92.} oburzyli się na to, narod potężny, a orężem ieszcze nieprzytarty, ponieważ z dawna do streny naszej był dobrowolnie przestał. Więc poburzywszy narody okoliczne, obrali plac potyczki ^{93.}, otoczony nikczemnym szanćem, z ciasnym weyściem, aby się tam jazda nie przedarła. Na te ich okopy wodz Rzymski, lubo nie maiąc z sobą pułkow, lud tylko posiłkowy prowadził, uderzyć postanowił, i rozdzielwszy rotę piesze, iezdnyim też z koni zsieść rozkazał. Za danym znakiem, rozdarło szanće

żołnierstwo, i w swoich szrankach pomieszane kupv siekło. Nieprzyjaciel pamiętny na bunt podniesiony, niemając kędy się unknąć, znakomite męstwa dawał dowody. W tey potrzebie syn Legata Marek Ostory zachowanego obywatela nagrodę otrzymał 94.

XXXII. Przestraszeni klęską Icenow, którzy się ieszcze między pokoiem a wojną wazyli, poprzestali burzliwych zamysłów, a wojsko do Kangow 95. wyciągnęło. Żpustoszo no wioski, zabrano dobytki i sprzęty: ani się wazył nieprzyjaciel stanąć w polu, a iesli kiedy urwać z nienacka usiłował, nie uszło mu na sucho. Już było wojsko niedaleko morza, ktore na Hibernią patrzy, kiedy, dla wszczętych między Brygantami 96. niezgod, musiał Ostory powrócić nazad, postanowiwszy na umyśle, nie poczynać nowych rzeczy, pokiby pierwszych nie dokonał. Lecz Brygantowie, po straceniu hersztow, ktorzy broń podnieśli, a darowaniu winy drugim, znowu się ucisz yli. Sylurow 97. ani łaskawość, ani surowość od uporu nie odwiodła: musiano na ich poskromienie pułkowego ludu poruszyć. Co ażeby się rychley udało, przeprowadzono z Kamulodunu 98. osadę licznych weteranow do kra iow podbitych, dla trzymania na wodzy buntownikow, a przyuczenia do praw naszych narodow towarzyskich.

XXXIII. Ruszyło zatym wojsko do kraiu Sylurow, zaufanych, procz rodowitey dzikości, w potędze Karaktaka 99., ktoremu rozliczne oboiey fortuny przypadki nad inne Brytańskie wodze prym dawały. Ten gdy ani obrotem, ani dokładniejszą mieysc zna iomością siłom naszym poddać nie mógł, przeniósł plac woien ny do Ordo-

wikow ^{100.}, i złączywszy się z temi, którym panowanie Rzymskie w niesmak było, przedsięwziął ostatecznych zpróbować losow, wytykając miejsce ^{101.} potyczki, kędy wstęp i wychod dla naszych trudny, a nieprzyjacielowi wszystko po ręce. Rozwinął swe hufy na przykrych gorach; łącniejsze wejście bryłami skalnymi na kształt wału zagroził: dołem biegła rzeka, w brod nieprzebyta, a szanćow stare i doświadczone żołnierstwo strzegło.

XXXIV. Biegali około swoich wodzowie narodowi ^{102.} wzniecając nadzieie, umnieyszając boiaźń, tudzież innemi zachętami umysły krzepiąc. Latał tam i sam Karaktak twierdząc: „że ten dzień, to pole, albo swobody, albo iarzma, wiecznego początkiem będzie: wymieniał przodków, ktorzy Dyktatora Cezara wypłoszyli, ktorych męstwem od siekier ^{103.} i daniny wolni, nie tknięte żołdaczą rozpustą żony i dzieci zachowali.” A gdy te i tym podobne mowił słowa, pokrzykiwał gmin, zaklinając się każdy na swe bogi, „że ani żelazu, ani ranom nie ustąpi.”

XXXV. Zadziwiła taka ochota Rzymskiego wodza; a razem przyległa rzeka ^{104.}, wał wyniesiony, przykre góry, okropne, a barbarzyńską czernią gesto natkaue miejsca, trwogi nabawiały. Atoli nalegał żołnierz o bitwę, wołając, „że cnota wszystkiemu da radę,” a starszyzna toż samo popierając, zapalczywe umysły teżey ieszcze zażęgała. Zważywszy Ostory, gdzie nie przebyte, a gdzie łącniejsze do przelomu zawady, dał znak ochoczym rotom, i bez trudności rzekę przebył. Lecz gdy przyszło do wału i strzelby, szwankowali mocno nasi, większą ubitych i po-

ranionych liczbą. Przeto musiano zporządzić *żołwia* ^{105.}, którym gdy się nie tego spoiony z brył niezgrabnych rozerwał szaniec, a Rzymskie szeregi przezeń się przedarły, uciekli barbarzyńcy na gór wierzchołki. Dostała ich i tam przecie ciężka i lekka ^{106.} piechota nasza, ta pociskami, tańta wręcz nieprzyjaciela rażąc, który już w szykach pomieszany, bez pancerzów i przyłbic, jeśli się rzucił na posiłkowych, od mieczów i rohatyn pułkowego ludu; jeśli na pułki, od włóczek i szpatów ^{107.} posiłkowej piechoty ginął. Otrzymane sławne zwycięstwo: poimana żona i córka Karaktaka: a bracia jego sami się poddali.

XXXVI. Sam wódz Brytański (iako pospolicie nieszczęście zawsze nieufne) gdy się do Kartysmandy, królowey Brygantów uciekł, w kajdany od niej okuty i zwyciężcom oddany, dziewiątego roku od zaczęty w Brytannii wojny. Rozeszła się sława jego, przebiegszy wyspy i poblizsze prowincye, po całych Włochach: każdy życzył widzieć, co to był za człowiek, który przez tyle lat potęgą naszą gardził. W samym nawet Rzymie słynęło imię Karaktaka, a Cezar chępliwym, wiekszej ieszcze zwyciężonemu przydał zalety. Zwołano albowiem lud, iako na wspaniałe widowisko; stanęły pod bronią Pretorskie rotty na placu przedobozowym; prowadzono naprzód przyjaciół i domowników królewskich; niesiono zdobyte od niego na różnych wojnach łańcuchy, i inne drogie noszenia ^{108.}; następowala żona, córka i bracia; nakoniec samego ukazano. Drugim boiaźń nikczemne z ust wyciskała głosy, lecz król ^{109.} na twarzy i umyśle nie zmieszany, nie prosząc o litość, skoro u trybunału stanął, w ten sposób mowić począł.

XXXVII. „Gdybym w pomyślney dobie tak
 „ był pomiarkowany, iako mię urodzeniem i do-
 „ statkami losy obdarzyły, w przyjacielskim bym
 „ do was, nie w poimańczym przychodził stanie:
 „ wziąłbyś za chlubę, Cezar, wkroczyć w przy-
 „ mierze z wysoce urodzonym, a tylu narodom
 „ panującym człowiekiem. Obecna doła moja,
 „ iako mi zniewagę, tak tobie sławę przynosi:
 „ miałem ludzi, konie, broń, skarby: iżaliż to
 „ dziwna, że m tego poniewolnie postradał? Nie
 „ idzie ztąd, ażeby, iaka w was jest panowania
 „ nad wszystkimi, taka być miała wszystkich
 „ do służenia żąda. Gdybym się zaraz poddał,
 „ aniby ciebie potęga twoja, ani mnie nieszczę-
 „ ście tak nie wstawiło. Śmierć moja w niepa-
 „ mięć mię poda: zostawiony przy życiu, łaska-
 „ wości twoiey wiekuistym będę dowodem.” To
 słysząc Cezar, iemu, żonie i braciom winę daro-
 wał. Rozwiązani z kaydan, Agryppinie, która
 nie daleko na drugim trybunale ^{110.} stała, też sa-
 me dzięki z pochwałami złożyli. Nowa rzecz zai-
 ste, i w starożytności niesłychana, aby kiedy
 niewiasta żołnierskim znakom przodkowała. Lecz
 ona towarzyszką się zdobytego od przodków
 swoich państwa być mieniła.

XXXVIII. Zwołany na radę Senat, wspania-
 le o poimaniu Karaktaka Cezarowi pochlebiał,
 iż to rzecz nie mniej sławna, iako gdy Syfaksa ^{111.}
 Publiusz Scypio, Persensza Luciusz Paweł, kro-
 low niegdyś zwyciężonych, ludowi Rzymskiemu
 na widok wystawili. Uchwalone dla Ostoryusza
 honory tryumfalne, ktoremu dotąd pomyślne
 szczęście, wkrótce poczęło się nachylać, czy że
 po zwyciężonym Karaktaku, iakby się już wojna
 skończyła, ostygły nieco rycerskie duchy; czyli
 nie-

nieprzyjaciel z litości nad upadkiem takiego krola żwawiey sie do zemsty zapalił. Oskoczone z Obożnym pulkowe roty, ktore w kraiu Sylurów na stawienie twierdz zostawiono. I gdyby się rychło z poblizszych stanowisk i fortec pomoc nie dała, pewnieby ich na głowę porażono. Z tym wszystkim Obożnego i ośmiu Setnikow z wielą walecznieyszych żołnierzow zabito, i wkrótce potym wystanych na zprowadzenie żywności naszych, z iazdą, co im szła na pomoc, rozproszono.

XXXIX. Ruszył zatym Ostory lekką piechotę, lecz i tą niemogąc wstrzymać uciekających, musiał wyprowadzić pułki. Tu się dopiero zrownała potyczka, i wkrótce nasi gorę wzięli. Uszedł z placu nieprzyjaciel z lekką stratą, bo się już ku wieczorowi zabierało. Nastąpiły gęste utarczki; częścicy się połotrowsku bito, w lasach, na bagnach, iak komu cnota, czy trefunek posłużył: płochu, opatrznie; ze złości, dla łupu, z rozkazu, albo i bez wiedzy starszyny. Nayporczywiey Sylurowie nacierali, zapaleni rozgłoszonym wodza Rzymskiego rozkazem, „ażeby, „ iako niegdyś Sugambrow ¹¹² wycięto, i do Galii przeniesiono, tak teraz imie Sylurow mie, „ czem do szczętu wygładzić.” Przeto napadszy na dwie posiłkowe roty, ktore nieostrożne starszyny łakomstwo dla łupu wysłało, znieśli; a dzieląc miedzy okoliczne narody zabraną korzyść i poimańcow, do podobnego ciągneli buntu. W tym Ostory tęsknotą i pracami zwątlony życia dokonął, z wielką nieprzyjaciół radością, że tak walecznego wodza, iesli nie wstepnym boiem, przynajmniej trudnością wojny o śmierć przypawili.

XL. Dowiedziawszy się Cezar o zeyściu iego, ażeby prowincya bez rządu nie zostawała, wysłał do niey Aula Dydyusza. Nadiechał w prętcę nowy Legat, atoli nie zastał rzeczy w dobrym stanie, bo nieprzyjaciele zniosłszy tym czasem pułk Rzymski, pod sprawą Manliusza Walensa, umyślnie to zwycięstwo nad zamiar stawili, aby się przegraną przyjeżdżający wodz barziesy zatrwożył. Sam nawet Dydyusz nateżał odgłos tey kleski, dla ziednania sobie większey sławy, ieśliby zamieszanie uspokoił, albo przynajmniey łacnieyszą miał wymowkę, gdyby rzeczy w dawnieyszey zostały dobie. Sprawcy tych szwan-kow Sylurowie szeroko się po kraiu rozpostarli, poki ich Dydyusz za przybyciem swoim nie powściągnął. Mowilem wyżey ^{113.}, że po wzięciu Karaktaka, celował w sztuce żołnierskiey Wenuzy z kraiu Jugantow ^{114.}; że w małżeństwie żyjąc z krolową Kartyzmandą długo był Rzymianom wierny, i pod ich bronią bezpieczny; i że nakoniec gdy między niemi naprzod poróżnienie, potym woyna stanęła, nam samym po nieprzyjacielisku stawić się począł. Wszakże z początku z sobą się tylko kłócili, a Kartyzmanda zdradą, brata i krewnych Wenuzego pochwytala. Czym rozjątrzony nieprzyjaciel, i że mu szło o zniewagę, aby się pod kobiece panowanie nie dostał, z wyborem waleczney młodzi wtargnął do iey krolestwa. A że nasi przewidziawszy, co być miało, wysłali iey na pomoc kilka rot pułkowych, wszczęła się uporczywa bitwa, ktora w pierwiastkach wątpliwa dla strony oboiey, pomyslnym dla nas zakończyła się losem. Z rownym powodzeniem spotkał się pułk pod sprawą Cezyusza Nazyki. Albowiem Dydyusz ocięzaty wiekiem, a

honorow syty, wszystko czynił przez drugich, mając dosyć na tym, aby tylko nieprzyjaciela powściągał. Te przypadki, lubo się one za dwóch Podpretorow, Ostorego i Dydyusza przez wiele lat stały, złączyłem w jedno, ażeby się w kupie snadniey pamiętać mogły. Teraz powracam do osnowy czasow.

R. C. P. 51.—Z. R. 804.

XLI. Za piątego Konsulatu Klaudyusza Cezara, z kolegą Sergiuszem Kornelini Orfitem, przyspieszono obłóczyn Nerona w męską szatę ¹¹⁵, aby się już zdolniejszym do przyięcia rządow państwa być widział. Pozwolił też chętnie Cezar na pochlebne Senatu proźby „aby Nero „we dwudziestym roku ¹¹⁶ mógł Konsulowskie „zasiść krzesło, a tym czasem wyznaczony na tę „dostojność, miał urząd Prokonsula za miastem, i książęcia młodzi Rzymskiej imie nosić” ¹¹⁷. Rozdawano imieniem iego pieniądze na żołnierstwo, a na lud zboże ¹¹⁸. Na igrzyskach zaś Cyrceńskich, ktore dla ziednania umysłow gminu wyprawiono, Brytannik w pacholecym ¹¹⁹, Nero w tryumfalnym odzieniu plac przeiachał, aby lud patrząc na obu, ze zwierzchniey postaci przyszłe ich losy myślą uprzedzał. Oddalono od boku Brytannika wszystkich Trybunow i Setnikow, ktorzy się nad niedolą iego litowali, bądź dla zmyślonych przyczyn, bądź pod pokrywką honoru: owszem odegnano co najwierniejszych wyzwoleńcow z tej okazji. Gdy się z sobą spotkali, Nero *Brytannika* po własnym imie-

niu, a ów zaś Neroną *Domicyuszem* ^{120.} przywitał. Co Agryppina, iako zadatek niechęci, z wielką żalnością mężowi doniosła, skarżąc się, „że przysposobienie iey syna szło w pogardę; że „ publiczne Senatu i ludu Rzymskiego ustawy „ prywatnemi się zauszniokow duchami gwałciły; „ że ięśli się podmowcy, co tak szkodliwe mło- „ demu wrażają zdania, nie powściągną, może „ się ztąd na publiczne nieszczęście zakroić.” Tym, iakby zbrodnią iaką, poruszony Klaudyusz, nacyotliwszych syna dozorców, iednych śmiercią, drugich wygnaniem ukarawszy, mieysce ich przedaynemi macosze pochlebcomi osadził.

XLII. Atoli Agryppina nie śmiała ieszcze dopinać rzeczy naywyższych, pokiby rotom Pretorskim przywodzili Luzyusz Geta z Rufem Kryspinem, o których pamięci na Messalinę, a przywiązaniu do iey potomstwa nie wątpiła. Przeto Klaudyusz na żeńskie namowy, „iakby się żoł- „ nierstwo niezgodami dwu wodzow rozerwane, „ w lepszey pod iedną głową karności trzymać „ miało,” oddał ie pod sprawę Afraniego Burra, sławą rycerską znakomitego męża, iednak znającego dobrze, kto go na ten stopień wprowadzał. Nie przepomniała Agryppina i własney chluby, wożąc sie do Kapitoliun kolaską ^{121.}, iakowa woźba samym tylko niegdyś Kapłanom i rzeczom świętym pozwolona, kobiecą powagę pomnażała. Jakoż pierwszy to do dziś dnia przykład, aby taż sama pani, razem corką, siostrą, matką i małżonką była Cezarow ^{122.} W tymże czasie przemożny u dworu, a naygłówniejszy iey obrońca Witelliusz, na schyłku wieku (tak to są znikome mocarzow kredyty), zapozwany od Juniusza Lupa Senatora. Zarzucono mu obrazę maiestatu, i chci-

wość panowania: a Cezar dałby zapewne ucho żalobie, gdyby go Agryppina, groźbą barziew, niżeli prozbami, nie przywiodła, iż oskarżyciela wygnać kazał, bo tego tylko Witelliusz żądał.

XLIII. Tegoż roku wiele się ziawiło dziwów ¹²³. Zagnieżdżyło się w Kapitolium okropne pta-
stwo: wiele się gmachow trzesieniem ziemi oba-
liło: wielu niedoleźnych, gdy z popłochu lud
uciekał, w zgiełku owym zatarto. Sam neuro-
dzay, i głód z niego pochodzący za cudo wzięto.
Zkąd wyniknęły nie głuche już i skryte, ale tak
iawne szemrania, że gdy raz Klaudyusz na są-
dach siedział, oskoczyło go pospolstwo z wiel-
kim wrzaskiem, i zegnawszy z mieysca, goniło
aż na koniec rynku, że się ledwo z owey ciżby,
za pomocą żołnierzow wydarszy, uciekł ¹²⁴. Po-
wiadano, że tylko na piętnaście dni w mieście
było żywności, i że za osobliwą Bogow opieką,
dla lekkiey zimy, ostatniey się zgubie zabiegło.
To prawda, że przed laty wożono czasem ze
Włoch zboże do odległych prowincyi; i teraz
trudno narzekać na nieplodność roli ¹²⁵, lecz
większe staranie około nprawy Egiptu i Afryki ło-
żąc, chętnie życie ludu Rzymskiego na niepe-
wność morskich przygod podaiemy.

XLIV. Tegoż roku wszczęta między Ormia-
nami i Iberami ¹²⁶ wojna, dała nam powód do
srogich z Partami zamieszkw. Panował w Par-
tyi Wologezes ¹²⁷ który będąc urodzony z matki
Greczki, dorywczego łoża, za zezwoleniem bra-
ci na państwo wstąpił. W Iberyi krolował z dzia-
dow Farazman, a Armenią Mitrydat, za pomocą
naszą, rządził. Miał Farazman syna imieniem
Radamista, ktoremu wzrost piękny, potężna si-
ła, biegłość w oyczystych naukach, znakomitą

slawę w swoim i sąsiedzkich iednąta narodach. Lecz że się on często zuchwale z chetką panowania wydawał, utyskuiąc na starość Oyca, że tak długo szczupłe krolestwo Iberow trzymał; bojąc się Farazman na schyłku wieku iakowey przygody, pochopnego do gwałtownych wrażeń a wielką u ludu miłość mającego młodzieńca skierował zamysły do Armenii, powiadaiąc; że wygnawszy z niey Partow, oddał ją pod rząd bratu Mitrydatowi. Z tym wszystkim nie radził nań iawnie dobywać broni, ale raczey tajemney zdrady, gdy się najmniej spodziewać będzie, użyć. Przeto Radamist pod pokrywką urazy na oyca, iakoby zazdrości macoszew wytrwać dłużej nie mógł, udał się do stryia, gdzie z równą oycowskiey miłością przyjęty i chowany, wprzegął powoli nayprzednieysze Ormiany do swych zamysłów tak skrycie, że Midrydat o niczym nie wiedząc, coraz go więkzszemi laskami obdarzał.

XLV. Wrociwszy się zatym do domu, pod pozorem żądzy pojednania się z ovcem, oznaymił mu, co się już zdradą przygotowało, a co mu szablą dokonać należy. Tym czasem Farazman snuiąc przyczyny do wojny, iakoby wojującemu sobie z krolm Albańskim, i wzywającemu na pomoc Rzymian, przeszkody czynił Mitrydat, a razem świadcząc się, że się chce krzywdy zemścić, wysłał syna z potężnym woyskiem do Armenii. Radamist zpedziwszy z placu, zatrwożonego niespodzianym wpadnięciem Mitrydata, wegnał go do zamku *Gornea* ^{128.}, ubezpieczonego położeniem miejsca, i garnizonem Rzymskim, pod sprawą Celiusza Polliona Prefekta, i Kaspera Setnika. A że, iako barbarzyńcy naywięksi są nieukowie w dobywaniu miast i strzel-

bie szturmowey, tak nasi w tey sztuce celują, przeto Radamist daremnie, albo ze szkoda swoją zaczawszy obleżenie, gdy potęga nie wskorac nie mógł, przekupił łakomcę Polliona, głuchego na zakliwania Kaspera, „ażeby kroła towa, „ rzysza, i korony mu od Rzeczypospolitey wło, „ żoney, zbrodnią na złoto nie frymarczył.” Naostatek, gdy się Pollio mnostwem nieprzyjaciół, Radamist rozkazem oycowskim składał, po umowionym roziemie, wyszedł z zamku Setnik tym umysłem, że ieśliby Farazmana od woyny nieodstraszył, przynajmniey o stanie Armenii Umidyusza Kwadrata rządzącę Syryi uwiadomił.

XLVI. Po wyieździe Setnika, uwolniony, iakby z pod straży, Pollio, nanawiał Mitrydata do zawarcia przymierza; przywodził mu na pamięć rodzeństwo, starszy wiek Farazmana, tudzież inne związki „że miał corkę iego w małżeństwie, że Radamista był szwagrem: że Ibero, „ wie, lubo w tym czasie mocniejsi, do pokoiu „ się przychyłają: że mu znaioma Ormianow nie, „ wierność: że niema innego bezpieczeństwa, „ procz iedney twierdzy, nie dobrze w żywność „ i żołnierstwo opatrzoney: że nakoniec pożyte, „ czniey mu iest bez broni, i krwi rozlania ofiarowany pokoy przyiąć.” Tym czasem gdy się Mitrydat z myślami ważył, mając w podeyrzeniu rady Polliona, który mu nalożnicę zbałamucił, a cnotę i poczciwość chętnie złotem odważał; przyiechał Kasper do Farazmana, prosząc go, aby Iberom od obleżenia odstąpić kazał, lecz starzec albo obojętnemi go tylko słowy, albo obietnicami łudząc, posłał tajemne rozkazy do Radamista, aby wszelkiemi sposobami obleżenie popierał. Przydana zbrodni nagroda, bo Pollion

tajemnym podkupem nabechtał żołnierzow, aby prosili o pokoy, grożąc opuszczeniem zamku. Zniewolony nieuchronną potrzebą Mitrydat, umowiwszy się o dniu i miejscu przymierza, wyszedł z twierdzy.

XLVII. Pierwszy Radamist skoczył na przywitanie stryia; oświadczał mu zmyśloną przyiaźń, nazywając *krewnym i szwagrem*, a poprzysiąwszy, że mu ani żelazem ani trucizną gwałtu nie uczyni, ciągnął go na bliskie miejsce, powiadał o zgotowanym ołtarzu, kędy w obecności bogow pokoy z sobą zawrzeć mieli. Jest ten zwyczaj u krolow, że czyniąc przymierze, podają sobie ręce prawe, ktorych wielkie palce zkrępowawszy węzłem, gdy się krew ku paznokciom zbieży, lekkim zakłociem one wypuszczają i liżą. To zaś przymierze iest u nich najswiętsze, iakoby wzajemną krwią zapieczetowane ¹²⁹. Lecz ten, który im palce miał wiązać, udając wrzokom mu nie upadła, zchyliwszy się po nią, uchwycił za nogi Mitrydata, i na ziemię obalił. Przypadli drudzy, i okuwszy go w kajdany, na długim łańcuchu (co zelżywa nader u barbarzyńcow) poprowadzili. Łajało mu i do pięści porywało się pospolstwo, że ie ostro trzymał. Znaleźli się atoli tacy, ktorzy nad taką szczęścia odmianą politowanie czynili. Szła za więźniem żona z małuczkiemi dziećmi, wołając żalonym głosem. Wsadzono potym wszystkich do osobnych i pokrytych wozow, czekając dalszych rozkazow Farazmana. Alubo pochopny do zbrodni umysł, i chęć panowania okrutna, wszelką w nim brata i siostry miłość zatłumiła, niechciał iednak rozlaniu krwi być przytomnym. Radamist zaś, iakoby pamiętny na uczynioną przysięgę, którą się

obowiązał, że ani żelaza, ani trucizny na stryja i siostrę nie użyje; porzucić oboje na ziemię, i narzuceniem wielu grubych płachtow podusić kazał. Synow ich, że patrząc na śmierć rodziców plakali, pobito.

XLVIII. Usłyszawszy Kwadrat o wydaniu Mitrydata, i opanowaniu krolestwa iego przez mordercow, opowiedział zwołaney radzie co się stało, i jeśli miał zemsty z nich szukać, pytał się. Mało się znalazło troskliwych o publiczną sławę, więcej tych było, co bezpieczniejsze podawali rady: „że się raczej cieszyć, należy ze zbrodni obcych, i rzucać czasem nasioną rozterkow, tak, iako książęta Rzymscy, też samą Armenią często pod pozorem nagrody, przytaciotom ^{130.} na zaburzenie barbarzyńskich duchow wystawiali. Niechay się cieszy, złym nabytkiem Radamist, poki bezecny i nie, nawisny: pożyteczniey to dla Rzymu, niż gdy, by z chwałą koronę osiągnął.” Przemogło to zdanie. Ażeby się iednak nie zdali usprawiedliwiać zbrodni, a Cezar przeciwnych rozkazow nie dał, wysłane poselstwo do Farazmana, ażeby z granic Armenii ustąpił i syna odwołał.

XLIX. Był w Kappadocyi Prokuratorem Julius Pelignus, wielki gnuśnik, a z postaci ciała śmieszny potwora, lecz Klaudyuszowi nader miły, że wiodącemu prywatne ieszcze życie panu, między trzodą dworskich błaznow, żarcikami swemi nikczemne próżniactwo osładzał. Ten zciągnawszy prowincyalne posiłki, gdy pod pozorem odzyskania Armenii, barziesy sprzymierzeńcow, niżeli kray nieprzyiaźny łupił, opuszczony od swoich, nie widząc dla nawały barbarzyńcow z niskąd pomocy, udał się do Radamista, gdzie

nięty podarkami, namowił go do włożenia korony, a wkładającemu one, iako poradnik i giermek ^{131.} nieodstępny, boku pilnował. Co gdy się z wielką hańbą rozniosło, ażeby z iednego nikczemnika miary drugich Rzymian nie brano, wysłany Helwidy Priscus Legat z pułkiem, ażeby zakłócone rzeczy roztropnie uspokoił. Ten przebywszy z pośpiechem górę Taurus, gdy wiele rozumem barzicy, niżeli mocą ułagodził; odebrał rozkaz wrocić się do Syryi, aby iaka wojny z Partami okazała nie urosła.

L. Albowiem Wologezes ^{132.}, rozumiejąc, że mu się pogodna podawała chwila do wtargnięcia w Armenią, którą z dawna przodkowie iego dziedziczyli, a teraz obcy król zbrodnią sobie przywłaszczył, zciągnął woyska, i brata swojego Tyrydata prowadzić do krolestwa zamysłał, ażeby iaka w domu iego głowa bez korony nie została. Za zbliżeniem się Partow, pierzchnęli bez wydania pola Iberowie, a miasta Ormiańskie Tygrancerta i Artaxata ^{133.} poddały się zwyciężcom. Lecz gdy za nadejściem srogięj zimy, a niedostatkiem żywności, wszczęta po obozie zaraza szerzyć się poczęła, musiał Wologezes zaniechać dalszey wyprawy, a Radamist naiechał znowu wolną od Partow Armenią, okrutniey niżeli kiedy postępując, iako zwiarołomną, a do buntow zawsze pochopną. Z tym wszystkim Ormianie lubo do niewoli przywykli, przerwawszy nakoniec cierpliwość, zbroyną ręką pałac krolewski otoczyli.

LI. Nie zostało Radamistowi inney pomocy, procz rączych koni, ktoremi i siebie i żonę z niebezpieczeństwa uprowadził. Wytrzymała z początku iakokolwiek brzenienna kobieta, z bo-

iaźni nieprzyjaciół a miłości małżonka, tak przykrą podróż. Lecz gdy się od nagłej iazdy wstrząsać wnętrzości srodze poczęły, prosiła męża, aby ją uczciwą śmiercią z obelżywey niewoli wybawił. Zdięty żalem Radamist, tulił ją naprzód, cieszył, i do wytrwania, iak mógł, zachęcał, dziwiąc się raz tak wysokiey cnotcie, drugi raz truchlejąc z boiaźni, aby kto porzuconey na drodze nie zabrał. Nakoniec z silniejszey nad rozum miłości, a zbestwionego nalogiem zbrodni umysłu, ciał ją palaszem, i zranioną przyciągnawszy do rzeki Araxa¹³⁴ wrzucił w wodę, aby kto nawet ciała umarłej nie porwał; sam zaś zwarszy konie, do Iberii własnego krolestwa uszedł. Tym czasem Zenobia (tak się ta Pani zwała) wniesioną na mieżnę, i jeszcze dyszącą postrzegłi pasterze, a wnosząc z samey ciała postaci, że to coś znaczego było, obwiązali ranę, wieyskiemi ją lekarsstwami opatrzywszy. Uwiadomieni potym o imieniu i przypadku, zawieźli do miasta Artaxaty, zkąd ją potym odesłano publicznym kosztem do Tyrydata, którą on mile przyjął, i po krolewsku u siebie trzymał.

R. C. P. 52. — Z. R. 805.

LII. Za Konsulatu Fausta Sylli i Salwiusza Othona, wygnany Furyusz Skrybonian, iakby się z czarnoksiężników Chaldeyskich wybadywał o zgonie Cesarskim: oskarżono z nim razem Junią matkę, że pamiętna na dawną krzywdę (ponieważ na wygnaniu była,) podobney się ujęła zbrodni. Ociec Skryboniana Kamillus, wznie-

cił był wojnę domową w Dalmacyi ¹³⁵; przeto Klaudyusz za chiubę swey łaskawości poczytał, że potomka nieprzyjacielskiego przy życiu zachował. Nie długo atoli cieszył się wygnaniem z darowanego życia, dokonawszy bądź przyrodzonym, bądź trucizną przyspieszonym zgonem, ponieważ iak kto rozumiał, tak o tym przypadku mówił. Złożona rada Senatu żwawa nader, lecz nie skuteczną względem wygnania ze Włoch Matematyków ¹³⁶. Pochwaleni mową Cesarską Senatorowie, którzy dla niedostatków domowych, dobrowolnie zkrzesła ustąpili; a wyrzuceni gwałtem, którzy łącząc nędzę z hardością, natym się stopniu utrzymać chcieli ¹³⁷.

LIII. Wniesiono do rady, względem ukarania zamęściow ze słuźalcami, „ażeby idąca bez „wiedzy pańskiej za niewolnika, niewolnicą, a „za iego wiadomością wyzwolenką została ¹³⁸.” Pallasowi, który za świadectwem Cezara, wniesienia tego był powodem, uchwalił Barea Sornus, naznaczony Konsul, Pretorskie honory, i sumnę od 277,958 czerwonych złotych ¹³⁹. Przydał Scypion Korneli, „ażeby mu dzieki publiczne „złożyć, że idąc ze krwi krolow Arkadyiskich „¹⁴⁰, przekładał powszechny poźvtek, nad ro- „dowitą szlachetność, niewzbraniając się mię- „dzy służy Cesarskie być policzonym.” Odpowiedział Klaudyusz, „że Pallas przestając na sa- „mym honorze, w dawnym ubostwie żyć pra- „gnie.” Zatym wryto na publiczney miedzi ¹⁴¹ dekret Senatu, na ktorey ieden świeżo z niewolniczey cechy otarty wyzwoleniec, około 5,558,578 czerwonych złotych dziedzic, starożytnego ubostwa pochwały odebrał ¹⁴².

LIV. Nie był atoli tak skromnym rodzony iego Felix, Prokurator ^{143.} od dawnego czasu ziemi Zydowskiej, który zaufany w bratniej potędze, na wszystkie się złoczyństwa bezkarnie wyłał. Uczynili wprawdzie sami Zydowie pozor buntu, wszczętym rozruchem ^{144.}, niechcąc stawić posągu Kaliguli w kościele swoim; a po zabiciu iego w uporze z boiaźni trwając, ażeby który z następców, podobnych nie posłał rozkazów. Roziątrzał Felix niewczesnym lekowaniem krzewiące się winy, mając spólnika wszelkich zbrodni Wentydysza Kumana, z którym się tak prowincją podzielił, że do tamtego Galileyczykowie, do niego Samarytanie należeli, narody z dawna nieprzyjaźne, a na ow czas dla wzgardy nikczemnego rządu, srożej ieszcze na siebie zażarte. Poczęli się więc wzajemnie szarpać, nasyłać łotrowskie kupy, czynić zasadzki, czasem się i wstępnyim boiem spotykali, odnosząc zagarnioną korzyść Prokuratorom swoim. Cieszyła się naprzod drapieżna zwierzchność, lecz gdy się coraz silniey wzmagały klęski, musiano wysłać dla rozbronu żołnierzów, których Zydzi wysiekli. Jakoż, ogarnąłby całą prowincją wojenny pożar, gdyby był Kwadrat Rządzca Syryi złemu nie zabiegł ^{145.} Ile do Zydów, którzy się na zabicie żołnierzów targnęli, zaraz ich na gardle ukarano: sprawa Felixa z Kumanem nieiaką przyniosła wątpliwość, ponieważ Klaudyusz uwiadomiony o przyczynach buntu, samych Prokuratorów sądzić pozwolił. Lecz Kwadrat, wzięwszy z sobą Felixa na trybunał ^{146.}, ukazał go między sędziami, aby tym oskarżycielow odstraszył. A tak sam Kuman za zbrodnie, od obu popełnione skarany został, i spokoyność prowincyi przywrócona.

LV. Wkrotce potym Cylikowie ^{147.}, narod gruby, *Klitami* nazwany, zburzywszy się po kilkakroć dawniey, teraz za powodem Trozobora, na przykrych gorach obozem się położyli. Ztąd wypadając na brzegi i do miast poblížszych, łupili mieszczan i kmieciow, a mianowicie na kupcow i szyprow ^{148.} łakomstwo swe wywierali. Obiegli też miasto Anemurium ^{149.}, i wysłaną z Syryi na pomoc iazdę, pod wodzą Kurcyusza Sewera, przepłoszyli, iż na skalistych ^{150.}, a do pieszey tylko rozprawy zdolnych mieyscach trudno co było konnym poradzić. Nakoniec gdy Antyoch, król owey krainy ^{151.}, głaskaniem gminu, a podeysciem wodza, rozdzieił barbarzyńską potęgę, śmierć Trozobora z kilką hersztami, a łaskawość ku drugim pokoy przywróciła.

LVI. Około tegoż czasu przekuto gore między ieziozem Fucyńskim ^{152.} a rzeką Lirys: ażeby się zaś wspaniałość dzieła od wielu widzieć mogła, igrzysko z bitwy wodney na samym ieziorze wyprawiono. Tak niegdyś August uczynił ^{153.}, ulawszy staw z tey strony Tybru, z tą różnicą, że się na nim mnieysze statki, i w drobnieyszey liczbie potykały. Sporządził Klaudyusz od trzech, i czterech rzędow ga ery ^{154.}, z dziewiętnastą tysięcy zbroynych ludzi, otoczywszy ie do koła tratwami dla zagrody ucieczki ^{155.}: zostało iednak dosyć mieysca do rozpedu, obrotow, uchodu, tudzież innych sztuk żeglarskich, wodnym utarczkom zwyczajnych. Na tratwach stali pod bronią iezdni i piesi Pretoryanie, mając przed sobą zbudowane twierdze, z ktorychby się rozmaita puszczała rzelba: Resztę zaięły kryte nawy ^{156.} z wodnym żołnierstwem. Wszystkie brzegi, pagorki i wierzchołki gór, naksztalt teatrum, na-

pełniło niezmierne ludu mnostwo, z poblizszych miast i samey stolicy, bądź przez ciekawość, bądź dla pochlebstwa Panu zgromadzone. Klaudyusz w paludamencie ^{157.}, a podle niego Agryppina w złotogłowie siedziała. Zpotkali się winowaycy ^{158.} walecznych mężow sercem: a po wielu odebranych ranach, ginąć im nie dopuszczano.

LVI. Gdy się zakończył widok, i otworzona wodzie do zbiegu droga, pokazało się niedbalstwo robotników, iż niedosyć głębokie wyżłobiono rowy, aby przez nie cały wod ogrom, mógł się ze swego wyruszyć legowiska. Przeto skoro się tylko błąd od kopaczow poprawił, dla zciągnięcia rozbiegłego ludu, wyprawione igrzysko z szermierzow pieszych, na zbudowanych na to umyślnie mostach ^{159.} Zastawione nad upustem biesiadne stoły, wielkiey wszyskch nabawiły trwogi, kiedy wysforowane bystro przekutym gościńcem wody, wylawszy się z koryta, porwały co było poblizu, a coraz się przepelniając, srogim trzaskiem i szumem dalszych przestraszyły. Agryppina korzystając z boiaźni Klaudyusza, poczęła narzekać na Narcysa ^{160.}, zdierstwo mu i chciwość zarzucając; lecz i on nie skąpy w wetowaniu, dumę iey niepowściągnioną i szkodliwe zamysły wzaiennie wyrzucał.

R. C. P. 53. — Z. R. 806.

LVIII. Pod Konsulami Decymem Juniuszem i Kwintem Haterym, Nero Cezar, w szesnastym roku wieku swego, pojął w małżeństwo Oktawią

córkę Klaudyusza. Ażeby zaś umiejętność i wymowę swą dał poznać, stawał w sprawie Ilien-sow ^{161.}, gdzie wywiódłszy gładko początek Rzymian od Trojanow, a rod Cezarow od Eneasza, tudzież inne baieczney starożytności powieści, dokazał tego, że Ilianie od wszelkich publicznych ciężarow zostali uwolnieni. Za powodem tegoż mówcy, osada Bonońska ^{162.}, która ogniem spłonęła, wspomóżona około 185,285 czerwonych złotych ^{163.} Przywrócona Rodyanom ^{164.}, często pierwey dawana, lub odbierana według okoliczności wolność, iak sobie na nią zasłużyli, bądź pomocą naszym w czasie wojen zagranicznych, bądź w domu bunty przeciwko zwierzchności podnosząc. Uchylono też podatku na pięć lat Apamenom ^{165.}, aby poniesione trzęsieniem ziemi szkody powetowali.

LIX. Tym czasem Klaudyusz srogie wywierał okrucieństwa, z chytrych poszeptow Agryppiny, która czyhając na ogrody przemożnego w dostatki Statyliusza Taura ^{166.}, przyprawiła go o zgubę, pobudziwszy nań Tarkwita Pryska ^{167.} Był ten plotkarz Legatem Taura, urząd Prokonsulowski w Afryce sprawującego, z kąd za powrotem do Rzymu, zadał mu zdzierstwa urzędowe, i o czarnoksiężkie zabobony powołał. Lecz Taurus z żalu włożoney niewinnie potwarzy, nie cierpliwym długiej żaloby, dobrowolną śmiercią sąd uprzędził. Z tym wszystkim Senat, mimo wszelkie Agryppiny zabiegi, wygnał z kola potwarcę.

LX. Tegoż roku słyszano nie raz mowiącego Klaudyusza „że dekreta Prokuratorow ^{168.} ie „ go, równą powagę mieć powinny, iakby on „ sam ie postanowił.” Ażeby zaś nierozumiano, iż to trafunkiem powiedział, dokładnief i obszer-nief

niey Senat wola iego potwierdził. Albowiem August porucz ł był dawniey w Egipcie sądowną iurydykcyą Prokuratorom Rycerskiego stanu ^{169.}, i wyroki ich równą Magistratom Rzymskim mocą nadał. Wkrótce potym w innych prowincyach, i w samey stolicy oddano im, co przedtym do Pretorow należało. Lecz Klaudyusz wszelką im władze oddał, o którą przed laty tyle sie wszczęło buntów i wojen domowych, gdy albo Sempronius Grachus ^{170.} stanowi Rycerskiemu sądy powierzał, albo ie znowu do Senatu Serwiliusz ^{171.} przenosił; i co naywiększą miedzy Syllą i Maryuszem było zatargow podzoga. Wszakże na ow czas stany sie z sobą kłóciły, a przy kim wygrana, ten przemagał. Kaius Appius i Korneli Balbus ^{172.} wsparci kredytem Juliusza Cezara, pierwsi pokojem i wojną władać mogli. O Mattach, Wedyuszach ^{173.}, tudzież innych przemożnych z Rycerskiego stanu ludziach ^{174.} próżno tu wspominać, kiedy Klaudyusz wyzwoleńcow, ekonomow swoich, z sobą i z prawami porównał.

LXI. Wniósł potym do rady, o uwolnieniu od podatkow obywatelów Kosu ^{175.}, przywodząc wiele o ich starożytności: „że na tey wyspie mieszkali naypierwey Argiwowie, albo Ceus ociec „ Latony ^{176.} Ze wkrótce potym, za przybyciem „ Eskulapiusza ^{177.}, wprowadzona tam sztuka „ lekarska, kwitnela nayznakomiciey miedzy iego potomkami,” których imiona i lata, kiedy żyli, wyliczył. Przydał i to „że Xenofon lekarz „ nadworny, z tey samey familii ród prowadził; „ i że przez wzgląd na prozby iego, pozwolić należy, aby odtąd Kossowie od wszelkich podatkow wolni, na mieyscu świętym, samego tylko bozka wielbiąc, mieszkali.” Zaden nie

wątpił o wielu zasługach ^{178.} tych wyspiarzow w Rzeczypospolitey naszej, i że się nie raz do zwycięstw Rzymskich przyłożyli; lecz Klaudyusz, dla zwykłej sobie prostoty, nieumiał słowami kształtnie uwinąć, że im tę łaskę przez wzgląd na lekarza swego pozwolił.

LXII. Bizantynowie ^{179.} także, po danym sobie głosie, prosząc Senatu o ulgę podatkow, przywodzili stare dzieie, począwszy od zawartego z nami przymierza, pod czas wojny z królem Macedońskim, który iako szalbierz, imię *Pseudofilipa* ^{180.} nosił. Przypomnieli, „dane posiłki „ przeciwko Antyochowi ^{181.}, Perseuszowi, i „ Arystonikowi, tudzież posłaną Antoniemu pomoc na rozbojnikow morskich ^{182.} : wyliczali „ dawnieysze zasługi swoje u Sylli, Lukulla, i „ Pompeia; nakoniec świeże u Cezarow ^{183.}, iako mieszkańcy tych krajów, które wojującym „ ładem i wodą wodzom Rzymskim, do przystawienia żywności, i innych potrzeb nader są „ wygodne.”

LXIII. Albowiem Grekowie zbudowali Byzancyum, tam kędy Europa ciasnym przesmykiem morskim od Azji przedzielona, kraie swe kończy. ^{184.} Ci gdy się radzili Apollina Pityiskiego ^{185.}, względem założenia miasta, odebrali odpowiedź, „ abyszukali mieysca, na przeciwko ziemi ślepych „ leżącego.” Pod tą zasłoną ukazywał im bożek Chalcedonów ^{186.}, że pierwsi do owego kraju przyszedszy, i przeyrzawszy wszystkie iego położenia, obrali podlejszą posadę. Jakoż Bizancyum ma ziemię żyzną, i płodne nader morze, ponieważ niezliczona mocryby ^{187.} wychodząc z Euxynu ^{188.}, a trzaskiem skał, naprzeciw pod wodą ukrytych przestraszona, porzuciwszy brzeg

Chalcedoński, ku portowi się Bizantynow garnie. Zkąd dawniey oni zrybnego handlu, w niezmiernie się bogactwa wbili, lecz potym nie mogąc uciążliwej podolać dani, prosili o zniesienie oney, lub o folgę: w czym im dopomógł Klaudyusz, prosząc u Senatu o sprawiedliwe względy na wyćięzonych świeżo Tracką i Bosforską ¹⁸⁹ wojną. A tak ich na pięć lat od podatków uwolniono.

R. C. P. 54. — Z. R. 807.

LXIV. Za Konsulatu M. Azyniusza, i Maniusza Acylego, obwieścily zagęszczone cuda srogą rzeczą na gorsze odmianę. Błyskały po chorągwiach i namiotach żołnierskich niebieskie ognie; rój pszczół osiadł wierzchołek Kapitoliński; niewiasty płody o dwu głowach rodziły, a świnia prosięta ziastrzębiami pazurami zrzuciła. Liczono między te dziwy zmniejszoną liczbę wszystkich Urzedników, kiedy w przeciągu kilku miesięcy, Kwesor, Edyl, Trybun, Pretor i Konsul pomarli. Atoli w naywiększej trwodze zostawała Agryppina, usłyszawszy co Klaudyusz pijany przemowil „że to nań zrzędzeniem jakimsi wie-
„ cznym przypadło, aby rozpusty żeńskie cier-
„ piał, a potym ie karał.” Bojąc się zatym nieszcześcia, postanowila spieszyć robotę, poczynając od zguby Domicyi Lepidy, z nikczemnych nader i niewieścich przyczyn, że Lepida urodzona z Antonii mniejszey, wnuczka Augusta, i bliżey ze krwią iego złączona ¹⁹⁰, przytym siostra Kneia Domicego, męża Agryppiny, równość sobie we wszystkim przywlaszczała. Do tego,

uroda, wiek i dostatki obu nie wiele się różniły; a będąc obie niewstydlive, bezecne i dumne, nie mniey się dzikiemi narowy, iako darani wysokiey fortuny, o prym ubiiały. Zkąd srogie i ustawiczne między niemi powstały spory, która z nich nad Neronem, babka, czyli matka przemagać miała. Lepida nęciła ku sobie podarkami i przymilaniem się młodzięncy umysł: przeciwnie Agryppina wpadała w srogie dąsy, że dając synowi berło, panowaniu ulegać nie chciała.

LXV. Obżałowano Lepidę, że czarami starała się rozstrzygnąć małżeństwo Agryppiny z Klaudyuszem; i że pobłażaniem sługom ^{191.}, niesfornością ich w Kalabryi, pokoy we Włoszech mieszała. Skazana nie śmierć, lubo się tey kaźni Narcys mocno sprzeciwiał, i mając większe coraz podeyrzenie na Agryppinę, dał się nie raz przed przyaciolmi slyszec: „że go niechybna zguba „ oczekiwa, czy to Brytannik, czyli Nero na państwo wstąpi: że Klaudyuszowi tak się zasłużył, „ iż on dla niego gotów iest życie nawet poświęć: że Messalinę i Syliusza przekonanych, o „ śmierć przyprawił. Ze ma rowne przyczyny żałoby na Agryppinę ^{192.}, i jeśli Nero będzie panował. „ Co jeśli Brytannik nastąpi, żadney mu dowład „ przysługi nie uczynił: że z mnieyszą zbrodnią „ mógł zamilczec nierządy Messaliny, niżeli, że „ się złośliwemi podeysciami macochy cały dom „ Cesarza zgruntu wywrocil. Z tym wszystkim „ nie zbywa iey i na sromotach, kiedy sobie Palasa obrała za gacha, chetnie dla panowania „ honor, wstyd i uczciwość lekce odważaiac.” Te i tym podobne rzeczy mowiac, przytulał Brytannika, życzył mu iak nayrychley zdolnego wieku; wyciągał ręce iuż to do nieba, iuż do panie-

cia, żądając aby dorastał, aby oycowskich nieprzyjaciół ^{193.} wygnał, a matki swojej morderców pokarał.

LXVI. Obarczony tvlu troskliwości ogromem Klaudyusz, słabiej na zdrowiu począł: przeto dla pokrzepienia sił, pogodnieyszym niebem, a zdrowym powietrzem, do Sinuessy ^{194.} wyjechał. Tym czasem Agryppina uknowawszy dawniey zbrodnią, rada że się iey do wykonania sposobna zdarzyła chwila, i na wykonaczach nie zbywało, naradzała się o rodzaju trucizny, ażeby ostrym nader i gwałtownym iadem zdrada się nie wydała, a wolnie też i z lekka trawiący, nie dał czasu Klaudyuszowi dociec złości, i znowu oczu na syna obrócić. Naylepsze zdawało się takie otrucie, któreby rozum pomieszawszy, śmierć przewlokło. Obrana na to rzemiosło *Lokusta* ^{195.}, nie dawno o zadanie trucizny potępiona, i długo w pałacu, między narzędziami panowania ^{196.} chowana wiedma. Tey niewiasty przemysłem zgotowany zboiecki trunek, a podać go miał rzezaniec Halotus ^{197.} który zwykł był potrawy panu nosić, i onych kosztowaniem doświadczać ^{198.}

LXVII. Atoli tak się ta rzecz pretko rozniosła, iż za świadectwem pisarzów czasów owych, musiano wlać truciznę do rydzów ^{199.} potrawy roszkoszney; i że Klaudyusz nie poznał zrazu przyprawy, czy to z nieprzytomności, czyli że się winem opił. Wszakże gdy mu się na wyrzut zabierało, przestraszona Agryppina, widząc ostatnie niebezpieczeństwo, wezwała lekarza Xenofonta ^{200.}, upewniwszy go sobie dawniey, który chcąc niby do womitu dopomoc, powiadaia, że łopatkę bystrym iadem napoioną w gardło krztuszącemu się wraził, pewien tego, że naywiększe

złoczyństwa z trwogą się poczynają, a z nagrodą kończą.

LXVIII. Tym czasem zgromadzono Senat; Konsulowie z kapłanami czynili ofiary za polepszenie zdrowia Cezara, kiedy on bez duszy już, plastrami obłożony, i koldrami dla zagrzania okryty leżał, arzczy się z pośpiechem, na ugruntowanie państwa Neronowi sporządzały. Agryppina wrzkomo dla pociechy w żalach, ścisłała Brytannika, nazywała go żywym oycą wizerunkiem, bawiąc różnemi sztukami, aby z pokoiu swego nie wychodził. Zatrzymała też siostry jego Antonią i Oktawią ^{201.}, i wszystkie wejścia do pałacu strażą osadziła, puszczając często wesołe o lepszym zdrowiu Cezara wieści, ażeby żołnierz nadziei nie tracił, a tym czasem pomyslna z przepowiedzi Chaldejskiej ^{202.} chwila nadeszła.

LXIX. Nakoniec około południa, trzynastego dnia Października, po otworzeniu znagła drzwi pałacowych, wyszedł Neron w towarzystwie Burra do roty Pretorskiej, która obyczajem żołnierskim straż trzymała. Tam za powodem Pułkownika, przyięty z wesołemi okrzykami, wsiadł do lektyki. Powiadają, iż niektórzy, nie wiedząc, co się dzieie, poglądali na się wątpliwie, pytając się wzajem „gdzie Brytannik?” aże nikt się nie ważył sprzeciwić, wszyscy pošli za Neronem. Wniesiony do obozu, po uczynionem według okoliczności przemowie, i obiecany na wzór oycy podarunku, *Imperatorem* okrzykniony. Poszedł za przykładem wojskowych Senat, i wkrótce dalsze prowincye następcą go uznały. Uchwalone dla Klaudyusza boskie honory ^{203.}, i pogrzeb równie Augustowemu wspa-

niały, ponieważ Agryppina nie chciała w tej mierze babce Liwii ustępować. Testamentu jednak nie czytano, ażeby przeniesiony nad syna pasierb, krzywdą i nienawiścią duchow gminnych nie poruszył.

Koniec Księgi Dwunastej.

TREŚĆ KSIĘGI TRZYNASTEJ.

Sylan zdradą Agryppiny trucizną ginie. Narcys do śmierci przymuszony. II. Burra i Seneki pochwała. Klaudyusza Censorski pogrzeb: mowę na pogrzebie iego ma Neron. IV. Chwalebne pierwiastki panowania Nerona: wiele ustaw od Senatu poczynionych. VI. Partowie chcą opanować Armenią: Korbulon na nich idzie. XII. Nerona przywiązanie do Akty wyzwolenki: Agryppina oto się dąsa: złamana iey potęgą. XIV. Pallas z kredytu wypada. XV. Bry-

tannik otruty: iego pogrzeb przed czasem zgotowany. XVIII. Agryppina rozgniewana na Nerona, zdaie się coś srogięgo zamyslać: oskarżona oto mści się nad nieprzyjaciółami, a przyjaciółom nagrody otrzymuie. XXII. Sylana na wygnanie skazano. Pallasa z Burrem donosi Petus, za co wygnany. XXIV. Oczyszczone miasto. XXV. Nerona zbytki, i rozpustne po nocy biegania: kuglarze ze Włoch wypędzeni. XXVI. Rada Senatu o zdradach wyzwoleńców, i onych do stanu służebniczego przywrocenie. XXVIII. Prawo Trybunow i Edyłow poskromione. Troskliwość o skarb publiczny. XXX. Wipsani Lenas ukarany. Śmierć Lucyusza Wołuzego. XXXI. Urzędnikom mającym dozór prowincyi wyprawa igrzysk zabroniona. XXXII. Publius Celer, Kossucyan Kapito, Eprius Marcel oskarżeni

ni o zdzierstwa urzędowe. XXXIV. Nerona hojność. Wojna o Armenią. Wchodzi do niej Korbulon, wprawivszy naprzod w karność starożytną rozpuszczonych żołnierzów. Artaxata więta i spalona. XLII. Publius Suilius w Rzymie skarany. XLIV. Oktawi Sagitta z zapalu tęgiey miłości, Poncyą kochankę mieczem przebiia. Dziwna wierność wyzwoleńca. XLV. Neron Sabineę Poppeą kochać zaczyna. XLVII. Korneli Sylla do Marsylii zasłany. XLVIII. Bunt w Puteolach. XLIX. Na Trazeę Peta powstaie Senat. L. Celników zuchwałość. Podatki przeciwko zdaniu Nerona utrzymane. Roskazano aby prawa podatkowe były napisane. LIII. W Niemczech Fryzowie pokoy mieszaia: ich klęska: Ansybarowie około Renu osiadaią. LVII. Miedzy Hermundurami i Kattami woj-

na. LVIII. Drzewo nazwane Rumin-
lis odrasta.

*To się działo w przeciągu czterech lat
pod Konsulami.*

R.Z.R. C.P.

DCCCVIII.	55	{	NERONEM KLAUDYUSZEM Cezarem. L. ANTYSTYM Weterem.
DCCCIX	56	{	KWINTEM WOLUZYM Saturninem. P. KORNELIM Scypionem.
DCCCX.	57	{	NERONEM KLAU: Cezarem II. L. KALPURNIM Pizonem.
DCCCXI.	58	{	NERONEM KLAU: Cezarem III. WALERYM MESSALĄ.

KAIA KORNELIUSZA
 TACYTA,
 DZIEIOW ROCZNYCH
 KSIĘGA XIII.

R. C. P. 54. — Z. R. 807.

I. **P**ierwszy za nowego panowania, lubo się to bez wiedzy Nerona stało, Junius Sylan, Prokonsul Azyi, zdradą Agryppiny poległ. Nie dzika mu дума zguby przyśpieszyła, bo był gnuśnik, i tak lekce za przeszłych ważony rządów, że go Kaligula „bydłęciami złotymi” nazywał; lecz że Agryppina, przyprawiwszy o gardło Lucyusza Sylana¹, zemsty się bratniej obawiała. Latały albowiem wszędy życzliwe dla niego pogłoski, „aby pominąwszy Nerona, który ledwo z dzie-
 „ ciństwa dobyty, berło zbrodnią otrzymał, od-
 „ dać ie raczey wystąpił wiekiem, niewinno-
 „ ścią, urodzeniem, a na co pod ów czas wzgląd
 „ naywiększy miano, pokrewiestwem Cezarów

„znakomitemu Sylanowi” ponieważ on Augusta Cezara był prawnikiem ². Ta była przyczyna zguby, którą Publius Celer rycerskiego stanu, z Heliuszem wyzwoleniecem, oba dozorczy dóbr Cesarских w Azji, wykonali. Podana od nich Prokonsulowi ustoleń trucizna, nie tak sztucznie, aby przytomni biesiadnicy zbrodni nie postrzegli. Kazano też gwałtem umrzeć Narcysowi, wyzwolenicowi Klaudyusza, o którego z Agryppiną zataregach wyżej mówiłem ³, wymusiwszy śmierć na nim głodem i ścisłą katuszą, mimo wszelkie Nerona przeszkody, iż nie wyległym ieszcze narowom jego, łakomstwem i marnotrawstwem dziwnie do smaku przypadł.

II. Zakroilo się na liczniejsze mordy, gdyby się złemu Afrani Burrus i Anneus Seneka nie oparli. Oba ci ludzie Cesarzką młodością rządząc, a co nader rzadka, współnictwie kredytu zgodnie żyjąc, równą u dworu z różnych powodów powagę mieli. Burra rycerskie dzieła z surowością obyczajów, Senekę gładka wymowa i grzeczny dowcip zalecały: a oba się wzajem wspierając, kierowali ślizkość bystrego wieku, aby, iesliby się im ostrej cnoty twardszy nie udał kawecan, uleganiem namiętnościom, pochopną do miłostek młodość hamowali. Lecz oba z dziką Agryppiny dumą łamać się ustawnie musieli, która do niegodziwey przemogi wszystkie nateżywszy chęci, miała po swej stronie owego Pallasa ⁴ za którego namową Klaudyusz kazirodnym związkim, a fatalnym pasierba przysposobieniem sam siebie zgubił. Wszakże i Neron nie umiał się podle wyzwoleniczej uchylać głowie, i Pallas okrutną butą wypadzszy ze służebney kluby, poczał mu być nieznośnym. Atoli iawnie okazał

matce wszelkie honory; i proszącemu obyczajem wojskowym o hasło Trybunowi, *Matkę naylepszą* poszepnął. Wyznaczeni dla niey od Senatu dway liktorowie 5., i kapłaństwo Klaudyusza; samemu zaś Klaudyuszowi pogrzeb Censorski 6. i policzenie miedzy bogi uchwalono.

III. W dzień pogrzebu miał Neron mowę na pochwałę zmarłego. Póki starożytność domu wywodził, Konsulaty i tryumfy przodków wyliczał 7., i sam z pilnością mówił, i przytomni uważnie go słuchali. Równe mu dawano ucho, gdy o biegłości w naukach 8., i że się za panowania iego żadna Rzeczypospolitey nie zdarzyła klęska wspomniał. Lecz kiedy do rozumu i rady ziechał, nikt się od śmiechu nie wstrzymał, lubo mu tę mowę Seneka wdziękami okraszył, dowcipny wielce, a do smaku czasu owego kształtnie przykroiony mowca. Uważali starzy, którym łącno obecne rzeczy z dawnymi znosić, że Neron pierwszy z panujących cudzego pióra potrzebował. Bo Dyktator Cezar z naywalnieyszemi krasomówcami grał o pierwszą 9.: August gładką, płynną, a wysokiey fortunie przystoyną, miał wymowę 10.: Tyberyusz dobrze się znał na sztuce, która słowa odważał 11., w myślach tęgi, a często dla wyszukaney mataniny niezbadany. Kaligula nawet zawrotem głowy daru mówienia nie zkazil. Ile do Klaudyusza, kiedy się tylko nagotował, nigdy mu na ozdobach nie zbywało. Lecz Neron w dziecinnym zaraz wieku, bystry dowcip do płochych rzeczy obrócił 12. bawiąc się malowidłem, rzeźbą, śpiewaniem i furmanką. Wszakże niekiedy składając rymy, iż miał iakie takie nauk zabytki, pokazywał.

IV. Po skończonym tym żartownym smutku, szedł Neron do izby radney, gdzie uczyniwszy przemowę o powadze Senatu i zezwoleniu wojska, rozwodził w dalszym mowy ciągu, przedsięwzięte rady i wzory do mądrego państw sprawowania. Oświadczał się, „że urodzony i zro-
„ sły w pokoju, a próżny napoionego wnętrze-
„ mi niezgodami umysłu, przynosił im wiek
„ młodociany, daleki od uraz, a do gniewu i
„ zemsty niepochozny.” Przepisał kształt przy-
szłego rządu, strzegąc się najbarziej tego, co
przeszłe panowanie w ohydę podawało¹³. Obie-
cywał, „że się w rozsadek wszystkich spraw wda-
„ wać sam nie zechce, ani pozwoli na to, aby
„ zatarasowawszy wiednego domu obrębie oskar-
„ życielów¹⁴ z winnemi, wyzwolenicza się nad
„ niemi pastwiła potęga. Ze nie będzie miała
„ wstępu do niego ambicya, ani sprawiedliwość
„ przedayna: nie poydą do kupy dworskie inte-
„ resa z publicznemi: nikt się do powinności Se-
„ natu nie wedrze: Włochy i prowincye Rzeczy-
„ pospolitey¹⁵ do Konsulowskich trybunałów
„ należeć mają: przez nich odezwa i wstęp do Se-
„ natu: a on sam na poruczonych sobie tylko
„ wojskach przestać zechce.”

V. Potwierdził skutek obietnicy. Albowiem wiele ustaw poczynił Senat: „ażeby się nikt od-
„ tad nie ważył stawać w sprawie za pieniądze,
„ lub upominki¹⁶: aby naznaczonych Kwesto-
„ rów, do sprawowania igrzysk wysiekackich nie
„ przymuszano¹⁷.” Co jednak ledwo wymógł
na Agryppinie, która się żaliła, iakoby tym usta-
wy Klaudyusza z gruntu się wywracały. Przeto
ieśli kiedy miała być rada, zgromadzali się Sena-
torowie do pałacu, ażeby siedząc z tyłu za ukry-

temi drzwiami, zasłona tylko od widoku przedzielona, wszystko słyszeć mogła. Nawet gdy Neron miał słuchać posłów Ormiańskich w sprawie narodowej, chciała wstąpić na trybunał, i z synem pospołu poselstwo to przyimować, gdyby był Seneka, postrzegszy trwogę i zadumienie przytomnych, Nerona nie namówił, ażeby wyszedł na przeciw matce: a tak pod pozorem uszanowania hańbie zabieżono.

VI. Na końcu roku ¹⁸. gruchnęły nagłe wieści, iakoby Partowie znowu do Armenii wpadli, i Radamista ¹⁹. wygnali; który potylekroć z tronu zepchniony, i znowu nań przyzwany, na ów czas i państwo i wojnę porzucił. Z tego powodu zagęściły się w chciwym nowin mieście rozmaite szemrania. „Jakim” mówiono „sposobem siedm-, nastoletni młodzieniec, tak wielki ogrom utrzy-, mać zdoła? Jakiej się pomocy spodziewać od takiego pana, którym niewiasta powoduje? Izaliż, iako młodością Cesarską, tak wydawaniem bitew, szturmowaniem do miast, i innymi woiennymi dzieły nauczyciele rządzić mają?” Drudzy przeciwnie mówili: „że się to lepiej zdarzyło teraz, niż gdyby zgrzybiały ów i gnuśny Klaudyusz miał woienne przedsię-, brać trudy, i wyzwoleńczych rozkazów słuchać. Ze Burrus i Seneka, ludzie są wielkiego doświadczenia: że nie długo Neronowi wy-, stałych lat czekać, kiedy Pompeiusz w ośmna-, stym, a Oktawian w dziewiętnastym roku do-, mowe potłumili wojny. Więcej częstokroć panujący szczęściem i radą, niżeli szabłą i ręką dokazują. Pokaże na oko Neron, ieśli szczę-, rych, czyli nie, ma przyiaciół, kiedy oddali-, wszy zazdrość, będzie miał wzgląd w obiera-, niu

„niu hetmana na męstwo raczey i cnotę, niżeli
„na pieniądze i dworskie zalety.”

VII. Temi i tym podobnemi mowami gdy się Rzym bawił, tym czasem Neron zebraną młodź w poblizszych prowincyach, wystął na dopełnienie pułków wschodnich; pułkom samym pomykać się do Armenii, a dwom dawnym królom, Agryppie ^{20.} i Antyochowi, z ludem narodowym do Partyi wtargnąć, i mosty na Eufracie budować kazał. Mnieyszą Armenia Arystobulowi ^{21.}, kray zaś Sophene ^{22.} Sohemowi pod rząd oddał, posławszy obu korony i berła królewskie. Na szczęście nasze, podniósł bunt przeciwko Wologezowi syn iego Wardan: przeto Partowie porzucili Armenią, iakoby na sposobnieyszą chwilę wojne odkładając,

VIII. Z tym wszystkim, wzięty w Senacie za chlubę zwycięstwa ten przypadek, mianowicie od tych, którzy z pochlebstwa uchwalili „dzięk-
„czynienia Bogom ^{23.}, i ażeby, gdy się ten obrzą-
„dek czynić będzie, Neron w szacie tryumfal-
„ney, konno do Rzymu wieźdzał ^{24.}; posąg zaś
„iego, teyże wielkości co Marsa Mściciela w ko-
„ściele tegoż bożka był postawiony.” Pomnożyła pochlebnego wesela radość ludu, iż Neron Domicyusza Korbulona ^{25.}, wodzem na utrzymanie Armenii naznaczył: rozumiano albowiem, że się tym droga cnotom do nagrody otwierała. Woysko mające ciągnąć na wschod, tym sposobem rozporządzone. Część posiłkowych ze dwoma pułkami miała stać w Syryi, pod sprawa Kwadrata Umidyusza Legata. Korbulonowi równa liczba ludzi narodowych i obcych, z kilką rotami i szwadronami, które zimowały w Kappadocyi, oddana. Ile królów sprzymierzonych, roz-

kazano im być w pogotowiu, ieśliby który z wodzów posiłku potrzebował. Większą atoli miłość miał u nich Korbulon, przeto ażeby sławę utrzymał, która pospolicie w nowych przedsięwzięciach naybarzieszy się sili, ruszył śpiesznie do Azji, i u Eugei ²⁶ miasta Cylicyi spotkał się z Kwadratem, który tam umyślnie pośpieszył, aby Korbulon w wymowę i urodę nie skąpy, a prócz rostopności i doświadczenia w dziełach rycerskich, samym zwierzchnim pozorem powabny, oczu wszystkich na siebie iednego nie obrócił.

IX. Oba iednak zgodnie wysłali posłów do Wologeza z przestroga, „aby raczey w pokoju „ siedział, a dawszy zakładników, ze zwykłą „ przodkom swym wiernością i uszanowaniem „ ludu Rzymskiego zachował się.” Wologezes chcąc tym czasem lepiej się do wojny przygotować, a razem podeyrzane sobie osoby, pod uczciwym zakładem imieniem z granic oddalić, wybrał co nayzacnieyszych ze krwi Arsacydów, i onych Setnikowi Histerowi, którego Umidius, poprzedzając Korbulona, do króla Partów wysłał, w ręce oddał. O czym gdysię Korbulon dowiedział, wyprawił Arryusza Wara, Rotmistrza z rozkazem, „aby natychmiast zakładników ode „ brał.” Ztąd wszczęta między Rotmistrem a Setnikiem zwada, ażeby obcym długo w urągowisko nie poszła, dano na wolę zakładnikom, aby sami sobie obrali, komu się w ręce dostać zechcą. Lecz oni pošli do Korbulona, pobudzeni iuż sławą świeżo od niego nabytą, iuż dla znakomitszey iakieysi, nieprzyjacielskich nawet umysłów ku niemu przychylności. Z tey przyczyny sami się wodzowie z sobą poróżnili.

Umidy żalił się na Korbulona, „że jego rad i „pracy korzyść sobie przywłaszczał:” ten zaś przeciwnie mówił: „że król Partów nie wprzód „się dał nakłonić do postania zakładników, aż „usłyszawszy o jego wybraniu do buławy, któ- „re wszystkie nadzieie nieprzyjacielskie w boiaźni „zamieniło.” Przeto Neron aby niezgodnych po- „jednał, kazał ogłosić, „że na pamiątkę dzieł od „Korbulona i Kwadrata pomyślnie dokazanych, „pęki swe urzędnicze ^{27.}, laurem otoczone, no- „sć będzie.” Złączyłem tu w jedno, co się na „późniejszych Konsulów dzieie zakroiło.

X. Tegoż roku prosił Neron u Senatu, o wystawienie obrazu oycu swemu Domicyuszowi, a dla Askoniego Labeona opiekuna swego, o tryumfalne ozdoby. Gdy mu niektórzy stawić chcieli posagi srebrne, niechciał na to pozwolić, ani dopuścić, lubo Senatorowie żądali, ażeby się rok poczynął od miesiąca Grudnia, którego się narodził, niechcąc starożytnych Kołedy Stycznio- „wey ^{28.} odmieniać obrzędów. Nie przyjął też skargi na Karyna Celera Senatorsa, doniesionego od własnego służalca ^{29.}, ani na Juliusza Densa, rycerskiego stanu, któremu za występki miano, że był Brytannika przyjacielem.

R. C. P. 55.—Z. R. 808.

XI. Za Konsulatu Klaudyusza Nerona i Lucyusza Antystego, gdy inni urzędnicy przysięga- „li na dzieie Cesarskie ^{30.} uwolnił Cezar od czynie- „nia sobie przysięgi kollegę swego; z wielką Sena- „tu pochwałą, ażeby młodzieńczy umysł, biorąc

pochoop do sławy z drobniejszych rzeczy, do większych się zachęcał. Darował winę Plaucyuszowi Lateranowi ^{31.}, przywracając go do Senatu, zład za cudzołóstwo z Messalina był wyrzucony. Oświadczał się często z łaskawością ^{32.} w rozmaitych mowach, które Seneka, bądź dla pokazania, iak zdrowe panu podawał rady, bądź dla chluby dowcipu, przez usta młodzieńca ogłaszał.

XII. Poczęła też powoli upadać potęga matki, kiedy się Nero rozkochał w wyzwolence, nazwiskiem *Akte* ^{33.} przybrawszy sobie za narzędzia pokatnych rozrywek dwu nadobnych młodzieńców, Othona z familii Konsularney ^{34.} i Klaudyusza Senecyona, który się z wyzwolenca ^{35.} urodził. Nie wiedziała naprzod o tym matka, a potym i zabiec nie mogła, bo się iuż byli spółnictwom rozpust, a taieniem spraw pana, głęboko niu w sercu wkrad i. Poważniejsi nawet przyjaciele, nie chcieli się przeciwieć tym Nerona z podłą dziewczką frymarkom, która miłosne iego zapaly, bez cudzey gasiła szkody. Ponieważ albowiem wstręt do Oktawii, urodzeniem i cnotami znakomitey małżonki, (czy to ze zrzędzenia iakiegoś, czyli że zakaz chęci w nas silniey zażęga) ukazował, lękano się, żeby się na gwałty uczciwych matron nie targnął, gdyby mu zasmakowaney pastwy uchylono.

XIII. Dąsała się Agryppina na swe z wyzwolencą porównanie, na wybor dziewczki służebney za synowe, tudzież na inne podobne rzeczy, iakich gniew kobiecy łatwo dostarcza. Atoli nieczekając rostopnie pory, ażby się nasycony sam upaniętał, wymiataniem sprośniejszych szkarad, barziesz ieszcze rozjątrzony hartowała w uporze umysł, tak dalece, że Neron nie mogąc się dłu-

zey gwałtowi miłości oprzeć, wyzuł się ze wszelkich na matkę względów, i samego tylko Seneki słuchał ³⁶. Miał Seneka jednego z przyjaciół, nazwiskiem Anneusza Serena ³⁷, który zmyśloną przyjaźnią ku teyże dziewczynie, pokrywał pierwsze młodzieńca ku niey ognie, i co Neron tajemnie swey miłośnicy posyłał na faworki, to on iawnie dawał, imieniem go swoim przed ludźmi zasłaniając. Przeto Agryppina odmieniwszy sztuki, umyśliła pieśzcotami i pochlebstwem przyłudzić serce odrażonego syna. „Masz” mówiła „móy pokóy, masz łono macierzyńskie, kedy „beśpieczney utaić, do czego ci bystra miłość, „dość i naywyższa fortuna pochop czyni.” Zalila się na niewczesną swoię ku niemu surowość; obiecywała oddać mu wszystkie bogactwa ³⁸, które prawie Cesarskich skarbów dochodziły, iako niedawno zbyt synowi przykra, tak znowu bez miary powolna. Atoli nie zwiodła Nerona tą odmianą, bo go zaklinali strwożeni poufalczy, „aby się wystrzegął zdrady okrutney zawsze, a „teraz fałszywey ieszcze kobiety,” Pod tę samę porę, przeglądając Neron w skarbcu rozliczne żon i matek przeszłych Cesarzów ³⁹ sprzęty, wybrawszy z nich szatę i klejnoty, posłał matce w upominku, uprzedzając nieskapą ręką żądze macierzyńskie, w czym mógł nayszacownieyszą dla niey przysługę uczynić. Lecz Agryppina zawołała: „Nie daie mi syn nic nowego, owszem „tym darem od innych mię własności wyłącza, „dzieląc między mną a swemi kmoszkami wszystko, „stko, co mi zupełnie iest winien.” Nie zeszło na tych, co iey odpowiedź z przydatkiem na gorsze donieśli.

XIV. Zatem Neron niechętny wszystkim, na których się niewieścia wspierała duma, ruszył Pallasa z urzędu 40., na którym za Klaudyusza, prawie iedynowładnym panem został. A gdy z pałacu wychodził wyzwoleniec, otoczony wielkim ludu mnóstwem, miał mu żartobliwie powiedzieć: „idzie Pallas aby zrzczenie państwa „ uczynił 41.” Jakoż Pallas warował sobie, „aby „ go o żadną przeszłą rzecz nie pytano; a iako „ sam sobie, tak Rzeczypospolitey z niczego się „ nie rachował 42.” Poczęła zatem srożyć się barziej Agryppina; rzucała groźne słowa w obecności Nerona: „że dorosł już Brytannik, praw- „ dziwy krwi oycowskiej i państwa dziedzic, „ które z krzywdą iego, ieden wtęt i przybysz, „ złością macierzyńską wsadzony sprawuie. Ze „ gotowa iest wynurzyć wszystkie nieszczęsnego „ domu kłeski, mianowicie kazirodne swe za- „ meście 43. i trucizną męża sprzątnienie: w tym „ iedynie bogowie sobie i iey poradzili, iż życie „ pasierb: póydzie z nim do obozu: tam się da „ słyszeć ztąd 44. córka Germanika, z owad ów „ kaleka Burrus, ów banit Seneka, z których ten „ kleszym 45. ięzykiem, tamten uciętym kłykcem „ 46., rodzaju ludzkiego władzę do siebie garną.” To mówiąc porwała się do pięści, ruszała słów obelżywych, wzywała z nieba Klaudyusza, tudzież pomordowanych Sylianów 47. cienie, wyliczając inne zbrodnie, które skutku nie wzięły.

XV. Zmieszany temi groźbami Neron, oraz dniem blisko następnym, którego Brytannik czternasty rok życia swego kończył, rozważał z sobą iuż zapalczywość matki, iuż dowcip braterski, który chwilę przedtym w iedney okoliczności

ukazany, wielką mu u ludu miłość sprawił. Gdy bowiem pod czas świąt Saturna ^{48.}, między innymi równienników zabawkami losowano o królestwo ^{49.}, a Neron je wygrał, dawszy różnym różne bez zawstydzienia rozkazy, skoro na Brytannika przyszła kolej, kazał mu na szrodek wynieść, i piosnkę jaką zaśpiewać, rozumiejąc że go tym wyszydzi, jako trwożliwe pachole, które na skromu ch biesiadach, dopieroż między opitemi deboszami nigdy nie postalo. Lecz Brytannik wyszedszy z powagą, począł wiersz ów śpiewać, którym oddalenie jego od dziedzictwa i berła oycowskiego iawnie się oznaczało ^{50.} Zkąd silniejsza jeszcze powstała litość, że w noc, a przy kufiu, większe ma język bezpieczeństwo. Poznawszy Neron nienawiść, tym bardziej gniew nateżył; tak dalece, że bojąc się pogróżek matki, przedsięwziął brata trucizną zprzątnąć, ponieważ iawnie stracić go nie śmiał, a winy też gardlowey nie było. Zlecił to dzieło Juliuszowi Pollionowi, Trybunowi Pretoryanów, który miał pod strażą ^{51.} niewiastę imieniem *Lokuste*, sławną zbrodniami, a o różne mordy przekonaną, i do katuszy wtrąconą truciznicę ^{52.} Albowiem zdawna oto się postarano, ażeby bok Brytannika osadzić ostatnimi niecnotami ^{53.}, coby ani wiary ani poczciwości kesa nie mieli. Zadali mu naprzód iadowity trunek sami dozorczy; lecz czy to trucizna była nie tego, czyli tak umyślnie umiarkowana, aby powoli żarła, ruszyła go jak lekarstwo. Rozgniewany Neron niepośpieszną zbrodnią, pogroził Trybunowi, a wiednie owe zabić kazał, „że się na ludzkie mowy oglądając, i wymówki snując, zdrowie jego w niebezpieczeństwo podawali.” Lecz po uczynioney obietnicy, że ró-

wny śmierci mieczowey wynaydą napóy, kazał przyswym pokoiu iady warzyć, i doświadczywszy wprzód mocy, wybrał co naybystrzeyszy ⁵⁴.

XVI. Był ten u dworu zwyczaj, że panujących dzieci siadywały ze szlachetnemi rówiennikami w leciech, w oczach rodzicielskich u osobnego i skromniejszego stołu. Tam gdy Brytannik wieczerzał, ponieważ mu ieden ze słuźalców podawał skosztowane naprzód od siebie potrawy i napoie, ażeby więc i zwyczaj zachować, i otruciem obu, zbrodni na iaw nie wydać, taki wynaleziono fortel. Podał mu naprzód podczaszy, skosztowawszy według powinności ⁵⁵, nie zaprawny ieszcze, lecz zbyt gorący trunek; a gdy sparzony Brytannik pić go niechciał, przylano zimney wody z trucizną, która mu tak rychło wszystkie przeraziła członki, że natychmiast mowę i oddech stracił. Ztrwożeni współbiesiadnicy, iedni uciekać poczęli; drudzy przenikając, siedzieli iak wryci z wlepionemi oczema na Nerona. Lecz on siedząc postaremu, iakby o niczym nie wiedział rzekł: „że to zwyczajny kaduk ⁵⁶, który go od dzieciństwa rzuca: że po chwili znowu „i wzrok i zmysły odbierze.” Agryppina zaś tak się ulękała i zmieszała, że z pokrytey nawet boiaźni, niewinność oney w tey mierze, i Oktawii siostry Brytannika iawnie widzieć było. Już albowiem zaczęła poznawać ostatniey nadziei utratę, i gróźny mordem pasierba dla siebie przykład. Oktawia też, lubo w niedorosłym wieku, iuż się miłości, żalu, i innych serca ludzkiego chęci tłumić nauczyła. A tak po krótkim milczeniu znowu biesiadne odżyło wesele.

XVII. Taż sama noc zgubę Brytannika i stós złączyła; bo się iuż był zawczasu sporządził, bez

žadney okazałości, żałobny obchód. Pogrzebiono prochy na placu Marsowym w tak burzliwą plucę^{57.}, iż sobie ztąd gminne umysły, gniewy mściwych bogów, za popełnione wróżyły bratobójstwo, któremu wielu nawet z ludzi wymówki szukało, przywodząc na pamięć bratnie w starożytności niezgody, a berło spółnika nie cierpliwe. Świadczy wielu pisarzów czasów owych, że nim Neron Brytannika otruł, często go pierwszej psotami zelżył^{58.}; aby się śmierć jego ani okrutną ani skwapliwą być nie zdawała, lubo ją bez względu na świętość stołową, w oczach nieprzyjaciela, nie dawszy czasu do pożegnania siostry przyspieszono, gubiąc ostatnią krwie Klaudyuszów kroplę, niewstydem pierwszej, niżeli trucizną znieważoną. Chcąc Neron wymówić przed ludem pogrzebowy pośpiech, wydał edykt, składając się ustawą przodków, „aby się czym prędeż, smutne zmarłych w kwiecie młodości, widoki z oczu oddalały^{59.}, a mowami i długimi, obrzędy nie bawiły.” Przydał nadto „że zgolem braterskim straconą pomocy nadzieję pokłada w Rzeczypospolitej, spodziewając się od Senatu i ludu Rzymskiego tym większej miłości, iż ieden tylko z familii, do najwyższej władzy urodzonej dziedzic pozostał.” Potym najżyczliwszych sobie przyjaciół udarował.

XVIII. Nie zbywało atoli na tych, którzy przyganiali ludziom owym, cnotą i powagą nacechowanym^{60.}, „że domy i wsi zmarłego, iako łup iaki, między siebie rozdarli.” Drudzy ich wymawiali, iakoby to z przymusu Nerona uczynili, który poczuwając się do zbrodni, mniemał, iż to mu ujdzie, jeśli najpotężniejszych w narodzie ludzi serca sobie upominkami zobowią-

że. Nie była iednak żadna szczodroblliwość zdolna do ugłaskania zapalczywey matki. Tulila do siebie Oktawią; szeptała z przyjaciółami; prócz wrodzoney zbiorów chciwości, garnęła zewsząd, wrzkomo na domowe potrzeby pieniądze; uymowała ludzkością starszynie woyskową; okazywała szacunek pozostałey ieszcze od przeszłych mordów szlachcie; iakby partyi tylko a wodza szukała. Poznawał to Neron, przeto wartom, które, iako u żony i matki Cesarskiey straż trzymały, oraz dla większey okazałości szylwachom Niemieckim ^{61.} ustąpić kazał. Ażeby zaś od przychodzących na pokoie, pokłonów nie odbierała, przeniósł ją do domu niegdyś Antonii ^{62.}, kędy ją czasem, otoczony gromadą Setników odwiedziwszy, po suchym pocałowaniu precz odchodził.

XIX. Nic nie ma świat znikomszego, nad niemaiącą własney zasady potęgę. Wkrótce dom Agryppiny pustym został: nikt iey w przygodzie nie cieszył, nikt nie odwiedzał, prócz kilku białychgłów, niewiadomo czy z kochania, czy ze złości. Z tych liczby była Julia Sylana ^{63.}, pani urodzeniem, gładkością i niewstydami sławna, którey małżeństwo z Kaiem Syliuszem, iakom wyżej pisał ^{64.}, za sprawą się Messaliny rozeszło. Miała naprzód długo zachowanie u Agryppiny, lubo się potym tajemne w obu sercach zatliły gniewy, iż Agryppina ztruła iey zameście z Sextem Afrykanem, zacnym młodzieńcem, mierząc ją przed nim, a wszeteczną i starką nazwując, nie z miłości ku Afrykanowi, lecz że się lękała, ażeby żyjąc z bogatą a nieplodną babą, skarbów iey nie zagarnął. Zatem Sylana, mając pogodną do zemsty porę, nabechtała przyjaciół swoich,

Iturego i Kalmizyusza, aby ją donieśli nie o słyszane pierwej i dawnością zatarte rzeczy, żale pośmierci Brytannika, rozgłaszanie krzywd Oktawii żonie poczynionych; lecz, „że unyśliła Ru-
„ bella Plauta ^{65.}, w równym po matce z Nero-
„ nem stopniu od Augusta idącego, na tron wy-
„ nieść, a poszedszv zań, znowu Rzeczpospoli-
„ tą osiodłać.” O tych iey zamysłach szepnęli naprzód Itureus z Kalwizym Antymetowi, Domicyi ciotki ^{66.} Cesarza wyzwolenicowi; który rad nowinie, zwłaszcza iż między Domicyą i Agryppiną srogie zachodziły spory, namówił Parydę błazna i wyzwolenca Domicyi, „aby szedł bez
„ odwłoki do Cezara, i wszystko mu z przyda-
„ tniim nateżeniem opowiedział.”

XX. Około pułnocy, kiedy ieszcze Neron sobie podlewał, wszedł do pokoju Parys, z posępną twarzą, nie z iaką o tey dobie zwykł dawniey do pana przychodzić, aby go do kufła i rozpusty zagrzewał. Gdy mu całą rzecz z reiestru opowiedział, tak się Neron przeląkł, że nie tylko matkę z Plautem zabić, lecz i Burra złożyć postanowił, iako wyniesionego od Agryppiny, i który przez wdzięczność oney dopomagał. Świadczy Fabius Rustyk ^{67.}, że go Seneka przy urządzie utrzymał, lubo już były napisane listy do Cecynny Tuska, w których mu Pretorskie rotę pod władzę oddawano. Atoli Plinius z Kluwiuszem ^{68.} twierdzą, że Neron nigdy o wierności Burra nie wątpił: napisał to raczey Fabiusz na pochwałę Seneki, z którego przyiaźni korzystał. Ile do mnie, idąc zawsze za zgodą pisarzów, cokolwiek oni przeciwnie kiedy napisali, to pod własnymi ich kładnę imionami. Trwożliwy, a krwi macierzynskiej pragnący Neron, nie wprzód się dał

do zwłoki nakłonić, aż go Burrus upewnił, „że
 „ ią niechybnie sprzątnie, ieśli się na niey iaka-
 „ kolwiek zbrodnia pokaże. Dać należy każde-
 „ mu, dopieroż matce, czas do obrony: nie masz
 „ na nią pewnego powodu, prócz iezyka, który
 „ się z nieprzyiaźnych podwoiów odezwał. Hań-
 „ bią plotkarskie usta same ciemnoty, noc opil-
 „ stwem czuyna, gdzie wszystko oślepi i bez uwa-
 „ gi idzie.”

XXI. Ugłaskany w boiaźni Neron, wystął
 rano do matki z oznaymieniem żałoby, ażeby albo
 się z zarzutów usprawiedliwiła, albo karę
 odniosła. Sprawował to poselstwo Burrus, w
 przytomności Seneki i kilku wyzwoleńców, świad-
 ków rozmowy; i skoro fukliwie zadane występkę
 przełożył: a oskarżycielów wymienił, Agryppina
 z przyrodzenia harda i niedotkliwa: „Nie dziwny
 „ się,” rzecze, „że Sylana, nie znaiąc co to być
 „ matką, nie zna razem miłości ku dzieciom ro-
 „ dzicielskiej. Nie tak łacno rodzicom swym
 „ potomstwem, iako iedney wszetecznicy gacha-
 „ mi brakować. Nie pada na mnie obelga, ani
 „ Cezar ucha ztąd potwarzom ma nadstawiać, iż
 „ para gołoty, ztyrawszy swe maiątki, naymil-
 „ szą dla zysku, tym doniesieniem babie przysłu-
 „ gę czyni. Dziękowałabym Domicyi za taką
 „ nieprzyiaźń, gdyby się zemną w kochaniu Ne-
 „ rona mego o prym ubiiała; lecz ona, widzę,
 „ dobrawszy sobie do pióra Atymeta gamrata z
 „ blaznem Parydą, teatralny z nas jakiś gotuie
 „ widok. Sypała na ów czas pieniądze, na prze-
 „ puchy sadzawek swych 69 Baiiańskich, gdy się
 „ radami memi dla Neronu przysposobienie, pro-
 „ konsulstwo, wyznaczenie na Konsulat, i inne
 „ drogi do berła torowały. Kto mi tego dowie-

„dzie, żem burzyła woyska, wierność prowincyi osłabiała, wyzwolenców i sługi darami do zbrodni psuła? Zylabym za panowania Brytanika, lecz gdyby się Plautowi, lub komu innemu dostały rządy, w ten czas by dopiero, nie o słowa mię, ze zbytku miłości często nieostrożne, lecz o takie winiono występki, od których chybaby mię synmógł uwolnić.” Wzruszeni tą mową przytomni, poczęli łagodnymi słowy rozrzewnione żalem koić duchy, lecz ona prosiła o ucho syna: kędy nic o swej niewinności, iakby w sunnieniu zaufana, nic o dobrodzieystwach, aby się ich wymawiać nie zdała, nie mówiąc, karę oskarżycielom a nagrody dla przyjaciół uprosiła.

XXII. Oddany dozór żywności 70. Fenniuszowi Rufowi; staranie igrzysków, które gotował Cezar, Arruncemu Stelli, a rząd Egiptu Kaiowi Balbillowi 71. powierzony. Syrya wyznaczona dla Publiusza Antena: wkrótce iednak różnemi sztukami oszukanego, na ostatek w mieście zatrzymano. Sylana na wygnanie wyrzucona. Kalwizy z Ituryuszem zasłany 72. Atymetus na śmierć skazany. Parydę wierne Neronowi posługi od kaźni uwolniły 73. O Plaucie na czas zamłczono.

XXIII. Doniesiono potym Burra z Pallasem, iakoby oni Kornelego Sylę, zacnością urodzenia i powinowactwem Klaudyusza, którego był zięciem, znakomitego, wynieść na tron zamysłali. Oskarżył obu nieiakiś Petus, który się nikczemnym przekupnia 74. dóbr zkonfiskowanych rzemiosłem bawiąc, chluby ze łgarstwa szukał. Wszakże nie tak się lud z niewinności Pallasa ucieszył, iako nieznośną obraził dumą: albowiem

gdy wymieniono wyzwolenców jego, z którymi miał mieć znowę, odpowiedział „iż nigdy w do-
 „ mu rozkazów, chyba zkinieniem głowy lub rę-
 „ ki, nie oznaczał: a jeśli mu kiedy wiele rze-
 „ czy oznaymić przychodziło, na karcie to zpi-
 „ sał, aby się w rozmowy ze służalcami nie wda-
 „ wał 75.” Burrus lubo obwiniony, między sęd-
 dziami zdanie swe powiedział. Skazano na wy-
 gnanie oskarżyciela, a papiery popalono, z któ-
 rych się Petus o zatarte dawnością długi upo-
 minał.

XXIV. Na końcu roku, kazano ustąpić ro-
 cie Pretorskiej od zwykłej straży igrzysk, dla
 uczynienia większego wolności pozorów: oraz że-
 by się żołnierstwo teatralną swawolą nie psuło, a
 gmin dał dowód powolności, że się i bez dozoru
 skromnie zachować może. Neron miasto oczy-
 ścił 76., z przestrogi wróżbitów, ponieważ w ko-
 ścioły Jowisza i Minerwy piorun uderzył.

R. C. P. 56. — Z. R. 809.

XXV. Pod Konsulami Kwintem Woluzym i
 Publiuszem Scypionem, zhańbiła zagraniczną
 spokojność plugawa w domu rozpusta 77. Latał
 w nocy pacholczym odzieniem ukryty, po tre-
 tach, karczmach i zamtużach z dobraną drużyną
 Neron, chwytając wystawione na przeday rze-
 czy, i rąbiąc, ktokolwiek mu nawinał. Nie wie-
 dziano o tym z początku tak dalece, iż często sam
 dowódzca, razy na ciele i twarzy w targanicach
 odnosił. Lecz gdy się ogłosiło, iż te hałasy sam
 Cezar robił, a liczba uczciwych mężczyzn i nie-

wiast zelzonych coraz się mnożyła, zageścilo się hultajstwo, które z beśpieczney pod imieniem pańskim rozpusty korzystając, i z przybranemi łotruiąc, noc w obleżenie prawie zamieniało. Nieiakiś Julius Montanus senatorskiego stopnia, lubo ieszoze krzesła nie nasiadł 78., zdybał go trafunkiem w ciemnotach, gdzie podanym naprzód żwawym odporze nacieraiacemu, gdy poznawszy omyłkę, począł go przeproszać, musiał sam się zabić, iakby mu złocz ństwo wyrzucal. Widząc Nerou niebeśpieczeństwo, bierał z sobą napotym żołnierzów i wysiekaczów, z rozkazem, aby drobniejsze zwad zadatki, iakoby prywatne, płazem puszczaiąc, na ten czas dopiero brali się szczerze do kordów, gdyby zaczepieni gwałt mocą odpierać chcieli. Podżegał toż teatralne burdy, zachęcając do bitew partye kuglarskie na widokach, podarkami i nie karaniem; owszem często sam na nie, albo ukryty, albo iawnie z radością patrzył 79. Lecz gdy się z takowych waśni, na gorsze bezprawia zabierało, nie wynaleziono innego lekarstwa, iak tylko aby wygnać kuglarzów ze Włoch 80., a żołnierzami znowu teatrum osadzić.

XXVi. Około tegoż czasu powstały w Senacie skargi na zdrady wyzwoleńców: żądano „ażeby panowie mieli prawo wracać niekarnych „do pierwszego stanu:” owszem niektórzy na to zezwolili. Lecz Konsulowie nie śmieli tego wnosić, ani zaczynać wotowania bez wiedzy Cezara, tylko mu donieśli o zupełney prawie zgodzie Senatu, prócz kilku przeciwnych, prosząc o pozwolenie na wydanie dekretu. Niektórzy sarkali srodze, „iż zasilone wolnością zuchwal- „stwo, do tego iuż stopnia przyszło, że się słu-

„ żalstwo na równy z panami kładąc szali, bra-
 „ kowało często w danych sobie rozkazach;
 „ porywało się do pięści, broniąc się bezwstydnie
 „ od zasłużonej kary. Cóż albowiem więcej
 „ panom pozwolono ^{81.}, chyba zastać winoway-
 „ cę na wygnanie, o mil kilka do Kampanii ^{82.}:
 „ w reszcie równość z niemi mają zupełną. Na-
 „ leży raczey, aby im zwierzchność tęzsze iakie
 „ dała wędzidło, w którymby nie tak bystro
 „ wierzgać mogli. Nie ciężko będzie wyzwolo-
 „ nym tak skromnie daney używać wolności,
 „ iak sobie na nią zasługiwali. Lecz przekona-
 „ nych o złoçzynstwa, sprawiedliwa rzecz wró-
 „ ciec do niewoli, aby ich trwoga w klubie przy-
 „ najmniej trzymała, których dobrodzieystwo
 „ nie odmienia.”

XXVII. Drudzy przeciwnie mówili. „że wi-
 „ na kilku osób, im samym, nie zaś wszystkim
 „ szkodzić powinna: że to plemie szeroko się
 „ zagnieżdżyło. Z nich rozmaite towarzystwa ^{83.}
 „ do posług świeckich i duchownych, z nich się
 „ często roty miejskie ^{84.} zpisowały: z nich
 „ wzięło początek wielu z Rycerstwa i Senato-
 „ rów ^{85.} Jeśli się wyłącza wyzwoleńcy, mało
 „ zostanie rodaków. Nie darmo przodkowie po-
 „ dzieliwszy godność stanów ^{86.}, spólna wszy-
 „ stkim zostawili wolność; nie darmo dwa ga-
 „ tunki ^{87.} wyzwolenia naznaczyli, ażeby w ręku
 „ pańskim szafunek kary i dobrodzieystwa zo-
 „ stał. Kogo pan *Łaską* nie uwolnił, na tym się
 „ ieszcze niewolnicze nie wytarło piątno. Nie-
 „ chay się każdy długo w zasługach przegląda,
 „ aby raz dawszy nieodbierał.” To zdanie prze-
 „ mogło; a Cezar napisał do Senatu „aby w szcze-
 „ gólności rozważał sprawy wyzwoleńców, ile ra-

„zy skarga na nich od panów zaydzie; lecz ogó-
 „lem nic przeciwko nim nie stanowił.” Wkrót-
 ce potym, odebrany Domicyi, iakby prawem cy-
 wilnym Parys wyzwoleniec, nie bez obelgi Ne-
 rona, za którego rozkazem, sąd go rodakiem
 uznał ⁸⁸.

XXVIII. Zostawały z tym wszystkim iakie-
 kolwiek wolności ślady. Powstała zwada między
 Wibullem Pretorem i Antystym Trybunem gmin-
 nym, „iż Trybun ⁸⁹ burzliwych partyzantów ku-
 „glarskich, których Pretor dowięzienia prowa-
 „dzić, wolno puścić rozkazał.” Zganił Senat
 zuchwalstwo Antystego, zakazując razem Trybu-
 nom „aby się w sprawy Pretorskie i Konsulów
 „nie wdzierali, ani się ważyli ze Włoch ⁹⁰ na
 „rozprawę do siebie zapożywać.” Przydał Lu-
 cyusz Pizon obrany Konsul, „ażeby nic w domach
 „swoich ⁹¹, mocą Trybuńskiey władzy nie sta-
 „nowili; a skaranych od nich na worku, Kwe-
 „storowie skarbowi do ksiąg publicznych nie
 „wpisywali, aż po czterech miesiącach, aby
 „tym czasem obwinieni mogli się usprawiedli-
 „wić, i do sądu Konsulów odwołać.” Określo-
 na także Edylów ⁹² władza, wiele z nich krzesło-
 wi, wiele gminni sekwestrować, i iaką karę na-
 znaczać mogli. Z tey okazji Helwidy Priskus
 Trybun gminny, wywarł prywatne urazy na Obul-
 trona Sabina, Kwestora skarbowego, iakoby on
 surową nader konfiskacją ubogi lud ciemieżył.
 Potym Neron staranie ksiąg publicznych Kwesto-
 rom odebrał, i one Podskarbin oddał.

XXIX. Różne i częste nader odmiany zacho-
 dziły dawniej, względem dozorców skarbu pu-
 blicznego ⁹³. Albowiem August pozwolił Sena-
 towi obierać sobie Podskarbin: lecz gdy się

ubiegać poczęto w zakupowaniu kresek, rzucano potym losy między Pretorami; acz i to nie długo trwało, ponieważ często los zabłądził do niezdolnych. Klaudyusz znowu przywrócił Kwestorów, i onych, aby bez względu na urazy czynili dosyć urzędem swoim, honorami ozdobić obiecał. A że i ci nie mieli potemu lat i zdolności, iako wstępując na pierwszy dopiero magistratury stopień 94, przeto Nerona na ich miejsce ludzi doświadczniejszych, i po zakończonym już Pretorstwie, postanowił.

XXX. Pod temiż Konsulami skarany Wipsani Lenas, iż powierzoną sobie prowincją Sardyńnią złupił. Uznany niewinnym zdzierstw urzędowych Cestius Prokulus, bo oskarżyciele sprawy daley popierać zaniechali. Klodyusz Kwirynalis admirał floty w Rawennie, że Włochy, iakoby naylichsze ze wszystkich narodów 95, okrucieństwem i rozpustą niszczył, trucizną karę uprzędził. Kaius Aminius Rebius, wielki prawnik i bogacz, uszedł katowni, starości uwiędley zgotowanych, wypuszczeniem krwi dobrowolnym, niezdolny, iako mniemano niewieściuch, dla bezecnych rozpust, do wytrzymania mężnie katowskiej ręki. Dokonał też Lucyusz Woluzy, zostawiając nieskażoną sławę, że domierzywszy dziewięciudziesiąt i trzech lat życia, poczcwie do wielkich dostatków przyszedł: i tylu złośliwych panów bez szwanku przeżył.

R. C. P. 57. — Z. R. 810.

XXXI. Za drugiego Konsulatu Nerona Cezara z kolegą Lucyuszem Pizonem, nic się godnego pamięci nie zdarzyło: chyba że komu lubo, ła-

dować księgi pochwałami fundamentów i belek 96., z których Cezar, przy placu Marsowym ogromne zbudował Amfiteatrum. Bo tak niósł zwyczaj pamiętney na swą dostojność starożytności, ażeby się dzieła znakomite w kroniki, a drobne w dzienniki 97. wpisywały. Z tym wszystkim pomnożyły się osady nasze w Kapui i Nuceryi 98. posłaniem do nich weteranów: dany pospólstwu pieniężny upominek 99.: do skarbu publicznego wniesiono sumnę 741,144. czerwonych złotych, dla utrzymania kredytu ludu 100. Uchyłony podatek od kupna niewolników 101., powabna na pozór łaska: ponieważ albowiem przedający płacić musiał, towary się w górę pomknęły. Wydał też edykt Cezar, „ażeby żaden iakiegokolwiek stopnia urzędnik prowincyalny, niewyprawował igrzysk z wysiekaczów, zwierząt, lub innych podobnych rzeczy,” zwłaszcza iż dotąd nie muię się lud uciemieżał takowemi widokami, iako oczewistą łupieżą, kiedy popelnione zdzierstwa, pozorem publicznych rozrywek wymówki sobie szukały 102.

XXXII. Obwołano także z rady Senatu, dla ukarania winowayców i powszechnego bezpieczeństwa: „że ieśliby kto od własnych slug był zabit, ty, tedy nie tylko oni, ale i wyzwoleni pańskim testamentem, w domu iego mieszkający, gardłowej kaźni podpadali 103.” Przywrócony do Senatu Lucius Waryus, Konsularnego stopnia, za srogie niegdyś łakomstwo wyrzucony 104. Pompeia Grecyna szlachetna niewiasta, Plaucyuszowi, który z tryumfem mniejszym 105. powrócił z Brytannii, zaślubiona, i o zabobony obce 106. obwiniona, na sąd męża oddana. Lecz Plaucyusz, zwoławszy dawnym obyczaiem kre-

wnych, po roztrząśnionej w ich obecności sprawie, żonę niewinną uznał. Zyla potym długo Grecyna w ustawicznym smutku. Albowiem po śmierci Julii córki Druza ^{107.}, zdradą Messaliny zabitej, nigdy przez lat czterdzieści żałoby z ciała i umysłu nie złożyła. Co iednak uszło iey bez kary, za panowania Klaudyusza, a potym chwałę przyniosło.

XXXIII. Tenże rok miał wielu obwinionych. Oskarżony od Azyi Publiusz Celer, którego Neron nie mogąc wywinić, pótv zwlekał karę, aż go sama starość w grób wpędziła. Albowiem ten Celer zamordowawszy, iakom wyżej mówił ^{108.}, Sylana Prokonsula, wielkością zbrodni inne występki pokrywał. Cylikowie donieśli Kossucyana Kapitona ^{109.}, wszetecznego niecnotę, który też same bezprawia w prowincyi bezkarnie popełniać mniemał, iakie mu w Rzymie płazem poszły. Złamany uporczywą pokrzywdzonych żalobą, zaniechał dalszey obrony, i karę na zdzierców ustanowioną poniósł ^{110.} Eprius Marcellus, u którego się Likowie wydartych rzeczy dopominali, tyle znalazł łaski, że niektórych z oskarżycielów iego wygnano, iakoby niewinnego o zgubę przywieść chcieli.

R. C. P. 58. — Z. R. 811.

XXXIV. Neron potzeci raz Konsul, wziął sobie za kollegę Walerego Messalę, którego pradziad Korwin ^{111.} krasomowca, Augusta, pradziada także Neronowego na Konsulacie kollega, od niektórych ieszcze starców był znany. Przyda-

no zacności domu Korwinów nowy zaszczyt, ofiarowaniem corocznie ^{112.} summy, którąby Messala bezwinne ubóstwo swoje podzwignął. Kazał dać także Neron pensją roczną Aurelemu Kotcie, i Hateryuszowi Antoninowi, lubo ci oba na zbytkach oyczyste dostatki marnie ztrwonili. Napoczątku tegoż roku odwołczona dawniey z Partami o Armenią ^{113.}, i lekko tylko popierana woyna, gwałtownie się z obu stron zaięła. Ponieważ Wologezes patrzeć niechciał, aby wszadzonego od siebie na tron Tyrydata Rzymianin zpychał, albo go na nim utrzymując, darem tym sobie tylko iednemu obowiązywał. Korbulon też wziął za honor ludu Rzymskiego, aby zholdowane niegdyś od Lukulla i Pompeia prowincye w posłuszeństwie utrzymał. Do tego Ormianie, naród dwoistego umysłu, oba woyska do siebie przyzywali, będąc położeniem kraiu i podobieństwem obyczajów bliższemi Partów, a związkami krwi z niemi, i nieznaomą wolnością barziesy skłonniemi do niewoli.

XXXV. Atoli więcey miał Korbulon ciężaru ze swoim ludem, niżeli z chytrością nieprzyjaciół. Zciągnione z Syryi pułki, długim pokojem zgnuśniałe, zależawszy pole, wierzgały na trudy, Rzymskiemu żołnierstwu zwyczajne. Rzecz jest pewna, że się wielu miedzy niemi znalazło, nawet weteranów, którzy nie znaiąc co to są czaty, straże i placówki, bez szyszaków, bez pancerczów, patrzali iak na cudo iakie, na wały i przekopy; a spaśli ^{114.} i pieniężni, dobrego tylko po miastach opasu i zysku z handlów szukali. Przeto Korbulon oczyściwszy ze starzyny i kalectwa ufy, dopełniał ie zdolniejszym ludem, zciągając wybranców z Galacyi i Kapadocyi.

Przydany pułk Niemiecki, z iazdą i piechotą cudzoziemską: trzymane całe wojsko pod namiotami, lubo w tak mroźney chwili, iż musiano tłuc zkrzepłą ziemię, na wsadzenie utrzymujących pokrycie drągów. Wielu mroz tego członki powarzył, wielu stojących na warcie pomarzło. Postrzeżono, iż iednemu żołnierzowi, który drwa dzwigał, tak ręce odziebły, że lodem przykute do ciężaru, razem z nim od ramion odpadły 115. Korbulon dla zachęcenia żołnierstwa, sam w lekkiem odzieniu, i z odkrytą głową pomiędzy kupami robotników chadzał; pomagał w pracach, wychwalał pilnych, cieszył zwątlonych, wszędy dobrego wodza przykładem zasilając. Z tym wszystkim, gdy dla ostrey chwili i prac nieznośnych, wielu się buntując rzucało obóz, musiał na zabezpieczenie zlemu, lekarstwa w surowości szukać. Albowiem nie idąc za przykładem wojsk drugich, kędy się iedna i druga wina przebacza, za pierwszą zaraz ucieczkę gardłem karać rozkazał: lecz ta surowość na lepsze mu z doświadczenia wyszła, niżeli litość; ponieważ tym sposobem mniej było u niego zbiegów, niżeli u drugich, którzy się łaskawiey ze swemi obchodzili.

XXXVI. Tym czasem Korbulon trzymając pułki w obozie aż do wiosny, lud zaś posiłkowy na miejsce zdolne rozłożywszy, rozkazał aby się pierwsi do bitwy nie porywali. Dozór garnizonów Pakcyuszowi Orlitowi pierwszemu Setnikowi zlecił. I lubo Setnik „o nieostrożności barbarzyńców, a sposobney do ich pobicia porze” wodzowi oznaymił, wziął rozkaz, „aby się w okopach trzymając, znaczniejszych posiłków oczekiwał.” Lecz on mimo woła hetmańską, gdy na nieuważne proźby, przybyłych z pobliz-

szych zamków kilku chorągwi iezdnych, wydał potyczkę, zbity uciekać musiał. Ci zaś, którzy mu śli na pomoc, strwożeni usłyszaną klęską, do swoich się obozów skwapliwie wrócili. Urażony srodze Korbulon, zgromiwszy ostro Orfita, z inną starszyzną i żołnierzmi, kazał wszystkim za wały ^{116.} ustąpić, trapiąc dotąd obelżywą karą winowayców, póki się za nimi całe wojsko nie wstawiło.

XXXVII. Lecz Tyrydat, wsparty oprócz własnych przyjaciół ^{117.}, pomocą brata swego Wologeza, począł już iawnie na Armenią napadać; mieszkańców, których wierni Rzymianom być rozumiał, dzierżawy pustoszyć; potyczki z nami unikać; a tam i owdzie latając, więcej sławą, niżeli bronią postrachu rozsiewał. Łudzony długo Korbulon, nie mogąc nieprzyjaciela w polu dostać, musiał, za przykładem jego wojsko swe na kilka części rozesłać, aby Legatowie i Rotmistrze ze swemi udziały z różnych go mieysc ploszyli. Wskazał też do Antyocha ^{118.} króla, ażeby wkroczył do pogranicznych prowincyi; ponieważ Farazman zamordowawszy syna Radamista, pod pozorem knowaney zdrady, ażeby wierność swą ku nam okazał, zastarzał ku Ormianom gniewy silniey wywierał. Na ów czas też pierwszy raz wezwani na pomoc Izychowie ^{119.}, naród ni dy nam nie soiuszny, stronami Armenią szarpał. A tak gdy wszystko Tyrydatowi opak poszło, wyprawił posłów, żaląc się swoim i Partów imieniem, „że po wziętym zakładzie, i „ ponowioney, zyskowney na czas dalszy dla obu „ narodów, przyiaźni, wyganiano go z dawnych „ dzierżaw Armenii. Ze Wologezes dla tego „ się ieszcze do broni nie ma, iż woli te zatargi

„ prawem raczey i sprawiedliwością, niżeli bo-
 „ iem zakończyć: że ieśli Rzymianie woyny pra-
 „ gną, nie brak ieszcze Arsacydom na męstwie
 „ i szczęściu, którego nie raz z klęską swoją do-
 „ znali.” Wszakże Korbulon wiedząc dobrze,
 że siły Wologeza bunt Hirkanów ^{120.} na wodzy
 trzymał, radził Tyrydatowi udać się z proźbą do
 Cesarza: „ że tym sposobem na tronie się utrzy-
 „ ma, bez wylania krwi poddanych, ieśli zanie-
 „ chawszy późnych i płonnych nadziei, bliskich
 „ się i pewniejszych uiąć zechce.”

XXXVIII. Ponieważ zaś, po częstych z obu
 stron poselstwach, żaden się krok do istoty po-
 koiu nie uczynił, postanowili ziachać się z sobą
 na pewne miejsce dla umowy. Tyrydat wskazał
 do Korbulona: „ że przybędzie z tysiącem kon-
 „ nych dla bezpieczeństwa: że wódz Rzymski
 „ może mieć ile, i iakich chce ludzi przy boku,
 „ byleby dla pozoru pokoju, bez szyszaków i
 „ pancerczów stanęli.” Każdemu człowiekowi,
 dopieroż staremu i opatrznemu hetmanowi łącno
 się było domyślić, do iakiego celu barbarzyńska
 zmierzała chytróść. Dla tego sobie mniejszą
 liczbę naznaczył, a większey Rzymianom pozwa-
 lał, ażeby łącniey zdradę przygotowaną ukrył.
 Nie wieleby zaiste ważyła obnażona z przyłbici i
 kirysiów zgraia, stojąc na celu iazdy, dołączney
 strzelby należycie wyćwiczoney. Wszakże Kor-
 bulon, iakby się nie dorozumiał, odpowiedział
 posłom: „ że w rzeczach publicznego dobra ty-
 „ czących się, w obecności wszystkich woysk
 „ mieć rozmowę należy:” i razem obrął miejsce,
 mające częścią lekko pochyłe pagórki, dla po-
 stawienia piechoty, częścią równinę, sposobną
 do uszykowania iazdy. Gdy przyszedł dzień

umowie naznaczony, wyciągnął Korbulon na skrzydłach roty sprzymierzone z posiłkami królów, a we śródku postawił pułk szósty, zmocniony przyzwanym w nocy z Trzeciaków ^{121.} na trzy tysiące ludem, tak dobrze zmieszany z drugimi pod jednym orłem, iakby się tylko jeden wydawał ufiec. Nadszedszy Tyrydat pod wieczor, stanął opodał, zkąd go barziefy widzieć, niżeli słyszeć można było: przeto bez żadney rozmowy wódz Rzymski każdemu do swego obozu wrocić się kazał.

XXXIX. Tyrydat zaś, czyli przez podeyrzenie, że się nasi w różne udali strony, czyli chciał idącą z Trapezuntu morzem Ponckim ^{122.} żywność zabrać, dał znak skwapliwie na odwrot. Lecz ani wozów rozbić nie mógł, ponieważ góry, które ją prowadzono, garnizony nasze osiadły; Korbulon też, żeby się woyna próżno nie wlekła, a Ormianów do bronienia swych dzierżaw przymusił, zamki im burzyć postanowił. Zleciwszy zatem drobniejsze fortece Kornelemu Flakkowi Legatowi, i Insteiowi Kapitanowi Obożnemu, sobie twierdzę nazwiskiem *Volandus* ^{123.}, najmocniejszą w owej Prowincyi zachował: a po obeyrzanym położeniu miejsca i mocy iego, tudzież uczynionych przygotowaniach do szturm, upominał żołnierzów, „aby włóczęgów owych, „którzy ani pokoju ani bitwy niechcą, a swe gnuśne tchórzostwo ucieczką okazują, precz z owego przytułku wyparli, na sławę i korzyść „pamiętając.” Podzielił zatem woysko na cztery części: iedni ze złożonemi w żółwia ^{124.} puklerzami mur podwalać, drudzy drabiny przystawować, inni z dział groty i ożogi ciskać mieli: a kuszarzom i procnikom osobne miejsce nazna-

czone, z kądby zdala kamienie rzucali, równym zewsząd na wszystkie strony podstępem, aby nieprzyjaciel rozerwany wzajemney sobie pomocy nie dawał. Co z takim męstwem waleczne wykonało wojsko, że przed godziną szóstą wieczorną, uprzątzione z obrońców mury, wywrócone bramy, dobyte szturmem wały; wybito roślejszych, bez straty żadnego żołnierza, prócz niewielu ranionych: motłoch gnuśny pod wieńcem ^{125.} zaprzędano; wszystek łup zwyciężcom się dostał. Równe Legatowi i Oboźnemu posłużyło szczęście, kiedy dobywszy w jednym dniu trzech zamków, inne postrachem, lub dobrowolnym obywatelów poddaniem się opanowali. Ta pomyślna wyprawa tyle dodała serca rycerstwu naszemu, że się o stołeczne miasto Artaxatę ^{126.} pokusiło. Atoli hetman niechciał prowadzić wojska krótszą drogą, albowiem ciągnąc mostem, na rzece Araxie ^{127.}, która miasto oblewała, zbudowanym, podałoby się na sztych nieprzyjacielowi: przeto opodal szerszemi mieliżnami przeszło.

XL. Tyrydat wając się długo między wstydem i boiaźnią; ponieważ nie broniąc miasta, stałby się nieużytecznym, przeciwnie naraziłby i siebie, i całą iazdę na niebezpieczne, w górzystym kraju, miejsca; przedsięwziął nakoniec wyprowadzić wojsko w pole, i nazajutrz albo się z Rzymianami spotkać, albo zmyśloną ucieczką na zasadzki je narazić. Otoczył zatem nagle wojsko nasze, czego się Korbulon spodziewając, tak swe pułki rozporządził, aby i do marszu i do bitwy gotowe były. Na prawey stronie ciągnął pułk trzeci, na lewey szósty: we śródku postępowali wybrani z dziesiątego pułku co naymę-

źnievsi: wozy szły pomiędzy szykami: tyłu zaś strzegła iazda, wzięwszy rozkaz, ażeby naciera-
jącym wręcz się broniąc na miejscu, pogoni za-
niechała. Na skrzydłach strzelców i piechotę z
resztą konnych postawiono: lecz idącym po le-
wey ręce kazano się rozciągnąć przez doliny,
ażeby w przypadku napadu nieprzyjaciela, z
przodu go zaraz i z boków można było przywitać.
Tym czasem Tyrydat przyskakiwał zewsząd, da-
ley iednak niżeli na strzelenie, a raz postrachem,
iakby się zbliżał, drugi raz uchodem iakby z bo-
iaźni, łudził bez ustanku, chcąc znieść szyki,
a potym z nieładu korzystać. Lecz gdy się Rzy-
mianin nie dawał uwieść, a ieden tylko Deku-
ryon ^{128.} iazdy, poskoczywszy zuchwale, na-
tychmiast grotami osypany, innych przykładem
kłęski w porządku utrzymał, widząc król, że nic
nie zyska, za nadejściem zmierzchu nazad się
cofnął.

XLI. Korbulon założywszy na miejscu obóz,
namyślał się, ieśli miał ciągnąć zaraz pod miasto
z ludem, i mury otoczyć, rozumiejąc że król tam
się udał. Lecz uwiadomiony od śpiegów, że się on
w dalszą drogę, niewiadomo czy do Medów ^{129.},
czy do Albanów puścił, czekał świtu, a tym cza-
sem lekkim chorągwiom pod mury się zbliżyć, i
zdala szturm zaczynać kazał. Wszakże mieszkań-
cy otworzywszy bramy, sami się dobrowolnie z
miałkami swemi poddali, co ich od zguby za-
chowało. Miasto spalone i z ziemią zrównane,
ponieważ ani go zachować dłużej bez znacznego
garnizonu, dla obszerności murów można było,
ani się w woysku naszym tyle znajdowało żoł-
nierzów, ażeby i obronie i polowym potrzebom
wydolać mogło: zostawione zaś w całości bez

straży żadney, nie wieleby samym wzięciem sławy przyniosło. Zdarzyło się nadto, z boskiego prawie zrządzenia cudo, kiedy wszystkie przedmieścia aż po mury słońce oświecało, sam tylko środek tak nagle czarne z lyskawicami zaćmiły obłoki, że się zdawało, iż niechętne nieba, miasto one na zgubę skazały. Z tey przyczyny Neron *Imperatorem* okrzykniony. Uchwalił Senat publiczne modlitwy na podziękowanie bogom, oraz posągi, bramy tryumfalne i dozgonny Konsulat dla Cezara. Rozkazano w poczet świąt policzyć dni wszystkie, których odniesione w polu, oznaymione w mieście, a ogłoszone w Senacie zwycięstwo było. Postanowiono i inne tym podobne rzeczy, z takim pochlebstwa natężeniem; że Kassysz przyzwalał na drugie honory dołożyć: „Jeśli za wszystkie powodzenia Rze, czypospolitey dziękować mamy bogom, cały rok na modły nie wystarczy: należy podzielić dni święte i robotne, w którychby się i chwale boskiey zadosyć uczyniło, i ludzkie prace uszczerbku nie miały.”

XLII. Po różnych nakoniec przygodach, a silniejszey coraz ku sobie nienawiści, odniósł karę, nie bez szemrania na Senekę, sławny ow plotkarz Publiusz Suilius ¹³⁰. Nie było nadeń za panowania Klaudyusza straszliwszego potwarcy: przedayny kłamca, za odmianą nawet czasow, nie tak z hardości, iak sobie nieprzyiaciele życzyli, spuścił, kiedy wolał być winowaycą uznany, niżeli się ukorzyć. Dla przyspieszenia mu zguby, wskrzeszona, iak powiadano, rada owa Senatu, i kaźń prawem Cyncyusza ¹³¹ uchwalona na tych, którzyby stawiając w sprawach podarki brali. Suiliusz z przyrodzenia hardy, a sy-

tością wieku swobodny, ruszył obelżywych słów na Senekę, wyrzucając mu: „że przyiacio-
„ łom Klaudyusza z tey miary był niechętnym,
„ iż go sprawiedliwie z miasta wywołać kazał:
„ że na gnuśnych naukach, i z głupiem żaki w
„ szkole czas ztrwoniwszy, uwiądnął z zazdrości
„ ku tym, którzy dzielną a nieskażoną wymowę
„ swoją, całości obywatelskiej poświęcili. By-
„ lem” powiadał, „Kwestorem Germanika ^{132.}
„ kiedy on dom iego cudzołostwem zelżył. Nie
„ wiem zkąd większa hańba, czy za uczciwą pra-
„ cę brać dobrowolne nagrody, czyli córek księ-
„ żęcych ^{133.} sromotami znieważać łoża? Z ia-
„ kiej to filozofii ustaw doszedł ow mędrak,
„ ażeby w przeciągu czterech lat łaski pańskiej
„ 5,558,578. czer: złot: ^{134.} zebrał? nałowił iak
„ w myśliwcze sieci tyle testamentów, tyle dóbr
„ bezdzietnych Rzymian? ^{135.} wysłał Włochy i
„ inne prowincye niezmiernym ^{136.} lichwiar-
„ stwem? Zayrzy tey grosza odrobinie, którą
„ pracy moiej winienem. Wołę zaiste potwa-
„ rzy, wołę wszelkie przygody i niewiem iakie
„ ponieść męki, niżeli sędziwey, a dawnemi
„ zasługami ozdobioney głowy, raptowney tey ie-
„ go i ledwo wyległej fortune uchylić.”

XLIII. Nie zbywało na tych, którzy Seneca
toż samo, ba i z przykładką ieszcze donieśli. Zna-
lezione oskarżycielów, co mu zadawali ieszcze,
„ że rządząc Azyą zdierał sprzymierzeńców, i
„ publicznym skarbem szkatułę swą bogacił.”
Lecz gdy oni prosili o rok, dla zupełniejszey na
mieyscu samym inkwizycyi, obrano krotszą dro-
gę, poczynając od przedmieyskich występków,
których świadkowie byli pod ręką. Zadano mu
„ że Kwintus Pomponi ^{137.}, rozjątrzony iadowi-

„ tą jego żalobą, jedynie z rozpaczny woynę do-
 „ mową podniósł: że ziego także powodu Julia,
 „ Druza córka ^{138.}, i Poppea Sabina o śmierć
 „ przyprawione: Walery Azyatyk ^{139.} Lucyusz
 „ Saturnin i Korneli Lupus zdradzeni zgineli.”
 Nakoniec wszystkie najokropniejsze kazni, na
 tyłu z Rycerstwa wywarte, i całe Klaudyusza
 okrucieństwo iemu przypisowano. A gdy Sulli
 poczał się bronić, „że to nie ze swego domysłu,
 „ ale z woli panującego czynił” przerwał mu mo-
 wę Neron: „wiem ia,” rzecze, „z rękopismów
 „ oycowskich, iż on nikogo do żaloby nie przy-
 „ musil.” Zwał obwiniony na Messalinę, lecz
 i tym nie wygrał. „Czemuż albowiem innego nie
 „ obrano, ażeby wszeteczney okrutnicy był na-
 „ rzedziem? Należy karać samych posługaczów
 „ złości, którzy dopiawszy nagrody złościństwa,
 „ samo złościństwo na drugich wala.” Zatem
 sąd odiawszy Suilemu część majątku (ponieważ
 synowi i wnuczce część przyznana, oraz co im
 od matki i babki testamentem zapisano) wygnał
 na wyspy Balearskie; kędy, równie podczas spra-
 wy iako i po dekrete niezłamany na umyśle, ro-
 skoszne i wygodne życie, prowadził ^{140.} Syna
 iego Nerulina, z nienawiści ku oycu, od oskar-
 życielow o zdzierstwa publiczne domiesionego
 uwolnił Cezar, mając dosyć iuż nasyconą zem-
 stę.

XLIV. Około tegoż czasu Oktawi Sagitta
 Trybun gminny, zapa ony dziką miłością ku
 Poncyi mężatce, wytargował na niey mocą po-
 darkow, cudzołstwo i rozwod z mężem, dawszy
 sobie słowo, że się potym pobrać mieli. Lecz
 Poncyja zostawszy wolną, poczęła zwlekać, wy-
 mawiając się przeciwnym oycem: na resztę wy-

patrzywszy bogatszego, wbrew Oktawiemu powiedziała, „że mu za przyjaźń dziękuje,” Zawiedziony w nadziei Sagitta, zalił się na niewierność, czynił pogroźki, „że go i ze sławy i z pie-
„nędzy obrała,” zaklinał na życie, które mu samo tylko pozostało. Atoli gdy zawsze wstręt odbierał, prosił przynajmniey o noc iednę pociechy, któraby ukoiony, solgę napotym swym żalom uczynił. Umówiona noc. Poncyca poufała dziewczkę na straży postawiła. Oktawi mając puginał ukryty, i iednego z sobą wyzwolenca, wszedł dopokoju. Więc iako bywa w miłosnych gniewach, po różney wymowek i proźb, zgody i sprzeczek kolei ^{141.}, gdy część nocy na kradzionych zesła przysmakach; zbestwiony lubieżnością cudzołożnik, żelazem nielekliwą kobietę przeszył, potym biegącą naratunek służebną zraniwszy, z pokoju uciekł. Nazaiutrz gdy się rozgłosiło zaboystwo, nikt nie wątpił o sprawcy, przekonany że tam w nocy przebywał. Lecz wyzwoleniec przyjął na siebie zbrodnię, powiadając „że się krzywdy pańskiej nad niewierną „pomścił” i niezwyuczaynym przykładem wielu poruszył, póki służebna z rany otrzeźwiona prawdy nie obiawiła. Zapozwany przed sąd Konsulów złoczyńca od oycy zabitey, i po złożonym urzędzie Trybuna, według prawa na zaboycow ukarany ^{142.}

XLV. Nie mniey szkaradna tegoż roku rozpusta, srogim Rzeczypospolitey szwankom otworzyła drogę. Znaydowała się w mieście Sabina Poppea, córka Tyta Olliusza. lecz imie nosiła dziada swego z matki ^{143.}, który dom swoy Konsulatem i tryumfem przyozdobił. Albowiem Olliusz ociec iey, nie osiągnąwszy ieszcze wyższych

dostoięństw¹⁴⁴, dla przyjaźni Seiana zginął. Nie brakowało nic tej kobiecie, krom uczciwej duszy. Od matki¹⁴⁵, która wszystkie spólczesne damy gładkością celowała, wzięła zacność i urodę, oraz dostatki wysokiemu urodzeniu przyzwoite. W rozmowach grzeczna i dowcipna, umiała kształtnie skromnością lubieżne powlekać zapaly. Rzadko wychodziła z domu, z zakrytą poczęści twarzą, czy dla umknienia sytości oczom, czyli że tak przystało. Lekce wając sławę, nie przebierała między żonatem i młodzieńcami: a niestateczna w swoich, nieczuła na cudze kochania, serce tylko za zyskiem przenosiła. Tę kobietę, lubo już złączona z Rufem Kryspinem rycerskiego stanu, syna z nim miała, przyłudził Salwius Othon,¹⁴⁶ bądź podarkami i urodą, bądź że u Nerona dziwną miał miłość; i z cudzołożnika małżonkiem iey został.

XLVI. Wkrótce po swym ożenieniu, począł ją chwalić z urody przed Neronem, czy nieostrożny w miłości, czyli go chciał zapalić, rozumiejąc że mu spólne łożę, spólną z panem potęgę ziedna. Słyszano nie raz mówiącego, gdy powracał z biesiady Cesarskiej: „idę do mego za-, szczytu, do moiej piękności, żądy powszech-, ney, i roskoszy wszystkich szczęśliwych.” Po tylu słodkich przyłudach, nie długo się Neron do wędy ociągał: bo Poppea uczyniwszy sobie wstęp do pałacu, poczęła się wkradać w pocho- pne młodzieńca serce, zmyślając, „że wdzięk-, mi iego zatłona, miłosnych stosow dłużej wy-, trwać nie zdoła.” A gdy postrzegła silniejsze coraz ku sobie Cezara chęci, ustroiwszy dumę, mowiła mu, gdy ją chciał na iedną i drugą noc zatrzymać: „jestem meżatka: niechęć takiego
mał-

„ małżonka tracić, którego związkim wszystkie
 „ przenoszę stany: tam wspaniały umysł, tam
 „ równa w domu okazałość, tam wszystko nay-
 „ wyższej godne fortuny. Ty się w nikczemne
 „ z podłą dziewczką wdawszy zaloty, czegożeś ze
 „ służebney przyiaźni, krom hańby i podłości
 „ naciągnął?” Tak tedy Othon naprzód ze zwy-
 kłej poufałości wypadł, a wkrótce od boku Ce-
 sarskiego oddalony: nakoniec aby miłość spolni-
 ka nie miała, do Luzytanii na rządzenie owey
 prowincyi posłanym został. Kędy się aż do do-
 minowych turniejow, odmieniwszy bezecny życia
 pierwszego sposob, poczcziwie sprawował, pro-
 stuiąc pracą, w czym próżniacką swobodą wy-
 kroczył.

XLVII. Dotąd Neron zbrodniom i sromotom
 pokrywki szukał. W naywiększym zaś miał po-
 deyrzeniu Kornellego Sylle^{147.}, biorąc za chy-
 trość gnuśny jego umysł, iakoby tym pozorem
 uknowane iakieś zdrady pokrywał. Tę w nim
 boiaźń, Gratus wyzwoleniec, który zestarzawszy
 się na usługach Tyberyusza, pojął dobrze panu-
 jącego domu fortele, takowym kłamstwem natę-
 żył. Był na ow czas nayślawniejszym do schą-
 dzek nocnych miejscem, most nazwany *Milvius*
^{148.}, kędy i sam Neron uczęszczał, ażeby się be-
 śpiecznię za miastem w rospusty wdawał. Ztam-
 tąd gdy raz powracał, udawał przed nim kłamca,
 „ iakoby nań Sylla zasadzki uczynił, na drodze
 „ Flamińskiey^{149.}, i że szczęściem Cezar onych
 „ się uchronił, powracaiąc ogrodami Sallustyu-
 „ sza.” Dało okazyą do tey potwarzy, iż któryś
 z dworskiey młodzieży powracaiąc, nabawił pró-
 żney trwogi iedynie przez pustotę, iakich głów
 na ow czas wiele się w mieście namnożyło. Al-

bowiem żadnego nie widziano ze służalców Sylli, i sam pan gnuśny z przyrodzenia, a do żadney przewagi niepochozny, brzydził się wszelkim złoczyństwem. Z tym wszystkim, iakoby prawem przekonanemu, kazano z oyczyzny ustąpić, i w Marsylii na wygnaniu siedzieć.

XLVIII. Pod temiż Konsulami słuchano posłów Puteolańskich ^{150.}, których osobno starszyzna, a osobno pospółstwo wyprawilo, żaląc się iedni na łakomstwo urzędników i możniejszych, drudzy na niesforność gminną. Lecz gdy od zwady przyszło do kamieni, i pogrózek podpału, a nakoniec do oreża i zaboioów; wysłany na poskromienie hałasów Kaius Kassysz: którego ze surowości znieść nie mogli, na proźbę iego poruczona rzecz cała braci Skryboniuszom, z przydaniem rot Pretorskiej. Zatrwożony lud, po ukaranych hersztach, znowu do zgody i pokoju powrócił.

XLIX. Nie wspomniałbym tu wiadomey owey rady Senatu, która pozwoiła Syrakuzie ^{151.} przestąpić liczbę zamierzoną wysiekaczów, gdyby się Petus Trazea ^{152.} temu nie sprzeciwił, i nie dał powodu oszczercom do nagany zdania swego. „Czemu,” powiadali, „ieśli rozumie, że „ieszcze w Rzeczypospolitey swobodnych mów „niepotłumiony zaszczyt, za takiemi się płochociami ugania? Czemu nie raczey o wojnie, „pokoju, podatkach, prawach, i co tylko publicznego rządu tyka, radzi lub odradza? Wszak „wolno Senatorom, gdy przychodzi z kolei wotować, mówić co sie podoba, i o wniesienie „prosić. Alboż to iedno poprawy godne, aby „Syrakuza w liczbie wysiekackiej nie wykraczała? Pewnie wszystko się w Rzeczypospolitey

„tak dobrze dzieie, iakby Trazea, nie Neron
 „państwem władał? Jeśli się głównie sze rzeczy
 „pomiiiaia, na co lekkich poruszać?” Gdy się
 pytali przyjaciele Trazei o przyczynę, „wiem ia”
 odpowiedział, „co się dzieie, ani zdań waszych
 „poprawiam; alem to uczynił przez wzgląd na
 „honor Senatu, aby świat widział, że tam ni-
 „gdy na troskliwości o wielkich rzeczach nie
 „zbędzie, kędy się na drobne nawet daie bacz-
 „ność.”

L. Tegoż roku, wzruszony ustawicznemi lu-
 du, na uciski celnicze, skargami Neron, namy-
 ślał się, iesli miał wszystkie cla poznosić, napy-
 pięknieyszy zaiste ludzkemu narodowi chcąc
 uczynić upominek ¹⁵³. Atoli zaped iego, pochwa-
 liwszy naprzód wielkość umysłu, wstrzymali Se-
 natorowie, powiadaiać, „iż Rzeczpospolita upaść-
 „by musiała, gdyby dochody, na których się
 „wspiera, zostały nadwerezone. Albowiem po
 „zniesieniu cla od wprowadzenia i wywozu towa-
 „rów ¹⁵⁴, zapewnieby i o zniesienie podatków
 „proszono ¹⁵⁵. Za kwitnacey ieszcze Rzeczypo-
 „spolitey, ustanowione są od Konsulów i Try-
 „bunów celne towarzystwa ¹⁵⁶. Wszędy tak
 „rozumny uczyniony pomiar, ażeby się potrze-
 „bne wydatki z intratami należycie zgadzały.
 „Należy umiarkować chciwość celników, ażeby
 „znoszone przez tyle lat bez sarkania powinno-
 „ści, nowym ciemieniem skarg za sobą nie
 „ciągnęły.”

LI. Rozkazał zatym Neron, „ażeby każdy
 „podatek publiczny, iawnym odtąd prawem był
 „opisany; ażeby zaniedbanych w czasie swoim
 „poborów celnych, po upłynionym roku nie
 „wymuszano: ażeby w Rzymie Pretor, a w pro-

„wincyach namięsnicy Pretorów i Konsulów, „mogli każdego czasu celników karać: aby „żołnierze wolni byli, wiawszy tych, którzy „się handlem bawią.” Postanowił i inne rzeczy sprawiedliwe, które się przez krótki czas zachowując, potem w zapomnienie poszły. Trwa iednak do naszych, zniesienie czterdziestego i pięćdziesiątego grosza ^{157.}, tudzież innych niegodziwego zysku celniczym łakomstwem wynalezionych imion. Umiarkowane dowozy zboża z prowincyi zamorskich ^{158.} Ustanowiono nadto, „aby „szprow w reiestr podatkowy nie wpisywać, ani „ich do płacenia od statków przymuszać ^{159.}”

LII. Uwolnił Cezar Sulpicego Kameryna i Pomponiusza Sylwana Prokonsulów Afryki, od tey prowincyi oskarżonych. Na Kameryna zachodziły prywatne skargi, i w małej liczbie, barziesy o zdzierstwa, niżeli o okrucieństwo. Sylwana oskoczyła moc oskarżycielów, prosząc o danie czasu do sprowadzenia świadków: on zaś żądał, ażeby się zaraz mógł bronić. Czego dokazawszy pieniądze a bezdzietną starością, przeżył napotym tych samych, których go zabiegi z niebezpieczeństwa wyrwały.

LIII. Dotąd w Niemczech panowała spokojność, staraniem wodzow, którzy po z powszedniałych tryumfach, spodziewali się znakomitszey z pokoiu sławy nabyć. Hetmanili na ow czas w woysku Paulin Pompeius, i Lucyusz Wetus. Ażeby iednak żołnierstwo próżniactwem nie gnuśniało; ów zaczęta przed sześćdziesiąt i trzema laty groblę od Druza ^{160.}, dla pohamowania Renu zakończył: ten rzeki Mozellę i Arar złączyć ^{161.} przekopem zamysłał, ażeby woysko naprzód morzem, Rodanem i Ararem do owey

kopaniczy spuszczone, potym Mozellą i Renem do Oceanu splewać się mogło: przezco by się i przykrość ludowej podróży uprzętnęła, i morze oboje rzeczniemi wodami z sobą zpoilo. Zayrzał temu dziełu Elius Gracyalis, Legat Belgicki, grożąc Wetusowi, „ażeby pułków do cudzey pro-
wincyi nie prowadził, i Gallów do siebie nie przyłudzał:” przydawał, „że takowy postępek nabawiłby trwogi Cezara:” czym się popospolicie uczciwym przedsięwzięciom droga zagra-
dza.

LIV. W reszcie w ustawicznym żołnierstwa próżnowaniu, łacno płonne gruchnęły wieści, „że Legatom odjęta moc prowadzenia wojska, na nieprzyjaciela.” Przeto Fryzowie ^{162.} postawszy młodź przez lasy i bagniska, a gmin płąc i wiekiem niedoleżny sprowadziwszy do brzegu ^{163.} izeziorami, osiedli próżne, i żołnierskim potrzebom zachowane grunta, mając na czele Werryta i Maloryxa, którzy tym narodem rządili, ile Niemcom panować można ^{164.} Więc założywszy mieszkania, i zasiawszy role, poczynali iuż sobie, iak w oyczystey ziemi gospodarzyć, kiedy Wibius Awitus, następca Paulina w Prowincyi ^{165.}, pogroziwszy gościom woyną, ieśli by do dawnych dzierżaw nie ustąpili, albo nowego siedliska u Cezara nie otrzymali, nakłonił Werryta i Maloryxa, że się w drogę puścili. Przyiechawszy do Rzymu, nim z Neronem, innemi sprawami zaprzętnionym mówić mogli, oglądaiąc tym czasem różne ciekawości, które się barbarzyncom pokazują, wešli na teatrum Pompeia, dla widzenia wielkości ludu Rzymskiego. Tam gdy po swojemu, niesmakuiąc w nieznaionych widokach ^{166.}, badali się raczey o porządku siedzą-

cych, które miejsce Rycerstwo, które Senat zastępował; postrzegli między Senatorami niektórych po cudzoziemsku przybranych ¹⁶⁷. Pytali się zatem „coby to byli za ludzie?” Gdy im odpowiedziano „że to są Posłowie narodów, sta-
 „teczną przyiaźnią i wiernością ku Rzeczypos-
 „politey najznakomitszych” zawoławszy „Nie
 „masz narodu, któryby Niemców męstwem i
 „wiernością przewyższył” ruszyli się z miejsc swoich, i między Senatorami usiedli. Ten postępek grzecznie przyjęty od przytomnych: tłumaczono bowiem, że to z wrodzoney szczerości i chwalebney emulacyi uczynili. Neron obu prawem obywatelstwa nadał, a Fryzom ustąpić do swych własności rozkazał. Nieposłusznych, posłana iazda posiłkowa, wpadnięciem nagłym, przymusiła do ucieczki, poimawszy i pobiwszy tych, którzy się uporniey opierali.

LV. Wkrótce też same role ¹⁶⁸. opanowali Anzybarowie ¹⁶⁹, naród potężniejszy tak liczbą ludzi, iako politowaniem nad sobą sąsiadów, ponieważ wygnani od Chauków, nie mając gdzie osieść, o bezpieczny tylko przytułek prosili. Dopomagał im sławny w owych narodach, a nam też wierny Boiocalus, powiadając, „że podczas buntu Cherusków, w kaydany okuty z rozkazu Arminiusza, służył potym w woysku naszym pod Tyberyuszem i Germanikiem ¹⁷⁰; że tak długoletnią wierność pomnaża teraz nowym obowiązkiem, poddając swój naród Rzymianom. Co za potrzeba tyle próżnych pól trzymać, że tam kiedyś trzody i stada żołnierskie chodzić mają? trzymajcie wyznaczone żołnierzom waszym grunta, tam gdzie oni mieszkają, lecz pustyni i odłogów, wyżej sobie, nad przyjaźne narody, nie

„ szacujcie. Mieszkali w nich przedtym Chama-
„ wowie ¹⁷¹, potym Tubanci, nakoniec Uzype-
„ towie osiedli. Bogom niebo, ludziom ziemia
„ oddana, puste miejsca każdemu są wolne ¹⁷². ”
To powiedziawszy obrócił oczy na słońce, a wzy-
wając drugich światel niebieskich, pytał się, iak-
by przytomnych: „Będziecież patrzeć na te pu-
„ stynie, a nie raczej ie morzem zatopicie, nie
„ dając w dziedzictwo tym świata wydziercom?
„ ¹⁷³. ”

LVI. Poruszony temi słowy Awitus odpo-
wiedział. „Trudno się opierać woli możniet-
„ szych: sami bogowie, których wzywacie na
„ pomoc, oddali Rzymianom wszystko w zupeł-
„ ny szafunek, innego nad niemi, prócz ich sa-
„ mych, nie stanowiąc sądu ¹⁷⁴. ” To mówił
publicznie Anzybarom; samemu zaś Bojokalowi
w osobności obiecał dać grunta, przez wzgląd na
dawną przyiaźń. Lecz on brzydząc się obietnicą,
iakoby nagrodą zdrady, rzekł: „ieśli żyjącym
„ zbywa na ziemi, nie zbędzie umarłym. ” I tak
się rozeszły niechętne strony. Anzybarowie Bru-
kterów, Tenchterów i dalsze nawet narody, do
spólney wzywali wojny. Awitus zaś, napisawszy
list do Kurtyła Mancyi, Legata wyższych Niemiec,
„ ażeby przeszedzsy Ren, z tyłu nieprzyjaciółom
„ zaszedł, ” sam ze swemi pułkami wkroczył do
kraiu Tenchterów, grożąc wycięciem, ieśliby
niechcieli sprawy rozłączyć. Po odstąpieniu tych,
gdy i Brukterowie równą boiaźnią zdęci, i inne
narody niechciały w cudze mieszać się niebespie-
czeństwo, opuszczeni Anzybarowie cofnęli się
do Uzypiów i Tubantów. Zkąd wygnani, gdy
się po kraiu Kattów i Cherusków, szkodliwi
włóczęgowie długo tłukli, wybita na cudzym

wszystka młodzież, a motłoch niedołączny na łup rozdzielony.

LVII. Tegoż roku powstała sroga miedzy Hermundurami i Kattami wrzawa, gdy oba sobie narody, graniczną, a w sól obfitą rzekę ¹⁷⁵ przywłaszczwały. Podzegało, prócz wrodzoney do targów i bitew chęci, zabobonne mniemanie: „iż owe mieysca naybliżey sięgają nieba, a z nich bogom naylepiey modłów śmiertelnych wysłuchiwać.“ Zkąd osobliwszym ich darem, w rzece owey i w lasach znajduie się sól, innym zgoła od drugich krajów obyczajem: bo nie usechem wylewów morskich, lecz samym żarzewia wodą ową skropieniem, ze dwu przeciwnych sobie zpieka się żywiołów ¹⁷⁶. Z tym wszystkim zaczęta woyna większą Kattom przyniosła klęskę, ponieważ zwycięzcy Hermundurowie, poświęciwszy Marsowi i Merkuremu ¹⁷⁷ przeciwne wojsko, ludzie, konie, i cokolwiek się im w ręce dostało, do szcztetu wybili. Tak pogróżki Kattów, na ich się samych zgubę obróciły. Miasto też Juhonów ¹⁷⁸, zprzymierzone z nami, niespodzianym zniszczało przypadkiem, kiedy wybuchające z pod ziemi ognie ¹⁷⁹, ogarnąwszy okoliczne wsie i pola, do samych się nawet murów osady naszej, niedawno założoney przymknęły. Trudno było ugasić pożarów. Niepomagały deszcze, ani ustawiczne rzeczną, lub inną iakąkolwiek wodą zalewy. Nakoniec, gdy już nie stawało rady, roziadłe uporczywą klęską wieśniactwo, poczęło zdala kamienie ciskać, a za opadaniem płomieni podstępuiąc bliżey, kiymi i biczami, iak zwierza iakiego ploszyło. Naostatek zwlekaiąc z siebie odzienie, rzucało ie w

ogień, a im plugawsze i wytartsze były te łachmany, tym skuteczniej pożar hamowały.

LVIII. Tegoż roku za wielki cud poczytano, że drzewo *Ruminalis* ^{180.}, które od ośmiuset i czterdzieści lat stojąc na *Comitium* ^{181.}, Romuła i jeszcze i Rema niemowletami widziało, już prawie ze pnia zprochniałego, świeże gałązki wypuściło.

Koniec Księgi Trzynastej.

TREŚĆ KSIĘGI CZTERNASTEY.

Neron silniejszą coraz ku Poppei pa-
łaiąc miłością, matkę swą zabija. XI.
Posyła listy do Senatu ekuzując swój
postępek. XII. Nakazane do bogów
modły. Trazea tą niezbożnością roz-
gniewany wychodzi z Senatu. XIII. Ne-
ron na wszelkie się sromoty rozpasuje.
XVII. Srogi zabój między obywatelami
Nocery i Pompejanu. XVIII. Skargi
Cyreneyczyków. Ludzi zacnych zgony.
XX. Igrzysko pięcioletnie w Rzymie
ustanowione. XXI. Rubellus Plautius
oddalony. XXIII. Chwalebne dzieła
Korbulona w Armenii. XXVII. Laody-

cea trzęsieniem ziemi obalona, własnymi dostatkami do pierwszego stanu przychodzi. Zaniedbane osady. XXVIII. Obieranie Pretorów rozporządzone. XXIX. Klęska Rzymian w Brytannii, z przyczyny odejścia Paulina na wyspę *Mona*: utracona prawie cała prowincya, lecz wkrótce męstwem wodza, i pomyślną bitwą odzyskana. XL. Srogie występki. Prefekt miasta od własnego służalca ginie. XLVI. Tarkwicyusz Pryskus ukarany. Popis w Gallii. XLVII. Śmierć Memmiusza Regula. XLVIII. Prawo maiestatu odnowione. LI. Coraz się w państwie gorzej dzieje: Burrus umiera. LII. Śmiercią Burra nadwreżona Seneki powaga, który ażeby potwarzom zabiegł, mówi do Nerona, i od niego chytrą odpowiedź bierze. LVII. Tygellina większy coraz u dworu kredyt. LVIII. Jego staraniem

Plautus i Sylla giną. LX. Neron Oktawią wygania, i z Poppeą się żeni. Lud oto się buntuie. Oktawii zguba przyspieszona. Śmierć iey na wyspie Pandataria.

To się działo w przeciagu czterech prawie lat pod Konsulami:

R.Z.R. C.P.

DCCCXII.	59	{	K. WIPSTANEM Apronianem. L. FONTEIEM Kapitonem.
DCCCXIII.	60	{	NERONEM KLAUD: Cezarem IV. KOSSEM KORNELIM Lentulem.
DCCCXIV.	61	{	CEZONIUSZEM PETEM. PETRONIM TURPILIANEM.
DCCCXV.	62	{	P. MARYUSZEM Celsem. L. AZYNIM Gallem.

KAIA KORNELIUSZA
TACYTA,
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA XIV.

R. C. P. 59. — Z. R. 812.

I. **P**od Konsulami Kaiem Wipstanem i Fonte-
jem, umyślił nakoniec przywieść do skutku dłu-
go knowaną szkaradę Neron. Natężyło w nim
dumę ukrzepione dawnością panowanie ^{1.} i za-
palczywsza coraz miłość ku Poppei ^{2.}, która stra-
ciwszy nadzieie rozvodu Cezara z Oktawią, i
małżeństwa z nim, za życia Agryppiny, hydziła
ią synowi częstemi potwarzami: wtrącała niekie-
dy dotkliwe przycinki, nazywając go *Niedorost-*
kiem, iakoby obcey ieszcze władzy podległy, nie
tylko berła, lecz i woli własney panem nie był.
„ Czemu ” mowiła, „zwlekasz me zameście?
„ czylim nie ładna i nie z tryumfalney krwi uro-
„ dzona ^{3.}? czy o mey płodności i sercu nieoblu-

„ dnym wątpisz? lękaś się podobno Agryppiny, abym zostawszy przynajmniej twą żoną, krzywd Senatowi, niechęci ludu, na dumę i zdzierstwa matki utyskującego, nie obiawiła? Jeżeli Agryppina inne synowy, prócz niezyczliwej ci, cierpieć nie chce, wróć mię Othonowi: poydę w naydalsze krainy, wołac z daleka o znieuwagach Cesarzkich słyszeć, niżeli na niezblizu, krzywd jego uczestnica, paść.” Tych i tym podobnych, łzami i nierządniczą sztuką przyprawnych podniet nikt nie tłumił: bo lubo każdy życzył widzieć złamaną Agryppiny przemożę, żaden atoli niewierzył, aby się złość synowska aż do mordu matki zacieciała.

II. Świadczy Kluwiusz 4, „że Agryppina, palając żądzą utrzymania powagi, do tej sromoty przysła, że w południe 5, kiedy się Neron winem i iadłem rozpałił, często się opilemu wymuskała, umysłem wszetecznym, nadstawiała. Ze godownicy widząc lubieżne całowania, i poprzednicze zbrodni pieszczoty, ostrzegli Senekę, który na strucie niewieścich ponęt, szukając pomocy od niewiasty, nasłał na Nerona Akte 6, ażeby przez wzgląd na swe niebeśpieczeństwo, a znieuwagę pańską, doniosła mu, że się matka z niewstydy swych wszedł przechwała, i że woyskowi ludzie nie zechcą cierpieć na swym czele skażonego bezecnym kazirodztwem wodza.” Fabius Rustyk 7 powiada, „że nie Agryppina, lecz Neron tego żądał, i że te jego zamysły fortelna wywołanka rozsypała.” Atoli i Kluwiuszowi drudzy pisarze przyświadczaia, i publiczny tak odgłos niesie, czy to w rzeczy samey Agryppina tak sro-

gą przedsięwzięła zbrodnią, czyli się tylko zdawała o nowej myślić szkaradzie, ta która w dziewczęcych ieszcze leciech popełniwszy nierząd z Lepidem^{8.} w nadzieję panowania, i z tegoż powodu dawszy się potym^{9.} Pallasowi zelżyć, nakoniec kazirodną stryia łożnicą na wszystkie się zahartowała sromoty.

III. Począł zatym Neron unikać osobnych z nią schadzek. Ilekroć bądź do ogrodów, bądź do Tuskulum^{10.}, bądź do Antium wyjeżdżała, chwalił, że sobie rozrywkę czyniła: nakoniec gdziekolwiek przebywała, mając za nieznośną, zabić ją postanowił: w tym się tylko namyślał, iesli trucizną, czy żelazem, czyli innym jakim sposobem miał swe zamysły wykonać. Obrął był naprzód truciznę, lecz zachodziły niektóre zawady: trudno było podać ją u stołu, i na trafunek złożyć, po świeżym Brytannika przykładzie: namawiać też służalców, zdawała się rzecz niepewna, przeciwko takiej kobiecie, która długą zbrodni praktyką nauczywszy się ostrożności z cudzych szwanków, umiała nadto lekarstwami przeciwko wszelkim uzbierać się iadom. Żelazo i mord oczewisty iakby utaił, nie znaydował: do tego wątpił, aby go w wykonaniu tak okrutnych rozkazów słuhać miano. Namknął mu swój dowcip Anicet wyzwoleniec, Admirał flotty Mizeńskiej^{11.}, który Nerona w dzieciństwie wychowywał, a Agryppiny, równie od niey nienawidziany, nienawidział. Powiadał: „iż można zrobić okręt^{12.}, któryby na samym morzu sztucznie rozsypany, niewiadomą zatopił. Nic nad morze przypadkom barzieszy nie podlega: iesli utonie, któż będzie tak niesprawiedliwy, aby to złości przypisywał, co woda z wiatrem zbroiła? wy-

„stawisz potym kościół i ołtarze, okażesz inne ża-
 „lu i miłości ku zmarley pozory.”

IV. Podobał się wyzwoleniczy przemysł, zwłaszcza że mu sam czas dopomagał, a święta w Bajach^{13.}, nazwane *Quinquatruum* odprawowały się. Namowił zatym Agryppinę do przybycia, odzywając się często: „iż trzeba ulegać rodzicom, „i urażonych łaskę pozyskiwać” aby tym pogłoske zgody uczynił, a matkę oszukał, zwyczajną kobietom w żądanych wieściach lekkowiernością. Gdy powracała z Antium, zaszedł iey naprzeciw u brzegu, i uściskawszy mile, prowadził do Baulów^{14.}, wioski za kołem morskim, między przyładkiem Mizenu, a jeziorem Baiąńskim^{15.}, oblanej. Stała między drugimi ozdobniejsza nawa, iakoby ią dla honoru matki sporządzono: miała albowiem zwyczaj żołnierską galera płynąć. Sprawił Neron bankiet, ażeby się w ciemnotach nocnych lepiej utaiła zdrada. Powiadano że iey ktoś poszepnął, i że wątpliwa kazała się nieść w lektyce aż do Baiów. Lecz wszelkie podeyrzenia pieśzcotami ugładzone, przyjeta mile, i u stołu wyżey syna posadzona. Po zwleczonej w późną chwilę biesiadzie, gdzie Neron raz wesolą miną i żartami, drugi raz zasepionym czołem, iakby coś ważnego na ucho mówił, zabawiwszy matkę, prowadził ią nakoniec, tuląc się do piersi, i oczy w niey trzymając^{16.}; czy to dla dopełnienia obłudy, czyli ostatnie na ginącą rodzicielkę weyrzenie, dzikie nawet miękczyło serce.

V. Zdarzyły nieba spokojne morze i iasną poświatę na wyświecenie zbrodni. Miała Agryppina przy sobie dwoie poufałych ludzi. Kreperjus Gallus stał nie daleko styru: Aceronia przypadszy do nóg leżącej na łożku pani, rozpowiadała

dała wesoło, upamiętanie syna, i przywrócenie mu łaski macierzyńskiej. W tym, ledwo się dobrze odbiła galera, za daniem znaku, runął obciążony ołowiem pułap, i Krepereia na miejscu przytłukł. Agryppinę z Acerronią kąty łózkowe ^{17.}, niedawszy się ciężarowi złamać, od szwanku zasłoniły. Lecz gdy w zamieszaniu owym, gdzie niewiadomość przeszkadzała świadomym, nie następował rozpad, rzucili się matkowie do chylenia nawy na ieden bok, aby ją nabraniem wody pogrążyć; lubo i w tym razie przeciwna strona wążąc się na drugi, nie tak gwałtowne sprawiła ponurzenie. Niebaczna Acerronia, udawszy się za Agryppinę, i wrzeszcząc o pomoc, drągami, wiosłami, lub co trafunek do rąk podał, okrętową bronią zamordowana. Agryppina siedząc w milczeniu, a ztąd mniej poznana, iednę tylko w barki ranę odebrała. Potym puściwszy się w pław, za nadejściem łódek ^{18.}, przez Lukryńskie jezioro do wioski swej zaprowadzona ^{19.}

VI. Tam rozważając obłudną przez listy namowę, zmyślone honory; nie wiatrów zapędem na skały uniesioną, lecz niedaleko brzegu, nakształt ziemnego gmachu, z wierzchu ztraskaną nawę: rozmyślając przytym śmierć Acerronii. a na ranę swą patrząc, iedynym śródkiem do zemsty być osądziła, zdrady nie zności. Wysłała zatym wyzwolenca do syna z oznajmieniem „ że łaską bogów, a iego szczęściem zachowana „ życie: że go uprasza, ażeby, lubo szwankiem „ macierzyńskim zatrwożony, odłożył wizytę, „ ponieważ chwilę spoczynku potrzebuie.” A tym czasem udając spokoyność, kazała lekarstwa

sposobić, ranę opatrzyć, szukać testamentu Aceronii, i sprzęty iey zapieczętować: to tylko bez obludy.

VII. Oczekiwaiącemu troskliwie końca swej niezbożności Neronowi doniesiono „że matka, „ lekko tylko raniona, zguby uszła, i że o spraw- „ cy tej roboty nie wątpiono.” Więc obumarły ze strachu, wrzeszcząc, iakoby iuż mściwa zbroiła słuźalców, zapalała woysko, szła do Senatu i ludu, przypadek swoy, rany i pobitych przyiaciół mordy opowiadała; nie wiedział iakiey się rady chwycić, czekaiąc co mu Burrus z Seneką powiedzą ^{20.}, których zaraz przyzwać rozkazał; niewiadomo, ieśli dawniey o tym wiedzieli. Długo żaden z nich słowa nie rzekł, bądź rozumiejąc, iż mu darmo odradzać; bądź, że rzeczy do tego iuż kresu przyszły, że albo mu zginąć, albo matkę uprzedzić należało. Seneka pochopniejszy zawsze do rady ^{21.} spoyrzawszy na Burra, spytał „ieśli żołnierskiey ręki zażyć można?” Odpowiedział Burrus: „że Pretoryanie, domowi „ Cezarów obowiazani, a pamietni na Germani- „ ka, nic przeciwko krwi iego począć nie zechcą: „ niechay Anicet, iak zaczął, tak kończy.” Chętnie się ow podiał dopełnić zbrodni: na co Neron „ teraz dopiero darem wyzwolenca panować po- „ czynam” zawoławszy, kazał mu wziąć co naypoufalszych, i śpieszyć co nayrychley. Sam zaś wiadomiony, że matka przysłała doń Angeryna, ułożył scenę ^{22.} występku, kiedy mówiacemu posłańcowi podrzucił miecz pod nogi: potym iakby postrzegszy zdradę, kazał go w kaydany okuć, udaiąc „że nań matka nastala siepacza, a po „ obiawioney zbrodni, sama się z rospaczy za- „ biła.”

VIII. Tym czasem, po rozgłoszym Agrippiny przypadku, iakby się trefunkiem zdarzył, biegło co żywo na brzeg z ciekawości. Jedni leżeli na tamy ^{23.}, drudzy na bliskie łodzie; ci brnęli po szyję, inni ręce dla ratunku wyciągali. Rozlegały się po brzegach lamenty, życzenia, pytania niepewne, niesforne odpowiedzi: leciały tłumy z pochodniami, gotując wesole okrzyki i powinszowania, za powziętą wiadomością o zachowanym życiu, póki ich groźna zbroynych kupa nie rozsypała. Anicet opasawszy żołnierstwem pałac, i wywaliwszy bramę, pochwytał snujących się służalców, idąc prosto do pokoju, przy którym nie wielu straż trzymało: inni się pędem wpadających ztrwożeni, rozpierzchneli. Nie wielkie było w pokoju światło, i jedna tylko służebna siedziała przy pani, troskliwszey coraz, „że nikt od syna, nawet Angery nie przycho-
„dził ^{24.}, że przededrzwiami pustki, i nagłe ha-
„łasy, ostateczną iey podobno zgubę wróżyły.” W tym wyszła dziewczka. Agryppina rzekszy do niej „i ty mię porzucasz” a widząc Aniceta z Herkulem Kapitanem galery, i Olarytem Setnikiem ^{25.} zawołała: „Jeśli o zdrowie pytasz, po-
„wiedz że się mam lepiej: ieśli chcesz zabić,
„nie wierzę: nie synowski to rozkaz.” Rzucili się oprawcy do łózka i pierwszy Kapitan kiiem ią w głowę uderzył. A gdy Setnik dobył miecza, nadstawiając brzucha, „ten płatay” krzyknęła, i wielą ranami zamorzona poległa ^{26.}

IX. Na to wszyscy się zgadzaia: ieśli zaś oglądał ciało zabitey, i z piękności chwalił, iedni twierdzą, drudzy przeczą ^{27.} Spalona teyże nocy na biesiadnym łożu ^{28.}, lichym okrzadkiem. Nawet póki żył Nero, nie miała grobowca: do-

piero potym, za staraniem domowników, usypana mogiła ²⁹ między drogą Mizeńską i wsią Cezara Dyktatora, która z góry na podległe wybrzeże pogląda. Po rozpalonym stosie, wyzwoleniec iey, nazwiskiem Mnester ³⁰ mieczem się przebił, niewiedzieć czy z miłości ku pani, czyli z boiaźni kary. Takowy zgon swój przewidzawszy z dawna Agryppina, lekce go sobie ważyła. Bo gdy raz badała Chaldecyzyków o Neronie, a oni iey powiedzieli, „że będzie panował, lecz „matkę zabiie” rzekła „niech zabiie, byle pa- „nował.”

X. Dopełniwszy zbrodni Neron, począł dopiero poznawać szkaradę: strawił ostatek nocy raz na posępnym milczeniu, drugi raz porywając się z łóżka iak szalony, czekał dnia, iakby mu na ostatnią zgubę miał zaświtać. Naypierwsi go Trybunowie i Setnicy, za powodem Burra, w nadziei dzwignęli, biorąc za ręce z powinszowaniem, „że nagley przygody i zdrady macierzyń- „skiey szczęśliwie uszedł.” Rozbiegli się potym przyjaciele po kościołach; a za ich przykładem, poblizsze Kampanii miasta, biciem ofiar i poselstwami radość oświadczyły. Sam ustroiwszy obludny smutek, gniewał się wrzkomo na swe ocalenie, i śmierć matki oplakiwał ³¹. Lecz, ponieważ nie tak się łacno kształt mieysca, iako ludzkiey twarzy odmienia, i stawał mu w oczach groźny morza owego z brzegami pozór, (mówiono nawet, że się po okolicznych pagórkach dźwięk trąby, a z grobu ięki macierzyńskie dawały słyszeć) wyiechał do Neapolu, z tamtąd listy do Senatu w tey treści napisał:

XI. „Ze Ageryn zboyca, ieden z naypoufal- „szych Agryppiny wyzwolenców, wszedł do

„pokoju z mieczem: za co odniosła karę od te-
„goż sumnienia, którym zbrodnią uknowała.”
Przydawał inne zdala naciągnięte występki:
„chciwość spólnego berła, przysięgi od rot pre-
„torskich, poniżenie Senatu i pospółstwa: cze-
„go niemogąc dokazać, przez złość na wszystkie
„stany, wstrzymała hojność Cesarską ku żoł-
„nierzom i gminowi ^{32.}, naraziła na zgubę tyle
„głów znakomitych. Ze wiele zażył trudno-
„ści i zabiegów, aby ją od wdzierania się do Se-
„natorskich obrad, od słuchania poselstw za-
„granicznych odciągnął ^{33.}” Szarpiąc też na-
wiasem panowanie Klaudyusza ^{34.}, wszystkie
owego rzadu złoczyństwa na karb matki wkładał,
z przydatkiem, „że iey zgubą naród ożył.” Nie
omieszkał i przygody na morzu. Lecz któryż
głupiec wierzyłby temu, że się to trafunkiem sta-
ło? albo że od iedney topielnicy wysłany zbóy-
nik, przez wodne i lądowe woyska z żelażem się
do pokoju Cesarskiego przedarł? Ztąd nie tak
na Nerona, którego dzikość wszelkie przecho-
dziła żale, skarżono, iako na Senekę „iż on w
„takowym piśmie wyznanie występkę zawarł.”

XII. Atoli dziwnemi pochlestwa wyściga-
mi, nakazane publiczne modły u wszystkich oł-
tarzów ^{35.}; uchwalono, „ażeby pod czas świąt
„*Quinquatrum*, kiedy odkryta zdrada, igrzy-
„ska były wyprawowane: aby postawić w Sena-
„cie posąg złoty Minerwy, a przy nim obraz
„Cesarski: aby dzień rodzinny Agryppiny mie-
„dzy nieszczęśliwe był policzony.” Trazea Pe-
tus, znosząc z milczeniem, albo lekko pozwalając
na przeszłe pochlebstwa, wyszedszy z Senatu
na ów czas, i sobie do zguby dał przyczynę, i
drugim wolności powodu nie uczynił. Około te-

goż czasu ziawiło się wiele cudów bez żadnego skutku. Niewiasta iedna urodziła węża: druga spółkując z mężem piorunem zabita. Zaćmiło się nagłe słońce: na wielu mieyscach upadły gromy: lecz to nie było znakiem iakowey bogów troskliwości^{36.}, kiedy Neron długo ieszcze potym i panowanie i zbrodnie ciągnął. Wreszcie, chcąc ohydzić barziefy pamięć matki, iakoby po iey zeyściu łaskawszym został, przywrócił do oyczyzny Junią i Kalpurnią^{37.} szlachetne niewiasty, tudzież Walerego Kapitona i Licyniusza Gabola, przeszłych Pretorów, których Agryppina wygnała. Pozwolił też odwieść popioły Lollii Pauliny^{38.}, i grób dla nich zbudować: Ituryusza zaś i Kalwizego^{39.}, których sam niedawno skarał, od kary uwolnił. Albowiem Sylana^{40.}, wróciwszy się z dalekiego wygnania do Tarentu, już była umarła, ucieszona i przy zgonie upadkiem kredytu Agryppiny, którey nienawiścią upadła.

XIII. Troskliwy Neron, iesli powolny Senat, przychylny lud znajdzie w Rzymie, zwlekał swoy wyjazd z Kampanii, kiedy mu iaki taki z wszetecznych pochlebców, wktórych podobno żaden dwór płodnieyszym nie był, perswadował „że imie Agryppiny wszędy nienawisne; „ że śmiercią iey natężyły się ku niemu przyjaźne „ ludu chęci: pośpieszyć więc należy bez boia „ żni, a powszechney miłości obecnie doświad „ czyć.” Drudzy prosili, aby mogli przodem iechać; i nad obietnice więcey ieszcze uyrzeli^{41.} Wyszło mu na przeciw pospólstwo, na swe partye podzielone^{42.}: Senat wspaniale przybrany: stały uszykowane porządnie żon i dzieci gromady: budowano teatra, kędy przeieżdżał, iakie się stawić zwykły, dla lepszego widzenia wiaz-

dów tryumfalnych. Zkąd dumniejszy publiczney wolności gromca, wszedł do Kapitolium, a oddawszy bogom dziękczynienie, na wszystkie się stromoty wyuzdał, do których źle umorzony pochop iaka taka ieszcze na matkę bacność hamowała.

XIV. Miał on zdawna chętkę do woźnictwa ⁴³, i nieprzystoyną równie na swóy stan ochotę, brząkania na lutni pod czas biesiady, kunsztem komedyalnym ⁴⁴. Zastaniał to, przytaczaniem przykładu wodzów i królów starożytnych ⁴⁵, powiadał: „iż ten instrument bogom poświęcony, Rymotworcy pieśniami swemi zaszczyt cili ⁴⁶. Ze Apollo pierwszy ⁴⁷ i wieszcz bożek, pieśni lubi, i w takiejy dobie, nie tylko Grecy, kie miasta, ale Rzymskie kościoły widzieć go dają ⁴⁸.” Trudno go iuż było powściągnąć, przeto Seneka z Burrem postanowili patrzeć na iedno przez spary, aby się do oboygą nie rzucił. Ogrodzone murem podgórze Watykańskie ⁴⁹, aby tam konie upędał, naprzód w obecności nie wielu: potym zwolywano umyślnie pospólstwo, chciwe zawsze rozrywek, a za przykładem pańskim ieszcze pochopniejsze, które go pochwałami wynosiło. Wszakże oczewista hańba, zamiast sytości, iak mniemano, silniejszą mu była podnieta. Chcąc zatym, rozrzuconą na drugich obelgą, zmniejszyć sromotę; wprowadził na teatrum, przedayne dla ubóstwa znakomitych niegdyś domów potomki, których, lubo iuż pomarli, imionom, przez wzgląd na przodków, przepuszczam ⁵⁰. Lecz i ten wykroczył, kto mogąc pieniędzmi zabezpieć, wołał płacić za niecnote. Wymusił nawet, niezmiernemi dary, na wielu zacnych

z Rycerstwa, że się mu na placu stawić obiecali ⁵¹. choć to upominki pańskie za rozkaz stoją.

XV. Ażeby się jednak nie zaraz po publicznych teatrach szargał, ustanowił igrzyska, pod imieniem *Młodzieńskich* ⁵², do których się bez braku wpisywano. Nie czyniły wstępu wystalsze lata, powaga urzędów, zacność urodzenia, aby się od Greckich i Łacińskich błaznów, nikczemney nie uczono sztuki, łamiąc głos i istry, na króy lubieżnych niewieściuchów: same zacne niewiasty, wszeteczna ozionęta pustota ⁵³. Zbudowane w gaju owym, gdzie był August ieżioro do potyczki wodney wykopał ⁵⁴, zamtuzy, i karczmy, pełne na przeday pochopnych do rozziurzenia towarów: sypano pieniądze, które poczciwy z boiaźni, niecnota z chluby, na rozgardyas szafować musiał. Siliły się coraz zbrodnie i zelżywość: ani pamiętano, aby kiedy popsute wieki, więcej nad owe plugawców stado, zaraźliwey przyniosły sromoty. A ieśli uczciwe rozrywki przymieszana kaziła bezwstydnosc: iakim sposobem skromność i baczenie tam się utrzymać mogło, gdzie wyuzdane niecnoty iedną się nad drugą chlubnie przesadzały. Nakoniec wstąpił sam na teatrum ⁵⁵. otoczony poufalcami, przegrywając na lutni z wykwintną łamaniną: przystąpiły rotty pretorskie z Trybunami i Setnikami: stał Burrus smutny i chwalił. Na ow czas pierwszy raz zpisano poczet z Rycerstwa, pod imieniem *Augustowych* ⁵⁶, młodzieży udatney i silney, przyłudziwszy iednych nadzieją wzrostu, drugich nęta wrodzoney rozpusty. Ci w dzień i w nocy wielbili pieniem Nerona, piękność i głos iego *boskiemi* nazywając: a za to, iakby się cnotą zalecili, urzędy łowiąc.

XVI. Ażeby zaś nie z samey tylko sztuki kuglarskiej sławy nabył, chciał być poetą, zciągając rowienników w leciech, którzy cokolwiek się na rymach znali. Ci siedząc z nim, albo czytali przyniesione ramoty, albo je w obecności jego wiązali, sztukując pilnie uczynionemi od niego, byle iak, poprawkami: co pokazuje iasnie, sam owych wierszów, bez mocy i ducha ciągłego, martwy i przerwany układ ⁵⁷. Zwoływał też czasem po bankiecie ⁵⁸. mędrków na dysputę, aby się ze swaru, przeciwne zdania popierających, naśmiał. Jakoż znajdowało się z nich wielu, którzy w czasie rokoszney pana biesiady, umyślnie czoła i twarze posepne do gniewu przystraili ⁵⁹.

XVII. Około tegoż czasu, z lekkich poswarów, srogie powstało zabójstwo między obywatelami Pompeianu i Nuceryi ⁶⁰., pod czas igrzysk wysiekackich, które Liwineius Regulus, wyrzucony, iakom wyżej mówił ⁶¹., z Senatu wyprawił. Albowiem począwszy od wzajemnych przymówek, rzucili się do słów obelżywych i kamieni, nakoniec do oręża z wygraną liczniejsz ch Pompeianów, u których się to igrzysko wyprawiało. Wielu z Nucerynów, srodze skaleczonych zawieziono do miasta; wielu z nich, rodzice i dzieci potraciło. Tey sprawy rozsądek Neron Senatowi, Senat Konsulom zlecił, którzy wyrozumiawszy rzecz, odnieśli ją znowu do Senatu. Zkarano Pompeianów, ażeby przez lat dziesięć na publicznych igrzyskach nie byli, a zchadzék prywatnych, przeciwko prawom u siebie postanowionych, zaniechali. Liwineius, z innymi podpalcami buntu, na wygnanie skazany.

XVIII. Ruszony także z Senatu Pedius Regulus, na prośbę Cyrenensów ^{62.}, „iż skarb Esku, „lapiusza wyłupił, i czyniąc werbunki, lud „uciemiażał ^{63.}” Ciż sami obwinili Acylego Strabona, którego Klaudyusz posłał, z przydaną władzą Pretora ^{64.}, dla rozgraniczenia gruntów, zapisanych niegdyś z królestwem ludowi Rzymskiemu od króla Apiona ^{65.}. które sąsiedzi naiechawszy, długim i niesprawiedliwym trzymaniem, za dziedzictwo sobie przywłaszczali. Po odjęciu dóbr dzierzawcom, obrócona nienawiść na sędziego: Senat udać się kazał do Nerona, powiadając, „że o rozkazach Klaudyusza nie „wie.” Neron pochwaliwszy sąd Strabona, wrócił przywłaszczone grunta, iakoby to przez wzgląd na sprzymierzeńców uczynił.

XIX. Tegoż roku ześli ze świata Domicy Afer ^{66.} i Marek Serwili, oba wyborną wymową, i piastowaniem wysokich dostoieństw znakomici meżowie. Domicy pilnował palestry: Serwili bawiwszy się długo na tymże urzędzie, wsławił się potym pięknym dzieiów Rzymskich opisem, i nieskażoną cnotą, biorąc prym Domicemu, że zrównawszy go dowcipem, obyczajów nie naśladował.

R. C. P. 60. — Z. R. 813.

XX Za czwartego Konsulatu Nerona z kolegą Kornelini Kossem, ustanowione pięcioletnie igrzysko ^{67.} w Rzymie, na wzór Greckich goniwów, rzecz, obyczajem wszystkich nowości, różnym podległą zdaniom. Mówili iedni: „iż sta-

„ rożytność miała za złe Pompeiowi że pewne
„ i trwale widokom siedlisko założył, ponieważ
„ przedtem w zbudowaney na chwilę szopie, i
„ stopniach doczesnych igrzyska się wyprawiały:
„ a jeśli się dawniejszych nieco lat pamięć za-
„ sięgnie, patrzył lud stojąc, aby mając siedze-
„ nia, dni całych na gnusnym próżniactwie nie
„ tyrał. Niechay dawniejszym trybem, do Pre-
„ torów, takowe wyprawy należą, a żaden się
„ obywatel do stawania w cyrku nie przynagła.
„ Zatarte powoli oyczyste zwyczaje, nikną do
„ szczętu przywoźną rozpustą: pełno w mieście
„ zarazy i zarażonych: gnuśnieie młodzież na-
„ ciągnięciem obcych wymysłów, szargając wstyd
„ na nieuczciwych widokach, i zalotach wsze-
„ tecznych, a to ieszcze za wodzą Cesarza i Se-
„ natu, którzy nie dosyć mając patrzeć przez
„ spary na swawolę, gwałtem do niey niewolą.
„ Kwiat i czoło obywatelów, pod pozorem chlū-
„ by z wymowy i rymów, kuglarstwem się sro-
„ moci. Nie zostaje więcey, tylko żeby nadzy,
„ pobrawszy zapaśnicze kiścienie, zamiast zbroi
„ i żołnierstwa pięściami się tłukli. Pewnie Au-
„ gurowie, pewnie sądowe magistraty lepiej swą
„ powinność pełnić będą, gdy się wykwinną
„ pieszczonych głosów podsycą łamaniną? Przy-
„ dane rozpuście nocy, żeby wstyd i poczciwość
„ drobney nawet nie miała chwili: a w owym
„ zbrodników stadzie, co za dnia niecnota pożą-
„ dał, to w ciemnotach wykonywał ^{68.}”

XXI. Drugim się podobała swawola, lecz
ię pozornemi krasili imionami. „Ze sama staro-
„ żytność nie odrzucała rozrywek, iakich oney
„ stan obecny pozwalał. Dla tey przyczyny spro-
„ wadzeni od Tusków ^{69.} kuglarze; wzięte od

„ Turyów 70. konne potyczki: a po zwalczoney
 „ z Azyą Achai, wspanialsze nastaly widowiska.
 „ Zaden z godnie urodzonych, kuglarskim się nie
 „ zelzył rzemiosłem od dwóchset lat, kiedy Lu-
 „ cyusz Munnius 71., który ten rodzaj igrzyska
 „ pierwszy do Rzymu wprowadził, z podbitych
 „ prowincyi triumfował. Zapobieżono też nie-
 „ potrzebnym wydatkom, wystawą trwałego gma-
 „ chu, pożyteczniey nierównie, niż gd by na ich
 „ dzwignienie niezmierne się corok łożyły koszty
 „ 72. Nie będą prywatni trwonić dziedzicznych
 „ zbiorów na widoki, ani gmin wymagać na Ma-
 „ gistratach wyprawy Greckich walek, kiedy
 „ Rzeczpospolita własnym ie kosztem zastąpi.
 „ Poetów i Krasomowców zwyciężkie dzieła zao-
 „ strzą drugie dowcipy: ani ztąd iaka powadze
 „ sędziow przyidzie obelga, nadstawiać ucha ucz-
 „ ciwym pismom i rozrywkom nienagannym.
 „ Drobną to nader strata czasu, przepędzić na
 „ weselu, w przeciągu pięciu lat, kilka nocy, a
 „ nocy ogniami rozedniionych, gdzie się żadna
 „ sromota utaić nie potrafi.” Jakoż odprawiły
 się te igrzyska bez żadney znaczney hańby. Nie
 powstała najmnieysza zwada między gminem
 względem kug'arzów, którzy, lubo przywróce-
 ni 73., mieysca iednak pod czas tych świątek nie
 mieli. Z wymowy nikt danku nie otrzymał, prócz
 Cezara 74. Greckie ubiory 75., w które się pod
 ową chwilę wielu przystroiło, tegoż czasu ustały.

XXII. W tychże okolicznościach ukazała się
 kometa, o której gmin mniemał, że królestwom
 odmianę wróży. 76. Przeto, iakby już Nerona
 zepchniono z tronu, poczęto mówić o następcy:
 obróciły się mianowicie usta na Rubella Plauta
 77., który po matce domu Juliuszów krwią doty-

kał, Mąż starożytney cnoty i poważnych obyczajów, mieszkał z poczciwą czeladką od zgiełku oddalony: a im go barziej boiaźń kryła, tym więcej sławy nabywał. Pomnożył te wieści równie lekkomyślny gromu wykład: albowiem gdy Neron u jezior Sannbruińskich 78., imieniem *Sulblaqueum*, biesiadował, spadł piorun, i stół z potrawami wywrócił: co że się stało niedaleko Tyburu 79., oyczyzny Plauta, wzięto za godło przeszłego panowania. Poświadczał temu nie jeden, mianowicie którym się za szkodliwemi nowościami ubiegać, a w nadzieję zysku, łowić omylne fawory było lubo. Przestraszony Neron, napisał list do Plauta, prosząc go „ażeby się dla „spokoyności miasta uchylił nieco od osławiających „cych języków. Masz” powiadał „w Azyi dzie- „dyczne dobra, gdzie będziesz mógł beśpiecz- „ney i spokoyney młodości użyć.” A tak Plautus z żoną Antystyą i kilką przyjaciółami z Rzymu wyjechał. Około tegoż czasu, zbytnia swawola, w hańbę i niebeśpieczeństwo wprawiła Neroną, że się ośmielił przepłynąć źródło wody *Marcia* 80., do miasta zprowadzoney, i świętość iey płókaniem ciała swego znieważył: za co rozgniewani bogowie, następującą go, iak mniemano, chorobą ukarali.

XXIII. Tym czasem Korbulon zburzywszy Artaxatę 81., umyślił korzystać ze świeżey trwogi do opanowania Tygranocerty, zkąd dwoiaki upatrzył pożytek; albo wycięciem, większey nieprzyjaciela nabawić boiaźni, albo darowaniem, sławy z łaskawości nabyć. Ciągnął tam, ani zbyt groźnym marszem, aby nadziei darowania winy nie odiał; ani zbyt wolnie, znając dobrze zmieniczny naród, a iako w złym razie gnuśny, tak

w pomysłney dobie zdradliwy. Barbarzyńcy, ka-
 żdy na swoje patrząc, iedni z proźbami przycho-
 dzili; drudzy odbiegszy domów, po bezdrożach
 się tłukli; inni w iaskiniach siebie, i co mieli
 najmilszego ukryli. Przeto i wodz Rzymski, róż-
 nemi na nie zachodząc sztukami, pokornych tu-
 lił, rozbiegłych ścigał, a rozgniewany na kryją-
 cych się, kazawszy natkać chróstu i inney suszy
 w czeluścia tawników owych, żywcem tułaczów
 popalił. Przechodzącemu około kraiu Mardów
^{82.} zasły drogę łotrowskie zgraie, ufając w gó-
 rach; lecz Korbulon wstawszy Iberów, dzierża-
 wy ich zburzył, i obcą krwią zuchwałość nieprzy-
 jacielską ukrocil ^{83.}

XXIV. Wszakże niepożyte wtylu woiennych
 przypadkach pułki, ustaiąc dla nędzy i trudów
 na siłach, musiały, pospołu z wodzem, końskie-
 mi ścierwy głód odganiać. Do tego niedostatek
 wody, skwarliwe lato, dalekie podróże srodze
 mu doymowały: iedyna w przykładzie hetmań-
 skim folga, który więcey ieszcze, niżeli proste
 żołdactwo, ponosił. Weśli pot. m w krainę ży-
 żną; gdzie sprzątnawszy z pola zboże, ieden ze
 dwu zamków, kędy się Ormianie skryli, opano-
 wali: a drugi, który pierwszy szturm wytrzymał,
 obleżeniem do poddania się przymusili. Z tam-
 tąd przechodząc przez kray Tauranitów ^{84.} nie-
 spodziewanego przypadku uszedł. Albowiem
 niedaleko namiotu, zchwytano iednego z prze-
 dniejszych barbarzyńców zbóycę ^{85.}, który por-
 wany na katownie całą spisku osnowę, towarzy-
 szów, i siebie, iako herszta, wydał. Wzięci za-
 tym, i na gardle skarani, którzy pod pozorem
 przyiaźni zdradę knowali. Wkrótce potym przy-
 byli posłowie z Tygranocerty, oznaymując, „że

„go otwarte, a na wszystkie rozkazy gotowe „miasto oczekiwa” a tym czasem koronę mu złotą w gościnnym upominku ^{86.} oddali. Przyjął Korbulon podarunek z uszanowaniem, i nic miastu złego nie uczynił, aby obywatelów wzuppełney wierności utrzymał.

XXV. Atoli królewski zamek, w którym się zuchwała młodzież zawarła, nie bez trudności dobyto: ponieważ się buntownicy, na potyczkę za murami ośmieliwszy, dopiero gdy ich do szanćów wegnano, za wpadnięciem naszych broni złożyli. Co się tym pomyślniey udało, że na ów czas Partowie Hirkańską wojną zatrudnieni byli. Przysłali Hirkanie posłów do Nerona z proźbą o posiłki, i z oświadczeniem, „że utrzymywali „Wologeza, na znak przyiaźni z Rzymianami „^{87.}” Tych Korbulon pod konwoiem aż do brzegów czerwonego ^{88.} morza odprowadzić rozkazał, aby przeszedszy rzekę Eufkrat, od pocztów nieprzyjacielskich zchwytań nie byli; zkąd potym, ominawszy granice Partów, do własności swoich wrócili się.

XXVI. Nawet i Tyrydata ^{89.} przez Medyą w granice Ormiańskie wkraczającego, wysławszy mu na przeciw Werulana Legata z ludem posiłkowym, a wkrótce sam śpiesznym krokiem z pułkami wyciągnawszy, przymusił cofnąć się nazad, i nadzieie wojny porzucić. Których zaś nieprzyjaźniami nam, z przyczyny króla, być rozumiał, tych dzierżawy ogniem i mieczem spustoszywszy, panowanie Rzeczypospolitey nad Armenią utwierdził. W tym nadziechał Tygranes, wnuk króla Archelaa ^{90.}, ze krwi królów Kappadockich, od Nerona na rządzenie Armenii wybrany, lecz dla długiego w Rzymie, iako zakładnik mieszkania,

podłością i duchem niewolniczym napoiony 91. Nie chcieli go wszyscy Ormianie przyjąć, z których iedni nawykszy do Arsacydów 92. chętniej się do ich krwi przychylali: drudzy, mierząc sobie dumne Partów panowanie, woleli mieć króla od Rzymian. Przydano dla bezpieczeństwa nowemu panu tysiąc żołnierzy pułkowych, trzy roty sprzymierzeńców, zedwuma hufcami jazdy: i żeby się łącniej na świeżo dostąpionym państwie utrzymał, oddane pod rząd prowincye iedne Farazmanowi i Polemonowi 93, drugie Arystobulowi i Antyochowi, iako z nich która bliżey z nimi graniczyła. Korbulon zaś wyiechał na obięcie Syryi, po śmierci Umidyusza 94 Legata, pod władzę sobie oddaney.

XXVII. Tegoż roku Laodycea 95., iedna z nayprzedniejszych miast Azyi, trzesieniem ziemi rozwalona, bez żadney naszey pomocy, własnem się nakłady dzwignęła. We Włoszech starożytne miasteczko Puteoli 96., prawo osady i nazwisko od Nerona wzięło. Osadzono Weteranów w Tarencie i w Antium, słaba do zaludnienia pomoc, ponieważ się oni do Prowincyi, w których dawniej żołd wiedli, rozchodzili, zostawując puste domy, iako lud do pojęcia żon i wychowu dzieci mniej przyzwyczajony 97. Albowiem nie tak, iako przed laty, prowadzono całe pułki z Trybunami, Setnikami i swojego stopnia żołnierstwem, ażeby spólną zgodą i miłością złączeni, iedną z siebie Rzeczpospolitę czynili: lecz naganiano nieznaionego sobie gninu, z różnych chorągwi, bez wodza, bez wzajemney poufałości, który, iakby z innego ludzi rodzaju nagle w iedną zpoiony kupę, liczbę barzией niżeli osadę pomnażał 98.

XXVIII. Obieranie Pretorów, należące do Senatu ⁹⁹, ponieważ na nim żwawe zachodziły spory, uspokoił Neron, trzem nad liczbę Kandydatom komendę pułków ofiarując. Pomnożył także powagi Senatorskiej stanowiąc: „aby od, woływaiący od prywatnych sędziów do Senatu, „ równą pieniędzy summę, iakby się do samego „ Cezara odwoływał, przepadał ¹⁰⁰.” Na końcu tegoż roku Wibius Sekundus rycerskiego stanu, pozwany od Maurów ozdierstwo urzędowe, wygnany ze Włoch; ponieważ go od sroźszej kary Wibius Kryspus brat pieniędzmi wybawił

101.

R. C. P. 61.—Z. R. 814.

XXIX. Pod Konsulami Cezonim Petem i Petronim Turpilianem, srogą klęskę nasi w Brytanii ponieśli. Aulus Dydyusz będąc w niej Legatem, iakom wyżej pisał ¹⁰², nabyte tylko dzierżawy utrzymywał: a następca jego Werani, przepłoszwszy nieco Sylurów ¹⁰³, nie mógł, dla zaszczytnej śmierci, daley woyny rozciągnąć. Słynął za życia surowością obyczajów, którą przy zgonie w testamencie swoim nieco ambicyą skaził, przydając, po wielu dla Nerona pochlebstwach, „ iżby mu całą prowincyą podbił, gdyby ieszcze „ ze dwa lata pożył.” Rządził na ów czas Brytannią Paulin Swetoniusz ¹⁰⁴, umiejętnością żołnierskiej sztuki, mniemaniem ludu, (bo on nikogo bez spółnika nie zostawia,) Korbulona przeciwnik, który sławę jego w Armenii nabytą zrównać, pogromem buntowników, sobie zamie-

rzył. Przedsięwziąwszy zatym oblec wyspę *Monę* ^{105.}, ludny nader dla wszystkich zbiegów przytułek, kazał budować statki płaskate, dla łatwiejszego przebycia mielizn z piechotą; ponieważ iazda albo w bród, albo w pław morze przebywać miała.

XXX. Czekał na brzegu gęsto szykowny nieprzyjaciel; snowały się między hufami wściekle niewiasty. naksztalt iędz piekielnych, zaczerzione żalobą. z roztarganemi kudłami, potrząsając rozpalonym łuczywem. Stali Druidowie ^{106.} nakoło, z podniesionemi w niebo rękoma, rzucając srogie przeklestwa: czym przerażeni żołnierze, tak się zalekli, iż stojąc iak wryci, rzekłbyś, że martwe ciała na pewny sztych barbarzyńskim mieczom nadstawiali. Wszakże za upomnieniem wodza, i wzajemnym serca dodaniem, aby się fanatycznej kobiecey zgrai nie bali; rzuciwszy się na Brytannów, uścielali trupami pole, i własnym ich ogniem palili. Postawiony zatym garnizon, wycięte okrutnym gustom poświęcone gaie; ponieważ niewolniczą posoką ołtarze broczyć, i w rozplatanych wnętrzościach woli swych bogów szlakować mieli zwyczaj. ^{107.} To gdy się działo, oznajmiono Swetoniuszowi, że prowincya cała nagle bunt podniosła.

XXXI. Prazutagus król Icenów ^{108.}, długiem bogactw zbiorami wielce sławny, uczynił dziedzicem swoim Cezara i dwie córki, rozumiejąc że takową przysługą i królestwo, i dom swój ubeśpieczy. Omyliła go iednak nadzieia, kiedy mu królestwo Setnicy, a dom słuźalcy, iakoby mocą opanowane, spustoszyli. Zona iego Boudycea ^{109.} razami ubita, córki od rozpustników zgwałcone, celnieysi obywatele, obyczaiem wię-

tego kraiu w podarunku z dóbr dziedzicznych wyznaci, powinowaci królewscy miedzy niewolników policzeni. Tą zelżywością poruszeni mieszkańcy, obawiając gorszych losów, po obróconym zwłaszcza w prowincyą kraiu, rzucili się do broni, pobudzwszy do buntu Trynobantów^{110.} i drugie narody, które niezwykle jeszcze do niewoli, dały sobie słowo na tajemnych zchadzkach, bronić spółney wolności aż do zgonu. Naywiększa wybuchnęła niechęć przeciwko Weteranom, że ci świeżo wprowadzeni do zaludnienia osady Kamelodunu^{111.} wyganiaли z domów, odbierali grunta, brańcami i niewolnictwem obywatelów nazywając; a to z podżogi innego żołdactwa, dla podobieństwa życia, i nadziei równey na potym swywoli. Do tego wystawiono kościół Klaudyuszowi^{112.} , iakoby twierdząc wiecznego panowania; wybrano kapłanów, którzy, pod pokrywką religii, wszystkie swe majątki tracili^{113.} Nie było zaiste trudno wyciąć tę osadę, iako obrony żadney nie mającą: na co wodzowie nasi baczenia nie mieli, starając się wprzód o wygodę własną, niżeli o powszechny pożytek.

XXXII. W tych okolicznościach, bez żadney widomey przyczyny, posąg *Zwycięztwa*^{114.} w Kamelodunie upadł, i tyłem się obrócił, iakby się nieprzyjaciółom poddając: z czego biorąc pochop wściekłe niewiasty, zgubę Rzymianom bliską opiewały. Słyszane okropne wrzaski na ratuszu, a na teatrum srogie wycia: widziano przy uściach Tamizy wyrażony obraz zburzoney osady. Nadto Ocean krwią się zapienił, i po odesściu wody, ukazały się na brzegach pozostałe ciała ludzkich iakoweś podobieństwa, co Brytannom nadzieję, Weteranom trwożę czyniło. A ponie-

waż Swetoniusz był opodal, prosili o pomoc Katusa Decyana Prokuratora, który im posłał dwieście tylko ludzi, źle uzbroionych; w osadzie też nie wiele się ich znajdowało. Zaufani w świętości kościoła, a zdradą świadomych spisku, w radach własnych zamęceni, ani się przekopem, ani walem obwiedli: nie wysłano starców i niewiast, aby się młodź tylko sama do obrony została: a tak w nieostrożności owej, iakby w śród pokoju, od kup barbarzyńskich zostali otoczeni. Miasto samo nagłym wkrótce napadem bądź zrabowane, bądź spalone: kościół, kędy się zakupiło żołnierstwo, po dwudniowym szturmie dobyty. Zwyczajca Brytańczyk zaszedszy Petylemu Ceryalowi, Legatowi dziewiątego pułku, złamał pułk, i piechotę wyciął, że ledwo sam wódz z jazdą do obozu, na miejsce warowne uciekł. Tą klęską, a razem powszechną niechęcią prowincyi, którą zdzierstwami do buntu pobudził, ztrwożony Prokurator Katus, do Gallii umknął.

XXXIII. Lecz Swetoniusz dziwną odwagą, przez śródek nieprzyjaciół ciągnął do Londynu, ieszcze wprawdzie imieniem osady nie zaszczyconego miasta, lecz które się już liczbą kupców i handlami wielce wstawilo. Tam wstępny, jeśli owe miejsce za siedlisko wojny miał obrać, zważywszy drobną garść żołnierstwa, i zuchwałość Petylego, iawnemi nader ukaraną dowodami, postanowił szwankiem iednego miasta ¹¹⁵ całą prowincyą ocalić. Nie poruszony ani proźbami, ani płaczem żebrzących o ratunek, dał znak do marszu, zostawując płcią i wiekiem niedołączną zgraię, oraz którym miłość miejsca smakowała: tych wszystkich nieprzyjacielski miecz wytracił. Doznało równey klęski miasto Werulamium ¹¹⁶,

ponieważ barbarzyńcy, pominąwszy zamki i garnizony żołnierskie, niebaczni na rzeczy głównejsze, tam się tylko dla zysku rzucali, gdzie nikt nie broił, a nadzieia łupów wabiła. Rachowano na siedmdziesiąt tysięcy obywatelów i sprzymierzeńców, na wspomnionych miejscach pomordowanych. Zaniechawszy przedaży poimańców, i innych wojennych zdobyczy, pastwili się rozlicznym na stosach, krzyżach i szubienicach mordem, wetuiąc uprzedzoną zemstą, karę dla siebie zgotowaną.

XXXIV. Swetoniusz zciagnawszy czternasty pułk z chorągiewnemi ¹¹⁷ dwudziestego pułku, oraz poblížszym posiłkowym ludem, liczył wojska na dziesięć tysięcy. Niechcąc zatym dłużej bitwy zwlekać, obrał miejsce ciąsinami górzystemi, a lasem z tyłu zamknięte, świadomy, że nieprzyjaciel z czoła go tylko szarpać może, a reszta równiny zasadzkom nie podlega. Postawił na śród u w gęstym szyku pułkowych; skrzydła ściśnioną dobrze jazdą obwarował, a naokoło lekkimi chorągiewkami otoczył. Poskakiwali na przeciw ochoczy Brytanni, na rotę swoje i hufce podzieleni, w niewidzianej dotąd liczbie ¹¹⁸ z taką zuchwałością, że na świadectwo zwycięstwa, przywiokszy z sobą żony, w tyle ie placu na kolasach rozsadzili.

XXXV. Boudycea, mając przed sobą córki na wozie, do którego tylko przypadła narodu, świadczyła się: ¹¹⁹ „Nie nowina Brytannom pod „ wodzą niewieścią bitwy zwodzić: lecz dzisiay, „ pominąwszy wysoką rodowitość i bogate zbiorry, „ przychodzi mi, iako iedney z gminu, za „ utratę wolności, zmęczone smaganiem ciało, „ odiyty wstyd corkom, zemsty szukać. Do tego

„ przysła wszeteczna Rzymian swywola, że się
 „ bez braku ciał, równo nad starością i panień-
 „ stwem pastwia. Lecz czują mściwi bogowie
 „ na występnych, wycięty pułk skwapliwy do
 „ bitwy: reszta się kryje w obozie, albo w tył
 „ trwożliwe cczy obraca. Nie zdoła nieprzyja-
 „ ciel zgłębki i wrzaskom tyła żołnierzów, do-
 „ pieroż rękami i broni. Jeśli na potęgę własną
 „ i wojny powód względ macie, zwyciężyć wam,
 „ lub ginąć tu należy. To przedsięwzięcie ko-
 „ biecie: wy mężowie życie i służcie.”

XXXVI. Nie milczał i Swetoniusz w tak gro-
 żnym razie: a lubo ufał męstwom swoich, iednak
 upominania i proźby mieszał. „ Nie masz się cze-
 „ go lękać, brzmiały tey, a gnuśney barbarzyń-
 „ ców gieldy ¹²⁰. Więcej tu niewiast, niżeli
 „ młodzieży. Pierzchnie niedoleżny, bezbronny,
 „ a potyle kroć już płaszany motłoch, skoro mę-
 „ stwo i broń dobytą uyrzy. W potężnych na-
 „ wet wyśkach często garść mała ogromne, po-
 „ tłumia siły. Będzie to z większą chluba, ieśli
 „ ten drobny poczet, licznych pułków sławę od-
 „ niesie. Strzec tylko szyku, a wyrzuciwszy
 „ pociski, z tarczą i pałaszem, run sobie przez
 „ trupy uściełać, bez względu na łupy, bo to
 „ wasze po zwycięstwie.” Temi słowy zagrzane
 wojsko nabrało serca, i wnet stary a doświad-
 czony żołnierz wymierzył oszczepy: a Swetoniusz też
 pewien nadziei dał znak do potkania.

XXXVII. Stał naprzód pułk nieporuszony,
 mając zasłonę z ciałniny miejsca; i dopiero, za
 podstąpieniem bliżej nieprzyjaciela, wysypawszy
 pewnym zawodem pociski, kłosem nań potężnie
 wypadł. Z równym zapędem natarły posiłki, a
 jazda też złożonemi kopiami, plac sobie gdzie

najsilniejsze szyki, łamiąc je, torowała, Ostatek tył podał z trudną ucieczką, że się nakoło wozami otaberowali. Nie borgował Rzymianin i niewiastom: posirzelane bydłeta, stosy trupów pomnożyły. Sławną, a starożytnym zwycięstwom równą, dzień ow zkorzyścił sławę: znajdowali się, którzy mało co mniej od ośmiudziesiąt tysięcy pobitych Brytannów liczyli: z naszych zginęło około czterechset; a tyleż ranionych zostało. Boudycea z rozpaczy się otruła. Penius Posthumus, oboźny drugiego pułku, widząc kolegów ¹²¹ pomyślną pracę, iż ludziom swoim podobney ubliżył sławy nieposłuszeństwem wodzowi, mieczem się przebił.

XXXVIII. Zciągnięone zatym wojsko stanęło pod namiotami, dla przygotowania się na dalszą wojnę. Zmocnił je Cezar podesłaniem z Niemiec dwóch tysięcy pułkowego ludu, ośmiu rot posiłkowych, i tysiąca iazdy, za których przybyciem dopełniony pułk dziewiąty ¹²². Rozłożona iazda i piechota na nowe zimowiska; a co było nakoło narodów bądź obojętnych, bądź nieprzyjających, mieczem i ogniem zniszczone. Najbarzziej jednak doskwierał głód Brytannom, mało troskliwym o zasiewy; bo w nadzieję przeymowania żywności naszej, wszystek się wiek do broni rzucił. Do tego zhlukane narody nie tak się łatwo do pokoju przychyliły, iż Juliusz Klasyccyan, nastęzca Katusa ¹²³, przeciwny Swetoniemu, dobro publiczne prywatnemi urazami psował. Rozgłosił on wszędy, „aby czekać nowego Legata, któryby pomiarkowańszy w nieprzyjanych postępkach, i dumie zwycięskiej, łaskawiey sobie z poddajacemi się poczynał.“ Posłał nadto list do Rzymu grożąc: „iż nie bę-

„ dzie końca wojnie, póki się Swetoniusz nie „ odmieni” któremu zazdroszcząc, niepomyślnie przypadki złości, a szczęśliwe powodzenia trefunkowi przypisywał.

XXXIX. Przeto na weyrzenie wstan Brytanii posłany wyzwoleniec Poliklet ¹²⁴, z wielką nadzieją Nerona, iż iego powagą nie tylko między Legatem i Prokuratorem stanie zgoda, ale się i buntownicze barbarzyńców duchy ułagodzą. Wkrótce Poliklet, z niezmiernym pacholstwem Włochom i Gallom ciężki, przeprawiwszy się przez Ocean, samych żołnierzków naszych trwogi nabawił. Sztydził atoli z niego nieprzyjaciel, iż przy wrzącej ieszcze w narodzie swoim wolności, kredytów wyzwolenicznych nie świadomy, dziwił się niepomału, że się wódz Rzymski, i żołnierz tak potężnej wojny pogromca, niewolniczym uginał rozkazom ¹²⁵. Przecie to wszystko lekko udano przed Cesarzem. Zatrzymany na urzędzie Swetoniusz, że potym u brzegu kilka statków z maytkami swemi utracił, iakby ieszcze wojna trwała, wziął rozkaz, aby zdał komendę Petroniemu Turpilianowi, który świeżo z Konsulatu ustąpił ¹²⁶. Ten bez żadnej zaczepki i odporu, uczciwym pokoiu imieniem gnuśną nieczynność przykrasił.

XL. Tegoż roku popełniły się dwa srogie występki, ieden Senatorskim, drugi niewolniczym zuchwalstwem. Mieszkał w Rzymie Domicy Balbus Pretorskiego stanu, którego długa, bezdzietna i pieniądze starość nazdradę oszustów łącno naraziła. Walery Fabian, powinowaty iego, wyznaczony do osiągnięcia honorów, zfałszował mu testament, przybrawszy sobie towarzyszków Wincjusza Rufina i Terencyusza Lenty-

na rycerskiej kondycyi: a ci namówili ieszcze Antoniego Pryma ^{127.} i Azyniusza Marcella. Antoni odważny i sprawny; Marcel sławny z pradiada Azyniego Polliona, a z własnych przymiotów niepośledni; chyba że ubóstwo, za naywiększe w życiu nieszczęście poczytał ^{128.} Z temi więc, i z drugimi ieszcze mniey znacznemi pieczętarczami, Fabian testament sporządził. O czym gdy się Senat dowiedział, przekonany o fałszerstwo, ze spółnikami tey roboty, prawem *Kornelia* ^{129.} ukarany został. Samego Marcella względ na zacność przodków i proźby Cezara, barziesz uwolniły od kary, niżeli do czci przywróciły.

XLII. W tymże samym dniu skarany Pompeusz Elian, młodzieniec Kwestorskiej kondycyi, iakoby wiedział o zbrodni Fabiana: za co go ze Włoch i z Hiszpanii, kędy się urodził, wywołano. Równą niesławę odniósł Walery Pontyk, że winowayców do Pretora doniósł, aby ich z pod sądu Prefekta miasta umknął, zachowując ich tym sposobem chytrze, pod pozorem prawa, od surowości prawami przepisanej ^{130.} Postanowiono zatym z rady Senatu, „ażeby każdy ważący się albo dawać, albo brać pieniądze, za takową posługę, równą karę odnosił, iakby sam sądem był przekonany o fałszywe światwo.”

XLIII. Wkrótce potym Prefekt miasta, Pedyan Sekundus zabity od własnego służalca: czy że mu ztargowaney ^{131.} wolności nie dał, czyli się rozkochawszy, w nałożnym pana chłopcu, spółnika psoty mieć niechciał. Lecz gdy, dawnym obyczaiem ^{132.}, wszystkich niewolniczey cechy domowników na męki ciągniono, za zbiegiem gminu chcącego bronić tylu niewinnych,

przyszło do buntu: w samym nawet Senacie rozdwoiły się zdania, gdy iedni nic odmieniać nie chcieli, drudzy się zbytniey surowości sprzeciwiali. Z tych ieden Kaius Kassysusz ^{133.}, zabrawszy głos, w ten sposób mówił :

XLIII. „Często mi się zdarzyło, prześwie-
 „ tny Senacie, zasiadać w tym kole, kiedy prze-
 „ ciwko ustanowieniom i prawom dawnym, o
 „ nowe wyroki prózby zachodziły: pozwalałem
 „ na nie, nie żebym wątpił, iż we wszystkich
 „ sprawach baczniey radziła starożytność, i że
 „ odmiana zawsze rzeczy pogorsza: lecz żebym
 „ ze zbytnego do dawnych zwyczajów przywią-
 „ zania, chluby prózney szukać nie zdawał się.
 „ Nie zdało mi się przytym, tey odrobiny powa-
 „ gi Senatu częstym nadwierać sporem, aby w
 „ całości swey zostając, mogła się kiedy, w głó-
 „ wney oyczyzny potrzebie zupełna przydać.
 „ Widziemy iey teraz oczewistą potrzebę, sły-
 „ sząc o zgonie Konsularnego męża, w domu
 „ własnym niewolniczey ofiarę zdrady, którey
 „ żaden nie zabiegł, żaden nie wyiawił, lubo
 „ ieszcze nie stracił swey mocy dekret, na uka-
 „ ranie wszystkiey czeladzi w podobnym razie
 „ ferowany ^{134.} Patrzaycie na to przez spary.
 „ Lecz kogo odtąd dostojność własna od zguby
 „ umknie, ieśli Prefektowi miasta swoia nie po-
 „ mogła? Kogo liczba słuźalców ubeśpieczy,
 „ kiedy czterysta ich Pedaniego nie uratowało?
 „ Komu domownicy ratunek dadzą, którym sa-
 „ ma boiaźni, wierności ku panom niewraża? Pe-
 „ wnie, iako się fałsz zmyślać nie wstydzi, za
 „ krzywdy swe szukał zemsty morderca? iakby
 „ mu albo oycowskie zbiory, albo dziedzicznego

„ zabrano niewolnika ^{135.} ? A daymy to, iż pana
 „ sprawiedliwie zabił.”

XLIV. „Chcemyż w tym szperać przyczyn,
 „ co mędrsi uradzili? Lecz gdybyśmy sami dziś
 „ stanowić mieli: kto temu da wiarę, aby sługa,
 „ odważywszy się pana zabić, przed nikim się z
 „ zuchwałym słowem, lub z pogroźką nie wydał?
 „ że nikt o iego zamysłach nie wiedział? nikt że-
 „ laza nie postrzegł? Pewnie przez warty niewi-
 „ domy przeszedł, pokóy otworzył, światło przy-
 „ niósł, mord wykonał, bez wiedzy wszystkich?
 „ Ma swe zbrodnia poprzednicze znaki. Jeśli ie-
 „ studzy wydaia, możemy sami jedni żyć między
 „ wielu, beśpieczni między sumiennemi; a przy-
 „ najmniej, jeśli ginąć trzeba, nie bez zemsty
 „ z rąk niegodziwych umierać. Nie ufali przod-
 „ kowie nasi niewolniczym duchom, choćby się
 „ z niemi w iednym kraju, i pod iednym urodzi-
 „ wszy dachem, od pieluch pańskiey doznawali
 „ miłości. Cóż dopiero, kiedy się po domach
 „ naszych niezliczona przewiia, różnych naro-
 „ dów i obrządków, różney albo żadney wiary,
 „ czeladnagawieź ^{136.} ? niepodobna tey chała-
 „ stry inaczey, tylko grozą powściągnąć. Lecz
 „ niewinni poginą. Toć i po woyskach, kiedy
 „ się gnuśne żołnierstwo kiem dziesiątkuie, czę-
 „ sto i męznego kiy losem dolata. Zakrawa za-
 „ wsze coś z nieprawości każdy surowy przykład,
 „ który iednak za szczególną krzywdę, powszech-
 „ nym nagradza pożytkiem.”

XLV. Zdaniu Kassyusza żaden się sprzeci-
 wiać nie śmiał: poczęły się tylko odzywać niesfor-
 ne głosy, litniąc się nad liczbą, wiekiem, płcią,
 i wielu niewątpliwą niewinnością. Przemogła ie-
 dnak strona zakazujących na karę; lecz żaden słu-

chać niechciał, dla ludu buntownie skupionego, który kamieniami i ogniem groził. Musiał Cezar na poskromienie rozruchu, surowy ogłosić wyrok, a drogę, którą winowayców na karę prowadzono, licznym żołnierstwem osadzić. Radził Cygonius Warron, „aby tych nawet wyzwoleńców, którzy pod iednym dachem mieszkali” ^{137.}, wygnać ze Włoch:” sprzeciwił się Neron, aby starodawny zwyczaj, którego litość nie umnieyszała, okrucieństwem się nie natężał.

XLVI. Pod temiż Konsulami skarany, za powodem Bitynów, Tarkwit Priscus o zdzierstwo urzędowe, z wielkim Senatu ukontentowaniem, który pamiętał dobrze, iako on sam Statyliusza Taura, Prokonsula swego oskarżył. ^{138.} Uczyniony w Gallii popis przez Kwinta Woluzego, Sexta Afrykana ^{139.} i Trebella Maxyma: z których gdy dway pierwsi zacnością rodu zatrzeć Trebella ze wzgardą usiłuią, większy mu ztąd zaszczyt przynieśli.

XLVII. Tegoż roku zszedł ze świata Memmius Regulus, powagą, statkiem i sławą, ile iey tłumna Cesarskiego Maiestatu chluba, dopuszczala, znakomity. Sam Neron tak o nim trzymał: bo gdy mu raz w chorobie, stojący nakoło pochlebcy mówili, „że zginie państwo, gdyby” „mu przyszło dług śmiertelności wypłacić” rzekł: „ma Rzeczpospolita podporeę.” Spytany „w kim naywięcey? w Memmiuszu Regulu” odpowiedział. Zył iednak z tym wszystkim Regulus, spokojnością swą ubeśpieczony; do tego niezbyt majątny i nowy szlachcic, aby mu kto mógł zazdrościć. Tegoż czasu Neron poświęcił *Gymnasium* ^{140.}, i łatwością Grecką ^{141.} oley dla Senatu i Rycerstwa szafować kazał.

R. C. P. 62. — Z. R. 815.

XLVIII. Za Konsulatu P. Maryusza i L. Azy-niego, Antysty Pretor, o którym wyżej namie-niłem ^{142.}, że będąc Trybunem gminnym, wię-cey sobie nad słusność pozwalał, napisał uszczy-pliwe wiersze na Cezara, i one na sławney biesia-dzie u Ostoryusza Skapuli rozgłosił: za co od Kassucyana Kapitona ^{143.}, który nie dawno, na proźbę Tygellina teścia swego, do Senatu był przywrócony, obżałowany u sądu o obrazę maie-statu. To prawo pierwszy raz, iak rozumiano, odżyło na ow czas ^{144.}, nie tak dla zguby Anty-stego, iako raczey na ziednanie sławy Cezarowi, aby skazany na gardło od Senatu, Trybuńskim *nie pozwałam* ^{145.} śmierci uszedł. A lubo Osto-ry dał świadectwo, „że nie słyszał” uwierzono iednak przeciwnym świadkom. Radził Junius Marcellus Konsulznaczony, „aby winowayca „ złożony z Pretury, dał gardło według praw da-„ wnych ^{146.} ” Gdy za nim pošli drudzy, Petus Trazea pochwaliwszy wprzód Cezara, nastąpił ostro na Antystego, przydając: „że lubo obwi-„ niony na naysurowszą zasłużył karę, nie nale-„ ży oney pod tak łaskawym panem, wolnemu „ Senatowi stanowić. Wyszły dawno ze zwy-„ czaiu stryczki i katowie ^{147.}: są kaźni prawa-„ mi opisane, które się bez okrucieństwa sądu, „ a hanby czasów wykonywać mogą. Zkonfisko-„ wać mu raczey dobra, i zastać na wyspę, gdzie „ dłuższego życia prywatną dręczony nędzą, „ okazszym publiczney łaskawości zostanie do-„ wodem.”

XLIX. Swoboda Trazei przerwała niewolą drugich: bo gdy Konsul szykować się do zdania

pozwolił ^{148.}, posli ledwo nie wszyscy na stronę Peta: wyiawszy nie wielu, miedzy któremi czoło pochlebców Aulus Witelliusz ^{149.}, rad każdego pocziwego szarpnąć, a na odpowiedź niemy, iako boiaźliwym dowcipom rzecz przyzwoita. Wszakże nie śmiejąc ieszcze nic stanowić, pisali za zgodą Senatu do Cesarza, który długo się waząc miedzy wstydem a guiewem, taką dał odpowiedź. „Ze Antysty nie wzięwszy żadney do urazy przyczyny, tak obelżywym nań targał się piór m: że doniesiony oto do Senatu, i za wielkość występku na sprawiedliwą karę skazany. Ze z tym wszystkim, mając wołą przeszkodzić surowości, umiarkowania im nie broni, owszem i na zupełne uwolnienie pozwala: niech sądzą iak się podoba.” Po przeczytaniu tych i tym podobnych rzeczy, lubo się z nich iawna uraza wydawała, nie przeto iednak ani Konsulowie odmienili zdanie, ani Trazea swego odstąpił, ani drudzy, co raz uchwalili, odwołać chcieli: iedni bojąc się, aby całej nienawiści na Cezara nie zwalić; drudzy ufali w liczbie; Trazeaze zwykley umysłu stateczności, i żeby odmianą na sławie nie szwankował.

L. W podobnym zostawał razie Fabrycy Weiento ^{150.}, napisawszy wiele iadowitych paszkwiłów na Senat i księżą, któremu pismu dał nazwisko *Testamentu* ^{151.} Przydawał nań oskarżyciel Talius Geminus, „że łaskami Cesarскими kupczył, obiecuiąc drugim urzędy, za co pieniądze łowił.” Czym pobudzony Neron, pozwać go do sądu kazał; i przekonanego wygnawszy ze Włoch, księgi popalić, które dotąd ciekawie zbierano i czytano, póki się nie godziło: potym łatwością w zapomnienie poszły.

LI. Siliły się tym czasem publiczne trwogi, a ratunek ustawał. Dokonał Burrus, niewiedząc czy przyrodzoną śmiercią, czyli trucizną. Wnoszono zwyczajną niemoc z tej miary, że go spuściła gardziel zamknięciem oddechu udusić musiała. Wielu twierdziło, że z rozkazu Nerona, podane mu iadem зараżone płókanie, i że Burrus poznawszy zdradę, gdy go Cezar przy odwiedzinach pytał o zdrowie, odwróciwszy się, „dotąd „ się dobrze mam” odpowiedział. Zażalił swym zgonem miasto, pamiętne na cnoty jego, a ztrwożone następcami, z których jeden niewinny gnuśnik, drugi naysbezpieczniejszy zbrodzień i cudzołózca, Pretorskie rotę od Cezara pod władzę wzięli. W Fenniuszu Rufie, który mając dozór żywności ^{152.}, szkатуły swej łakomie nie pakował, chciał Neron ludowi się przymilić: w Sofonim Tygellinie ^{153.} dawne niewstydy, i bezecne życie ulubił. Oba różną według obyczajów mieli łaskę: Tygellin głębiej brodził w pańskich faworach, jako nayskrytszych jego lubieźności spółnik i doradzca: Rufus znakomitszą u gminu i żołnierstwa pozyskał miłość, iż go Neron nienawidział.

LII. Zgon Burra nadwreżył kredyt Seneki: kiedy i poczciwość u dworu, straciwszy iakby iednego z wodzców, do szczątku przychodziła, i Neron barzief ucha niecnotom przychyłał. Ci rzucali na Senekę rozmaite potwarzy: „że się „ nad stan równości zpanoszywszy, więcey iesz- „ cze skarbów dodzierał: że serca obywatelskie „ do siebie łudził: że wspaniałością ozdobnych „ gmachów i ogrodów samego iuż Cezara zgasił.” Zarzucali mu i to: „że chlubę krasomowstwa „ sobie iednemu przywłaszczał, i wiersze pisać po-

„czął w ten czas, kiedy do nich Neron smak za-
 „brał ¹⁵⁴. Nie lube mu wszystkie rozrywki Ce-
 „sarskie; uwłacza sile iego w wożeniu; urąga z
 „głosu. Pókiż nie będzie żadna rzecz chwale-
 „bna, któreyby on sam nie uczynił? Wyszedł z
 „dzieciństwa Neron; wstąpił w dojrzałe lata;
 „czas żeby się tego pedagoga pozbył, mając do-
 „syć nauki i przykładów, od przodków swoich
 „zostawionych.”

LIII. Ostrzeżony Seneka o potwarcach przez
 ludzi, w których ieszcze iakiekolwiek tlały pocz-
 ciwości zabytki; oraz wyczytawszy sam z twarzy
 Cesarskiej coraz znacznieysze wstręty, prosił o
 ucho Nerona, i tak do niego zaczął: „Czterna-
 „sty rok temu bieży, Cezar, iakom do usług
 „twych przydany; osny iak panujesz. W prze-
 „ciągu lat tych takeś mię honorami i dostatka-
 „mi zbogacił, iż nic do zupełności szczęścia
 „mego nie zostaje, prócz rozumnego użytku.
 „Przywiode tu znakomite przykłady, i twoją ra-
 „czy niżeli moją fortunę. Pradziad twóy Au-
 „gust pozwolił Agryppie schronić się do Mityle-
 „ny ¹⁵⁵, Mecenasowi w samym mieście żyć w
 „odludności ¹⁵⁶. dopuścił: z których pierwszy
 „woien towarzysz, drugi w Rzymie rozlicznemi
 „ztargany trudami, oba wielkie wprawdzie, lecz
 „wysokim zasługom równe nagrody odnieśli.
 „Ile do mnie; iedynym szczodrobliwości twej
 „powodem był tajemny mój, iż tak rzekę, z
 „naukami kącik, któremu atoli blask niepospo-
 „lity, i na szlachetniejszą zapłatę, powierzony
 „staraniu memu wiek twóy młodociany przy-
 „niósł. Ozdobiłeś mię, Panie, tylą łaskami,
 „wylałeś tyle skarbów; że częstokroć samemu
 „mi z sobą rozważać przychodzi: Jaż to, w głę-
 „„bokiej

„ bokiey kedyś prowincyi urodzony ^{157.} , wpcz-
 „ cie nacyelniejszych iasnieię rodaków? także
 „ to nowość moia miedzy nayszlachetniejszemi,
 „ a starożytnych zaszczytów pełnemi domami
 „ zakwitła? gdzież się zadział ów na drobnym
 „ przestający umysł, teraz tak kosztowne zakła-
 „ da ogródv. ^{158.} ; tak chlubue po przedmiej-
 „ skich wioskach waży kroki; z tak obszernych
 „ włości zebrane dochody na lichwy daie. ^{159.} Je-
 „ dna mi tylko została obrona, żem dobroczyn-
 „ ności twojey ulegać musiał.”

LIV. „Aleśmy iuż oba dopełnili miary: ty
 „ dając, ile pan przyjacielowi dać może; ia bio-
 „ rąc, ile przyjaciel od pana wziąć potrafi. Re-
 „ szta, mi niechętnych pomnaża: co lubo, iako
 „ wszystkie inne śmiertelne rzeczy, niżey iest
 „ wielkości twojey, jednak mię ciężarem obar-
 „ cza. Uwolń mię od łask dalszych. Jako żoł-
 „ nierz boiem, pielgrzym wędrowką uznoiony o
 „ folgę prosi; tak wtey życia podróży, zdarty
 „ iuż wiekiem, a naylichszym nawet pracom nie-
 „ równy starzec, nie mogąc własnym podolać
 „ dostatkom, ratunku pragnę. Odday ie pod
 „ sprawę swym prokuratorom, przyimując mie-
 „ dzy własne. Nie podam siebie w ubóstwo;
 „ lecz oddaliwszy blask fortuny, urokliwym za-
 „ zdrości poległy oczom, ile mi od wieyskich za-
 „ baw czasu zeydzie, naukom poświęcę. Masz,
 „ masz, Panie, zdolne siły, i tron tyloletnim
 „ ukrzepiony panowaniem ^{160.} : nam starym
 „ przyacıołom czas o spoczynku myśleć. Pomno-
 „ ży i to nie lada twą sławę, żeś tych wysoko
 „ dzwignął, którzyby i w mierności żyć umieli.”

LV. Na co Neron w ten prawie sposób od-
 powiedział. „Ze przygotowaney mowie twojey

„wskok zabiegam, tobiem to winien; któryś
 „mię nietylko przeyrzane, lecz nagłe nawet in-
 „teresa sprawnie odbywać wyuczył. Pradziad
 „mój pozwolił Agryppie z Mecena spoczynku
 „po trudach, lecz w takim będąc wieku, któ-
 „rego powagą wszystko mógł utrzymać: obu
 „jednak zdanych od siebie łask niewyzuł. Woy-
 „ną a życia odwagą nanie zasłużyli: w tych albo-
 „wiem August młodsze przepędził lata. Wszak-
 „że i mnie, gdybym wojnę toczył, wiem iżby
 „na twoiej szabli i ramieniu nie zeszło. W in-
 „nych zrośtemu okolicznościach, rady, nauki i
 „przestrogi nauczycielskie były potrzebnieysze.
 „Pamięć twych zasług, równy z życiem moim
 „weźmie chyba koniec. Wsi, dochody, wspa-
 „niałe gmachy, które masz odemnie, przypad-
 „kom są podległe: a lubo się zdają przechodzić
 „miarę, więcey ich nierównie mieli, mniey od
 „ciebie zasłużeni. Wstyd mi wyliczać bogat-
 „szych wyzwolenców: zkad nieiaka na mnie
 „zplywa niesława, że pierwszy w sercu moim,
 „ieszczęś ich majątkiem nie wyścignął.”

LVI. „Masz ieszcze wiek i siły zdolne do
 „utrzymania i użycia nabytków twoich: pier-
 „wiastki to panowania mego i łask świadczo-
 „nych: chyba siebie niżey Witella potrzykroć
 „Konsula ^{161.}, a mnie Klaudyusza kładniesz,
 „albo mniemasz, że ile Woluzego ręka długą
 „zebrała oszczędnością, tyle ma hojność tobie
 „uczynić nie zdoła? Rządziłeś śliskim młodości
 „mey, iesli w czym wykraczała, wiekiem; te-
 „raz nabytą naukami twemi zdolność, coraz bar-
 „zief radą ukrzepiaj. Nie bedziesz ztąd ani
 „medrszym, iesli pieniądze oddasz; ani spokoy-
 „nieyszyn, iesli mię porzucisz: lecz mię tym

„ niesławy zlakomstwa i okrucieństwa nabawisz.
 „ A choćby cię, niewiem iako, świat z pomiar-
 „ kowania wynosił, niewielka, mym zdaniem,
 „ mądrości chluba, z cudzey obelgi zalety szu-
 „ kać.” Pomnożył zdradę ściskając go i całując,
 ułożony od natury, a wyćwiczony nałogiem ukry-
 wać gniewy obłudnym pochlebstwem. Seneka
 (bo ten koniec wszystkich zpanuiacemi rozmów)
 podziękował. Atoli odmienił tryb dawniejszych
 kredytów: zamykał wrota przed wizytami: wy-
 strzegął się licznych około siebie stołaków: rzad-
 ko się ukazał w mieście, iakby mu zdrowie nie
 służyło, albo się filozofią w domu bawił.

LVII. Po złamaniu Seneki, iacno było wy-
 zuć z faworów Fenniusza Rufa ^{162.}, któremu za
 występki miano, że mu sprzyiała Agryppina.
 Zkąd silniejszy coraz u dworu Tygeliin, rozumi-
 ejąc, że się zbrodniami, w czym samym celo-
 wał, barziesz jeszcze panu przymili, iesli go spól-
 nością występków ściśle upłata, przedsięwziął
 boiaźni iego wytropić. A postrzegłszy, że się Ne-
 ron Plauta i Sylli ^{163.}, wysłanych pierwszego do
 Azyi, drugiego do Gallii Narbońskiej naybarziesz
 lękał, nabijał mu głowę rodowitością obu, i nie-
 bezpieczeństwem z bliskości woysk wschodnich i
 Niemieckich. „Nie iestem ia” mówił „Burrem,
 „ abym się na prywatne oglądał zyski: kocham
 „ całość i życie twoie, które od domowey zdra-
 „ dy iakokolwiek sama ubeśpiecza przytomność:
 „ lecz zagranicznym spiskom kto może zabezpieć?
 „ Na samo Dyktatorskie ^{164.} imie wzrusza się
 „ Gallia: ani barziesz ufna Azva, dla dziada Dru-
 „ za. Większy Sylla dla ubóstwa zuchwalec,
 „ udaie gnusność, pókiby duma sposobney chwi-
 „ li nie znalazła. Plautus, przy znacznych do-

„ statkach, nie umie nawet w larwę się spokoj-
 „ ności przybrać, lecz iawnie na starożytną za-
 „ krawa surowość, nasrożywszy umysł wyczer-
 „ pnioną ze szkoly Stoików ¹⁶⁵ pychą, z ktorey
 i, burzliwi tylko warchołowie na zmącenie kraiu
 „ wychodzą.” Nie długa nastąpiła zwłoka. Zabity Sylla u stołu, po sześciudniowey podróży ceklarzów, nim go wieść i boiaźń doleciała. Z ucietey głowy naygrawał się Neron, iakoby wcześną siwizną oszpeconey.

LVIII. Nie tak były ukryte sidła na zgubę Plauta, bo zdrowia iego wielu przyjaciół strzegło, a odległość miejsca morzem i lądem, tudzież czasu przeciąg dał pochop do pogłosek. Zmyślano nan, „że się udał do Korbulona, który na ów czas ogromnemi woyskami władał, „ namawiając go do ostrożności, iako pierwsze-
 „ go na celu okrucieństwa, ieśliby ie na zacnych
 „ a niewinnych ludzi wyrzecz miano. Ze się
 „ Az a na obronę iego do broni wzięta: że po-
 „ słana na wzięcie mu głowy garść mała i trwo-
 „ żliwa żołnierzów, nie mogąc zbrodni wyko-
 „ nać, do iego strony przystała.” Te fałszywe pomnożyło ieszcze barzicy lekkowierne próżniactwo. W tym wyzwoleniec Plauta, pomyslnieyszim wiatrem, uprzedziwszy Setnika, ostrzegł pana imieniem świekra iego Antystyusza ¹⁶⁶ :
 „ aby nie uciekał nikczemnie, ani się bezbronną
 „ śmiercią dał gubić. Ze będąc godnie urodzo-
 „ ny, zaądzie łacno politowanie i pomoc u pocz-
 „ ciwych a odważnych przyjaciół: że tym czasem
 „ żadnym posiłkiem gardzić nie ma: że ieśli da
 „ odpór sześciudziesiąt żołnierzom (bo tylu ich
 „ tylko posłano) nim wieść Nerona dóydzie,
 „ nim drudzy nadeyda, wiele ieszcze rzeczy na-

„stąpi, które go na czele woyska postawia.
 „Wreszcie, albo tym sposobem życie ocali, al-
 „bo go przynajmniej nic gorszego z szablą wrę-
 „ku, niż gnuśnie siedzącego, nie potka.”

LIX. Nie poruszyło to Plauta: czy że będąc bezbronnym wygnańcem, żadney się pomocy nie spodziewał; czyli tęskniąc sobie w wątpliwey nadziei, albo z przywiązania ku żonie i dzieciom, o których rozumiał, że się Neron nad nimi zlituje, nie chciał się troskliwością zaprzętać. Powiadaia niektórzy, że doń Antysty innego gońca wysłał z upewnieniem „że się mu nic złego nie stanie i że Filozofowie Ceranus z Grecyi, Muzonius z Tuscyi rodem, radzili mu statecznie „raczey śmierci czekać, niżeli wątpliwe a trwo- „gi pełne życie prowadzić.” Jakoż znaleziony po południu nago, uczący się szermu ^{167.}, i w tey go dobie Setnik zamordował, przy Pelagonie rzezańcu, którego Neron nad Setnikiem i żołnierzmi, iakby nad zbirami, obyczaiem królów wschodnich, przelożył. ^{168.} Głowa zabitego zasłana do Rzymu, na której widok słowa od Neronu wyrzeczone zupełnie tu położę. „Już teraz „Neronie złożywszy boiaźń, przyspieszay wese- „le twoie z Poppeą, postrachami teni przedłu- „żone; a Oktawią żonę, skromną wprawdzie, „lecz dla pamięci oycy i miłości ludu nieznośną, „od siebie oddal.” Napisał iednak list do Senatu, w którym nie czyniąc wzmianki o zabiciu Sylly i Plauta, wytknął tylko burzliwe obu, a do zamieszek skłonne umysły, przydawszy, „iż sam „wielkie ma staranie o całość Rzeczypospolitey.” Z tey przyczyny nakazane modły publiczne, a Plautus i Sylla z Senatu wyrzuceni, z boleśniczą hańbą, niżeli szkodą. ^{169.}

LX. Po takiej radzie Senatu, widząc Neron, że wszystkim jego zbrodniom dawano barwę cnoty, wygnał Oktawia, nazywając nieplodną, a z Poppeą się ożenił. Ta długo nierządem się bawiąc, a nad Neronem, pierwey swym gachem, teraz już małżonkiem przewodząc, nabechtala iakiegoś z dworzan Oktawii, aby iey wszeteczne ze służalcem obeyscie zadał: a natę potwarz wytkniono *Eucera* rodem z Alexandryi oboistę. Wzięte na męki służebne dziewczki, gdy iedne boleściom nie silne, dały się do świadectwa zniewolic, drugie z nich uporczywie niewinności pani swey broniły; z tych pewna nalegającemu Tygellinowi rzekła: „czyścievsze coś Oktawii, niż „gęba twoja.” Atoli, choć niewinną, oddalił naprzód pod pozorem rozvodu Neron, i w podarunku nieszczęsnym, dobra Plautowe z domem Burra oddał. Wkrótce ją potym do Kampanii, przydawszy straż żołnierską, wygnał. Zkąd powstały srogie i iawne skargi miedzy gminem, który pospolicie swobodniey gada, że nie mając wiele, mniev się też boi. Przestraszony Neron szemraniem ludu, barzief niż sumnieniem własnym, przywrócił z wygnania żonę Oktawia.

LXI. Wesole pospółstwo ruszyło się do Kapitolum na dziękczynienie bogom: powywracało posągi Poppei, a Oktawii na ramionach niosąc, stroiło ie kwieciami, i na rynku i w kościołach stawiało. Spiewano po ulicach pochwały Nerona: każdy mu chciął obecnie dziękować. Już się gromadnie z okrzykami do samego tłoczyło pałacu, kiedy wysłani żołnierze, kiimi i groźbą rąbaniny, strwożone kupy owe rozproszyli. Odstawione zatym nadawne miejsca powywracane w rozruchu obrazy, i cześć Poppei przywró-

cona. Lecz harda kobieta, złośliwa zawsze, a na ów czas strachem barziej ieszcze rozjątrzona, z boiaźni, aby się z niechęci gminney sroższy na nią nie zaiął pożar, albo się Neron, idąc za wola ludu, nie odmienił, padszy na kolana mówiła: „ Ze iey doła nie w takiey teraz zostawa dobie, „ aby się z nim małżeństwa, które iey nad samo „ życie iest miłszym dobiiała: lecz chodzi o samo „ życie, na ostatni szwank od słuźalców i klien- „ tów Oktawii narażone; którzy pod pozornym „ ludu Rzymskiego imieniem ¹⁷⁰ na to się odwa- „ żyli, co ledwo wojna udziałać może. Na sa- „ mego to pana broń dobyta: herszta tylko bun- „ tu nie dostaie, o którego w zamieszkach nie „ trudno. Zaburzy się srożey ieszcze miasto, „ za powrotem z Kampanii, kiedy na iey, acz „ nieobecney skinienie, takie powstaią rozru- „ chy. Com ia kiedy złego uczyniła? com komu „ winna? czy się gmin oto ma dąsać, iż ze mnie „ prawdziwe Cezarów potomstwo uyrzy, wołąc „ ażeby tron Rzymski plodem iednego z Egiptu „ surmaka był osadzony? W reszcie, ieśli to z „ lepszym oyczyzny będzie, życzę ci, żebyś al- „ bo dobrowolnie, raczey niżeli gwałtem, two- „ iey przywołał Pani; albo słuszną zemstą o wła- „ snym radził bezpieczeństwie. Łacno wpraw- „ dzie pierwszy ugaszony pożar, lecz gdy się lud „ postrzeże, że go nadzieia zmyliła, znajdzie „ sam dla Oktawii męża.”

LXII. Tak fortelna, a do przestrichu i za- żogi gniewu ułożona mowa, poruszyła słuchaiącego Nerona. Lecz że wrzucona na słuźalca potwarz, nie miała dosyć, dla niezgodnych świadectw, mniemaney prawdy, szukano takiey osoby, któreyby prócz fochów, burzliwe ieszcze

praktyki zadać można było. Nayzdolnieyszym zdał się być ów Anicet ¹⁷¹, macierzyńskiej krwi rozlewca, Admirał floty Mizeńskiej, iakom wyżey mówił, który po wykonaney zbrodni ostygł nieco w kredytach, a potym zupełnie wypadł; obyczaiem niezbożnych posługaczów, którzy popolicie patrzącym, dla tajemnego złości wyrzucania, bywają obmierzli. Tego wezwawszy Neron, i pochwaliwszy dawniejszą usługę, „iż sam „ieden z niebeśpieczeństwa go zasadzek matki „ratował” prosił o mniejszą łaskę, „aby go z „nienawisną żoną rozdzielił.” Nie trzeba tu, mówił, „ręki i żelaza: przyznay się do cudzo- „łóstwa z Oktawią.” Obiecywał przytym ukryte na czas w sercu, lecz znaczne nader nagrody i rokoszne dobra, z pogróżką śmierci, ieśliby na to dobrowolnie nie przystał. Anicet, z wrodzoney podłości, a nalogu popełnionych zbrodni, więcej ieszcze, niżeli mu kazano, nakłamał, wyznawając przed przyjaciolmi, których Neron, wrzkomo na radę, wezwał. Wygnany zatym do Sardynii, mieszkał tam w dobrym bycie, i przyrodzonym dokonał zgonem.

LXIII. Lecz Neron niepamiętny na uczynioną niby z Anicetem ¹⁷², przeciwko sobie zmowę, oraz na zarzucaną pierwey niepłodność, ogłosił edyktem „że przez boiaźń kary, plód z cudzo- „łożnikami miany potraciła, i że on o tym zu- „pełną miał wiadomość.” A tak Oktawia wygnana na wyspę Pandataryą. ¹⁷³ Nie było ieszcze wygnanki, coby tak żalosne na się obrociała oczy. Pamiętali starzy, iako Tyberyusz Agryppinę ¹⁷⁴, a świeższa zachodziła pamięć, kiedy Klaudyusz Julią wygnął. Lecz obie w dojrzałym wygnane wieku, obie skosztowawszy pomyślney fortuny,

obecne losy, lepszego niegdyś szczęścia pamięcia, słodzić sobie mogły. Dla tey, sam zaraz dzień ślubny pogrzebną się zasepił chwilą, kiedy zaprowadzona do domu, nie w nim, prócz smutnych nie widziała obrazów: otruty ociec, i wkrótce tymże śmierci rodzajem brat zamorzony: służebna nad panią przewodząca: Poppea na zgubę żony zaślubiona: nakoniec potwarz nad wszelką śmierć okrutniejsza.

LXIV. Tak tedy dwudziestoletnia pani owa, między grubym żołdactwem a Setnikami, wieszczym przyszłych nieszczęśliwości przeczuciem już prawie obumarła, umrzeć przecie i szcze nie mogła. Lecz wkrótce fatalny zabrzmiał wyrok, lubo się tylko *wdową i siostrą* nazywaiąc ^{175.}, wzywała żałościwie na ratunek spólnych Germaników ^{176.}, i samey Agryppiny, za którey życia, oplakany małżeństwa ciężar, lecz przynaymniej bez utraty życia, mogłaby znosić. Zakamiali na litość oprawcy, związawszy ją, żyły po wszystkich członkach przecieli: a że skrzepła krew boiażnią leniwie uchodziła, gorącem w łaźni udusili. Przydane po śmierci sroższe ieszcze okrucieństwo, że głowę uciętą i do Rzymu zawiezioną Poppea widziała. Uchwalone za to bogom ofiary. Wspomniałem tę okoliczność na ten koniec, abym każdego, ktokolwiek dzieie czasów owych, odemnie lub od innych zebrane czytać będzie, wczesnie ostrzegł, że ilekroć Neron mordy lub wygnania nakazywał, tyle razy bogom dzięki czyniono: a co pierwey pomyslnych przygód, to potym szwanków publicznych świadkiem było. Ato-li nie zamilczę, iesli która rada, bądź dla nowości pochlebstwa, bądź dla nikczemney niewoli, na karb zasłużyła.

LXV. Tegoż roku Neron nayprzedniejszych dwu wyzwoleńców trucizną, iak mniemano, zgładził: Doryfora 177. , iakoby małżeństwu iego z Poppeą przeciwnego, i Pallasą 178. , że długo nader starością niezmierne skarby utrzymywał. Roman tajemnemi potwarzami nastąpił na Senekę, iakoby z Pizonem miał znowę, lecz sam dowodniey od Seneki o tenże występek pomówiony. Zkąd trwoga Pizona, a początek srogiego na Nerona spisku, który się nie udał. 179.

Koniec Księgi Czternastej.

TREŚĆ KSIĘGI PIĘTNASTEY.

Wologezes Król Partów wpada do Armenii, któremu Korbulon ostrożny, lecz mężny odpor daie. VI. Cezonnius Petusznaczony wodzem Armenii nieumiejętnością i zuchwalstwem szwanki odnosi. Korbulon przychodzi mu na pomoc, lecz późno. XVIII. Uchwalony w Rzymie tryumf z Partów, lubo ieszczce woyna trwała. XIX. Rada Senatu o fałszywych przysposobieniach. XXIII. Neronowi urodziła się córka z Poppei: lecz śmierć dzieciny owey, w czwartym miesiącu zmarley radość pomieszala: uchwalone honory boskie.

XXIV. Posłowie Partów przybywszy do Rzymu, względem utrzymania Armenii, wyjeżdżają bez skutku. Korbulonowi wojnę popierać pozwolono, który do Armenii wchodzi. Umowa ustna: uchwalony roziem, i ażeby Tyrydat złożył koronę u obrazu Nerona, ani iey bez woli iego nazad odbierał. XXXII. Narody Alpów nadmorskich przeniesione pod prawa Latynów. XXXIII. Neron w Neapolu publicznie igrzyskami się szarga; Rzym rozpustą i zbytkiem hańbi. XXXV. Torkwatus Syllan do śmierci przymuszony. XXXVIII. Rzym gore, podobno z podpału samego Nerona, który na rumach miasta złoty dom buduje. XLIV. Chrześciane srogimi mękami udręczeni o włożoną potwarz, iakoby miasto podpalili. Przydane do okrucieństwa urągowiska. XLVII. Cuda rozmaite. XLVIII. Uknowany na

Nerona spisek za powodem Pizona. Wielu z przezacnych obywatelów, między którymi Lukan Poeta i Seneka giną. LXXIV. Uchwalone upominki i dziękczynienia bogom. Miesiąc Kwiecień imie Nerona bierze.

To się działo w przeciągu trzech prawie lat pod Konsulami :

R.Z.R. C.P.

DCCCXVI. 63 { KAIEM MEMMIUSZEM Regulem.
L. WERGINIM Rufem.

DCCCXVII. 64 { K. LEKANIM Bassem.
M. LICYNIM Krassem.

DCCCXVIII. 65 { A. LICYNIM Nerwą Sylianem.
M. WESTYNEM Attykiem.

KAIA KORNELIUSZA
 TACYTA,
 DZIEIOW ROCZNYCH
 KSIĘGA XV.

R. C. P. 62. — Z. R. 815.

I. Tym czasem król Partów Wologezes ¹, wia-
 wszy wiadomość o szczęśliwym powodzeniu Kor-
 bulona, i że Tygranes ² człek obcy, po wygna-
 niu Tyrydata, na tron Armenii wsadzony; chcąc
 z iedney strony zemścić się wzgardzoney dostoy-
 ności Arsacydów; z drugiey, mając wzgląd na
 ogrom Rzymskiey potęgi i świętość zawartych
 zdawna przymierzów, ważył się trosk iwie na ró-
 żne strony: dojutrek ³ z przyrodzenia, a odpa-
 dnieniem Hirkanów, narodu znacznego, w wie-
 le wojen uwikłany. W tey niepewności zostają-
 cego obruszyła wieść nowey obelgi, kiedy Ty-
 granes wpadszy z Armenii do sąsiedzkiego kraiu
 Adyabenów ⁴, dłużey i głębiey ziemię owę, nad

obyczaj łotrowskich zagonów, pustoszył. Szemrali na to celnieysi w kraiu: „iż do tey pogardy przyśli, że nie hetmani Rzymscy, lecz zu-
„ chwałość iednego zakładnika, przez tyle lat
„ między niewolnikami wychowanego, doskwie-
„ rać im iuż poczęła.” Podzegał silniey gniewy
„ Monobazus, rzadca Adiabeny: zkad” mówiąc
„ i iaką pomoc mieć będziesz? oto iuż Armenia
„ opuszczona; drugie się kraie oderwą, ieśli ich
„ Partowie nie wspomoga: lżeysza niewola u
„ Rzymian, dla poddaiących się dobrowolnie,
„ niżeli dla poimanych.” Lecz i Tyrydat wyzu-
ty z królestwa, tajemnie żale swe rozwodząc,
srożey ieszcze serca roziażzał. „Nie gnusnością”
powiadał „wielkie się dzwigaią mocarstwa: bro-
„ ni tu i mężów potrzeba. U panuiących, tam
„ większa sprawiedliwość, gdzie więcey mocy.
„ ⁵ Swoie utrzymać, prywatnych ludzi; grać
„ o cudze, królewska chwała.”

II. Tym poruszony Wologezes zwołał radę,
a postawiwszy przy sobie Tyrydata, tak mówił:
„ Tego ia, Partowie, iako krew z oycy spólną
„ ⁶, że mi prawem starszeństwa naywyższej
„ władzy ustąpić był winien, na tronie Armenii,
„ trzecim w porządku państw naszych, bo Pakor
„ Medów ubiegł, posadziłem. Zabiegłem tym
„ sposobem starożytnym między bracią zatar-
„ gom, spokojność domową utwierdzaiąc. Psu-
„ ią me zamysły Rzymianie, a pokóy, zawsze
„ nie pomyślnie dla siebie ztargany, znowu na
„ swą zgubę zrywaią. Nie taię tego, żem spra-
„ wiedliwością raczey, niż krwi rozlaniem, pra-
„ wem niżeli bronią wolał oyczyste państwa
„ utrzymywać. Jeśli zwlekaniem zgrzeszyłem,
„ męstwem naprawię. Potęga i sława wasza nie

„wzięła ztąd szwanku: macie owszem z pomiar-
 „kowania chlubę, którą naywyżsi mocarze gar-
 „dzie nie powinni, a sami bogowie dank iey
 „przyznają.” To powiedziawszy, włożył koronę
 na głowę Tyrydata, a Monezowi strażniczą
 boku swego iazde oddał, przydając posiłki Adya-
 benów z rozkazem „ażeby Tygrana z Armenii
 „wyganiał” tym czasem, póki by sam, ugładzi-
 wszy Hirkanów, z całym ruszonych zewsząd sił
 ogromem, na Rzymianów się nie obalił.

III. Uwiadomiony Korbulon, posłał na po-
 moc Tygranowi dwa pułki, pod sprawą Werula-
 na Sewera i Wecyusza Bolana, dawszy obu taie-
 mne rozkazy, „ażeby skromniey raczey, niż
 „skwapliwiey we wszystkim postępowali” wo-
 ląc w zayściu być z nieprzyjacielem, niżeli z nim
 woynę toczyć. Sam zaś pisał do Cesarza, „że
 „Armenia osobnego do swey obrony wodza po-
 „trzebuie” ponieważ Syrya, dla nalegającego
 Wologeza, w większym zostawała niebezpieczeń-
 stwie. Tym czasem pozostałe pułki 7. rozłożył
 u brzegu Eufrata; pouzbraiał zciągnięne na prę-
 ce mieszkańców kupy; osadził garnizonami wszy-
 stkie nieprzyjacielskie wstępy: aże w kraiu owym
 wielki był niedostatek wody, zamki przy źród-
 łach zbudował, a niektóre poniki piaskiem za-
 walić kazał.

IV. Gdy takie przygotowania Korbulon na
 obronę Syrii czynił, Monezes zebrawszy na prę-
 ce wojsko, lubo chciał pogłoskę o swych zamy-
 ślach, nagłym wtargnieniem, uprzedzić; iednak
 ostrzeżonego i gotowego Tygrana zastał, który
 iuż był opanował miasto Tygranocertę, liczbą
 obrońców i murami należycie opatrzoną. Krom
 tego rzeka Nicefor 8. nie lada szeroka, znaczna
 część

część miasta oblewa; gdzie zaś były mielizny; niezmiernym miasto przekopem obwarowano. Nie zbywało też na żołnierzach, ani na przysposobioney zdawna żywności, na którey wożenie wybiegszy niektórzy chciwiew, z nienacka od nieprzyjaciół oskoczeni, guiewem barziew, niżeli boiaźnią drugich zapalili. Lecz Partowie, z mało i rzadko przydatnemi do szturm strzałami, nie wiele z blizu warci, płonny strach tylko na obleżonych puszczając, próżno się zawodzili. Adiebani zaś, gdy drabiny i działa pomykać pod mury poczęli, łacno naprzód odparci, potym za wycieczką naszych rozgromieni.

V. Atoli Korbulon, lubo mu rzeczy tak szły pomyślnie, używając pomiarkowania w szczęściu, wysłał posłów do Wologeza, przekładając, „że „ gwałt prowincyi uczyniono: że Króla towarzy- „ sza i przyjaciela, z woyskiem Rzymskim w „ obleżeniu trzymano: że jeśli odciągnąć odmia- „ sta nie każe, uyrzy znaki nieprzyjacielskie w „ kraju własnym.” Wybrany na to poselstwo Kasper Setnik, iachał do miasteczka Nizyby 9, odległego od Tygranocerty trzydzieści i siedm tysięcy kroków^{10.}, gdzie wszedszy do króla, zlecenie hetmańskie ostro mu przełożył. Zdawna Wologezes trzymał się mocno postanowienia tego, ażeby unikał Rzymskiej broni. Uważał też, że w obecnych okolicznościach, nic mu na rękę nie szło: widział bez skutku obleżone miasto; beśpiecznego dla żywności i liczby żołnierzy Tygrana; porażkę swoich przy szturmie; wysłane dawniej do Armenii pułki, a drugie w Syryi gotowe do wtargnienia; słabość swej iazdy dla niedostatku pastwy; ponieważ niezmierna moc szarańczy, cokolwiek na ziemi i na drzewach zie-

leniało, wszystko pożarła. Ukrywszy zatym boiaźń, a udając, że się do spokojney przychyła myśli, odpowiedział posłowi: „że wyśle do Cesarza z proźbą o Armenią, i o zawarcie pokoju.” Monezowi odstąpić od Tygranocerty rozkazał; sam z wojskiem nazad się cofnął.

VI. Ten Wologeza postępek, iedni biorąc za skutek boiaźni królewskiej, a pogrózek Korbulona, pod niebo go wynosili. Drudzy tłomaczyli, że się tajemna między nim, a królem uczyniła zmowa, ażeby po złożeniu z obu stron broni, i odeysciu Partów, Tygranes także z Armenii wyszedł. „Co za przyczyna,” mówili „iż wojsko Rzymskie od Tygranocerty odstąpiło? Po co rzucać w pokoju, co się tak mocno w czasie wojny bronilo? Izali wygodniey zimować na granicach Kappadocyi, pod ukleconemi na pretce z chróstu sałasami, niżeli w stółecznym utrzymanego królestwa mieście? Zwleczona woyna, aby Wologezes z kim innym raczey, niżeli z Korbulonem walczył, a on nabytey przez tyle lat rycerskiej sławy, więcey na niepełną nie podawał.” Albowiem, iakom wprzód namienil¹¹, prosił Korbulon o innego na obronę Armenii wodza, i iuz słyhać było, że się Cezeni Petus przybliżał. Jakoż wkrótce za iego przybyciem wojsko tak rozdzielone, ażeby czwarty i dwunasty pułk, z piątym świeżo w Mezyizpisanym, oraz posiłki z Pontu, Galacyi i Kappadocyi do Peta należały: trzeci zaś, szósty i dziewiąty, także stare Syryjskie żołnierstwo przy Korbulonie zostało. Wreszcie, oba wodzowie łączyć się, lub rozdzielać mieli, według potrzeby. Lecz i Korbulon nie chciał mieć spółnika; i Petus, któremu dosyć było do sławy, aby był drugim w rzę-

dzie, potrzasał ze wzdardą dziełami kolegi, „że
„ bez krwi wylania i zdobyczy zwyciężał, a ię-
„ zykiem nie rzeczą miast dobywał.” Przyda-
wał chlubnie „iż on sam i podatki, i za cień
„ królewski ¹², prawa Rzymskie na zwyciężone
„ Ormiany włożył.”

VII. Około tegoż czasu posłowie Wologeza,
o których wyżej namieniłem ¹³, nic nie sprawi-
wszy u Cesarza, powrócili; zkad woyna oczewi-
ście od Partów rozpoczęta. Nie wzbraniał się
iey Petus, i ze dwoma pułkami, (z których czwar-
tym Funifulanus Wettonian, a dwunastym Ka-
lawi Sabinus w tym czasie przywoził,) z niefor-
tunnym godłem wszedł do Armenii. Albowiem
na przeprawie Eufrata mostem, bez żadney ia-
wney przyczyny, skomoszony szkapa, który kon-
sularne ozdoby ¹⁴ niósł na sobie, wstecz się rzu-
cił: także wół ofiarny stojąc przy obozie, który
szańcami opatrywano, porwawszy się, przez nie-
dokończone wały przedarł się i uciekł. Nako-
niec oszczepy żołnierskie ogniem się zaięły ¹⁵, z
tym większym podziwieniem, iż Partowie nay-
bardziej pociskowey broni zażywiają.

VIII. Wszakże Petus lekce ważąc wszystko,
nie zmocniwszy dobrze obozu, ani opatrzywszy
się w potrzebną żywność, wyciągnął nagle z
woyskiem za górę Taurus, dla odzyskania, iak
powiadał, Tygranocerty, a spustoszenia krajów,
które Korbulon w całości zostawił. Jakoż wziął
niektóre zamki, i niecoby sławy z korzyścią do-
stał, gdyby i sławy z pomiarkowaniem używał,
i ozdobytey korzyści miał staranie. Lecz zapad-
szy w głąb, dla podboju krajów, których utrzy-
mać nie mógł, gdy się i zabrana popsuka żywność,
i zima nadchodziła, odprowadził nazad woysko:

zkąd listy, w słowa okazałe, w rzeczy puste, iakoby wojny dokonał, do Cesarza napisał.

IX. Tym czasem Korbulon nie opuszczając nigdy brzegów Eufrata, liczniejszą ie straża osadził: i żeby do robienia mostu, nieprzyacielskie kupy przeszkody iakiey (iuz się albowiem po bliżkich równinach z wielką okazałością przewiwały) nie uczyniły, zbudowawszy ogromne nawy, dużemi belkami spoione, i wieże na nich postawiwszy, pomykał rzeką pływające gmachy, sypiąc na barbarzyńców z dział i kuszów kamienie i dziady, które zdala siągając, łucznym ich pociskom razić naszych nie dawały. Skoro most stanął, sprzymierzeńcze ufce, a za niemi pułki przeszedszy rzekę, legły obozem na przeciwnych pagórkach, z takim pośpiechem i okazałością potęgi, że Partowie, zaniechawszy myślić o nalaichaniu Syryi, całą nadzieję do Armenii ruszyli.

X. Tam Petus siedząc, nie świadom barbarzyńskiej nawały, trzymał daleko w Poncie pułk piąty, drugie zaś dawaniem urlopów żołnierstwu, dla prywatnych potrzeb, znacznie osłabił, gdy w tym gruchnęło nagle, o wpadnięciu Wologeza z ogromnym woyskiem do prowincyi. Przyzwany zatym na pomoc pułk dwunasty: lecz kiedy, z pomnożenia ludu swego, trwogi się w nieprzyacielskim woysku spodziewał, tam małość jego widocznie się ukazała. Z tym wszystkim, lubo z drobną garścią, i w szancach się mógł bronić, i Partów na wodzy trzymać, gdyby tak w swoich, iako w cudzych radach stałym się pokazał. Lecz wzięwszy naukę od ludzi rycerskich, iako się w nagłych i niebezpiecznych przygodach sprawić należało, wkrótce znowu, żeby się nie zdawał cudzey głowy potrzebować, innych się i

gorszych rad chwycił. Przeto natychmiast opuściwszy obóz, wyprowadził w pole wojsko, umyślem wydania bitwy, wołając, „że mu nie szańce, i przekopy, ale broń i ciała na nieprzyjaciela, są poruczone.” Wszakże straciwszy Setnika i kilkunastu żołnierzy, których na wybadanie sił nieprzyjacielskich wysłał, z bojaźnią powrócił. A że Wologezes nie tak nań żwawo nacierał, z nieobaczney znowu ulności, trzy tysiące przebraney piechoty na bliskim wierzchołku góry Taura osadził, dla bronienia przejścia Królowi. Szwadrony Pannońskie, wybór jazdy, na równinie postawił. Zonę z synem do zamku imieniem Arsamosata ¹⁶ posłał, przydawszy dla warunku rote, i rozstawiwszy tam i owdzie żołnierzy, którzyby w kupie łacniej włączących się Partów na sobie trzymali. Powiadaia, że ledwo się dał namówić, aby o tym Korbulona ostrzegł: przeto też i Korbulon nie śpieszył, rozumiejąc, że za powiększeniem niebezpieczeństwa, sława też danej pomocy zostanie okazalszą. Kazał iednak być pogotowiu do drogi, trzem tysiącom przebranego z trzech pułków ludu, z ośmiuset jazdy, i tyleż tysięcy piechoty cudzoziemskiej.

XI. Lecz Wologezes, lubo wiedział że mu Petus wszystkie wejścia iezdny i pieszym ludem zamknał, stały w przedsięwzięciu, mocą i groźbami posiłki przestraszył, pułkową jazdę złamał, że ieden tylko Setnik Tarkwit Kurcysz, wieży broń, której straż trzymał, odważył się: a częstemi wycieczkami póty szańcujących się barbarzyńców mężnie zbiiał, póki sam z podpalonym od nieprzyjaciół gmachem nie spłonął. Z piechoty ktokolwiek zdrowo został, na mieysca dalekie i bezdrożne uciekł: sami ranni do obozu uśli: a wszę-

dy dzielność królewska, srogość i liczbę jego żołnierzy ze strachu wynosząc, łączną wiarę u boiaźliwych znajdowali. Nie opierał się i sam przywódzca daley; lecz opuściwszy zgola żołnierskie powinności, wysłał powtornie do Korbulona z prozbą „aby nie mieszkając przybywał, a chorągwi, orłów, i pozostałych nieszczęsnego woj-ska niedobitków ratował: że mu tym czasem, póki duch w ciele, stateczną wiarę chować będą.”

XII. Nieustraszony Korbulon, zostawiwszy część wojska w Syrii, dla strzeżenia zamków na brzegach Eufrata wystawionych, ruszył do Armenii przez Komagenę i Kappadocyę, gdzie krótsza podróż, a większa żywności obfitość. Ciągnęła za nim, krom innych rzeczy wojnie przydatnych, wielka moc wielbłądów, zbożem uuczonych, aby się żołnierz i nieprzyjacielowi i nędzy pospołu bronili. Pierwszy ze żbiegów owych Pakcius, pierwszy roty Setnik, zaszedł mu drogę, po nim wielu żołnierzy: którym, gdy różne przed nim ucieczki swej snowali przyczyny, odpowiedział: „aby śli do chorągwi, a Peta prze-błagać starali się: że ile do niego, nikomu, chyba zwycięzcom, łaski nie ukaże.” Obchodził razem własne pułki, upominał, przywodził na pamięć dawne męstwo, przekładał zaszczyt przyszłej sławy. „Nie dla Ormiańskich” mówił „wiosek i mieścin, lecz dla oswobodzenia obozu Rzymskiego i dwu pułków naszych, tę pracę podejmujemy. Gdyby każdemu z żołnierzy prostych, hetman swą ręką, nayszlachetniejszy zachowanego obywatela ¹⁷, nagłowę włożył wieniec, co za chwała dla was, z równey wybawcom zachowanych kolegów liczby?” Te-

mi i tym podobnemi słowami pokrzepieni, w powszechney radości (byli albowiem między niemi, których osobista nad to braci i powinowatych miłość pobudzała) dniem i nocą bez spoczynku podróżkończyli.

XIII. Uwiadomiony Wologezes, tym usilniey obleżonych ściszał, szturmując raz do wału, którym się pułki okopały, drugi raz do zamku, gdzie się niedoleżna zchroniła zgraia. Czasem też bliżey pod obóz, niż Partowie zwyczaj mają, podstępował, aby tym zuchwalstwem w pole naszych wyprowadził. Lecz oni ledwo się z namiotów wychylając, samych tylko szaniców bronili; częścią z rozkazu wodza, częścią z własney gnusności, iż czekali posiłku od Korbulona. Owszem gdyby już ginąć przyszło, cieszyli wczesnie swą hanbę, przypominaniem klęsk przy Kaudyum i Numaneyi odniesionych ¹⁸. „że nie tak byli przodkom, Samnitowie Włoski naród, ani Penowie, spółnicy potęgi Rzymskiey, iak nam są Partowie silni: że z tym wszystkim dzielnieysza, i wielbiona często starożytność radziła czasem o zdrowiu, gdy nań przeciwney fortuny ogromnieyszy los nalegał.” Takową wojska rozpaczą przymuszony Petus, napisał list do Wologeza, bez podłości wprawdzie, lecz tylko się w nim żalił, na nieprzyjaźne z Ormianami postęпки, którzy albo Rzeczypospolitey, albo królom od Cesarzów danym zawsze holdowali. „Ze lepiey iest, sprawiedliwy umocnić pokóy. Niepatrz” przydawał, „na obecne szczęście: z całymś królestwem, ogromem na dwa pułki przyszedł: lecz Rzymianom świat cały służy: będą mieli zkad wojnę poprzec.”

XIV. Nic na to Wologezes nie odpisał, coby się do rzeczy ściągało, tylko, „że ma czekać bra-
 „ ci Pakora i Tyrydata: i że to miejsce i czas da
 „ widzieć, co za rade względem Armenii i puł-
 „ ków Rzymskich, które bogowie ku zaszczy-
 „ towi domu Arsacydów, w ręce im dali, przed-
 „ sięwzma.” Wyprawił potym Petus posłów,
 prosząc o rozmowę z królem, który doń Wazako-
 wi Pułkownikowi iazdy iść kazał. Rozwodził Rzy-
 mianin Lukullów, Pompeiów, tudzież późniew-
 szych wodzów za Gezarów dzieła, którzy podbi-
 iając kraie, stanowiąc króle, uczynili sobie Ar-
 menią hołdowniczą. Wazaces przeciwnie mó-
 wił: „że Rzymianie cień tylko próżney w Arme-
 „ nii władzy mieli, a rzecz sama zawsze przy
 „ Partach była.” Po długich sprzeczkach przy-
 zвано nazajutrz Monobaza Adyabena, na świad-
 dectwo umowy. Stańeło na tym: „aby zanie-
 „ chać obleżenia pułków; aby wszyscy żołnie-
 „ rze wysli z granic Armenii; aby zamki i ży-
 „ wność Partom się dostały; a po wypełnieniu
 „ tych obowiązków, wysłał Wologezes posel-
 „ stwo do Nerona.”

XV. Tym czasem Petus rzucił most na rzecę
 Arsanii¹⁹, która około obozu płynęła, udając,
 iakoby miał tamtędy przechodzić. Lecz w rze-
 czy samey, Partowie go postawić, na znak zwy-
 cięstwa, i że im był potrzebniejszy, rozkazali,
 ponieważ wojsko w inną stronę ruszyło się. Gru-
 chnęło nadto, „że pułki nasze pod sromotne po-
 „ szły sochy,” z przydatkiem innych fałszów,
 (iakię sie pospolicie w czasie trwogi obficie ro-
 dzą) którym Ormianie pozór dali. Bo i do szan-
 ców naszych, nim obóz z nich wyciągnął wešli;
 i zastąpiwszy drogę, poznanych niewolników i

bydłeta odbierali; zdzierali szaty, wrywali oręże; przez powolność trwożliwego żołnierstwa, aby iakiey do zwady i bitwy zaczepki nie dało. Wologezes kazawszy, na znak kleski naszey, zwalić na kupę broń i pobitych, nie chciał patrzeć na uciekające pulki; szukając sławy z łaskawości, kiedy już dumę nasycił. Sam wsiadwszy na słonia, otoczony iazdą, wpław rzekę Arsanią przebył: albowiem wieść niosła, że zdrada robotników most się miał pod ciężarem zawalić: lecz śmielsi poznali, że był mocny i bezpieczny.

XVI. Wreszcie, taka była w obleżonym obozie zboża obfitość, że wychodzący zapalili stodoly, a Korbulon o Partach napisał ^{20.}, że dla „ niedostatku ludzi i żywności, musieliby szturm, „ mu zaniechać; i że on sam o trzy dni tylko dro- „ gi od obleżonych znajdował się.” Przydał i to: „ że Petus poprzysiągł u znaków ^{21.}, w obecności „ świadków królewskich, iż dotąd Rzymianie „ nie mieli wnieść do Armenii, pókiiby listów od „ Nerona nie odebrał, ieśli miał na pokóy przy- „ zwolić.” Lecz iako w tym szukano podobno natężyć hańbę Peta, tak rzecz iest niewątpliwa, iż on iednego dnia czterdzieści mil ^{22.} ubiegł, zostawiając dla pośpiechu ranionych; i że nie mniej sromotny był ten ustep, iak gdyby na placu tył podali. Spotkał go Korbulon u Eufratu, zakazawszy swoim wszelkiey woyskowej okazałości ^{23.}, aby się z cudzego nieszczęścia uragać nie zdawał. Posępne żołnierstwo, a z przypadku kolegów żałośne, ledwo się dla łez przywitać z sobą mogło. Zniknęły chępliwie męstwa i sławy popisy, owe to szlachetne ludzi szczęśliwych bodzce: rzewniała serca boleść, mianowicie prostoty, gdzie więcej szczerości.

XVII. Nastąpiła krótka rozmowa wodzów. Zalił się Korbulon „na próżno łożone prace, że „ się mogła ta wojna pogromem Partów zakończyć.” Odpowiedział Petus „że się wszystko „ nagrodzi, ieśli wróciwszy się nazad, spólnie „ wpadną do Armenii, wyciągnięciem Wologezesa „ za osłabioney.” Na co Korbulon: „iż nie ma „ żadnych rozkazów od Cezara; lecz tu przyszedł „ na odgłos niebezpieczeństwa pułków: że w niepewności zamysłów nieprzyjających, powrócić „ mu raczey należy do Syrii, i mocno ieszcze „ błagać łaskawą fortunę, ażeby pieszy żołnierz, „ długą ztrudzony podróżą, mógł ochoczą, a „ równinami poskoczną jazdę Partów doścignąć.” Tak tedy Petus w Kappadocyi zimował. Wologezes zaś posłał do Korbulona „ażeby zbudowane „ za Eufratem zamki poobalał, a rzekę, iak da, „ wniesy, śrzodkiem państw puścić.” Korbulon też do króla wzajemnie wskazał, „aby on garnizony „ swoje z Armenii wyprowadził.” Na co gdy Wologezes nakoniec przystał, poznoszono za Eufratem twierdze, a Ormianie bez króla zostawieni.

XVIII. Tym czasem w Rzymie stawiono na śrzodku Kapitolskiej góry zwycięzkie słupy ²⁴ i bramy tryumfalne. Uchwalił ie pochlebny Senat w czasie samey wojenney wrzawy, troskliwszy o płonne widoki, niż o prawdę i sumnienie. Lecz i Neron, dla pokazania, że się o rzeczy zagraniczne mało frasuie, zboże dawnością zepsute, ze śpicchrzów publicznych w Tyber wrzucić kazał, ażeby ufność w gminie, że na lepszym nie zbędzie, utrzymał. Jakoż nie było drożyzny, lubo dwieście statków, prawie w samym porcie, flaga zalała; a sto innych, Tybrem do miasta splawio-

nych, wszczęty zagnała ogień pochłonał. Potym Neron trzech Konsularnych L. Pizona, Duceniusza Gemina i Pompeia Paulina nad cłem publicznym przełożył ^{25.}, strofując swych przodków „że uciążliwym podatków nakładaniem, „sprawiedliwe ^{26.} dochody przenosili: gdy on „sam co rok znaczną sumnę Rzeczypospolitey „daruie ^{27.}”

XIX. Około tegoż czasu powstał niegodziwy zwyczaj, że przed następującym obieraniem urzędników, albo w czasie ciągnięcia losów o prowincye, wielu bezdziejnych fałszywie czynili przysposobienia ^{28.}, a tym sposobem równe mając prawo z prawdziwemi oycami do Pretur i prowincyi, synów onych, po odlosowaniu, z władzy rodzicielskiej wypuszczali. Dla tey przyczyny rodzice prawi udali się do Senatu, a z wielkim żalem, prawa natury, i podjęte w wychowaniu dziełek prace, przeciwko zdradom i krótkości mniemanego rodzicielstwa rozwodząc, mówili. „Do- „syć tey nagrody bezdziejnym, że spokojnie „i bez pracy, poszanowanie, honory ^{29.} i wszystko w ręku mają. Nam obietnice praw ^{30.}, „długo oczekiwane w pośmięch idą, kiedy lada „bez kłopotu ociec, bez smutku sierota, „dłu- „goletnie rodziców żądania wyrównywa.” Postanowiono zatym z rady Senatu „aby zmyślone „przysposobienia, żadnemu odtąd, nie tylko do „iakiękolwiek urzędów, lecz ani do brania „dziedzictwa prawa nie dawały.”

XX. Potym oskarżono o rozmaite występki Klaudyusza Tymarcha Kreteńczyka ^{31.}, iakię się pospolicie dopuszczają pankowie w dalszych prowincyach, zażywaiąc mocy i bogactw swoich, na uciemięzenie chudaków. Dumna winowacy od-

powieź cały zelżyła Senat. „W moiey iest mo-
 „ cy” powiadał, „ieśli Prokonsulom Kreteńskim
 „ dzięki od prowincyi czynione być maia. ^{32.}”
 Tę okoliczność Petus Trazea do publicznego do-
 bra stosując, dawszy kreskę na wygnanie wino-
 waycy z Krety, przydał. „Z doświadczenia to
 „ mamy, prześwietny Senacie, iż ucziwie oby-
 „ czaie i dobre ustawy, ze złych spraw rodzić się
 „ zwykły. ^{33.} Tak łakomstwo patronów prawu
 „ Cyncyusza ^{34.}, ambicya kandydatów ustawie
 „ Augusta, zdzierstwo urzędników postanowie-
 „ niom Kalpurniego dały pochop: albowiem wi-
 „ na poprzedza ukaranie, a poprawa za grze-
 „ chem idzie. Zkąd i nam przedsięwziąć należy
 „ godną wiary i statku Rzymskiego radę, prze-
 „ ciwko niesłychaney owey przemożców prowinc-
 „ yalnych dumie, abyśmy nie ubliżając beśpie-
 „ czeństwu towarzyszków, oddalili od nich to
 „ mniemanie, iż o nas kto inny, nie my sami są-
 „ dzić powinniśmy.”

XXI. „Bywało to przed laty, że na zwiedze-
 „ nie prowincyi, nie samych tylko Konsulów i
 „ Pretorow, lecz i prywatnych ludzi posyłano,
 „ ażeby donieśli, co w szczególności o każdym
 „ rozumieli. Lękały się narody każdego Rzy-
 „ mianina. Teraz się kłaniamy i pochlebuiemy
 „ obcym: a lada na czyie z nich skinienie, iako
 „ dziękczynienia, tak częścicy ieszcze żałoba się
 „ uchwała. Niech się zostanie przy nich, owszem
 „ i potwierdzi, takowa mocy nad zwierzchnością
 „ chępliwość; lecz kłamliwe a wymuszone po-
 „ chwały, równie iako złość i okrucieństwo za-
 „ wściągnąć należy. Często się srożey wykracza
 „ przez względy, niżeli przez urazę: owszem
 „ niektóre cnoty nienawiść niosą, zacięta suro-

„ wość, nieprzelamany żadnym faworem umysł.
„ Zkąd pierwiastki magistratur naszych lepiej
„ słyęły; koniec fałwie; kiedy się na wzór kan-
„ dydatów ubiegamy o głosy: co gdyby się znio-
„ sło, sprawiedliwszyby zaiste, i dzielnieyszy w
„ prowincyach rząd nastąpił. Bo iako boiaźnią
„ ustanowionych na zdzierców kaźni łakomstwo
„ ukrócone, tak zakazem dziękczynień ambi-
„ cya się uskromi.”

XXII. Zdanie Trazei iednomyślnie pochwa-
lone: nie doszła iednak rada, ponieważ Konsu-
lowie wzbraniali się tey materyi do rozsądku po-
dawać. ³⁵ Wkrótce iednak zawoła Cezara usta-
nowione prawo „aby się żaden nie ważył ³⁶ sta-
„ rać na zjazdach prowincyalnych o czynienie
„ Podpretorom lub Prokonsulom dziękczynienia
„ w Senacie, i takiego poselstwa nie sprawo-
„ wał.” Pod temiż Konsulami piorun Gimnazy-
um ³⁷ spalił, i posąg w nim Nerona miedziany
ztopił. W Kampanii zaś sławne miasteczko Pom-
pei ³⁸, trzesieniem ziemi po wiekszey części oba-
lone. Zeszła ze świata panna Westalska Lelia,
na której miejsce wybrano Kornelią, z domu
Kossów.

R. C. P. 63.—Z. R. 816.

XXIII. Za Konsulatu Memmiusza Regula i
Werginiego Rufa, uradował się nad ludzki oby-
czay Neron, kiedy mu Poppea powiła córkę ³⁹
którey on pospołu z matką imię *Augusty* nadał.
Urodziło się to dziecie w Antium ⁴⁰, mieście ro-
dzinnym samego Nerona. Jeszcze był Senat przed

porodzeniem brzemie Poppei bogom polecił, i śluby uczynił, w których się popołogu z przydatkiem uścił. Przydane publiczne modły; kościół bogini *Płodności* z igrzyskiem, na wzór Akcyjskich 4¹. uchwalony: wystawione złote obrazy Fortun 4². na tronie Jowisza Kapitołskiego; rozkazano, aby iako przed laty na cześć familii Juliuszów w Bowillach 4³. , tak teraz domowi Klau dyuszów i Domicych igrzysko Kreteńskie w Antium wyprawione było. A lubo ustała znikoma radość śmiercią czteromiesięczney dzieciny, nie skończyły się iednak pochlebstwa. Uchwalona od Senatu cześć boska zmarley, także ołtarz i kościół z kapłanem. Lecz Neron iako w radości, tak potym w smutku miary nie znał. Uważano, że gdy po urodzeniu dziecięcia wszyscy Senatorowie do Antium wyiechali, samemu Trazei znaydować się tam zabroniono: którą on zelżywość, iako zguby wiszącey poprzedniczą wrózkę, wspañałym umysłem poniosł. Powiadaia, iż Cezar miał się potym przechwalać przed Seneką, że się z Trazeą pogodził; i że Seneka tego mu powin szował. Ztąd razem i sława dla zacnych mężów, i niebeśpieczeństwo rosło.

XXIV. Tym czasem na początku wiosny, posłowie Wologeza dane sobie zlecenia i listy w ten sposób napisane przynieśli. „Iż nie wspom i-
 „ na tu dawnych, i tylekroć ponowionych praw
 „ swoich do Armenii, kiedy bogowie, w których
 „ rękę są naysiępotężniejsze narody, własność iey
 „ Partom, nie bez hańby Rzymskiej, oddali.
 „ Ze niedawno Tygrana, potym Peta, z pułka-
 „ mi w obozie obleżonych, których do szczeru
 „ mógł wytracić, wolno puścił. Ze dawszy do-
 „ wód swej potęgi, chciał też łaskawości przy-

„kład zostawić. Ze nie bronił Tyrydatowi do Rzymu iachać, dla wzięcia korony, gdyby go obowiązki kapłańskie 44 nie zatrzymywały. Przybędzie jednak do obozu Rzymskiego, aby przy obrazie Cesarskim, w obecności pułków, państwo obiał.”

XXV. A że Petus przeciwnie, niżeli listy królewskie niosły, do dworu pisywał; iakby się wszystko dobrze naszym powodziło, spytany Setnik, który z posłami przyjechał, „w jakim stanie nie zostawała Armenia?” odpowiedział „że z niew wojska ustąpiły.” Zrozumiawszy Neron, iż barbarzyńcy pośmiech z niego czynili, prosząc oto, co gwałtem wydarli, radził się celniejszych, „ieśli pokój zelżywy przyjąć, czyli wojnę niebezpieczną toczyć należało?” Obrano wojnę: a tak Korbulonowi, świadomemu zdawna żołnierstwa i obrotów nieprzyjacielskich, zdał całą sprawę, bojąc się, aby nieumiejętny Petus znowu rzeczy nie popsuł. Partowie do domu z niczym odprawieni, nie bez podarunków jednak, aby Tyrydat nadziei swych żądzy nie tracił, ieśliby sam z proźbą do Rzymu chciał przyjechać. Rząd cywilny Syrii Cestyuszowi, wojsko Korbulonowi oddane, z przydatkiem piętnastego pułku, który z Pannonami Marcyus Celsus przyprowadził. Rozpisano listy do Tetrarchów 45 i królów, także do Starostów, Prokuratorów i Pretorów, pogranicznych prowincyi, aby Korbulona rozkazów słuchali. Taka mu zgoła moc powierzona w Syrii, iaka niegdyś dał lud Rzymski Pompeiowi Wielkiemu 46, gdy go na potłumienie rozbojników morskich wysłał. Przybywszy Petus do Rzymu, gdy się surowszey kary lękał, miał dosyć Neron na wyszydzeniu onego, temi

prawie słowy. „Odpuszczam ci zaraz wszystko, „ ażebyś, będąc tak skłonnym do strachu, z dłu- „ giej boiaźni w chorobę nie wpadł.”

XXVI. Widząc Korbulon, że dwa pułki czwarty i dwunasty, straciwszy i serce i lud najwaleczniejszy, nie były zdolne do dalszych trudów wojennych, wysłał je do Syryi, zkąd trzeci i szesty, oba pełne, a częstemi i szczęśliwemi potyczkami wycwiczone do Armenii poprowadził. Przydał im piąty, który w Pońcie stojąc, żadnego szwanku nie odniósł. Zciągnął też do kupy pod Melitene 47, piętnasty świeżo przyprawiony, kilka chorągwi przebranych z Illiryku i Egiptu, tudzież wojsko towarzyskie, piesze i iezdne, z posilkami od królów przysłanemi, zkąd za Eufkrat miał wyciągnąć. Potym uczyniwszy lustracya 48. wszystkiego Rycerstwa, nakazał koło, gdzie wspaniałą mową szczęście Cezara, a dzieła swoje rozwodząc, całą winę odniesionych szwanków na nieumiejętność Peta zwałił: to zaś mówił z wielką powagą, która w rycerskim mężu za wymowę stoi.

XXVII. Ruszył zatym droga, kędy się niegdys Łukullus 49. przebierał, uprzatając zawady od starożytności poczynione. A gdy mu zaśli posłowie Wologeza i Tyrydata, ofiarując pokoy, odesłał grzecznie z przydanemi Setnikami, którzy zlecenia jego królowi dosyć skromnie przełożyć mieli. „Ze ieszcze do tego nie przyszło, aby „ się koniecznie bić trzeba było. Ze się w wie- „ lu okazyach powiodło Rzymianom, w niektó- „ rych też i Partom, co dla obu stron dumy po- „ wściąganiem być powinno. Zeto będzie, i z do- „ brem Tyrydata, kiedy nietkniętą spustosze- „ niem Armenią w podarunku weźmie; i Wolo-
gezes

„gezes lepiej poradzi Partom, gdy szczerym zachowaniem przyjaźni, wzajemnym się szkodom uchylić zechce. Ze mu nie tajne są wewnętrzne Partów rozterki, a dzikość niehamownych narodów, którym panują; gdy tym czasem Cesarz przy zupełney wszędy spokojności, iedną tylko z niemi ma wojnę.” Przydał do rady postrach, kiedy Megistanów ^{50.} Ormiańskich, którzy się naprzód oderwali, z dzierżaw powyganiał, zamki ich poburzył, wszędy trwogę wojenną szeroko rozsiewając.

XXVIII. A że u barbarzyńców nie było imię Korbulona w odrażeniu i w zaciętey niechęci, łącniej mu uwierzyli. Przeto Wologezes, nie tak popędliwy, aby się o ostatnią pokusił, prosił dla niektórych Ormianów o folgę, a Tyrydat o dzień i miejsce rozmowy. Wyznaczyli Partowie czas bliski i miejsce ^{51.}, kędy niedawno Peta z pułkami w oblężeniu trzymali, pamiętni na szczęśliwe powodzenie. Nie opierał się temu Korbulon, aby mu odmiana szczęścia chwtały przymnożyła. Nie frasowała też go niesława Peta; czego dowodem, że synowi iego Trybunowi, rozkazał prowadzić ufiec na pogrzebienie pobitych w nieśczęsney owej potrzebie towarzyszków. Dnia umowionego, Tyberyusz Alexander ^{52.}, rycerskiego stanu, przydany Korbulonowi za Namiestnika ^{53.} i Wiwian Annius, ieszcze nie w Senatorskim wieku ^{54.}, a iuż Legat piątego pułku, do obozu Tyrydata przybyli, dla uczynienia mu honoru, oraz ażeby mając taki zakład, zasadzek się nie lękał. Ziechali się oba w towarzystwie dwudziestwu konnych. Król pierwszy z konia skoczył: Korbulon zaraz po nim, ręce sobie wzajemnie podając.

XXIX. Wychwalał Rzymianiu młodzieńca^{55.}, „iż zaniechawszy gwałtu, przedsiębrał zdrowe „i bezpieczne rady.” Tyrydat rozwodząc długo wysokość rodu swego, przydał skromnie, „że bez względu na dostojność krwi Arsacydów, „i pomyślne Partów powodzenia, pojedzie do „Rzymu z proźbą, i nowy ztąd dla Cesarza za- „szczyt poniesie.” Stańło na tym, aby Tyrydat przy obrazie Cesarskim teraz koronę złożył, i nie wprzód ją, aż z rąk Nerona, odebrał. Zakończona rozmowa wzajemnym pocałowaniem. W kilka dni potym, z wielką z obu stron wspólnością, stańły usz kowane wojska. Tu jazda Partów, pod oyczystemi sztandary na świetne rozłożona hufy; owdzie pułki Rzymskie, w pięknym porządku, z połyskującemi orły, znakami i posągami bogów, na wzor kościoła, iaśniały. W pośrodku usypano Trybunał; stało na nim krzesło z obrazem Nerona: gdzie przystąpiwszy Tyrydat, po uczynieney według zwyczaju ofierze, zdiętą z głowy koronę pod obrazem złożył, z tym większym przytomnych podziwieniem, iż stała w oczach nagła fortuny w Tyrydacie odmiana, który po świeżych Rzymian kłęskach i obleżeniu, iechał na okazanie światu, mało znośniejszey nad pęta niewolnicze doli.

XXX. Pomnożył tę okazałość Korbulon grzecznością i biesiadą: pod czas którey, gdy król, widząc co nowego, pytał się o przyczynach, po co Setnicy czatowi do Wodza przychodzili^{56.}? czemu się wieczerza znakiem trąby kończyła^{57.}? czemu przed *Augurale*^{58.} stós palono? odpowiadał mu na wszystko, dając każdey rzeczy osobliwszy szacunek; czym wielkie w nim starożytnych zwyczajów podziwienie wzbudzał. Nazajutrz król

prosił, ażeby, ponieważ tak daleką drogę przedsiębrał, matkę wprzód i braci swoich odwiedził: a tym czasem dał w zakład córkę, i list pokorny do Nerona napisał.

XXXI. Zastał Tyrydat Pakara w Medyi, a Wologeza w Ekbatanie ^{59.}, pamiętnego na brata: albowiem przez umyślnego posła prosił u Korbulona, „żeby się z Tyrydatem, iako z poddanym nie obchodzono; szabli mu nie odbierano ^{60.}; żeby się ze Starostami prowincyi pocawianiem witał ^{61.}, i u drzwi ich nie stał; żeby mu w Rzymie takie honory, iakie Konsułom przynależą, czyniono.” Przyzwyczajony zaiste do barbarzyńskiej dumy, nie znał Rzymian, u których grunt panowanie, fraszka pozor.

XXXII. Tegoż roku Cezar nadmorskie ^{62.} narody prawem Łacińskim ^{63.} nadał. Miejsce dla Rycerskiego stanu przed pospółstwem ^{64.} na igrzyskach Cyrcejskich naznaczył; ponieważ dotąd siadywali wszyscy pomieszani; zwłaszcza iż prawo Roscyusza nic pewnego, krom o czternastu ławach, nie ustanowiło. W tymże roku wyprawiony widok z wysiekaczów, z równą dawniejszym wspaniałością; lecz wiele ze szlachetnych niewiast i Senatu, powagę swą zapaśniczym rzemiosłem zhańbiło. ^{65.}

R. C. P. 64. — Z. R. 817.

XXXIII. Pod Konsułami Kaiem Lekanim i Markiem Licyniuszem, napadła Nerona silniejsza żądza szargać się po widowiskach publicznych: albowiem dotąd śpiewywał tylko bądź w do-

mu, bądź w ogrodach, pod czas swoich *Młodzieńskich* igrzysk ^{66.}, które potym iako nie ludne, i na tak piękny głos nader szczupłe, mierzic poczał. Nie śmiejąc iednak w Rzymie poczynać, obrał Neapol, Greckie niby miasto ^{67.}, aby dawszy tam pierwszą próbę, a z tamąd się do Achai przeniosłszy, uwieńczony zacnemi i szanownemi u starożytności koronami, znakomitszą sławą serca sobie obywatelów iednął. Zciągnięna zatym bez braku mieyska chałastra; zgromadzone z poblizszych osad i miasteczek, na odgłos tej nowiny mnóstwo; tudzież cokolwiek się z Cesarzem, bądź dla honoru, bądź dla różnych posług wlekło, nakoniec żołdackie kupy teatrum Neapolitańskie zawałily.

XXXIV. Lecz w samych pierwiastkach srogi, mniemaniem wielu, a iego tylko wykładem, pomyślny, i za zrządzeniem łaskawych bogów stał się przypadek, kiedy, po wyściu ludu, próżny i bez żadney obrazy gmach zapadł. Za co, złożonemi umyślnie na to pieśniami, podziękowawszy niebu, i sprawczyni tego trafu Fortunie, mając płynąć przez morze Adryatyckie, zatrzymał się tym czasem w Benewencie. gdzie Watyniusz ^{68.} wspaniałe nader igrzysko z wysiekaczów wyprawował. Była to naywszeteczniejsza dworu Neronowego potwora, szewskiego warsztatu wychowaniec, krzywy, szpetny, i niepowściągliwey do nিকczemnych żarcików gęby. Wzięto go naprzód na błazna i urągowisko do dworu: gdzie potym puściwszy się w plotki na ludzi poczciwych, do tego przyszedł stopnia, że kredytem, pieniędzmi, mocą szkoderzenia, naypotężniejszych złośników przewyższył,

XXXV. Uczęszczając na owe igrzyska Neron, nie omieszkął rokoszy nawet okrucieństwem przepłatać. Albowiem w tych dniach przymuszony do śmierci dobrowolney Torkwat Sylanus, iedynie dla tego, że prócz zacności krwi Juniuszów, Augusta miał za dziada. Kazano mu zarzucić „rozrzutną hojność dla zamącenia po-
„ koiu, aby w zamieszaniu łacniey nadziei swych
„ dopiął. Ze zamiast słuźalców, chował za pi-
„ sarków szlachtę ^{69.}, znak niechybny du-
„ mnych iakichści zamysłów.” Okuto zatym nay-
poufalszych wyzwoleńców, i do więzienia wtrącono. Widząc Torkwat zgubę wiszącą, kazał sobie żyły w rękach przeciąć: co słysząc Neron, powiedział zwyczajem swoim: „że chciał wino-
„ wacy, lubo nieufającemu swey sprawie, ży-
„ cie darować, gdyby był łaskawości sądu po-
„ czekał.”

XXXVI. Wkrótce potym, odkładając na czas Achayską drogę, dla niewiadomych przyczyn, powrócił do Rzymu, zaprzątniony tajemnymi namysłami o wschodnich prowincjach, mianowicie o Egipcie. Obwieściwszy zatym edyktem „o niedługiey podróży swoiey, i że zład
„ Rzeczpospolita w pokoiu i szczęściu uszczerb-
„ ku nie weźmie” poszedł do Kapitolium, gdzie oddawszy cześć bogom, gdy wstąpił do kościoła Westy ^{70.}, zdięty nagłą drzączką po wszystkich członkach, bądź go bogini ztrwożyła, bądź mu skażone zbrodniami sumnienie nigdy folgi nie dawało, porzucił myślic o drodze, powtarzając często: „Ze nad wszystkie zamysły miłość oyczyzny
„ przekłada. Ze widział na twarzy obywatelów
„ smutek; słyszał tajemne skargi na tak daleką
„ podróż: że naykrótsza iego nieprzytomność

„ długa jest dla serc tęskliwych chwila, obecność
 „ najmilszą w złych przygodach ochłoda. Ze
 „ iako nad rodzicami dzieci, tak na nim prze-
 „ maga miłość ludu, którego woli trudno się
 „ oprzeć.” Te i tym podobne głupstwa wdzię-
 cznie były przyjęte od gminu, który sobie wigrzy-
 skach zasnakował, a mianowicie w nieprzyto-
 mności jego głodu się lękał. Senat z celnieyszemi
 nie wiedział, z dala, czyli z bliska miał być okru-
 tniejszym: a iako przyrodzenie wielkiej trwogi
 niesie, miano za gorsze, to co się stało. 71.

XXXVII. Lecz Neron, dla ziednania sobie
 wiary, że mu nic miłszego nad wspólne z ludem
 uciechy, biesiadował na miejscach publicznych,
 całego miasta naksztalt domu używając. 72. Nay-
 sławniejszy był ów bankiet, od Tygellina zgotow-
 wany, który tu za przykład zbytków położę,
 ażebym często o podobnych utratkach nie powtar-
 zał. Zporządził prom na stawie Agryppy 73., z
 zastawionemi stołami, który drugie nawy, złotem
 i słońową kością ozdobne ciągnąć miały.
 Robili poiazdami wszeteczni chłopcy, wiekiem i
 bieglnością w psotach, na swe partye podzieleni.
 Zprowadzone ptastwo, zwierzyna lądowa i wo-
 dna z zamorza, i najdalszych krajów. Stały po
 brzegach zamtuzy, pełne szlachetnych matron: a
 na przeciw pokazywały się nagie nierządnice:
 więc iesty i poruszania bezwstydné: a za nadey-
 ściem zmierzchu, ile było podie lasu i domów,
 wszystko się ogniem roznieciwszy, pieśniami hu-
 cznie rozlegało. 74. Sam przywódzca na wszelką
 wyuzdany rozpustę, nic nie opuścił, ażeby prym
 w cechu owym otrzymał: chyba że w kilka dni po-
 tym, iednego z owej psotników trzody, imie-

niem *Pytagore* 75., uroczyście sobie wziął za męża. Włożona na głowę Imperatora Rzymskiego ślubna podłwa 76., sprowadzeni wieszczkowie, uczynione zapisy, sporządzone małżeńskie łoże, błysnęły pochodnie: obeyrzano zgoła wszystko, co nawet w kobietach noc zakrywa.

XXXVIII. Następnie klęska, nad wszystkie inne, ile ich kiedy miastu gwałtowne przyniosły pożary, okropniysza, niewiedzieć czy trafunkiem, czyli przez złość Neronu, ponieważ oboje ma swoich świadków. 77. Początek iey wybuchnął na tej stronie Cyrku 78., która się zgórami Palatynską i Celską ztyka: kędy wszczęty ogień w sklepach, pełnych materyi pochopney do żarogi, a wnet silnieyszy, i wiatrem porwany, całą dłużyne Cyrku zaiął. Nie było żadnych murowych, lub innych jakich, między kościołami i domami, na uczynienie mu wstrętu zawad. Uniesiony zapędem płomień, naprzód podziome strawiwszy gmachy, wdzierał się na górę; zkład znowu niosąc spustoszenie na dół, a przechodząc bystrością wszystkie zabiegi, siegał łatwo po ciasnych i krętych ulicach, niezgrabne owe starego Rzymu budowiska. 79. Do tego trwożliwe kobiet wrzaski, zgrzybiała starość i niedołęzne dzieciństwo, gdy każdy o sobie lub o drugich radzi, tumultem, bieganiem, czekaniem, ciągnięciem mieszało wszystko. Wielu patrzących nazad, płomień lub z przodu, lub z boków zawiaiał: a lubo się drudzy ratując, na bliższe uśli miejsca, i tam zachwyceni, w beśpieczeństwie zgubę znawali. Nakoniec nie wiedząc zkład, i gdzie uciekać, tłoczyli się po gościńcach, padali po polach: drudzy utraciwszy wszelki majątek do ostatniego kęsa; inni z żałości po swoich, których ratować

nie mogli, dobrowolnie ginęli. Zaden się nie ważył bronić; iż wielu groziło, aby niezalewać, wielu rzucało umyślnie głownie, wrzeszcząc, iż to czynili nie swoim domysłem: czy żeby beśpieczniej kradli, czyli z rozkazu.

XXXIX. Neron pod ów czas rokoszuiać w Antium, nie wprzód się do miasta wrócił, aż kiedy już ogień domu ięgo, który się od pałacu do ogrodów Mecenasu ^{80.} ciągnął, dochodził. Trudno atoli było poradzić: pałac, dom i wszystko nakoło, razem w perzynę poszło. Jednak dla pociechy i przytułku tułaiąceysię nędzy, plac Marsowy z gmachami Agryppy ^{81.}, oraz ogrody swoje otworzył; budynki tymczasne, gdzieby się pogorzelcy mieścić mogli, postawił; sprzęt różny z Ostyi i poblizszych miasteczek sprowadził; cenę zboża spuścić rozkazał ^{82.} Wszakże ta okolo dobra publicznego troskliwość, sławy mu nie przyniosła, dla rozgłoszoney wieści ^{83.}, „że w czasie pożaru, wstąpiwszy na domowe teatrum, opiewał zburzenie Troi, starożytny pogrom, z obecną klęską porównywiąc.”

XL. Ledwo szóstego dnia ^{84.} na podgórzu Eskwilskim opłonał ogień, usławszy rumami tak ogromne zgłiszcze, że się pustki tylko a niebo przed oczema snuło. Jeszcze iedna nie zesła trwoga, kiedy się znowu straszny płomień na otworzyste miasta wytoczył mieysca: zkad mniej szwanku w ludziach; lecz świątynie bogów, izbudowane dla przechadzek chodniki, szeroko runęły, z tym większą powtorney klęski hańbą, iż ona z folwarków Emiliańskich Tigellina wybuchnęła, i zdawało się, że Neron sławę imienia swęgo, z nowym miastem, ogniem chciał wybudować. Ze czternastu części, na które się Rzym dzielił, czte-

ry tylko ocalały; trzy z ziemią zrównane; w siedmiu ostatnich, zdartych lub spalonych na poły, ledwo gdzie nikczemne ślady mieszkania widzieć było ⁸⁵.

XLI. Trudno zrachować, iak wiele domów, kamienic ⁸⁶. i kościołów pożar ten wniwecz obrócił. Zpłonęła owa, wielce w starożytności szanowna, a od Serwiusza Tulla Księżycowi poświęcona bożnica ⁸⁷: tudzież kościół z wielkim ołtarzem ⁸⁸. Herkulesowi od Ewandra Arkasa wystawiony: nadto świątelnica Jowisza Statora ⁸⁹, dźwigniona od Romuła: pałac Numy z cerkwią Westy i Penatami Rzymskiego ludu ⁹⁰. Przydać do tey klęski tylą zwycięstwami nabyte bogactwa, Greckich rękodzieł zaszczyty, i wyborne starożytnych dowcipów, a nieskażone ieszcze upominki, które, aczkolwiek w tey odrastającego Rzymu ⁹¹ wspaniałości, za świadectwem pamiętnych starców, trudno było powetować. Uważali niektórzy, że się ten pożar zaczął dziewiętnastego Lipca, tegoż samego dnia, którego niegdys Senonowie poimany Rzym zapalili. Drudzy szperaniem do tego przyśli, że równą lat i miesięcy liczbę między obiema klęskami wyrachowali ⁹².

XLII. Lecz Neron, korzystając z pożog oyczyzny, zbudował sobie pałac ⁹³, gdzieby nie tak blask złota i drogich kamieni, zwyczajne iuż, a dla powszechnych przepychów mniey szacowne ozdoby, iako raczey pola, stawy, a nawzór pustyni, tu lasy, owdzie równiny, i wesole weyrzenia, były ku podziwieniu. Rządzili tym dziełem Sewer i Celer budowniczy, dowcipni oba, i dzielney imprezy przesadzać misterstwem naturę samą, a chlubną Cezara próżność na niezmierne nakłady pociągać. Obiecywali mu wykopać kanał

spustny od jeziora Awernu 94, aż do uścia Tybru, ciągnąć go skalistym gruntem i łomanemi górami. Albowiem wyjąwszy Pontyńskie bagniska 95, niewiedzieć tam nakoło oparzystków, i rodowodnych poników: ostatek ziemi zalegały urwiska kamienne, lub piaski, w których przekuciu niezmierna praca, mało zysku. Atoli Neron, chciwy zawsze cudów 96, usiłował przekopać przyległe Awernowi góry: czego dotąd bezskuteczne zostają ślady.

XLIII. W reszcie, pozostałe od domu złotego miejsca, nie obyczajem starożytnym, po pierwszym od Gallów pożarze, były iak i bez porządku zabudowane: lecz wymierzono połacie, rozprzestrzeniono ulice, naznaczono pewną wysokość domom 97: rozszerzono dziedzińce, przydano gmachom naczelne galerye 98, które Neron własnym kosztem zbudować, i oczyszczone od gruzów dziedzińce panom oddać przyobiecał. Przydał też nagrody, według stanu każdego i potrzeby, zamierzając czas, w którymby, po wystawionych dworach i kamienicach, gospodarze je otrzymywali. Na wywoz gruzów wyznaczył bagniska Ostyeńskie 99, rozkazawszy, aby je łodziami, któremi się zboże Tybrem przystawiało, spuszczano. Rozkazał na miejsce pułapów z drzewa, sklepić kamieniem Albańskim 100, albo Gabińskim, iako niepochoptym do zażogi. Do żródeł, które prywatni na swe wygody obracali, ażeby napotym hojniey i liczniey po miejscach publicznych biegły, przydani strażnicy. 101. Zalecono, aby każdy dom miał pogotowiu potrzebne do tamowania pożarów naczynia: oraz żeby wszystkie gmachy, bez ztyczki z innemi, własnemi się murami otaczały. 102. Takowe roz-

porządzenia, krom pożytku, przydawały miastu ozdobę. Znaleźli się atoli, którzy dawniejszy budowania sposób zdrowszym ^{103.} być rozumieli, ponieważ wysokość dachów, a ciasnota ulic, nie tak się dawała słonecznym przenikać skwarom: kiedy przeciwnie teraz, otworzyste owe, a cienia pozbawione przestwory silniejszym upałem dopiekaia.

XLIV. Dotąd się wszystko ludzkim tylko sporządzało obmysłem. Nastąpiły błagalne bogów ofiary: radzono się ksiąg Sybilskich ^{104.}, z których rady bito ofiary Wulkanowi, Cererze, Prozerpinie: czyniono modły Junonie przez kobiety, naprzód w Kapitolium, potym u bliskiego morza ^{105.}; z kąd zaczerpnioną wodą kropiono świątnię i posąg samey bogini: odprawowały mężatki iutrznie, sprawiano boże obiady. ^{106.} Atoli ani pomoc ludzka, ani szczodroblivy łask szafunek, ani błagania bogów, zatrzeć nie mogły hańby i powszechnego mniemania, iż ten pożar był dziełem Nerona. Przeto na zatłumienie wieści, podemknął winowayców, i naywytworniejszymi mękami dręczyć kazał, których dla zbrodni ^{107.} nienawisnych, gmin Chrześcianami nazywał. Początkiem imienia tego *Chrystus*, który za panowania Tyberyusza, od Prokuratora, Pońskiego Piłata na śmierć skazany. ^{108.} Potłumiony na czas ^{109.} szkodliwy zabobon znowu wybuchnął, nie tylko w Żydowskiej ziemi, kędy się to złe wylęgło, lecz w Rzymie samym, gdzie wszystkie zewsząd szkarady i sromoty cenę i przytułek maia. Zchwytano naprzód tych, którzy tę wiarę wznawali ^{110.}, a za wydaniem niezmierney liczby towarzyszków, nie tak o podpał miasta, iako raczey o nienawiść ku narodowi ludzkemu przekona-

no. ¹¹¹. Przydane do zguby urągowiska; ażeby iedni odziani w zwierzęce skury, szarpaniem psów ginęli; drudzy na krzyż wbici, albo paleni za ustąpieniem dnia, miasto kagańców, nocne ciemnoty rozświecali. Na ten widok ofiarował Neron ogrody swoje, gdzie wyprawując Cyrkowe igrzysko, latał pomiędzy gminem w stangrecym odzieniu, albo konie z woza uganiał. Zkąd, lubo ku winnym, i gardła wartym, powstawała litość, iakoby nie dla publicznego pożytku, lecz dla ukontentowania iednego okrutnika ludzi skwarzono.

XLV. Tym czasem niezmiernemi podatkami ¹¹² wycieńczano Włochy; niszczo no prowincye, łupiono sprzymierzone narody, i miasta wolnemi nazwane. Szły na łup same nawet bogów przybytki, odzieraniem ze skarbów, które lud Rzymski, od pierwiastków swoich, w czasie tryumfów i ślubów publicznych, bądź w szczęściu, bądź w niepomyślnych przygodach na ofiarę dawał. ¹¹³ W Azyi zaś i Grecyi, nie tylko wotywy, lecz i posągi bogów, przez wysłanych na zdobycz owę Akrata i Sekunda Karynasa ¹¹⁴ zabierano. Z tych pierwszy wyzwoleniec, na wszelkie zbrodnie gotowy: drugi Greckimi naukami język tylko do wymowy, nie serce do cnoty ułożył. Powiadano o Senece, iż on, ażeby uszedł nienawiści świętokradztwa, prosił o pozwolenie, wyjechać do wsi odległej; co gdy mu odmówiono, zmyśliwszy bolenie w żyłach, z domu nie wychodził. Niektórzy twierdzą: że mu wyzwoleniec własny, imieniem Kleonik truciznę gotował, z rozkazu Nerona; i że Seneka zdrady tej uszedł, czy z przestrogi tegoż wyzwolenca, czyli przez ostrożną troskliwość o życie, które szczu-

płyn nader pokarmem, iedząc jabłka leśne, a wodę zdroiową piiąc, utrzymywał. ^{115.}

XLVI. Około tegoż czasu, wysiekacze w miasteczku Preneste ^{116.}, przedsięwziawszy ucieczkę, od straży żołnierskiej poskromieni; gdy inż Spartaka ^{117.}, i starożytne turnieie gmin rozsiewał, iako trwożliwy, a do nowych rzeczy zawsze pochopny. Wkrótce potym doszła wieść o klęsce floty, nie podczas wojny, bo nigdy ieszcze trwalszego pokoju Rzym nie miał; lecz że Neron na pewny dzień oney wrócić się do Kampanii, bez względu na morskie przygody, rozkazał. Przeto sternicy, lubo przy zawichrzonym czasie, ruszyli od Formii ^{118.}, a gdy Mizeński przyladek niiali, szturmem południowym na Kumańskie brzegi narażeni, wiele galer, a mnieysze statki prawie wszystkie utracili.

XLVII. Przy końcu roku, ziawiły się cuda, następnych nieszczęśliwości poprzednicze. Nigdy niebo gęstszych nie siało piorunów, ukazał się kometa, zawsze od Nerona krwią znakomitą błaganv. ^{119.} Rzucano na ulice dwugłowne ludzi i bydląt płody, albo ie podczas ofiar, kiedy się pełne maciory bić zwykły, we wnętrzościach znajdowano. Nie daleko Placencyi, przy drodze, urodził się cielec, głowę na udzie mający. Zkąd wróżbitowie wnosili: „że się inna dla świata go,, tuie głowa, lecz słaba i nie tajemna, ponie,, waż w brzuchu niezniszczala, a przy drodze na,, iaw wyszła.”

R. C. P. 65. — Z. R. 818.

XLVIII. Pod Konsulami Syliuszem Nerwą i Attykiem Westynem, wzniecił się i urosł razem

spisek na Nerona, ubieganiem się doń Senatorów, Rycerstwa, żołnierzów, i samych nawet białychgłów, częścią z nienawiści ku panującemu, częścią z życzliwych ku Pizonowi chęci. Ten urodzony ze krwi Kalpurnich ^{120.}, a po oycu z wielą przezacnemi domami zpokrewniony, zjednął sobie u ludu znakomitą sławę, dla cnoty, albo iey pozoru. Cwiczył się w krasomowstwie, bronieniem spraw obywatelskich; nieskąpy dla przyjaciół, a nieznanym nawet z grzecznego obcowania miły. Ozdobiła go przytym natura przypadkowemi dary, pięknym wzrostem i gładkim obliczem. Lecz daleki od powagi obyczajów, i miary w roskoszach, lubił żyć wygodnie i wspaniale; a czasem i zbyt kom nie folgował. Chwalało to w nim wielu, którym się w tey występków słodczy, ani ściste, ani surowe podoba panowanie.

XLIX. Nie dała pochopu spiskowi temu ambicya Pizona: trudno też dociec herszta, kto go podmuchnął: tyle doń osob weszło. Ze statku iednak przy zgonie Subryusza, Trybuna pretorskiej roty, i Sulpicego Aspra Setnika, wnosić można, iż ci nayżwawiey przywodzili. Dodali podniety Anneusz Lukan ^{121.} z Plautem Lateranem, Konsulem naznaezonym. Lukana osobiste urazy roziały, iż Neron sławie rymów iego zayrzac, zabronił ie wydawać, iakby mu Lukan prymu ustępował. Lateran, nie z prywatnych niechęci, lecz z miłości Rzeczypospolitey do drugich się przyłączył. Rzecz dziwnieysza, że Flawiusz Scewin, z Afranim Kwincyanem, oba Senatorskiego stopnia, ieli się tey roboty; ponieważ pierwszy gnuśny roskosznik, senne tylko życie prowadził; drugi wszeteczny nie-

cnota, a od Nerona obelżywym wierszem osławiony, zemsty za hańbę szukał.

L. Ci tedy, gdy o zbrodniach pańskich, a zgubie Rzeczypospolitey, ieśliby się na iey dzwignienie inny nie wybrał, iuż między sobą, iuż w posiedzeniach przyjacielskich rozmowy wszczynaią, przyjęli za kolegów Tulliusza Senecyona, Cerwarego Prokula, Wulkacyusza Araryka, Juliusza Tuguryna, Munacego Grata, Antoniego Natała, Marcycusza Festa rycerskiego stanu, z których Senecyon ¹²² z naypoufalszych Nerona, a pozor przyiaźni i na ów czas ieszcze utrzymuiąc, w tym niebezpieczniejszym zostawał razie. Natalis prawe we wszystkim Pizona ucho ¹²³: drudzy nadzieię w odmianie rzeczy pokładali. Prócz Subryusza i Sulpicego, o których mówiłem, przybrani z wojskowych Granius Sylwan i Stacyusz Proxymus Trybunowie pretorscy, tudzież Maxymus Skaurus i Wenetus Paweł Setnicy. Atoli naysilniejsza ufność w Fenniuszu Rufie, Pułkowniku pretoryanów ¹²⁴, którego, lubo męstwem i cnotą słynał, miłszy Neronowi dla niewstydom i okrucienstwa Tygellin, w kredycie celował, obarczaiąc go potwarzami, i często w trwozę Nerona wprawuiąc, ażeby od cudzołożcy Agryppiny, a żalu po nię do zemsty gotowego, miał się na ostrożności. Więc kiedy iuż sprzysiężency, po częstych z Rufem rozmowach dali wiarę, że do ich strony przystał, poczęli żywiey myśleć o czasie i mieyscu, gdzieby Nerona sprzątnęli. Powiadaia, że Subryusz Flawiusz, przedsięwziął radę, albo na graiącego na teatrum napaść, albo podpaliwszy dom, lataiącego samopas po ulicach zabić. Z iedney strony niestrzeżona osobność, z drugiey samo ludzi mnóstwo, tak zacnego dzie-

ła świadek, chwalebny ¹²⁵. w nim podlegały umysł: lecz wstrzymała miłość własnego życia, wielkim zawsze imprezom przeciwna.

LI. Tak gdy się oni, zwlekając, między boiaźnią i nadzieją wazą, nieiakaś Epicharys, kobieta nie wiele dawniej na cnote i uczciwość baczna, niewiedzieć zkąd uwiadomiona, poczęła zapalać i strofować sprzymierzeńców: a nakoniec przykrzywszy sobie w ich opieszłości, będąc w Kampanii, osłabić wierność starszyny floty Mizeńskiej, i do spisku wplatać takowym sposobem przedsięwzięła. Był tam Chiliarchem ¹²⁶. Woluzy Prokulus, ieden z narzędziów Nerona do zabicia matki; lecz który się niedostatecznie nagrodzonym, za tak znakomitą zbrodnią, być rozumiał. Ten zdawna kobiecie owej znaiomy, bądź świeżą z nią zabrawszy przyiaźń, gdy iey omylone swe zasługi przekładał, i razem się żalił, grożąc zemstą za podaną okazyą, uczynił dobrą nadzieję, że się i sam, i za nim drudzy nakłonić dadzą. Nie lekka była zaiste pomoc flotty: a sposobność do wykonania tym łacnieysza, iż Neron często się między Puteolami a Mizenem wodną przeiażdżką rad zabawiał. Poczęła zatem Epicharys głębiey się wkradać, wylizczając wszystkie zbrodnie Nerona. „Już” mówiła, „sam Senat wiare mu wypowiedział, i czeka tylko pory, aby przygotowaną nań karę, za zgubę Rzeczypospolitey, wykonał. Dopomóż tylko przedsięwzięciu, przybierz sobie co najdzielniejszych mężow, a godney nagrody czekay.” Imiona iednak sprzymierzeńców utaiła. Dla czego świadectwo Prokula w niwecz poszło, lubo to, co słyzał, doniósł Neronowi. Albowiem przyzwana do dworu Epicharys, i w oczy
mu

mu postawiona, łatwo bez świadka, oskarżyciela potłumila. Zatrzymana jednak pod strażą, iż Neron miał podejrzenie, ieśli tam nie było prawdy, gdzie iey nawet nie było dowodu.

LII. Tym czasem sprzysiężency bojąc się wydania spisku, postanowili wykonać co prędzey zabóy w Baiach, we wsi Pizona, kędy Neron zwabiony pięknoscią mieysca rad uczęszczał, dla kąpieli i biesiad, bez straży, i fortuny swey ogromu. ^{127.} Sprzeciwił się temu Pizon, składając się nienawiscią ztąd dla siebie, gdyby świętość stołowa, i gościnne bogi, krwią bądź naygorszego pana, zmazać się miały. „Lepiey” powiadał „w mieście, w domu owym nieznośnym, a z „ lupów obywatelskich wystawionym, lub na „ publicznym gdzie mieyscu, za dobro publiczne „ zemsty szukać.” To mówił iawnie, obawiając się w sercu, ażeby Lucyusz Syllan, mąż ^{128.} wysokiey rodowitości, a nauką Kaia Kassjusza, u którego się wychował, do dzieł wysokich podniesiony, nie opanował tronu, pewien pomocy od tych, których ten spisek nie dotknął, i którzyby żałować mogli Nerona, iakoby ostatnim rozboiem, zdradliwie sprzątnionego. Drudzy mniemali, że Pizonowi trwożę czynił bystry Westyna Konsula dowcip, ażeby on wolności nie przywrócił, albo obrawszy innego pana, pod iego imieniem nie rządził. Nie należał albowiem Westyn do spisku, lubo nań potym Neron, z powodu dawnych uraz, potwarcze, acz na niewinnego, wywarł gniewy.

LIII. Stało nakoniec, ażeby w dzień Cyrkowych igrzysk ^{129.}, na cześć Gerery wyprawianych, dopełnić zamysłów: ponieważ Neron rzadko publicznie widywany, w domu się, lub w ogro-

dach zamykał; a tylko na widoki rad chadzał, kedy wesołość owa łącniejszy doń przystęp sprawowała. Taki zaś porządek zasadzek ułożono: ażeby Lateran, prosząc niby o wspomóżenie, i do nog mu przypadając, iako chłop mężny i duży, na ziemię go z nienacka powalił i przytrzymał; a tym czasem Trybunowie, Setnicy, i ktobykolwiek na śmiałość się zdobył, przyskoczywszy, leżącego i upłatanego mordowali. Przywódcą tej roboty chciał być Flawiusz Scewin, który z kościoła *Salutis* w Etruryi, czyli, iak drudzy mówią, Fortuny w Ferentyńie ^{130.}, wzięwszy puginał, nosił go, iakby rzecz wielkiemu dziełu poświęconą. Tym czasem Pizon miał czekać przy świątyni *Cerery* ^{131.}, z kądby go Fennius Pułkownik pretoryanów z drugiemu przyiacioły prowadził do obozu, w towarzystwie Antonii córki Klaudyusza ^{132.}, dla ziednania mu przychylności gminu, iako o tym Kaius Plinius ^{133.} świadczy. Ile do mnie, cóżkolwiek o tym napisano, nie chciałem zamilczeć; lubo się rzecz zdaie niepodobna, aby sie Antonia, dla płonney nadziei, miała w niebeśpieczeństwo podać; albo Pizon, tak mocno do swey małżonki przywiązany, chciał z inną żenić: chyba że chciwość panowania nad inne namiętności silniey gore. ^{134.}

LIV. Rzecz podziwienia godna, iako w tak znaczney, różnego wiekiem, płcią, stanem, urodzeniem i majątkiem ludu liczbie, mogła się tak głębokim milczeniem wrząca potłumić sprzysięga, która się wkrótce z domu Scewina wynurzać poczęła. Ten dniem przed zasadzką, po długiey z Antonim Natalem rozmowie, wróciwszy się do domu, zapieczętował testament, i dobywszy z pochwę puginała, o którym mówiłem, zlecił Mi-

lichowi ¹³⁵. wyzwolencowi, aby go na kamieniu pociągnął, i sztych mu bystro zatoczył, powiadając, „że dawnością ztępsiał.” Sprawił potym hojniejszą nad zwyczaj biesiadę; iednych z najpoufalszych słuźalców wolnością, drugich pieniędzy udarował; a lubo różnaitością potocznych rozmów dobrą myśl udawał, iednak, przyrzysty na twarzy smutek, wielkie iakoweś z serca zamysły wynurzał. ¹³⁶. Nakoniec rozkazał temuż Milichowi sporządzić bindy do ran, i cokolwiek do zastanowienia krwi należy, czy ów słuźalec wchodził do spisku, i dotąd był wiernym; czyli o niczym nie wiedział, i na ów czas dopiero, iako wielu twierdzi, z rozwagi postępów pańskich, podeyrzenie go napadło. Albowiem gdy niewolniczy umysł, zdrady swey przyszłe reiestrował zyski, a niezmierna moc pieniędzy z kredytem przed oczy mu stawała; wionęła z serca poczciwość, a życie pańskie i wziętey wolności dobrodzieystwo z pamięci uleciało. Ukrzepiła go w przedsięwzięciu niewieścia żony, a gorsza porada: wbiiała mu strachy „że to drudzy „ słuźalcy i wyzwolenicy widzieli, że iednego „ milczenie mało pomoże; lecz ieden całą nagrodę weźmie, ieśli drugich uprzedzi.”

LV. Poszedł zatym Milich, skoro świt, do ogrodów Serwiliusza ¹³⁷. ; a gdy go od wrót odpychano, powiedziawszy odzwiernym, „że ma „ coś wielkiego i okropnego donieść” zaprowadzony był do Epafrodyta ¹³⁸. wyzwolenca, a z tamtąd od niego do Nerona, którenmu „o wisząc „ cym niebezpieczeństwie, o srogich spiskach, „ oraz o wszystkim co słyszał, lub czego się do „ rozumiewał” oznaymił. Pokazał nadto pugnał nań zgotowany, i przyzwać natychmiast Sce-

wina rozkazał. Porwany Scewin z domu przez żołnierzów i stawiony począł się bronić: „Ze
 „ miecz, o który go obwiniano, zdawna od
 „ przodków w poszanowaniu chowany, i w poko-
 „ iu wiszący, przez złość służalec mu wykradł.
 „ Ze testament, często miał we zwyczaju, nie
 „ zważając na dni, pieczętować: że niewolni-
 „ kom pieniądze z wolnością i przedtym dawał:
 „ lecz hojniey przed laty, iż teraz podupadł, a
 „ dla nalegania dłużników testamentowi nie ufał.
 „ Ze iadał i żył zawsze wspaniale, bez względu
 „ na ostre surowych oszczerców obmowy. Ze
 „ co się tycze bind i lekarstw, tych nigdy goto-
 „ wać nie rozkazał, lecz plotkarz wiele innych
 „ rzeczy nakłamawszy, umyślnie taki fałsz przy-
 „ toczył, aby mógł siebie za oskarżyciela razem
 „ i świadka udać.” Przydał dosłów wielki umy-
 słu statek, nazywając z takim twarzy i głosu zau-
 fanie. „bezecnym i zbrodniem,” że mu po-
 częto dawać wiarę, gdyby Milicha nie ostrzegła
 żona, „iż Scewin z Antonim Natalem wiele taie-
 „ mnie rozmawiał, i że oba są Pizona naypou-
 „ falsi przyjaciele.”

LVI. Przyzwano więc Natala: i wzięwszy obu osobno, pytano „o czymby z sobą rozmawiali?” a że niezgodne z sobą rzeczy mówili, padło na nich podeyrzenie, i w kaydany okuto. Przerwał milczenie groźny katów i męczarni widok. Pierwszy iednak Natalis, iako świadomszy całego spisku, a w oskarżaniu biegleyszy, Pizona naprzód wymienił. Przydał potym Senekę, bądź sam za iego pośrednictwem z Pizonem się naradzał, bądź chciał tym pozyskać łaskę Nerona, który niechętny Senece, wszystkimi sztukami na zgubę iego zachodził. Uwiadomiony Scewin

o wydaniu przez Natała, czy z równey umysłu słabości, czyli rozumiał, że już nic nie tajno, i mało pomoże milczenie, on też drugich powołał: z których Lukan, Kwincyan i Senecyon długo się zapierali. Atoli obietnicą darowania winy złudzeni, szukając wymówki nierychłego wyznania, Lukan matkę swą Acylią, Kwincyusza Galła, Senecyon Anniusza Polliona naywierniejszych przyjaciół obwinili.

LVII. Tym czasem Neron wspomniawszy sobie na Epichare¹³⁹, którą doniesioną od Woluzego Prokula pod strażą trzymano, rozumiejąc że się czego mękami na niesilnym kobiecie wybada ciele, kazał ją oprawcom szarpać. Lecz ani smagania z ogniem, ani złość natężona siepaczów, tym srożey dręczących, aby się nie dali kobiecie zwyciężyć, wyznania z ust iey wycisnąć nie mogły. Tak tedy pierwszy dzień bez skutku poszedł. Nazajutrz gdy ją na też same katownie niesiono w krzesło, bo dla wyruszonych ze stawów kości stąpić nie mogła, zdjąwszy bindę z piersi, a z niey zrobionym, i do tyłka krzesła uwiązanym zadziergiem kark uiąwszy, ciężarem obwisłego ciała, resztę napół martwego ducha wytłoczyła: znakomitszym przykładem iedna licha wyzwolenka, odwagą własnego życia, obcych a prawie nieznaionych sobie od zguby zasłaniając; kiedy rodowici ludzie, Rycerstwo, Senatorowie, do tego meszczyzni, nietknięci ieszcze od katowskiey ręki, naypoufalszą przyjaźni i krew naybliższą na hak wydawali. Albowiem Lukan z Kwincyanem mnożyli liczbę winowayców, z większą coraz Nerona trwogą, lubo się powiększoną nierównie strażą obwarował.

LVIII. Owszem i samo miasto, osaczywszy nakolo gęstą bronią mury, a morze i rzekę ^{140.} żołnierstwem napelniwszy, w obleżeniu nieiako trzymał. Przewiiali się po rynkach, domach, po wsiach nawet i miastach poblizszych piesi i iezdni, z pomieszzanemi Niemcami, którym Neron ufał iako obcym. Gnano zewszad kupy winowayców, i u bram ogrodowych ^{141.} stawiono. A gdy u sądu stanęli, i jeśli kto wesoło na nie spoyrzał, i jeśli choć trefunkiem słowo przemówił, albo się spotkał, lub kiedy na biesiadzie i widowkach znajdował, miano za występpek. Prócz srogich Nerona i Tygellina badań, sam Feniusz gwałtownie nalegał, ieszcze od spółników nie wymieniony, lecz ażeby wiarę niewinności ziednał, przeciwko kolegom okrutny. Tenże stojącego podle Subryusza, gdy nań mrugał, i jeśli miał podczas samey inkwizycyi miecza na Nerona dobyć, zatrzymał, porywając za ramię, gdy się już za rękoięść uiał.

LIX. Znalezli się tacy, którzy po wydaniu nawet spisku, gdy już słuchano Milicha, gdy się Scewin mieszał, namawiali Pizona, aby szedł do woyska, albo wstapiwszy na *Rostra*, checi ludu i żołnierstwa ku sobie doświadczył. „Jeśli” mówili „zamysły twoie wesprą koledzy, póyda za „niemi bez pochyby i nieświadomi: sam odgłos „zamieszków, wiele w trwodze dokazuje. Jesz- „cze się Neron zupełnie nie ubeśpieczył. Na- „głość przypadków często naywalecznieysze łamie umysły: dopieroż, aby ów herstz teatralny, z Tygellinem swoim, a wszetecznym na- „łożnic stadem miał się do broni ruszyć. Wie- „le rzeczy ulacnia doświadczenie, które gnu- „sność trudnemi czyni. Próžno się wiary i

„ sekretu spodziewać od tyłu ciał i dusz nie sil-
„ nych: nic nie stoi na wstępie złotu a mękom.
„ Czekać za chwilę tych, którzy cię zwiążą, i
„ haniebną śmiercią zatracą. Szlachetniey le-
„ gniesz broniąc oyczyzny, a dla wolności o ra-
„ tunek wołając. Niechay cię lud opuści, niech
„ żołnierz nie broni: nagrodzi sława, godnym
„ przodków i potomności, a nad samo życie
„ chwalebniejszym zgonem.” Nie wzruszony
temi słowy Pizon, pokazawszy się trochę ludziom,
zamknął się w domu, hartując na wiszącą przy-
godę umysł, póki doń nie przyszedł poczet zbroy-
nych, których Neron ześwieżo zaciężnych umysł-
nie wybrał, bojąc się Weteranów, iakoby fawo-
rem ku niemu namiętnych. Dokonał Pizon, ka-
zawszy sobie przeciąć żyły w rękę. Nakładł w
testament plugawych dla Nerona pochlebstw, z
miłości ku żonie, którą z obyczajów wyrodną, a
dla samey tylko piękności zaletną, przyjacielowi
wydarł. Imię kobiety Arrya Galla: pierwszemu
iey mężowi Domicy Syliusz: ten powolnością,
owa bezwstydem hańbę Pizona pomnożyli.

LX. Po śmierci iego, kazał natychmiast Ne-
ron zabić Plauta Laterana naznaczonego Konsu-
la, z takim pośpiechem, że mu ani dziątek po-
żegnać, ani owey krótkiey przed zgubą zwłoki
nie pozwolił. ¹⁴² Porwany na miejsce służal-
czym mękom wyznaczone ¹⁴³, ręką Stacyusza
trybuna poległ, pełen statecznego milczenia ¹⁴⁴,
kiedy nawet Trybunowi, który do tegoż spisku
wchodził, słowa nie rzekł. Nastąpiła zguba An-
neusza Seneki, miła wielce Neronowi, nie żeby
go on, o znowę naswe życie przekonany uznał,
lecz nie mogąc trucizną zprzątnąć ¹⁴⁵, żelazem
zładzić postanowił. Albowiem dotąd sam tyl-

ko Natalis przyświadczał: „że gdy go posłano do „ chorego Seneki w odwiedzinę, i z żaleniem „ się, dla czego Pizonowi wstępu do siebie bro- „ nił?” odpowiedział Seneka: „że częste, a „ wzajemne rozmowy obu są niepożyteczne: „ wreszcie całość jego na powodzeniu Pizona „ polega.” Rozkazano Graniuszowi Sylwanowi Trybunowi Pretoryanów iść do Seneki z pyta- niem, „jeśli się znał do słów Natala, i swojej „ odpowiedzi?” Tego dnia Seneka, niewiedząc czy przypadkiem, czyli umyślnie z Kampanii po- wrócił, i o cztery mile Włoskie na wsi przed- miejskiej ¹⁴⁶ zatrzymał się: gdzie Trybun przy- bywszy nazajutrz pod wieczór, i dom żołnierzami opasawszy biesiadującemu z żoną Pompeją Pauliną ¹⁴⁷ i dwoma przyjaciółmi, Cesarskie rozkazy doniósł.

LXI. Odpowiedział Seneka: „że przyszedł „ do niego Natalis; że imieniem Pizona żalił się „ na uczyniony mu wstret do domu; i że się mu „ on słabością a żądzą spokoyności wymówił. „ Ze ile do niego, żadney przyczyny nie miał, „ ażeby całość prywatnego człeka nad swą wła- „ sną przekładał, zwłaszcza iż z przyrodzenia do „ pochlebstwa nie był skłonny. Wie o tym le- „ piej sam Neron, który częściej zdań swobo- „ dnych ¹⁴⁸, niżeli służebniczego w nim ducha „ doświadczył.” Gdy to Trybun Cezarowi oznay- mił, w obecności Poppei i Tygellina, najpoufal- szey w okrutnych zamysłach rady, spytał się po- słanca, „jeśli Seneka do śmierci dobrowolney „ przygotowania czynił?” na co Trybun odpo- wiedział: „iż żadnego boiaźni i smutku znaku „ ani w słowach, ani na twarzy jego niepostrzegł.” Kazano mu zatym wrócić się nazad, i o dekret-

cie śmierci oznaymić. ¹⁴⁹ Pisze Fabius Rustykus, że Trybun nie tą, którą przyszedł, drogą powracał, lecz zboczył do Feniusza Rufa dla porady, „jeśli miał dane rozkazy wykonać,” i że mu Feniusz słuchać Cezara poradził, fatalną iakowąś wszystkich gnusnością, ponieważ sam Sylwan będąc z liczby sprzysiężonych, dopełniał zbrodni, na których zemstę w spisek wkroczył. Nie śmiał iednak sam ani wniść do Seneki, ani z nim mówić, lecz posłał Setnika, aby mu wyrok zguby oznaymił.

LXII. Niestrożony Seneka kazał sobie podać testament, czego gdy mu Setnik bronił ¹⁵⁰, obróciwszy się do przyjaciół, oświadczał się, „że „ponieważ za ich zasługi broniono muu wdzięczności okazać, iedyny ten, lecz naykosztowniejszy, w obrazie życia swego, zostawuie im upominek; na który jeśli pamiętać będą, „sławę stateczney przyiaźni odniosą.” To mówiąc, łzy płaczących iuż łagodnemi słowami, iuż surowszą twarzą hamował, pytając się: „gdzie „są owe mędrców nauki? gdzie przez tyle lat „wkładany do znoszenia przeciwnych losów „unysł? komuż nieznaione okrucieństwo Neronona? nic mu nie zostało, tylko aby zamordowawszy matkę i brata, na krew się dozorczy i „nauczyciela swego targnął. ¹⁵¹”

LXIII. Te, i wiele tym podobnych rzeczy w powszechności powiedziawszy, uściskał żonę, a krzepiąc ją nieco w obecney trwodze, począł prosić i zaklinać, „aby miarkowała żałość, nie „placząc wiecznie małżonka; lecz rozmyślaniem „poczciwie przepędzonego życia, w stanie wdowim uczciwey ztąd szukała folgi.” Wszakże Paulina pragnęła pospołu z mężem umrzeć, i o

śmierć prosiła. Przeto Seneka, niechcąc iey sławie uwlekać, oraz z miłości, ażeby iedynie w życiu ukochaney na uragowiska i nędze niezostał: „Pokazałem ci” rzecze „nową życia ochłodę: ty zaszczyt śmierci przekładasz: nie zayrę przykładowi: przy obu nas wprawdzie tak meźnego zgonu będzie równy statek, lecz wiec, cey przy twoim sławy.” To wyrzekszy oboje dali sobie razem żyły wrękach przeciąć. A że ze zgrzybiatego, a szczupłym nader pokarmem wycieńczonego ciała ^{152.} powoli się krew sączyła, kazał się w golenie i w podkolanka zaciąć. Więc srogą udręczony męczarnią, ażeby boleścią swoją umysłu żony nie zwątlił, a sam też widząc iey męki, do niecierpliwości nie przyszedł, radził, aby do innego pokoju wyszła. Atoli w ostatniej nawet życia chwili, czerpał hoynie z wrodzonego wymowy źródła, przyzwawszy pisarków, wiele im dyktował: co że pod własnym iego imieniem na świat wyszło, nie będą tu powtarzał.

LXIV. Wszakże Neron, nie mając żadney ku Paulinie osobistey urazy, ażeby okrucieństwem w większą nienawiść nie popadł, umrzeć iey nie dopuścił. Za rozkazem żołnierzy, przypadli na ratunek słudzy z wyzwolenkami, i zawiązaniem ran, krew ciekącą, nie wiadomo, czy w tym była zmowa, zatrzymali. Bo iako gmin do złośliwszych wykładów chętnie się skłania, rozumieli niektórzy, że póki Paulina widziała w niezblaganym Nerona gniewie, szukała sławy ze spółney z meżem śmierci; lecz poczuwszy łagodniejszą nadzieję, dała się miłością życia zwyciężyć. Z tym wszystkim, pokazywała przez lat kilka na potym przykładną straty małżonka żalność, wytrawiwszy tak ciało ze wszelkiej krasy, że

z bladości okropney poznać było, iak wiele z niey smutek duchów żywotnich wytłoczył. Tym czasem Seneka teskniąc w męczarniach leniwey śmierci, prosił Stacyusza Annea, dawnego przyjaciela i doskonałego lekarza, ażeby mu przygotowaney dawno trucizny, która się pospolicie w Atenach ¹⁵³ skazanym na śmierć sądem publicznym dawa, podał. Nie wiele jednak uczyniła skutku, w okrzepłych już, a do przeniknienia iadu nie zdolnych członkach. Przeto wszedł do gorącej wanny, a kropiąc stojące podle sługi, mówił: „ofiaruję tę wodę *Jowiszowi oswobodzi*, „*cielowi* ¹⁵⁴” naostatek wniesiony do łaźni, i parą iey uduszony, bez żadney pogrzebu okazałości na stosie zgorzał. Tak albowiem w testamencie postanowił, lubo go pisał na ów czas jeszcze, gdy kredytem i dostatkami słynął.

LXV. Słysząc było, że Subryus Flawiusz, uczyniwszy tajemną znowę z Setnikami, nie bez wiadomości Seneki, ułożył sobie, ażeby po zabiciu Cesarza za pomocą Pizona, samego też Pizona potym sprzątnął, a Senekę na tron wsadził: iakby go na ten stopień sama niewinna cnoty zacność wyniosła. Owszem rozsiano słowa Flawiusza: „mała hańby różnica, ieśli po zepchnionym lutniście nastąpi komedyant” ponieważ iako Neron na lutni grywał, tak Pizon w teatralnym odzieniu śpiewał.

LXVI. W reszcie nie długo się taił spisek żołnierski, wydany od społeczników, niemogących daley znieść w Fenniuszu Rufie, badacza razem i sprzysięzcy. Bo gdy on następował ostro i groził, rzekł mu z uśmiechem Scewin: „żaden „nad ciebie więcey nie wie” i razem go upominał, „aby też daley nie zwlekał odwdzięczyć tak

„dobremu panu.” Zrażony Feniusz, ni milczeć ni mówić nie mogąc, począł płataniną słów boiaźni wydawać. Więc gdy nań i drudzy, a mianowicie Cerwary Prokulus, rycerskiego stanu zwawie nacierał, porwany i związany z rozkazu Nerona od Kassysusa żołnierza, który dla znakomitey siły przy boku iego stawał.

LXVII. Za tych samych zeznaniem wydany Flawiusz Subrius Trybun. Bronił się naprzód różnością obyczajów, że będąc żołnierzem, nie mógł się z bezbronnemi niewieściuchami na takie dzieło spiknąć. Lecz gdy go napierano, przedsięwziąwszy chlubę z wyznania, zpytany od Nerona, z iakiey przyczyny zapomniął na przysięgę? ^{155.} odpowiedział. „Bom cię nienawidział... żaden ci wierniey z wojskowych nie służył, pókiś był wart kochania: zbrzydłeś mi, kiedyś mordercą matki i żony, stangretem, błaznem i podpalcą został.” Przywiodłem tu właściwe słowa: ponieważ ie nie tak, iak Seneki, rozślawiono: ani mniey przystało, żołnierskiego ducha dosadną, choć niekształtną odpowiedź do znaomości podać. Rzecz pewna, iż niczym się srożey Neron w całym spisku nadto nieobraził, który iako był do zbrodni łączny, tak słuchać o nich nie lubił. Każdź Flawiusza zlecona Weianiemu Nigrowi Trybunowi. Ten na bliskim polu kazał dół wykopać ^{156.}, który straceniec ganiąc, iako niegłęboki i przywąski w obecności żołnierzów, „i to” prawi „nie według przepisów wojskowych:” agdy mu mówiono, „aby mężnie karku nadstawił: bodaybys ty go tak mężnie uciął,” odpowiedział. Wszakże Nigger, lubo mu drżącą ręką, i ledwo do drugiego razu głowę zwałił, chlubił się przed Neronem

z okrucieństwa, „że winowaycy pułtory rany „zadał. ^{157.}”

LXVIII. Równego męstwa dał dowód Sulpicy Asper Setnik. Spytany od Nerona, „dla „czego się sprzyścił na zabicie iego?” odpowiedział krótko: „nie mogło się inaczej tylu zbrodniom twoim zabezpieć.” Potym rozkazaną karę odniósł. Lecz ani drudzy Setnicy w podzięciu śmierci odrodnemi się pokazali. Sam Feniusz Rufus gnuśne swe żale w testament nawet włożył. Cekał Neron, ażeby też kto Westyna Konsula powołał, popędlivość w nim, i nieprzychylność ku sobie upatrując. Lecz sprzyściżnicy do rad go swoich nie mieszały, iedni dla dawnych z nim zatargów, drudzy iż żwawości iego, a niesforenemu umysłowi nie ufali. W reszcie ta Nerona ku Westynowi nienawiść, początek wzięła ze zbytney naprzód poufałości: kiedy ten znaiomą sobie z gruntu gnuśnością pańską pogardzał; ow zaś lękał się dzikiego w przyiacielu ducha, będąc od niego często uszczypliwemi żartami wyszydzony, które gdy prawdy wiele zarwą, głęboko wyrte ślady w pamięci zostawiają. ^{158.} Pomogła świeża przyczyna; że się Westyn ze Statylią Messaliną ożenił, wiedząc o tym, że się między innemi iey gachami Cezar znajdował. ^{159.}

LXIX. A że w niedostatku winy i żaloby, trudno było Neronowi wziąć na się pozor sędzięgo; udawszy się do gwałtu, ostatniey panujących sprawiedliwości ^{160.}, posłał Gerelana Trybuna z rotą żołnierską, roskazując, „aby „uprzedził wszelkie Konsula zamysły; opanował niby zamek iego ¹⁶¹; i potłumił wybraną „młodzież:” ponieważ Westyn miał dom na wzgórkku, wydany na plac publiczny; a krasną i

równego wieku czeladź chował. Gdy tedy Konsul, po odprawionych urzędu swego powinnościach, bez boiaźni, czyli udając bezpieczeństwo biesiadował, wešli żołnierze z oznaymieniem, „że go Trybun potrzebuie.” Powstał natychmiast od stołu Westyn, i wnet się wszystko sporządziło: zamknięto go w pokoju; stał pogotowiu cerulik; przecięto żyły; wniesiono rzeźwego ieszcze do łaźni; ponurzono w wannie, z takim umierającego statkiem, że słowa iednego, bolejąc nad swą dolę, nie wyrzekł. Tym czasem trzymano pod strażą spółbiesiadników, i nie rychło iuż w noc wypuszczono, kiedy Neron nacieszywszy się z przestachu, czekających niestrawney po przysmakach zakąski, powiedział ze śmiechem: „że się iuż dosyć za Konsulowskie gody nadręczyli.”

LXX. Rozkazał zatym porwać na śmierć Lukana. Ten za uchodem krwi, czuiąc zimno w rękę i nogach, a drętwiejące coraz w dalszych członkach żywotnie duchy, bystry ieszcze i przytomny na umyśle, przywiodszy na pamięć wiersz od siebie napisany, którym zranionego niegdyś żołnierza, z podobnego śmierci wizerunku odmalował, począł rymy owe śpiewać, i w tym skończył. ^{162.} Po nim Senecyon, Kwintyn i Scewin, nie obyczaiem gnuśnie przepędzonego życia; więc i drudzy za niemi sprzysiężency, nic pamiętnego w słowach i w dziełach przy zgonie nie zostawwszy, zginęli.

LXXI. Tym czasem napęłniało się miasto pogrzebami, a ofiarami Kapitolium. Ten syna, ow brata, tamten krewnego, inny przyziaciela straciwszy, czynił dzięki bogom, uwieńczał wawrzynem dom Cezara ^{163.}, upadając mu do nóg, a ręce całowaniem mordując. Co on biorąc za

znak radości, darował życiem Antoniego Natala z Cerwarym Prokulem, że się prędko przyznali: Mili-chowi bogate upominki posłał, który sobie imię *Zbawiciela* ¹⁶⁴ Greckim słowem nadał. Z Try-bunów Granius Sylwan, lubo darowany, sam się zabił: Stacyusz Proxymus ofiarowanym sobie od Cezara winy darowaniem, próżną ze śmierci chlubą wzgardził. Ruszeni z urzędu Pompeius, Korneli Marcyalis, Flawiusz Nepos, Stacyusz Domicy Trybunowie, nie za nienawiść rzeczywi-stą ku Neronowi, lecz że tak o nich rozumiano. Nowiusza Pryska za przyjaźń z Seneką, także Gli-cyusza Galla z Anniuszem Pollionem, zpotwarzo-nych raczey, niżeli przekonanych, wygnano. Antonia Pollucya poszła za mężem Pryskiem, a Egnacya Maxymilla za Gallem, po odjęciu dóbr znacznych, co iey sławy przyczyniło. Wygna-ny i Rufus Kryspin, pod pozorem sprzysięgi, w rzeczy samey nie miły Neronowi, że był dawniey mężem Poppei. ¹⁶⁵ Werginiemu i Rufowi ¹⁶⁶ sła-wa imienia podobny los przyniosła: z tych pier-wszy krasomowstwa, drugi filozofii młodzież uczył. Kluwidyna Kwietka, Juliusza Agryp-pę, Bliciusza Katulina, Petroniego Pryska, Ju-liana Altyna, iakby dla dopełnienia liczby, na wyspy morza Egeyskiego ¹⁶⁷ wysłano. Kadycyi żonie Scewina z Cezonim Maxymem ¹⁶⁸, wstęp do Włoch zakazany: samo ich karanie winnemi uczyniło. Acylią matkę Lukana, bez sądu i ka-źni zostawiono.

LXXII. Sprawiwszy to wszystko Neron, zwo-łał koło żołnierskie, gdzie każdemu z pułkowych na głowę, po 37. czerwonych ¹⁶⁹ złotych rozdał, przydając w podarunku zboże, które wprzód we-dług ceny kupowali. Potym, iakby z dzieł wo-

iennych miał sprawę dawać, zebrał Senat, i na nim Petroniemu Turpilianowi, przeszłemu Konsulowi ^{170.}, Kokceiowi Nerwie ^{171.}, naznaczonemu Pretorem, i Tygellinowi pułkownikowi pretoryanów ozdoby tryumfalne naznaczył: wynosząc tak Nerwę z Tygellinem, iż obu, krom zwycięskich obrazów, w pałacu nawet posągi wystawić kazał. Uchwalił też Konsulowskie ozdoby Nimfidyuszowi ^{172.}, który że mi się teraz pod pióro nawinał, powiem nieco o nim; boć i ten klęsek Rzymskich będzie częścią. Urodził się z matki wyzwoleniczego rodu, która że nadobnym ciałem często służalców dworskich obdzielała, powiadał, że Cezar Kaligula był iego oycem, biorąc pochop z wysokiego wzrostu i okropney twarzy ^{173.}; czyli podobno ow pan, chciwy na nierządy, matkę też iego zesromocił.

LXXIII. Miał mowę Neron w owym zgromadzeniu, po której wydał edykt do ludu, i podane sobie na piśmie inkwizycye, z zeznaniem winowayców, ogłosił. Albowiem latały wieści uszczypliwe, „iako by niewinnych ludzi, przez „złość i boiaźń pomordował.” Wszakże o istocie ukowaney, zrosłey, i odkrytey zdrady, nie tylko nikt nie wątpił, kto ieno prawdy szukał, lecz ci nawet zeznawali, którzy po zgonie Neron do miasta wrócili się. W Senacie zaś, gdy się wszyscy na tym wytworniejsze silili pochlebstwa, im cięższy z utraty powinowatych smutek czuli, powstał na Juniusza Galliona ^{174.}, zatrwożonego śmiercią Seneki, a o życie proszącego, Salienus Klemens, nazywając go „nieprzyjacielem i oycem, cobóycą” póki go powszechne Rady zdanie nie odstraszyło, „ażeby do zemsty prywatney, „publicznych nieszczęśliwości nie naciągał: a

„co już ukoła łaskawość pańska, znowu złośli-
„wie nie roziastrzał.”

LXXIV. Uchwalono zatym dary i dziękczynienia bogom, mianowicie *Stońcu*, które miało starożytny kościół przy Cyrku, kędy się spisek miał wynurzyć ¹⁷⁵, iakoby zrządzeniem iego boskim zdrada się wydała. Przydano, aby igrzysko Cyrceńskie Cerery z licznemi się zawodami koni odprawiało: miesiąc Kwiecień wziął imie *Nerona* ¹⁷⁶, a kościół *Salutis* był wystawiony, na tym mieyscu, zkąd Scewin wziął żelazo. Sam Neron zawiesił ten puginał w Kapitolium, z napisem, *Jovi Vindici* ¹⁷⁷: co lubo na ow czas nikt nie uważał, atoli gdy Juliusz Windex bronił dobłą, wykładano za wrózkę przyszłej na Nerona bogów zemsty. Znayduie w Dzieiach Senatu, że Anicy Ceryalis naznaczony Konsul, radził ze swego mieysca, aby zbudować kościół iak narychley, publicznym kosztem, *Świętemu Neronowi*. ¹⁷⁸ A lubo to mówił przezwzgląd namaiestat nad ludzką wyniesiony dołę, i boskicy czci godny: z tym wszystkim wnoszono to za godło bliskiego zgonu. Bo ziemskim książętom boskie honory dopiero po zeyściu dawać się zwykły.

Koniec Księgi Piętnastej.

TREŚĆ KSIĘGI SZESNASTEY.

W której od Rozdziału XXXVI, aż do końca, Dzieie Tacyta są dopełnione

przez

GABRYELA BROTIERA S. J.

Szydzi fortuna z Nerona przez Cezella Bassa, który mu o znalezionych przez siebie skarbach w Afryce chępliwie donosi. III. Powiększa się chciwość z płonną nadzieją. IV. Podczas igrzysk pięciuletnich śpiewa Neron z wielką słuchających przykrością, a niebezpieczeń-

stwem Wespazyana. VI. Poppea umiera : ciało iey napuszczone woniami , wniesione do grobu obrządkiem pogrzebnym. VII. Kaius Kassysz i Lucyusz Sylan wygnani. Lepida na sąd Nerona oddana. X. Lucyusz Wetus z Sexcyą Pollucyą giną. XII. Nazwiska miesięcy odmienione. XIII. Srogie burze i choroby. XIV. Antejus i Ostory do śmierci przymuszeni. XVII. Anneus Mela, Ceryalis Anicius, Rufus Kryspin, Kaius Petroniusz giną. XX. Syllia na wygnanie posłana. XXI. Neron na zniszczenie samey cnoty zamachy czyni: zkąd sroga na Trazeę Peta i Barea Sorana powstaie potwarz. Serwilia córka Sorana wplątana do niebeśpieczeństwa oycowskiego. Nieporuszony ich umysłu statek: obu dano na wolą, iaką śmiercią chcą umrzeć. Oskarżycielom Epryszowi, Kossucyanowi, i

Ostoremu Sabinowi naznaczone nagrody.

Tu się kończą dzieje roczne Tacyta starożytnością zagubione.

XXXVI. Trazei, Sorana, i Serwili zgony. Pakoniusz i Helwidysz wygnani. XXXVII. Tyrydata do Rzymu przyjazd. Dane mu królestwo Armenii, z wielką Nerona hańbą. XLVII. Zaniechawszy Zydowskiey ziemi, Neron gotuje wyprawę wojenną przeciwko Albanom i Etyopom. Tym czasem wyjeżdża do Grecyi, dla pokazania tam przedmiotów śpiewania i grania na lutni. XLIX. Heliusza wyzwoleńca, którego Neron swym namiestnikiem zostawił, duma i okrucieństwo w Rzymie. L. Greckie miasta teatralnemi Nerona sztukami znieważone. LII. Nowe a niesłychane rozpusty rodzaie. Neron bierze za żo-

ne iednego z wszeteczney młodzieży imieniem Spora. LIV. Wytrawiony marnotrawstwem pana skarb publiczny, z ucisku i ździerstw prowincyi do pierwszej przychodzi doby. LV. Też same w stolicy uciemiężenie. LVI. Neron usiłuje, z powodu próżney chlubny, przekuć przylądek Koryncki. Dla wykonania dzieła tego, przyslani od Wespazyana do roboty Żydzi w potyczkach poimani. LVIII. Początek wojny Żydowskiej, która się napotym zniszczeniem narodu tego zakończyła. LXII. Neron usłyszawszy o wszczętych na siebie w prowincyach zachodnich spiskach, wraca się do Rzymu z Grecyi, za upomnieniem Heliusza. Daie wprzód iednak zupełną wolność Achai. LXIV. Neron z tryumfem do miasta wieżdża. Obelżywa scenicznego tryumfu postać, od mądrych ludzi wyśmiana. LXV. Spi-

sek na Nerona odkryty, i potłumiony hoynym rozlaniem krwi winowayców. LXVI. Srogie przeciwko Neronowi Juliusza Windexa zamysły i przedsięwzięcia. Windex do strony swoiey przeciąga Sulpicego Galbę, Hetmana woysk Hiszpańskich. LXVIII. Windexa mowa buntownicza na zieździe Gallów, i oczewiste broni na Nerona dobycie. LXX. Galba *Imperatorem* obwołany. Jego mowa przeciwko Neronowi. LXXII. Neron po odebraney wieści o buncie Gallów, gotuie się na wojnę. Nierozumne iego w tey mierze zamysły i rady. Srogie zdzierstwa i nienawiść przez nie zaciągniona. LXXVI. Nerona gnuśna zapamiętałość na swe nieszczęście. LXXVII. Neron powoli miłość i woysko traci. Buntownicza strona znacznie się w Hiszpanii, przystawaniem innych wodzów, pomnaża. Werginius Rufus,

z miłości oyczyzny, broń bierze na potłumienie Windexa. LXXVIII. Bitwa trafunkowa Werginiusza z Windexem pod Wezuncyonem, na której Windex ginie. Pułki zwycięskie Werginiusza *Imperatorem* obwołują. Werginiusz wspaniałym umysłem ofiarę ich odrzuca, stojąc wiernie przy Neronie. LXXX. Klęską Gallów zatrwożony Galba. LXXXI. Srogie Nerona przedsięwzięcia wydane od iednego z rzezańców. Senat widząc, że go niechybna czeka zguba, stanowi uprzedzić złośliwe zamysły pana. LXXXII. Neron niepewny życia i śmierci ucieka. Ostatnia iego w tey ucieczce nędza i rozpacz. LXXXV. Pretoryanie Nerona opuściwszy, do strony Galby przystają, za powodem Nimfidusza i Tygellina. Neron od wszystkich opuszczony, od Senatu nieprzyacielem oyczyzny osadzony. LXXXVI. Stan

Nerona oplakany, i gnusność iego a szaleństwo ostatnie. LXXXVII. Neron trwożliwą ręką śmierć sobie zadaie. Ostatni z domu Cezarów. LXXXVIII. Pogrzeb iego. Klęski Rzeczypospolitey za panowania Cezarów. LXXXIX. Cuda rozmaite, zguby Nerona poprzednicze. Radość ludu rychła nader i nietrwała z nowego panowania. XC. Nimfidyusza sroga duma pochlebstwem Senatu powiększona. XCI. Jego okrucieństwa. XCII. Galba dowiedziawszy się o śmierci Nerona iedzie do Rzymu. Jego niewczesna i okrutna surowość. XCIII. Nimfidyusz chce tron Cesarski opanować. Antoni Honorat Trybun woyskowy zamysłem iego wstręt czyni. Nimfidyusz ginie w obozie. XCIV. Śmierć Petroniego Turpiliana z rozkazu Tygellina, w większą nienawiść podaie Galbę. Galby niewdzięczność ku Senatowi i

Werginiuszowi. XCV. Galba żołnier-
 zów surowie i niesprawiedliwie karze.
 XCVI. Wyzwoleńców i faworytów du-
 ma, a nad nowym Imperatorem prze-
 moga. XCVII. Złe panowania począt-
 ki, Galbie i całemu narodowi nader
 szkodliwe.

*To się działo w przeciągu trzech lat
 pod Konsulami.*

R.Z.R. C.P.

DCCCXIX.	66	{	KAIEM SWETONIM Paulinem. K. LUCYUSZEM Teiezyneni.
DCCCXX.	67	{	L. FONTEIEM Kapitonem. K. JULIUSZEM Rufem.
DCCCXXI.	68	{	K. SYLIUSZEM Italikiem. MARKIEM GALERYM Trachalem.

KAIA KORNELIUSZA
 TACYTA,
 DZIEIOW ROCZNYCH
 KSIĘGA XVI.

R. C. P. 65. — Z. R. 818.

I. **Z**ażartowała sobie fortuna z Nerona, przez własną jego pustotę, a obietnice Cezella Bassa, rodem Pena, który z zawrotu głowy, a nocnego marzenia się, pewną sobie nadzieję skutku uroił. Wyiechał zatem do Rzymu, gdzie wytargowawszy wstęp do pana, powiadał mu: „iż na jego „gruncie odkryto iaskinią niezwyčajney głębi „ny, w której się niezmierna moc złota znay „dowała, nie w pieniądzach bitych, lecz w nie „zgrabnych bryłach, wagi starożytney: że tam „leżały potężne zlewki, a po drugiey stronie la „ne słupy; co się śnać wszystko przez tyle wie „ków tało, dla pomnożenia teraz skarbu jego. „Ze, ile dochodził, bogactwa te Fenicka Dy-

„do, która z Tyru ¹. uciekszy, miasto Kartagę
„dzwignęła, umyślnie zagrzebla, aby się nowi
„sadnicy zbytmiemi dostatkami nie psuli; a kró-
„lowie Numidów ², z kąd inąd Tyryczykom nie-
„nawiśni, chciwością złota pochopu do wojny
„nie brali.”

II. Słyszac to Neron, nie zastanowił się nad osobą zwodźcy i iego powieścią; nie posłał na wzwiady śpiegów, ieśli się rzecz z prawdą zgadzała, lecz sam dobrowolnie z przydatkiem wieść tę rozsiawszy, wysłał ludzi na zabranie iakoby gotowego łupu. Dane galery, z wyborem maytków, dla pośpiechu, zostawuiąc tym czasem płochemu gminowi do wierzenia, rostopnym do rozmaitych uwag ustawiczną materją. Odprawowało się na ów czas igrzysko pięcioletne ³, podczas którego biorąc Poetowie i Mowcy pierwszy ząd powód do chwalenia Nerona, rozwodzili: „że się nie tylko zwykłym urodzaiem, i „złotemi kruszczyznami, lecz czystym drogiey „minery płodem chelpiła ziemia, a bogowie go- „towe Neronowi skarby zdarzali.” Nie zbywało i na innych w tey mierze pochwałach, na które się wysoki dowcip z niemnieny służebnym pochlebstwem wysiłał, pewny, że wiare w płochym umyśle znajdzie.

III. Szerzył się tym czasem, w nadzieię próżną, silnieyszy zbytek ⁴: trawiono starożytne zbiory, iakoby miał iuż w ręku rozrzutnik, coby przez wiele lat roztrwaniał. Czynił nawet wczesne podarunki z mniemanych skarbów; a oczekiwanie bogactw było iedną z przyczyn publiczney nędzy. Albowiem Bassus porywszy grunt swój, i szeroko leżące na koło pola, gdy raz na tym, drugi raz na owym miejscu skarb uroiony wyty-

kał, nakoniec złożywszy szalbierstwo z podziwieniem, że po tylu snach ziszczonych, teraz się tylko oszukał, dobrowolną śmiercią wstydu i boiaźni uszedł. Powiadają niektórzy, że go w kaidany okuto, i wkrótce wypuszczono, wyzuwszy z dóbr, w nagrodę obiecanych królewskich sprzętów.

IV. Tym czasem Senat, ponieważ następowało pięcioletne igrzysko, chcąc hańbę od Nerona odwrócić, ofiarował mu wieniec ze śpiewania i wymowy, ażeby tym podłość kuglarstwa zasłonił. Lecz on odpowiedział, „że ani faworu, ani „powagi nie potrzebował; i że, czując się być „zdolnym grać o pierwszą z rywalami, ułał w „sprawiedliwym sędzie, iż mu należyta chwałę „przyzna.” Naprzód tedy wiersz śpiewał ⁵: potym za naleganiem gminu ⁶, aby ze wszystkich swych nauk, (te są jego właściwe słowa) dał iawnny dowód, wstąpił z lutnią na teatrum ⁷, zachowując wszystkie graczków przepisy; bo ani zmordowany przysiadł, ani potu z czoła, chyba suknią, ocierał, ani spluwał, ani z nosa plugawstwa wyrzucał. ⁸ Potym padszy na kolana, i zgromadzeniu cześć ręką okazawszy, zdania sędziów z boiaźnią zmyśloną oczekiwał. ⁹ Mieyski zaś motloch, zwykły kuglarskim nawet dopomagac iestom, przypiewał do tonu, klaskając do taktu, rozumiałbyś że z radości; a podobno i cieszył się, na publiczną hańbę narodu nie pamiętny.

V. Atoli zgromadzeni z miast dalszych Włoskich, kędy starożytna ieszcze obyczajów nie wygasła ostrość, tudzież z odległych, a rozpustną zarazą nie tknionych prowincyi, którzy bądź w publicznym poselstwie, bądź dla prywatnych

spraw przybyli, ani mogli patrzeć na to widowisko, ani bezecnemu podolać pochlebstwu. Przeto nienawykłych do taktowego klaskania, a mieszających gmin świadomy, bili żołnierze kiimi, rozstawieni kupami dla przestrogi, aby żadna chwila albo na nieszykownym wrzasku, albo na głuchym milczeniu nie zchodziła. Rzecz pewna, że się wielu z rycerstwa, tłoczących się przez wchodowe ciążniny, i gęste ludu mnóstwo, uduśilo ^{10.}: drudzy siedząc całe dni i nocy na ławach, śmiertelnych dostali chorób. Albowiem zachodziła sroższa boiaźń, ktoby się nie znajdował, dla iawnych i tajemnych śpiegów, którzy imiona, twarze, radość i smutek słuchaczów na karb zbierali. Jakoż chudaków natychmiast porywano na karę; ku celniejszym na chwilę gniew przytłumiony, wkrótce wybuchał. Powiadano, że na Wespazyana, iakoby drzemal, powstał ostro Febus wyzwoleniec: i że ledwo proźbami przyjaciół ochroniony, wkrótce wiszącej zguby pomyslniejszym losem uszedł.

VI. Po skończonym igrzysku umarła Poppea, z trafunkowey złości małżonka, którą on będącą w ciąży nogą zatrącił. ^{11.} Nie wierzę albowiem temu, aby miała trucizną zginąć, lubo to niektórzy napisali, z nienawiści barziey, niżeli sprawiedliwie, ponieważ Neron potomka z niej pragnął, i mocno ją kochał. Nie spalono ciała, obyczajem Rzymian ^{12.}, ale natknięte perfumami, trybem zagranicznych królów, w grobie Juliuszów złożono. ^{13.} Sprawiony iednak publiczny pogrzeb, na którym sam Neron miał mowę, chwalać zurody, i powicia boskiey córeczki, tudzież innych fortuny darów, za cnoty.

VII. Zgon Poppei, iako na pozor żalсны, tak dla pamięci na okrucieństwa i niewstydy miły ^{14.}, powiększył Neron nową nienawiścią, zakazując Kaiowi Kassyszowi ^{15.} znajdować się na pogrzebie: znakiem to było nieszczęścia, które się wkrótce ziściło. Podobny także rozkaz odebrał Sylwan ^{16.}, nie za przestępstwo, lecz, że iako Kassysz starożytnemi dostatkami i powagą obyczajów, tak Sylwan wysokim rodem i skromnością życia słynął. Posłał Neron do Senatu mowę, z wyrażeniem woli, ażeby obu wygnąć: zadawał Kassyszowi, „że między obrazami „ przodków, chował Kaia Kassysza ^{17.}, z pod „ pisem *Wodzowi Stron*: iakoby tym nasiona „ wojny domowey wzniecał, i buntu przeciwko „ domowi Cezarów szukał. Ze nie przestając na „ samey, przez pamięć nienawisnego imienia, „ niezgód podżodze przybrał sobie Lucyusza Sy- „ lana, rodowitością i zuchwalstwem znakomi- „ tego młodzieńca, którego by w zaburzeniu kra- „ iu za wodza wytknął.”

VIII. Potym samego Sylwana, temiż, co i stryia iego Torkwata ^{18.}, słowami zgromił, „ia- „ koby się już w rządy państwa wdzierał, i wy- „ zwolenców do swej kancelaryi zbierał:” pło- „ ne zaiste kłamstwo: albowiem Sylwan boiaźnią stryiewskiej zguby przerażony, ostrożnie we wszystkim postępował. Nabechtał też fałszywych świadków na Lepidę ^{19.}, Kassysza żonę, a stryienkę Sylwana, aby iey kazirodztwo z bratankiem, i czarnoksięstwo ^{20.} zadali. Powołano razem Wulkacego Tullina, Marcella Korneliusza ^{21.} Senatorów, a Kalpurniego Fabata z Rycerskiego stanu: którzy odwoławszy się do Nerona, uśli na ow czas wiszącey kary, kiedy on wkrótce więk-

szemi zbrodniami zatrudniony, iako mniej znacznych winowayców pomiął.

IX. Uchwaliła Rada Senatu wygnanie dla Sylana i Kassjusza, a Lepidę do sądu Cezara odesłała. Wyrzucony Kassyusz na wyspę Sardynią, „bo rozumiano, że będąc starym prędko umrze.” Sylan, po uczynioney pogłosce, że go do Naxyi²² zasać miano, posłany do Ostyi, a z tamąd do Apulii, gdzie go w miasteczku Barze²³ pod strażą osadzono. Tam niegodne losy mądrze znosząc, gdy mu Setnik, posłany na zabój, rzekł, „aby sobie żyły przeciął,” odpowiedział: „że lubo iest gotów umrzeć, nie da iednak zład „chluby siepaczowi, aby z rąk iego ginął.” Zatem Setnik, lubo Sylan broni nie miał, widząc w nim siłę i złość miasto trwogi, kazał go żołnierzom powalić. Bronił się więzień, ile mógł, samemi rękoma, póki go Setnik uczciwemi z przodu ranami, iakoby w boiu, nie położył.

X. Z równą skwapliwością sprzątniono Lucyusza Weta, z córką Pollucyą, i świekrą Sexcyą, nie lube Neronowi osoby, iakoby mu, żyjąc, zamordowanie Rubella Plauta²⁴ zięcia Lucyusza, na oczy wyrzucały. Dał pochop wywarciu złości Fortunat wyzwoleniec, który, przemarnowawszy dobra pańskie, rzucił się do potwarzy, biorąc za kolegę zbrodni Klaudyusza Demiana, którego za zloczynstwa Lucyusz, Prokonsul Azyi, w kaydany okuć, a Neron w nagrodę plotkarstwa uwolnić rozkazał. Uwiadomiony winowayca, że go z wyzwoleniecem własnym miano na równi u dworu, udał się do wsi nie daleko Formiow.²⁵ Tam go żołnierze tajemną strażą opasali. Znaydowała się przy nim córka, prócz wiszącey nad rodzicem zguby, dawnym ieszcze

żalem rozrzewniona, kiedy morderców Plauta, małżonka swego widziała; kiedy uściskając uciętą głowę, a chowając krew jego i zbroczone szaty, żyła wopłakany wdostwie, tyle iedząc, aby z głodu nie umarła. Radził iey ociec iechać do Neapolu; gdzie niepuszczona do Nerona, siedząc na przechodzie, wołała nań, iuż lamentując po niewieściu, iuż groźniejszym, nad słabość płci głosem, „aby wysłuchał niewinnego, kolegę nie-
 „ gdyś ²⁶ na urzędzie Konsula, zemście wyzwol-
 „ leńczy nie podawał,” póki się on na proźby i nienawiść głuchym nie pokazał.

XI. Wróciła się zatym do oycy z oznajmieniem, „aby rzuciwszy wszelką życia otuchę, „ umierał.” Doniesiono mu razem, „że nań Se-
 „ nat gotuje inkwizycyą i srogi wyrok.” Drudzy osrzegali, „aby Nerona, po większey części, dzie-
 „ dzicem dóbr swoich naznaczył, i jeśli chce wnu-
 „ ków przy reszcie ocalić.” Lecz Wetus gardząc tą radą, aby swobodnie przepędzonego wieku, niewolniczym przy zgonie nie zhańbił piątnem, rozdał służalcóm, ile miał w gotowiznie, a oddawszy im sprzęty domowe do rozbiorki, trzy tylko łóżka zostawić kazał. Wszyscy zatym w iednym pokoju, i iednym żelazem żyły sobie przecieli, a przystoynie odziani, kazali się rychło nieść do łaźni: gdzie ociec na córkę, babka na wnuczkę, a ta na obu patrząc, żądali wzajemnie śmierci skwapliwey, aby iedno drugie zgonem uprzedzić mogło. Atoli zachowała fortuna bieg swój przyrodzeniu: kiedy wiek starszy rychley kresów domierzył. Zaniesiona żałoba po pogrzebie; i sta-
 „nęło, „aby winowayców obyczaiem przodków ²⁷
 „ ukarać.” Sprzeciwił się Neron, pozwalając
 wol-

wolne śmierci obranie: takie to z umarłych nawet szyderstwa czyniono.

XII. Publiusz Gallus, Rycerskiego stanu, że z Feniuszem Rufem ^{28.} żył w ścisłej przyjaźni, a od Lucyusza Weta nie stronił, na naysurowsze wygnanie skazany. Wyzwoleńcowi z oskarżycielem, w nagrodę pracy, miejsce między posługaczami Trybunów ^{29.} naznaczone. A ponieważ Kwiecień wziął dawniej imię *Nerona*, przeto teraz Maiowi *Kaudyusza*, a Czerwcowi *Germanika* nadano ^{30.}, za uchwałą Kornelego Orfita, który dawał przyczynę opuszczonego miesiąca *Junius*, że dwaj Juniuszowie Torkwatowie, za zbrodnie zabici, nieszczęśliwą jego pamięć uczynili. ^{31.}

XIII. Tyla szkaradami rok ten zhańbiony, sami bogowie chorobami i burzliwą chwilą nazaczyli. Zniszczona Kampania gwałtownością wichrów; które wsi, lasy i zboża zburzywszy, niosły kłeskę pod samo prawie miasto. W samym zaś mieście srożyła się okrutna zaraza ^{32.}, bez żadney powietrza odmiany, któraby pod oczy podpadała. Napęlniały się domy martwemi ciałami, a ulice konduktami: nie było wieku i płci wolney od niebezpieczeństwa. Wolni i służalcy padali nagle, między żon i dziecięć lamentami, które częstokroć oplakiwając małżonków i rodziców, same na tymże z niemi gorzały stosie. Mniej bolesna Rycerstwa i Senatorów, lubo nie mniej liczna, utrata, iakoby powszechnym pomorkiem, okrucieństwo Nerona uprzedzili. Tegoż roku uczynione werbunki w Gallii Narbońskiej, w Afryce i Azyi, na dopełnienie pułków Illiryjskich, z których zchorzałe a stare niedołęgi z rejestru wymazywano. Wspomógł Neron

miasto Lugdun, zniszczone pożarem, summa 74,125 czerwonych złotych³³ na odbudowanie, którą summa Lugdunowie dawniej ofiarowali, w zaburzonych czasach.

R. C. P. 66. — Z. R. 819.

XIV. Pod Konsulami Kaiem Swetonim, i Lucyuszem Telezynem, Antysty Sozyan, który iakom wyżey mówił, za napisanie obelżywych rymów przeciwko Neronowi, na wygnanie był posłany, usłyszawszy o honorach plotkarskich, i iak skłonny do krwi rozlania Neron; burzliwy zuchwalec, a na okazye baczny, przyłudził do siebie podobieństwem fortuny, Pammena spółwygnańca, który Chaldeyskie sztuki³⁴ dobrze umiał, a dla biegłości w nich miał u różnych zachowanie. Wytropił, że do niego często po radę poselstwa wysyłano; i że mu nie darmo Publius Anteius roczną pensją postąpił. Nie tajno mu było także, że Neron Anteia, dla przyiaźni z Agryppiną, nie nawidział: że mógł wielkimi zbiorami chciwość pana zaostrzyć, która przyczyna wielu innych zgubiła. Przejawszy zatym listy Anteia, i ukradszy papiery, w których dzień iego rodzinny, tudzież przyszłe losy czarnoksięską Pammena sztuką ukryte, były napisane: oraz dostawszy iakiegoś szpargału, o urodzeniu i życiu Ostoryusza Skapuli³⁵ oznaymił przez list Neronowi, „że mu „ główne rzeczy, i do całości iego wielce potrzebne opowie, i jeśli na krótką chwilę, powrotu „ z wygnania, pozwolenie otrzyma: ponieważ „ Anteius i Ostory szperając w swoich i iego lo-

„sach, wielkiego coś tajemnie knują.” Wystano zatym statki ^{36.}, i przywieziony z pośpiechem Sozau. Ledwo gruchnęło o tym, miano zaraz obu prędey za skazanych na śmierć, niżeli za obwinionych: tak dalece, iż niktby się nie ważył być pieczętarzem Anteiowi ^{37.}, gdy by Tygillin nie ubeścięczył. Wskazano naprzód do Anteia, ażeby się nie bawił z testamentem: który zażywszy trucizny, widząc że nierychły skutek czyniła, przerznięciem żył śmierci przyśpieszył.

XV. Znajdował się pod ow czas Ostoryusz w odległej wiosce, na granicach Liguryi ^{38.}: posłano tam Setnika, aby go bez odwołki zamordował. Przyczyna pośpiechu, że Ostoryusz waleczny żołnierz, a wieńcem obywatelskim ^{39.} w Brytannii ozdobiony, do tego silny i wojenney sztuki świadomy, nabawiał trwogi Nerona, aby boiaźliwego zawsze, a barziefy ieszcze świeżo odkrytym spiskiem zatrwożonego, kędy nienapał. Osoczywszy Setnik wszystkie wsi wybiegi, oznaymił o Cesarskim rozkazie. Lecz Ostory męstwo, przeciwko nieprzyjaciółom potvlekcioć doświadczone, na się obrócił. A że przerzniete żyły nie wiele krwi puszczały, kazał słuźalcowi podnieść puginał, i wstrzymuiąc krzepko rękę iego, sztychowi karkiem zabiegł.

XVI. Gdybym obce woyny, lub podięte za oyczynę zgony, z takim przypadków podobieństwem pisał, mierziłbym i sobie i czytelnikom, bądź uczciwe obywatelów zeyścia, lecz smutne i ustawiczne przed oczema maiącym. Dopieroż słuźebna cierpliwość, i tak hoyne domowey krwi rozlewy, słuźniey mordować umysł, i smutkiem go ścieśniać muszą. Nie szukam więc inney wymówki od tych, którym te pisma czas

do znajomości poda, tylko aby znali, żem to z politowania, acz nad tak gnuśną dołą ich, uczynił. Była to iawna niebios na Rzymski naród zapalczywość, o której tak zamilczeć, iako o pogromach woysk całych, albo dobyciu miast warownych, nie należy. Wreszcie niech bierze ten zaszczyt przezacnych mężów potomstwo, ażeby iako przodków iego zwłoki osobny od gminu pogrzeb, tak w opisach swych zgonów osobną w dzieiach pamiątkę mieli.

XVII. Albowiem wkrótce potym Anpeus Mela, Ceryalis Anicy, Rufus Kryspin, i Petroni pospołu zginęli. Mela z Kryspinem w Rycerskim stanie godnością Senatorską iasnieli. 40. Kryspin niegdyś Pułkownik Pretoryanów 41., i Konsulowskiemi ozdobami zaszczycony, niedawno za występki spiskowy do Sardynii wygnany 42., usłyszawszy dekret śmierci, sam się zabił. Mela, z tychże, co Gallio i Seneka 43. rodziców zplodzony, niedbał o honory, z powodu pychy, aby i w Rycerskim stanie Konsularnym mężom potęgą wyrównał: do tego krótszą do bogactw drogą być rozumiał, prokuratorstwa i kommissye nadworne Cesarskie odprawując. 44. Miał syna Lukana, wielki ozdoby rodu swego przybytek: po którego zabiciu, gdy się natrętniey o synowskie dziedzictwo stara, pobudził na się oskarżyciela Fabiusza Romana, z przyjacioł Lukana naypoufałszych. Udano go fałszywie, iakoby z synem miał zinowę; czego zmyślonym listem zmarłego dowodzono. Przeczytawszy Neron pismo, kazał ie nieść do Meli, czyhaiąc na zbiory iego. Lecz Mela, przedsiębiorac naykrótszą pod ow czas zguby drogę, dał sobie żyły przeciąć, napisawszy testament, w którym znaczne pieniądze Tygelli-

nowi, i zięciowi iego Kossucyanowi Kapitonowi legował, aby resztę ocalił. Wieść była, iakoby w testamencie, żałac się na niesprawiedliwą zgubę, miał przypisać: „że umiera bez żadnych „ przyczyn, gdy tym czasem Rufus Kryspin z „ Anicym Ceryalem, nieprzyjaciele Nerona ży- „ ią.” Lecz te pogłoski, iak mniemano, rozsiane o Kryspinie, że już nie żył, o Anicym zaś, aby go stracić. Jakoż wkrótce on sam się zabił, z mniejszym nad swą zgubą, niżeli drudzy uzaleniem; ponieważ nie wypadł ieszcze z pamięci ów spisek na Kaligulę, przezeń wydany. 45.

XVIII. O Kaiu Petronim nieco wyżej zasięgnąć wiadomości należy. Spał we dnie, a nocyna pracę, albo na roskoszy obracał. Lecz iako innym obrot i zasługi, tak mu sama gnusność czyniła sławę: nie miano go albowiem za żarłoka, i rozrzutnikach tych liczby, co swe majątki bez smaku trwonią, ponieważ z wytworem rozpustował. Mowy i postępk iego, im swawolniejsze, i z iakimsi niedbalstwem złączone, tym wiekszy pozor miłszy prostoty niosły. Z tym wszystkim, będąc na urzędzie Prokonsula w Bitynii, a potym Konsulem 46., ukazał dzielny, a naygłówniejszym sprawom równy dowcip. Wróciwszy się iednak znowu do przeszłych narowów, albo ich udawania, tak się wkrađ w serce Nerona, że mu we wszystkich zbytkach mistrzował; a Neron też, nic lubym, roskosznym i gustownym nie osądził, co by się Petroniemu nie podobało. Obruszył Tygellina spółnik kredytu, a w rzemieśle roskoszy dowcipniejszy kunsztmistrz: przeto chcąc się go pozbyć, udał się do pańskiego okrucieństwa, któremu inne złe chuci prym dawały. Zarzucił Petroniemu przyjaźń ze Scewinem 47.; nabech-

tał nań słuźalca, odiawszy sposb obrony, i większą część domowych w kaydanv okuwszy.

XIX. Wyiechał pod ów czas trafunkiem Neron do Kampanii, i przybył do Kумы 48., kędy Petroniusza zatrzymano. Nie długo się on między nadzieią a boiaźnią ważył: wszakże nie chcąc prętko ginąć, kazał przecięte żyły zawiązać, i znowu ie otworzyć, rozmawiając z przyjaciółami, nie o czym poważnym, albo zkąd sobie chwaly stateczności przy zgonie szukał. Nie gadali mu przytomni, o nieśmiertelności duszy, lub o mądrych filozofów zdaniach, ale pustemi wierszami bawili. Jednym słuźalcom upominki rozdał, drugich osmagać kazał. Czasem się przechadzka bawił, i zasypiał, ażeby śmierć, lubo wymuszona, przypadkowa się wydawała. Nawet w testamencie, (co tyle ginących uczyniło,) ani Neronowi z Tygellinem, ani komu innemu z możniejszych u dworu pochlebił: ale wypisawszy zbrodnie pańskie nayszkaradniejsze i nayskrytsze, pod imionami wszetecznych kobiet i chłopców, według gatunku i nowości rozpusty uszykowane, posłał ie Neronowi pod pieczęcią; zła-mał pierścien, aby go potym na zgubę czyią nie użyto. 49.

XX. Dziwiącemu się Neronowi, iakowym sposobem sromoty iego nocne na iaw wyszły, przyszła na myśl Sylia, niewiasta małżeństwem Senatorskim znaiona, wszystkich iego rozpust spólnica, a Petroniego przyjaciółka. Wygnać ią zatym kazał, iakoby wyplotła co widziała, i sama robiła. 50. Tę kobietę, z osobistey ku niey złości, ukarawszy, oddał mściwemu gniewowi Tygellina, Numicego Terma, przeszłego Pretora,

iż słuźalec iego udał o coś faworyta: za co sam mękami, a pan niewinną śmiercią przyplacił.

XXI. Wytraciwszy Neron tyle przezacnych mężów, samą nakoniec cnotę zagubić umyślił, w osobie Trazei Peta, i Barei Sorana. Od dawnego czasu miał zaiątrzone serce na obu, mianowicie na Trazeę: iż on wyszedł z Senatu, gdy się sądziła sprawa Agypyny, iakom wyżej napisał. ^{51.} Ze w czasie igrzysk młodzieńskich zdawał się niechętnie patrzeć na rozrywki pańskie. Lecz naydotkliwiey go to ubodło, że pod czas igrzysk, *Cestici* nazwanych ^{52.}, ustanowionych od Antenora Troiana, Trazea, w Padwie oyczyźnie swojej, wyprawił Tragedyą: że tego dnia którego Antystyusza Pretora, za obelżywe przeciwko Neronowi pisma, sądzono na gardło, łaskawszą dał kreskę ^{53.}, i drugich za sobą pociągnął: że gdy Poppeę między bogi policzano ^{54.}, umyślnie na tych obrządkach nie był. Te wszystkie mniemane występki odżywił Kapito Kossucyan, człowiek z przyrodzenia zloczynny ^{55.}, a Trazei nieprzyjaciel osobisty, iż za iego pomocą skazany był na karę, w sprawie Cylików, którzy nań o zdzierstwa żalobe zanieśli.

XXII. Zarzucił mu przytym: „że na począt-
 „ ku roku unikał uroczystey przysięgi ^{56.}: że bę-
 „ dąc Kwindecymwirem ^{57.} nieznałdował się pod
 „ czas publicznych modłów za Cezara ^{58.}: że ni-
 „ gdy nie czynił ofiar za zdrowie iego i głos nie-
 „ bieski ^{59.}: że pilny i ustawiczny niegdyś na ra-
 „ dzie, kędy w naypospolitszych nawet sprawach,
 „ albo ostro przywodził, albo się opierał, teraz
 „ od trzech lat ^{60.} nie wszedł do Senatu a miano-
 „ wicie świeżo, kiedy na poskromienie Sylana i
 „ Wetera co żywo biegło na wyścigi, on wołał

„ się prywatnemi klientów interesami zaprzętać:
 „ bunt to oczewisty i szukanie partyi, która zna-
 „ leżona w wojnę urośnie.” Przydawał: „że
 „ iako niegdyś o Cezarze Dyktatorze z Katonem
 „ ^{61.}, tak teraz o tobie Neronie z Trazeą chciwe
 „ rozterków gada miasto. Ma swoich naśladow-
 „ ców, albo raczey żbirów ^{62.}, którzy nie śmie-
 „ iąc ieszcze zdaniem uporu wytracać, za posta-
 „ wą jego i czołem idą, dzicy i posepni, iakby
 „ ci rozpustę wyrzucali. On sam mało dba o
 „ twe życie; lekce waży twe nauki; szydzi z po-
 „ myślności; a kto wie, iesli się ze smutków i bo-
 „ lu nie cieszy? Tego to umysłu skutek, że Pop-
 „ pei za boginią nie zna; na dzieie ^{63.} Augusta i
 „ Juliusza przysięgać nie chce. Za nic u niego
 „ religia, za nic prawa. Ciekawie czytają się
 „ po prowincyach dyaryusze mieyskie ^{64.}, iedy-
 „ nie dla tego, aby się dowiedzieć, czego Tra-
 „ zea nie uczynił. Albo go więc naśladować,
 „ iesli chwalebniey czyni, albo burzliwym du-
 „ chom herszta i głowę odebrać. Ta to sekta
 „ Tuberonów ^{65.} i Fawoniuszow ^{66.} nienawisne
 „ starożytney nawet Rzeczypospolitey imiona
 „ urodziła. Wynoszą wolność, aby panowanie
 „ zgubili: iesli ie zgubią, na samą wolność tar-
 „ gną się. Darmoś Kassyusza oddalił ^{67.}, iesli przy
 „ siłach i potędze naśladowce Brutów zostawiasz.
 „ Wreszcie nic sam nie stanów o Trazei ^{68.}: zo-
 „ staw nam i Senatowi rozsądek.” Nateżył gniewem Neron burzliwy Kossucyana umysł, i przy-
 „ dał mu za kolegę Marcella Epryusza, żwawego
 „ mówce.

XXIII. Ile do Barei Sorana, iuż nań był da-
 wniey Ostory Sabin, rycerskiego stanu, zaniósł
 żałobę, o prokonsulowstwo Azyi, na którym

pomnożył ku sobie niechęć Nerona, pilnie i sprawiedliwie urząd ten sprawując. Albowiem staraniem swoim otworzył port w Efezie; i obywatelów Pergamu, którzy się mocno oparli Akratowi ⁶⁹. wyzwolencowi Cesarskiemu, chcącemu posągi i malowidła im zabrać, nie ukarał. Lecz wzięto za pozor przyjaźni z Plautem ⁷⁰. i burzliwe iednanie umysłów prowincyalnych, do wykonania nowych zamysłów. Wybrany czas do sądu, kiedy Tyrydat ⁷¹. na wzięcie korony Ormiańskiej, do Rzymu przyjeżdżał: czy żeby nowością widoków i wieści obcych, lepiej się wewnętrzna zbrodnia potłumiła; czyli żeby Neron wielmożność Imperatorskiego maiestatu, rozboiem znakomitych mężów, iakoby królewskim czynem, wspaniałeiy okazał.

XXIV. Więc gdy się całe miasto na przyieście Nerona ⁷². a widzenie Króla wysypało, obwieszczony Trazea, aby naprzeciw nie wychodził, nie zniżył umysłu; lecz napisał natychmiast list do Nerona, prosząc o podanie na siebie zarzutów, i odpowiedzieć na nie obiecując, ieśli będzie miał wiadomość występków, a plac do obrony. Porwał ciekawie to pismo Neron, mniemając, że ztrwożony Trazea będzie go wychwalał, z własną hańbą. Wszakże gdy nic takiego nie znalazł, uląkszy się sam twarzy, ducha, i swobody niewinney, rozkazał Senatorów zwołać na radę. Naradzał się z przyiaciołami Trazea, ieśli się miał bronić, czyli zaniechać? w czym rozmaite zdania zachodziły.

XXV. Którym się zdało, aby szedł do Senatu, pewni o iego stateczności, mówili: „że nic „ nie powie, czymby sobie sławy nie przymnożył. Gnuśni to tylko a boiaźliwi, zgony swe

„ w ciemnoty obłoczą. Niech patrzy lud na mę-
 „ za który sam śmierci zachodzi: niech słyszy
 „ Senat, iako z wyroczni iakiey, nad ludzki
 „ umysł, ludzkie słowa: może się tym cudem
 „ nawet wzruszyć Neron: co ieśli się w swym
 „ okrucieństwie zatnie, uczyni zaiste różnicę
 „ potomność uczciwego kresu, od podłej przy
 „ zgubie niecnoty.”

XXVI. Lecz którzy radzili w domu czekać,
 pochwaliwszy równie Trazeę, upominali go: aby
 „ się nie narażał na niechybne obelgi, urągowi-
 „ ska, i złośliwe potwarzy. Znajdzie tam go-
 „ towych na zbrodnie Kossucyana z Epryuszem,
 „ których podobno wstyd od pięści i razów nie
 „ powściągnie⁷³: osłabia trwoga i poczciwych.
 „ Uchylić mu raczey należy Senat, którego był
 „ okrasą, od tak bezecney szkarady, i zostawić
 „ w niepewności, coby mógł w obecności iego
 „ stanowić. Próżna nadzieia, aby się miał Ne-
 „ ron swych zbrodni wstydzic, owszem lękać
 „ się słusznie potrzeba, ażeby na żonę, na dom,
 „ i cały ród iego okrucieństwa nie wywarł. Prze-
 „ to szlachetney domierzy kresu, dążąc do zgo-
 „ nu tych śladem, których w nieskażonym i
 „ chwalebnyim życiu za przewodników obrał.”
 Znajdował się w tym posiedzeniu Arulenus Ru-
 styk⁷⁴, bystry młodzieniec, który chciwością
 sławy zapalony, ofiarował się, iako Trybun gmin-
 ny, zerwać Radę Senatu. Zawściągnął popędli-
 we duchy Trazea, upominając: „ażeby płochey,
 „ mało winowaycy pomocney, a sobie szkodli-
 „ wey rzeczy nie poczynął. Zestarzałem się” po-
 „ wiadał „ani ubieżonego przez tyle lat, żywota
 „ mego, toru przy zgonie odbiegnę. Tobie się
 „ pierwsze do urzędów otwiera pole: masz wszy-

„ stko przed sobą w całości: atoli myśl wcześniej,
„ w iakowey dobie trudną tę sprawowania Rze-
„ czypospolitey drogę przedsiębierzesz.” Wresz-
cie samemu sobie do namysłu zachował, czy mu
przystało iść do Senatu.

XXVII. Nazajutrz stały dwie zbrojne ro-
ty pretoryanów, około kościoła *Wenery Rodzi-
cielki* 75., a kupa mieszczan z pałaszami otoczyła
wstęp do Senatu. Rozproszone po rynkach i Ba-
zylikach 76. liczne stráže żołnierskie, pomiędzy
których groźnemi szeregami weszli Senatorowie do
radney izby. Czytał naprzód mowę Cesarską
Kwestor iego 77., w której nie wytykając żadne-
go po imieniu, strofował Senatorów, „że pu-
„ bliczne sprawy zaniedbywali, i że za ich przy-
„ kładem rycerstwo Rzymskie gnuśniało. Co za
„ dziw, że się z dalszych prowincyi nikt do stoli-
„ cy nie kwapi, kiedy wielu z tych, którzy Kon-
„ sulowskich i kapłańskich urzędów dostąpili,
„ woła raczey po swych wsiach rokoszować!”
Chwycili się oskarżyciele tego oręża.

XXVIII. Zaczął naprzód Kossucyan, a Mar-
cellus gwałtowniey ieszcze poparł, wołając.
„ Idzie tu o całość Rzeczypospolitey: zb tknie
„ sobie zuchwałosc poddańska w laskawości pa-
„ nujących: dosyć się dotąd Senat powolnym
„ ukazał, kiedy buntownikowi Trazei, kiedy
„ Helwiduszowi 78. zięciowi iego, i równemu
„ szaleńcy Pakoniemu Agryppinowi 79., dziedzi-
„ cowi oycowskiey ku Cezarom nienawiści, Kur-
„ cyuszowi Montanowi 80. wierszów pisarzowi o-
„ belżywych, nayszkaradnieysze zbrodnie płazem
„ puścił. Nie widać w Senacie radnego, w cza-
„ sie modłów publicznych kapłana, w przysię-
„ gach obywatela: chyba że przeciwko staroży-

„ tnym ustawom, i obrzadkom przodków, ia-
 „ wnie się Trazea zdraycą i nieprzyacielem po-
 „ stawił. Niechay tu stanie ów Senator, oszczer-
 „ ców Cesarskich żwawy obrońca, niech zda-
 „ nie swoje, ieśli co odmienić, lub poprawić
 „ trzeba otworzy: łacniey mu wybaczyc, gdy
 „ szczegulne wady wytknie, nizeli, że milcze-
 „ niem wszystko potępia. Pewnie mu się nie po-
 „ doba powszechny na ziemi pokóy ^{81.}, i zwy-
 „ cięstwa, bez szwanku woysk naszych, odnie-
 „ sione? Nie zasilaycie szkodliwey dumy czło-
 „ wieka tego, który mieysca publiczne, teatra
 „ i kościoły nasze, za pustynie maiąc, dobro-
 „ wolnym siebie z miasta wygnaniem grozi. Po-
 „ miata radą, urzędami, i miastem, iako nie-
 „ prawym. Niech że się z niego życiem oddzie-
 „ li, a wyzuty z miłości ku oyczyźnie, oczema
 „ też na nią nie patrzy.”

XXIX. Gdy te i tym podobne rzeczy mówił Marcellus, z oczu, twarzy i głosu okropnym pryskając gniewem, nie zwyczajny ów, a nałogiem nieszczęśliwości z powszedniały już smutek, przerażał przytomne serca; lecz głębiey nowa przenikała boiaźń, patrzących z iedney strony na groźne żołnierstwa miecze, z drugiey na szanowną stojącego Trazei postać. Inni litowali się nad Helwidyuszem, dla niewinney krewności, kaźni fatalney towarzyszem: drudzy nad Agryppinem i Montanem. Cóż albowiem pierwszemu, ieśli nie oplakaną rodzica dołę zarzucano, że równie będąc, iako i syn niewinnym, okrucieństwem Tyberysza poległ. Drugi cnotliwą prowadząc młodość, nie za rym obelżywy, lecz za pięknego dowcipu probę, obce wygnaniec pocierał kąty.

XXX. Tym czasem wszedł Ostory Sabin, oskarżyciel Sorana, i począł mu zarzucać przyjaźń z Rubellem Plautem ^{83.}, i że będąc Prokonsulem Azyi, sprawował ten urząd, barziefy przez wzgląd na wyniesienie swoje, niżeli na dobro publiczne, zasilał buntownicze miasta. ^{84.} Zwiertzałe to zatrzuty: przydał świeży występek córki, iakoby spółny z oycem, że dawała pieniądze czarnoksiężnikom. Uczyniła to wprawdzie Serwilia, (tym się imieniem ona nazywała,) z miłości ku oycu, a pochopu wieku płocheho: ale się tylko badała o powodzeniu domu swego, ieśli Neron da się przebłagać, a Senat nic srogiego nie postanowi? Przyzwano ją do Senatu: stanęli przed trybunałem Konsulów, tu sędziwy ociec, owdzie ledwo dwudziestoletnia córka, strapiona srodze wygnaniem niedawnym Anniusza Polliona ^{85.} męża, nie śmiejąc nawet na oycu oczu podnieść, któremu się zdawała sprawę pogorszyć.

XXXI. Spytał iey zatym oskarżyciel, „ieśli „ przedawszy ślubne podarunki, i zdięte z szyi „ klejnoty, oddała pieniądze na czary?” na co ona, padszy wprzód na ziemię, a po długim płaczu i milczeniu, uiąwszy ręką ołtarz ^{86.}, odpowiedziała: „Nie znam żadnych złych bogów, nie „ znam czarnoksięstwa: tegom iedynie nieszczę- „ snemi proźbami żądała, ażebyś ty Cesarzu, „ pospołu z tym Senatem, naylepszego z oyców „ przy życiu mi zachował. Tym sercem, kley- „ noty, szaty, tudzież inne stanu moiego ozdo- „ by oddałam, iakim, gdyby mię o krew i życie „ prosili, chętniebym oddała. Wiedzą ci lepiey, „ nigdy mi przedtym nie znaiom, czym się bawia, „ i iaka ich nauka: iam zawsze inie Cesarskie „ boskim obrządkiem czciła. O niczym iednak

„nie wie o cieć nieszczęśliwy: ieśli to występek,
„moja też wina.”

XXXII. Przerwał iey mowę Soran, wołaiąc:
„iż nie była z nim w prowincyi ^{87.}; że Plauta,
„będąc tak młodą, znać nie mogła; że się do
„występków męża nie mieszała; odłączcie od
„sprawy oycy, winną zbyteczney ku niemu mi-
„łości: ile do niego, gotów iest na wszelką ka-
„rę.” To powiedziawszy, lecieli ku sobie oboie,
chcąc się uściskać, lecz żołnierstwo wpadło w po-
śrzodek, i nie dopuściło. Zawołano zatem świad-
ków: lecz ile litości przyniosło okrucieństwo za-
łoby, tyle wznieciło gniewu świadectwo Publiu-
sza Egnacego. ^{88.} Był on klientem Sorana, ku-
piony na ów czas na zgubę przyjaciela: stroił po-
wagę Stoickiey Sekty, z twarzy i odzienia cechę
poczciwości zwierzechney nosząc, w rzeczy samey
zdrayca, chytrek, i niewstydlivy łakomca. Któ-
re w nim sromotne narowy, ponieważ pieniądze
wynurzyły, nie ieden wziął przestrogę, mieć się
równie na ostrożności, iako od iawnych obludni-
ków i złoczyńców, tak od tych, którzy pozom-
rem przyiaźni, szkaradne w sercu zdrady po-
krywaią.

XXXIII. Atoli tenże sam dzień pokazał ucz-
ciwy przykład, w osobie Kassjusza Asklepiodo-
ta, naybogatszego z Bitynów, który kwitnącemu
Soranowi przyiaźny, w nieszczęsney go doli nie
opuścił. Wyzuty za to ze wszystkich dóbr, i na
wyslanie posłany ^{89.}, równym bogów dobrego i
złego w ludzkich rzeczach udziałem. ^{90.} Trazei,
Soranowi i Serwili i pozwolono śmierć sobie
obrać. Helwidysza z Pakonim ze Włoch wy-
rzucono. Montanowi, na prozbę oycy, darowa-
no, zagrodziwszy mu wstęp do otrzymania hono-

rów. Epryusz z Kossucyanem wzięli w nagrodę po 9³, 128. C. Z. 9¹: Ostoremu summa 22, 252. C. Z. z Kwestorskimi ozdobami uchwalona.

XXXIV. Nad wieczor posłany Kwestor Konsulowski 9² do Trazei, znalazł go w ogrodach, kędy się liczny szlachetnych mężów i niewiast poczet zgromadził. Bawił się naywięcey Trazea z Dymitrem, filozofem sekty Cyników 9³, z którym, iako się znależoney twarzy, i niektórych słów dołotu dorozumiewano, o przyrodzeniu duszy, i rozwięzie iey z ciałem rozinawiał, póki mu Domicy Cecylian, ieden z naypoufalszych przyjaciół, odekrecie Senatu nie oznaymił. Poczęli zatym płakać i lamentować przytomni: lecz Trazea prosił ich o ustęp, aby boleiąc nad nim, w spólną, ze skazanym na śmierć, winę nie popadli. Prosił też małżonki swey Aryi, która z nim umierać, macierzyńskiego 9⁴ przykładu naśladować, chciała, aby żyła raczey, a spólney iedynaczce, ostatniey pociechy, ginąc nie odbierała.

XXXV. Wyszedł zatym na galeryą, gdzie znalazszy Kwestora, ukazał radość, z lekszey zięcia Helwidjusza kaźni, bo go tylko na wygnanie skazano. Po odebrany dekrecie, wprowadził z sobą do pokoju Helwidjusza z Dymitrem: tam ściągawszy oba ramiona do przecięcia żył, gdy krew strzykać poczęła, zawołał na Kwestora aby przystąpił bliżey, i kropiąc nią ziemię „ofia-
 „ ruyiny to” rzecze, „*Jowiszowi Oswobodzicie-
 „ lowi*. Patrz młodzieńcze: a niechay bogowie
 „ odwróca nieszczęsną wrózkę; wszakże w ta-
 „ kowych urodziłeś się czasach, kędy na ukrze-
 „ pienie umysłu, teźszych stateczności przykła-

„dów potrzeba.” A gdy mu nierychła śmierć srogie zadawała bole, obróciwszy na Dymitra 95. *****

Dopełnienie Gabryela Brotiera S. J.

oczy, obliczem iego i mową orzeźwiony, całując przyjaciół 96., długo biedzącego się ducha wyzionął: mąż nieskażoney cnoty, śmiercią nieulekniony, a na obecne nieszczęście tak otwardniały, że często zwykł powiadać: „wołę dziś być za-
bitym, niż jutro wygnańcem. 97.”

XXXVI. Losem, czyli cnotą, zginęli razem Soranus i Serwilia. Pakoni 98. także uzacnił wysokością umysłu karę wygnania. Gdy mu radzono, aby w Senacie bronił swej sprawy „w szczę-
śliwą porę” odpowiedział; „lecz już to podobno piąta godzina 99., czas zimną się wodą „omyć.” Usłyszawszy, że nań wypadł dekret, chciał wiedzieć „iaki? czy na śmierć, czy na wy-
gnanie?” uwiadomiony że na wygnanie, pytał się: „cóż tam o moich dobrach?” zostawione są tobie odpowiedziano. „Więc iedźmy” rzecze „do Arycyi 100. na obiad:” prawdziwie mąż niewyciężony, a równie zostawionym życiem, iak drudzy mężnie podietym zgonem, sławny. Godna też należytey sławy swobodna Dymitra filozofa 101. odpowiedź, któremu gdy Neron śmiercią pogroził: „którą ty dla mnie” rzecze „tę dla ciebie przyrodzenie gotuie.” Odwaga, czyli odartego mędrka pogarda, pewnie nie miłość cnoty i sprawiedliwości, przy życiu go zachowała. Helwidysz wygnany ze Włoch, udał się do Apollonii 102., teścia swojego potym mści-
ciel i naśladowca. 103.

XXXVII. Takowe Cezara i Senatu sromoty, ukrył na czas, ciężki dla kraiu, lecz miły ludowi Tyrydata ¹⁰⁴. widok. Nie widziano ieszcze tak okazały gościny. Albowiem po długiey i zabobonney ¹⁰⁵, lecz wspaniałey i tryumfalney prawie podróży ¹⁰⁶, przybył Król z żoną, a Wologeza, Pakora, i Monobaza synami do miasta. ¹⁰⁷. Na pierwszym wstępie do Nerona, ukazując rzeczą barziej, niżeli słowami statek umysłu, witał go wprawdzie zchyliwszy kolano, szabli iednak wziąć sobie nie dał ¹⁰⁸, powiadaiąc, „że to rzecz służebnicza, a na krew Arsacydów „nieprzystoyna.” Dotąd nic obelżywego: lecz wkrótce wszystko się w pośmiech obróciło.

XXXVIII. Neron dziwiąc się barziej swobodzie barbarzyńskiej, niżeli oney naśladować, zaprowadził gości z Neapolu do Puteolów ¹⁰⁹, gdzie im wspaniałość Rzymskiego państwa, igrzyskiem wysiekackim pokazał. Wyprawił one Patrobius ¹¹⁰. wyzwoleniec, z takim kosztem, że przez cały dzień sami tylko Etyopowie ¹¹¹. oboiey płci wchodzili na Amfiteatrum. Tyrydat, ażeby igrzysko to ozdobił, i razem zręczności pokazał dowód, strzeliwszy z łuku ze swego siedzenia, dwu byków, iak powiadaią, iednym postrzałem przeszyl. ¹¹².

XXXIX. Okazalsza nierównie, lecz zawsze teatralna, dała się widzieć pompa, za przybyciem do Rzymu, a nadejściem czasu, dla pluty nieco odwleczonego, kiedy Tyrydat proszący o koronę Ormiańską miał być ludowi Rzymskiemu ukazany. Przededniem uroczystości wyznaczonym, umaiono ¹¹³. miasto, zaiasniała noc ogniami, napełniły się patrzacemi ulice i dachy; stanął na placu publicznym lud wawrzymem

przywieńczony, i w białym odzieniu; błyskały chorągwiami i bronią żołnierskie roty, na swoich miejscach strojnie rozstawione. Skoro rozświliło, wiechał Neron na rynek, w szacie tryumfalnej, otoczony Senatem i hufami Pretorskiemi. A gdy przy rostrach ^{114.} wstąpił na trybunał, i między znakami żołnierskiemi usiadł na krześle ^{115.}, Tyrydat z synami, i długim dworskich orszakiem, prowadzony przez zbrojne rycerstwa szyki, oddał ukłon maiestatowi.

XL. Okrzyki ludu, dla niezwykłej rzeczy nowości, a wspaniałego starożytney fortuny obrazu, wołającego, zatrwożyły srodze Tyrydata. Zmartwił z boiaźni, nie wiedząc co się dzieie, ani, za nakazaniem milczenia, do pierwszey powrócił umysłu stateczności. Jakoż, bez względu na pochlebną podłość, aby siebie, i koronę swey głowie ubeśpieczył, wyznawał „że idzie ze „ krwi Arsacydów; że iest bratem Wologeza i „ Pakora Królów, a sługą Nerona, któremu ró- „ wną iako Bogu i Mitrze ^{116.} cześć oddaie: że „ przez niego samego ma iedyne do tronu prawo, „ on iego szczęściem i losem.”

XLI. Zim większym Tyrydat mówił to uniżeniem, tym barzies Neron odpowiedział. ^{117.} „ Sprawiedliwieś tu przyszedł, ażebyś przytomny „ ze mnie przytomnego korzystał. Prawo do „ berła, którego ci otec nie zostawił, a bracia „ danego nie dotrzymali, miey odemnie. Czy- „ nię cię Królem Armenii. I ty, i wy wszyscy „ znaycie to, że w moiey iest mocy dawać i od- „ bierać korony.” Potym Tyrydata ^{118.}, który doń na trybunał wstąpił, przypuścił do nóg, i prawą ręką podniószy, pocałował. Proszącemu o królestwo, uwieńczył głowę Tyarą ^{119.}, gdy

tym czasem lud obecny pokrzykiwał, tłómaczone od Pretora słowa królewskie wesoło powtarzając.

XLII. Pošli zatem na teatrum Pompeia. Nigdy się taka nie ukazała złota podłóść. ^{120.} Nie tylko sama scena, lecz cały nawet wewnętrzny teatru obwód, kruszcem tym powleczony. Wisiały zewsząd szkarłatne dla cienia opony, pośrodku których, Neron wozogonny, misterną igłą wyszyty, dawał się widzieć, złotemi nakół gwiazdami otoczony. Nim usiedli, ponowił swe proźby Tyrydat, a potym na prawey ^{121.} ręce Nerona posadzony, patrzył na igrzyska, kędy wszystko rzesistym błyskało złotem. Po tey złocistej oczu zabawie, nastąpiła kosztowniejsza biesiada ^{122.}: po niey znowu wróciły się igrzyska, hańbą Cesarską zelżone, kiedy się niewstydzil sam grać na lutni obyczajem teatralnym, i wzieloney stan-gretów barwie ^{123.} wozy po cyrku uganiać.

XLIII. W pośrodku tey zniewagi, pochlebnym nikczemnego gminu okrzykiem barziesze nateżoney, Tyrydat rozważając męstwo Korbulona, zażalony podłóścią Nerona, powin-szował scenicznemu panu, dobrego niewolnika. ^{124.} Nie postrzegł Nero w zapale głupiey radości, do czego zmierzała śmiałość barbarzyńca. Owszem w owej, i pana i ludu, o zelżywość publiczną gonitwie, iakoby przez te pustoty wojnę Ormiańską potłumił, *Imperatorem* okrzyknięty, zaniósł laur do Kapitolium, i kościół Janusa zamknął ^{125.}, obrazem tym marnego zwycięstwa, niżeli woźniczym i kuglarskim rzemiosłem, znako-mitszy nikczemnik.

XLIV. Pewny już królestwa Tyrydat, użył na swe pożytki przychylności miasta i pana. Zdawała już Rzym własnemu szczęściu nie silny, udał

się do rzeczy bałamutnych: takowych pełno miał Król u dworu swego, zwłaszcza, że obyczajem wschodnim, niedościgłemi gwiazdarskiej sztuki chlubił się tajemnicami. Dawał pochop do wiary liczny Magów orszak, który między dworskimi znakomitsze miejsce trzymał. Ruszyła ciekawość możniejszych, badania o sobie, o rzeczach niebieskich i podziemnych. Lecz w umyśle Nerona przemagały naybarziej tajemnice owe, złym panom, dla boiaźni groźnych napotym czasom, a marnotrawcom, dla nadziei zysku, zawsze miłe. Cały się zatem do tej nauki obrócił. Dumny takowym uczniem Tyrydat, zaczął szalbierską szkołę.¹²⁶ Patrzano z żalem, iako Rzymskiego świata sprawca, Chaldeyskiemi się próżnościami parał: uczył na czarnoksiężskie biesiady, wpisywał się w obrządki, napawiając głupstwami umysł, z wielką wprawdzie miastą obelgą, z większym atoli dowodem, iak mało ważyła obłudna owa bezecnych fałszerzów sztuka, którey ani ten wyuczyć nie mógł, co wziął koronę, ani ow pojąć, co światu panował.

XLV. Wszakże, omylony w nadziei Neron, nie umknął dla mistrza ręki, obyczajem okazałszy zawsze panów hojności, ku tym, którzy ich srożey ludzą. Przeto, lubo mu codzien dawano po 14,821 czerwonych złotych¹²⁷, wyieżdżającemu jeszcze 1,852,859 w podarunku hojnie wyliczyć rozkazał. Pozwolono nadto, aby stolicę Artaxata, dawniej, iakom wyżey mówił¹²⁸, zburzoną, dzwignął i ozdobił. Przydani rzemieślnicy, których liczbę Tyrydat naymitami ze swey skatuly pomnożył. A tak z uciążliwym nierównie skarbu wycieńczeniem dany Król Ormianom, ni-

żeli przedtym nayglównieysze woyny potłumione.

XLVI. Tak znakomitemi darami ozdobiony Tyrydat, a mało troskliwy na oyczysty zabobon ¹²⁹, popłynął z Brundyziem, udając się ku Dyrachium. ¹³⁰ Ztamtąd odwiedził miasta Azyi, dziwiąc się zawsze dostatkom i potędze Rzymskiego państwa, a nikczemnym Nerona zabawom. Nim wkroczył do Armenii, zaszedł mu drogę Korbulon, gdzie danym od pana rzemieślnikom ¹³¹ iechać daley pozwoliwszy, zgodzonym za pieniądze, do Rzymu wrócić się kazał. Czym sobie, iako dbały o utrzymanie godności państwa, sławy pomnożył, Neronowi umnieyszył. Z tym wszystkim, pamiętny na odebrane dobrodzieystwa Tyrydat, odnowił Artaxatę, i imie iey *Neronea* nadał. ¹³²

XLVII. Tym czasem u Żydów, narodu burzliwego, sroga wybuchnęła woyna, Gessyusza Flora ¹³³ Prokuratora łakomstwem, a opieszalnością Cestyusza Galla, Legata Syryi, z wielką Rzymian klęską, i zabranieniem orła zaczęta, pod szczęśliwą Wespazyana wodzą naprawiona, a nakoniec wycięciem nienawisnego miasta dokonana, iako szerzey o tym gdzie indziey mówić będziem. ¹³⁴ Nie wiele na to dbał na ów czas Neron, chciwy wprawdzie sławy, lecz którey bez trudów znakomitych osiągnąć niepodobną. Przeto rzuciwszy na stronę obecne niebezpieczeństwo, snował na umyśle niezmierne układy, iakby do państwa Rzymskiego Etyopów i Albanów ¹³⁵ przyłączył.

XLVIII. Gdy się więc na tak walną wyprawę ogromne czyniły przygotowania, a śpiegowie na wzwiady wysyłali; przybyli z miast Greckich, kędy był zwyczaj, walki muzyczne zwodzić, po-

słowie, ażeby wszystkie lutnistów wieńce Nero-
nowi oddali. ¹³⁶ Dziwnie się podobał ten nowy
pochlebstwa rodzaj. Przypuszczeni bez odwłoki,
i na poufałą zaproszeni biesiadę, trafiając do-
brze w co lubił, prosili go, „aby im podczas wie-
„, czerzy zaśpiewał.” Ledwo głos usłyszeli, wy-
lawszy się na pochwały, tak w nim wrodzoną na-
teżyli próżność, iż samym tylko Grekom, że słu-
chac umieją, przypisując, samych godnemi umie-
jętności swej sądząc, oświadczył żądę iechania
do Grecyi, ażeby Rzym i cały świat uwieńczył.
¹³⁷ Nie zatrzymało go w domu dawne przedsię-
wzięcie: wyprawił się natychmiast na kuglarską
expedycją do Achai, iadąc na teatrum, iak na
woynę. ¹³⁸ Jechała z nim pod chorągwią Tygel-
lina, z towarzystwem Augustowym, nierządnic
wszeteczna zgraia, ciągnąc za sobą ładowne ryn-
sztunkiem komedyałnym, maskami, bandurami,
tudzież inną zbytków i swawoli pastwą, karawa-
ny. Skoro do Kassypy ¹³⁹ przyplynał, poczę-
ły się zaraz śpiewania u ołtarza Jowisza Kassyi-
skiego. ¹⁴⁰ A tak Grecya, przed tylą lat, Fla-
miniego Mummusza, Agryppy, Augusta bronią
i prawami zwalczona, ponętą niecnót, znowu
zwycięski włożywszy wieniec, z samego walecz-
nych gromców następcy, tryumf odniosła.

R. C. P. 67. — Z. R. 820.

XLIX. Za konsulatu L. Fonteia Kapitona, i
K. Juliusza Rufa, w niebytności pana, poruczo-
ny rząd świata Heliuszowi ¹⁴¹ wyzwolencowi,
pod przeszłym panowaniem, zbrodni narzędziu,

teraz tym znakomitszemu niecnocie, że zastarzałe w nim złości większa nateżyła powaga. Jakoż, zwyczajne dźwignionych z podłości nikczemników narowy, duma, zuchwałstwo, chciwość i okrucieństwo wnet się w nim wynurzyły. Burzył zbestwiony hardością słuźalec, cokolwiek mu z ludzi, nie przepuszczając i Senatorom, w ręce popadło, krzywdząc, tłumiąc, morząc i wyganianiac. ¹⁴² Srożyła się dzikość samą występków łacnością; i do tego już stopnia okrutne przyszły bezprawia, iż Rzym obecnego Nerona znieść nie mogąc, żądał nieprzytomnego.

L. Atoli on, chciwy szaloney chluby, na to się tylko usadził, ażeby naydalszych od siebie czasów ¹⁴³, zebrane w ten ieden rok palmy Greckie, sam ieden otrzymał. Przeto wedrował po wszystkich sławnych igrzyskami miastach, z ociętą brodą ¹⁴⁴, a zapuszczonemi włosami, śpiewając, stangrecąc, walcząc, udając tragedye, a iako wyciągała udawana materya, raz szalejąc, lub rodząc; drugi raz ślepnąc, albo się więzić dając ¹⁴⁵, na to iedynie baczny, aby się pańskie ręce żelazem nie gwałciły, iakby im złocisty oków mniey zniewagi przynosił. ¹⁴⁶ Tak zaś troskliwie całe dni na tych zabawkach trawił, że nieobecność, tęsknota, niepilność w słuchaniu, albo odeyscie z teatrum srogiey kaźni podlegały. ¹⁴⁷

LI. Z tey przyczyny obwinionemu Wespazyanowi ¹⁴⁸, że pod czas śpiewania pańskiego, albo wychodził, albo drzemał, nie tylko wstępu do domu Cesarza, ale go nawet na publicznych zgromadzeniach pozdrawiać zakazano. Obawiając się zatym gardłowej kary, udał się do prywatnego miasteczka, lecz i tam mniey beśpiecznym mieszkał, póki, zrzędzeniem wyroków, do nay-

wyższej władzy wyznaczony, dla zaszłych mie-dzy Żydami rozruchów, a klęski Cestjusza Gal-la ¹⁴⁹, na danie ratunku woysku, wysłanym do Syryi nie został. Dziwną zaiste niezbadaney for-tuny naturą, która w nim, przez tyle przypad-ków a Rzymskiego maiestatu zniewagę, zelzo-nemu państwu mściciela, a starożytney dostoy-ności i surowych obyczaiów wskrzescę gotowała.

LII. Tym czasem Neron otuchą balamutnych wyrocznic, a silniejszą coraz szczęśliwych zbro-dni podniętą rozżarzony, bezecne igrzyska, spro-śniejszą ieszcze uczernił szkaradą, wynaydując nowe szaleństwa, ażeby i siebie i gmin, nałogiem sromot stęskniony, a odmiany chciwy, sytości nie nabawił. Przeto kiedy już zwietrzało nieco małżeństwo z Pitagorą, umyślił w nowy wkroczyć związek, i Spora ¹⁵⁰ sobie, od dziewosłęba Ty-gellina z posagiem przywiedzionego, poślubił, z wielkim Greków, potomstwa mu życzących ukontentowaniem. Przydana Sporowi, w drugą Sabinę zamienionemu, Kalwia Kryspinilla ¹⁵¹, nic warta prócz urodzenia kobieta, aby stroiów iego niewieścich miała dozór. Upprzedzającemu tylą gatunkami sromot, wszystkie ludzkie szka-rady Neronowi, przyszło na myśl, aby w zwie-rzęcą odziany skurę dopełniał niewstydom mia-ry. ¹⁵² A tak przewyższywszy twarz żywą i nie-mą rozpustnym życiem, dokazał tego, że histo-rya nawet, która złoczyńskie ludzi, dla ich ohy-dy w potonności, śmiało czestokroć wyświeca sprawy, o niesłychanych nigdy zbrodni strasz-ydłach, których samo wspomnienie byłoby wy-stępkiem, milczeć musi.

LIII. Nie dalo się atoli tylą szkaradami zhu-kane ogłuszyć sumnienie, lecz wstydem a trwożą

skazony szarpało umysł. Przeto lubo postanowił, znakomitsze Grecyi miasta temiż sromotami żelżyć, dał pokóy Lacedemonie i Atenom ^{153.}, obawiając się Likurga, gdyby do miasta, iako praw świętościa, tak cnot rozlicznych blaskiem zawołanego, ważył się wkroczyć. Odrzwały go ieszcze barziefy święta, ku czci *Furyom* ^{154.} w Atenach odprawiane: oraz groźne Cerery Eleuzyńskiej obrządki ^{155.}, od których woźny, surowym głosem, bezbożnych i wszetecznych odganiał. Dziwić się kto podobno będzie nad taką, w zbestwionym zbrodniami sercu zabobonney boiaźni potęgą, lecz sama natura ludzka, która wrodzonym światłem występki wyświeca i karze, mądrze uradziła, aby każdego niecnotę wpoionny zabobon nie rzadko udęczał.

LIV. Inne miasta, których podobna nie obroniła sława, stanęły otworem rozpustney hańbie, bez oporu częstokroć, kiedy ie, bądź zwy czayne ku panuiącym pochlebstwo, bądź szafowane nagrody, do powolności i pochwał ciągnęły. A tak, kiedy się Olimpscy i Piteyscy sędziowie ^{156.} dali nikczemnie do niewoli przedarować, biegło co żywo na wyścigi do oddania Neronowi części: kładziono wszystkie rozmaitych zwycięstw wieńce na iedną, niewarta ich nosić głowę: znoszono zewsząd korony złote; a którego rozum niżej ludzi cenil, płonny język Bogiem nazywał. Lecz wkrótce poczęto żałować, nikczemnych i sowitą karą zapłaconych pochlebstw, kiedy Neron wycieńczwszy własną szkatulę, uciążał miasta i obywatelów ^{157.}, a nałożone podatki mordami i zaboiem na upornych wyciskał. Ucichły powszechne skwierki sroższą ieszcze

trwogą, bo samym dzieciom pobitych wygnaniem pogrożono. ^{158.}

LV. Nie w lepszym stanie zostawało miasto, lubo Senat za każde zwycięstwo (czas mię do tych kłamliwych zniewala nazwisk) modły bogom nakazywał, i onemi tak iuż kalendarz zagmatwał, że rok świętom nie wystarczał. ^{159.} Owszem ażeby część wydatków na siebie przyjął, nieprzytomnemu panu znaczną sumę do rocznego dochodu przydał. ^{160.} Atoli Heliusz znalazł i tu pochop do potwarzy, iakoby iedni z Senatorów nie dosyć mu sprzyiali, drudzy zazdrościli. Przeto nałożył na stan Rycerski, ażeby obiecany dla Nerona od *Augustowych* stukamienny posąg ^{161.} ulać kazał. A co okropnieysza, że Sulpicy Kamaryn, imie *Piteyskiego*, od przodków wzięte, głową przyplacił, iakoby używaniem onego, Piteyskie Nerona zwycięstwa świętokradzko bluźnił: o ten mniemany występek obwinieni, i ociec i syn gardło dali. ^{162.}

LVI. Sroższy ieszcze nastąpił ucisków ogrom, kiedy go zagziła żądza przebić ciaśninę ziemną Korynecką ^{163.}, dla złączenia obu morzów, i łącznieyszey żeglugi. Nie dla publicznego to pożytku przedsięwziął, lecz zwalczyć naturę, a od Demetryusza Króla, Cezara Dyktatora, i Kaliguli próżno zaczęta robotę przywieść do skutku, za chlubne dzieło poczytał. ^{164.} To sobie uprządszy w głowie Neron, na czele robotników, wziął kilka sztychów ^{165.} ziemi złotym rydlem, prosząc bogów, „aby tą pracą na iego, i Rzeczypospoli, tey dobro kierować raczyli.” Zbierano ze wsząd pieniądze, naczynia i rzemieśników: wyznaczone na kopanie i wywożenie ziemi woyska:

niewolnicy i winowaycy do łamania skał i twardszych robot obróceniu.

LVII. Gdy tak wrzała robota, przybyło na pomoc, i razem na znak zwycięstwa, wybranych pomańców sześć tysięcy ^{166.}, których, po dobytciu Tarychei ^{167.} Wespazyan przysłał. Albowiem świadomy dobrze żołnierskich trybów, a długim w Brytannii doświadczeniem wódz znakomity, ledwo zaczął wojnę z Żydami, natychmiast wzięwszy wryzę wojsko, przywrócił starożytną broni Rzymskiej powagę. Atoli nie mając dosyć ani dla własney sławy, ani dla pożytku oyczyzny powszechney, pókiiby zmiennego z przyrodzenia, a dla nadziei skutku zawikłanych proctw ^{168.} zawsze burzliwego narodu, tak nie zlitował, żeby nigdy w swym zuchwalstwie nie powstał, umyślił naysurowszych wojny sposobów do poskromienia ruszyć. Przeto zmocniwszy wojsko dwoma pułkami, ośmią szwadronami jazdy, i dziesięcią rotami piechoty; a nadewszystko obrawszy Legatem dzielnego syna ^{169.}, wywarł naprzód potęgę na Galileę, miejsce i położeniem i sztuką nader obronne. Nie miała tu placu zwyczajna Rzymianom łaskawość: bądź że wódz niegodnemi iey Żydów osądził; bądź że nią sami wzgardziwszy, nadobrowolną lecieli zgubę; bądź nakoniec, iako wielu mniemało, Bóg rozgniewany za zbrodnie ludu ^{170.}, na zagładę iego zapalczywie się zaciekł; wszystko mieczem i ogniem zniszczone. Jakoż od założenia miasta, nigdy ieszcze hojniey nieprzyjacielskiej krwi nie wyciekło.

LVIII. Albowiem, skoro gruchnęło, że Wespazyan idzie, rzuciwszy sie zuchwale Żydzi na Rzymski garnizon w Askalonie ^{171.}, podwóyną

kłeską, w której ośmnaście tysięcy ludzi zginęło, od Antoniego porażeni. Wkrótce Wespazyan, ażeby uporczywe potłumił duchy, dobywszy Gadary ^{172.}, ogniem ją zniszczył, i wszystką młodź w pień wysiekł. Opasał potem Jotapatę ^{173.}, wielce warowny zamek, co że się, dla trudności miejsc niedostępnych, a uporu oblężonych, długo wlekło, ażeby się ztąd nieprzyjaciel w pychę nie wbiiał, wysłał Traiana ^{174.} pułkownika dziesiątego pułku, z Ceryalem piątego trybunem, ażeby nakoło, poróżnych miejscach, trwożę woienną szeroko rozsiewali. Traian zniósłszy piętnaście tysięcy ludzi, Jafę ^{175.} miasteczko opanował: Ceryalis, iedenaście tysięcy Samarytanów, na górze imieniem Garyzym ^{176.} w osobliwym poszanowaniu od nich mianey, zgromadzonych, do iednego wyciał. Tym czasem pomykane coraz bliżej działa tłukły Jotapatę. Rozsrożone żołnierstwo, iuż tesknotą przedłużonych trudów, iuż raną hetmańską ^{177.}, pierwszego dnia Lipca ^{178.}, za przewodem Tyta, dobyło miasta: w którym, iako pewna wieść niosła, na czterdzieści tysięcy ludzi zginęło: dostała się w niewolą znaczna brańców liczba: między niemi Jozef ^{179.}, dowcipem i znościomością sztuki żołnierskiej mąż niepospolity, który pochlebniey barzieszy, niżeli wieszczym duchem, berło Wespazyanowi i Tytowi wrożąc, łaskę ich sobie ziednał.

LIX, Zwycięskie pułki, po tylu podjętych pracach, rozłożone na zimowe leże ^{180.}: piąty z dwunastym w Scytopolu ^{181.}, a dziesiąty z piętnastym w Cezarei. ^{182.} Nieustawało atoli okrucieństwo w Joppie ^{183.}, mieście morskimi rozbojami sławnym. Wszakże, przed zimą ieszcze,

odnowiona woyna, na proźbę Agryppy ¹⁸⁴, żądającego, aby Tyberyada ¹⁸⁵ i Tyrychea, dwa z najmocniejszych królestwa iego miasta, mocą od buntowników opanowane, do iego postuszeństwa powróciły. Nie zdało się Wespazyanowi, proźby przyjacielskiego Króla odrzucać. Tyberyada, wiszącym niebezpieczeństwem zatruwiona, sama się poddała. ¹⁸⁶ Tarychee, dumni w nadzieiach przywódcy, do wytrwania szturm przywiedli: lecz nie mogąc wyrównać potędze Tyta, ztraciwszy sześć tysięcy ludzi, w ręce Rzymskie dostała się. ¹⁸⁷ Ci którzy uciekli, pobici na jezierce. ¹⁸⁸ Na ukaranie buntowników, rozkazał Wespazyan, tysiąc dwieście, wickiem i powagą znaczniejszych mężów zabić, innych w niewolę zabrać. Z tych, sześć tysięcy, iakom wyżey mówił, do Nerona posłano; trzydzieści pod wieńcem ¹⁸⁹ zaprzędano; reszta się Agrypie dostała.

LX. Zniszczenie Tarychei, a klęska w Gammali ¹⁹⁰, gdzie iednych wycięto, drudzy sami się, złatając dobrowolnie z murów, potłukli, trwożę wszędy rozniosły. Ato! buntownicy, gardząc pokojem, a naksztalt szalonych, w samych szwankach zapamiętalsi, zbiegali się zewsząd, napełnili Jerozolimę; kościół, z dawnych lat w osobliwszym miany poszanowaniu, odmieniwszy w zamek, różnym go mordem, i krwią naywyższego ¹⁹¹ kapłana zboczyli; nakoniec, nie mając względu na żadną świętość, pozorem religii ¹⁹² nayokropniejsze zbrodnie pokrywali. Ztąd powstały różne w obozie Rzymskim rady. Jedni mówili, „aby korzystać z niezgody Żydów: że „Jerozolimę można dobyć, a wzięciem iednego „miasta woynę zakończyć.” Przeciwnie powia-

dał Wespazyan: „że się nie należy kwapić, ani „ ząartych na się umysłów, pogrózką ostatniey „ trwogi, do zgody powszechney zniewalać. Ze „ miasto, zciekiem rozmaitey gawiedzi napcha- „ ne, dla niedostatku żywności, i wzajemnych „ mordów samo upadnie: że nieprzyjaciel nigdy „ się ani pewniey, ani lepiej nie wygubi, iako „ gdy sam na siebie broni dobywa.” Przemogło hetmańskie zdanie. Rozłożone po prowincyi różne garnizony, dla wściągu buntowników, a ściśnienia stolicy 193.

LXI. Wszakże rozumne Wespazyana rozporządzenia, i dzieła iego waleczne, szły płazem u dworu, iż wysoką rodowitością nie świecił. Trwożliwy skażonym zbrodniami sunnieniem Neron, podeyrzliwym na cnotę, dostatki i szlachetność patrzył okiem. Dla tych iedynie występków, przyspieszona śmierć Korbulonowi, i braci Skrybonianom 194. Rufowi z Prokulem. Tym ostatnim pomógł do zguby Pakcyus Afrykan 195., biorąc za pochop żałoby, że zgodą braterską, piastowaniem dostoięństw, i powagą w wojskach Niemieckich, straszni są Cezarowi. Sprowadzono ich, pod pozorem honoru, do Achai; gdzie ledwo stanęli, naprzód od boku pańskiego oddaleni, i w pogardzie miani, potym tajemnemi zewsząd szarpani potwarzami, bez żadney nadziei obrony, uprzedzając śmiercią obelgę, krew sobie z żył wytoczyć kazali. 196. Na Korbulona, tyłą zwycieskiami laurami przywieńczonego, sam Neron nastąpił, rozumiejąc, iż za życia iego nie był panowania pewnym: przeto podobną zdradą zciągnionemu do Cenchrei 197., bo się przytomnego lękał, dekret śmierci zaniesć kazał. Korbulon zawoławszy, „godzienem 198.” mieczem

się przebił, zażalony na swe uludzenie od gnusnego pana, że doń zbroyną ręką nie przyszedł.

LXII. Tylą rozbojami, zamiast ubezpieczenia, rozżarzyła się srożey ieszcze powszechna nienawiść. Poczęła słabieć wierność w stolicy: zatrwożony Heliusz, posłał listy do Nerona, „aby „ czymprędzey pośpieszał; że iego przytomności „ domowe sprawy potrzebuia. ^{199.}” Atoli on, trwając w upornym przedsięwzięciu, odpisał: (kładnę tu zupełne słowa, iako niestychanego głupstwa świadectwo.) „Lubo mi teraz radzisz, „ i żadasz rychłego powrotu, iednak i radzić i „ żądać raczey powinienes, ażebym godnym Nerona powrócił. ^{200.}” Widząc Heliusz silniejszy zwlekaniem niebezpieczeństwo, wyjechał sam śpiesznie do Achai, dla lepszey wiary, że się bunt i spiski knuią. ^{201.} Przeszyło umysł, groźne nieszczęście; lecz poruszało barziesy obecne Istmickie igrzysko ^{202.}, i wstyd niewdzięczności, gdyby trwałych szczodrobliwey ręki dowodów nie zostawił. Tym iedynie zafrasowany, latał po *Stadyum*, i wkrótce na rynku, nie przez woznego, lecz sam, siedząc na trybunale ^{203.} całą Achaią wolną ogłosił; a sędziów ^{204.} obywatelstwem Rzymskim i znaczną pieniędzy sumną ^{205.} udarowawszy, miedzy sromotnemi motłochu okrzykami, nie iakie niegdyś Tytus Flaminus ^{206.} slyszal, wsiadł na okręt, udając się Włoch.

R. C. P. 68. — Z. R. 821.

LXIII. Byli na ów czas Konsulami Kaius Sylius Italik, i Marek Galery Trachalus, ten kraso-

mowską, ów rymotworską sztuką zalecony ^{207.}, oba dla kredytu u dworu, lecz Syllusz, prócz tego, dla plotkarstwa ^{208.} nienawisny. Brzmiały już albowiem po mieście iawne żądania i nadzieie. Jedni się radowali ^{209.} ze spodziewaney pana w szturmach morskich zguby; drudzy mu oney publicznie życzyli. Nastąpiła po weselu żałoba, kiedy wieść doszła, że, lubo po utraconych zatopem naydroższych sprzętach, ocalony rozbit do Neapolu przyłądował, chcąc nawiedzić miasto, świadka teraz nikczemnych tryumfów, w którym pierwszy na teatrum kuglarskiej chluby ukazał dowód. ^{210.} Tam wiechawszy białemi końmi ^{211.}, po obaloney części muru. iako iest zwyczaj *Hieroników* ^{212.} z tąż znowu okazałością, do Ancyum i Albanu przybył.

LXIV. Za przybyciem do Rzymu, sporządzony ozdobniejszy nierównie tryumf, a znowym tryumfu wynalazkiem, nowa wynaleziona okazałość. Czyniono modły nie do Jowisza, państwa obrońcy, lecz do Apollina lutnistów bożka. ^{213.} Widziano ów rydwan, starożytney ieszcze okazałości szczątek, na którym niegdyś August ^{214.}, po zwalczonym świata okręgu, tryumfował, do nikczemney użyty pustoty. Skoro się wszystko niezmiernym kosztem przyspobiło, poczęła się toczyć, po zwałconym, a od tylu lat nieprzyjazną ręką nie tkniętym murów maiestacie, tryumfalna pompa: poprzedzali niosący odebrane w nagrodę zw. ciestw korony ^{215.}: wiezione długim rzędem napisy, na którym miejscu, z jakiej materyi, głosem lub udawaniem Tragedyi wygrał: szedł pomiędzy lutnistami rydwan Augusta, na którym Neron stojąc w szkarłatney szacie, w płaszczu złotemi gwiazdami haftowanym, z koroną

na Olimpijską na głowie, a z Piteyską w rękę, miał pozad na tymże wozie Dyodora lutnistę. ^{216.} Następowaly, w kształt tryumfujących, chwalców orszaki, pokrzykując „niestęmy Augustowi, ięsteśmy tryumfu żołnierze. ^{217.}” Daley idąc w tłumie niezliczone pospólstwo, i sami Senatorowie, wołali bez ustanku z całych piersi: „Żyżwi zwycięzco Olympski! żyżwi zwycięzco Augustie! żyżwi Neronie Herkulu! żyżwi Neronie Apollonie! żyżwi zwycięzco wszystkich Augustie! o święty glosie! o szczęśliwi, którym się boskich wdzięków słyszeć dostało.” Tym czasem przechodzącemu bito ofiary, palono kadzidla, rzucano ptaki, wstęgi, łakocie. ^{218.} Po skończoney przez Cyrk naywiekszy, Welabrum i *forum* ^{219.} paradzie, wszedł Neron do palacu, i oddawszy cześć Apollinowi, igrzyska Cyrceńskie nakazał. Zkąd natężona srożey ieszcze takowych rozrywek żądza, nie tylko w Rzymie, ale się po wszystkich prowincyach rozszerzyła.

LXV. Przerywała atoli niekiedy wesele, trwożliwa, przestrogi wyzwoleniczey, o tlejących rozruchach pamięć. Szukano z zabobonów ^{220.} rady, którey wkrótce wiarę sprawił trafunek, wyiawionym spiskiem ^{221.}, gdy iuż ostatnia nał karkiem wisała flaga. Jedna tylko noc zostawała Neronowi. ^{222.} Ten, co przyjął na siebie ułożoną wykonać robotę, wszedszy na teatrum, uyrzał przededrzwiemi związanego człowieka, żalonym wołającego głosem, iż go do Nerona prowadzić miano. Zabóycy, niewiedziec czy z lietości, czy z chluby, czyli nie mogąc iuż uwięzionego sekretem zatrzymać ięzyka, przystąpiwszy do więźnia, poszepnął mu w ucho. „Czekay do jutra, jutro mi podziękuiesz.” Ow słysząc, a

słowa rzezone rozbierając, począł się domyślać o co idzie: przeto w nadzieję darowania winy, i przyszłego szczęścia, postanowił natychmiast obiać tajemnicę. Stawiony przed Neronem, opowiedział wszystko. Porwano winowaycę na katownię, aby zamysły wyśpiewał. Długo się on naprzód, ani ogniem, ani szarpaniem nie zmiękczony, prawdy wypierał: lecz nakoniec długością mąk upornych zmordowany, ledwo wymuszonym świadectwem, i siebie i drugich do wspólnej zguby pociągnął. Po zemszczonych hojnym krwie rozlewem zasadzkach, znalazł wiarę i poszanowanie płonny zabobon, z którego, iak rozumiano, natchnienia zdrada odkryta. Pomnożył Neron wróżbitów, dla pewniejszego osoby swojej ocalenia. ^{223.}

LXVI. Tym sposobem obwarowane zdrowie pańskie, dało pochop do silniejszey rozpusty. Obrane miasto Neapol, że w nim wiecey rozkoszy, a mniej było niebezpieczeństwa. Atoli w samym onych zapale, zaburzyły się, srożey niżeli kiedy, rzeczy, którym ani zabobon, ani potęga panującego, ani długa Cezarów władzą ukrzepiona tronu powaga, wstretu uczynić nie mogła. Zagrzmiała naprzód ta flaga w Gallii, gdzie urząd Podpretora sprawował Julius Windex ^{224.}, Akwitańczyk, królewskiego rodu, mał radą i sercem znakomity, a tym ieszcze dzielniejszy, że cnoty nieskażoney. Nie był to łakomca, ani dumny zazdrośnik: sama mu sławy, i powszechney wolności żądza, a bezecnego pana nienawiść, do oczyszczenia świata, z publiczney zarazy, pochop dała.

LXVII. Windex pewny swych Gallów, lecz niedosyć silny, bez pomocy pułków, rzucił oko

na Sulpicego Galbę, który Hiszpanią bliższą rządząc ²²⁵, wysokością urodzenia, dostatkami, i zacnemi w Niemczech i w Afryce dzieły, wielki miał u wojska kredyt, a Nerona nienawidział. Namawiał go przez listy, prosząc, iako najzdolniejszego do tey przewagi: „aby się podiał za wodza „ osiodłanemu tyranstwem ludzkiemu rodzaio- „ wi ²²⁶. : że będzie miał pogotowiu sto tysięcy „ Gallów ²²⁷. ; a wkrótce ieszcze więcey pomo- „ cników, bylesię nie wzbraniał ofiarowaney so- „ bie chętnie, nie szukaney nadziei panowania.” Rozpisał razem do innych rządców prowincyi, i woysk hetmanów, aby pierwiastkom swobody dopomogli, a przynajmniey przeszkody nie czynili. Lecz oni z obecney fortuny zysk łowiąc, tym skwapliwiey te listy do Nerona posłali, im chciwiey z nich każdy, po iego zgubie, chlubę sobie i nagrody przywłaszczal. ²²⁸. Tym czasem Galba utaiwszy w sobie, co doń pisano, zatrzymał zdanie, ostrożnie barziej niżeli szczyrze. ²²⁹.

LXVIII. Poznawszy Windex, że Galba chce przymusu, sam pierwszy, na zieżdzie Gallów, buntownicze odkrył zamysły, żaląc się przed zgromadzeniem. ²³⁰. „Iż żadne w całości nie zo- „ stało prawo: wszystko zbrodni otworem stoi: „ nie masz ucisku, którymby się ród ludzki nie „ ciemniył: giną lotrostwem prowincye, rozbo- „ iem domy. Wszystkiemu przywodźcą Neron, „ zagładą plemienia Cezarów, z powszechną „ świata klęską na tron wtrącony. Nie przeba- „ czył krwi macierzyńskiej dziki morderca, „ chyba sobie na zgon taki, wydaniem na świat „ powszechney zarazy ona zasłużyła. Tym sro- „ żey teraz się roziadowił, że pozostały domu „ Cezarów szczątek, ani się spółnika, ani zem-

„sty boi. Lecz żaden, wszystkim nienawisny,
 „długo nie żył. Już się wschód zaburzył: ru-
 „szyli się do broni Brytanni: stygną pułki: sam
 „maiestat, twierdza nayglówniejsza panują-
 „cych, nieluby Neronowi. Widziałem ową
 „potworę, zbrodniami zelzoną, na wszystkie
 „sromoty, kuglarskie obelgi rozpasaną, iako
 „się chlubą bandurzystów, brząkając po parta-
 „cku, głupio upijała. Któż z was niecnego
 „Ahenobarba ²³¹ szlachetnemi Augusta, Cesa-
 „rza, Xiążęcia, tytułami ozdabiać zechce, któ-
 „rych August cnotą, Klaudyusz dobroczynno-
 „ścią nabył? Nazywać go raczey Orestem, Edy-
 „pem, Tyestem, Alkmeonem ²³², których ka-
 „zirodne, a oycobóyskie sprawy, po teatrach
 „udawał chępliwie. Kto się poważy dochować
 „wiary temu, który żadną cnot, panującemu
 „przyzwoitych, a samą tylko wszetecznych lu-
 „bieżności potęgą wsparty, rodzajowi ludzkie-
 „mu wojnę wydał? Przodkowie wasi dla żądzy
 „łupu, Rzymu niegdyś dobyli, byłać to, w owe
 „grubiańskie czasy, iakowaś chluba: lecz kie-
 „dy się teraz ludzkości i honoru rozkrzewiła
 „szkoła, na szlachetniejszą, a nieśmiertelną
 „sławę mieć baczność trzeba. Ratujcie świat,
 „a waszey i Rzymu swobody bróńcie. Do tego
 „przyszło, że inne narody, zmierzwiwszy cierpli-
 „wość, o tę się sławę na wścigi ubiegać bę-
 „dą. Nie dajcie sobie brać danku zaczętey ro-
 „boty.”

LXIX. Przyjęło tę mowę wesółemi okrzyka-
 mi zgromadzone koło. Roziechali się wszyscy do
 miast swoich z ochotą, liczne i dzielne posiłki
 wkrótce obiecując. Tym czasem Windex napi-
 sał powtórny list do Galby, ażeby go, oświadcze-

niem chęci Gallów, w dobrej nadziei utwierdził. Ważył się atoli jeszcze Galba: wbiłało mu trwogę wielu z przyjaciół, radząc, ażeby czekał, iak się Windexowi uda, i co na to Rzym powie.^{233.} Dodał jednak serca Tytus Winius, największy z poufalców, pochopny do rzeczy nowych, nie tak z miłości ku Galbie, iako dla zysku w zakładzeniu. „Próżno tu radzić,” powiedział „chyba szalony będzie się pytał, ieśli Nero, wi wiary dotrzymać należy?” Potym obróciwszy się do Galby, rzekł mu: „ponieważ Neron, publicznym iest nieprzyjacielem, uważay na to, czy wolisz mieć Windexa fortuny swej potomnikiem, czyli mu wojnę wydać, który cię barzieszy życzy widzieć Cesarzem, niżeli Nero, na tyranem.”^{234.}

LXX. Cieszył się z mniemanego przymusu dunny starzec, a dla pochlebney przed laty o swym wyniesieniu wroźki^{235.}, od przyięcia berła nie daleki. Miał on zwyczaj zdawna skarbić sobie miłość u ludu: nigdy się, rządząc Hiszpanią przez ośm lat, do gwałtu drapieżnych Prokuratorów nie mieszał: owszem nad ukrzywdzonymi od nich, publiczne uzalenia uczynił^{236.}; a na obelżywe rymy, które na Nerona roznoszono i czytywano, przez spary patrząc, słabieniem pańskiej powagi, własną nateżał. Przeto iuż rozumiejąc, że łączno ku sobie obywatelskie nakłoni umysły, naznaczył zjazd prowincyalny w nowey Kartaginie^{237.}, iakoby na uwolnienie słuźalców: a tym czasem przyjaciele, dla pociągnięcia większey liczby stronników, i dania aktowi temu okazałości, tajemnemi szeptami, „że tu chodzi o całość państwa” rozsiewali. Dnia naznaczo-

niego, skoro Galba wstąpił na trybunał, wrzaskliwemi okrzykami *Imperatorem* ogłoszony. ^{238.}

LXXI. Nakazawszy zatem milczenie, lając Neronowi, iż zbrodnie zbrodniami dopełniał, a przez rozboie tylko i sromoty panował; obrócił oczy na pomordowanych od niego, najcelniejszych miasta obywatelów obraży ^{239.}, które długim porządkiem uszykowane stały, a silniejszym głosu z umysłem nateżeniem tak mowę kończył.

„ Nie z moich słów, ale własnemi oczema, Nero-
 „ na poznawaycie. Patrzcie na wybladłe tyłu
 „ Cezarów rytraty; na oycą, matkę, żonę, bra-
 „ ta, ciotkę, krewnych, powinowatych, żela-
 „ zem, trucizną, i ile tylko okrucieństwo śmier-
 „ ci gatunków wynaleść może, z chciwości pa-
 „ nowania od niego pomordowanych. Patrzcie
 „ na Burra, Laterana, Westyna, Kaia Kassyu-
 „ sza, Lucyusza Wetera, tudzież na innych wie-
 „ lu zacnych rodaków, dla pewniejszego swo-
 „ bód osiodłania, nielitościwie sprzątnionych.
 „ Patrzcie na zacne dowcipy ²⁴⁰ wasze, na Se-
 „ nekę, mądrości nauczyciela i przykład; na Lu-
 „ kana, wielkomyślnego, a duchem wolności
 „ tchnącego meża, na zacney krwi zacnego oycy
 „ Anneusza Mełę, przez zazdrość zgładzonych.
 „ Rzucicie oko na żywe prawdziwey cnoty wize-
 „ runki, Trazeę Peta, Bareę Sorana, skazanych
 „ na gardło, iakby z ich zgonem cnota umrzeć
 „ miała. Spoyrzyście na znakomite matrony,
 „ Sextę Pollucyą i Serwilią, bez względu na
 „ wstyd i wstręt samego przyrodzenia, na zgubę
 „ porwane. Użalcie się bezwinney, a na kaźń
 „ srogą wydaney pacholecey doli w Rufinie, za
 „ igraszkę dzieciinną, na zatop w morzu osądzo-
 „ nym. ^{241.} Oglądajcie w tym szlachetnym dzie-

„cku” (wskazywał na chłopca, na wyspy Balearskie ²⁴² wyrzuconego, którego ztamtąd, dla sprawienia Neronowi większey nienawiści przyzwał) „w dziecku mówię, losów swych i zbrodni nieświadomym, wygnańca, choć ieszcze nie obywatela. Te to są Nerona sprawy, te jego berła upominki! Szlachetność, dostatki, dowcip, cnota, płeć, wiek i życie samo, są u niego występkiem: za te on winy burzy i pastwi się nad ludzkim rodem. Lecz już powszechny, a nad karkiem świata grom zawieszony, rozpraszać począł Windex w Gallii. Niech inni od drugich krajów, ia od was tę zarazę odwróce. Nie chcieycie mi nadawać wspaniałych Cezara i Imperatora tytułów: znam, że m Senatu i ludu Rzymskiego Legatem ²⁴³: pod tym imieniem, zelżonego państwa maiestatu, i publiczney wszystkich całości, bronić będę. wiem, że m od Nerona na śmierć wytkniōny. ²⁴⁴ Lecz miło życie, pracami ztargane, taką przewagą zakończyć. Wy tylko, za oyczyzny i waszą całość walczyć gotowemu dopomóżcie.” Poczęły się zatym ozywać, na pochwały Legata, niezliczone głosy. Szydzo no z Nerona: oraz wszystko na obronę swobod i bezpieczeństwa gotowano.

LXXII. Jeszcze się w Hiszpanii nie tak szeroko zaiął pożar, kiedy w Rzymie gruchnęły wieści o rozruchach w Gallii. Dowiedziano się o tym w Neapolu, tegoż samego dnia, kiedy Neron matkę zabił. ²⁴⁵ Więc, iakby go wesoła iakaś doleciała nowina, pobiegł do *Gimnasion* ²⁴⁶ na walki zapaśnicze, i z większą, niż kiedy, radością patrzył, kontent że się mu niespodziana zdarcia ²⁴⁷ naybogatszych prowincyi

podawała okoliczność. Atoli groźniejsze listy, przyniesione mu pod czas biesiady, rozżarzyły gniewy, po których, iako złośliwe niesie przyrodzenie, nastąpiła gnusność. Zgrzytał ze złości; groził naysroższemi káźniami buntownikom: lecz przez ósm dni następnych nic nie odpisywał ^{248.}, rzecz w ponurym milczeniu utopiwszy. Nakoniec wydarły mu z ust żale i skargi, przysłane od Windexa edykta, któremi się tym potężnicy rozładował, że w nich, *partacza bandurzysty i Ahenobarba* imiona, często Windex na szyderstwo powtarzał. ^{249.} Tą zniewagą rozdasany, ekskuzując się boieniem gardła, że sam nie mógł przybyć, napisał list do Senatu z rozkazem: ażeby „o niezbożność Windexa zapozwał; oczyścić go „z potwarzy partactwa w muzyce; imienia zaś „cność potwierdził. ^{250.}” Potym upomniawszy Senat, do obrony swojej i Rzeczypospolitey, rozkazał ogłosić przez woźnego, „że sto tysięcy „sestercyów ^{251.} naznacza temu, ktoby Windexa zabił.” Nikczemna zaiste pobudka, z której Windex chluby szukając, przynosić głowy Nerona, swoje obiecał. ^{252.}

LXXIII. Tym czasem iedne podrugich okropniejsze wieści, głopiounego pana z legowiska roskoszy wyruszyły. Wyiechał trwożliwy do Rzymu: lecz ani ogromem wiszącej burzy, ani odmianą miejsca, zmienionv umysł. Też same zabobony, równa lekkomyślność. Napadszy, w podróżnych rozrywkach, na iakiś kamień, kędy wyryty ieździec Rzymski, ubitego Galla za warkocz ciągnął, wyskoczył z radości, dziękował niebu ^{253.}, mając to za niepochybną zwycięstwa wrózkę. Za przybyciem do Rzymu, nie zwołał Senatu na radę, ani z ludem pomó-

wił ^{254.}, lecz wezwawszy do domu kilku celniejszych, ponieszukowney o tym i owym gadanie, ostatek dnia na bawieniu się z organem wodnym ^{255.}, nowego wynalazku ztrawił, pokazując dzieło, a sztukę roboty na teatrum, „ieśli nato” iak powiadał, „Windex pozwoi” zupełnie wytłómaczyć obiecuiąc.

LXXIV. Albowiem, lubo niechętny, zapadał w myśli o buncie Gallów, mało się przykładając do potłumienia, byle się z kuglarskich rzemiosł płocho popisował. Rozdwoiony na umyśle między oboim staraniem, woysku, które ku wąwozom Kaspiiskim, przeciwko Albanom ^{256.} wysłał, powrócić kazał. Zpisał też nowe posiłki w mieście, kazawszy wszystkim mieszczanom stanąć. Lecz gdy się żaden zdatny do żołnierki nie stawił, nakazał panom pewną liczbę służalców, z których co naylepszych wybrał. ^{257.} A iakby z wiecznego wyroku, niemogła być Gallia zwyciężona, chyba przez Konsula, przeto po ustąpieniu Konsulów przed czasem zamierzonym, sam ieden ten urząd objął. ^{258.} Takie to były przygotowania do wojny: reszta czasu oddana pustocie. Naywiększa zachodziła troskliwość, o sporządzeniu wozów, do przewozu scenicznych machin; o strzyżeniu nałożnic, które z nim iechać miały, obyczaiem męskim; o uzbroieniu ich na wzór Amazonek ^{259.} siekierką i puklerzem. Więcej w tey trzodzie, niżeli w żołnierzach ufności. Smiał nawet chępliwie mówić, „że „ skoro tylko do prowincyi wkroczy ^{260.}, wyni „ dzie bezbronny z płaczem przeciwko woj „ skom; iże wzruszywszy do żalu buntowników, „ nazajutrz będzie wesolo, między wesolemi,

„ śpiewał zwycięskie rymy, o których już myśleć
 „ mu należy.”

LXXV. Przy tak łacney przyszłego zwycięstwa nadziei, nie ustała pomiędzy chciwość. Musiały na wojenne wydatki wysypać część dochodów wszystkie stany ^{261.} : owszem prywatnych nawet domów i kamienic mieszkańcom ^{262.} , kazano pewną summę corocznie do skarbu Cesarzskiego płacić. Przydana do ździerstwa wexa, dopelnienie tyraństwa, a ostatnia do rozpaczy podżoga; kiedy zalecono poborcom, aby czynili brak w pieniądzach, nie biorąc w złocie i srebrze, tylko co czystego i z zupełnym zgoła stępem. ^{263.} Nastąpiły zatem srogie skwierki: wielu nie chciało nic dawać, wołając, „aby raczey skasso-
 „ wać uchwalone dla oskarżycielów nagrody.” Natężyła szemranie drożyzna zboża, z tym sroższym gniewem, że w czasie publicznego głodu, przybył z Alexandryi okręt, zamiast chleba, piaskiem z Nilu, na usypanie placu, dla dworskich zapaśników, uładowany. ^{264.} Nigdy zuchwalszy motłoch, iak kiedy głodny: rozwiązane gęby na wszystkie obelgi: latały uszczypliwe mowy i pisma: wielu zmyślając swary ze służalcami, *Mściciela* wołali. ^{265.}

LXXVI. Lecz odrętwiały zbrodzeniami umysł nie czuł wstydu, mając za chlubę cierpliwość poddańską w uciskach. Nie tak go iednak żał i sumnienie złego, ostatnia tyranów w ciężkim razie ucieczka, odstąpiło, ażeby się srożej ieszcze, odgłosem Gallów oderwanych, i Hiszpanii z Galbą nie przelękł. Albowiem usłyszawszy o tym, upadł na ziemię, i długo bez mowy, prawie obumarły leżał. ^{266.} Przyszedszy do siebie, rozdarł suknię, tłukł pięściami głowę, wołając „że zgi-

„nał” i odrzuciwszy płonne pociechy swey mamki ^{267.}, „że się tożsamo wielu innym Xiążętom przytrafiło” wrzeszczał żałościwie, „że nad wszystkich innych sroższe i niesłychane rzeczy cierpiał, tracąc za życia panowanie. ^{268.}” Lecz iako w pustych głowach wszystko się pustym wyobraża, ustala wkrótce żalność i trwoga: powróciły gnuśność i rozpusta tym usilniey, że coś pomyślniejszego z prowincyi doleciało ^{269.}, i że Senat Galbę nieprzyjacielem osądził. ^{270.} Uprzedzone mniemane zwycięstwo spiewaniem, igrzyskami, a na dopelnienie szaloney radości kościół dla Poppei Sabiny poświęcony. ^{271.} Na te pustosy obrócono dobra Galby skonfiskowane ^{272.}: a dostatki Gallów, że ich ieszcze nie poskromiono, na łup zachowane. ^{273.}

LXXVII. Tak on sobie, lecz fortuna inaczey rzeczy szykowała. Cały panującego Rzymu maiestat przeszedł do Hiszpanii. Prócz starego wojska ^{274.}, widzieć było przy Galbie nowe pułki, iakowas Senatu postać, i liczne rycerskiego stanu strażę. Pomnożyły mu powagi i mocy skonfiskowane, wet za wet, Nerona w Hiszpanii dobra ^{275.}: przybył znacznieszy ieszcze potęgi ogrom z Othona, rządzcy Luzytanii ^{276.}: który tym skwapliwiey do Galby przystał, im żywiey uczynioną sobie od Nerona zniewagę pamiętał. ^{277.} Ten z własney szkatuły ^{278.} złoto i srebro między żołnierzów, na utrzymanie żołdu sypał. Za iego przykładem, wielu innych Legatów, uprzedzało fawory, chcąc pamięć wydanych zdradliwie listów Windexa, iakom wyżej mówił ^{279.}, skwapliwością wiary zagładzić. Nie wielu było takich, co się dla różnych przyczyn ociągali. Klaudyusz Macer, zaprawiony w Afry-

ce na ździerstwach i rozboiu, nie chciał ani mieć, ani tracić panowania. ^{280.} Wespazyan w Syrii udawał się być zatrudnionym woyną Zydowską, aby skwapliwością fortuny nie popsuł. Pułki niższych Niemiec, Fonteia Kapitona ^{281.} do buntu namawiały, lecz go łakomstwo trzymało. W wyższych Niemczech niezwalczony, nie tak dla Nerona, iak dla oyczyzny, Werginiego Rufastek, nigdy się zdziczałym potęgą własną, a sławą hetmańską pułkom nie dał nakłonić, aby się o berło pokusił, mówiąc: „że ie nie od pułków, „ lecz od Senatu ^{282.} brać należy.” Przeto rozgniewany na Windexa, że się na to odważył, wyciągnął z woyskiem do Gallii, aby od iednego Galla, taka się dla Rzymu sromota nie wszczy-
nała.

LXXVIII. Powstały na ów czas spory w tey prowincyi: część oney nayszlachetniejsza, i razem nayszlachetniejsza, Sekwani ^{283.} Edwowie, Arwernowie poszli pod sztandar Windexa. Drudzy, mianowicie Lingoni ^{284.}, Remowie i Porzeczanie Renu, bądź dla narodowey emulacyi, bądź dla poprzysiężoney zdawna wiary, Nerona się trzymali. Wiedeńczykowie ^{285.} tym umysłem przystąpili do strony Windexa, aby zastarzałe ku Lugdunianom gniewy swobodniey wywierali. W takowym byli stanie Gallowie, kiedy Werginiusz potęgą Niemieckich pułków, posilkami Belgów, a iazdą Batawów ^{286.} wsparty, wkroczył do Gallii. Szedł prosto do Wezoncyonu ^{287.} gdzie widząc odpor, oblężenie gotował. Przypadł na odsiecz miastu Windex: stanęły w oko sprawione woyska. Wodzowie, kazawszy ustąpić giermkom, udali się na rozmowę, w której, iako mniemano, przymierze przeciwko Nerono-

wizawarte ²⁸⁸. Skoro się rozešli, woysko Gallów poczęło podstępować pod miasto ²⁸⁹: Niemcy rozumiejąc, że Gallowie do bitwy ciągną, rzucili się do broni i boy zaczęli. Otworzyło się srogie widowisko: nikt wodzów nie słuchał ²⁹⁰: wszystkiemu przywodzi szaleństwo: gęsta z obustron rzeźba: iadowi się gniew posoką: pewna do szcętu zagłada, gdyby Gallowie niespodzianą potyczką zmąceni, straciwszy dwadzieścia tysięcy ludzi ²⁹¹, z placu nie ustąpili. Windex z rozpacz, iż tak znakomitą powszechnę swobody nadzieję płonny traf niszczył, śmierć sobie zadał. ²⁹² Znaleźli się iednak, którzy szukając z zabóystwa chluby, umarłego sztychami skłóli.

LXXIX. Dumne, z potłumioney iedną potyczką wojny żołnierstwo, okrzyknęło Werginiusza *Imperatorem* ²⁹³, prosząc „aby przyjął „berło, a chylącey się do upadku Rzeczypospolitey dał ratunek; „kruszyło obrazy Nerona; nazywało go Cezarem, Augustem: a ieden żołdak, na mieyscu obrazów Cesarskich, imie iego napisał. Zasmucony śmiercią Windexa Werginiusz, a wątpliwy iak rzeczy póyda, zgłozowawszy pisno owe, buntowniczego ducha znamie, stał w przedsięwzięciu niezłamanv, że do Senatu należy Cesarzów stanowić. Zdziwieni żołnierze, poczęli myśleć o powrocie do pierwszego pana. Na toż zdanie przystawali wszyscy, którychkolwiek wieść doszła okłęsce Gallów, a statku Werginiusza.

LXXX. Lecz kiedy gruchnęło o tym w Hiszpanii, mocno się zatrwożył Galba, buntem iednego szwadronu ²⁹⁴ iazdy, a zdradą służalców, prócz tego, w nadziei osłabiony. Począł naprzód myśleć o śmierci, potym o ucieczce: a napisa-

wszy list do Werginiusza ^{295.}, w którym go do spólnego panowania wzywał, udał się z przyjaciółmi do Klunii ^{296.}, dawniejszey spokojności żądągnuśny, a mało na obecne rzeczy dbały i przezorny. Wsparła martwiejący starca umysł fortuna; a poigrywając sobie z ludzkiemi losy, podkopywała tym czasem dom Cesarski, kiedy przeznaczonemu na tron, groźne przed oczy stawiała widowiska. Jakoż gnębiąc Nerona do szczytu, użyła nań tych samych zbytku i rozkoszy narzędziow, na których on ostatnią panowania zasadził nadzieie.

LXXXI. Znalazł się, w bezecney trzebieńców zgrai, ieden naypoufalszy pańskich lubieżności społecznik, który sobie w głowie krzywdę jakąś, bezwinnie wyrządzoną uroił. ^{297.} Ten, iako pospolicie taki ludzi gatunek zwykł czynić, brzydkim a okropnym sposobem, zemsty z pana szukać postanowił. Obiawiwszy zatym tajemne iego, bądź to fałsz, bądź prawda była, zamysły, że miał powtornie Rzym spalić ^{298.}, Senat wyciąć, zwierza dzikiego na lud napuścić, i sam do Alexandryi uciec, zguby mu nieuchronney przyśpieszył. Nie miał nigdy Neron żadney powagi i miłości, ieno u chciwego igrzysk gminu; lecz i ten zawsze się rad mieni, a zmożniejszych upadku cieszy: nie pewne, albo inż nadpsute żołnierstwa chęci: samych Pretoryanów ostyglę przywiązanie: wysłany nawet na potłumienie Galby Turpilian ^{299.}, wierność mu wypowiedział. Obnażony był zatym zupełnie, z broni i przyjaciół na ów czas Neron, kiedy Senat, obelgami, cierpliwością, a wiszącym niebezpieczeństwem rozsrożony, uknowaną na się zgubę, na głowę samego sprawcy, ze wszelką praw surowością, obalić postanowił.

LXXXII. Osoczony zewsząd niewysidlonym, przeyrzanym atoli losem, szkarłatny zbrodzeń, z wzięta od Lokusty ^{300.} trucizną, a do złotey puszki włożoną, udał się do ogrodów Serwiliusza ^{301.}, w komitywie niemęskiej lubieżnych niewieściuchów trzody. Puszczone myśl naróżne szlaki. Postanowił naprzód, ułożoną zdawna ucieczkę wykonać: rozesłał najpoufalszych wyzwoleńców do Ostyi ^{302.}, na przygotowanie floty, a Trybunów i Setników pretorskich do spólney wędrówki namawiał. Lecz gdy się iedni ociągali, drudzy wbrew nie chcieli, a ieden zawołał: „czyliż to tak umierać ciężko?” odmienił radę, namyślając się, ieśli się do Partów, czy do Galby po miłosierdzie miał udać; czyli, obleczoony w żalobę, wynieść na iaw, i z płaczem na *Rostrach*, o przebaczenie przeszłych win żebrzeć; albo nakoniec, ieśliby serc nie zmiękczył, o starostwo Egiptu upraszać. Jakoż znaleziona potym w wiego skrzyńce mowa, w tey materyi, z ostatnią podłością napisana. Nie powiedział iey z boiaźni, aby go, nim doydzie do mieysca, gmin nie rozszarpał.

LXXXIII. Niewiadomy zatym co miał czynić, odłożył do iutra myśli: lecz gdy mu troskliwość spocząć nie dała, ocuciwszy się około północy ^{303.}, i postrzegszy, że go straż żołnierska odstępiała, wyskoczył z łózka, wysyłając na koło po przyaciół. Wszakże gdy z nikąd nie było odpowiedzi, wyszedł sam z kilką ludzmi, błakając się od domu do domu; a zastawszy wszędy zawarte wrota, bądź sen, bądź trwoga wszystkich ogarnęła, wrocil się nazad z boiaźnią. Już byli pokoiowi uciekli, wzięwszy sprzęty, i samą puszkę z trucizną. Zmieszany pustynią a podeyrzliwym summieniem, począł wołać Spycylla

szermierza ³⁰⁴, lub którego z drugich, aby go zabił: lecz i w tym żadney niewidząc posługi, wydał głos, ostateczney nędzy okropne świadectwo: „więc już i przyjaciela i nieprzyjaciela nie mam?” a to mówiąc, pobiegł do Tybru, iakby się chciał utopić.

LXXXIV. Wszakże mierzący życiem, a na śmierć nie męski umysł, ztrzymała zakrzewiona gnusność, radząc mu, aby dla folgi w smutku, tajemnego gdzie zakąta szukał. Faon wyzwoleniec ³⁰⁵ namknął mu swe na przedmieściu domostwo, między Salarską i Nomentańską ³⁰⁶ drogą, o cztery tysiące kroków. Do takiego to przyszło Neronowi przytułku; A iakby mu tak nieżyczliwy los przeznaczył, żeby niepocześnie nawet ginął, bosy, w koszuli tylko, i wytartej na wierzchu oponczy ³⁰⁷, bez czapki, wrzuciwszy na twarz płachtę, wsiadł na konia, ze czterema, z tak liczney nie dawno stołaków zgrai, pacholikami, między którymi Sporus ³⁰⁸, najwyszeteczniejszy, iakom dawniey mówił, dziwotwor. Plugawa ucieczka, nagłym trzęsieniem ziemi ³⁰⁹, i nie pomyślnym błyskaniem wyświecona, na nowe go naraziła trwogi. Zatoczony nie daleko gościńca oboz, wrzaskliwe, życziwych dla Galby, a groźnych dla Nerona okrzyków, wydawał odgłosy. Dway podroźni, na tentent nadbiegających koni, ieden palcem skazował, „oto Nerona gonią” powiadając: drugi się pytał, „cóż tam nowego w wieście o Neronie?” Samo poszanowanie, nowa boiaźni przyczyna: ieden z odprawionych Pretoryanów ³¹⁰ spotkawszy Nerona, gdy mu koń strwożony, nagłym zboczeniem, uchylił z głowy chusty, poznał go z twarzy, i pozdrowieniem do rozpaczy przywiódł.

LXXXV. Nie tylko zaś przedsięwziętey ucieczki wszelka go chybiała nadzieia, lecz pierwsza nawet z Pretoryanami zmowa, iakom wyżey mówił ^{311.} na zgubę mu wyszła. Albowiem ztargawszy przysiężne obowiązki, ogłosili Galbę Imperatorem, za powodem Nimfidyusza i Tygellina. ^{312.} Ażeby zaś zadawniona, ku domowi Cezarów, nie odżyła przychylność, Nimfidyusz, iakąkolwiek, bądź zbrodniczą drogą, kredytu dworskiego chciwy, pułkom Pretorskim i mieyskim rotom, krocie, imieniem Galby obiecał. ^{313.} Niezmierny zaiste upominek, a równie nazgubę Galby ^{314.}, iako Nerona zgotowany, skoroby tylko dopiął swojego Nimfidyusz: groźny prócz tego przykład, a niepochybna do pożog i rzezi miast napotym pobudka, że się tym sposobem berło na targ od żołdackiey zgrai wystawiało. Ledwo po mieście gruchnęło wojskowe na Galbę zezwolenie, wybuchnęły tlejące zdawna ku Neronowi gniewy. Zniknęły z Senatu względy i pomiarkowanie: powszechna nienawiść, liczba głosów, nagła po niewoli powaga, wszystko to spólnie do naydzikszych go wyroków popychało. Już nie o samey zgubie Nerona, lecz iakim go sposobem nayobelżywiey stracić, szły kreski na wyścigi. W pośrzodku tey wrzaskliwey radości, Neron za nieprzyziaciela ^{315.}, i na karę, obyczaiem przodków osądzony, Galba na tron przyzwany ^{316.}, nie że lepszy, lecz że na Nerona iadowitszy. Ruszona zatym iazda ^{317.}, ażeby żbiega na karę zchwytala.

LXXXVI. Tym czasem tułacz Neron, manowcami ^{318.}, przez cierniska i zarośle, tajemnym wykopanego lochu czeluściem, do domu Faonta ledwo się przedarł. Zniknęła pierwsza

dostojność: zostały same wpoione narowy, które równie, iak życie iego, tak śmierć zhańbiły. Zniewieściały zbytkiem rokosznych bytów ięzyk, ofiarowanemi, iakie folwarkowe zdarzyło ³¹⁹ ubóstwo, przysinakami albo gardził, albo ich z bieda kosztował. Nie krzepiła umysłu stałość i odwaga: zaped w nim tylko a płocność sceniczna. Więc za naleganiem słuzalców, „aby się „czymprzedzey wiszącey nad karkiem obeldze „uniknął” kazał dół wykopać ³²⁰ „sztuki marmuru, drwa, wodę, tudzież inne pogrzebowe potrzeby gotować, płacząc coraz, a częstokroć ³²¹ „Ach co za gracz ginę!” powtarzając.

LXXXVII. Tak gdy się ociągał, pochwycił ciekawie, przyniesione od posłańca Faontowego listy, a wyczytawszy, „że go Senat nieprzyiacielem osądził, i ścigać na ukaranie, obyczaiem „przodków, rozkazał” pytał się co to za rodzaj kary? Gdy mu odpowiedziano „że uwiąza „wszy głowę u szubienicy, nagiego człowieka „na śmierć rozgami sieką,” ztrwożony, porwał za dwa puginały, które z sobą przywiózł, i sprobawawszy obu, ieśli płytkie, zuowu do pochew włożył, dając przyczynę, „że ieszcze fatalna nie „nie przyszła chwila.” Tym czasem raz wołał na Spera, „aby go oplakiwać poczynał” drugi raz prosił, „aby mu kto do śmierci przykładem „swym dopomógł,” czasem też gnusność i tchorzostwo własne laiał ³²²; aż nakoniec, dodał wagi znikomym słowom, tentent przybiegających koni. Na ow czas dopiero, wzdrygniony na przytomną już zelżywość, wyrzekł ze drzeniem wiersz Homera ³²³, i sztychem w gardło, za pomocą Epafrodyta ³²⁴ ugodził, prosiwszy wprzod obecnych, „aby mu głowy nie ucinając, całego

„trupa spalono.” Setnikowi, który doń wnet przyskoczył, i płaszczem ranę tuląc, zmyślał, że mu na pomoc przybył, napoť umarłym głosem odpowiedział. „Pożno. Takaż to wierność?” W tych słowach skonał, z wysadzonemi srodze na wierzch oczema ^{325.}, w roku życia trzydziestym pierwszym, panowania czenastym, pan zanych pierwiastków, bezecnego końca, panięci wiekiem obrzydliwey.

LXXXVIII. Ciało iego pozwolił spalić Icelus ^{326.}, wyzwoleniec Galby, w pierwszym rozruchu w kaydany okuty, na ow czas wolny; dziwnym fortuny zrzadzeniem, teraz Nerona ostateczney doli władzca, wkrótce Galby szczęścia skaza, na ostatek przez rozmaite zbrodnie, samego siebie zaguba. Odprawił się pogrzeb bez okazałości ^{327.}, iako prywatnym ludziom zwyczajna. Popioły w grobie Domicyuszów od mamek ^{328.}, i Akte nałożnicy złożone. ^{329.} Tak zniknął dom Cezarów, przez sto i piętnaście lat, ze swoim i wolności szwankiem panowawszy, zokazała cnot chluba, jeśli się górny Cezara, wspaniały Augusta, a głęboki Tyberyusza umysł, między cnotami liczyć godzi; lecz razem z ogromna zbrodni niesława i powszechną nienawiścią, jeśli na okrucieństwo Tyberyusza, szaleństwo Kaliguli, głupstwo Klandyusza, a złość Nerona wzrok obrócim. Rozlewem krwi Rzymskiey ^{330.} wzmocniwszy swą potęgę, szerzył ją coraz mordami, i uciemieniem nayszlachetniejszych ziomeków; nakoniec wywarszy na własne plemie okrutną wściekłość, sam się ztrawił, zacne początki naysgorszym pieczętując zgonem.

LXXXIX. Zgubę iego rozliczne dziwy zdały się przepowiadać. ^{331.} Widziano cofnione rzeki,

i na inne mieysca przeniesione pola: upadł cyprys spółczesny Rzymu: wawrzyny od Liwii zasadzone nagle uschły: płonne do odzyskania wolności pobudki, dla nałogu niewoli, potężniey złościestwem późniejszych panów, niżeli fortelami pierwszych w umysły wkorzenionej. Biegał atoli gmin w czapkach ^{532.}, pochopny zawsze do nowości, a niestateczny. Ruszyło się co żywo do połowu i korzyści z odmiany pana: mianowicie Nimfidyus Sabin, pułkownik pretoryanów, garnał do siebie wszystko ^{533.}, aby przed przyjazdem Galby ukrzepiwszy powagę, albo mu tylko prymu ustąpił, albo ieśliby starzec, siedmdziesiąt i trzech lat ciężarem obarczony długą kędys podróżą duszę wytrzymał, sam berło osiągnął. Myślił albowiem sobie: „że Pretorskie rotj zda, „ wna mu przychylne, a teraz świeżą obietnicą „ pieniądze barziej ieszcze zobowiązane ^{534.}: że „ przy nim zostanie cały tey hojności fawor, a „ przy Galbie potrzeba.” Przeto ażeby mu tych nadziei nie znięciło towarzystwo Tygellina ^{535.}, odebrał mu iurysdykcją; a razem Konsularnych, dawnych wodzów, lub rzadzców prowincyi, biesiadami i podarkami uymował. Temiż sztukami żołnierskie nęcąc duchy, do tego przywiódł, że wielu z nich iawnie się dopraszało, o wysłanie posłów ^{536.} do Galby, „aby Nimfidyuszowi, do, „ żywotnią nad rotami władzę, bez kolegi przy, „ znał.”

XC. Równe Senatorów pochlebstwo ^{537.}: przesiadywali u drzwi, chwalili dobroczynność, sli we wszystkim za iego rada. Zkąd, iako ludzka niesie natura, rosła w nim duma, Senatowi nienawiść, a potym trwoga. Wynurzyły się wkrótce te niezgód nasiona. Albowiem gdy Senat wy-

ślał sztafete z uchwałami swemi ^{338.} do Galby, przydawszy pasport z pieczęcią, żeby się na poczta-
tach z końmi nie bawiono ^{339.}; uraził się Nimfidyusz, że ani jego herbu, ani pretoryanów uży-
to: owszem, iako wieść była, karą pogroził, gdyby go pokornie, za popełnioną nieuwagę, nie
przeprosili. ^{340.}

XCI. A tak już ośmielony na wszystko, obel-
gą przeszłego panowania, podsycił gminne nie-
nawiści. Zrywano posągi Nerona ^{341.}: Spicyl-
lus szermierz, ciągniony z niemi na plac publi-
czny, i tam zabity. Aponiusza, bezecnego plo-
tkarza, wozem kamieniami naładowanym strato-
wano. W tej wyuzdaney motłochu swywoli,
tak wielu winnych i niewinnych bez braku nagi-
nęło, iż Mauryk ^{342.}, uważając na przyszłe rze-
czy, przepowiedział, „że wkrótce Rzym będzie
„Nerona żałował.” Tym czasem Nimfidyusz,
nazywając się fałszywie synem Kaliguli ^{343.}, spo-
rządzał wszystko, aby słodka zawsze ludowi
Rzymskiemu pamięć Germanika, w nim odżyła.
Lecz uknowane w nadzieię berła kłamstwo, na
zgubę mu wyszło.

XCII. Albowiem Galba, odebrawszy z dzi-
wną prętkością ^{344.} przyniesione listy, o swoim
w Senacie ogłoszeniu, i śmierci Nerona, wyie-
chał do Rzymu ^{345.}, rozsrożony długo wątpliwą,
a zupełnie ieszcze nie ugruntowaną panowania
nadzieię, bojąc się w drodze dolatujących często
buntów, iakie się w nagłych odmianach często
wszczynać zwykły. Przeto porzuciwszy toę,
siedział na wozie w płaszczu żołnierskim ^{346.}, z
zawieszonym z karku na piersi puginałem ^{347.},
iakby przez kray nieprzyjacielski podróż odpra-
wował. Surowszy z przyrodzenia, miasta Hi-

szpańskie i Gallów, które się nieco z przystaniem do niego ociągały, ciężkimi podatkami, i odcięciem gruntów ukarał³⁴⁸: a przywódców tej zwłoki, Obultrona Sabina³⁴⁹, Kornelego Marcella w Hiszpanii, Beta Chilona w Gallii zabić kazał. Z jego też rozkazu Treboni Garucyan prokurator, Klodyusza Makra³⁵⁰, który coś w Afryce wicherzył, zamordował. Fonteius Kapito, podeyrzany o niestatek, uszedł do Niemiec, kędy go Korneli Akwin z Fabiuszem Walensem zgnębili.

XCIIL. Groźniejszemu codziem Nimfidyszowi, zbytnia przemogi chciwość, zgubę przyspieszyła. Albowiem gdy próżnym zawodem, dla silniejszych w kredycie Winiusza, Icela, Lakona³⁵¹, oraz wkradającego się powoli, faworem Winiuszowym, do nawyższej fortuny Othona, być drugim po Galbie usiłował, przedsięwziął, za pomocą Mitrydata z Pontu³⁵², państwo mu wydrzeć. Zaufany w Pretorskich rotach, żeby się bez przygotowania na tak wysoką nie kasał dostojność, nauczył się mowy, którą mu w tej materji, Cyngoni Warro³⁵³, przedayny orator napisał. Noc następująca do wykonania tych zamysłów naznaczona. Stał na wstrecie, wierny panu Antoni Honorat Trybun.³⁵⁴ Przełożywszy albowiem pretoryanom, zelżywość ustawicznych odmian, „że się zbyt skwa-
 „ pliwie z Neronem, lubo tylu zbrodni winnym,
 „ obeśli: że odstąpienie Galby, nowego i od
 „ wszystkich pochwalonego pana, większą hań-
 „ bę na nich zciągnie: że sromota nadto, odrzu-
 „ ciwszy powinowatego³⁵⁵. Liwii, iść za Nimfi-
 „ dyi synem³⁵⁶. ” dokazał tego, że gdy Nimfidysz wszedł do obozu, bądź dla utwierdzenia sobie przychylnych umysłów, bądź aby wszczy-

naiący się rozruch potłumił, na samym wstępie skłóty poległ.

XCIV. Uwiadomiony Galba o tym zabójstwie, iakoby już pewny berła i pokoju, wziął toę ^{357.} : lecz z odmianą sukni nie odmienił się umysł. Zostały w nim gniewy, nieufność, pamięć na krzywdy, tudzież inne boiaźliwego ducha narowy, nie przystoynne prywatnym, szkodliwe dla panujących, których pierwiastki prawdziwa, bądź zmyślona radość, i fawór umilić powinny. Przydało więcęcy nienawiści zabójstwo Petroniusza Turpiliana ^{358.}, Konsularnego i tryumfalnego męża, rozkazane od Galby, iż go Neron wodzem obrał, a od Tygellina wykonane. Wzięto też za okrucieństwo, że prócz Mityrydata i Cyngoniusza ^{359.}, naznaczonego Konsula, Imperatorskim edyktem, przyiaciół i towarzyszóv Nimfidyusza nie wysłuchanych, bez przydania patrona na śmierć skazano. Wszakże zwolniłaby nieco, tey Galby surowości niewczesney, bądź żądza utrzymania berła, bądź potrzeba, gdyby się w nim równa ku wszystkim, nawet niewinnym, nie wydawała ostrość. Albowiem gdy posłowie od Senatu przybyli do Narbony ^{360.}, z powinszowaniem i proźbą „aby do Rzymu iechał” nie wiele im Galba grzeczności, i łaskawego oka pokazał. Równie oziębłe przyięty Werginiusz ^{361.}, pogromem nieprzyaciela, a wzgardą berła naywyższych honorów godzien. Szczęśliwy iednak, że dla wysokiey cnoty, nie luby podeyrzliwemu panu, to iedynie w nieszczęśliwey czasów owych dobie zkorzyścił, iż patrząc na żalossne oyczyzny losy, ani się do nich przykładając, syty pokoju i sławy, do tych wieków przetrwał,

kiedy Rzymskiego państwa, potłumiona tyranstwem, odżyła szczęśliwość. ^{362.}

XCV. Po krwawey nowego pana podróży, nastąpił okropniejszy przyjazd. Zdrętwiało z boiaźni miasto, widząc, iako morskie żołnierstwo, które mu zaszło drogę ^{363.}, z proźbą o niezwianie daney sobie od Nerona chorągwi ^{364.}, nie tylko ze wzgardą odrzucono, lecz proszących natrętniey o orła i inne znaki, nasłaną iazdą wycięto i ztratowano: resztę zaś, lubo na słowo wziętych ^{365.}, albo publicznie dziesiątkowano, albo w kaydany kuto. Oddalono nawet wielu z pretoryanów ^{366.}, o skryte z Nimfidyuszem praktyki podeyrzanych. Niemiecki hufiec, który wiele znakomitych, strzegąc boku dawnych Cesarzów, wierności dał dowodów, zwiniony na ów czas, i bez żadney nagrody do krain odesłany, iakby Dolabelli, przy którego ogrodach miał stanowisko, więcej sprzyiał. ^{367.}

XCVI. Wszakże zamiast gruntowniejszego beśpieczeństwa, szerzyła się tym srożey nienawiść, kiedy pochopniejszy do kary, niżeli do nagród starzec, twardym się na wszystkie łaski stawiać ^{368.}, przeszłych nawet Xiążąt dobrodzieystwa wydzierał. ^{369.} Podniecało publiczne niechęci, prócz właściwych pana narowów, zbytnie zauszników, którym się gwoli dał powodować, zuchwalstwo. ^{370.} Tytus Winiusz, wyżey wspomniony ^{371.}, iako kredytem, tak niezmiernym łakomstwem górując nad wszystkich, lud ciemiężył. Korneli Lakon z assessora ^{372.} wódz pretoryanów, człowiek gnusności i dumy nieznośney. Icelus wyzwoleniec, pierścieniem i na-

zwiskiem rycerskim ³⁷³. ozdobiony, najpotężniejszych niegdyś wyzwoleńców skarbami równał. Ci wszyscy, popychając na zgubę wiek pana niedołęzny, w nadzieję zysku, w iedno się spiknęli, na to iedynie baczni, zkądby się rychley i obficiey zpauszyli.

XCVII. Tych rada upłatany Galba, nic swoim domysłem nie czyniąc, cudzemi się tylko chuciami forytował. Za ich namową, Heliusza, Polikleta, Petyna, Patrobiusza ³⁷⁴, Nerona rospust narzędzia ukarał. ³⁷⁵. Tygellina zaś, większego niecnotę, i szkaradniejszą u wszystkich ohydę, że sobie niezmiernemi pieniędzmi łaskę Winiusza kupił ³⁷⁶, od zguby uchylił: oraz lud Rzymski, który o iego ukaranie bez ustanku nalegał ³⁷⁷, edyktem zgromił, „że martwego iuż „prawie suchotnika prześladował.” Przydał i proźby, „aby pierwiastków panowania iego krwią „nie broczył, i w nienawiść nie podawał.” Wybawiony Tygellin, iakoby darem bogów, czynił ofiary ³⁷⁸. za swe ocalenie, i sprawiwszy z wielką wspaniałością biesiadę, po danyh wielu upominkach ³⁷⁹. córce Winiusza, znaczną summę ³⁸⁰. za zdrowie iey przepił. Łacno się domyślać, co za nienawiść ztąd ku Galbie niechętneho ludu wyniknęła. Jątrzyły go barziesz jeszcze, posępna starość, srogie łakomstwo ³⁸¹, przedsiębrane niewczesnie, do naprawy obyczaiów i praw sposoby, płocha nakoniec przywróconey wolności chluba. ³⁸². Latały do tego po obozie szemrania, że się próżno obiecanego żołnierstwu podarunku spodziewano. ³⁸³. A na dobitkę, zbestwiła prawie żołdackie duchy, wspaniała wprawdzie, lecz nie wcześna ³⁸⁴, i nie takiemu panu przyzwoi-

ta mowa, „iż on wybiera żołnierzów nie kupuje. „ 385.” Zkąd urosły przyczyny rozruchów, które na rok następujący 386. liczne gotując klęski, obszerne pioru pole otwierają.

Dokończenie drugiej części dzieiów i koniec tychże.

SZCZEGULNE WIADOMOŚCI

o

KLAUDYUSZU Y NERONIE,

które się w Tacycie nie znajdują.

O KLAUDYUSZU.

I.

Ważylaby się wątpliwa potomność, między przywarami a cnotami pana tego, gdyby, wstąpiwszy na tron, iawnie niepokazał, że był tępym i gnuśnym.

II.

Pliniusz w K. XXXVI., R. 6. powiada, „że się „w szmaragi i sardoniki stroił.” Co lubo nie było nad stan tak wielkiego Monarchy; atoli, za jego powodem, przeszedł zbytek do samych służalców. Tenże Pliniusz w K. teyże, R. 7. świadczy, iż widział trzydzieści kolumn z onichu (*onyx*) w sali iadalney, którą sobie Kalisty, sławny kredytem między wyzwolenicami Klaudyusza, zbudował.

III.

A że, i same drogie kamienie, dla swey wielości i pospolitości szły inż w pogardę, wynaleziono nowe zbytków przykłady, kiedy wielu, za panowania Klaudyusza, porzuciwszy perły, złotem pieczętowali. Pliniusz w K. XXXIII. R. 1. Owszem do samego odzienia wchodziło złoto. Agryppina małżonka Klaudyusza nosiła szatę, z samego, bez żadney inney przymieszaney materyi, złota utkaną. Plin. w K. XXXIII.

IV.

W tak powszechnym tego kruszcu używaniu, nie zdawał się wykraczać z granic skromności słuźalec Klaudyusza Druzyllan, nazwany *Rotundus*, szafarz Hiszpanii bliższej, kiedy w założoney umyślnie na to fabryce, kazał zrobić misę srebrną, od 500. funtów, a towarzysze iego ośm półmisków stołowych od 850 funtów, ulac także sobie kazali. Pliniusz w K. XXXII. R. 11.

V.

Zadna rzecz przedzey sytości nie sprawuje, iak zbytek. Rzymianie, za świadectwem Pliniusza w K. XXXV. R. 1. przykrząc sobie w złocie, srebrze i w drogich kamieniach, poczęli malować marmury. Ten wynalazek ukazał się za Klaudyusza. Za Nerona zaś, wprowadzano tak gładko innych kamieni cząstki do marmurów samorodnych, iakby się z takimi pstrociznami urodziły. Obacz o tym Dyssertacya Pana de Caylus. *Memoires de l'Academie Royale des Inscriptions* Tom XXXIX. kartę 167.

VI.

Miedzy tylą zbytkami, silące się coraz występki chciał wprowadzie poskromić Klaudyusz,

lecz że mu na zdrowey zbywało radzie, pokazał ie raczey, niżeli poskromił. Ztąd mówi Seneka do Nerona w księdze o *Łaskawości* l. 25. „Ociec „ twoy więcey ludzi w przeciągu pięciu lat, w wór „ skurzany (*culleus*) zaszyć kazał, niżeli ich kie- „ dy wszystkie przeszłe wieki zaszyły. Co obja- „ śnia rękopism biblioteki Cesarskiej Wiedeń- „ skiej w te słowa.” Za Klaudyusza Cesarze truciźników i czarowników, 45. mężczyzn, a 35. kobiet skarano, to iest w wór zaszytych uto- piono.

VII.

Za panowania iednak Klaudyusza, wiele praw pożytecznych stanęło. Ukrócona wyzwolenców niewierność; przywroczone poszanowanie patronom od klientów, osłabione nader pod rządem poderzliwym i okrutnym Tyberyusza i Kaliguli. Wspomina o tym *Digestorum* K. XXXVII. Tytuł 14. *de Jure patronatus*, prawo 5. z Marcyana. Tenże Klaudyusz ukarał panów nielitość nad sługami, kiedy iednego, którego pan w chorobie opuścił, wolnością nadał. *Digest. L. XL. Titul. 8. Leg. 2. ex Modestino*. Podzwignął i stan sieroci matek, a na ukojenie żalu, po straconych dzieciach, prawne ich dziedzictwo oddał. *Justinian. Inst. L. III. de Senatus consulto Tertulliano*.

VIII.

Pokazał też litość na morzu rozbitom, stanowiąc, aby po rozbiciu ich statków, nikt się nie ważył brać rzeczy iakowey: aby zatapiający przez zdradę cudze statki, dla korzyści, lub mogąc dać pomoc, oney nie dający, równą z zabójcami karę odnieśli. Obacz *Digest. XLVII. Titul. 9. Leg. 3. ex Ulpiano*.

IX.

Co się tycze umarłych, warował tamże Klau-
dyusz, ażeby z lada przyczyny, po śmierci ich
nie kłócono. *Digest. XL. Tit. 15. Leg. 4. c. c*
Callistrato. Powściągnął też zageszczone nader
testamentów łowienia. *Digest. XLVIII. Titul.*
10. Leg. 15. ex Callistrato.

X.

Według Pliniusza w K. V. R. 9. za Klau-
dyusza urosła powódź na Nilu aż do 18. łokci. Za
niego także, iako świadczy tenże pisarz w K. VII.
R. 16. przywieziono do Rzymu iakiegoś wielkolu-
da imieniem *Gabbar* z Arabii, który miał, *9 pedes*
et totidem uncias, to iest: około pułpiąta łokci
naszych.

XI.

Z listu X. Ducros Jezuity, Missyonarza w In-
dyach, pisanego 27. Grudnia, R. 1727. mamy,
iako świadczy X. Brotier, że nie daleko wyspy
Ceylan, znaleziono pieniądz Klau-
dyusza. Swie-
żo także, iako pisze tenże X. Brotier, znaleziony
w królestwie Mayssur pieniądz Traiana. Ztąd się
pokazuje, iak daleko Rzymianie handlowali.

XII.

Inne o życiu i sprawach tego pana wiadomo-
ści będziesz miał w dopełnieniach Tacyta.

O N E R O N I E.

XIII.

Przy urodzeniu Nerona, na zgubę Rzymskiego
państwa wydanego na świat, zdawało się samo
przyrodzenie ze zwyczajnych wypadac trybów:

bo nie obyczaiem innych ludzi, ale nogami z żywota macierzyńskiego wyszedł, iako to sama Agryppina napisała, za świadectwem Pliniusza w K. VII. R. 8.

XIV.

Na początku panowania swego, za świadectwem Seneki, *Natur. Quaest. VI. 8.* wysłał dwu setników Neron, *ut aliarum virtutum, ita veritatis in primis amantissimus*, do szukania źródeł Nilu. Lecz iak ci setnicy, tak przeszłego wieku Missyonarze Jezuici Portugalscy, w Astapi, teraz *Abawi* próżno źródła Nilowi naznaczyli. Obacz *Memoires de l'Academie Royals des Inscriptions* Tom XXVII. kartę 46. Dobrze napisał Lukan w K. X. wierszu 168.

XV.

Próżna cie Rzymianinie chęć uniosła, Nilu
Oglądać źródła: czego dociec Królów tylu
Greckich, Perskich, Egipskich nie mogło, daremne
Łożąc koszty, by zwiedzić łożyska tajemne.
Každy wiek chciał tey chluby; lecz dotąd ponura
Trwa w milczeniu, niechcąc się dać poznać natura.

XVI.

Nie wiedzieć, czy dla zdrowia, czyli dla roskoszy wynaleziono za Nerona sposob, wodę warzyć, i potym ją śniegiem ostudzać: świadczy to Pliniusz w K. XXXI. 5. „Nerona to wynalazek, „ warzyć wodę, a potym w szkło wlaną, śniegami chłodzić. Zkąd idzie rokoszna ochłoda, „ bez przywar śniegu. Jakoż każda rzecz przearzana jest zdrowa, a ostudzony ukrop więk- „ szego nabiera zimna.”

XVII.

Neron, dla utrzymania pięknego, iako osobie zawsze dobrze trzymał, głosu, często sam tylko szczypior od porów, bez zażywania oleiu i chleba, przez długi czas iadał. Natenże koniec, do piersi ołowiana tablice przykładał. Pliniusz w K. XIX. R. 6. i w K. XXXIV. R. 18.

XVIII.

Cokolwiek było kędy naczyń z kamieni drogich, zabierał; i wszystkie na swoje theatrum za Tybrem poznosić, dla ukazywania ludowi kazał. Nawięcey zaś było onych z kamienia *murrha*, wielce kosztownego, który się rodzi we wschodnich krajach, osobliwie w Persyi w Karmanii. Jedno z tych naczyń do picia, kosztowało Pompeiowi wielkiemu około 38312 czer. złot. Pliniusz w K. XXXVII. R. 2. Tenże Neron, kiedy miał stangretować w kolorze zielonym, Chryzokolla (gatunek to jest farby kosztowney zieloney) plac posypywać kazał. Plin. w K. XXXIII. R. 5.

XIX.

Za Nerona, Julian dozorca igrzysk wysiekackich, wysłał na brzegi Niemieckiego morza, dla zprowadzenia bursztynu, na ozdobę teatralną. Zkąd taką liczbę przywieziono, iż nim sieci przed theatrum, na zatrzymanie zwierząt zdobiono, wszystkę broń wysiekacką osadzano; łóżka nawet czyli mary, dla wynoszenia zabitych szermierzów robiono, iednym słowem, przez cały dzień wszystkie ozdoby były z bursztynu. Przywieziono zaś między innemi sztukami iedną od 13. funtów. Pliniusz w K. XXXVII. R. 3. Solin tłumaczy, że tam było trzynaście tysięcy funtów, i że takie było Pliniusza umiemanie. Jakoż nie wielka byłaby

ta sztuka od 13. funtów, kiedy za świadectwem Hektora Boecyusza w Historyi Szkockiey, znaleziono na brzegu Szetlandyi bryłę bursztynu większą od konia.

XX.

Neron, ażeby ustawicznym, przez cały prawie dzień, na igrzyska patrzeniem oczu sobie nie ztępił, przez kamień szmaragowy na nie patrzył. Plin. K. XXXII. R. 5. Za tegoż Nerona, do tego kresu przyszedł zbytek, że maski, kiie kuglar-skie, i inne błazeńskie naczynia, tudzież łózka do rozpusty teatralney, perłami sadzono. Plin. w XXXVII. 2.

XXI.

Za panowania tegoż Cesarza, zaczęto malować na płótnie, ponieważ dawniey na tablicach tylko drzewianych, lub kamiennych malowano. Neron kazał siebie w olbrzymiskiej postaci (*colosseum se pingi 120. pedum*) na płótnie wymalować, który obraz potym piorun spalił, ze znaczną częścią ogrodów Majajskich. Wyzwoleniec tegoż Nerona, dając igrzysko wysiekackie w *Antium*, publiczne krużganki ozdobił malowanemi na płótnie wysiekaczów obrazami. Pliniusz w K. XXXV. R. 7.

XXII.

Za tegoż Nerona, znaleziono w Kappadocyi kamień, twardością marmuru, biały i przezroczysty, na tych nawet mieyscach, gdzie się na nim żółtawe przebiłają żyłki: nazwano go *Phengites*. Z tego kamienia zbudował kościół Fortunie, nazwiskiem *Seja*, od Serwiusza Króla poświęcony. Dla czego, lubo i drzwi w dzień zamknięte, zostawała w nim jasność, nie obyczajem innych szkieł, przez które się światło prze-

dziera, lecz iakby z niego samego wynikało. Pliniusz K. XXXVI. R. 22.

XXIII.

Wynaleziona także za niego sztuka robienia szkła, tak kosztowna, że dwa kielichy nie wielkie, nazwane *Pteroti*, skrzydlate, uszate, kosztowały, za świadectwem Pliniusza XXXVI. 26. około 112. czerwonych złotych. Lecz to szkło było wcale różne od zwyczajnego, i dawno już znanego, to jest: piękniejsze, bielsze, i do kryształu podobniejsze. Został iednak przy kryształu dawny szacunek, dla czego tenże Pliniusz w K. XXXVII. R. 2. mówi: „że Neron dowiedzia-
 „ wszy się o ostatnim swym nieszczęściu, dwa
 „ kielichy kryształowe o ziemię uderzył, iakoby
 „ chcąc ukarać wiek swój, aby z tego naczynia
 „ żaden nie pił.” Swetoniusz w życiu iego przydaie: że uwiadomiony o buncie woysk wszystkich, list poszarpał, stół z potrawami wywrócił, dwa drogie z kryształu kielichy, nazwane *Homera*, iż na nich wiersze tego poety były ryte, ze złości potłukł.

XXIV.

Za świadectwem tegoż Pliniusza, XXXIII. 4. za panowania Nerona znalezione w Dalmacyi złoto, którego codzieln po 500. funtów dobywano.

XXV.

Atoli, gdy się wiek ten nowemi coraz wynalazkami sławił, szły w zapomnienie starożytne i szacowne kunszty, iako się pospolicie dzieć zwykło, gdy panujący za swym tylko dziwactwem i płochością idą. Swiadkiem tego Pliniusz, który w K. XXXIV. R. 7. tak mówi. „Za naszego wie-
 „ ku przewyższył wszystkich snycerzów Zenodo-

„ rus, zrobiwszy posąg Merkuryusza w mieście
 „ Gallów Arwernii *Auvergne*: na którą robotę
 „ łożł lat 10. a szacował pracę 741,143. czerw.
 „ złotych. Dawszy tam znakomity dowód swo-
 „ iey doskonałości, przyzwany do Rzymu od
 „ Neron, dla robienia posągu iego, od 110.
 „ stóp wysokości. Dziwiliśmy się nie tylko wiel-
 „ kiemu twarzy podobieństwu na glinie, ale na
 „ modelkach malutkich z drzewa... Ten posąg
 „ był dowodem, iż zaginęła nauka odlewania z
 „ miedzi, lubo i Neron złota i srebra na łożenie
 „ kosztu nie żałował, i Zenodor sztuką lepienia
 „ i rznięcia żadnemu ze starożytnych nie ustą-
 „ pił... A im większe w Zenodorze były dosko-
 „ nałości, tym barziej zaniedbaną postrzegliśmy
 „ sztukę odlewania.”

XXVI.

Nie dziw iednak, że ustała sztuka miedzio-
 lewna, kiedy sam Neron, naykosztowniejsze z
 tego kruszcu dzieła, pozłota psował. Ulał był
 dawniey Lizyppus Alexandra wielkiego, którą
 statnę pozłocić kazał Neron, mając wielkie w niey
 upodobanie. Wszakże gdy złotem sztuka ztania-
 ła, zdięto powłokę: iakoż bez tey ozdoby wszy-
 stkim się zdała szacowniejszą, lubo pozostały
 zarznięcia i szramy, w które złoto powlaziło. Pli-
 niusz XXXIV. 8.

XXVII.

Neron, lubo dla zbytków niegodny, aby miał
 u siebie te dowcipu ludzkiego misterne cuda
 atoli, pałając żądzą posągów, prócz Olimpij-
 skich, zabrał ieszcze w Delfach pięćset miedzia-
 nych obrazów, bogów i ludzi, iako świadczy
Pausanius V. 446. X. 813.

XXVIII.

Dawszy pokóy innym Nerona zbytkom, dosyć powiedzieć, że same kobierce, do kanap stołowych nakrycia, *Triclinia Babylonica*, kosztowały mu około 74,125. czerwonych złotych. Pliniusz VIII. 48. Naczynie zaś iedno z kamienia drogiego *murrhina*, służące do napoiu, kupił za 300. talentów, na nasze pieniądze 55347. czerw. złotych. Przydaie Pliniusz XXXVII. 2. *Memoranda res, tanti Imperatorem patremque patrice bibisse!*

XXIX.

Pańskie zbytki zaraziły ludzi nawet prywatnych. Swiadczy Pliniusz XIII. 3. „Widzieli, śmy, że podeszwy u nóg drogiemi oleykami, smarowano. Powiadaia, że Otho podał te, nauke Neronowi. Ja niewiem na co się to, przydało, i ieśli ta część ciała mogła iaką zwo, ni mieć roskosz.

XXX.

Nie dosyć było do ozdób pokoiowych złota, srebra, kamieni, sloniowey kości, szukano nawet materyi w morzu, iako mówi Pliniusz XVI. 43. Łowiono morskie żółwie, zdzierano skorupy, robiono z nich tafle, umalowane takim sposobem, że tracąc farbę przyrodzoną, kształt drzewa na sobie wyrażał. *Modo luxuria non fuerat contenta ligno; jam lignum enim e testudine facit.*

XXXI.

Pod tak rozrzutnym, i na zbytki wylanym panem, co za dziw iż sami wyzwolenicy do niezmiernych bogactw i possessyi przychodzili. Dobrze mówi Pliniusz XXIII. 2. że za Romula dosyć

było dla obywatela dwu zagonów ziemi: teraz za Nerona służalcy sadzawki mają obszerniejsze. Za świadectwem tegoż pisarza VII. 39. Neron służalca iednego, który podczas wojny Ormiańskiej, z okazji Tyrydata, był pisarkiem kassy wojskowej, uwolnił, wzięwszy u niego, za otrzymaną wolność, około 240,884. czerwonych złotych *Hoc pretium belli, non hominis fuit.*

XXXII.

W pośrzodku tylu bogactw, nie ustawiała chciwość nabytków: dopomagało iey łakomstwo panujących, aby podsyconych iuż dobrze i zpanoszonych, bądź o prawdziwe, bądź o fałszywe występki zabiwszy, dobra ich odziedziczyło. „Obszerne majątności” mówi: „Pliniusz XVIII. 6. „zgubiły Włochy, a potym i prowincye. Sześciu w domu trzymało połowę Afryki, gdy ich Neron pozabijać kazał.” Afryka tu bierze się nie za całą część świata, ale za Afrykę prowincją Rzymską, albo Zeugitana, gdzie teraz królestwo Tunis, i część królestwa Tripoli.

XXXIII.

Jaka zaś była za Nerona Afryki żyźność, doznano z nowego przykładu, kiedy za świadectwem Pliniusza XVIII. 10. z korca pszenicy, jeśli iest dobra rola, iaka iest na polach nazwanych *Bizancius*, sto pięćdziesiąt korcy urodziło się... Jeden prokurator przysłał Neronowi, z iednego ziarna trzysta sześćdziesiąt kłosów.

XXXIV.

Pod panowaniem pełnym okrucieństwa i rozpusty, stanowiono iednak niektóre prawa poży-

teczne. Za konsulatu Seneki i Trebella Maxyma, Surrogatów, cytuję się *in Digestis Lib. XXXVI. Tit. I. Senatus consultum Trebellianum. Leg. 1. ex Ulpiano.*

XXXV.

Nauki wyzwolone, które barziej wiek zły psuie, niżeli one są skazą wieków, obleciała też powszechna zaraza. Pod Neronem było krasomowstwo wielosłowne i tylko dla zysku; filozofia subtelna bez mocy; poetyka nabrzmiała raczey, niżeli żywa. W tragediach nie wiele chwwały, w takowych mianowicie czasach, gdzie ani cnot lubiono, ani występków karano: komedya ustała, która nigdy tam mieysca nie ma, gdzie wady nie dają się, dla większey mocy, poprawiać. Miała wprawdzie pole muzyka, ale miękka, pieskliwa i bezwstydna: toż mówić i o malowaniu, lecz takie było tylko w modzie, co Francuzi zowią *les grotesques*, a Łacinnicy *pictura monstruosa et compendiaria*: szukay na to słowa Polskiego.

XXXVI.

Lekarska sztuka do czasów też i obyczajów stosowała się: czytay o tym Pliniusza XXIX. *Roz. I. Sek. 5.*

XXXVII.

Nieiakiś Thespesius powiadał, że widział duszę Nerona w piekle, za tyle popełnionych zbrodni kary odnoszącą, dziwnnemi i srogienmi katorwniami szarpaną, a złotemi ćwiekami przybitą. Kto tę baykę chce czytać niech otworzy Plutarcha Tom II. *o tych, których późno bogowie karzą.*

XXXVIII.

My idźmy za prawdą, szukając przyczyny takich Nerona niegodziwości, którą łatwo znajdziemy w tymże Plutarchu. Składa on to wszystko na pochlebstwo w T. II. *o różnicy przyjaciela i pochlebcy*. Słowa jego są: Cóż Neronowi zbudowało scenę tragiczną, co na twarz maskę, a na nogi wdziało koturny, jeśli nie pochlebców pochwały? Alboż mało Królów, gdy się pieskliwym śpiewaniem bawili, Apollinami; gdy się upiali, Bachusami, gdy nadzy po zapaśniczych placach uwiiali się, Herkulesami nazywano? temi oni imionami podsyceni, do ostatnich przyszli obrzydliwości.

N O T Y

DO KSIĘGI JEDENASTEY.

I. **O**d śmierci Tyberyusza aż do siódmego roku panowania Klaudyusza zginęły Dzieie Tacyta, to jest księgi VII. VIII. IX. X. i kilka Rozdziałów XI. Nie zdawało mi się zaczynać księgi tej iedenastej, bez dopełnienia utraconey od starożytności drobney części.

2. *Annus sæcularis.* *Sæculum* znaczy sto lat. O Igrzyskach stuletnich, *Ludi Sæculares*, będziesz miał niżej pod rokiem 15.

3. O Konsulach *Surrogatach* obacz K. 5. R. 29. O Konsulu tym naznaczonym i zmarłym, którego miejsce zastąpił Klaudyusz, nie wspomina Swetoniusz, zkąd Brotier ten Rozdział po części dopełnił.

4. Thera teraz Santorino na Archypelagu. Therasia mała wysepka na zachod Santorinu. O tey, i innych podobnych wynurzonych wyspach obacz Plińiusza 2, 87; Franciszka Rycharda w opisanu wyspy Sant-Erini; Senekę, Kassiodora i Memoires pour l'Histoire des sciences et des beaux Arts Roku 1708. 1715.

5. O Fenixie obacz K. 6. R. 28. Ze zaś tego Fenixa ukazowano, iako mówi Tacyt, in Comitio, objaśnić należy, co to było u Rzymian Forum, do którego należało Comitium, dla zrozumienia oboygą.

FORUM i COMITIUM w RZYMIE.

Forum dwoiackie miało u Rzymian znaczenie: raz się brało za rynek, plac publiczny, targowisko, gdzie się rozmaite rzeczy do żywności przedawały. Takich było kilka, iako to: Forum suarium, gdzie świnie; boarium, gdzie woły; piscarium, gdzie ryby; olitorium, gdzie iarzyńy; vinarium, gdzie wino; cupedinis, gdzie przysmaki przedawano. Te wszystkie potym w iedno złączono, które się zwało Macellum, iako pisze Warro de Re Rustica. W drugim znaczeniu brano ie za Ratusz, dom sądowy, gdzie się jurysdykcyę sądowe odprawowały; plac publiczny, kędy się lud na obrady zchadzał. Takowych domów i placów było u dawnych Rzymian 3. Forum Latium, Romanum naydawnieysze ze wszystkich. Forum Cezara Dyktatora gdzie sobie posąg zbrojny postawić dopu-

ścił. Forum Augusti, który wespół z gmachem Marsa Mściciela zbudował. Forum nazwane od noszenia (a ferendo), że się do niego i żywności i sprawy niosły. Forum różniło się a subselliis, bo w nich sądziły się sprawy, a zaś in foro interesa publiczne odprawowały się. Forum brało się ieszcze za miasto Rzymskie w prowincjach z jurysdykcją sądową, takie były Forum Appii, Julii, Livii, Cornelii, znaiome nam teraz pod imieniem Cale nove, Frejus, Forli, Imola. Comitium, miejsce w Rzymie przy gorze Palatinu i Forum Romanum, kędy się zbierał lud podzielony na Kurye (Comitia curiata) dla decydowania spraw główniejszych większością głosów. Plac ten, według wszelkiego podobieństwa był tylko otoczony murem ze dwoygiem wrot, przez iedne wychodziła Curia, gdy druga na iey miejsce drugimi wrotami następowała, według porządku zachowanego na polu Marsowym, w Septa i w Ovilia. Dopiero roku Z. R. 545. nakryto go, dla wygody ludu; porobiono chodniki (porticus); postawiono posągi. Na tym to miejscu był Pluteal libonis, czyli ołtarz, gdzie Urzędnicy (Magistratus) przysięgali; Ficus Ruminalis figa dzika, pod którą wilczyca karmiła Romula i Rema, Sadzców Rzymu, wielki kamień czarny, który sobie Romulus za życia obrał za grobowiec. Na tym miejscu karano złoczyńców; smagano gwałcicielów Westalek, palono księgi, iako pisze Tacyt w życiu Agrykoli. Miejsce to leży teraz miedzy kościo-

łami S. Mariæ Liberatricis i S. Teodora. Comitium nazwane według Festa i Warrona a Cœundo od zgromadzenia.

6. O Aktach Rzymskich obacz K. 5. R. 4.
7. O ich Ceusorstwie będzie się mówiło niżej pod R. 29.
8. Za panowania Klaudyusza, żony z wyzwolencami państwem kierowały.
9. Tę okoliczność, i oba wiersze Greckie ma Dion w R. 60. Mastigia, Verbero, u Łacinników też samo, co wysmagany, smaganiec. Przymówka tu wyzwolencom, którzy z niewolniczego stanu ród prowadzili. Trzeba zaś wiedzieć, że rodowitych Rzymian nigdy rozgami nie sieczono, ale ta kara była tylko na pacholstwo niewolnicze.
10. Ludzi z podłego rodu wydzwignionych, same dostatki są nienawisne, których pospolicie nieprzyzwoitemi drogami, zuchwalstwem, pochlebstwem, udawaniem niewinnych, mianowicie u gnuśnych panów, przez zgubę cudzą nabywają. Obacz szóstą Satyrę Horacyusza. O dowcipie i naukach Polibiusza pisze Seneka w Księdze de Consolatione ad Polybium.
11. Zginęło to z księgami Tacyta, ale będziesz miał w Dopełnieniu K. X. R. 5.
12. Obacz o nim w życiu Agrikoli i niżej w K. 12. R. 31.
13. O tryumfie mniejszym (Ovatio) obacz K. 3. R. 11.

14. Syna Krassa i Skrybonii, męża Antonii córki Klaudyusza.

15. Córka Poppeusza Sabina, Konsula R. Z. R. 762. żona Tyta Olliusza, matka sławnej Poppei Sabiny żony Nerona, najpiękniejsza swojego wieku niewiasta. Obacz K. 13. R. 45.

16. O iego Konsulatach będziesz miał w Dopełnieniu K. X. R. 26.

17. O tym nayszłościwszym nikczemniku obacz wiele w K. 13. R. 42.

18. Vienna Allobrogum, Wiedeń Francuzki, stolica Delfinatu nad Rodanem.

19. Teraz Castello di Baja w kampanii Włoskiej.

20. Nie prosił zdrayca o życie Azyatykowi, bo go Messalina inaczey nabechtała: wyliczał wielkie zasługi, aby się nie zdawał potępiać winowaycy, i całą rzecz na Klaudyusza zwał; radził śmierć dobrowolną, iakoby wina przewyższała zasługi, a względ na nie żaden miany być nie powinien. Tacyt to słowo *Łaskawość* położył, iak mówią Retorowie, *Ironice*.

21. Co byli *Illustres Equites* obacz K. 2. 59. Z tego Rycerstwa wybierano szwadron iazdy, nazwaney *Ala Petrina*, o którey Tacyt po dwakroć wspomina w *Historyach* l. 70. IV. 49. a świadczy kamień znaleziony w *Kumberlandzie*. Obacz *Grutera*.

22. Pułtora miliona, na naszą monetę 27,790. czerw. złot. milion, na naszą monetę 18,527. czerw. złotych.

23. Na naszą monetę 3,705. czerw. złotych.

24. Tacyt w tey sprawie nazywa Suiiusza Prævaricator, co znaczy tych Patronów, którzy broniąc sprawy, tają prawdziwe występki, chcąc łaskę uczynić obwinionym przeciwko którym stawalią.

25. To prawo o podarunkach postanowił Marek Cincius Alimentus, Trybun gminny, za Konsulów Semproniego i Cetega R. Z. R. 550. August ie odnowił R. 732. i prócz tego postanowił, aby przekupiony Patron we czworo wzięte pieniądze wrócił. Klaudyusz surowość iego ułagodził iako będzie niżej w R. 11.

26. O Arruncyuszu i Ezerninie obacz K. 3. R. 11.

27. Lege repetundarum.

28. Na naszą monetę 186. czerw. złotych. Tę iednak miarę nie we wszystkich sprawach zachowywano, ponieważ w walnieyszych więcey brać wolno było. Obacz Digest. lib. L. Titulo 13. de extraordinariis cognitionibus.

29. To zginęło w Tacycie, ale będziesz miał w Dopełnieniu K. 8. R. 38.

30. O Iberach obacz K. 6. R. 36.

o S T A D Y A C H.

31. Stadium, słowo Greckie, po naszymu, staie w powszechnym znaczeniu wyraża toż samo, co curriculum zawod, mieysce zapasów, na którym zapa-

śnicy, biegunowie sił swoich podczas igrzysk doświadczała. Starożytność twierdzi, że Stadium Herkules ustanowił, i że swoimi nogami wymierzył ów plac, który był w Pizie przy bożnicy Jowisza Olimpijskiego, długi na stop 625. Potym od drugich bohatyrów w Grecyi inne stadia są wymierzone, nieco mniejsze dla różnicy stopy Herkulesowej od stop ludzi pospolitych. Jedne z nich były proste od 125. stop Geometrycznych; drugie podwojne, to iest przebieżone dwakroć od 250. Hippodrom Nemeyski zawierał w sobie 750. stop Geom: Najsławniejszy ze wszystkich w Atenach, nazwane Panathenaieon, kształtu iakwowatego, otoczone na koło pagórkami, iakby od samego przyrodzenia na to umyślnie sporządzone-mi, ozdobione stopniami z białego marmuru, dla wygody patrzących. Adryan Cesarz wyprawił tam dla Ateńczyków igrzysko myśliwskie z 1000. zwierząt dzikich. Pausaniasz o tym stadium powiada, że nie można go było widzieć bez podziwienia: rozwaliny jego dotąd się ieszcze pokazują;... Censoryn troia-kie kładzie stadium: Włoskie stop 625. Olimpijskie 600, Piteyskie 1000. Pliniusz Łacińskiemu daie 625. to iest stop Geom: 125, albo osmą część mili Włoskiej. Licząc zatym stadium po 125. stop Geom:, a nasze milę Polską po 4000, to iest 32. stajów, ubiegł Bardanes 93. mile i trzy ćwierci we dwa dni. Tyleż mil, i w tymże przeciągu czasu upadł Annibal zwyciężony od Scypiona, za świadectwem Appiana in

Bell. Punico. Rzecz ieszcze dziwnieysza, że Tyberysz chcąc odwiedzić chorującego w Niemczech brata swego Druza, uiechał za ieden dzień i noc, trzema wozami, 50. mil naszym, to iest według Pliniusza 200,000. stop Geom.

32. O Seleucyi obacz K. 6. 42. 44.

33. Dahowie teraz Dahistan, narod Scytyi, blisko morza Kaspiiskiego, i rzeki Oxus. Hirkania teraz Mazanderan i Korkan.

34. Baktra niedaleko rzeki Oxus, teraz Khorazan.

35. Kotys wziął Armenią mnieyszą od Kaliguli, iako będziesz miał w Dopelnieniu K. 7. R. 30.

36. Bardanowi, brata swojego Artabana synowi.

37. Którą Mitrydat opanował.

38. Ta rzeka Hirkanii od samego tylko Tacyta wzmiankowana, podobno taż sama iest, co teraz Ester, która do morza Kaspiiskiego wpada.

39. Syndes rzeka podobno teraz Herirud albo Herat... Aryowie mieszkali na wschod Dachów.

40. Jozef Zydowin powiada, że go zabito z tey przyczyny, iż wołował z Izatem, i że wojnę wypowiedzieć Rzymianom zamysłał. Historyą Armenii wielce uczoną i godną czytania, tak dla ciekawey starożytności, iako dla wielu potrzebnych o tym narodzie, w królestwie naszym osiadłym wiadomości, napisał po łacinie W. Jmć X. Jozef Epifani Minasowicz Kanonik Katedralny Kiiowski, Sekretarz J. K. Mci.

Zyczę aby to szacowne dzieło, dla pożytku narodu, a dla dopełnienia sławy zacnego pisarza znalazło dobrodzieia, za którego by pomocą wynieść mogło in publicum.

41. Syn Wonona, o którym często w K. 2.

o IGRZYSKACH STULETNIICH.

42. Igrzyska stuletnie (Ludi sæculares) nazywano u Rzymian, które się po skończonym wieku (Sæculum) od założenia Rzymu, z wielką uroczystością odprawowały, za trwałość i szczęście ludu Rzymskiego. O początkach ich pisze Warro u Censoryna de die natali cap. 17. że gdy w Rzymie różne się zjawiały cuda, i w wieżę z murem między bramami Collina i Esquilina piorun uderzył, Kwindecymwirowie poradzili się ksiąg Sibilskich oznaymili, ażeby Plutonowi i Prozerpinie Igrzyska na placu Marsowym (Campus Martius) były sprawione, i czarne bydłta na ofiarę zabite; to się zaś dziać miało zawsze po upływie stu lat. Atoli z ksiąg Kwindecymwirów mających dozór tych igrzysk, tudzież z wierszów Horacyusza in Carm. Sæculari, Certus undenos decies per annos, pokazuje się, że się one odprawowały w sto dziesięć lat; lubo potym Cesarze według woli swoiey czas onym wyznaczali, iako uczynił August, Klau dyusz i Domicyan. Nim ten dzień nastąpił, woźny (Præco) wzywał lud na igrzyska stuletnie, quos nunquam quisquam spectasset, nec spectaturus esset.

szedł

Potym naycelniewszy w mieście (Princeps civitatis) szedł do Kapitolium z Kwindecemwirami, i tam ofiary czynił. Następowaly świątki i igrzyska po wszystkich teatrach, przez trzy dni i trzy nocy. Odprawowaly się modły (Supplicationes) do Junony, nazwaney Matrona. Nakoniec trzeciego dnia w Kościele Apollina Palatini, wybierano 27. chłopiat, i tyleż dziewcząt, do śpiewania pieśni, nazwaney Carmen Sæculare, za całość i pomyślność Rzymskiego Państwa. Ustanowienie tych igrzysk iedni Numie, drudzy Waleremu Publikoli, po wygnaniu Tarkwinów, przypisują. Tarkwin pyszny dla dozoru ich postanowił Dwunęzów (Duumviri) Sylla Piętnastu mężów (Quindecimviri) naznaczył. Z dzieiów Kwindecymwirów, pierwszy raz igrzyska były wyprawione R. Z. R. 298. za Konsulatu M. Walerego Maxyma i Sulpicego Wirginiusza Trykosta: drugie R. Z. R. 408. za M. Walerego Korwina i Kaia Petyliusza: trzecie 518. za Publiusza Kornelego Lentula i Kaia Licyniego Wara: czwarte 628. za M. Emiliusza Lepida i Lucyusza Aurelego Oresta: piąte sprawione od Augusta i Agryppy 737, za Kaia Furniusza i Kaia Juniusza Sylana Konsulów: szoste za Klaudyusza o których mowa: siodme za Domicyana R. 841.

43. August wyprawil igrzyska R. Z. R. 737, podobno stosując się do ich pierwszey ustawy. Klaudyuszowi zatym nie należało onych wyprawować, ponieważ przypadłyby aż na rok 848, a C. Pana 95, ro-

kiem przed śmiercią Domicjana. On iednak stosując się do roku założenia Rzymu, kazał ie wyprawić, R. Z. R. 800. dając exkuzę, według Swetoniusza, *anticipatos ludos ab Augusto nec legitimo tempori reservados*. Domicjan, poszedł za Augustem; atoli, iako mówi Brotier, *Anticipatum tempus, ne segnis voluptas veniret* sześciami laty przed czasem zwycaynym igrzyska wyprawić kazał. Ztąd się wnosi, że Klaudyusz z Domicjanem nie zachowali dawnych zwyczałów: Klaudyusz po Auguście w 64, a Domicjan po Klaudyuszu we 41. roku one wyprawili.

44. O Cyrku obacz K. 1, R. 15.

45. Ten rodzaj igrzysk dziwnie pięknie opisał Wirgiliusz w K. V. wierszu 545.

46. Nie było narodu skłonnieszego do zabobonów i zmyślenia baiek, iako Grekowie. Swiadkiem są tego wszyscy prawie ich pisarze, historycy nawet, gdzie prawda w zupełney swej rzetelności mówiona być powinna. Pełno w ich pismach orłów, smoków, i innych rzeczy tym podobnych, wielkość przyszłych bohaterów w pierwiastkach wieku niemowlęcego oznaczających. Tak i o Alexandrze wielkim zmyślili, że Matka iego Olympia, ze smoka poczęła. Łacinnicy idąc ich torem, też same bayki przysobili. Rzecz dziwna, że sam Tacyt, mąż wielkiego rozumu, od tey przywary nie iest częstokroć wolny. Swetoniusz w R. 6. powiada, iż tey baśni dały początek znalezio-

ne przy iego poduszkach zwłoki węża: obacz tego Autora i Xyfilina.

47. Urodzony z Agryppiny iego Córki. Obacz Tablicę Cezarów, i w Tomie I. kartę 347.

48. Obacz wyżej R. 10. o tym Syliuszu; także Juwenalisa Satyrę X. 351.

49. Był Konsulem, ale tylko Surrogatem. O iego pochwałach obacz Pliniusza, Kwintyliana.

50. Marnotrawstwo synów poskromił dawniej prawem Lutaryus, iako świadczy Cycero w K. o *Powinnościach* i Pryscyan w K. 8, gdzie się zakazuje, aby nie mający lat 25. nie ważył się pożyczać. To prawo odnowił Klaudyusz Senatûs Consulto Macedonia-no Digest: L. XIV. Tit: 6. Leg: 1. z Ulpiana. Za Nerona znowu się wzmogła łakoma zysku chciwość, którą Wespazyan przytłumił, iako będzie niżej w Dopelnieniu K. V. Historyi.

51. Te pagorki widzieć między Świętą iaskinią, teraz il Monastero del sacro speco i Sublaqueum teraz Subiaco. O zprowadzeniu tych wód, nazwanych dawniej fontes Curtius, Cæruleus, oraz o wspaniałości Akweduktów, które potym Wespazyan z Tytem odnowili, obacz Piranezi Antichita Romane. Pliniusza w K. 36. R. 15. Na wykonanie tego dzieła wysypał Klaudyusz Sestertium L. V. D. to iest na naszą monetę 1,028,343. czerwonych złotych.

O POCZĄTKACH PISMA.

52. Pisanie jest to sztuka, nauczająca dawać farbę, ciało, i że tak rzekę, bytność myślom przez pewne znaki, które mają w szczególności swoje nazwiska, a zmieszane razem wyrażają słów wdzięki rozmaite. Dwojakim sposobem człowiek udziela drugim myśli swoich: raz przez pośrednictwo dźwięku ustnego; drugi raz przez figury, czyli obrazy, ręką na materii iakiey, drzewie, papierze etc. wyrażone. Ustawiczne w towarzystwie ludzkim okoliczności wyciągają tego, ażebyśmy myśli naszych odległym od nas, bądź wiekiem, bądź mieyscem osobom użyczyli: a że dźwięk ustny w momencie ginie, i daleko nie zachodzi, dowcipna starożytność wynalazszy dźwięki, dla wyrażenia rzeczy pod zmysły podpadających, wynalazła potym figury i charaktery rozmaite, na wyrażenie tych samych dźwięków, tym umysłem, ażeby myśli ludzkie daley się rozchodziły, i rychło nie ustawały. Sposób wyrażania myśli przez znaki i figury, było na początku malowidło zwyczajne rzeczy widzialnych. Tak kto chciał wyrazić konia, człowieka, nagryzmołił postać konia i człowieka: uniano zatym pierwey kryślić, niżeli pisać. Takim sposobem pisali Meksykanie, iako mamy w historyach pielgrzymskich Gemella Carreri, X. Acosta, i Thevenota. Atoli zachodząca trudność, z niezmiernego ksiąg takowych ogromu, dała pochoy dowcipniey-

szym narodom do szukania krótszych sposobów. Wyna-
nalezione zatym litery, które rozebranych na części
swoje słów dźwięki, pewnym kształtem wyrażając,
przez rozmaite pomieszanie, otworzyły doskonalszy
sposób do zamykania w jednym wierszu więcej my-
śli, niżeli częstokroć wielka malowideł liczba doka-
zać mogła: ponieważ malowidła, same tylko rzeczy
widzialne, drzewa, zwierzęta, ptaki, reprezentując,
w drobnych się nader sensach kończyć musiały, i
wielkiego do ich poznania domysłu i trudności trze-
ba było. Ktoby zaś tego tak zacnego wynalazku był
początkiem, niepodobna w niedostopnych grubey
starożytności ciemnotach prawdy doścignąć. Jedni
to Egypcyanom i Merkuryuszowi, za świadectwem Gel-
liusza i Higina; drudzy Syryczykom, iako Klemens
Alexandryiski; inni Fenikom, iako Lukan; inni na-
koniec, z których liczby jest Pliniusz, Assyryczykom
przypisują. To tylko jest pewna, że najstaroży-
tniejsze charaktery były stare Hebrajskie albo Sama-
rytańskie, daleko różne od tych, których Żydzi od
zburzenia Kościoła Jerozolimskiego przez Nabucho-
donozora używać poczęli. Z tych charakterów Assy-
ryjskich wzięwszy pochop pismo, rozeszło się po
wszystkiej ziemi: iak zaś z nich powoli kształtowały
się innych narodów litery, pokazuje to tablica Ed-
warda Bernarda w dziele pod tytułem *Orbis eruditi li-
teratura*. O Hieroglifach Egipskich obacz Warburtho-
na, Leonarda des Malpeines, *Memoires de l'Acade-*

nie Royale des Inscriptions Tom XXXII, kartę 213, Encyklopedyą pod tytułem Ecriture.

o LITERACH KLAUDYUSZA.

Klaudyusz Cesarz zdaniem Swetoniusza, neque infacundus, neque indoctus, imo etiam pertinaciter liberalibus studiis deditus, wiele ksiąg wydał, o których tenże Swetoniusz z Pliniuszem wzmiankę czyni. Miedzy innemi, będąc ieszcze prywatnym, napisał książkę o pożytku w Łacińskim języku trzech liter od siebie wynalezionych. Tu iego wynalazek chwali Kwintylian Inst: Orat: 1. 7. Jedna z tych liter wzięta od Eolczyków była ϝ , to iest F. wywroczone, iako to widzieć w starożytnych napisach, cytowanych od Grutera; i wyrażała dźwięk litery Łacińskiej V. naprzykład *Pomerium Ampiafit Terminafit*. Druga za świadectwem Priscyana nazywała się Antesigma: kształt iey)(wyrażała zaś Grecką literę PS. Tak podług Klaudyusza to słowa *Ipse* pisano się I)(E. Trzecia miała figurę, ile dochodzić można z Welliusza Longa de Orthographia, i Kwintyliana Ins: Orat. 1. 4. podobną do Aspiracyi Greckiey P. albo po naszymu do połowy H. Jakie zaś było oney używanie, niechay Grammatycy dochodzą, ponieważ w tym nie wiele ciekawości i potrzeby.

53. Ktokolwiek litery Fenickie widział, łącno powie, iż one nie z Egipskich ptaków i zwierząt, ale iakom wyżey mówił, z Samarytańskich, czyli Assyryjskich charakterów są wykształtowane. Co łącno poznać z napisów i pieniędzy starożytnych.

54. Około 600. lat przed założeniem Rzymu.

55. Założyciel królestwa Ateńskiego około 800. lat przed założeniem Rzymu: podobniejsza do prawdy, że tam liter nie było, ale tylko proste iakieś gryzmolenia, iako u Meksykanów.

56. Linus nie był wynalazcą pisma, ale wierszów i muzyki u Greków, iako świadczy Dyonizy u Diodora Sycylijskiego w K. 3. Linus żył około 500. lat przed Rzymem.

57. Palamedes szesnastu tych liter nie wynalazł, lecz za świadectwem Pliniusza do nich pod czas wojny Trojańskiej przydał cztery, które masz niżej w obiecadle. Troia zburzona około 400. lat przed Rzymem.

Ze zaś przed wojną Trojańską było znaiome Grekom pismo poznać to z Homera. Litery te początkowe wliczbie szesnaście były u Greków:

<i>Kształt</i>	<i>Nazwisko</i>	<i>Znaczenie.</i>
Αα	Alpha	Aa
Ββ	Beta	Bb
Γγ	Gamma	Gg
Δδ	Delta	Dd
Εε	Epsilon	E <i>krótkie e</i>
Ιι	Iota	Ii
Κκ	Kappa	K C Q
Λλ	Lambda	Ll
Μμ	My	Mm
Νν	Ny	Nn
Οο	Omicron	O <i>krótkie o</i>
Ππ	Pi	Pp
Ρρ	Rho	Rr
Σσς	Sigma	Ss
Ττ	Tau	Tt
Υυ	Ypsilon	Yy

Litery Palameda

Θθ	Theta	Th
Ξξ	Xi	Xx
Φφ	Phi	Ph
Χχ	Chi	Ch

Litery Symonida.

Ζζ	Zeta	Zy
Ηη	Eta	E <i>długie e</i>
Ψψ	Psi	Ps
Ωω	Omega	Oo <i>długie</i>

Arystoteles w tymże Pliniuszu Theta i Chi wynalazek przyznaie Epicharmowi nie Palamedowi. Nim wynaleziono literę H. używała starożytność miasto oney litery E. iako się ze starożytnych pieniędzy pokazuje.

58. Ten Demarat daleko iest dawniejszy od Demarata z Koryntu, Oyca Tarkwiniusza starego (Priscus) Króla Rzymskiego, o którym Pliniusz w K. 35, R. 3. i 12. Mało co przed Trojańską wojną Etruskowie wzięli litery od Demarata, czego dowieść można z tablicy Eugubińskiej, którą wydał i objaśnił Gori Musæo Etrusco. Potwierdza to Pliniusz w K. 16, R. 44. *Vetustior autem urbe in Vaticano illex, in qua titulus ærets literis Etruscis, religione arborem jam tum dignam fuisse significat.*

59. Około sześciudziesiąt lat przed wycięciem Troi, Ewander z Arkadyi do Włoch przywędrował, dokąd daleko dawniey przybyli Aborygenowie, którzy od Ewandra pisać nauczyli się. Przeto przed wyściem Aborygenów ieszcze się pismo w Arkadyi nie pokazało.

60. Pliniusz w K. 7, R. 57. przyświadcza Tacytowi, iako świadek oczewisty, kiedy mówi: *Gentium consensus tacitus primum omnium conspiravit, ut Jonum literis uterentur. Veteres Græcas fuisse easdem pene, quæ nunc sunt Latinæ, indicio erit Delphica tabula, quæ est hodie in Palatio. Herodot w Tersichore powiada, iako oczewisty także świadek,*

że starożytne litery Greckie tenże sam kształt mają, co i Fenickie Kadmeyskie. Fenickie zaś litery, iako na starych pieniądzach widzieć, pochodzą od Samarytańskich: co łącno widzieć na Tablicy Edwarda Bernarda, wydanej przez Mortona. Z Samarytańskich zatym czyli Assyryjskich poszły Fenickie, z Fenickich Greckie, z Greckich Łacińskie, a z Łacińskich wszystkich prawie narodów Europejskich.

61. I mało ich było, i proste nader, iako w owych wiekach, gdzie się Rzymianie więcey szablą, niżeli piorem bawili. Liwiusz w K. 7, R. 3. wspomina o prawie starożytnym *priscis literis verbisque scripta*, i świadczy razem, że tego czasu, to jest około R. Z. R. 391, a przed Chrystusem Panem 363. rzadkie było nader pismo *rarae per ea tempora literae*.

62. Które zaś z tych liter były przydane, mocno o tym, lecz nieużytecznie dysputują Grammatycy: obacz Bouhiera o Greckim i Łacińskim obiecadle.

63. Pod Cezarami nawet nieustaly Plebiscita, albo uchwały ludu, iako pisze Tacyt w K. 12. R. 41; i dowodzi prawo królewskie (*Lex Regia*) o którym będziesz miał w K. IV. Historji R. 6. Tytuły tych Plebiscitów na miedzi wryte, a dla wiadomości ludu po placach publicznych i kościołach bywały przybiiane.

64. W Łacińskim *Haruspices*, do których należało trzewa bydzące, pioruny, błyskawice, dziwotwory tłumaczyć. Obacz Cycerona *de Divinatione*

1. 18. 2. 22. Wieszczbiarska nauka, była naydawniey u Etrusków, i u nich naybarziefy kwitnęła. Nim Romulus założył miasto, wezwał, za świadectwem Plutarcha, uczonych Etrusków, za których poradą wszystko czynił.

65. To miejsce Tacyta objaśnia Cycero de *Divinatione* w K. 1. R. 14. *Etruria autem de caelo scientissime animadvertit: eademque interpretatur, quid quibusque ostendatur monstris, atque portentis. Quo circa bene apud majores nostros, Senatus tum, cum florebat imperium, decrevit, ut de principum filiis sex, singulis Etruriæ populis in disciplinam traderentur, ne ars tanta propter tenuitatem hominum a religionis auctoritate abduceretur ad mercedem atque questum.* Obacz Walerynsza Maxyma w K. 1. R. 1.

66. To Klaudyusz rozumie o Religii Zydowskiej, którą z iey nauczycielami z Rzymu wygwał, iako pisze Swetoniusz.

67. O Flawiuszu obacz w T. I. K. 2, R. 9. i daley. O Arminiuzszu częsta wzmianka w K. I. i II.

68. Wzięty w niewolę od Rzymian, i w Rawennie chowany. Obacz K. I. R. 58, gdzie Tacyt obiecuie w czasie o nim dać wiadomość, lecz te księgi zginely, a Brotier w *Dopelnieniach* nawet nic o nim nie położył, oświadczaiać się w T. I. na kar. 50, że o iego różnych fortuny losach nigdzie nie czytał, procz tego, co Strabon pisze w K. VII. że ten syn Arminiusza na-

zywał się Thumelicus, i że podczas tryumfu Germanika z Niemców, mając trzy lata, był przed wozem zwycięzcy wieziony.

69. Teraz Brandeburg.

70. Naród między rzekami Amisia Ems i Albis Elbą leżący nad morzem.

71. Rządzący niższych Niemiec.

72. Kaninefetowie mieszkali w zachodniej stronie wyspy Batavia teraz dawna Dyecezya Utrechtu.

73. Teraz Zelandya, Brabancya, Flandrya.

74. Pełno takich wylewów między uściami rzek Scaldis Escaut, Mozy Meuse, i Renu.

75. O tym Rzymian zwyczajnie obacz Wegecyusza w K. 3. 8. którego X. Franciszek Paprocki S. J. na oyczysty język świeżo teraz przełożył.

76. Fryzowie naród Niemiecki kraie nadmorskie między uściami rzek Ems i Renu posiadali.

77. O którym obacz K. IV. R. 74. 75.

78. Gdzie teraz miasto Groninga.

79. Więksi Chaukowie mieszkali między Wezezem (Visurgis) i Amizyą (Ems.)

80. Dion powiada, iż ta fossa była naywięcej sto siedmdziesiąt stadyów; co wyniesie około pułszostey mili naszey, albo Włoskich, o których tu mówi Tacyt 23. Obacz o Stadyach wyżey pod Rodz: 12. Fossa zaś ta czyli przekop Korbulona, nie iest Leck, iako się niektórym zdało; ani tenże Leck aż do Lexmund iako mówi Ryck; ale iest fossa prowadzona od

Leydy (Lugdunum Batavorum) do Mozy rzeki przy Geerfliet. Ta zaś fossa iest świeższa, która idzie od Leydy przez Delft do Mæsland-Sluis. Fossa Korbulona od dawnych Niemców nazywała się Vliet. Obacz Altinga in Notitia Germanicæ.

81. Teraz Blanckenstein w wyższej Hassyi. Hubner w Geografii świadczy, że dotąd się ieszcze znajdują kruszczyzny srebrne przy Gladenbach.

82. Nie iest to ów sławny Kurcyusz Rufus, który pisał Historyą Alexandra wielkiego.

83. Teraz Hammamet w królestwie Tunetańskim.

84. To iest prawo od królów ieszcze postanowione. Pomponi de Orig: Jur: Digest: 1. Tit: 2. 1. świadczy; że Romulus podzielił lud Rzymski na 30. części, które nazwał Curie, z tey przyczyny że za ich radą, staraniem (Cura) sprawy Rzeczypospolitey ułacniał: a tak prawa od królów i ludu postanowione nazywały się Leges Curiatæ.

85. R. Z. R. 674. Za świadectwem Dyona Juliusz Cezar 40. Kwestorów kreował.

86. Jeśli mają być urzędy kupne, obacz Montesquieu Esprit des Loix V. 19.

87. Który potym po Ottonie na państwo wstąpił.

88. Gallowie tak nazwani że włosów nie strzygli. Obacz Pliniusza XI. 57.

o RZYMSKICH INDYGENATACH, OSADACH,
 MIASTACH i NARODACH WOLNYCH.

89. Rzymianie po zakończoney z Latynami długiey wojnie, uczynili pokoy pozwalając im, aby pospół z niemi w pułkach Rzymskich żołdowali, i tam się wojskowych dosługiwali urzędów. Nie pozwolono iednak dawać kresek na Seymach obierczych i sprawować magistratur mieyskich. To się nazywało u Rzymian Jus Latii; a że było naystarożytnieysze ze wszystkich przywileiów nadanych obcym, przeto miało nazwisko Jus antiquum Latii.

Za czasem nadano Latynom i prawo dawania kresek, i zdolność do piastowania Magistratu, tudzież inne przywileie Rzymianom służące: a to iest Jus Civitatis Romanæ; civitas Romana; donare Civitatem. Daley pozwolono wszystkiego, co się tykało prawa szczegulnego albo osobistego Rzymian; iakie u nich były wolność, familia, małżeństwa, prawo Oycowskie, possessya etc. to się zwało Jus Quiritium.

Nie tylko zaś Latynowie, ale nawet Włosi (Itali) to iest ci, którzy mieszkali między oboim morzem Srodziemnym i Adryatyckim aż do rzeki Rubikonu, otrzymali prawo Rzymskie nazwane Jus Italicum.

Sciśniony Rzym szczupłemi granicami, wysyłał obywatelów i żołnierzów na różne sobie naznaczone nieysca, aby tam mieszkania sobie zakładali. Te osady Rzymskie nazywały się Colonie, które się pra-

wem Rzymskim rządziły. Jednym zaś z tych osad dawano prawo Włoskie *Italicum jus*: drugim Łacińskie *Latium jus*: innym Rzymskie *Civitas Romana*.

Municipia albo *Municipes* byli to obywatele Rzymscy własnymi prawy rządzący się, i tylko z ludem Rzymskim społeczność honoru mający, albo *muneris honorarii participes*, do żadney w Rzeczypospolitey powinności nie obowiązani.

Wolni ludzie, *Liberi populi*, mieli swoje prawa, i lekko się tylko do potrzeb publicznych przykładali, tak iako i sprzymierzone narody *Populi Fæderati*. Zaś *Immunes*, wolni byli od wszystkich publicznych ciężarów. *Stipendiarii* płacili pewne podatki, które Cycero w mowie na *Werresa* nazywa: *Quod stipendiarium dicitur, quasi victoriæ præmium, ac pænam belli*. Godny zaiste panować nad całym światem naród, co tyle pięknych i rozumnie pomiarkowanych praw wynalazł, któremiby tyle różnych od siebie obyczajami i zasługami narodów, iakoby w ieden dom i familią złączonych, rządził.

90. Wenetowie, *Gallii* nazwaney *Togata* obywatele, mieszkali gdzie teraz *Marchia Trewizanska* i część znaczna *Rzeczypospolitey Weneckiey*... *Insurbrowie* gdzie teraz *Xięstwo Medyolańskie*.

91. Obacz Cezara o wojnie z *Gallami* VII. 68. *Aleza* niegdyś sławne miasto *Edwów*, teraz wioska w *Burgundyi*, *Alise*.

92. O woynach Gallów z Rzymianami i o szwan-
kach Rzymskich, obacz Flora, Liwiusza.

93. O familii Klaudyuszów obacz Swetona w ży-
ciu Tyberyusza.. Sabina, teraz część Umbryi i Abruzzo.

94. Alba miasto Latynów starożytnie niedaleko te-
raźniejszego Albano, kędy iey ieszcze widzieć gruzy.
Camerium blisko Alby teraz do szczytu zginęło. Tu-
sculum teraz Frescati. Lucania teraz część Kalabryi
dalszey. Transpadani którzy mieszkali za Padem,
teraz Wenetowie i Medyolańczycy.

95. O tym pulków rozłożeniu obacz K. IV. R. 5.

96. Numa z Sabiny, Tarkwin stary z Etruryi.

97. Obacz naganę niewiadomości Klaudyusza,
którą mu w tey mierze przypisuje Swetoniusz in Clau-
dio XXIV.

98. Senonowie, naród Gallii Lugduńskiej nay-
waleczniejszy, teraz Dyecezye Sens, Auxerre. Wol-
skowie, teraz część południowa Kampanii Rzymskiej,
a północna ziemi Laboris w Król: Neapolitańskim.

99. U Gallów Senonów: obacz Flora I. 13... O
wzięciu Janikulum przez Porsennę Króla Tusków, i
daniu mu zakładników obacz Liwiusza II, 13... O
klęsce Rzymian ad furcas Caudinas obacz tegoż Li-
wiusza IX, 5. 6. Knapski słowo łacińskie jugum tło-
maczy przez sochy zelżywe. Były to trzy drewna na-
kształt szubienicy, przez które, na znak niewoli,
brańców przeganiano, którzy musieli grzbiety i karki
przechodząc uchylać.

100. Juliusz Cezar w przeciągu 10. lat Gallów podbił.

101. Zły to zaiste i niegodziwy przykład. Tym albowiem sposobem zpodłała Rzymska godność, zginęła cnota. Zbogacił się wprawdzie Rzym dostatkami ludzi obcych, ale się z niemi wkradły występki. Lepiej uczynił August, który nie bogatych, ale poczciwych cudzoziemców nadawał obywatelstwem i honorami Rzymskiemi. Klaudyusza, który wszystkich Greków, Gallów, Hiszpanów, Brytanów, chciał poczynić Senatorami, wyśmiewa Seneka in Apocolo-cuntosi. Obacz tegoż o Dobrodzieystwach VI, 19.

102. Teraz Dyecezye d'Autun, Nevers, Mâcon, Châlons.

103. Obacz Pliniusza IV. 18, Cezara I. 11. 43.

104. Romulus kreował 200 Senatorów, którzy się nazywali Oycami, Patres. Od tych pochodzące familie zwano Oyczycami, Familia Patritiæ albo majorum gentium. Tarkwin Priscus Król Rzymski, według Liwiusza, przydał stu do dawney liczby, których potym nazywano minorum gentium. Tenże Liwiusz przydaie w K. II, 1. że po umnieyszeniu morderstwami Tarkwina pysznego liczby Senatorów, Brutus wybrawszy z rycerskiego stanu zdolnych ludzi, onemi koło Senatorskie znowu do trzechset dopełnił. A tak nietylko od Bruta, ale i od Tarkwina kreowani byli Senatorowie minorum gentium; co Tacyt dla

zwykley sobie krótkości opuścić. Wybrani do nowego Senatu nazywali się *Conscripti*.

105. Dion w K. 45. świadczy, że Cezar chcąc i liczbą i podłością nrodzenia znikczemnić stan Senatorski, wybierał bez braku do Senatu żołnierzów i synów wyzwoleńczych; tak dalece, że za niego liczba Senatorów do 900 osob urosła. Po zabiciu Juliusza Cezara więcey ich ieszcze nakreowano. Swetoniusz mówi, że ich było więcey tysiąca, et quidem indignissimi, post necem Cæsaris per gratiam et præmium allecti, lecz ich następcą Cezara, August ad modum pristinum et splendorem redegit. Prawo Cassia nazwane od Konsula Surrogata Kassyusza; a Senia od Konsula Seniusza także Surrogata, iako się domyśla Brotier.

o POPISACH RZYMIAN CENSUS, LUSTRUM.

106. Servius Tullius, Król Rzymski, około R. Z. M. 180. ustanowił popis ludu, (*Census*) rzecz dla kraiu nayzbawiennieyszą. Ponieważ po uczynionym na swoje Klasy, przez Kurye i Collegia, podziale ludu i spisanych wiernie każdego w szczegulności dzierżawach, godnościach, urządach, rzemiosłach i kunsztach, wiedziano o każdym co ma, umie i może. Ztąd uczyniony pomiar woiennych i pokojowych powinności, nie przez głowy, iak dawniey, ale według każdego majątku. Ażeby zaś lud Rzymski wiedział, że ma za Oycę i opiekuna Marsa, po zakończonym

popisie wszyscy obywatele iezdni i piesi, na swoje centurye podzieleni stawali na placu Marsowym, gdzie czyniono ofiary bożkowi z wołu, świni i owcy (*Suo-
vetaurilia*) a to się nazywało *Lustrum*, które co piąty rok odnawiano.

Popisu tego dozor naprzod był przy Królach, potym przy Konsulach. Lecz gdy potym Konsulowie bądź woynami bądź główniejszemi w domu sprawami byli zabawni, ażeby tak pożyteczny zwyczaj nie ginął, kreowano R. Z. R. 310. Censorów. Do tego zaś stopnia godność ich urosła, iż do nich poprawa obyczajów, dozor Senatu i Rycerstwa, szacunek ich zasług, ruszenie z urzędu i godności, prawo publiczne i prywatne, nakoniec dochody ludu Rzymskiego należały. O czym świadczy Liwiusz w K. IV. R. 8.

Nad tęchwalebną ustawę nic zaiste nie było pożyteczniejszego dla wzrastającej i zrosłej Rzeczypospolitey: na nieysamey stałby zawsze Rzym nieporuszony, gdyby dzieła śmiertelne mogły być wiekuiste, a nieodwrotnym iakimi losem ludzie od dobrych ustaw nie odstępowali. Atoli często, albo zaniedbywano Censury, albo same występki barwę na się pozorną cnoty i potrzeby wdziewały. Mówiąc zaś po prawdzie, żadna rzecz Censury Rzymskiej, i miasta obyczajów tak srodze nie popsula, iako zbyt ni praw obywatelskich *Juris Civitatis* szafunek, które potym bez braku przybyszom obcym i wszetecznym ludziom nadawano. Ażeby zaś lepiej poznać, iak się R. P. w obywatelów

w postępie czasów pomnażała, nie zawadzi tu położyć wszystkie popisy od początku tej ustawy, aż do iey zaniedbania zupełnego, wybrane z Rzymskich pisarzy, a mianowicie z ksiąg Kapitolińskich, Fasti Capitolini.

R. Z. R. 180. Za Serwiusza Tulla Króla naliczono obywatelów 70,000.

R. Z. R. 245. Po wygnaniu Królów pod Konsulami Walerym i Lukrecyuszem 130,000.

R. Z. R. 258. Naliczył Quintus Konsul 124,515. procz sierot oboiey płci.

R. Z. R. 294. Za KK. Q. Fabiusza i L. Kornelego 132,049.

R. Z. R. 310. Censorowie pierwsi Papirius Magillanus i Sempronius Atratinus uczynili Lustrum XI. Liczba się nigdzie nie wymienia.

R. Z. R. 404. Wzięty Rzym, kiedy w nim liczono głów wolnych 152,572.

R. Z. R. 459. Za Censorów Kornelego Arwina i K. Marcyusza Rutyla naliczono 262,322.

R. Z. R. 473. Knejus Domicy Censor naliczył 278,222.

R. Z. R. 488. Za Censorów Korn: Blazyona i K. Marcyusza Rutyla naliczono 292,334.

R. Z. R. 501. Za CC. Walerego Messali i Semproniego Sopha naliczono 297,797.

R. Z. R. 506. Za CC. Atyliusza Kalatyna i Manliusza Attyka naliczono 251,222.

R. Z. R. 533. Za CC. Emilego Papy i Kaja Flaminiusza naliczono 270,215.

R. Z. R. 544. Za CC. Kornelego Cetega i Semproniego Tudytana naliczono 137,108. Tyle to krwi Rzymskiej natoczył Annibal. Można atoli wnosić z następującego popisu, że tego roku nieliczono obywatelów w woysku zostających.

R. Z. R. 549. Za CC. Liwiusza Salinatora i K. Klau: Nerona naliczono z temi, co byli w woyskach różnych 214,000. Pomnożyła się przytym liczba sprzymierzonymi i Latynami, którzy przybyli do Rzymu.

R. Z. R. 559. Za CC. Eliusza Peta i Cornelego Cetega naliczono 443,074.

R. Z. R. 564. Za CC. Tita Kwinkyusza i M. Klau: Marcella licząc Łacinników i sprzymierzeńców którzy się do Rzymu przenieśli, naliczono 258,308.

R. Z. R. 579. Za CC. K. Fulwiusza Flakka i A. Postuma Albina naliczono 290,015.

R. Z. R. 589. Za CC. Emilego Pawła i Kwinta Marcyusza Filipa naliczono 327,452.

R. Z. R. 594. Za CC. Scypiona Nazyki i M. Popiliusza Leny naliczono 328,314.

R. Z. R. 599. Za CC. Walerego Messali i Kassyusza Longina naliczono 324,000. Po tym popisie wprowadzone do Rzymu Teatrum i wstyd taniec począł.

R. Z. R. 611. Za CC. Scypiona Emiliana i Lucyusza Mummiusza naliczono 328,342. Za tego popisu

po zburzoney Kartaginie pokazały się w Kapitólum pozłacane stropy, a wkrótce i po domach prywatnych. Tu już zbytek począł panować, a obyczaje proste z ubóstwem powoli gasnąć.

R. Z. R. 617. Za CC. Appiusza Klaudyusza Pulchra i Fulwiusza Nobilior naliczono 323,000.

R. Z. R. 622. Za CC. Kwinta Pompeia i Kw: Metella pierwszych CC. z pospolstwa kreowanych, naliczono 313,823. procz wdów i sierot.

R. Z. R. 624. Za CC. Serwilego Cepiona i Longina Rawilla naliczono 390,756.

R. Z. R. 636. Za CC. Cecylego Metella i Domicego Ahenobarba naliczono 394,336.

R. Z. R. 683. Censorowie Knejus Lentulus i Lucius Gellius ostro swoy urząd sprawując, wygnali z Senatu 64. Senatorów, a naliczyli głów wolnych 450,000.

Ten popis wliczbie LXVII. był ostatni za Rzeczypospolitey.

R. Z. R. 705. CC. Appius Klaudyusz Pulcher i Kalpurniusz Pizon Censoryn ruszyli z Senatu sławnego Dzieiopisa Rzymskiego Sallustyusza Kryspa: liczba niewiadoma.

R. Z. R. 727. August Cezar zagarnąwszy do siebie z innemi urządami naywyższemi Censorstwo, po 42. leciech zaniedbanego popisu naliczył obywatelów Rzymskich 4,063,000. Swiadkiem tego nalezienny ka-

mień w Ancyrze z napisem, iako świadczy Chishull in *Antiquitatibus Asiaticis*.

R. Z. R. 731. Uczynił wprawdzie August dwóch Censorów Pawła Emilia Lepida i Munacego Planka, lecz według Paterkula *alteri vis Censoris, alteri vita deerat*. Tym Augusta fortelem źle i niezgodnie poszło Censorstwo, a oba ci Censorowie byli ostatni z prywatnych obywatelów: odtąd albowiem Cesarze i władzę i imię sobie Censorów przywłaszczyli.

R. Z. R. 745. Uczynił August drugi popis, na którym, za świadectwem kamienia tegoż Ancyrańskiego, naliczono obywatelów 4.203,000.

R. Z. R. 766. Uczynił August trzeci popis, na którym, za świadectwem tego kamienia, naliczono 4,137,000. Euzebiusz w Kronice liczbę pomnożył do 9,300,000.

R. Z. R. 801. Klaudyusz Cesar, o czym teraz mowa naliczył za świadectwem Tacyta 5,984,072.

R. Z. R. 827. Wespazyan z Tytem Cesarze i Censorowie uczynili popis LXXV. i ostatni. O liczbie nigdzie wzmianki nie masz; wnosić iednak można, że była ieszcze większa niżeli za Augusta, ponieważ Nero z Klaudyuszem bez pomiarkowania obywatelstwem Rzymskim szafowali. Od tego czasu nie czyniono więcey popisów, za świadectwem Censoryna *de die Natali Cap. 18*. Chciał wprawdzie Decyusz Cesarz w R. Z. R. 1004. wznowić Censorstwo, i na to z wielkim przygotowaniem wyznaczył Waleryana, ale się

to nie udało, ponieważ dawniej Antonin Karakalla wszystkich świata Rzymskiego mieszkańców, obywatelami Rzymskiemi uczynił... Co mamy w Ewangelii u S. Łukasza *Exiit edictum a Cæsare Augusto ut describeretur universus Orbis*, to się nie ma rozumieć o popisach *Lustrum*, *Census*.

107. Ku Agryppinie urodzoney z Germanika brata rodzzonego Klaudyusza.

108. Kaja Syliusza i Sozyi Galli o których w K. IV. 18. 19, syn.

109. Syn Klaudyusza i Messaliny.

110. Teraz Ostia, prawie przy uściu Tybra. Tę ofiarę, według Dyona, czynił Kladyusz za pomyślnę żniwo.

111. Mnester wyzwoleniec, pierwszy Messaliny garmrat, któremu ona, iako świadczy Dion posąg wystawiła.

112. Zabójstwa, wygnania, zemsta.

113. Ta część dzieiów rocznych Tacyta zginęła. Brotier o tym mówi w *Dopelnieniu K. VIII. R. 74*.

114. O tym zabójstwie szeroko mówi Swetoniusz w *życiu Klaud: 37*. Brotier w *Dopelnieniu K. IX. 33,34*.

115. To miéysce albo od niebiegłych pisarków przekopowane, albo starożytnością zepsute poprawił Brotier, którego ia poprawy trzymając się, one wytłomaczyłem.

116. Po łacinie Cothurni, Bacchusa i jego towarzyszków szalonych obuwie, o czym Wirgiliusz w Ziemianstwie 11. 7.

117. Lekarz, o którym Pliniusz 29. 1. 5.

118. Obacz wyżej Roz: 5. Lucius Lukullus wojenną chlubą, a potem zbytymi i rozpustą sławny, po szczęśliwie odprawionych wojnach, niezmiernie bogactwa zebrane na nich, obrócił na pałace, łaźnie, ogrody, które Plutarch między najwspanialszemi kładzie. Były zaś one in Clivo collis hortulorum teraz la Trinita de monti. Obacz Donata o Rzymie II, 23.

119. Potomstwo Klaudyusza.

120. U Klaudyusza, który był najwyższym Kapłanem (Pontifex Maximus): bo Cesarze panujący wszystkie duchowne i świeckie urzędy pod swą moc zagarnęli.

121. Aby Klaudyuszowi jawnie powiedział, co miał z żoną czynić: ponieważ Witelliusz przyjaciel Messaliny, takie tylko słowa powiadał, które na obie strony, jakibykolwiek los wypadł, tłumaczone być mogły, bojąc się i Narcyssa urazić, i na Messalinę skarżyć.

122. O tym Syliuszu obacz K. IV. R. 18. Posąg jego z rady Senatu obalony kazał przywrócić Syliusz syn.

123. To jest pałac, służalców, sprzęty domowe, zebrane od przodków Klaudyusza, teraz od Messaliny cudzołożnikowi oddane.

124. O Trybunale mowiono w K. I. R. 18.

125. O przydawaniu żonom strożów od mężów wspominają często Tibullus, Propertys, Marcialis, Juwenalis w Satyrze IV. 345.

Słyszę nie raz przestroge przyziaciół usilną:

Zamknij żonę na kłódkę, przydaj jej straż pilną.

Lecz od kogoż straż żeni będą sami stroże?

Sztuczna żona ich naprzód na swe wabi łożę.

126. Obacz K. I. R. 7.

127. Igrzysk na Cyrku i gdzie indziej odprawowanych.

128. Wyzwoleniec, wielki u dworu kredyt mający. Obacz Swetoniusza w życiu Kaliguli.

129. Aula Pliniusza, który Brytanią podbił. Obacz Tacyta w życiu Agrykoli.

130. Walerya Messalina Augusta, albo iak ią nazywa Juwenalis w Sat: IV. Meretrix Augusta, była córką Walerego Messali Barbata i Domicyi Lepidy, która się urodziła z Antonii większey, siostrzenicy Augusta Cezara.

131. Pięknie Brotier: *Digna utroque persona. Inter has principum calamitates silent principes viri, servi insolescunt.*

132. Za panowania Tyberyusza naywiększy u dworu mieli kredyt wyzwolenicy Pallas, Kalisty i Narcys. Pallas należał do reiestrów. Kalisty za Kaliguli i Klaudyusza przemagał. Seneka w Liście 47. powiada, że widział Klaudyusza stojącego u drzwi tego

wyzwoleńca. Narcyśa Klaudyusz zażywał do pisania listów. O iego niezmiernych bogactwach piszą Pli-niusz, Swetoniusz, Seneka, Juwenalis w Sat: 14.

*Nec Cræsi fortuna unquam, nec Persica regna
Sufficient animo, nec divitiæ Narcissi,
Indulsit Cæsar cui Claudius omnia, cujus
Paruit imperiis uxorem occidere jussus.*

133. Zabicie Messaliny a wyniesienie Narcyśsa, pochop dały nowym zbrodniom i żalości, ponieważ Klaudyusz wziął za żonę Agryppinę, rodzoną syno-wicę, a dla niej i sam otruty został, i syna Brytan-nika od tronu oddalił, i na nim nayniegodziwszego z ludzi Tyrana, Nerona posadził.

N O T Y

DO KSIĘGI DWUNASTEY.

-
1. **B**yla niegdyś żoną Kaliguli, którą on Memmiuszowi Regulowi wydarł, a potem się z nią rozwiodł. O iey bogactwach i kleynotach, które z podarunków męża, a łakomstwa dziada swego, zdziercy wschodnich Prowincyi miała, obacz Pliniusza IX. 35. Swetoniusza w życiu Kaliguli, Diona.
 2. Matką Nerona Cesarza.
 3. Elia Petyna pierwsza żona Klaudyusza, z którą się dla płochych przyczyn rozwiodł. Obacz Swetona w życiu Klaudyusza 26. Była ta Pani córką Kwinta Eliusza Tuberona Konsula R. Z. R. 743.
 4. Nerona Cesarza, którego matka Agryppina była córką Germanika.

5. Domicyusz, który potem pod imieniem Nerona panował. Obacz jego familią w K. IV. R. ostatnim.

6. Była to powinność Pretorów. O Sylana za-
cności i przywiązaniu ku niemu Klaudyusza obszer-
niey pisze Dion w K. 40.

7. Klaudyusza gnuśnego.

8. Ten nیکczemny pochlebca pierwszy radził,
aby Kaliguli Boską część oddawać. Widząc wielkie
Klaudyusza do Messaliny przywiązanie, prosił u niey,
aby mu pozwoliła zdjąć sobie znogi trzewik, za nay-
większą to poczytuiać łaskę. Pończoszkę iey w za-
nadrzu nosił, i często całował. Narcysa i Pallasa wy-
zwoleńców złote balwany, czcił za Bogi. Do takiej
to podłości przyszli Rzymianie! Obacz Swetona w ży-
ciu Witelliusza.

9. Córka Juniusza Sylana i Emilii Lepidy, pra-
wnuczka Augusta.

10. Nazywał ją Junoną, co mu za występек mia-
no, iakoby Kalwina, iak niegdyś Juno Jowisza, by-
ła razem siostrą i żoną Sylana.

11. Censorowie w pięć lat lustrowali lud Rzym-
ski i Senat. Obacz K. XI, R. 29. przypiski.

12. Klaudyusz był Censorem, iakom wyżey mów-
wił.

13. Zyla naprzód za Kueiem Domicym Ahenobarbem, potem za Kryspem Passyeniem obacz w I.
Tomie Tablicę familii Cezarów.

14. August odmówił Neronowi żonę Liwią, i z brzemieną się ożenił. Kaligula wydarł także Memmieszowi Regulowi Elią Petynę, o której wyżej.

15. Był ten zwyczaj u Ateńczyków, Żydów, Egipskich królów Ptolomeuszów. Obacz Grocyusza de Jure belli et pacis II, 5. num: 14.

16. Przed R. Z. R. 583. pomierni obywatele żenili się z krewnymi, iako to znać daie Liwiusz XLII, 34. w mowie Ligustyna.

17. Mocą tego dekretu Domicyanowi córka Tyta brata rodzonego poślubiona. Obacz Sweton: w życiu Domicyana. 22. Nerwa Cesarz to prawo zkassował za świadectwem Diona.

18. Te ofiary podobno też same były, któremi się, za świadectwem Liwiusza I, 26. Horacyusz, ów sławny Kuryacych zwycięzca oczyścił, po zabiciu siostry rodzoney. Obacz także Dyonizego z Halikarnasu w K. III.

19. Gay Dyany niedaleko Tusculum, Frascati.

20. Seneka oskarżony od Messaliny o popełnienie z Julią Liwillą, siostrą Kaliguli cudzołostwa, wygnany był do Korsyki R. Z. R. 794.

21. Obacz wyżej w R. 5.

22. Matki swey z Cezarem, iako żony i synowicy.

25. Wyzwoleńców, mianowicie Narcyssa, który się za stracenie matki iego Messaliny, obawiał Brytannika.

24. w K. XI, R. 14. Meherdat był synem Wonna.

25. Obacz K. II, R. 2.

26. Owszem dwóch posłał Tyberyusz, Fraata i Tyrydata, iako sam Tacyt świadczy w K. VI. R. 31, 32. lecz że tego wkrótce wygnano, a tamten ieszcze nie odziedziczywszy państwa umarł, przeto podobno Klau dyusz pominął Tyberyusza.

27. Królowie są to Oycowie nasi: służy im to, co o rodzicach powiedziano. Ames parentem si æquus est; si non, feras.

28. Kaius Kassysz morderca Cezara Dyktatora, po zbitym od Partów Krassie R. Z. R. 701. resztę wojska ocalił; Pakora z Syryi wygnał. Obacz Diona K. 40.

29. Zeugma miasto Cyrrestyki o 72,000. kroków leżące od Samosaty, sławne mostem na Eufracie. Wzięło to imie od słowa Greckiego Zevgnymi, łączę: teraz się nazywa most Manbeg.

30. Ten Abgar nazywał się Maanu bar Abgar; był synem Abgara Vehomo, to iest Abgara czarnego, o którym Euzebiusz w Kronice kościelney powiada, że wielce kochał Chrystusa Pana, i w niego uwierzył. Wiele o nim pisze Moyżesz Choroneński w Historji Ormiańskiej. Wyrodził się od zacnego Oycy syn, zdaniem Prokopa, ze wszystkich ludzi nayniecnotliwszy: Tacyt go zowie Królem Aratów, to iest Edes-senow. Ponieważ albowiem Arabowie Scenitæ,

część Mezopotamii północnej trzymali, przeto kraj ów często się nazywa Arabią.

31. Miasto Mezopotamii stołeczne, teraz Orpha.

32. Jeden z wodzów Abgara.

33. Gdzie teraz Diarbekir.

34. Za świadectwem Pliniusza kraj Adiabenów leżał na wstępie Assyrii. Teraz część Kurdystanu i Mezopotamii.

35. O tym Królu wiele pisze Jozef w starożytnościach Żydowskich R. XX, 2. 3... Ninos albo Niniwe, najsławniejsze niegdyś na świecie miasto, teraz wieś Nino na przeciw miasta Mosul, Tygrysem rzeką od niego przedzieloną... Arbela, część według Pliniusza Adyabeny: teraz Erbil.

36. Trudno wiedzieć co to była za góra Sambulos, co za rzeka Korma: ile jednak dochodzić można, zdaie się, że Meherdat szedł z Arbeli ku Gotarzowi, a Gotarzes ku niemu z Hecatompilos stolicy Partów, teraz Ispahan: że musiały być i góra Sambulos i rzeka Karma między temi miastami: i że dali sobie bitwę w prowincyi nazwanej teraz Irac - Aiami między górą Eluend a rzeką Gumedti.

37. O bogach miejscowych (Dii tutelares) czytaj Makrobiusza III, 9.

38. Przyjaciela pod obroną oycowską zostającego, co Rzymianie nazywali Clientes, in Clientelam recipere. Szlachta nasza, która się możniejszym po powiatach wysługiwa, a przez nich wzajemnie inte-

resa swoje u dworu i w sądach kieruie, może się nazywać Klientami.

39. Ten barbarzyński zwyczaj długo trwał we wschodnich państwach, a potem się do Carogrodu przeniósł.

40. Potomek owego wielkiego Mitrydata, bicza Rzymian, wziął Bosforskie królestwo od Klaudyusza R. Z. R. 794. Wygnał go iako buntownika A. Didius wodz Rzymski, a królestwo oddał bratu Kotysowi... Bosforańskie królestwo zamykało wsobie Chersonesam Tauricam, i cokolwiek leży na południe i zachod jeziora Meotis. Teraz pułwyspa Krym, z okolicami morza Azofskiego.

41. Dandarydowie, hołdownicy królów Bosforańskich, mieszkali gdzie teraz Tatarowie Kubańscy.

42. Z geografii Strabona i Ptolomeusza wnosic można, iż ci Syrakowie byli częścią narodu, gdzie teraz są Tatarowie Kubańscy, a zatym hołdownicy Bosforanów.

43. Mieszkali wyżej morza Azofskiego, gdzie teraz część wschodnia Tartaryi mniejszey miedzy Donem i Dnieprem.

44. Niewiadomo teraz iakie to było miasto.

45. O tey rzece ieden Tacyt wspomina: rozumiem iż to iedna z tych, które do jeziora Bissuga wpadaia... Uspa miasto zginęło, i niewiedziec na którym mieyscu stało.

46. Taurowie mieszkali na brzegu wschodnim Meotydy, albo morza Azofskiego, przy uściach rzeki Rhombis, teraz Kuban.

47. Obacz wyżej R. 15.

48. Wodz Aorsów o którym obacz R. 15.

49. Mitrydat czynił się potomkiem królów Perskich. Achemenes zaś był dziadem Kambiza, od którego Xerxes rod swój prowadził, iako świadczy Herodot w Polihimnii VII. 11. Z tey przyczyny królowie Perscy nazywali się Achemenidami.

50. Toż samo Juliusz Cezar w liście swoim powiada: *Hæc nova sit ratio vincendi, ut misericordia et liberalitate nos muniamus.* Obacz Grocyusza de jure belli et pacis III, 15.

51. Nie z więźniów prywatnych.

52. O Prokuratorach obacz K. IV. R. 15. przypiski.

53. Rostra u Rzymian, miejsce wyższe w rynku, przed gmachem Hostyliusza, na którym Magistraty sądziły sprawy, stanowiły prawa, a oratorowie mówili do zgromadzonego ludu. Imię to wzięto od sztab, albo przodków okrętowych, któremi ie Rzymianie, zabrawszy nawy Ancyatom ozdobili. Sztaba, przod okrętu po Łacinie *rostrum* w sensie metaforycznym, iż iest podobna dla zakrzywienia do ptaśzego dzioba.

54. Honory albo ozdoby Konsulów były *Fasces*, topory pękiem palcatów otoczone: *Sella curulis*,

krzesło słoniową kością przyozdobione ; Toga, Pretexta, suknie purpurą bramowane, znak dostojności... Honory Pretorskie albo ozdoby, były Latus clavus, Paludamentum, Sella curulis, Prætexta, pierścienie, miecz, włócznia. Obacz Neuporta o zwyczajach Rzymskich.

55. W Kolofonie, mieście Jonii znajdował się loch Apollinowi poświęcony ze źródłem, z którego piący wydawał wróżki, za świadectwem baiecznych Greków. Obacz o tych cudach mniemanych książkę, pod tytułem Dyabeł w swoiey postaci X. Jana Bohomolca S. J.

56. O którym niżej w K. XIII. R. 30... Messalin, syn Messali sławnego Oratora: chwali go Owidysz w K. IV. de Ponto liście 16.

57. Pliniusz, który ją widział, świadczy w K. IX, że kiedy się nawet pomiernie ubierała, szacowana na niey klejnoty na 741,143. czerwonych złotych.

58. W Łacińskim Quinquagies Sestertium, co wyniesie na naszą monetę czerw: złot: 46,326.

o PIENIĄDZACH RZYMSKICH w POWSZECHNOSCI.

W pierwszym Tomie Tacyta wspominając często w przypiskach o pieniądzech Rzymskich, i one na złote, lub czerwone złote redukując, pomyliłem się w rachunku pod Rodz: VIII. Księgi I. Procz tego nie dałem dokładney wiadomości o różnicy liczenia

Rzymskiego Sestercyów, w czym że mię W. J. P. Walleryan Piwnicki Miecznik ziem Pruskich, Kommissarz Skarbowy Koronny, cnotą i nauką mąż znakomity, a mój osobliwszy łaskawca i przyjaciel przestrzec raczył, chętnie tu i omyłkę uczynioną poprawię, i dokładniejszą o pieniądzach Rzymskich, ile mogłem sam iey zasiągnąć, daię wiadomość.

Naprzód, starożytni Rzymianie, obyczaiem innych narodów, nie znali pieniędzy stęplowanych, lecz albo zamianą towarów, mianowicie dobytku, albo pewną wagą kruszców, handel prowadzili. Zkąd rozmaite monety nazwiska wagę także znaczą: iako u Rzymian As, u Greków Talentum i Mna, u Żydów Siclus, i tam daley.

Król Servius Tullus, pierwszy w Rzymie nacechował miedź AEs bydlęciami pecus, zkąd pieniądze pecunia, imie swe wzięły więzyku Łacińskim. Srebro poczęto cechować R. Z. R. 484. albo, iak inni twierdzą, R. 499. złoto zaś około sześciudziesiąt lat potym.

Pieniądz miedziany As, ważył naprzód u Rzymian funt Rzymski, Libra, albo 12. uncyi, dla czego nazywano go *æs grave* miedź ciężka. Za pierwszey wojny Punickiey, prawem Papiryusza poczęto bić monetę miedzianą od dwóch uncyi, albo szostey części wielkiego Asa, potym od iedney uncyi, nakoniec od puł uncyi: przeto te pieniążki nazywały się *Asses sextantarii uncialis*, *semiunciales*. Części Asa, któ-

rego nazwisko często się brało u Rzymian, za całą substancją, za miarę napoiów, lub za iakąkolwiek rzeczy całkowitość totalitas, były te:

Uncya albo ieden ze dwunastu części Asa.

Sextans dwa od dwunastu 2. uncye.

Quadrans trzy od dwunastu 3. uncye.

Triens cztery od dwunastu 4. uncye.

Quincunx pięć od dwunastu 5. uncyi.

Semis sześć od dwunastu 6. uncyi.

Septunx siedm od dwunastu 7. uncyi.

Bes ośm od dwunastu 8. uncyi.

Dodrans dziewięć od dwunastu 9. uncyi.

Dextans dziesięć od dwunastu 10. uncyi.

Deunx iedenaste od dwunastu 11. uncyi

Niektórzy wnoszą z Festa, że Tarkwin pyszny pierwszy nacechował części Asa. Pieniądz Quadrans miał na sobie znak okrętu.

Pieniądz srebrny nazywał się Denarius, od Denus dziesięć; ponieważ naprzód ważył dziesięć Asów, lubo potym w przeciągu czasu urosł do szesnastu. Ten pieniądz zamykał w sobie srebra Drachmę Ateńską, albo osmą część uncyi, co wyniesie prawie na naszą złotówkę. Cechowano go wozem czworokonnym, albo dwukonnym, dla czego imie nosił Bigatus, Quadrigatus. Połowa tego dziesiątnika Dimidius Denarius zamykała w sobie Asów pięć, i nazywała się Quinarius, a czasem Victoriatus, od znaku zwycięstwa Victoria, którym był nacechowany.

o SESTERCYACH.

Czwarta część dziesiątnika, albo srebrnego pieniądza Denarius, nazywała się Sestertius, iakoby Semistertius to iest dwa assów i puł; i wynosiła około naszego srebrnego grosza, albo pułosma grosza miedzianego.

Rzymianie oznaczali ten gatunek pieniędzy literami LLS. albo raczey IIS, to iest dwa grosze liczbą, i połowę Semis literą S. w niektórych księgach wyraża się Sestertius przez HS.

Co się tycze rachunku Sestercyami, ten był troiaki u Rzymian. Naprzód, kiedy się Sestertius kładł, iak mówią Grammatycy, in genere masculino, z przydanym sobie adjectivum numerale, znaczył pieniądze w szczególności, naprzykład: Decem Sestertii, deni Sestertii, znaczyły dziesięć sztuk szczególnych, toż samo, iakbym powiedział dziesięć sztuk złotych. Powtóre, kiedy się kładnie in numero plurali z przydaną liczbą, naprzykład Decem Sestertiũm w ten czas tajemnie się dodają tysiące, millia, iakby mówiąc decem millia Sestertiũm dziesięć tysięcy Sestercyów. Potrzebie kiedy się dokłada adverbium numerale, naprzykład decies, centies Sestertiũm, w ten czas się tajemnie przydaie centena milla, sto tysięcy. A zatym:

Decem Sestertii będzie pultrzecia złotego.

Decem Sestertiūm będzie 10,000. Sestercyów albo złotych 2,500.

Decies Sestertiūm będzie 1,000,000. Sestercyów albo złotych 250,000.

Złoty pieniądz pod Cezarami nazwany Solidus ważył 25. Denarios: czasem też go nazywano po prostu Nummus.

Omyłkę zaś popełnioną w K. I. R. 8. popraw: 1mo. zamiast 100,000. i liczby następującej popraw 806.005. czerwonych złotych. 2do. zamiast po tysiącu groszy popraw Sestercyów, co wyniesie około 14. czerw. 3tio. zamiast po trzysta groszy, popraw po trzysta Sestercyów, co wyniesie około 4. czerw. złot.

59. R. Z. R. 725. bojąc się August zamieszków w prowincjach, rozkazał, ażeby żaden Senator bez pozwolenia nie wyjeżdżał ze Włoch, iako świadczy Dion 52. Klaudyusz rad będąc licznym sądom i Senatowi, zakazał, za świadectwem Swidy, oddalać się Senatorom z miasta o siedm tysięcy kroków, ad septimum lapidem. Za czasów Diona, który żył za Alexandra Sewera, nie godziło się Senatorom wyjeżdzać, prócz do Sycylii i Gallii Narbońskiej.

60. O tych to Itureczykach mówi Strabon w K. 16. Ituræi ut Arabes malefici omnes, mieszkali na wschód rzeki Jordanu, gdzie niegdyś miały siedlisko pokolenia Dan, Ruben i część Manasses.

61. Mowa tu o Agryppie wielkim, synu Arystobula i Bereniki, wnuku Heroda wielkiego, bracie

rodzonym owey Herodyady, która była za Herodem Antypką stryiem swoim, a naśmiewcą Chrystusa Pana. S. Łukasz Actorum 12. 1. nazywa go Herodem... Sohemus II. Król Iturei uczyniony królem od Kaliguli R. Z. R. 791.

62. Dion w R. 37. tak o nim mówi: „Za Konsulu Cyclerona i Antoniego, gdy się uspokoiły wojny, wrózkę Zbawienia, całości (Salutis,) przez długi czas zaniedbaną wskrzesili Rzymianie. Jest to zaś pewny rodzaj wieszczbiarstwa, którym się wybadywano, ieśli pozwala na to bożek, aby u niego proszono o całość ludu: iakby się nie godziło prosić o nią bez pozwolenia. Ten wieszcy obrządek odprawował się każdego roku, w ten dzień, którego żadne wojsko nie wyszło na wojnę, żadne nie stanęło w polu, ani się biło.” Po woynach domowych wznowił ią August, a Tyberjusz, który zabobonami gardził, znowu iey zaniedbał, co trwało przez 25. lat według Tacyta, to iest od tego roku, kiedy Takfaryn zginął, iako mówiono w K. IV. R. 25.

o ZAMURZU POMERIUM, WIELKOSCI RZYMU, LICZBIE OBYWATELOW.

63. Starożytna Rzymian pobożność, wszystko od Religii zaczynała. To się zaś mianowicie dawało widzieć w poświęcaniu murów miejskich, a osobliwie Rzymu, które u nich święte były, i iako mamy

w Digestach, do Boskiego prawa należały. Ztąd owa ostra ustawa *si quis violaverit muros capite puniatur*. Ażeby zaś została nienaruszona ich świętość, ubezpieczono je od gwałtów, zostawieniem wolney roli po obu stronach muru, wewnątrz i zewnątrz, którey ani orać, ani na niey mieszkać godziło się. Wieszczkowie, Augures, obrządkiem Etrusków religii, modląc się, cały ten plac do koła poświęcali. Kiedy pomnażało się miasto w mieszkańców, ile się mury pomknąć miały, tyle te granice poświęcone pomykały się.

Najstarożytniejsze miasta Pomerium, wymierzone od Romuła kończyło się z górą Palatinus, która tylko miała na koło 5450. stop Rzymskich. Taka to na początku mieścina miała być głową całego świata! Za powiększeniem ludu, poczęto mieszkać na górach Capitolinus, Caelius, Aventinus: Servius Tullius król, przydawszy do mieszkania ieszcze trzy, to jest góry Quirinalis, Viminalis, Esquilinus, sam na ostatniey mieszkał; miasto wałem, przekopem, murem opasał, i zamurze rościagnął.

Ten miasta obwod w takim był poszanowaniu, że za świadectwem Dyonizego z Halikarnassu, który żył w Rzymie, i za Augusta pisał, aż do jego wieku daley się nie pomknął. Aże o Sylli, Juliuszu Cezarze i Auguście różni piszą Autorowie, że i oni zamurze rozszerzyli, to się ma rozumieć, iż tylko albo niektóre mieysca zgwałcone oczyścili, albo niepo-

święcone ieszcze, Augurom poświęcić kazali. Musiały zaś być mieysca niepoświęcone, ponieważ i Klaudyusz górę Awentyńską, dla zagnieżdżonych na niej złych ptaków, za nieszczęśliwą mianą, i od poświęcenia dawniej wyłączoną, oczyścił, i między granicami zamurza pomieścił.

Po Klaudyuszu Neron, przyłączywszy do państwa Alpy Kockie, i Pont Polemoniacki; po nim Traian po zwycięstwach nad Partami i Dakami, nakoniec Aurelian zamurze rozszerzyli.

Jaka zaś była rozległość miasta Rzymskiego w murach swoich, pominąwszy baieczną powieść Wopiska, który mu daie około 50. tysięcy passuum (każdy passus licząc po pultrzecia łokcia,) lepiej się trzymać Pliniusza twierdzącego, że za czasów Wespazyana liczono do koła 13,200. to iest około naszych pulczwartey mili. Lecz i tę Pliniusza powieść tak trzeba tłumaczyć, iż on w tym obwodzie zawarł wszystkie zakręty wież wysadzonych; i że prosty obwod nie wynosił więcey nad 8,200. to iest dwie mile nasze i coś. Ta murami obwiedziona rozległość ma się rozumieć o mieście, nie o Rzymie, bo to dwoie różne ma znaczenie, iako mamy z Pawła Digest. Lib., L. Tit: 16. Urbis appellatio muris, Romæ autem ædificiis continentibus finitur; i z Terencyusza Klemensa Lege 147. Qui in continentibus urbis nati sunt, Romæ nati intelliguntur. Dla czego mówi Pliniusz III, 5. Exspatiantia tecta multas urbi addidisse ur-

bes. Quod si quis altitudinem tectorem addat, dignam profecto æstimationem concipiat, fateaturque, nullius urbis magnitudinem potuisse ei comparari. Toż samo świadczy Dyonizy z Halikarnassu IV. 18. Si quis Romæ amplitudinem velit colligere procul dubio falletur, neque certum ullum signum habebit, quò dignoscat, quo usque urbs progrediatur et ubi usque urbs esse desinat: adeo cum urbanis ædificiis ipsa suburbia nexu quodam perpetuo coherent, et hominibus hæc spectantibus in infinitam longitudinem perrectæ speciem præbent.

W tak rozległym mieście musiała być liczba proporcjonalna mieszkańców. Lipsyusz kładnie 4,000,000; drudzy 8,000,000, inni niewstydzą się z samych próżnych domniemaniow aż do 14,000,000 podnosić. Gdyby w Rzymie, iak teraz w porządnym miastach Europejskich, liczono umarłych, łacnoby wykalkulować, multiplikując przez 32, wiele w nim było żyjących, iako tego dowiódł Anglik Petty w swoiey Arytmetyce. Lecz że o tym żaden z pisarzów starożytnych znać nie dał, przeto udać się należy do drugiego sposobu, który tenże Petty z innemi podał i iasnie go dowiódł. Policz naprzykład domy wielkiego iakiego miasta, iakim iest teraz Paryż, iakie było Rzym dawny, a będziesz miał liczbę pewną iego obywatelów.

Bierz naprzód ogułem wszystkie domy. W każdym z nich znayduie się familii trzy i pół; każda fami-

lia będzie miała głów 6; a zatym każdy dom zamknie w sobie osob 21. To się zaś mówi w powszechności o domach, iakie są kamienice les maisons, bo inne są większe, iako to Dwory les Hôtels, więcey w sobie ludzi zawieraiące, a przeto we dwoie w nich mieszkańców liczyć trzeba. Będzie ich zatym 42.

Ze zaś toż samo iest, czy z domów mieszkańców, czyli z umarłych, żyjących liczby dociekać, następujący iaśnie pokaże przykład.

W Paryżu umiera co rok około 20,000. Z tey liczby multiplykowaney przez 32, wypadnie liczba żyjących mieszkańców 640,000.

W tymże Paryżu znayduie się domów 30,000, w których się zawiera 500. dworów les hôtels, albo domów większych. Multiplykuy 29,500 domów mieszkańców, a większe przez 42, wynidzie summa 640,500, która taż sama iest prawie, co z umarłych pochodzi.

Na tym tedy fundamencie można uczynić rachunek mieszkańców Rzymskich. Ażeby iednak żadney nie było w nim trudności, uważać naprzód należy, że iako w Paryżu są dwoiakie domy, to iest kamienice i dwory, iakom wyżey mówił, tak w Rzymie dwoiakiego gatunku były mieszkania, Domus dwory, les hôtels, i Insulæ, kamienice, les maisons. Powtórę, lubo powszechną regułą pańskie dwory, dwoistą w sobie ludzi zawieraią liczbę, atoli, ażeby się w czym iuż maiestatowi głowy świata nie uwlekło, iuż

to że w Rzymie mieszkali Cesarze, i inni panowie z taką służalców zgraią, że za świadectwem Tacyta, u samego Pedana Sekunda, Prefekta miasta było w domu czterysta niewolników, krom wyzwolenców i inney czeladzi, przeto we czwornasob im przydaię domowników.

Za świadectwem P. Wiktora in Regionibus urbis, znajdowało się kamienic Insulæ 46,502. dworów zaś Domus 1780. Jeśli zatym multiplikujesz kamienice przez 21, wynidzie summa mieszkańców 978,642; z multiplikowane zaś dwory przez 84, wyniosą ludzi 149,520. Przydać tu należy na 60,000 żołnierstwa, złożonego z Pretoryanów, strażników nocnych, obcych etc. których wylicza tenże Wiktor, a będzie summa.

W Kamienicach in Insulis 978,652.

We Dworach in Dominibus 149,520.

W Obozach in Castris 60,000.

Summa powszechna mieszkańców 1,188,162.

A tak Rzym stary był ludniejszym od Paryża, który ma tylko 640,000; był też liczniejszym od Londynu, w którym ponieważ umiera co rok około 24,000, wynika ztąd liczba żyjących mieszkańców 768,000.

Co się tycze miast orientalnych, iakie były niegdyś Niniwe, Babilon, Teby, można o nich mówić, że rozległością Rzym przechodziły, a to dla tego, iż za świadectwem Kurcyusza w K. V. o Babilonie, zo-

stawiane w nich były obszerne pola do zasiewu, w czasie wojen i oblężenia. Ile zaś do mieszkańców, więcej ich miały, niżeli Paryż i Londyn, lecz nierównie mniej, niżeli Rzym starożytny, tylą domami stykającymi się z sobą gęsto nasiadły. Pliniusz który rozmiary i opisy rzeczonych miast zawołanych widział, śmieie powiada: nullius urbis magnitudinem potuisse Romæ comparari. Owszem zaiego czasów, gdy Seleucya Babilonę połknęła, znajdowało się w niej tylko 600,000 obywatelów. Sam ieden Peking, stolica Chińska większa iest od starego Rzymu, ponieważ w nim, za świadectwem X. du Halde, i innych wielu Chińskich Kraiopisów, liczy się mieszkańców na 3,000,000.

64. Obacz Donata w opisanii Rzymu I. 5. Grewiusza *Antiquitatum Romæ*: III.

65. Teraz Campo Vaccino.

66. Na samym rynku wołowym, teraz nie daleko kościoła S. Anastazyi.

67. Teraz nie daleko kościoła S. Grzegorza. U Rzymian Consus był bogiem rady, consilii. O tym oltarzu Romulus zmyślił, że go znalazł pod ziemią. Ztąd poszły święta nazwane Consualia, obchodzone uroczyście 21. Sierpnia. Obacz Plutarcha w życiu Romula.

68. Na gorze Palatynu, niedaleko bramy tryumfalney Arcus Konstantyna wielkiego. Były zaś te Kurye, gmachy zbudowane, gdzie Duchowieństwo o

rzeczach do Religii; a Swiecki stan, czyli Senat o rzeczach do porządku krajowego należących mieli staranie. Imię wzięły à Cura staranie, iako to znać z Warrona de Lingua Latina lib. IV. Curiaë duorum generum. Nam et ubi curarent sacerdotes res divinas; ut Curiaë veteres: et ubi Senatus humanas; ut Curia Hostilia, quod primus ædificavit Hostilius Rex.

69. Lares, bożkowie domowi. Ta kaplica stała, gdzie teraz kąt ogrodów Farneze na przeciwko kościoła SS. Kozmy i Damiana.

70. Forum, Rynek, ratusz Rzymski. Obacz K. XI. R. 1. przypiski.

71. Titus Tattius, który mieszkał na gorze Capitolinus, uczyniwszy z Rzymianami przymierze, złączył ją z Palatyńską.

72. Gorę Awentyńską. Obacz w przypiskach R. 23.

73. Obacz K. I. R. 3.

74. Omyłka tu być musi, ponieważ się z samego Tacyta w K. XIII. R. 6. i 15, tudzież z Swetoniusza pokazuje, że Neron był starszym trzema laty od Brytannika, to iest miał lat 12.

75. Przodek i szczerp domu Klaudyuszow; obacz K. IV. R. 9.

76. Jakoby wniedorosłym zostając wieku, kołbiących ieszcze około siebie starań potrzebował.

77. Kolno, Colonia Agrippinae.

78. Obacz Tablicę Familii Cezarów w I. Tomie na początku.

79. Kattowie naród Niemiecki, gdzie teraz Hassya.

80. Wangionowie mieszkali gdzie teraz Dyecezya Worms, Nemetowie gdzie Spira.

81. Teraz góra Heyrich nie daleko Moguncyi.

82. Inny to był Pomponius od rymotworcy, zdaniem Brotiera, lecz lepiej wierzyć Tacytowi.

83. Obacz K. II. R. 63.

84. Obacz K. I. R. 44. przypiski.

85. Obacz K. II. R. 63.

86. Ligowie mieszkali nad Wisłą gdzie teraz część Prus, Mazowsze, i Wielkopolska. Obacz niżej Tacyta de Moribus Germanorum R. 43.

87. Sarmatowie Jazygowie wielką część ziemi, gdzie teraz część Rusi czerwoney, Podole, i Multany, posiadali: potym wygnawszy Daków pomknęli swe państwo aż do uścia Teyssy Tibiscus i do Dunaiu: za czasem zaś przyśli aż do Haynburga Carnutum. Usque ad Pannonica hiberna Carnuti Germanorumque ibi confinium. Pliniusz w K. IV. 12. O iażdzie Jazygów obacz Historji: K. III. R. 5.

88. Ta flotta była Rzymska... Naganna polityka nieuka w rządach państwa Klaudyusza, który narodom nieprzyjaźnym i barbarzyńskim dawał w krajach Rzymskich przytułek. Ztąd albowiem napotym wyniknęła Gotów potęga. Lepiej nierównie czynił

mądry Tyberyusz, że Niemców albo bił w polu, albo ich przez wewnętrzne niezgody gubił.

89. O wierności Sydona obacz niżej w Historji Tacyta K. III. R. 5. i 21.

90. Læti barbari, ut ferme ad nova imperia. Obacz K. II. R. 2.

91. Obozem tym otoczone były nie Antona teraz Avon, ale Aufona teraz Nen, i Sobrina teraz Severu Zdaniem Brotiera oboz Rzymski rościągł się od miasta Gloucester, do miasta Northampton.

92. Icenowie mieszkali na wschod Brytannii, gdzie teraz Suffolk, Norfolk, Cambridge, Huntington.

93. W Krabstwie Huntington.

94. O tey nadgrodzie obacz w K. II. R. 9. przypiski.

95. Część pułnocna Wallii Nort Wales i prowincya Cheshire.

96. Część pułnocna Anglii, gdzie teraz York, Lancastre, Durham, Westmorland, Cumberland.

97. Część południowa Wallii South-Wales, gdzie teraz Glamorgan, Monmuth, Breknock, Hereford, Radnor.

98. Teraz Colchester w Hrabstwie Essex.

99. Królował nad Demetami, gdzie teraz Hrabstwo Cardigan, iako dowodzi Camden in Britania.

100. Niżej Kangów, w pułnocney Wallii Nort-Wales, mieszkali Ordowikowie, teraz Hrabstwa Flint, Denbigh, Carnavon, Merioneth, Montgomery.

101. Uczony Camden w swojej Brytannii dowodzi, że ta potyczka była w Schropshire, gdzie rzeka Clune wpada w Temd, pokazując nadto starożytny pagurek, który się teraz nazywa Cær-Caradoc.

102. Brytanni, tak iako i Gallowie szykowali wojsko narodami, ażeby się każdy w szczególności mógł popisać.

103. Siekiery Rzymskie (Fasces) znak jurysdykcji.

104. Rzeka Temd, iak mówiono wyżej.

105. Żółw (Testudo) była to u Rzymian machina, zrobiona dla zasłony żołnierzów, pod którą oni stojąc bezpiecznie dobywali miast. Ta machina miała pokrycie z desek, a deski nakrywano albo świeżemi skórami, albo inną iaką materyą niepochoptą do zażogi. Wewnątrz wisiała belka sroga na powroczach, która ieśli była nakowana hakiem, do wyciągania z muru kamieni, nazywała się (falx,) ieśli zaś żelazem rosochatym, naksztalt rogów, czy widłów, miała nazwisko tarana (aries) czyli dla podobieństwa rogów baranich, czyli, że iako baran, umykała się w tył, ażeby lepiej tłukła. Rzymianie tey machinie dali imie Testudo żółw, że zasklepiona naksztalt żółwia, raz głowę z pokrycia wysuwała, drugi raz kryła. Obacz o tym Wegecyusza K. IV. R. 14. O sklepieniu zrobionym z puklerzów żołnierskich, które się także nazywało Testudo, obacz K. XIII. R. 39.

106. *Levis armaturæ pedites, Ferentarii.* Wegecyusz w K. I. 10. o nich mówi. „Byli u „ starożytnych między piechotą nazwani fundi- „ tores, ferentarii, których stawiono na skrzy- „ dłach, i od nich się zaczynała potyczka. Wybie- „ rano zaś na takie żołnierstwo ludzi lekkich i nader „ chybkich. Nie wiele ich było pospolicie: zegnani „ od nieprzyjaciela uchodzili między pulki takim „ porządkiem, że szyk nieporuszony zostawał.” Na- „ zywali się Ferentarii od noszenia à ferendo, ponie- „ waż tę tylko broń nosili, która się ciska fertur, ia- „ kie są kamienie do proc (fundæ) strzały i inne po- „ ciski: albo też à feriendo od bicia, że pierwsi na „ nieprzyjaciela bili.

107. *Spatha; z kąd po Włosku Spada, po naszymu Szpada z opisania samego podobna być musiała do tey broni, co ią teraz tak nazywamy.* Wegecyusz II, 15. *Gladius majores, quos spathas vocant, et alios minores, quos semispathas nominant.* Izydor o broni Niemieckiey w K. X. 6. *Framea est gladius acutus, quam spatham vocant.* Musiała zaś być podobna do rapieru, iako znać z podchlebstwa liściów palmowych podłużnych, mieczykowatych, o czym Pliniusz K. XVII. R. 16. mówi: *Palma sola, ut dictum est, in spathis habet fructum.*

108. *Phaleræ, torques* obacz K. I. R. 24.

109. Zonaras powiada, że Karaktak przyprowa- „ dzony do Rzymu, obaczywszy wielkość iego i wspa-

nialość zawołał: *Itane, cum hæc et hujusmodi habeatis, tuguriola nostra concupiscitis.* Dobrze o chciwości i dumie Rzymian wódz także Brytański Galgak w życiu Agrykoli. *Raptores orbis... soli omnium opes atque inopiam pari affectu concupiscunt.*

110. O Trybunale obacz K. I. R. 18.

111. *Sifax Massesylów* Król od P. Scypiona w tryumfie prowadzony R. Z. R. 553... Z Perseusza ostatniego Króla Macedonów tryumfował Paweł Emiliusz R. Z. R. 586.

112. O Sugambrach obacz K. II. R. 26. O ich do Gallii przeniesieniu pisze Swetonius w życiu Augusta.

113. W księgach które zaginęły, pisał Tacyt o wyprawie Brytańskiej, o czym Brotier w *Dopelnieniu* K. IX. R. 50. mówić będzie.

114. O Jugantów narodzie żaden inny autor nie wspomniał; Brotier domyśla się, że to być musi omyłka, i że za Jugantów, Brygantów kłaść należy.

115. Dopiero Neron w Grudniu miał zacząć rok wieku czternasty, po którego spełnieniu brała się męska szata *toga virilis*.

116. Obacz K. I. R. 3. przypiski.

117. *Princeps Juventutis.* Obacz o nich K. I. R. 3. przypiski. O Prokunsulach obacz K. I. R. 14.

118. *Donativum militi, congiarium plebi.* Obacz K. III. R. 29... O cyrku zaś K. I. R. 15.

119. Pretexta. Obacz K. I. R. 5... O sukni tryumfalney obacz Pliniusza K. IX. R. 36.

120. Swetoniusz w życiu Nerona, mówi nieco inaczey od Tacyta, iż Neron ze złości na Brytannika, że go przez zwyczaj, po przysposobieniu Euobarbem nazywał, uiadał przed oycem, iakoby z nieprawego łoża był spółdzony.

121. Ta kolaska nazywała się Carpentum, podobno odprętkiego biegu, *carpere iter*, dla czego i Apuleus mówi *Carpento pervolavit*.

122. Córka Germanika Cezara, żona Klaudyusza, matka Nerona, siostra Kaliguli.

123. Pliniusz w K. II. R. 51. przydaie do wspomnionych od Tacyta cudów, że się trzy słońca pokazały. Nasze wieki, w których Filozofom znaiomsza jest rzeczy natura, wcale się temu nie dziwią. Takowe słońca fałszywe, nazwane od Fizyków *Parhelia* często się u nas, w zimowey osobliwie porze, przy wschodzie słońca pokazują. R. 1629. widziano ich w Rzymie 5. a w R. 1666. w Arelacie (Arles) sześć się pokazało... Ptastwo srogie, *Aves diræ*, było u Rzymian sowy, puhacze i inne tym podobne, co się po nocy tłuką. Te cuda, mówi Tacyt, u zabobonnych Rzymian, *rudibus sæculis etiam in pace observata, quæ nunc tantum in metu audiuntur*. Albowiem w trwodze każda rzecz, albo nadziei albo boiaźni nabawia, według przysłowia: u stracha wielkie oczy.

124. Swetoniusz przydaie, że go kawałami chleba zarzucono.

125. Przymówka tu zbyt kom panów Rzymskich, którzy pałacami, ogrodami, łaźniami, zwierzyńcami całe Włochy prawie zajęli. Z tego to powodu Horacyusz napisał Odę 15. K. II. Jam pauca aratris jugera regiae moles relinquunt.

Do tego przyjdzie za czas już nie długi,

Ze dla pałaców nie będą mieć plugi

Ról do uprawy etc.

Wiele zaś wchodziło zboża do Włoch z Egiptu, obacz K. II. R. 59. przypiski.

126. Iberowie gdzie teraz Georgia.

127. O Wologezie mówiono wyżej w Roz: 14; o Farasmanie i Mitrydacie w K. IX. R. 12.

128. Miedzy źródłami rzek Araxa i Eufrata na zachod miasta Artaxaty.

129. Używali sposobu tego Arabowie, za świadectwem Herodota w Talii. Scytowie iako świadczy Lucyan i tenże Herodot w Melpomenie. Krwawe przy mierza, lubo nie ze krwi ludzkiej, wspomina Pismo Święte Genes: 15. i Hierem: 36. 18.

130. Dawali to królestwo Rzymianie królom przyiaciom swoim, nie tak z przyiaźni, iako raczey dla strzeżenia granic państwa swego od niazdów Partów, ażeby się wojenne zawieruchy o nie zawsze opierały; a Rzym bez szkody swojej cudzemi silami i potęgą woyny odprawował. Nieszczęśliwe to pań-

stwa, które między potężnymi mocarstwami siedząc, i z przyjaźni i z gniewów oboiey strony równie szkodować muszą. Taka była niegdyś Armenia między państwem Rzymskim i Partami, zawsze wojnami swoiemi i obcemi uciemężona.

131. Auctor et Satelles.

132. O którym wyżej.

133. Artaxata stolica Armenii. Obacz K. II. R. 56. Tygranocesta to iest Tygrana miasto była niegdyś gdzie teraz Amadya. Obacz niżej w K. XV. R. 4.

134. Teraz Aras.

135. O tey rebellii Kamilia Skryboniana w pięć dni potłumioney, będziesz miał w Dopelnien:u K. IX. R. 35. 36.

136. O tey zarazie bałamutnych Astrologów obacz K. II. R. 32 przypiski.

137. Chwalebny nader zwyczaj, ażeby ci, którzy do interesów publicznych wchodzą, mając należyte stanowi swemu dochody, łakomstwem, korupcyą sprawiedliwości i oyczyzny nie gubili. Swetoniusz pisze, że August Cezar dochody Senatorów (Censum Senatorium) pomknął do Duodecies Sesteritiūm co wyniesie na naszą monetę około 21,221. czerw. złot.

138. Tu się mówi o białogłowach szlachetnych, których bezwstydnę życie z brzegów się już wylało. Wespazyan surowsze ieszcze prawo postanowił: ani

się temu dziwić będzie, ktokolwiek przeczyta Petroniusza Satyricon, gdzie on niewstydy kobiet Rzymskich opisuje.

139. Centies Quinquagies Sestertiūm.

140. Nic na świecie powszechniejszego, iako duma tych ludzi, których fortuna z nikczemnego stanu wynosi. Pokrywając swą podłość, nie nowina im od śmiesznych i baiecznych początków ród swój wyprowadzać. Pochlebstwo ich w głupim mniemaniu utwierdza, że zapomniawszy czym byli, mówi Pliniusz naturalista, tantumque non cum laureatis fascibus remittuntur illo, unde cretatis pedibus advenissent.

XI. 141. Czytaj o tym obszernie list Pliniusza młodszego do Tacyty w K. VIII. gdzie obaczysz do iakiey się podłości Senat Rzymski uniża, a iaki za nikczemnego rządu kredyt mieli wyzwoleńcy. Coś to było podobnego do Saraiów Wschodnich, gdzie podli wyrzekowicie przewodzą.

142. Ter millies Sestertiūm.

143. O Prokuratorach obacz K. IV. R. 15. przypiski.

144. O postawieniu posągu Kaliguli przydał Brotier dla dopełnienia sensu, który starożytność z pism Tacyty wytarła.

145. O żydach z Itureyczykami przyłączonych do Syrii mówiono pod R. 12.

146. Chcąc się przypochlebić Pallasowi, który u

dworu naywiększy miał kredyt, Felixa winowaycę sędzią uczynił.

147. O Klitach obacz K. VI. R. 41.

148. W Łacińskim *Navicularii* o których *Callistratus Digest*, lib. L. tit. 6. *Negotiatores qui annonam urbis adjuvant*, item *Navicularii*, qui *annonam urbis serviunt etc.*

149. *Anemurium* miasto nadmorskie *Cylicyi*, teraz *Anemur* albo *Estenmur*.

150. Część iedna *Cylicyi* nazywa się *Aspera* druga *Campestris* równa.

151. Król *Komageny*, o którym będzie w *Dopelnieniu* K. IX. R. 20.

152. *Lacus Fucinus* teraz *Lago di Celano* w *Abrucyi* dalszey... *Liris Garigliano*. O tym dziele mówi *Swetoniusz*, że około niego przez iedenascie lat robiło bez ustanku 30,000. ludzi; miał zaś ten kanał długości na trzy tysiące *passuum*, licząc każdy *passus* po pułtrzecia łokcia, co wyniesie na trzy ćwierci mili naszej. Ani trzeba dziwić tak długiey pracy, ponieważ trzeba było skaliste góry łamać do gruntu. Samo iezioro, podobne, według *Strabona*, do morza, miało zalaniem uczonego *Fabretti* w *Dyssertacyi de Emissario lacus Fucini*, wyprostowawszy wszystkie zatoki, na 26,000. kroków, albo około puł siedmiu mili naszej. Przyczynę tey roboty daie *Brotier* w *Dopelnieniu* K. IX. R. 31. że *Klaudyusz* umyślił osuszyć to iezioro, dla pomnożenia gruntów, które

się nader ścisnęły we Włoszech, nie przeliczonemi ogrodami i pałacami, rozrutnych obywatelów.

153. Jeziora tego dotąd widzieć ślady na miejscu, które się teraz nazywa Winnica mniszek S. Katarzyny Seneńskiej. Miało zaś to jezioro wzdłuż stop 1800, a wszerz 1200, zrobione z wody Alsyetyńskiej, którą August przez akwedukty z jeziora Etruryi, teraz lago de Martignano, do Rzymu sprowadził, oczym Frontyn De Aqueductis. Były na tej wodnej bitwie dwie flotty, jedna Persów, druga Ateńczyków wyrażające; zawierały zaś w sobie trzydzieści galer i wiele innych mniejszych statków, na których się prócz maytków, 18,000. żołnierów do boju znajdowało.

154. Przewyższył Klaudyusz Augusta wspaniałością widoku, na którym było sto galer, więcey maytków i ludzi do bitwy. Floty które się spotykały, wyrażały bitwę Sycyliczyków i Rodyanów, dwu narodów niegdyś morzu panujących.

155. Ażeby niewinne żołnierstwo bez pożytku krwi nie rozlewało, osadzono te galery winowaycami skazanemi na gardło. Postawione zaś na koło tratwy, iuż to dla wstrętu uciekającym, iuż dla wypełnienia zatok, czyli wybrzeżów ieziornych, aby we śródku okrągłe i regularne zostało miejsce. Na tych tratwach stali Pretoryanie, mając przed sobą gotową strzelbę, ieliby się winowaycy bić niechcieli.

156. *Naves tectæ*, nawy kryte pułapami, z których się bito. *Classarii milites* żołnierze wodni do robienia wiosłami i szykowania galer. Wyobrażenie tych statków krytych, obacz w malowaniach Herkulańskich. *Pitture Antiche d'Ercolano Tom. I. Tabl. 46. 47.*

157. *Paludamentum*, płaszcz rycerski ze szkarłatu i złota utkany, według Apuleia i Izydora samym tylko Imperatorom zwyczajny; lubo się często kładzie za wszystkie ozdoby żołnierskie, za świadectwem Festa. Tacyt mówi o Agryppinie, że miała na sobie Chlamydem płaszcz także rycerski, ale nieco krótszy i węższy od paludamentu. Co za dziw, że się kobieta po żołniersku stroiła, która, iako wyżej w R. 56. mówiliśmy, *Romanis signis præsidebat.*

158. Dion powiada: że ci którzy się na galerach potykać mieli, byli na gardło skazani, dla czego i w Swetoniuszu mamy, że przed daniem znaku do bitwy od Trytona srebrnego, który się przez machinę z jeziora wynurzył, krzyknęli żołnierze: *Ave Imperator, morituri te salutant.*

159. Toż samo dawniey uczynił Kaligula, o czym w Dopelnieniu K. VIII. R. 9.

160. Miała gniew na niego, że Elią Petynę swatał, iako mówiono wyżej w R. 1. i 2. Zadawała mu zdzierstwo, iakoby część łożonego na to widowisko kosztu na swe pożytki obrócił.

161. O Iliensach, obacz K. IV. R. 55. Ilium Troia toż samo.

162. Bononia w państwie Papieskim.

163. Centies Sestertiūm.

164. Obacz Dopelnienie K. X. R. 11.

165. Apamea miasto Frygii w Azji mniejszey.

166. Inny to był Taurus od tego, o którym mowiono w K. XI. R. 11. Ogrody iego były gdzie teraz Monte Citorio.

167. Był potym Prokonsulem Bitynii. Obacz niżey K. XIV. R. 46.

168. Prokuratorowie posyłani byli od Cesarzow do wszystkich Prowincyi, do ludu Rzymskiego i do nich należących, na wybieranie podatków, i czynienie przepisanych sobie porządków, i nakładów. Które zaś prowincye do Cezarów, które do ludu Rzymskiego należały, obacz K. I. R. 76. przypiski. O Prokuratorach obacz zupełnie Dyona K. 53.

169. Obacz K. II. R. 59.

170. R. Z. R. 632. Kaius Semproni Grachus przyłączył trzysta z Rycerskiego stanu do trzechset Senatorów, na czynienie sprawiedliwości sądowey. Obacz Plutarcha w życiu Gracha.

171. R. Z. R. 648. Kwintus Serwili Cæpio Konsul ustanowił prawo, którym sądy Senatowi są przywroczone. To dało pochop wojnie domowey między Maryuszem a Syllą, z których pierwszy Rycerstwu, drugi Senatowi sprzyiał. Przemógł Sylla, i R. Z. R.

671. za drugiego swego Konsulatu zupełność władzy sądowej oddał Senatorom. Atoli na ów czas, zdaniem Tacyta, stany się z sobą o iurydykcyą kłóciły, i który z nich wziął górę, ten sprawiedliwością szafował. Potym R. Z. R. 684. Aureli Kotta Pretor otrzymał u ludu, ażeby do sądów Senatorowie, Rycerstwo i Trybunowie skarbowi (Trybuni AErarii) wchodzili. Odmienił nieco tę ustawę Pompeiusz za drugiego Konsulatu R. Z. R. 699. i postanowił, ażeby sąd ze trzech tych wprawdzie stanów był złożony, lecz żeby cały lud podzielony na Centurye onych obierał. Cezar Dyktator, za świadectwem Swetoniusza, zostawiwszy przy sądach Senat z Rycerstwem, oddalił od nich Trybunów skarbowych. Obacz o tym zupełnie Antoniego Augustina de legibus.

172. Rycerskiego stanu, przyjaciele Juliusza Cezara.

173. Przyjaciele Cezara Augusta.

174. Mecenasach, Salustyuszach, Seianach.

175. Wyspa morza Egejskiego, teraz Stanco, oyczyzna Hipokrata.

176. Ceus ziemi i Tytana syn baieczny Olbrzym. Obacz Wirgil. Georg. I. 278.

177. Bożek Lekarzy.

178. Obacz K. IV. R. 14. O pomocy daney Lukullowi obacz Plutarcha.

179. Bizancyum teraz Carogrod Constantino-polis.

180. Z Greckiego Pseudos, co znaczy fałszywego. Ten Pseudofilip nazywał się Andriscus człowiek podłej kondycyi, który się czynił Filipem, synem Perseusza. Zbity i poimany od Metella.

181. O Antyochu III. Krolu Syryi obacz K. III. R. 62... O Perseuszu wyżej R. 58... O Arystoniku K. IV. R. 55.

182. Woynę rozboyniczą na morzu wzburzoną od Mitrydata uspokoił Pompeiusz wielki R. Z. R. 686... Mowa tu nie o Antonim, Tryumwirze, ale o Antonim o którym Sallustyusz in *Fragm: Hist: III. 15.* Marcus Antonius perdundæ pecuniæ genitus, vacuusque curis, nisi instantibus.

183. Podczas woyny Trackiey, o czym w K. IV. R. 47. i Bosforańskiej, o czym wyżej w R. 15.

184. Gdzie teraz Kanał Carogrodzki (Bosphorus Thracicus.)

185. Apollo nazwany Pythius, iż smoka Pytona zabił.

186. Chalcedona sławne niegdyś miasto w Azji mniejszey teraz wieś Kady-Cui.

187. Te ryby po Łacinie Thynni, Palamides, po Francuzku les Thons, po naszymu Knapski Tuńczykami zowie. Obacz Plininsza IX. 15.

188. Pontus Euxinus morze Czarne.

189. Obacz wyżej K. IV. R. 46. XII. 15.

190. Była albowiem w trzecim stropniu, a Agryppina w czwartym. Obacz Tablicę Familii Cezarów.

191. Jaką zbytek kobiet i męszczyzn Rzymskich chował próżney czeladzi zgraie, poznać można z iednego Cecyliusza Izydora, który lubo podle był urodzony, zostawił testamentem 4116. niewolników.

192. Dla iey niewstydliwego życia, za co dawniey Messalina zginęła.

193. Pallasa, Nerona, Agryppinę.

194. Sinneussa, niegdyś od Greków nazwana Sinope, miasto ostatnie w Latium. Widzieć iego teraz zwaliska nie daleko zamku nazwanego Torre di monte Dragone. O zdrowych iego wodach mowi Pliniusz w K. XXXI. 15.

195. Obacz niżej K. XIII. R. 15.

196. Nie narzędzia panowania, ale raczey ostatnie zbrodnie i niegodziwości, które się samey tylko szaloney Machiawela głowie podobaią. Bezecny ten tyraństwa nauczyciel wszystkie od Tacyta wspomnionne okrutnych Cezarów maxymy w księgę swą włożył, które Król Jmć Pruski w swoim Antymachiawelu refutuie.

197. Obacz Swetoniusza w życiu Klaudyusza.

198. Po Łacinie Prægustator. Takie tytuły często się daią widzieć po starożytnych napisach.

199. Po Łacinie boleti, co Knapski rydzami zowie. Francuzi tłómaczą des Mousserons, pieczarki, des morilles smarże. Pliniusz toż samo twierdzi XXII. 22. „Miedzy temi potrawami które się od ob-
„ żartych nie dobrze żuią, słusznie kłaść należy ry-

„dże: smaczne są wprawdzie do iedzenia, lecz strasz-
nym przykładem oczernione, kiedy w nich Klau-
dyuszowi Agryppina podała truciznę: którym po-
postępkiem i świat i siebie sroższym nad wszystko
iadem, Neronem swoim otruła.”

200. O tym Xenofoncie mówiono wyżej pod Roz: LXI. O posługach bezecnych, lekarskiej na ów czas sztuki, namieniłem w K. IV. R. 3. gdzie Eudema na zgładzenie Druza użyła Liwilla za naprawą Seiana.

201. Antonia z Elii Petyny, Oktawia z Messaliny urodzona.

202. Wróżbitów, Gwiazdarców, rodzaju ludzi, iako się często wyżej mówiło, bezecnego, którzy gustami zwodząc mianowicie dumnych panków, dawali pochop do zuchwałych zamysłów, za co oni potym śmierć w zysku odnosili. Do tego cechu należą Praktykarze, Chiromancistowie, gołota z fałszu i obłudy, sposobu do życia szukająca. Tacyt nazywa ich Chaldeyczykami, że się w tym kraju nauka Gwiazdarska poczęła.

203. Z tych boskich honorów często się zukontentowaniem naśmiewał Neron, nazywając grzyby boską potrawą, *escam deorum*. Śmieie się i Seneka z tego grzybowego bóstwa, a mianowicie Juwenalis w Satyrze VI. wierszu 619.

*Więc mnicy, iako widzę,
Szkodliwe teraz będą Agryppiny rydze,
Kiedy tylko iednego zamorzywszy strycha,
Kiwiącą się wiecznie głowę od kielicha
I usta wilgie ściekiem ślin podług zwyczaju,
Na roskoszniejszy bankiet wypchęła do raju,*

N O T Y

DO KSIĘGI TRZYNASTEY.

1. **O** którym mówiono w K. XII. R. 3. i 8.
 2. Praprawnuk, urodzony z Emilii Lepidy: Lepida była córką Julii drugiej, urodzoney z Julii córki Augusta. Obacz Tablicę rodziny Cesarzów... Miał na ow czas ten Marek Junius Sylan 40.
 3. W Księdze XII. R. 65.
 4. Cudzołożnika swego. Obacz K. XII. Rozdziały 1. 2. 25. 26.
 5. Obacz K. I. R. 14.
 6. O pogrzebach Censorskich obacz K. IV. R. 15. przypiski.
 7. O zacności domu Klaudyuszów obacz K. I. R. 4. K. XI. R. 28.

8. O dziełach od Klaudyusza wydanych obacz Swetoniusza w życiu iego R. 41. 42.

9. Dowodem tego są iego Historye o wojnie z Gallami i domowey, tudzież listy różne.

10. Obacz Swetoniusza w życiu Augusta.

11. Affectatione et morositate nimia obscurabat stylum. Obacz Swetoniusza w życiu Tyberyusza.

12. Od Filozofii go matka odrywała, twierdząc że ta nauka panowaniu przeciwna: od czytania zaś starożytnych krasomówców Seneka nauczyciel, aby się młodzieniec iego tylko błyskotkom dziwował. Swetoniusz.

13. Panowanie Klaudyusza.

14. Obacz K. XI. R. VI.

15. Które prowincye należały do Rzeczypospolitey, które do Cesarzów, mówiono w K. I. R. 76. przypiskach.

16. Za panowania Klaudyusza nic nie było tak przedaynego, iako łakomych patronów wymowa. Obacz K. XI. R. 9. 10. 11.

17. O tym przymusie mówiono w K. XI. R. 26.

18. Na końcu tego roku, siedmnaście lat wieku swego skończył Neron 15. Grudnia.

19. Mowiono o nim w K. XII. R. 44. 57.

20. O Agryppie mowiono w K. XII. R. 23. O Antyochu w K. XII. R. 55.

21. Heroda Króla Chalcydy i Maryamny syn.

22. Sophene część zachodnia większey Armenii,

pograniczna Armenii mniejszej. Miasto stołeczne nazywało się Carcathiocerta... Sohemus III. syn Sohema II. o którym mówiono w K. II. R. 23. Po śmierci tego Sohema II. króla Iturei, Klaudyusz Cezar przyłączył Iturę do Syrii, a synowi jego Ayzowi dane królestwo Emezów. Na miejsce zmarłego Ayzza nastąpił brat jego Sohem III. któremu Neron oddał Sophnę.

23. Supplicationes. Obacz K. II. R. 32. przypiski.

24. Tryumf mniejszy Ovatio. Obacz K. III. R. 11. przypiski.

25. O zacności i biegłości w naukach walecznego tego wodza obacz Pliniusza II. 70. V. 24. VI. 8.

26. AEgeæ, czyli AEgæ miasto nadmorskie Cylicyi półney Campestris teraz Ajaskala.

27. Fasces, pęki urzędnicze, albo siekiery palcatami otoczone, był to znak u Rzymian juryzdykcyi, iż ten, przed którym je noszono, mógł i siekierą głowę uciąć securi percutere, i rozgami osmagać virgis cedere. Noszono je przed Dyktatorami, Konsulami, i Cezarami. Laur, wawrzyn, bobkowe drzewo, znaczyło u Rzymian zwycięstwo. Wodzowie Rzymscy gałązkami jego otaczali listy, które do Senatu z oznaymieniem zwycięstwa posyłali. Zdobiono niemi i pęki fasces, i żołnierskie rohatyny pila, iako mamy w Pliniuszu K. XV. Romanis præcipue lætitiæ victoriarumque nuncia, additur literis, et mi-

litum lanceis pilisque: Fasces Imperatorum decerant.

28. Calendæ Januariæ.

29. Prawo Rzymskie zakazywało sługom skarżyć na panów.

30. In acta Cæsaris jurare. Obacz o tym K. I. R. 72. przypiski. Inne magistraty przysięgały nadzieie Nerona i poprzedzających Cesarzów, Antysty zaś tylko przysięgł na dzieie dawniejszych.

31. Mówiono o nim w K. XI. R. 34.

32. Podobno z tey przyczyny Seneka, bądź na początku, bądź na końcu roku tego pisał Księgę De Clementia. O pięknych panowania Nerona pierwiastkach obacz to dzieło: miedzy innemi pochwałami to przeeczytasz. Nihil per te neque vi, neque clam Reipublicæ ereptum. Rarissimam laudem, et nulli adhuc Principum concessam innocentiam concupisti. Nemo unus homo, uni homini, tam carus unquam fuit, quam tu populo Romano, magnum longumque ejus bonum. Nemo jam divum Augustum, nec Tiberii Cæsaris prima tempora loquitur: nemo qui te imitari velit, exemplar extra te quærit. Principatus tuus ad omnium gustum exigitur.

33. W tey dziewce, kupioney w Azyi, tak się zakochał Neron, że ią być twierdził z familii Króla Attala urodzoną, a chcąc się z nią żenić, namowił Senatorów, aby przysięgli iż ona była domu Królewskiego. Obacz Swetoniusza w Neronie XXVIII. Niektó-

rzy mniemają iż to była też sama Akte, którą, za świadectwem S. Chryzostoma w Homilii XLVI. na Dzieło Apostolskie, miał pozdrowić S. Paweł Apostoł.

34. Ten był po Galbie Cesarzem.

35. Klaudyusza Cezara.

36. Inaczej Seneka nauczał w pismach swoich, a inaczej czynił. O dzika Filozofów hypokryzyo!

37. Pliniusz w K. XXII. R. 23. powiada że ten Serenus był Præfectus Vigilum Neronis; że obiadszy się grzybów umarł. Seneka mu dedykował Księgę swą de Tranquillitate animi, a śmierć jego oplakuje w Liście 63.

38. Które po Klaudyuszach dziedziczyła, będąc ostatnią z ich domu.

39. Augusta, Tyberysza, Kaliguli, Klaudyusza.

40. Skarbem zawiadował.

41. Ut ejuraret.

42. Taki czyniąc warunek, prawdziwie Pallas, zdaniem Nerona, panował w Rzeczypospolitey, ponieważ panujący nikomu z postępków swoich rachunku nie czyni.

43. Obacz K. XII. R. 5. 6. 7. 66. 67.

44. Wygnany do Korsyki iako mówiono w K. XII. R. 8.

45. W Łacińskim lingua professoria. To Agrypina powiedziała na urągowisko: klechami zowie Knapski mistrzów, co żaki po wsiach uczą. Seneka

był nauczycielem Nerona od samey Agryppinyznaczonym na ten urząd.

46. Kłykieć condylus, członek u palców. Musiał mieć Burrus ucięty na wojnie palec, co Agryppina złośliwie na tchorzostwo obraca, ponieważ za świadectwem Swetoniusza w życiu Augusta R. 26. i Ammiana Marcellina XV. 12. o Gallach, ci którzy się lękali, aby ich na wojnę nie brano, palce sobie wielkie u rak przecinali.

47. O Sylanach obacz wyżej R. 1.

48. Z tego mieysca rychłe Nerona zepsucie iawnie się pokazuje. Obiał on państwo przeszłego roku, to jest C. P. 54. 13. Października, iako się mówiło w K. XII. R. 66. Przez cały Listopad, a podobno i na początku Grudnia pięknie się sprawował, iako mówiono w K. XIII. R. 4. 5. Około połowy Grudnia zakochał się w Akte wyzwolence, o czym w K. XI, II. R. 12. Następują gniewy Agryppiny i pogroźki. Zaczęły się święta Saturna 17. Grudnia, i przez pięć dni odprawiały się, pod czas których zaśpiewał fatalne dla siebie wiersze Brytannik, o czym w K. XIV. R. 15. Brytannik urodził się 12. Lutego, przeto musiał go Neron otruć albo w tym miesiącu, albo w Styczniu, nim czternastu lat dopełnił.

49. Zwyczaj ten igrzyskowy, obierania Królów biesiadnych, których wszyscy słuchać powinni byli, trwa aż do naszych czasów. Francuzi nazywają takich królów Roy de gateau. Wspomina o nich Horacyusz

w K. I. Pieśni IV. Obacz Lucjana Saturnal: IV Tom III.

50. Ci, którzy Poety Enniusza wiersze przypiskami objaśnili, powiadaią że Brytannik z iego Andromachy wzięty wiersz zaśpiewał na rozkaz Nerona.

*O pater, o patria, o Priami domus,
Septum altisono cardine templum,
Vidi ego te, adsante ope barbaricâ
Tectis cœlatis, laqueatis,
Auro, ebore instructum regificè,
Hæc omnia vidi inflammari.*

51. Więźniom do straży przydawano Trybunów, iako masz w K. I. R. 6. gdzie mowa o Agryppie Posthumie wnuku Augusta.

52. O niej mowiono w K. XII. R. 66. Juwenalis w Sat: I. o niej, czyli o iuney tegoż imienia wspomina.

53. Obacz K. XII. R. 41.

54. Swetoniusz w życiu Nerona w R. XXXIII. mówi, że w obecności iego i własnym pokoju preparowano tę receptę. Ze naprzód dano ją zieżć kozłowi, a gdy ten przez pięć godzin życie przewłókł, znowu raz i drugi przewarzoną podano prosięciu, które ją ziadszy zaraz zdechło: na ów czas dopiero poniesiono ją dla Brytannika.

55. O tym zwyczaju mówiono w K. XII. R. 67.

56. W Łacińskim morbus Comitialis, choroba Seymowa, tak nazwana, iż kiedy kogo pod czas sey-

mowania (comitia) kaduk rzucił, przerywano obrady dla niedobrey wróżki.

57. Dion w K. 61. powiada, że Neron widząc twarz Brytannika zsiniałą od trucizny, kazał ją gipsem umalować: i że gdy pod czas pogrzebu deszcz nagły omył pobiałę, dopiero poznano zbrodnię... Na placu Marsowym, gdzie teraz pałac i ogrody Margrabi Correa, pogrzebiony był także August Cezar, iako mówiono w K. I. R. 8.

58. Aby mniej żalowano niewstydlivego psotnika.

59. U starożytności niegodziło się dzieci, i tych co przed wzięciem szaty męskiej pomarli oplakiwać. O czym mówi Plutarch w swoim do żony pocieszeniu. *Nefas enim lugere eos, qui in meliorem ac diviniorem conditionem simul ac locum cecesserint.*

60. Senece i Burrowi.

61. Tyberyusz i August chował Niemców, iako mówiono w K. I. R. 24. Juliusz Cezar miał przy boku straż z Hiszpanów złożoną. Obacz Swetoniusza w życiu iego.

62. Antonii większey babki swoiey, z której się ociec iego urodził.

63. Lipsyusz na domysł mówi, iż tapani była siostrą Marka Juniusza Sylana o którym mówiono wyżej w R. 1.

Nie o tym iednak starożytni Autorowie nie piszą.

64. W K. XI. R. 16.

65. Syn Rubella Blanda i Julii rodzoney wnuczki Tyberyusza Cezara, która się urodziła z Druza syna iego. Obacz Tablicę Cezarów.

66. Córka Lucyusza Domicego Ahenobarba, urodzona z Antonii większey.

67. Sławny wieku swego dzieiopis, o którym Tacyt wspomina w życiu Agrykoli R. 10. Pisma iego starożytnością zaginęły.

68. Pliniusz (Cajus Secundus) nie tylko historyi naturalney, ale i czasów swoich pisarz. Obacz iego przemowę... Kluwiusz mąż Konsularny, poeta i historyk znakomity. Obacz Swetoniusza w życiu Nerona XXI. i Tacyta w Hist: K. IV. R. 43.

69. Bajæ teraz Castello di Baja w Kampanii Neapolitańskiej na wybrzeżu Puteoli. Tam Rzymianie mieli nayroskosznieysze pałace, ogrody, sadzawki, na których wielkość i liczbę żali się Pliniusz XVIII. 2. Kochali się zaś osobliwie w morskich węgorzach (Murena), tak dalece, że za świadectwem Warrona de re Rustica, Hortensyusz sławny ów krasomówca, większe miał staranie o rybach, niżeli o sługach chorych. Wedyusz Pollion przyjaciel Augusta, okrutny pasibrzuch, węgorze te mięsem swoich niewolników karmił, o czym mówią Pliniusz w K. IX. 24. Seneka o Łaskawości 1. 18.

70. Præfectus Annonæ. Do niego należało postrzegać, aby kto żywności publiczney nie kradł,

albo iey zbyt tanio lub drogo nie przedawał. Obacz Ulpiana Digest: Lib: XLVIII. Titul: 12. de lege Julia de Annona.

71. Wspominaią o nim Seneka Quæst: Natur: IV. 2. Pliniusz w K. XIX.

o RODZAIACH WYGNANIA u RZYMIAN.

72. Miedzy najmędrszemi ustawami, któremi się odżywiła Rzeczpospolita Rzymska, była i ta, że od pieluch samych dzieciom wrażano miłość *Ojczyzny*, matki powszechney wszystkich obywatelów. To było pochopem, że każdy, nim się zbytkami obyczajie popsuly, kochał ją barzief niż siebie, dzieci własne i rodziców: w niey żyć, bez niey umierać żądał. Karanie zatym wygnania równało się śmierci u Rzymian. Troiakim zaś sposobem działo się to wygnanie.

Exilium nazywało się, kiedy kto o kryminal główny przekonany, wyrokiem ludu tracił prawo do miasta, civitatem amittebat, albo terminem prawnym Rzymian, tectò, aqua, igni interdicebatur. Taki zbrodnik nie tylko z Rzymu wychodzić musiał, ale ani się mógł przesuszać w innych miastach, spółniectwo praw z Rzymem mających. Przeto albo się włóczył, albo gdzie na pustym wyspisku zasłany siedział. Prócz tego tracił prawo oycowskie nad dziećmi własnemi, prawo do testamentu, dóbr, i wszystkich zgoła prerogatyw stanu obywatelskiego. Obacz

Digest: Lib: XLVIII. Titul: 1. de publicis judiciis. Titul: 22. de Interdictis, Relegatis, Deportatis.

Relegatio, zasłanie, różniło się wcale od wygnania, ab Exilio. Albowiem zasłany Relegatus nie tracił obywatelstwa, civitatem non amittebat, ani prawa do oycowskiey władzy i testamentu, ani do dóbr; chyba mu czasem częśćkę onych odjęto. Tylko mu w Rzymie, lub w innym jakim mieście nie wolno było mieszkać. Takim sposobem był zasłany Owidyusz iako sam mówi w K. V. Tristium. Elegii 2. w wierszu 59. do Augusta.

Ira quidem moderata tua est, vitamque dedisti.

Nec mihi jus civis, nec mihi nomen abest.

I w Elegii XI. wierszu 15.

Ipsae Relegati, non Exulis utitur in me

Nomine: tuta suo iudice causa mea est.

Deportationem, zawiezienie, wynalazł August pod pozorem łaskawości, iakoby się zachowywali ludzie, mający zginąć za występki: w rzeczy samey, aby się kara wygnania natężyła, a wygnańców wolność panującemu nie szkodziła. Przez Deportacyą tracił wygnany obywatelstwo, władzę oycowską, moc testamentu, dobra, i wszystkie inne prerogatywy. A co ieszcze w niey sroższym było nad wygnanie, że naznaczano pewne miejsce do mieszkania: często przydawano infamią, kiedy winowayców w kaydany okutych podawano publicznym pachotkom do zawiezienia na miejsce naznaczone.

A lubo tak wygnańców, Exulum, iako tych zawiezionych Deportatorum dobra konfiskowano, nie byli oni iednak zupełnie ubodzy. Zbytki Rzymskie w samey nawet nędzy, nędzy mieć nie chciały. Przeto i w takim stanie będących lękając się August, postanowił za świadectwem Diona w K. LVI. „ażeby
 „ żaden z wywołanych aqua et igne nie mieszkał na
 „ lądzie, ani na wyspie żadney, chyba by która da-
 „ ley, niżeli o 50,000. passuum (około 13. mil na-
 „ szych) od lądu leżała: wyłączając iednak z tey
 „ liczby wyspy Cos, Rodus, Sardynią i Lesbos. Ze-
 „ by nie miał więcey nad ieden statek od 1000. bani
 „ Amphorarum (amphora miała 8. garcy,) i nad dwie
 „ łódki: ażeby w sługach i wyzwoleńcach nad osób
 „ 20, a wpieniądzach nad 9428. czerwonych złotych
 „ nie dziedziczył. Dobrze mówi Seneka in Consol:
 „ ad Helviam o Rzymianach. Eo temporum luxuria
 „ prolapsa est, ut majus viaticum exsulum sit, quam
 „ olim patrimonium principum fuit.”

73. Zabity potym. Obacz Swet: w życiu Nerona R. LIV. Dion przyczynę zabicia tego przywodzi, iż Parys Nerona tańca iednego nauczyć nie mógł.

74. Exercendis sectionibus famosus. Ci Sektowie przekupowali dobra skonfiskowane winowayców, i z onych albo skarbowi pewną summę, albo dłużnikom wypłacali. Obiaśnia to imię i urząd Asconius in Verrem I. 20. mówiąc. Sectorem autem dicit Cicero, aestimatorem redemptoremque bonorum

damnati, atque proscripti, qui spem sectans lucri sui, id est secutus spem æstimationis suæ, bona omnia auctione vendit, et semel infert pecuniam vel ærario vel sociis.

75 Sam był słuźalcem i wyzwolencem Cesar-
skim: patrz co za duma!

76. Rzecz dziwna, że Rzymianie oświeceni, naukami mogli się tak grubemi zabobonami bawić. Podczas takich oczyszczeń śpiewano pewne wiersze; bito ofiary po wszystkich bramach. Kludyusz najbarziej tych obrządków przestrzegał. Za jego panowania, pod Konsulami Surrogatami Palpelem Histrem i L. Pedanim, pułacz wleciał do kaplicy Kapitolskiej, dla której przyczyny oczyszczone miasto za świadectwem Pliniusza w K. X. 12. Ziaką zaś pilnością i nabożnictwem czyniono te oczyszczenia, mówi tenże Autor w K. XXVIII. R. 2.

77. Wspomina o tym Swetoniusz w życiu Neron-
na, R. 26. Post crepusculum statim arrepto pileo vel galero popinas inibat: circumque vicos vagabatur ludibundus... Redeuntes a cæna verberare ac repugnantes vulnerare, cloacisque demergere, tabernulas etiam effringere et expilare assveverat. ac sæpè in ejusmodi rixis oculorum et vitæ periculum adiit.

78. Bo był jeszcze młodym, i tylko Laticlavus. Jakiego zaś wieku potrzeba było do Senatoryi obacz K. I. R. 3. przypiski.

79. Swetoniusz powiada, że gdy się gmin zwa-

śniony do kamieni, ławek i stołków porwał, Neron siedząc na górze w łoży, ciskał na dół co mógł, i Pretorowi głowę rozkrwawił.

80. Wygnani za Tyberyusza, iako mówiono w K. IV. R. 4.

81. Podobno tak August postanowił, który dał prawa panom i wyzwolęcom. Obacz Diona L. V.

82. Mówią tu Senatorowie Ironice, nie tak wymieniając pewne mieysce wygnania, iako raczey dla ziednania więcey nienawiści wyzwolęcom, wzmiankowaniem Kampanii, która nierównie daley leżała od Rzymu niżeli text Łaciński Tacyta niesie, ad vigesimum lapidem, i raczey była mieyscem rokoszy, niżeli wygnania, iako mówi Pliniusz w K. III. R. 5. Qualiter Campaniæ ora, per se, felix illa, ac beata amœnitas.

83. W Łacińskim Decuriæ, nie żołnierskie, gminne, i sędziowskie, ale cechy, towarzystwa pisarków, woskowników tablic i pargaminu, księgarzów, także liktorów, woźnych, podpopów i tam daley.

84. Cohortes Vigilum, strażników nocnych dla ognia i hałasów, iacy są u nas Węgrowie Marszałkowscy. Obacz Swetoniusza w Auguście XXV. Diona LV. LVI.

85. Na wszystkich woynach Rzymianie, mówi Montesquieu o ich upadku, niezmierną liczbę niewolników zdobywali: gdy zaś do wielkich bogactw Rzeczpospolita przyszła, skupowali ich ze wszystkich

stron, i onych bez liczby prawie wyzwalali, iuż to przez wspaniałość umysłu, iuż przez chciwość i próżną chlubę. Jedni albowiem wierność tym zawdzięczyli; drudzy pod ich imieniem odbierali zboże, które ubogim R. Pospolita rozdawała: inni nakoniec to czynili, ażeby, dla większey na swych pogrzebach pompy, iak naywięcey mieli wyzwoleńców w żalobie i czapkabh kwiecistych. Lud zatym Rzymski po większey części był z wyzwoleńczych familii złożony, tak dalece, że owi świata całego panowie, i przy pierwiastkach Rzeczypospolitey, i w dalszych czasach z podley gawiedzi, ród swój prowadzili. Mądrze August radził Tyberyuszowi, aby wielu niewyzwalał, ponieważ przez to Rzym rozmaitym się cudzoziemców motłochem napelniał.

86. Serwius Tuillus Król, uczynił ten podział wyzwoleńczych i rodackich potomków. Obacz Sygniusza de Jure Antiq. II. 14.

o WYZWOLENIACH NIEWOLNIKOW.

87. O obu tych gatunkach wolności wspomina Seneka de Vita Beata XXIV. Nazywały się zaś one, iedna *Justæ libertatis*, druga *libertatis inter amicos datae*. Pierwsza dawana była zupełnie, *Vindicta*, *Censu Testamento*, i pan raz dancy odwołać nie mógł. Druga się dawała w posiadzeniu przyjaciel skim, podczas biesiady in *Convivio*, przez list, per *Literas*, a tę można było odebrać. *Vindicta*, było to

to uwolnienie przez łaskę, palcat Pretorów Rzymskich, którym oni dotykając się głowy niewolnika, czynili go wolnym, in libertatem vindicabant. Pan przyszedlszy do Pretora mówił: hunc hominem liberum esse volo jure Quiritium. Pretor zaś, ieśli uznał sprawiedliwą przyczynę, brał palcat, i dotknąwszy głowy niewolnika, temi go słowy wyzwał. Hunc hominem liberum esse dico jure Quiritium. Potym Liktor okręcił go w kolko, dając znać, że mu wolno iść, kędy zechce. Censu dawało się wyzwolenie, kiedy niewolnik za wiadomością, lub rozkazem pana swego, z innemi obywatelami przez Censora, podczas lustracyi był wreistr ziomków wpisany. Testamento uwalniano, kiedy pan albo sam w napisanym testamencie wolnym służalca uczynił, albo dziedzicowi uwolnienie iego zlecił. Obacz Institutiones Justiniani. Wolność inter Amicos, dawała się w przytomności zaproszonych gości, przyjaciół: per Mensam, kiedy pan służy do stołu swego przypuścił: per Epistolam kiedy służy nieprzytomnemu, pan listem do niego napisanym oznaymił, że go uwalnia. Uwolnieni nosili czapki na głowie ogoloney, co było znakiem wolności. Zkąd owe przysłowie u Łacinników: ad pileum vocare. Obacz Neuporta, Dempstera, Rozyna.

88. Domicya, Nerona ciotka uwolniła Parysa, wziąwszy od niego pieniądze za wolność. Potym go namówił Neron, aby się uczynił rodakiem, i o pie-

niądze upomniał: czego dokazał łaską Cesarską, uznany przez sąd wolnym i szlachcicem.

89. Mocą Trybuńskiej władzy, iako obrońca gminu.

90. O milę tylko włoską od miasta rozciągała się moc Trybunów gminnych, za świadectwem Liwiusza.

91. Trybunów gminnych domy w nocy nawet były otwarte, żeby się do nich każdego czasu gmin pokrzywdzony mógł udawać. Atoli nie powinni byli Trybunowie w domach swoich, ale publiczne i na trybunale sprawy rozsądzać.

92. O Edylach obacz K. I. R. 3. przypiski. Do nich należało mieć staranie o żywności, mieyscach i gmachach publicznych, bóżnicach, igrzyskach; oraz postrzegać, ażeby się w przedaży rzeczy zdrady nie czyniły; także sekwestrować, grabić rzeczy zakazane, co pospolicie nazywamy Kontrebandą.

o SKARBIE LUDU RZYMSKIEGO.

95. Skarb ludu Rzymskiego chowano w kościele Saturna, u dołu góry Kapitolskiej zbudowanego: dozorcami jego byli Kwestorowie. Lecz gdy Rzeczpospolita przyszła do znaczney potęgi, sam Senat szafował skarbem i pieniędzmi publicznemi. Kwestorowie bez woli Konsulów i dolożenia się Senatowi, najmniejszego wydatku czynić nie mogli.

Juliusz Cezar opanowawszy Rzeczpospolitą, wie-

dząc dobrze, iak słaba iest moc bez żołnierzów i pieniędzy, postarał się R. Z. R. 708. ażeby do niego samego wojsko i skarb należał, a żaden bez iego pozwolenia onych używać nie mógł. Na ów czas nie Kwestorom, ale dwóm Prefektom miasta (Præfecti urbis) dozór skarbu poruczono. Dion.

August Cesarz, lubo pan iedynowładny Rzymu, dając mu wrzкомо wolność, pozwolił Senatowi obierać Podskarbieh (Præfecti ærarii:) lecz gdy się oni mocno o kreski ubiiali, kazano losem ciągnąć zliczby Pretorów, którzyby skarbem władali. Potym się niepodobało i losowanie, zwłaszcza iż często padała kreska na niezdolnych, przeto sami Cesarze naznaczali Pretorów skarbowych, (Prætores ærarii).

Klaudyusz chcąc starożytne urzędów imiona przywrócić, nazaczył znowu Kwestorów, i onym pod straż skarb w kościele Saturna złożony oddał, iako mówi Swetoniusz w życiu iego XXIV. Nie byli iednak ci Kwestorowie roczni, iak dawniey, ale trzyletni, których, dla pilnieyszego sprawowania urzędu, Preturą potym lub inną godnością ozdabiał. Dion w K. LX. Aże ci Kwestorowie, wyniesieni na ten pierwszy urząd w roku życia 25. nie mieli dosyć przemysłu i doświadczenia, Neron Cesarz obierał na tę godność ludzi letnich, poważnych, którzy iuż byli Pretorami, i onym ze skarbem księgi publiczne, odebrane od Kwestorów powierzył. Sprawowali ten urząd laboriosissimum et maximum officium, zda-

niem Pliniusza młodszego w Panegiryku do Traiana 91. przez dwa lata. To się powiedziało dla objaśnienia textu Tacyta; niezawadzi teraz namienić, jaki był stan skarbu za Rzeczypospolitey i za Cesarzów.

STAN SKARBU ZA RZECZYPOSPOLITEY.

R. Z. R. CDLIX. Konsul Papiryusz, zwyciężywszy Samnitów, tryumfował. Na tym tryumfie przywieziono do skarbu pieniędzy z wykupionych poimańców, i złupienia miast, iako świadczy Liwiusz X. 46.

W miedzi około 126,173. czer. zlot.

W srebrze około 8,279. czer. zlot.

Summa 134,452. czer. zlot.

R. Z. R. DLXXXVI. po zwoiowanym Perseuszu królu Macedonów wniósł do skarbu publicznego Emili Paweł z łupów Macedońskich, za świadectwem Pliniusza XXX. 3.

W różnym kruszcu około 4,261,576. czer. zlot.

R. Z. R. DXCVII., gdy się do zagłady Kartaginy Rzym zabierał, za K. K. Sexta Juliusza, i L. Aurelego, w siedm lat przed trzecią wojną Punicką, znalazło się w skarbie za świadectwem Pliniusza XXXIII.

W złocie zlewany około 1,512,900½ czer. zlot.

W srebrze zlewany około 137,385½ czer. zlot.

W gotowiznie około 116,466 czer. zlot.

Summa 1,766,757 czer. zlot.

R. Z. R. DCLXIII. na początku wojny towarzy-

skiey, (belli socialis) było w skarbie za świadectwem Pliniusza XXX. 3.

W złocie zlewany około 144,074,610 czer. zlot.

R. Z. R. DCCV, Kaius Cezar Dyktator, gdy pod czas wojny domowey wszedł pierwszy raz do Rzymu, wybrał ze skarbu, iako świadczy Pliniusz na tymże mieyscu, przydaiąc, iż na ów czas Rzeczpospolita była naybogatsza.

W złocie, srebrze i gotowiznie około 190476,190. czer. złotych.

Na to Cezara łupiestwo skarży się mocno Lukan w Farsalii K. III. wierszu 154.

*Jęczą skały Turpeyskie, a młotem niezł mnym
Złuczone wrot zawory dają znak ogromnym
Trzaskiem gwałtu. Co wieków baczna gospodyni
Dłń zebrała, znikają ukryte w świątyni
Skarby twe Rzymianinie: ile ich zwalczony
Wniósł Filip z Perseuszem, i bogate plony
Równy z ziemią Kartagi: ile w swej pogoni,
Zostawił mężny Pirrus, gdy od dzielney broni
Twey pierzchnął, i które ci oddał hojnie potem,
Nieprzyjaźnym Fabrycy nie przekupny złotem.
Co oszczędne schroniły przodków obyczaje,
Co w haraczu Azyiskie przyniosły ci kraie,
I co Metellowemi obarczona pęty
Miała Kreta, i z Cypru Katona okręty.
Wionęły wschodnich Carów, ze swoiemi pany
Dostatki, przed Pompeia wleczone rydwany.*

*Wszystko z boskich przybytków uszło trafem srogim:
Pierwszy raz prz z Cezara stał się Rzym ubogim.*

STAN SKARBU ZA CESARZOW.

Za panowania Cezarów zostało imie skarbu, owszem było nieiako pomnożone, kiedy się ziawił skarb żołnierski, ustanowiony od Augusta z piątego grosza dóbr testamentem legowanych. Atoli zginęły publiczne dostatki, i na prywatne Cezarów zbytki marnie poszły. Dla czego, co za Rzeczypospolitey nazywano Demosion skarb ludu, pod iedynowładzami odmieniano imie na Basilicon, skarb królewski.

R. Z. R. DCCXXVI, za świadectwem Diona, tak zubożał skarb publiczny, że August musiał na wspomnienie onego pożyczyć pieniędzy. Nie wstydzil się tenże August chlubić, iako świadczy starożytny napis w Ancyrze, który wspomina Chishull in Antiquitatibus Asiaticis. Quater pecuniâ meâ juvi ærarium, ita ut Sestertium miliens et quinquiens ad eos qui præcerant ærario detulerim. Et Marco AEmilio et Lucio Arruntio Consulibus, in ærarium militare, quod ex consilio constitutum est, ex quo præmia darentur militibus, qui viginti stipendia meruissent, sestertiũ milliens et septingentiens nomine Tiberii Cæsaris, et meo detuli.

Sestertiũ milliens et quinquiens wynosi około 1,862,125. czer. zlot.

Sestertiûm milliens et septingentiens około 3,149,861. czer. złot.

R. Z. R. DCCLXXXVI, za panowania Tyberyusza, wielki był w Rzymie niedostatek pieniędzy, że wszystka bita moneta, po sprzedaniu dóbr winowajców zkazanych na kary, weszła albo do szkatuły Cesarzkiej (fiscus) albo do skarbu publicznego (ærarium). Zabięł temu niedostatkowi Tyberyusz, iakośmy mówili w K. VI. R. 17. pożyczając potrzebnym na lat trzy bez prowizyi millies sestertiûm.

Na nasze pieniądze około 1,852,859. czer. złot.

Tenże Tyberyusz umierając R. Z. R. 790. za świadectwem Swetoniusza w życiu Kaliguli, zostawił w skarbie vicies et septies millies sestertiûm.

Na nasze pieniądze około 50,027,207. czer. złot.

R. Z. R. DCCCX. tak mocno zubożał skarb publiczny, iż za świadectwem Tacyta w K. XIII. R. 32. Neron Cesarz wniósł do niego sestertiûm quadrigenties.

Na nasze pieniądze około 741,144. czer. złot.

Potym przez rozpusty tegoż Nerona, a domowe niezgody za Galby, Othona, i Witelliusza do tey nędzy przyszło, iż R. Z. R. DCCCXXII, Pretorowie skarbowi, iako świadczy Tacyt w Historyi K. IV. R. 9. 40. utyskiwali mocno na publiczne ubóstwo, prosząc ażeby uczynić pomiarkowanie wydatkom.

Tegoż R. Z. R. DCCCXXII. wstąpiwszy Wespazyan na tron oświadczył się, iako mówi Swetoniusz

w życiu iego, że dla utrzymania państwa, potrzeba aby skarb miał *quadringenties millies sestertiūm*.

Na nasze pieniądze około 741,096,190. czer. zlot.

Tak wielka summa była niechybnym zniszczonego zgoła państwa Rzymskiego znakiem, nie zaś wielką ową a dziwną polityki sprężyną i tajemnicą, która utrzymuie w kwitującym stanie królestwo Angielskie, tak srodze zadłużone, iż w R. 1767. miało długów na 147,974,562. funtów sterlingów.

Na nasze pieniądze około 321,483,673. czer. zlot.

Wielkie zaiste dla starożytnych wieków cudo, główna dla obecnych uwaga, ogromny dla następnych przykład.

Atoli nigdy Rzym za panowania pierwszych Cesarzów przepychem, rozpustą woynami ze skarbów wyzuty, nie mógł żadaney od Wespazyana summy zebrać, i szwanki swoje nagrodzić. Oto się tylko najlepsi z panujących Wespazyan, Tytus, Nerwa, Traian i Hadryan starali, aby chwiejącą się i do upadku skłonną oyczyznę, iakimkolwiek sposobem podeprzeć mogli.

R. Z. R. DCCCCXIV, wielką odniósł pochwałę Antonin Pius, za świadectwem Diona, że iako niegdys Tyberyusz, zostawił umierając w skarbie *vicies et septies millies sestertiūm*.

Na nasze pieniądze około 50,027,287. czer. zlot.

R. Z. R. DCCCCXLVI, iako mówi Dion, Hel-

vius Pertinax Cesarz nastąpiwszy po Kommodzie zastał w skarbie tylko decies sestertiùm.

Na nasze pieniądze około 18,527. czer. złotych.

A tak Rzym głowa świata, za kwitnącey Rzeczypospolitey, w ustawicznych wojnach, z naywiększey chudoby, do niezmiernych bogactw dzwigniony, za panowania Cesarzów, w długim zwalczonem świecie pokoiu, z tak ogromnych skarbów do ostatniego ubóstwa przyszedł. O rzeczy ludzkich żalosa kolei!

94. O wieku potrzebnym do Kwestury obacz K. I. R. 3. przypiski.

95. Nierozumne człowieka tego o swej oyczyźnie zdanie poprawuie Pliniusz, nad którego pochwałę ziemi Włoskiej nic piękniejszego w K. III. R. 5. Terra, omnium terrarum alumna, eadem et parens, numine Deùm electa, ut tot populorum discordes ferasque linguas sermonis commercio contraherent: colloquia et humanitatem homini daret: breviter una cunctarum gentium in toto orbe patria fieret.

96. O tym Amfiteatrum, albo gmachu do wyprawowania igrzysk, na któreby do kołasiedzący patrzeć wygodnie mogli, wspomina Swetoniusz, i Pliniusz w K. XIX. Tenże Pliniusz świadczy w K. XVI. 40, iż się tam znajdowała belka modrzewowa, długa od stop 120 gruba na dwie wszędy równo. Zkąd mierzającym drzewo aż do wierzchu, prawie niepodobna zdawała się wysokość.

97. O Dziennikach (Diurna) i innych Aktach Rzymskich, obacz K. V. R. 4. przypiski.

98. O Kapui mówiono w K. IV. R. 57. Wspomina i Pliniusz o osadzie do Kapui przez Augusta zaprowadzoney, w K. XVIII. 11... Nucerya teraz Nocera... O Weteranach obacz K. I. R. 17. i R. 38. przypiski.

99. Congiarium quadringeni nummi. O słowie Congiarium obacz K. III. R. 29. przypiski. Quadringeni nummi wynosiły na głowę każdego, mało coś nad siedm czerwonych złotych.

100. Ażeby lud miał zkąd pożyczyć. Obacz K. VI. R. 17.

101. W Łacińskim, Vicesima quinta, co wynosi na półczwarta od sta. Obacz niżej pod R. 50. gdzie mowa o podatkach.

102. Wydzierała łakoma zwierzchność pieniądze, i one na swe prywatne zyski obracając, szukała ekskuzy z wydatków na rozrywki gminne.

103. Wymawia Ulpian to surowe prawo Digest: XXIX. Tit: 5. de Senatùs - Consulto Siliano et Claudio, dając przyczynę, iż na ów czas żaden dom inaczej beśpiecznym być nie mógł.

104. Nie było dawniey, mówi Cycero, tey zarazy w Rzeczypospolitey, lecz wkrótce do tego kresu przyszła, że i Rzym i prowincye napełniła. Zagęścili się wszędy złodzieje po urzędach publicznych: imkto był znakomitszy złoczyńca, tym prędzey prowini-

cyi, lub innego zyskownego stopnia dostąpił. Dobrze o nich Juwenalis w Satyrze I. 73.

*Zrób co, żebyś się tułał, albo gnił w katuszy
Upewniam, będziesz brodził w pieniądzach po uszy.
Chuda cnota ten ma zysk, że ją ktoś pochwali.
Zbrodniczy, zdrajcy wszystkie godności pobrali.*

105. O tryumfie Plaucyusza będziesz miał w dopełnieniu K. X. R. 5.

106. Mówi tu pisarz pogański o wierze Chrystusowej, iako się domyślają Lipsyusz, Renanus, Ryck i Ernest. Na ów czas albowiem w samym Nerona domu już nader było głośne Chrześcijaństwo, iako mamy z listu S. Pawła do Filipensów IV. 22. *Salutant vos qui mecum sunt fratres. Salutant vos omnes sancti, maximè autem, qui in Cæsaris domo sunt.* Obacz także list do Rzymian XVI. O prawie życia i śmierci, które mieli mężowie w Rzymie na swe żony, obacz Heynecyusza *Antiqu: Roman: Jurisp: I. 10. numero 6.*

107. Druzus syn Tyberyusza, którego otrul Seian... Ta Julia była naprzód za Neronem Cezarem, synem Germanika. Obacz Tablicę Cezarów.

108. Wyżey w Roz. 1.

109. Mówiono o nim w K. XI. R. 10.

110. Wyrzucono go z Senatu, iako będzie niżej w K. XV. R. 48. Lekka to zaiste kara, ponieważ zdierców publicznych smaganiem i wygnaniem karać niosło prawo. Obacz *Grawinę de origine Juris Civilis.*

111. Kollegował Marek Messala Korwin, pradiad Walerego, Augustowi po trzeci raz Konsulowi R. Z. R. DCCXXIII. przed C. P. 31.

112. Około 9,253. czer. złot.

113. Mowiono o tym w K. XII. R. 50.

114. Niech się w tym zwierciadle mile nasze Rycerstwo Polskie dobrze przejrzy.

115. Od odpadłych z mrozu palcach świadczy de Comines Memoires II. 14, iż sam to widział we Flandryi. Toż samo powiada Mikołay Coustureau w życiu Ludwika de Bourbon Xiążęcia de Montpensier. W zimnych kraiach częste są takowe przykłady.

116. Jako niegodnych towarzystwa drugich. Była ta u Rzymian obozowa kara, za świadectwem Liwiusza X. 4. Frontyn in stratagematis IV, 2. powiada, że Korbulon karnością żołnierską Partów potęgę ztrzymał. Nie należy zamilczeć pamiętnych słów wielkiego tego wodza, który za świadectwem Frontyna: Dolabrâ, id est operibûs hostem vincendum esse dicebat. Państwa żołnierzem, żołnierz karnością stoi: u nas że obojga tego niemasz, oyczyzna ginie.

117. Z Ormianów i innych narodów.

118. Króla Komageny, o którym wyżej w R. 7.

119. O tym narodzie, sam ieden Tacyt ze starożytnych pisarzy wspomina. Podobno mieszkali między zachodem a północą Armenii. Pliniusz pisze o rzece Isis, która się teraz nazywa Tchorok i wpa-

da do morza czarnego. Może od tej rzeki Izychowie imię wzięli.

120. Hirkania teraz Mazanderan i Korkan.

121. W Łacińskim często Tacyt mówiąc o pułkach Rzymskich, daie im imiona Tertiani, Quartani, Vicesimani etc. ponieważ się dd liczby nazywały. Każda Legia miała swego Orła.

122. Ponckie morze, Pontus Euxinus, toż samo co czarne... Trapezuntum teraz Tarabezan albo Trebizonde nad morzem czarnym.

123. Volandus forteca w Armenii. Sam ieden Tacyt o uiey wspomina. Z powieści iego zdaie się, iż te zamki były w górach Heniochów, albo Moschów, z których wypada rzeka Cyrus, teraz Kur. O tych narodach wspomina Lukan w K. III. wierszu 270.

Moto gens aspera fœno

Heniochi, sævisque affinis Sarmata Moschis.

Heniochowie mieszkali przy morzu czarnym, o Moschach obacz Bocharta in Phaleg: XIII. R. 12. podobno od nich Moskale ród prowadzą.

o ŻOLWIU WOIENNYM, TESTUDO.

124. Ten dziwny sposób szyku żołnierskiego, gdy przychodziło do szturmu, opisuie Dion w K. XLIX. „Zółw zaś taki iest, i takim się sposobem dzie-
„ ie. Postawiwszy tlómoki i lekkiego żołnierza z
„ konnemi we śródku obozu, ciężka piechota, któ-
„ ra zażywa podługowatych, złobiatych, i naksztalt

„ rury zakrzywionych puklerzów, stawa na brzegu
 „ tak uszykowana wczworogran, że patrząc na dwor,
 „ i bronią okryta, wszystkich innych dookoła otacza.
 „ Drudzy którzy mają tarcze szerokie, ścisnąwszy
 „ się w pośrodku, podnoszą je w górę, siebie i dru-
 „ gich zasłaniając, tak kształtnie, iż się na górze i z
 „ boków sklep iakiś, czyli skorupa zrobi, i cały pułk
 „ okrywszy od wszelkich pocisków bezpieczeństwo
 „ daie. Tak zaś tego są z sobą spoione owe tarcze,
 „ iż na nich nie tylko ludzie chodzić, ale i wozy z
 „ końmi biegać mogą, osobliwie kiedy się lud na
 „ ciasnym i nieco wytłoczonym mieyscu tego zku-
 „ pi. Ta figura szyku ma imię żółwia, dla mocy sko-
 „ rupy, i pokrycia żołnierzów. Dwoiaki zaś iest
 „ oney użytek. Naprzód że dobywając iakiego zam-
 „ ku, nakrywszy się żółwiem, podchodzą pod mur,
 „ a często i na sam mur drugich wynoszą: powtóre,
 „ że gdy ich oskoczą strzelcy, padają wszyscy (bo i
 „ konie są do tego wyćwiczone) na kolana, dając
 „ niby do zrozumienia nieprzyjaciolom, że pomdle-
 „ li; a gdy się oni przybliżą, powstają nagle, i sro-
 „ gą w nich sprawują trwogę.” To Diona opisanie
 zgadza się dziwnie z Tacytem, iako obaczysz w Hi-
 storyi K. III. R. 27. i 28. Wyobrażenie tego żółwia
 widzieć dotąd na kolumnie Traiana w Rzymie: wszy-
 stko w nim podług reguł mechaniki zrobiono.

125. Po Łacinie, sub Corona venumdatum vul-
 gus. Rzymianie, mówi Aulus Gellius Noctitium Atti-

carum VI. 5. niewolników, prawem wojny zabranych przedawali w wieńcach, dla czego nazywano sub corona venire. Namque ut ex corona signum erat captivorum venalium, ita pileus impositus demonstrabat ejusmodi servos venundari, quorum, nomine emptori venditor nihil præstaret. Est autem alia rationis hujus opinio, cur dici solitum sit, captivos sub corona venundari, quod milites custodiæ causâ, captivorum venalium greges circumstarent, eaque circumstatio militum corona appellata est. Sed id magis verum est, quod supra dixi.

126. Widzieć do tych czas rozwaliny tego miasta niedaleko Koïrvirab, iako się mówiło w K. II. R. 56.

127. Obacz K. XII. R. 51.

128. Jazda Rzymska dzieliła się na szwadrony (turmæ). Szwadrony dzielono zaś pospolicie na dziesięciu ludzi (in Decurias): ci którzy im przywodzili nazywali się Dekurionami (Decuriones) czyli Dziesiątnikami. Obacz K. I. R. 3. przypiski.

129. Do Medów się udał Tyrydat, iako będzie niżej w K. XIV. R. 26.

130. Mówiono o nim w K. IV. R. 31. i w K. XI. R. 5.

131. O tym prawie obacz wyżej w K. XI. R. 9. i 11.

132. Obacz K. IV. R. 31.

133. Oskarżyła go o to cudzołostwo Messalina, iako masz w K. XII. R. 8. przypiskach.

134. Ter millies sestertiûm.
135. Bezdzielni, komu chcieli mogli zapisać swój majątek. Szczęśliwszy był często w Rzymie starzec bezdzietny, niż rodzic, bo się każdy o łaskę jego ubiaał, aby mu zapisy uczynił. Dobrze mówi Ciceron in Paradoxis. *Quam natum locupletis senis orbi non observat? loquitur ad voluntatem, quidquid denunciatum fit, facit, assentatur, assidet, miratur.* Takim był Seneka filozof hipokryta, łakomiec i wszechteczny, choć pięknie dla drugich pisał.
136. Jak wiele ze Włoch i drugich prowincyi miał lichwy Seneka, świadczy Dion w K. LXII. Samym Brytańczykom, lubo się wzbraniali, pożyczył, *Quadringenties sestertiûm* około dwunastu millionów złotych naszych, od której summy gdy niezmierne i natrętne lichwy odbierał, przyszło do buntu.
137. Obacz o nim K. VI. R. 18. Podobno ten Pomponi trzymał stronę Kamilla Skryboniana, iako będziesz miał w Dopelnieniu K. IX. R. 35.
138. O śmierci Liwii córki Druza będziesz miał w Dopelnieniu K. IX. R. 488... O Poppei Sabinie obacz K. XI. R. 5.
139. O Walerym Azyatyku obacz K. XI. R. 4. i dalej. O innych pomordowaniu wspomina Seneka in Apocolohintosi.
140. Balearskie wyspy (Balearides) teraz Majorca, Minorca etc. Do rokosznego życia, które pro-

wadził Suili na wygnaniu, przyda się, co mówiono na końcu przypisków w K. XIII. R. 22.

141. Pięknie Terencyusz w Eunuchu w Akcie I. Sce: 1. 14. In amore hæc omnia insunt vitia: injuriæ, suspiciones, inimicitia, induciæ, bellum, pax rursus.

Kto żyć pragnie niespokojny,

Niechay się tylko zakocha:

Ustawizne w sercu wojny

Zwodzi z sobą miłość płocha.

Dobrywa broni i składa,

I w rozpacz się spodziewa:

Za istotę pozor lada

Biorąc, lęka się i gniewa:

A tak łudząc na przemiany,

Jednym zdradliwa zawodem

Leczy i zadaie runy,

Truie i napawa miodem.

142. Trybunów urząd żadnemu gwałtowi nie podlegał: był to u Rzymian Magistratus sanctus, przeto go musiał pierwey złożyć obwiniony... Prawo Rzymskie, Lex Cornelia, zabóyców na wygnanie zakazywało. Obacz niżej w Historji Tacyta K. IV. R. 44. Obacz także Grawinę de Originibus Juris.

143. Był to podobno Kneius Poppeus Sabinus. Konsul R. Z. R. DCCLXII.

144. Był tylko Kwestorem, który stopień drogę

II.

do wyższych otwierał. Obacz Swetoniusza w życiu Nerona XXXV.

145. O niey była wzmianka w K. XI. R. 5.

146. Który po Galbie na państwo wstąpił.

147. Mąż Antonii, siostry Brytannika.

148. Pod czas lata, gdy opadną wody na Tybrze, widzieć dotąd jego zwaliska. Był niedaleko mieysca, nazwanego Torretta, o dwa tysiące stop ku wschodowi od mostu Ponte Molle.

149. Z tego mieysca poznać, iż droga Flamińska (via Flaminia) nie była przy bramie del popolo, ale przy drugiey nazwaney Pinciana.

150. Teraz Pozzuolo w Kampanii Neapolitańskiej.

151. Miasto Sycylii, dotąd imieniem tym nazwane... August, za świadectwem Diona LIV, rozkazał, ażeby nikt igrzyska z wysiekaczów, bez woli Senatu, ani więcey niż dwa razy na rok, ani w liczbie nad 120. nie wyprawował. Tyberyusz, chcąc lud widokami rozpuszczony do dawney surowości obyczajów przywieść, okrył nakłady Teatralne, i mnieyszą ieszcze liczbę wysiekaczów przepisał. Przyczynę tych zakazów kładnie Tacyt w K. XIII. R. 31.

152. Mąż cnoty nieskażoney, i prawdziwie swobodny za tyranów Rzymianin: będziesz miał o nim w dalszych księgach.

○ PODATKACH i CŁACH RZYMSKICH.

153. U Rzymian tak, iako i w innych narodach były dwoiakię dochody skarbowe, z podatków rozlicznych Tributa, i z ceł vectigalia. Różne zaś miały nazwiska dochody celne, iako o tym pisze Piotr Burmann, de Vectigalibus populi Romani, i świeżo teraz wydana książka Francuzka, *Traité des Finances des Romains*: w której iednak częste są omyłki, iż Autor dobrze starożytnych pisarzów Łacińskich nie wszędy zrozumiał.

Lud Rzymski płacił podatki Tributa, póki R. Z. R. DCXXXVI. Paweł Emili, zwyciężywszy Perseusza, nie wniósł z łupów Macedońskich do skarbu Rzeczypospolitey sestertiũm 230,000,000.

Na naszą monetę około 4,261,576. czer. złotych.

Od tego czasu lud Rzymski przestał płacić podatków, iako świadczy Pliniusz w K. XXXIII. R. 3. Cycero de officiis w K. II. R. 12. Ten szacowny dar zwycięskiej broni Pawła Emiliusza trwał aż do R. Z. R. DCCXI, to jest przez lat 125, kiedy za Konsulatu Hirycyusza i Pansy, odnowione zostały podatki, iako ma Plutarch w życiu tegoż Emiliusza.

Cła za kwitnącey R. P. nie wielkie były i nie uciążliwe. Albowiem R. Z. R. DCXCIII., gdy za Konsulatu Marków, Pizona i Messali, Pompeiusz Wielki przywrócił Rzeczypospolitey panowanie morza, i Azyą, którą wziął z prowincyi ostatnią, przez

połowę oyczyźnie oddał, otrzymał tryumf z Azji, Pontu, Armenii, Paflagonii, Kappadocyi, Cylicyi, Syryi, Scytów, Zydów, Albanów, Iberów, z wyspy Krety, Basternów; nadto z królów Mitrydata i Tygrana. Między innymi tryumfu tego napisami czytać było:

Aute hæc bella vectigalia Populi Romani fuisse bis millies sestertiûm.

Na nasze pieniądze około 3,705,719. czer. zlot.

Ex iis verò, quæ ipse urbi addiderat, esse ter millies quadringenties sestertiûm, za świadectwem Plutarcha w życiu Pompeia wielkiego.

Na nasze pieniądze około 6,299,722. czer. zlot.

Pomnożyła się nierównie w dostatki Rzeczpospolita po zawoiowanych Gallach: na których zwycięzca Juliusz Cezar R. Z. R. DCCIII, *Quadringenties sestertiûm*, na każdy rok do zapłacenia nałożył, za świadectwem Swetoniusza w życiu jego XXV.

Na nasze pieniądze około 741,143. czer. zlot.

Który podatek na Gallów włożony tak potym urosł, iż płacić musieli.

Na nasze pieniądze około 6,190,476. czer. zlot.

O tym namienia Vellejus Paterkulus II. 59. *Galliæ Caji Cæsaris ductu auspiciisque infractæ, pœne idem, quod totus terrarum orbis, ignavum conferunt stipendium... Divus Augustus pœne idem, factâ AEgiptô stipendiariâ, quantum pater ejus Galliâ in ararium reditûs contulit.*

R. Z. R. DCCXXIV, August opanowawszy Egipt,

miął go, tak iako i następca jego Tyberyusz, między nayprzednieyszemi panowania tajemnicami. Jak wiele zaś Egigt czynił Rzymianom; można poznać ze Strabona XVII, który powiada, że Ptolomeuszowi Auletowi, oycu sławney owey Kleopatry corocznie placono do skarbu XIIMD. Talentów.

Na nasze pieniądze około 6,225,000. czer. złot.

Przydaie tenże Strabon: „że ieśli tyle placono „ gnuśnemu, i mało co znaiącemu się na rządach „ państwa Królowi, co rozumieć należy o terażniey- „ szych dochodach, za Rzymian gospodarnych, zwła- „ szcza gdy się przyłączy handel z Indyi i Troglody- „ tów? Dawniey albowiem, ani dwadzieścia okrętów „ nie ważyło się wnieść na Arabskie morze: teraz „ naywiększe floty do Indyi i ostatnich Etyopów wy- „ chodzą. Ztamtąd naydroższe towary przychodzą „ do Egiptu, a z niego idą do innych krajów: od „ których towarów przywozu i wywozu dwoiakie clo „ płacić się musi.”

Dotąd Strabon, z którym ieśli złączym Pliniusza, oba się wzajemnie oświecą, i łączniey się zrozumie, iak wielkie summy Rzymianom oba te cła przynosiły. Pliniusz w K. VI. R. 23. opisawszy pilnie całą żeglugę z Egip- tu do Indyi, przydaie: *Digna res, nullò annò imperii nostri minus sestertiũm quingenties exhauriente Indiã, et merces remittente, quæ apud nos centuplicatò ve- neunt.*

Quingenties sestertiũm około 926,429. czer. złot.

Sto razy tyle Centuplicatum 92,642,976. czer. złot.

Jeżeli z handlu Troglodytów i Etyopów (gdzie teraz Nubia, Abissynia) będzie takiż dochód, iako ztąd wnieść można, iż okręty chodziły do sławnego w Piśmie Świętym Ophir, teraz Sofala, i że ztamtąd przywoziły złoto, szmaragi, perfumy i inne podobne rzeczy kosztowne, podwoią się dwoiakie te cła; a zatym z samego Egiptu ceł i podatków musieli Rzymianie brać przynajmniej.

Na nasze pieniądze około 9,523,809. czer. złot.

Jakie zaś z innych prowincyi były dochody, nie piszą starożytni Autorowie, albo raczey nie wiemy, ponieważ zginęła owa część historyi Appiana, w której o tym dokładną daie wiadomość. Z reguł atoli powszechnych Arytmetyki dociec można liczby dochodu każdego królestwa. X. Brotier, uważając rozległość Rzymskiego Państwa, od ostatniej Portugalii, aż do Oruron teraz Horur, nie daleko Eufrata rzeki; uważając oraz, że często Rzymianie w zwyciężonych krajach pustki czynili; także zbytek ich niezmierny którymsię ludność umnieysza i gubi, naznacza liczbę obywatelów 160,000,000. Z tey liczby wyprowadza dochód Państwa Rzymskiego, licząc na każdą głowę po 120. Liwrów, rocznego expensu, i przez te Liwry multiplykuiąc liczbę obywatelów, na 19,200,000,000.

Na nasze pieniądze 1,828,571,428. czer. złot.

Wszakże ieśli uważemy przyrodzenie i stan Pań-

stwa Rzymskiego, w którym wiele miast, wiele narodów, albo od podatku rolnego, a tributo soli, albo od pogłównego, a tributo capitis, albo od obu było wolnych: w którym wielu sprzymierzeńców żadnym ciężarom nie podlegało: w którym podczas głodu lub innych ciężkich przypadków uchylano zwyczajnych podatków w prowincyach uciemionych; zdaie się, iż roczny dochód Rzymian nie przechodził na nasze pieniądze:

Nad	142,857,142. czer. zlot.
Albo też około	190,476,190. czer. zlot.
Albo w nacyjęzszej potrze-	
bie nad	285,714,285. czer. zlot.

A tak owa summa Quadringenties millies, albo na nasze pieniądze 741,143,809. czer. zlot. którey Wespazyan, iakośmy wyżej mówili, potrzebował, ut Respublica stare possit, nigdy nie mogła być wybrana. Summy zaś od niey wybierane nie mogły się zebrać z samych podatków rolnych, ale ie musiano po większey części z ceł zastępować.

Wspaniała zaiste, ale mniey do wykonania podobna była żądza Nerona, który wszystkie cła chciał poznosić. Dla czego wstrzymali go Senatorowie powiadając, że za ustaniem tego dochodu, Rzeczpospolita upaść może. Rostropniey sobie w tey mierze poczynał Tyberyusz, który gdy do niego, za świadectwem Swetoniusza XXXII. pisali Rządzczy prowincyi, o nałożenie większych podatków, odpisał. Boni pa-

storis est tondere pecus, non deglubere. Piękniey ieszcze Hadryan Cesarz powiedział. Ampliari imperium hominum adjectione potius, quam pecuniarum copia malim. Paulus in Digestis Lib. XLVIII. Titul. 20.

154. Portoria.

155. Podatki Tributa, iakie są u nas naprzykład, pogłówny, podymny, kwarty, czopowy. Vectigalia Cła od przywozu i wywozu za granice towarów.

156. Które arendowały cła, i płaciły Rzeczypospolitey. Wspomina o nich Tacyt w K. IV. R. 6.

157. Czterdziesty grosz, Quadragesima, podatek niegodziwy, wprowadzony od Kaliguli, który za świadectwem Swetoniusza w życiu iego, R. XI, rozkazał brać czterdziestą część summy, o którą na sądach spór prowadzono. Ten podatek nazywa Cujacius Quadragesima litium. Była inna także Quadragesima mercium, towarów, iako świadczy Kwintylian in Declamationibus, lecz ten nie od Nerona, ale od Galby był zniesiony, iako świadczą iego Medale. O pięćdziesiątym groszu Quinquagesima, wspomina Ciceron w mowie in Verrem IV. C. 49. Podobno ten podatek na rzeczy iadalne, in Edulia venalia był włożony od Kaliguli, iako się dorozumiewać można z Swetoniusza w R. XI. Vectigalia nova atque inaudita exercuit. Nullo rerum aut hominum genere omisso, cui non tributum aliquid imponeret. Quo ab eduliis,

quæ tota Urbe venirent, certum statumque exigebatur.

158. Do miasta, obozów, szpichlerzów publicznych, dostarczały żywności prowincye zamorskie, którym częstokroć nad miarę i słusność, niebaczna i łakoma zwierzchność przystawować kazała, resztę na swe pożytki obracała.

159. Ci szyprowie (Navicularii) pomagali do zprowadzenia zboża z morza. Obacz przypiski K. XII. R. 55. Wolni byli od podatków, iż publicznym potrzebom służyli.

160. Umarł Druzus brat Tyberyusza w Niemczech R. Z. R. DCCXLV., przeto ta grobla zakończona być musiała R. Z. R. DCCCVIII. Jakoż Tacyt nie pisze tu, że się to stało pod rokiem Z. R. DCCCXI, ale tylko przeszłe rzeczy wspomina. Zrobił był dawniey przekop Druzus, iako mówiono w K. II. R. 8. lecz gdy ieszcze dla wielkich piasków groził Ren wylewem do Gallii, zaczął tenże waleczny wódz groblę dla zahamowania wody, ażeby się cała do przekopu obróciła. Grobla ta była przy miasteczku Dorestadium, teraz Vieh Durstede. Zepsuł ją Cywilis, i Ren rzekę do Gallii puścił, iako będziesz miał w K. V. Historyi R. 19. Obacz Altinga Notitia Germanica.

161. Mosella rzeka wiadoma w Lotaryngii, która wpada do Renu. Arar, teraz la Saone wpada w Lugdunie (Lyon) do Rodanu (le Rosne). Morze szrodziemne

(Mediterraneum) z Oceanem złączył Ludwik Wielki, Król Francuzki, kanałem sławnym, nazwanym le Canal Royal, albo de Languedoc.

162. Fryzowie mieszkali przy morzu między Renem i Ems (Amisia).

163. Do brzegu Renu... Jeziora, wylewy rzeczne i morza bliskiego.

164. O wolności Niemców będziesz miał niżej w Księdze De moribus Germanorum.

165. W Prowincyi wyższych Niemiec.

166. Lud prosty, szczery, woienny gardził niewieściami zabawami, którei potym Rzym zgnuśniał. O Teatrum Pompeia obacz niżej K. XIV. R. 20.

167. Tę okoliczność kładnie Swetoniusz pod panowaniem Klaudyusza, mówiąc: że Niemcy widząc w Orchesterze siedzących Partów i Ormianów, podobnego honoru dopominali się. Być może że się to i za Nerona stało. Rzymianie ten honor pokilkakroć dawniej przyiaciołom swoim uczynili. O Marsylianach świadczy Justyn XLIII. 5. O Hirkanie i iego dzieciach Jozef Zydownin Antiquit. Judaic. XIV. 10.

168. Na brzegu Renu, między Wesel i Dusseldorf.

169. Spener in Notit. Ger. Antiqu. IV. 3. powiada, że Anzybarowie, nim ich wygnali Chaukowie, mieszkali między Amizyą (Ems) i Wezerem (Visurgis) w pośrodku Chauków i Angrywarów. Nie był ten naród liczniejszy od wszystkich Fryzow, ale od tych tylko, którzy grunta nad Renem opanowali.

170. Posłani od Augusta na Cherusków, którzy Wara pulki znieśli. Obacz I. i II.

171. Mieszkali dawniej między rzekami Amisia, Haia, i Leda, pograniczni Chaukom, Fryzom, Brukterom i Dulgibinom. O Tubantach, Brukterach, Uzypetach, obacz K. I. R. 41. Będziesz zaś miał o nich dokładniejszą wiadomość w Księdze de Moribus Germanorum. Tenchterowie mieszkali około Lippy rzeki, i Rhoer.

172. Nie były wolne brzegi Renu, bo żołnierzom od Rzymian wyznaczone.

173. Tym samym nazwiskiem, Raptores orbis, nazwał ich Galgak wódz Brytanów w życiu Agrykoli.

174. Toż samo ma Wirgiliusz AEneid. VI. 847.

Excudent alii spirantia mollius ora

Credo equidem: vivos ducent de marmore vultus,

Orabant causas melius: cælique meatus

Describent radió et surgentia sidera dicent.

Tu regere imperiò populos Romane memento!

Hæ tibi erunt artes, pacisque imponere morem,

Parcere subjectis, et debellare superbos.

Zostaw drugim misterne twórczey ręki żądze,

Uczyć głazy oddychać, a gadać mosiądze.

Niech komu gładszym płyną słowa z ust potokiem,

I na pałcat gwiazdarski po niebie szerokiem

Zorze się gwoli iskrzą, a iasnemi biegi

Wskażują, kędy ranek, gdzie mają noclegi.

*Rzymianinie! z innej twa szkoły płynie sława,
Ty berłem światowładnym pisz pokoju prawa.
Ty losem wojen szafuy, a głowy pokorne
Łaskawie tuląc, zcieray umysły oporne.*

175. Rzekę Sala, która się poczyna w kraiu Hermundurów niedaleko Egry, i wpada do Elby (Albis). Nad tą rzeką leży Kissing, przy którym dotąd, za świadectwem Ekkarda de Origine Germanorum, sól robią. O Hermundurach obacz K. II. R. 63.

176. Tę Tacyta powieść potwierdza i objaśnia Pliniusz w K. XXXI. 7. Także Warro de Re Rustica I. 7.

177. O czi tych bożków będziesz miał w K. de Moribus Germanorum.

178. Juhonowie mieszkali między rzekami Memem (Mein) i Radancyą (Rednitz). Ekkard powiada, iż ta osada Rzymska była tam, gdzie teraz Norymberga, albo Torcheim. Spener z Altingiem dowodzą, że się w Tacycie stała omyłka; i że na miejscu Juhonów, których nigdy nie było, trzeba kłaść Ubiorum. O osadzie Ubiów mówiono w K. XII. R. 27.

179. Takie ognie pokazywały się niegdyś na wyspie Lemnos. Huet świadczy, że za jego czasu dały się widzieć w okolicach d'Evreux we Francyi. Zacharia w historyi Włoskiej powiada, że w Marchii Trewizańskiej tego wieku często je widziano.

180. Była to Figa, tak nazwana, od cyca, wymienia, po Łacinie mamma albo ruma. Pod tą figą wilczyca karmiła Romula i Rema. Credite poster! Obacz Plin. XV. 18.

181. Co to było Comitium obacz K. XI. R. 1. przypiski.

N O T Y

DO KSIĘGI CZTERNASTEY.

-
1. **O**d pięciu prawie lat panował.
 2. Mówiono o niej wyżej w K. XIII. R. 45. Okta-
wia żona Nerona, córka Klaudyusza i Messaliny.
 3. Obacz K. XIII. R. 45.
 4. Mówiono o nim w K. XIII. R. 28.
 5. Rzymianie pospolicie późno biesiadowali, lecz
Nero piiak i obżerca, zdaniem Swetoniusza, Epulas a
medio die, ad mediam noctem protrahebat.
 6. Mówiono o niej w K. XIII. R. 12.
 7. Mówiono o nim w Księdze XIII. R. 20. Fabiu-
szowi przyświadcza Swetoniusz w życiu Nerona
XXVIII.
 8. Z Emiliuszem Lepidem, Druzylli mężem,

którego rozpusty wspomina Dion LIX. My o nim będziem mówić w dopełnieniu K. VIII. R. 27.

9. O Pallasie częsta była mowa w poprzedzających księgach... Przez stryia tu rozumie Tacyt Klaudyusza Cesarza.

10. Tusculum, teraz Frescati... Antium, teraz Torre d'Anzo.

11. Mizenum, teraz Capo di Miseno. O flocie Mizeńskiej mówiono w K. IV. R. 5.

12. Swetoniusz wynalazek ten przypisuje Nero-nowi. *Cum venenò ter tentasset, sentiretque anti-dotis præmunitam: lacunaria, quæ noctu super dormientem, laxatâ machinâ deciderent, paravit. Hòc consiliò per conscios parum celatò, solutilem navem, cujus vel naufragiò, vel cameræ ruinâ periret, commentus est.*

13. O Baiach obacz K. XIII. R. 21. przypiski. Święto Quinquatruum odprawowano na cześć Minerwy 19. Marca. Obacz Owidyusza Fastorum III, w wierszu 730.

14. Wioska niegdyś Hortensyusza, potym Antonii, sławna sadzawkami tego krasomowcy, z kąd trwa imie Peschiera d'Ortensio. Wspomina o niej Pliniusz IX, 55. Warro de Re Rustica III. 17. Seneka ją nazywa *Diversorium vitiorum*. Ażebyś zaś łatwiej zrozumiał text Tacyta, w krótkich ci rzecz zamknę słowach. Agryppina bawiła się w Antium: Nero świątkując w Baiach zciągnął ją do tego miasta: spot-

kał na brzegu, zaprowadził do Baulów. Tam kazawszy statek, którym przyjechała, zepsuć, iakby się sam rozsypał, ofiarował iey zdradliwą ową galereę. Agryppina przestrzeżona, kazała się nieść lektyką do Baiów. Neron podeyrzenie pochlebstwem uprzątął, i galereę swoją znowu ią do Baulów odesłał, gdzie iadąc zdrada się wydała.

15. Mieysce to było między Baulami i Baiami. Teraz śladu iego niemasz. Obacz Kluweryusza Antiqu. Italic. IV. 2.

16. Revertentique Baulos, in locum corrupti navigii, machinosum illud obtulit: hilare prosecutus atque in digressu papillas quoque exosculatus. Swetoniusz XXXIV Dion w K. LXI. powiada: Agrippinam pectori admovit, ejusque oculos et manus exosculatus dixit: Vale mihi mater, ac salva esto. In te vivo, per te regno.

17. Parietes lecti, albo kąty łózkowe lignea latera, wyższe nierownie nad postanie. Obacz kształt łózek starożytnych w księdze starożytności Rzymskich przez Piotra Sancti Bartolo na karcie 72.

18. Lenunculorum, łodki małe rybackie, krypy, czolny, bądź co chce.

19. Do Baulów... Jezioro Lukryńskie teraz Lago Lucrino. Blisko Baulów ieszcze się pokazuie mieysce, nazwane Sepolchro d'Agrippina.

20. Dion tę zbrodnią na Poppeę i Senekę wyraźnie

źnie zwała w K. LXI. powiadaiąc, że to ma od ludzi wiary godnych.

21. On Nerona namowił aby matce wyszedł naprzeciw, gdy z nim na trybunale poselstwa słuchać chciała, w Księdze XIII. R. 5. Aktę wyzwolenkę Neronowi namknął, w Księdze XIII. R. 12. Do łaskawości i edyktów sprawiedliwych nakłonił Nerona w K. XIII.

22. Jak na tragedyi zmyślając czego nie było.

23. Zdaniem Horacyusza w K. I. Liście I. wierszu 83. Nullus in orbe sinus Bajtis prælucet amænis. Na tym Bajtńskim wybrzeżu, ponieważ naymożniejsi Rzymianie ogrody i pałace mieć chcieli, nie tylko brzeg, ale morza część znaczną tamami zarzuciwszy, zabudowali; o czym tenże Horacy w K. II. Pieśni XVIII. 17.

Już ci to Kloto snem pograża twardem,

A ty każesz tłuc oskardem

Ogromne głazy, i budujesz domy,

Nie pomniąc na grób znikomy.

Nie stałość, widzę, ładu do mieszkania :

Pyszna dłoń morze wygania

Z łóżysk dziedzicznych, choć icy szumiąc łacie,

Na brzegu roskoszney Baie etc.

24. Text Tacyta dawnością, albo niedbalstwem pisarków zepsuty poprawił Brotier, podług którego zdania wytłomaczyłem.

25. Hercules Trierarchus, przełożony nad gale-

ra. Olearitus Centurio Classarius Setnik żołnierzy wodnych.

26. Dion w K. LXI. powiada. Denudato ventre ait: Hunc percute Anicete, percute, quoniam peperit Neronem. Seneka, czyli kto inny pisarz Tragedyi tak mówi w Oktawii Akcie I. w 368.

Prosi nieszczęsna ceklarza przy zgonie,

Aby icy srogi miecz utopił w łonie.

Niechaj ten żywot słuszną bierze karę,

Iż tak okropną dał światu poczware.

A to gdy rzekła, duch łzami ulany

Ze krwią przez liczne wycedziła rany.

27. Swetoniusz przyświadcza. Adduntur his atrociora, nec incertis auctoribus, ad visendum interfectæ cadaver accurrisse, contrectasse membra, alia vituperasse, alia laudasse, sitique interim abortâ bibisse. Dion przydaie, że obeyrzawszy ciało powiedział: „Nie wiedziałem, żem tak piękną miał matkę.”

28. Convivali lecto. Rzymianie leżąc na łóżkach iedli, accubando, podniesione mając plece na wężgłowiach. Podobno Agryppinę na tym łożu spalono, na którym iadać zwykła, były zaś te łożka bardzo kosztowne. O czym obacz Pliniusza w K. XVI. 43.

29. Trwa dotąd pod imieniem Sepolcro d'Agrippina... Villa Cæsaris, wieś Cezara z pałacem, której widzieć ieszcze zwaliska na górze, między Porto di Baja i Mare morto. Obacz Scypiona Mazella Antichita de Pozzoulo. Seneki list LI.

30. Inny od tego błazna, o którym mówiono w K. XI. R. 40.

31. Wyraża to Seneka w liście imieniem Nerona do Senatu pisanym. *Salvum me esse adhuc nec credo, nec gaudeo.* O czym Kwintyliian *Instit. Orat. VIII. 5.*

32. *Congiarium et donativum dissvasit.* Mówiono o tym nieraz wyżej.

33. Obacz K. XIII. R. 5.

34. Tkwiało Senece, który ten list pisał, w żywej pamięci wygnanie za Klaudyusza. Hipokryta filozof chlubnie zbyt napisał w K. *de Constantia Sapientis XV. Sapienti injurias non esse.* Rzetelniey i według sumnienia powiedział w K. o Dobrodzieystwach. I. 1. *Altius injuriæ, quam merita descendunt: et illa citò defluunt, has tenax memoria custodit.*

35. *Apud omnia pulvinaria.* Tym się imieniem nazywały łoża bogów, *lecti*, albo *postumenta*, na których stały balwany, aby ie zdala widzieć było.

36. Z tego i wielu innych mieysc wnosić można, że nasz Tacyt zarywał trochę nauki Epikura. O zaćmieniu słońca wspomina Pliniusz w K. II. R. 70.

37. O Junii Kalwinie mówiono w K. XII. R. 8. O Kalpurnii w teyże K. R. 22.

38. Zona niegdyś Kaia Kaliguli. Obacz o niey K. XII. R. 1. 2. 22.

39. Mówiono o nich w K. XIII. R. 22.

40. O iey wygnaniu obacz K. XIII. R. 22... Tarent teraz Tarente.

41. Latały iednak paszkwile za świadectwem Diiona LXI. Neron, Orestes, Alkmeon matkobóycy. Swetoniusz wspomina o drugim. Quis negat AEneæ magna de stirpe Neronem? Sustulit hic matrem, sustulit ille patrem. Uważ, iż iedno słowo sustulit znaczy wziął na ramiona; drugie, zabił, zniósł, zgładził. (e medio sufferre).

42. Romulus wszczupłym ieszcze Rzymie podzielił mieszkańców na trzy części; ztąd owe partye nazwane były Tribus, od liczby Tres trzy. Za pomnożeniem państwa i mieszkańców, było potym trzydzieści i pięć w mieście partyi, ale starożytne imie Tribus zostało.

43. Lubił wozy czworokonne upędzać: znaydują się iego starożytne metale (numismata) na których po stangrecku ubrany daie się widzieć. Takowe wozowe gony zwyczajne były pod czas igrzysk Greckich, Olimpijskich, Nemeyskich, Piteyskich, Istmijskich. Sami królowie, iako masz w pieśniach Pindara, otrzymywali zwycięskie wieńce z wawrzynu, dębu, opichu ziela, ale to było w czasie swoim, nie z pustoty i głupstwa, iak czynił Neron.

44. Ta sztuka Grekom zwyczajna, u których się widoki teatralne zaczęły, przeszła do Rzymian, gdy ich zbytek popsował. Wszakże godni ludzie, nigdy się i za popsutych nawet obyczajów, do takiey podło-

ści nie uniżali, ażeby sami komedyantami, bandurzystami być chcieli. Ile do stroju, tych po naszymu kozaczków, opisuie go Apuleius w osobie Batylla. *Ejusque prorsus citharædicus status... Tunicam picturis variegatam deorsus ad pedes dejectus ipsos, Græcaninô cingulô, chlamyda velat utrumque brachium ad usque articulos palmarum. Cythara baltheô cælatô apta structim sustinetur: manus ejus teneræ, procerulæ, læva distantibûs digitis nervos inolitur, dextra psallentis gestu suo sabulum cytharæ admovet, ceu parato percutere.* W tak pieszczonym i trenuczym odzieniu, Pan świata, i rodzaju ludzkiego sprawca chadzał. O hańbo dostoięstwa! widzieć to naiego metalach. Ile do biesiad, Cycero w K. *Tuscul. Quæst. i de Clar. Orat.* powiada, że podczas bankietów śpiewano często u starożytnych wiersze na pochwałę ludzi zacnych. Swetoniusz w K. XL. świadczy, że Matematycy przepowiedzieli Neronowi przyszłe ubóstwo, na co on odpowiedział, „że umięąc na lutni, będzie miał z czego żyć prywatny.”

45. Hercules, Achilles, Epaminondas i inni sławni bohaterowie Greccy grali na lutni, lecz u Greków śpiewanie było zachętą do cnoty, u Rzymian pobudką do rozpusty. Obacz Plutarcha de Musica. Zkąd Korneli Nepos ekuzując Epaminondę mówi. *Sed hoc priusquam scribamus, hæc præcipienda videntur lectoribus, ne alienos mores ad suos referant, neve ea, quæ ipsis leviora sunt, pari modo apud cæteros*

fuisse arbitrentur. Scimus enim musicam nostris moribus abesse a principis persona, saltare etiam in vitis poni. Quæ omnia apud Græcos, et gratia et laude digna dicuntur. Nie ganię tańcow i muzyki, lecz poważni ludzie, ludzie na urzędach postawieni, ludzie rodowitością znakomici, niech pamiętają na to, co Seneka napisał o Scypionie w K. de Tranquillitate Animi. R. 15. Scipio triumphale illud et militare corpus movit ad numeros, non molliter se infringens, ut nunc mos est, etiam incessu ipso ultra muliebrem molliem fluentibus. Sed ut illi antiqui viri solebant, inter lusum ac festa tempora, virilem in modum tripudiare, non facturi detrimentum, etiamsi ab hostibus suis spectarentur. Francya, Włochy, Anglicy i inne polerowne narody uczą nas tańców i muzyki: day Boże, aby pierwey porządku, gospodarstwa, handlu i żołnierskiej sztuki nauczyły! Post fercula nuces.

46. Grekowie i Łacinnicy wiersze swoje na pochwałę bogów i bohaterów, przy dźwięku instrumentów muzycznych recytowali. Obacz Horacyusza K. I. Pieśń XII. Pindara Ody, osobliwie Pityiską I. świeżo od nas wytłómaczoną na rodowity ięzysk w zabawach.

47. Jeden ze dwunastu bożków najpierwszych, Jowisza poradników, nazwanych (Consentes, Præcipui dii). Do tego bożek wieszczków, fatidicus, præscius. Liczbę tych bóstw baiecznych ułożył Ennius.

*Jowisz, Feb, Pallas, Wenus, Mars, Ceres, Dyana,
Neptun, Juno, Merkury, Westa, złącz Wulkana.*

48. Z cytrą, łukiem strzałami, z trzynogiem na głowie, nagi, czego tylko Neronowi nie dostawało.

49. Cyrk ów zawodniczy dla wozów i koni zaczął Kaligula, dokończył równy mu szalenciec Neron. Pliniusz o nim wspomina w K. XXXVI. R. 11. „Trzeci obelisk na Watykańskim Kaliguli i Nerona Cyrku, ze wszystkich ieden zrobiony na wzór tego, który Nunkoreus syn Sesostrą postawił.” Ten obelisk stoi teraz przed kościołem S. Piotra, postawiony nakładem i staraniem Syxta V. Papieża, a przemyślem i pracą, najsławniejszego na ów czas Architekta, Kawalera Dominika Fontany, prapradziada rodzzonego JP. Jakuba Fontany, Budowniczego Rzeczypospolitey naszej, który wstępując w ślady zacnego przodka, najpiękniejszymi gmachami miasto to, Królów mieszkanie, Warszawę, ozdabiać nie przestaie. Świadkiem iego wybornego gustu Pokóy marmurowy w zamku Królewskim, który on z rozkazu J. K. M. *Stanisława Augusta*, wespół z JP. Marcellem Baciarelli, Apellesem Polskim, i Andrzejem Le Brun, sławnym rzeźbą marmurów Artystą odnowił, ukształcił i przyozdobił... Na murach Cyrku Nerona, ze strony pułnocney, wspiera się część południowa kościoła S. Piotra. Obacz Bonanni i Fontanę o Kościele Watykańskim.

50. Dion wyraźnie Furyuszów, Scypionów, Walerych, Mummich, Porcyuszów kładnie.

51. Za wysiekaczów, gromców zwierząt dzikich, zapaśników. Obacz Swetoniusza.

52. Juvenilia. Neron, mając lat wieku 21. ostrzygł brodę, i złożoną w złotą puszkę, drogiemi kamieniami sadzoną, Jowiszowi Kapitolskiemu poświęcił. Swet. XII. Domicya ciotka, którą potym zabił, żądała naybarziefy tego, mówiąc: simul hanc excepero mori volo. Te igrzyska odprawowały się 1. dnia Stycznia, trwały za czasu Domicyana, iako świadczy Dion. Hadryan pierwszy z Cesarzów brodę zapuścił, podobno dla brodawki, która go szpeciła.

53. Elia Katella, bogata baba od ośmiudziesiąt i dwu lat, niewstydzila się skakać. Dion LXI. Swetoniusz mówi, Senes quoque consulares, anusque recepit in lusum.

54. O tym ieżiorze obacz K. XII. R. 56. Swetoniusz: Circa Tiberim cavatô solô, in quo nunc nemus Cæsarum est. Po skończoney bitwie wodney na tym ieżiorze, znowu grunt osuszony i las zapuszczony.

55. Pięknief Swetoniusz. Positoque in hortis inter servitia ac sordidam plebem rudimentô, universorum se se visuri in circo maximo præbuit.

56. Obacz Diona LXI, który szerzey szaleństwo to Nerona opisuief: miedzy innemi, że wstąpiwszy na teatrum rzekł do przytomnych. Panowie moi słu-

chaycie mię łaskawie. Obacz także Swetoniusza w życiu Nerona.

57. Swetoniusz chwali go z daru do poetyki. Pliniusz świadczy, że pisał wiersze na pochwałę warkocza Poppei żony swoiey.

58. Sama pora pokazuje, że to Neron czynił dla rozrywki, mianowicie że z młodych lat Filozofii nie lubił, iako przeciwney, zdaniem matki, dla panującego.

59. Na wzór Stoików i Cyników.

60. Nuceria teraz Nocera... Pompeianum niedaleko Wezuwiusza góry, zginęło zalane lawą tej ziemney otchłani.

61. Zginęły te księgi. Podobno ten to sam Regulus wspomniony w K. III. R. 11.

62. O Cyrenensach mówiono w K. III. R. 70... Pedyusz przywrócony potym, iako będziesz miał w K. I. Hist. R. 77.

63. Biorąc służalców synów przed iedynakami, starców, aby ich rodzice, panowie, powinowaci wykupowali. Tysiąc ma sposobów łakomstwo żołnierskie do wyssania ostatniego grosza, pod pozorem usługi publiczney.

64. Dla większey powagi.

65. Ptolomeusz Apion, Król Cyrenaiki R. Z. R. DCLVIII. Obacz Liwiusza.

66. O którym obacz K. VI. R. 52. O Serwiliuszu Nonianie mówiono w K. VI. R. 31.

67. Neron skończywszy pięć lat panowania, obchodził tę uroczystość igrzyskiem, które Swetoniusz wspomina w R. XII. Instituit et quinquennale certamen, more Græco triplex, Musicum, Gymnicum, Equestre, quod Neronia appellavit. Mówi o tym i Dion, przydając że podczas igrzysk Neron wieniec zwycięzki, własnym swym sądem, za śpiewanie i granie na lutni otrzymał. Lecz ponieważ mowa tu częsta o teatrum i igrzyskach, tudzież na innych miejscach, rzecz jest słuszna dla objaśnienia pisma autora naszego, i ciekawości czytelnika dać dokładniejsze onych opisanie.

o IGRZYSKACH RZYMSKICH.

Igrzyska u Rzymian, z dobrych naprzód i chwalebnych powodów odprawowały się, albo dla prześlągania rozgniewanych bogów, albo dla pozyskania ich łaski, albo za całość ludu Rzymskiego. Potym ambicya, zbytek i próżniactwo, dla roskoszy, lub upatrzonych zysków, pod pozornym i jakim wynalazkiem one wyprawiały.

Dzielią się pospolicie, naprzód co do sposobu wyprawowania, à forma, na igrzyska Cyrceńskie Ludi Circenses; na widoki wysiekackie spectacula Gladiatorum; i widoki sceniczne, iakie są u nas Tragedye, Komedye, Balety, ludi scenici. Dzielić się mogą powtóre co do czasu wyprawowania à tempo-

re, takie zaś były albo *Ludi Stati*, albo *Votivi*, albo *Extraordinarii*.

IGRZYSKA CYRCENSKIE.

Ustanowione od Romuła z okazji zabrania niewiast Sabińskich, na cześć bożka Konsa, bożka rady *dei consilii*, dla czego nazwane *Consuales*. Wyprawowano je naprzód na placu końskim zawodniczym, iako mówi Plutarch, który plac *Tarkwinius Priscus* igrzyskom, między górami *Awentynu* i *Palatynu* nazaczył. Ten plac nazywał się *Circus Maximus*, dla różnicy od innych mniejszych. Miał długości, (licząc *passus* po pułtrzecia łokcia) $437\frac{1}{2}$. a szerokości 125.

Około tego placu były stopnie i ławy, nazwane *fori*, naprzód z drzewa i darniny, potym z cegieł, nakoniec z kamienia i marmuru, na troistym rzędzie galeryi utrzymywane. Mieściło się tam ludzi, według *Dyonizego z Halikarnassu*, na 150,000. drudzy do 485,000. pomnażają. Do koła miał ośm stadyów, albo pułtrzecia tysiąca łokci, czyli ćwierć mili naszej. Na iedney stronie Cyrku, zakoloney w pułkręże, była wielka brama: toż samo i naprzeciwko w prostey linii, i po bokach, z których na iednym było siedzenie Cesarza, na drugim siedział ten, który igrzyskami rządził, albo je dawał, *Editor ludorum*. Część Cyrku przeciwna części pułkrężney, nazywała się *Oppidum*: w niej około wielkiej bramy było kilka

mniejszych, nazwane carceres, z kąd konie do biegu wypuszczano. Dzikie zwierzęta żeby nie wypadły in Aream, na plac potyczki, trzymano je extra Eurippum, za kanałem.

W pośrodku Cyrku stał mur z cegły, miąższy na 12. stop, wysoki na 4. nazwany Spina że iako pacierz grzbiet ludzki, tak on cyrkowy plac na dwoie przedzielał: na którego muru brzegach stały słupy potroyne, szydłowate, Metæ, około których kręciły się wozy, wypuszczone konie, biegunowie. Ztąd przysłowie à carceribus ad metas, znaczy od początku do końca.

Przed zaczęciem igrzysk, niesiono w Cyrku posągi bożków: szlachetne pacholeta rycerskiego stanu iachały na koniach, inni śli piechotę, którzy mieli pieszo boie zwodzić. Następowaly wozy i konie, po nich rycerze nadzy Athletæ, zakryci iednak u dołu: daley Trębacze, Lutnistowie, Surmacy, Sipsosze i inna muzyka; nakoniec znowu obrazy bożków.

Sześcioraki był rodzaj igrzysk Cyrceńskich. I. Bieganie Cursus. II. Zapasy Lucta, Certamen gymnicum. III. Igrzysko Troiańskie Ludus Trojæ. IV. Myślistwo Venatio. V. Potyczka pieszka i konna Pugna equestris et pedestris. VI. Wodna potyczka Naumachia.

Bieganie Cursus było albo wozami, albo końmi, bądź pojedynkowemi singularos, bądź powodnemi desultorii, gdy w biegu iędziec z iednego na drugie-

go przeskakiwał *desiliebat*. Stangreci *Aurigæ*, ludzie z motłochu albo służalców brani, (póki wiek zepsuty Panow i samych Cesarzów na kozły nie wsadził) dzielili się na cztery partye, *Factiones*, *Societates*, *Greges* farbą różniące się: iedna Biała *Albata*: druga Czerwona *Russata*: trzecia Błękitna *Veneta* *Cerulea*: czwarta Zielona *Prasina*, od Greckiego słowa *prason* pory. *Domicyan* złotą i purpurową przydał. Cesarze, panowie, pospółstwo, każdy miał ulubioną sobie barwę; dawał pieniądze, czynił zakłady: zkąd często do hałasów i buntu przychodziło.

Zapasy Lucta, *Ludus gymnicus*, *athleticus*, należały do tych, którzy sił i prętkości doświadczali: ci zaś byli. I. Biegunowie *Cursoros*, którzy, za świadectwem *Pliniusza VII.* 20. czasem 160,000. *passuum*, albo mil naszych 40. ubiegali. II. Kułacznicy Pięściarze *Pugiles*, że się pięściami *pugnis*, w rękawicach rzemiennych, ołowiem lub żelazem dla wagi przekładanych *Cæstus* tłukli. III. Zapaśnicy *Luctatores*, którzy chodzili w dążki, czuby, targańce, o ziemię się rzucając. Miejsce na którym się bili nazywało się *Palæstra*, od słowa Greckiego *pale* dążanie się. Ze zaś przystępowali do potyczki nadzy (a po Grecku nagi *gymnos*, potyczka zaś nazywa się *atlos*) ztąd rodzaj ten igrzysk wziął imie *gymnicus*, *athleticus*: lubo często tak *Gymnasium*, iako i *Palæstra* bierze się za iakiekolwiek ćwiczenie w sensie niewłaściwym, metaforycznym. Do tychże igrzysk należały skoki

Saltus , rzucanie krążka Disci iactus. Aże w tym gatunku zapasow zawierała się pięcioraka sztuka, to jest bieganie, pięści, dążki, skoki, i kolko, przeto Grecy to wszystko pospołu Pancration, a Rzymianie Quinquertium nazywali, lubo w Rzymie ostatnich tych dwu ćwiczeniow niezażywano.

Igrzysko Trojańskie Ludus Trojanus wyprawowane bywało na tymże Cyrku od szlachetnych pacholąt, którzy się z koni potykali. Obacz piękne onego opisanie w K. V. wierszu 562. u Wirgiliusza. Podobnego coś mają Iczogłani Tureccy, którzy się w Saraiu wychowują, iako pisze Kłokocki w tłumaczoney od siebie historyi Tureckiej Rykota.

Mysłstwo Venatio, pod czas którego wyprawowano igrzysko w Cyrku ze zwierząt różnemi sposobami. Czasem z sobą się szarpały, czasem z ludźmi, albo zkazanemi na śmierć, iacy byli nayczęściey Chrześcianie za Cesarzów, albo którzy się za pieniądze sami na to ofiarowali. Często wypuszczano oswoione bestye dla igraszki z sobą. Często ie tylko dla pokazania przeprowadzano. Którzy się z bestyami bili, nazywano ich Bestiarii.

Potyczki piesze i iezdne, Equestris, pedestris pugna, lubo tylko wyobrażeniem były wojny, iednak wielu ludzi częstokroć ginęło na tey krwawey igraszce. Klaudyusz wyprawił takie igrzysko na polu Marsowym. W naszym wieku, i w pokoiu nawet, fatalny dla wszystkich narodow miles perpetuus, często

okropne ludziom, pod czas kamentow, czyni rozrywki.

Wodna bitwa, Naumachia dawnych wieków w samym Cyrku, w kopanych umyślnie na to dołach, za sprowadzeniem do nich wody przez podziemne kanały, wyprawowała się: lecz potym ią na drugich mieyscach wyprawiano. Obacz K. XII. R. 66. Igrzyska Cyrceńskie z Naumachią ustały za Konstantyna W. potyczki za Justyaniana, inne widoki za Gotów.

o WYSIEKACZACH GLADIATORES.

Igrzysko z wysiekaczow *Spectaculum Gladiatorum*, najmilsze u Rzymian, wzięło początek od Etrusków którzy pobitych swoich dusze, zabiciem przy grobie poimańców, błagali. Pod tym pozorem wyprawione pierwszy raz to igrzysko od Brutów braci, na pogrzebie oycy. W dawniejszym czasie widok ten nie tak był pospolity, i tylko na obrządkach żałobnych ludzi znakomitych używany: lecz potym poczęto go i dla rozrywki samey ludu wyprawować. Wyprawowano zaś albo pod czas świąt Saturna *Saturnalia*, albo pod czas Minerwy *Quinquatrus*.

Za Rzeczypospolitey i Cesarzów, staranie tych igrzysk i wyprawowanie należało raz do Edylów, drugi raz do Kwestorów, Konsulów, Pretorów, iak okoliczność odmiany wyciągała: co Tacyt wyżey często wspomina. W prowincyach zaś wyprawowali one Magistraty, a czasem prywatne i naypodlejsze osoby,

co potym od Tyberyusza zniesiono. Ten krwawy widok, zakazany od Konstantyna wielkiego, ustał ze wszystkim za Honoryusza Cesarza.

Ci którzy wysiekaczów przystawiali dla igrzysk, nazywali się Ludorum Curatores, Procuratores, iaki urząd miał swoją powagę. Dozor ich i staranie, aby się dobrze upaśli, dla lepszej sily, i wylania więcey iuchy, mieli Lanistæ, iakby po naszymu Rzeźnicy, Oprawcy. Ci zbierali ludzi zdolnych, i onych pewną liczbę, nazwaną Familia, karmili. Do nich też należało sposobić, uczyć wysiekactwa, commentari, dictata dare, a te ćwiczenia nazywano Batualia, na których się drewnianemi pałaszami do roboty mieczowej przyuczano. Na początku brano do tey beieczney szkoły albo niewolników ad ludum damnatos albo złoczyńców, ad gladium damnatos; z tą różnicą, iż pierwsi po pewnym czasie mogli się uwolnić, drudzy w przeciągu roku zginąć musieli. Potym rozpusta do tego kresu przyszła, że się nie tylko ludzie wolni zaprzędawali, ale ucziwi szlachta, dla przysługi Cesarzów, ba i kobiety same na to się rzemiosło podeymowały: miano iednak wszystkich za beiecznych, infames. Częstoć też z karłów wyprawowano igrzysko wysiekackie. Wolni, którzy się Lanistom zaprzędawali, nazywali się auctorati, a ich nagroda auctoramentum albo gladiatorium. Rotę przysięgi wspomina Petroniusz Arbiter w R. 17. Uri, vinciri, verberari, ferroque necari; et quidquid aliud Eumol-

molpus jussisset, tanquam legitimi gladiatores, domino corpora animasque religiosissime addicimus.

Różnego byli gatunku wysiekacze. Jedni się nazywali *Secutores* od doganiania, uzbroieni szyszakiem, tarczą i mieczem: ci pospolicie bili się z *Siatnikami Retiarii*, którzy mieli sieć na łowienie przeciwnika, i widły żelazne w ręku *fuscina*. Jeśli siatnik próżno na uciekającego zarzucił, tym czasem zbierającego sieci *Secutor* obrociwszy się gonił. Drudzy byli *Thraeces*, z krotszą tarczą i zakrzywionym mieczem *sica harpe*: potykali się z *Mormillonami* tak nazwanemi, iż na szyszaku nosili rybę morską *mormyris*, i uzbroionemi kosą. Inni *Samnites*, *Hoplomachi* od puklerza po Grecku *hoplos*: ci mieli tarczę srebrem nabianą, pas rycerski *baltheum*, *spongiam*, szeroki do zakrycia piersi, szyszak czubaty, bót na lewey nodze. *Essedarii* bili się z wozka, *ex essedo*, obycczajem Brytańczyków i Gallów; *Andabatæ* z koni i zamknionemi oczema; *Dimacheri* dwoma mieczami; *Laquearii* mieli postronek w ręku, z zadziergiem na uduszenie.

Procz tych byli jeszcze *Supposititii*, których na miejsce zabitych, lub zmordowanych stawiono *supponebantur*. *Meridiani* nieukowie, lub mało co umiejący. Dworscy, skarbowi, *Fiscales*, *Cæsariani Aulici*. O których lud szczególnie prosił, *Postulatitii*. Nakoniec *Catervarii*, którzy się gromadami bili. Broń wysiekaczów nazywała się *Ornamenta*.

Dnia naznaczonego, który poprzedzało obwieszczenie, przybite po miejscach publicznych od sprawującego igrzysko, naprzód sobie wysiekacze obierali kolegów równych; potym probowali mieczów. Następowalo wyrzucanie w gorę broni dziwnemi sztukami, ventilatio, i przegrawki praeludia drewnianemi mieczmi. Naostatek za daniem znaku w trąbę, porzuciwszy igraszkę lusoria arma, rzucali się do prawdziwych decretoria, co się też nazywało versis gladiis pugnare. Gdy wysiekacz ranę odebrał, wołał lud: hoc habet. Znak przegranej był, gdy zwyciężony albo broń do ziemi uchylał, albo palec do góry wytknął. Do Cesarza, ludu i tych co dawali igrzyska należało, albo darować gardłem zwyciężonego, albo dopuścić aby ginął od przeciwnika, któremu on iako zwycięzcy szyi nadstawiał. Nagrody wysiekackie były, wolność, wakacye przez czas nieiaki od potyczki, palma, pieniądze, czapka, Rudis albo pałasz drewniany, który oni Herkulesowi, bożkowi swemu poświęcali. Mieysce potyczki było naprzód ad rogam przy stosie, na którym palono umarłych: potym na placu publicznym in foro, nakoniec popolicie na Amfiteatrach.

O A M F I T E A T R A C H.

Amphiteatrum z Greckiego znaczy widok na koło, że na nim stojący, czy siedzący widzieli zewsząd, co się pośrodku działo. Amfiteatra naprzód były

do czasu i z drzewa budowane, kiedy kto chciał widokiem jakim lud ucieszyć. O takim wspomina Tacyt w K. IV. R. 63. Pierwszy Statyli Taurus, z rozkazu Augusta z kamienia one zbudował. Naywiększe było Wespazyana i Tyta, którego teraz zwaliska nazywają Włosi Coliseo, Colosseum. Ten gmach miał także imię Cavea od figury wklęsłej, i Arena że na placu piasek sypano, dla pochopniejszego biegu, i wsięku krwi, ztąd i wysiekaczow nazywano Arenarii. Amfiteatrum Tyta miało miejsca na 87,000. ludzi: we środku stał oltarz Jovis Latiaris: niżej patrzących było kilka wrót małych, któremi w puszczano czasem zwierzęta do bitwy. Obwod murowy samego placu arenæ nazywano Podium, podle którego naybliżej siedzieli na swoich krzesłach in sellis curulibus Magistratowi.

Tamże był nie daleko Suggestus, Cubiculum Principis dla Cesarza; Tribunal dla tego, który wyprawował igrzysko, i Sedes Vestalium dla Mniszek. Senatorowie i Rycerstwo siedziało na ławach in sedibus, gradibus z węzłówkami. Wszystkie ławy i stopnie otaczał stopień, albo ława naywyższa Præcinctio. Weyścia którędy wchodzono, zwano Vomitoria, od których szły drogi przecinając ławy, nazwiskiem Scalaria: miejsca między dwoma drogami Cunei, od kształtu podobnego do troygrańca tak nazwane, i pewnym spektatorom wyznaczone.

Wyższa część Amfiteatrum miała galerią dla ko-

biet i tych co żałobę nosili. Najniższe stopnie a najbliższe samego placu naznaczano dla Senatorów i Posłów obcych narodów, te się zaś nazywały Orchestra. Za Senatorami na czternastu ławach siedziało Rycerstwo Equites, z Trybunami żołnierskimi: resztę ław rzeczonych Popularia, zastępowało pospólstwo. Ci którzy rozdawali mieysca, nazywali się Locarii, Designatores stanownicy. Przy Amfiteatrum było Spoliarium, kędy zabitych, albo śmiertelnie ranionych wysiekaczów hakiem ciągniono.

Amfiteatrum Statylego Taura było tam, gdzie teraz kościół Świętego Krzyża Jerozolimskiego i klasztor Cystersów. Różniło się Amfiteatrum od Teatrum, iż to miało figurę pułkręża semicirculi, tamto zaś było iaykowane ovalis figuræ.

o TEATRACH i SCENIE.

Teatra nazwane od słowa Greckiego theome patrząc, że na nich lud zgromadzony patrzył na różne widoki. Kształt ich było pułkręże hemicyclium, ale nieco przestronniejsze. Początek wzięły od Etrusków, którzy pierwsi kuglarskimi sztukami gmin bawić poczęli: dla czego i kuglarze nazywali się Histriones od słowa Hister, co u Etrusków znaczyło igrzysko. Zwyczaj ten wszedł do Rzymu R. od założenia CCCLXXXIX. Na początku lud stojąc patrzył na tych cudaków, którzy pod namiotami, tasami, szopami, sałaszami, ciennikami, po grecku Scene,

blazeństwa swe wyprawowali: potym iak się wydoskonaliła Tragedya, Komedyja i inne sztuki teatralne, szukano też wygodnego mieysca do patrzania i słuchania. Za czasem tedy wystawiono teatra z drzewa, iakie było sławne owe Marka Emilego Skaura, na którym się mieściło ludzi 80,000. Pierwszy z Rzymian Pompeiusz Wielki zbudował one z kamienia na 40,000. ludzi, i na wierzchu iego kapliczkę Wenerze postawił, dla uniknienia nagany Censorów, aby im oczy zamydlił, że ludziom czyniąc rozrywki, boską też chwałę pomnażał.

Podobnie, iak na Anfiteatrum, były i na teatrze ławy, galerye, loże dla patrzących: otaczano ie także do koła, iak i tamto iedwabnemi oponami Vellaria, w czasie gorącym: zlewano z wierzchu perfumami z sikawek, dla zapachu i ochłody. Różniły się tylką figurą, iakom wyżey mówił, i rodzaiem widowisk.

Teatrum dzieliło się na pięć części. Pierwsza była Scena, albo mieysce gdzie Aktorowie udawali, ozdobione albo pałacem pod czas Tragedyi, albo lasem, górami, iaskiniami pod czas Komedyi i Satyry. Druga Proscenium, niżej sceny, dla błaznowania kuglarzów. Trzecia Postscenium, mieysce na rzeczy, które się uczciwie i przyzwoicie na samey scenie udawać nie mogły. Czwarta Pulpitum, mieysce nad proscenium nieco wyższe, zkąd wiersze spiewano, recytowano. Piąta Orchestra, iakoby skocznicą,

dla muzyki i tańców, przy której tuż siedzieli Senatorowie.

o INNYCH IGRZYSKACH.

Rozmaite były u Rzymian gatunki igrzysk do czasu i okoliczności stosowane, a te się dzieliły na *Ludi Stati*, pewnych dni wyprawowane, i na *Ludi Extraordinarii* okolicznościom służące.

Do pierwszych liczby należą. I. *Megalenses*, na cześć *Magnæ Deorum Matris*. 4. Kwietnia: pod czas których wyprawowano widoki Teatralne.

II. *Cereales*, na pamiątkę porwania Prozerpiny, córki Cerery od Plutona, zaczynały się 12. Kwietnia, a trwały przez ośm dni z igrzyskami bitew konnych *pugnæ equestris*.

III. *Florales*, na cześć bogini Flory, aby się kwiaty rodziły, 4. Maja z igrzyskiem wszetecznym, pod czas którego nagie kobiety wstępowały na teatrum, błazgoniąc co im się podobało.

IV. *Martiales*, na cześć Marsa Mściciela 10. Maja, z igrzyskami Cyrceńskimi.

V. *Apollinares*, na cześć Apollina 3. Sierpnia z igrzyskami w Cyrku i na Teatrum, które Pretor mieyski sprawował.

VI. *Capitolini*, na cześć Jowisza wybawcy Kapitolium od Gallów.

VII. *Romani* albo *Magni*, ku czci wielkich bo-

gów Jowisza, Junony, Minerwy zaczęły się 4. Września, a kończyły 12.

VIII. Plebei, na pamiątkę przywróconey wolności ludowi Rzymskiemu od Bruta; albo zgody tegoż ludu z Senatem, za powrotem z góry Awentynu 18. Listopada.

IX. Consuales na pamiątkę porwanych Sabineek, ku czci bożka Konsa albo Neptuna 20. Września.

X. Compitalitii, na cześć bożków domowych Larium i bogini Manii odprawowały się na ulicach przez służalców.

XI. Augustales Palatini, na cześć Augusta i Cesarów.

XII. Sæculares, o których obacz K. XI. R. 15. przypiski.

Z drugiego rodzaju były Ludi Votivi ślubowne które wyprawowali na cześć bogów Cesarze iadąc na wojnę. Także Quinquennales, Decennales, Vicennales po skończonych pięciu, dziesięciu, lub dwudziestu leciech panowania. Przyłożyć tu ieszcze trzeba Funebres, Juvenales ustanowione od Nerona. O czym wszystkim obacz Rozyna Antiq. Rom. Dzieie Rzymskie X. Albertrandego, Neuporta i innych wielu.

o WIDOKACH SCENICZNYCH.

Widoków scenicznych, czworaki był rodzaj u Rzymian. I. *Komedyja*, znacząca z Greckiego, od

słów Kome wieś i ode pieśń, Wieyska pieśń. Grecy ją podzielili na trzy gatunki na starą Veterem, średnią Mediam i nową Novam. Rzymianie im dali podział, nie od czasu, obyczaiem Greków, ale od osób udaiących. Z nich były iedne Prætextatæ, gdzie wprowadzano osoby odziane w szatę Senatorską, prætexta, to iest Magistraty i Duchowieństwo. Do tegoż gatunku należały Trabeatæ. Drugie się nazywały Togatæ, od togi odzienia pospolitego Rzymian, wyprawowane z akcyi ludzi prywatnych. Trzecie Tabernariæ karczemne, gdzie wprowadzano akcye motłochu prostego. Wszystkie atoli Komedye, napisane Łacińskim ięzykiem, nazywano w powszechności Togatæ, dla różnicy od Greckich Palliatæ, ponieważ Rzymianie togi, Grecy płaszcz nosili za zwierzchnią suknią. Te, które błaźnowie wyprawowali, nazywały się Atellanæ, od miasteczka Atella, w narodzie Kampanii nazwanym Oscus: dla czego też ie nazywano Ludicrum Oscum. O czym Tacyt w K. IV. R. 14.

II. *Tragedya*, nazwana od kozła po Grecku tragos, i pieśni ode, ponieważ na początku iey wynalezienia, dawali Grecy w podarunku kozła naylepszym Aktorom. Udaiący Tragedyą zażywali długiey sukni z ogonem, nazwaney Syrma; także maski Larva, persona: a nim maski używać poczęto, twarze sobie, Rozmowcy Actores, malowali, facibus ora perungebant; nakoniec bocików, chobotów, Cothurni, a

Komedyanci sandałów Socci. Jeśli się sztuka podobą, klaskał lud, plaudebat; jeśli nie, gwizdał, nogami tupał, sibilis supplosione pedum explodebat.

III. *Satyra*, rym z materyi uszczypliwey, tak nazwany od Satyrów bożców swawolnych, Grecy mu dali początek, a Rzymianie wydoskonalili. Naydoskonaley tym stylem pisali Horacy, Lucyliusz i Juwenalisz.

IV. *Mimus*, sztuka poetyczna, akcją iaką i mowy udaiąca z wszetecznemi iestami, nazwana od słowa Greckiego mimeistai naśladować. Sami zaś Aktorowie nazywali się Mimi, pospolicie ludzie bezecni i niewstydlivi. Ztąd nazwano Pantomimami, kuglarzami tych wszystkich, którzy skacząc i różne iesty robiąc, sprawy ludzkie dziwnie wyrażali. Wynalazcą tej Sceny był, podług iednych Mecenas, albo iak drudzy mówią, August Cesarz. Nazywano tych błaznów Planipedes, że pospolicie boso swe figle wyprawowali.

68. Pięknie Pliniusz młodszy w K. IV. Liście 22. o Teatrach. Placuit agona tolli, qui mores Viennensum infecerat, ut noster lic omnium. Nam Viennensium vitia intra ipsos resident, nostra late augantur. Utque in corporibus, sic in animis gravissimus est morbus, qui à capite diffunditur. Tertulian in Apologetico Theatra stuprandis moribus orientia. Dałby to Bóg, ażeby Teatra Chrześcijańskie, popra-

wie tylko obyczajów z zamierzenia swojego służąc, onych nie psowały! W początkach Rzymu były widoki dla grubych nauką, przy końcu do rozpusty podnieta. To jest zdanie Liwiusza VII. 2. *Inter aliarum parva principia rerum, ludorum quoque prima origo ponenda est: ut appareat, quam ab sano initio res in hanc vix opulentis regnis tolerabilem insaniam venerit.*

69. Obacz K. IV. R. 14.

70. Obacz Liwiusza I. 35. Thurii mieszkali między dwiema rzekami Crathis, teraz Crate, i Sibaris, teraz Sibar w tej części Lukanii, która się teraz zowie Kalabrya bliższa. Te to igrzyska dały pochop, że Sybarytów miano za grzecznych niewieściuchów, i teraz wszeteczników, pasibrzuchów, Sybarytami zowiemy albo Epikureyczykami, Epicuri de grege porcus.

71. Obacz K. IV. R. 43,

72. O niezmiernych kosztach łożonych na Teatrum od Kuryona obacz Liwiusza K. XXXVI. R. 15. O Teatrum Skaura obacz Tacyta K. III. R. 53. przypiski.

73. Wygnano ich ze Włoch, iako mówiono w K. I. R. 77. i w K. XIII. R. 25. Przywrócono teraz, lecz zakazano mieszać się do Greckich igrzysk, które za święte miane były. Z tej przyczyny lud spokojnie siedział, iż nie miał czyiey się partyi trzymać.

74. Prócz wymowy, odniósł prym z grania nalutni, iako mówiono wyżey.

75. Wyśmiano ie zaraz, iako gnuśne i nie męskie.

76. Tak Siliusz w K. VIII. wierszu 639. Stacyusz w Tebaidzie K. I. Lukan w K. I. w 52.

*Włęc ażeby niechybney postrach zawieruchy
Płonney nawet wtrwożliwych nie wzbudzał otuchy
Sercach, gorszego losu iawne daiąc godła,
Owiękzaro paczgniewnych bogówzł sć przywiodła.
Napętniły ład dziwy powietrze i morze;
Nieznane wprzód po niebie iskrzyły się zorze;
Noc gorzała; a państwom srogie wroząc zgony,
Krwawych komet okrapne wlokły się ogony.*

77. Obacz K. XIII. R. 19.

78. Sublaqueum teraz la Badia di Subjaco, imie wzięło od ieżior, czyli stawów lacus, quibus subiacet. O tym miasteczku pisze Pliniusz w K. III. R. 12. Anio teraz Teverone, in monte Trebanorum ortus, lacus tres amænitate nobiles, qui nomen dedere Sublaqueo, defert in Tiberim. Tam był pałac Nerona. Trzy niegdyś były stawy czyli ieżiora: teraz ledwo iednego zostały ślady przy kapliczce S. Placyda. O Symbruińskich pagórkach obacz K. XI. R. 17. przypiski.

79. Teraz Tivoli.

80. Tego Akweduktu widzieć wspaniałe ślady w Rzymie, gdzie teraz Porta di San Lorenzo. Obacz Piranesi Antichita Romane Tom I. Tab. IX. X. We-

diug Pliniusza clarissima æquarum omnium in toto orbe, inter reliqua Deum munere urbi tributa. Oritur in ultimis montibus Pelignorum (teraz część Abruzzo) transit Marsos, et Fucinum lacum (teraz Lago de Celano)... Primus eum in urbem ducere auspicatus est Ancus Marcius, unus ex Regibus.

81. Obacz K. II. R. 56. K. XIII. R. 41... O Tygranocercie obacz K. XII. R. 50.

82. Ci to są Mardowie między morzami Czarnym i Kaspiskim, o których Pliniusz w K. VI. R. 5. Są i inni o których tenże w K. VI. R. 16.

83. Krwią Iberów. Wielki był u Rzymian zaszczył, citra Romanum sanguinem bellare. Obacz Tacyta wżyciu Agrykoli R. XXXV.

85. Mieszkali między Mardami i Tygranocertą; i podobno imie wzięli od góry Taurus.

85. Obacz Frontyna de Stratagematis II. 9.

86. Obacz K. II. R. 57.

87. Obacz K. XIII. R. 37.

88. Mowa tu nie o wybrzeżu Arabskim, które pospolicie teraz tym imieniem zowiemy, ale o wybrzeżu Perskim sinus Persicus, gdzie Eufkrat wpada: co na mapach Francuzkich widzieć pod imieniem Le Golfe Persique, la Mer des Indes.

89. Obacz K. XII. R. 51. K. XIII. R. 37. 41.

90. Archelaa owego, o którym mówiono w K. II. R. 42.

91. Za czasów Cesarzów Rzym do ostatniej niewoli i podłości przyszedł.
92. Królów Partów, którzy od Arsaka przodka nazwani Arsacydami, Arsacidæ.
93. Farazman Król Iberów, o którym w K. XIII. R. 37. otrzymał północną część Armenii. Polemo II. król Pontu Polemoniackiego, o którym Dion w K. LIX. wziął część między północą i zachodem. O Arystobulu, królu mniejszey Armenii mowiono w K. XIII. R. 7. O Antyochu królu Komageny w K. XII. R. 55. w K. XIII. R. 7. Tym obu dostała się zachodnia część Armenii.
94. O Umidyuszu obacz w K. XII. R. 45.
95. Teraz Ladik: mówiono o niej w K. IV. R. 55.
96. Teraz Pozzuolo. O tym mieście obszernie pisali Mazella, Lofredo, Capacci w Historyi Neapolitańskiej. Puteoli, trzy razy nazwisko swe odmieaniały. Naprzód ie nazywano Colonia Dicæarchia, potym Augusta, nakoniec Colonia Neroniana.
97. Żołnierzom starym zasłużonym, Veterani, którzy 16. lub 20. lat pocziwie i walecznie wysłużyli, rozdawano grunta w zawoiowanych krajach, co było dla nich panis benèmeritorum. Dla objaśnienia atoli miejsca tego w Tacycie, trzeba niektóre starożytne Rzymian zwyczaje wiedzieć. Żołnierze za Rzeczypospolitey służący w woysku, nie mieli żon. Za świadectwem Diona w K. LX. Klaudyuszonym pozwolił używać przywileiów żonatych, na-

gradzając bezżeństwo, prawami wojskowemi przepisane. Herodyan w K. III. powiada, że pierwszy Sewer Cesarz, zawdzięczając żołnierzom wyniesienie swe na państwo, brać żony, i inne rzeczy szkodliwe wojskowej służbie pozwolił. Atoli z przywiedzionych od Muratorego w Tom. I. Thesau: Inscription. napisów starożytnych, pokazuje się przeciwnie, że przed Sewerem iesz ze, to iesz za Nerona, Galby i Domicyana żołnierze mieli żony. II. Lubo z dawnych Rzeczypospolitey ustaw, nieprzyimowano do żołnierstwa chyba samych rodaków, *Cives Romani*, iednak za Cesarzów, a mianowicie za Klaudyusza, ten zwyczaj mocno nadwerężony został. III. Za czasów owych kiedy żył Tacyt, niektórzy żołnierze mieli żony *per matrimonium*, nie zaś *per connubium*: były zaś te związki od siebie różne. Ożenienia *per matrimonium*, działy się *jure gentium*: przez *connubium* zaś, *jure Romano*, według nauki Ulpiana, Tit. V. Leg. 3. *Per matrimonium* wolno było brać w każdym kraiu żonę, ale z niey urodzone dzieci szły za kondycyą matki. Przeciwnie *per connubium* brano tylko same rodaczki Rzymskie *Cives Romanas* z których spłodzone dzieci szły za kondycyą oycowską. IV. Z Tablicy Filipów Cesarzów, którą widzieć w Muratorym, pokazuje się, iż oni pozwolili żołnierzom, obce żony biorącym, używać przywileiu *connubii*: ale to tylko ściągało się do pierwszey i iedney żony. Krom przyczyn od Tacyta przywiedzionych,

dla czego Weterani wzgardzili osady Tarentu i Antium, przydać i to należy, że żołnierze zasmakowali sobie w dalekich prowincyach, gdzie większa swoboda, mniejsza karność; gdzie podobno i żony drudzy mieli. O ich gnusności w prowincyach mowiono w K. XIII. R. 35. O rozpuszcie i niekarności obacz niżej pod R. 31.

98. Wiele złych, mówi Montesquieu, z rozdawania gruntów żołnierzom, które się od Sylli poczęło, wyniknęło skutków. Własność dóbr każdego obywatela niepewna była. Jeśli nie na iedno miejsce, iednego pułku posyłano ludzi, za zwyczaj oni ze swey nie byli kontenci stacyi, a porzucając onę, zostawowali puste pola, i nieużytecznemi stawiali się ziemianinami. Jeśli zaś ich dzielono przez pułki, ludzie pełni dumy i chciwości, znaczne w krótkim czasie mogli przeciwko Rzeczypospolitey zebrać i wystawić wojsko.

99. Obacz K. I. R. 14. przypiski.

100. Gdyby niesprawiedliwą mieli sprawę.

101. Tacyt w Rozmowie o Krasomowcach powiada, iż ten Wibiusz wygadał sobie, stawiając w sprawach około 5,558,579. czer. złot. substancyi. O złoty ięzyku!

102. W K. XII. R. 40.

103. O Sylurach mówiono w K. XII. R. 33. 40. Werani umarł w przeciągu iednego roku, iako będziesz miał w życiu Agrykoli 14.

104. O Paulinie obacz w życiu Agrykoli R. 5.

105. Teraz wyspa Anglesey.

106. Druidowie, bezecne i okrutne zabobonnych Brytannów i Gallów duchowieństwo, które ludzie na ofiarę zabijało, zżył i krwi wróżki czyniło. O ich obyczajach pisze szeroko Juliusz Cezar de Bello Gallico VI. 13. 14. Obacz też dzieło Buchera Belg. Rom. V. 3. Czcili bogów, i nieśmiertelność dusz uznawali, ale swoim obyczajem, oczym Lukan w K. I. wier: 450.

*I wy wolni od wrzawy Marsowey Druidy,
Srogą dzikich obrządków wznawiacie ohydę.
Samym wam nieba dały znać bogów nazwiska:
Lub sami ich nie znacie. Posępne siedliska
Ciemnych wam lube gaiów. Z waszych ksiąg nie żenie,
Do Stygowych otchłani zmarłe Pluton cienie.
Lecz wyszedzsy z ciał swoich, błędne duchow trzody
Inney na obcym świecie szukają gospody.
Smierć śrzodek dwoyga życiow, iesli prawda, trzyma.
Szczęśliwy w błędzie swoim naród, który nima
Trwogi owey, by miał swey postradać istoty!
Ztąd owa myśl porywczą na wojenne groty
Lecieć ochotnie mężom; ni tego żałować
Co w iedney chwili można tracić i wetować.*

107. Obacz Pliniusza K. XXV. R. I. Swetoniusza, w życiu Klaudyusza R. XXV. O podobnych u Niemców ofiarach mówiono w K. I. R. 16.

108. O Icenach mówiono w K. XII. R. 31.

109. Różne imiona tey waleczney Królowey daie

sta-

starożytność. Bootika, Bonduka, Bonduika, Boocicia, i tam daley.

110. Gdzie teraz Hrabstwa Middlesex, Essex.

111. Mówiono o tym w K. XII. R. 32.

112. Wspomina o tym kościele Seneka, żartując z Klaudyusza.

113. Na kupowanie ofiar, utrzymywanie popów i duchownych obrządków.

114. Simulacrum Victoriæ. O tych cudach namienia Dion w K. LXII.

115. Londynu.

116. Trwa dotąd imie Verulam, mieysca nie daleko S. Albans w Hertfordshire.

117. O chorągiewnych mówiono w K. I. R. 38. przypiskach.

118. Podług Diona miała Boudycea na 120,000. ludzi, która liczba urosła potym za świadectwem tegoż do 230,000. Obacz K. LXII.

119. Dion cytuje mowę Boudicei przydłuższą. Ale Tacyta zwięźlejsza.

120. Podobnie Niemcy wrzeszczeli. Obacz K. I. R. 65. Læto cantu aut truci sonore.

121. Pułków czternastego i dwudziestego.

122. Zbity z Petyliuszem: obacz wyżej R. 31.

123. O którym wyżej w R. 32.

124. Złośliwy człowiek, o którym będziesz miał w Historyi K. II. R. 95.

125. Pięknie służy tu, co pewny napisał.

Nie znajdziesz większych pyszków, iako z gminu

Gdy się chl p gruby dorwie karmazynu.

Szczęście go nagłe oślepia i puszy!

Choć stan odmienił, nie odmienia duszy.

126. Podobno, aby dał miejsce Surrogatowi, obyczajem czasów onych, w których po kilka na rok bywało Konsulów. Obacz K. V. R. 29. przypiski.

127. Wielki co do obyczajów niecnota, lecz dzielny hetman i żołnierz, iako o nim będzie częsta mowa w Historyach Tacyta.

128. Pięknie Seneka w Liście 17. Si vis vacare animo, aut pauper sis oportet, aut pauperi similis. Ten jednak ubóstwa poradnik, Hipokryta filozof, miał, iakośmy wyżej mówili na 5,558,578. czer. zlot. substancyi.

129. Ustanowionym od Kornelego Sylli Dyktatora.

130. O Prefekcie miasta mówiono w K. VI. R. 11. Byli wprawdzie Pretorowie, którzy do spraw gardlowych należeli, lecz za silniejszą coraz pod Cesarzami Prefektów miasta, iakby po naszymu Marszałków wielkich, potęgą, mówi Ulpian, omnia omnino crimina Praefectus urbis sibi vindicavit. Walery Pontyk zachowując niby prawo, doniósł winowayców do jednego z tych Pretorów: lecz to uczynił tym umysłem, aby ich od surowości Prefekta unknął: dla czego nazywa go Tacyt Praevicator.

131. Niewolnicy mogli się z niewoli wykupić.

132. Obacz o tym obszerniey w K. XIII. R. 32.

133. Pochwalony w K. XII. R. 12.

134. Owszem potwierdzony, iakośmy mówili w K. XIII. R. 32.

135. Tu mówi Kassysz żartobliwie co Grammatycy zowią Ironice.

136. O liczbie słuźalców i zbytkach panów Rzymskich mówiono nie raz wyżej.

137. Obacz K. XIII. R. 32.

138. Obacz K. XII. R. 59.

139. Wzmianka o nim w XIII. R. 19. Woluzyuszowie ród swój od królów wyprowadzali.

140. Gymnasium, miejsce, szkoła do ćwiczenia ciała w różnych sztukach iako to w zapaskach, bieganiu, szermowaniu i tam daley. Nazwane tak od słowa Greckiego *Gymnos* nagi, że się w nim nago młódź ćwiczyła. W sensie metaforycznym, niewłaściwym bierze się teraz za szkołę, fargę, gdzie żaków uczą. O tym Gymnasium Neronowym wspomina Swetoniusz w życiu iego R. XII. Filostrat w życiu Apolloniusza IV. 42. Było zaś to Gymnasium z łaźniami cum *Thermis* na placu Marsowym. Rozwaliny łaźni Neronowych prawie są zniszczone R. 1757. dla rozszerzenia Ratuszu miasta el *Governo*. W Gimnazyach oleiem ciało dla rzeźwości smarowano.

141. Niegdyś szafowano oley w czasie radości publiczney, w czasie zwycięstw i tryumfow, iako uczynił Scypion, Juliusz Cezar, Agryppa: lecz Neron na-

śladując łatwości, albo raczej płochości Greków, uczynił ten podarunek, nie dla pożytku potrzebnych, ale na potrzeby zapasnicze. Zkąd Pliniusz w K. XV. R. 4. *Usus olei ad luxuriam vertere Græci, vitiorum omnium genitores, in Gymnasiis publicando.*

142. W K. XIII. R. 28.

143. O Kossucyaniu wszeteczniku mówiono w K. XIII. R. 33. o Osteryuszu w K. XII. R. 31. 39.

144. O prawie maiestatu obacz K. I. R. 72.

145. O Trybunach obacz K. I. R. 2. przypiski.

146. O paszkwilantach obacz K. IV. R. 35. przypiski. Obyczaiem praw starożytnych karać, more majorum, było według Eutropiusza VII. *Ut nudus per publicum ductus, furcâ capiti ejus infertâ, virgis usque ad mortem cæderetur, atque ita præcipitaretur de saxo.*

147. O uglaskaney od Senatu prawa tego surowości mówi Julius Paulus *Sentent. V. Tit. 5. de injuriis. Leg. 15.*

148. *Pedibus ire in sententiam.* Obacz K. III. R. 65.

149. Był potym Cesarzem po Othonie.

150. Wspomina o nim Juwenalis w Sat. IV. wierszu 125. Petroniusz na początku Satyryka.

151. *Codicilli.* Jak srogie rzeczy pisali Rzymianie w swoich testamentach, widzieliśmy w K. VI. R. 38. Zakazał był tego Senat za Augusta, lecz chytry pan sprzeciwił się zakazowi, zostawując niby szczątek

wolności od siebie potłumioney, zwłaszcza takiej, która nikomu nie mogła szkodzić.

152. *Præfectus Annonæ*. Obacz o nim K. XIII. R. 22. przypiski.

153. Ow to według *Filostrata Crudelitatis omnis, omnisque lasciviæ Neroni magister*. Życie tego bezecnika, w krótkich słowach zawarł przypisnik *Juwenalisza* na wiersz 155. Sat. I. *Pone Tygellinum tæda lucebis in ista*. Groza tu wspominać o przeszłych iego zbrodniach. Następujące, które wspomina *Tacyt*, pokażą łącno, co to był za niecnota.

154. Podobno *Tragedye*, które imie iego noszą: w nich wiele pięknych myśli, mało sztuki.

155. R. Z. R. DCCXXXII. *Apryppa* dla uyscia za zdrości udał się na wyspę *Lesbos*, której stołeczne miasto *Mitylena*.

156. W sławnych owych, a prawie królewskich ogrodach swoich. O których będzie mowa w K. XV. R. 39. Nie było dawniey zwyczajui tego w Rzymie, zajmować placu ogrodami: żali się na to *Pliniusz* w K. XIX. R. 4. *Jam quidem hortorum nomine, in ipsa Urbe delicias, agros, villasque possident, Primus hoc instituit Athenis Epicurus, otii magister. Usque ad eum, moris non fuerat in oppidis habitari rura. Romæ quidem per se orthus ager pauperis erat.*

157. Urodzony w *Kordubie*, w *Hiszpanii*.

158. Ozdabiając one posągami, szpalerami, fontanami. Wspomina o tym *Juwenalisz* w *Satyrze X*.

wierszu 16. *Magnos Senecæ prædivitis hortos.* Wieś Seneki nazywała się *villa Nomentana* na przedmieściu Rzymskim.

159. O lichwie Seneki, którą brał z samey Brytannii, mówiliśmy wyżej K. XIII. R. 42. przypiskach.

160. Panował Neron ośm lat, gdy to Seneka mówił.

161. O Witelliuszu, przyiacielu Klaudyusza, wielkimi łaskami od niego obdarzonym mówiono w Księgach VI. R. 32. i często w XI. XII. O Woluzyuszu w K. XIII. R. 32.

162. Mówiono o nim trochę wyżej. Zginął potym, iako będziesz miał w K. XV. R. 66. 68.

163. O Rubellu Plaucie mówiono wyżej w R. 22. O Sylli w K. XIII. R. 47.

164. Na samo imie Sylli, które się Dyktatorem Syllą niegdyś wstawilo... Rubellus był wnukiem Druza Cezara, a prawnukiem Augusta. Obacz Tablicę Cesarzów.

165. Pięknie Bokon w księdzie de Augmen. Scient. VI. 3. *Non Epicuri schola, sed Stoica veteres Respublicas perturbavit.* Giną kraie rozpustą i zepsutemi obyczaiami, lecz giną i dziką tych posępnych hipokrytów cnotą, którzy pełni dumy, uporu i zaciętości, pod barwą dobra pospolitego, często swe prywatne zyski i chęci ukrywaią.

166. L. Antistius ociec Antistyi Pollucyi żony Rubella Plauta.

167. W Gimnasion: obacz wyżej o nim.
168. Wschodni królowie, iacy są i teraz Turcy, Persowie używali Eunuchów albo rzezańców do naj-tajemniejszych posług, którzy mieli pod sobą zbiorów, kruków, drabów poufałych na wykonanie rozkazów.
169. Dla takiejj Senatu nikczemnego podłości.
170. To miejsce objaśnia Seneka, mówiąc o dawney powadze ludu Rzymskiego w Tragedyi Oktawii Akcie III. wierszu 675.

*Ubi Romani vis est populi?
Fregit claros quæ sæpe Duces;
Dedit invictæ leges patriæ,
Fasces dignis civibus olim:
Jussit bellum pacemque; feras
Gentes domuit; captos Reges
Carcere clausit.*

*Gdzież twa potęga Ludu zawołany?
Coś nieraz tłumił waleczne hetmany;
Z którego możney brał świat prawa ręki,
A godny ziomek urzędnicze pęki;
Władałeś gwoli wojną i pokojem,
Dzikieś narody częstym krócił boiem.
A na zwalczone Króle i Xiążęta
W ciemnych katuszach kładł niewolne pęta.*

171. Mówiono o nim wyżej w R. 7.

172. Musiał ten zdrayca nabaiać, że go Oktawia, iako Admirala floty namawiała, aby z nią przeciwko Neronowi bunt połnił.

173. Nie daleko wybrzeża Puteolskiego, teraz wyspa S. Maryi, sławna wygnaniem dam szlache-tnych, za pierwszych Cesarzów.

174. Zona Germanika. Obacz K. V. R. 12. O Julii będziesz miał w Dopelnieniu K. IX. R. 24. 48. Była to córka Germanika i Agryppiny.

175. Wspomina to Seneka w Tragedyi Oktawia, Akcie III. wierszu 658.

Soror Augusti, non uxor ero.

Absint tantum tristes pœnæ

Etique metus.

Siostrą Augusta będę, a nie żoną,

By tylko srogię mężi oddalono

I śmierć odemnie etc.

176. Klaudyusza, Germanika, Nerona Druza, Oyca, stryia i brata swego, z Neronem przez przysposobienie zpokrewnionych. Dla czego sam Neron nazywał się Germanikiem.

177. Pisarka swego. Swetoniusz powiada. *Liber-
tos divites et senes, olim adoptionis, mox domina-
tionis suæ fautores, venenò partim cibis, partim po-
tionibus inditò intercept.* Na tego Doryfora, iako świadczy Dion w K. LXI, tak był naprzód łaskaw Neron, że mu, ze zwykłej sobie rozrzutności, du-

centies sestertium, to jest na nasze pieniądze około 370,575. czerwonych złotych darował. Wspomina o nim także Swetoniusz w życiu Nerona XXIX. Lecz jako mniemają ludzie uczeni, musiał się albo on, albo pisarkowie pomylić, kładąc Doryfora miasto Pytagory, o którym się mówić będzie niżej w K. XV. R. 37.

178. Pallas, wyzwoleniec ów Klaudyusza, który za jego radą wziął za żonę Agryppinę swą synowicę rodzoną, iako o tym mówiono w K. XII. R. 1. 2. 3. Zyskowna była nader służba dla wyzwolenców za gnuśnego pana, który się cały ich radami powodował. O Pallacie to można przydać, że w R. 1720. za Klemensa XI. Papieża, w folwarku Xiążąt Kolumnów, przy drodze Tyburtyńskiej, za Kościołem S. Wawrzyńca znaleziony sklep grobowy, a w nim naczynie misterne z porfiru. W tym naczyniu były jeszcze kości ludzkie, i razem pierścień złoty, ważący około czterech groszy srebrnych. W pierścieniu siedział kamyk Sardyk, i na nim wryta *Chimera*. Paweł Alexander Maffei dowodzi, że to był grób Pallasa. To naczynie znajduje się w Gabinecie ciekawym Kardynała Alexandra Albani.

179. O Pizonie wiele się powie w księdze następującej. To tylko o nim teraz napisać można, co Przypiśnik Juwenalisza na ów wiersz 109. Satyry V. powiada. Ze był z przecacney familii Kalpurniuszów, że często tragedye w scenicznym stroiu wyprawował:

że w szachy grał naydoskonaley. Kaligula go wygnał za to, że do żony, sobie od niego wydarłey i porzuconey znowu powrócił. Klaudyusz mu do Rzymu powrócić kazał, gdzie po zakończonym Konsulacie żył wspaniale; wiele ubogich szczodrobliwością wspierał, i corok wielu z gminu do Rycerskiego stanu podnosił.

N O T Y

DO KSIĘGI PIĘTNASTEY.

-
1. **M**owa o nim często w księgach poprzedzających.
 2. Obacz o nim K. XIV. R. 26.
 3. Procrastinator. Taki był według Kronikarzy Polskich Zygmunt August. O Hirkanach obacz K. XIV. R. 25.
 4. Teraz część Kurdystanu i Mezopotamii.
 5. Tyranow maxyma, ludzkiej natury i spokojności publiczney nieprzyaciółka.
 6. Urodzony z Wonona II. Wologeza i Pakora oycy: obacz K. XII. R. 14.
 7. Obacz K. IV. R. 5. XIII. R. 35.
 8. Wpada do Tygra. D'Anville rozumie, że ta rzeka teraz się zowie Khambour, a Tygranocerta Seręd.

9. Miasteczko Mezopotamii, dotychczas imie nosi Nesibin. Obacz Pliniusza VI. 15.

10. Około dziewięciu mil naszych. Passus krok, iak wyżej mówiono, miał w sobie pultrzecia łokcia.

11. W R. 3.

12. Tygrana, któremu Rzymianie dla tego dali koronę, aby sami w Armenii pod iego imieniem panowali.

13. W R. 5.

14. Suknią szkarłatem brąmowaną, krzesło słoniową kością ozdobione, sella curulis.

15. Z tego, i wielu innych mieysc pokazuią się zabobony i lekkowierność Rzymian. Płomyczków Elektrycznych świadkami są często teraz pręty żelazne i krzyże na kościołach. Rzymianie nie znali tak z gruntu natury, iak wieki nasze, szczęśliwsze w tey mierze nad starożytność.

16. Miasto Armenii więksey nad Eufratem, teraz Simsat.

17. O wieńcach czyli koronach żołnierskich mówiono w K. II. R. 9. przypiskach.

18. R. Z. R. CDXXXIII. Weturyusza i Posthuma konsulów, przy Kaudyum znieśli Samnitowie, i poimańców przez zelżywe sochy, na znak niewoli przepędzili, sub jugum miserunt. Florus I. 16. Obacz o Sochach. K. XI. R. 28. przypiski. Obelżywsza ieszcze dla Rzymian była klęska R. Z. R. DCXVII. kiedy cztery tysiące Numantynów, przez 14. lat, czterdzie-

stu tysięcy Rzymian potęgę wstrzymywało, a Hostylusza Mancyna Konsula tak ustawicznym biciem zniszczyło, iż za świadectwem tegoż Flora II. 18. *Ne oculos quidem aut vocem Numantini viri quisquam sustineret.*

19. Teraz Arsen, rzeka Armenii większey wpada do Eufratu.

20. Ten waleczny hetman, nie tylko się rycerskimi dzieły, ale pisnami nawet, iako Juliusz Cezar wslawił. Wspomina go często Pliniusz w księgach Geograficznych.

21. Na miejscu obozu, nazwanym Principia, gdzie były złożone znaki wojskowe, orły, chorągwie, proporce, obrazy bogów i Cesarzów. Które starożytne Rycerstwo, iako rzeczy święte, w osobliwszym miało poszanowaniu.

22. Dziesięć naszych.

23. Obacz K. I. R. 24. przypiski.

24. O tych słupach, Trophæa, oraz bramach tryumfalnych, Arcus, obacz Alexandra Donata o Rzymie II. 10.

25. Swetoniusz pisze o Juliuszu Cezarze w życiu iego LXXVI. *Monetæ, publicisque vectigalibus peculiare servos præposuerat.*

26. W czym naybarziej wykroczył Kaligula. Obacz Swetoniusza w życiu iego R. XL.

27. *Sexcenties Sestertium* na nasze pieniądze 1,111,715. czer. zlot.

28. Obacz K. II. R. 51. K. III. R. 28. przypiski.

29. Bo się im każdy kłaniał, na iskakiwał, pochlebiał, aby od nich testamentem majątność jaką lub sumkę otrzymał. Zali się na to Pliniusz w K. XV. R. 1. *Postquam capere orbitas in auctoritate summa et potenti esse, captatio in questu fortissimo, ac sola gaudia in possidendo: pessum iere vitæ pretia: omnesque à maximo bono liberales dictæ artes in contrarium cecidere, ac servitute sola profici ceptum.* Jakie, za dawniejszych czasów, bezdzieństwo odbierało honory i zyski, opisuie Plautus Komik w Chwalibursie żołnierzu w Akcie III. Scen. I. Wier. 110.

30. Obacz K. III. R. 28. i przypiski do niego.

31. Wyspa Kreta, taraz Kandya.

32. Gubernatorom prowincyi, ieśli się dobrze na urzędzie sprawili, powracaiącym do Rzymu czynione były dzięki publiczne od obywatelów kraiu.

33. *Vetus verbum est, mowi Makrobiusz Saturnalium II. 13. Leges bonæ ex malis moribus procreantur.*

34. O prawie Cincia mówiono w K. XI. R. 9. Prawo Julia postanowione od Augusta, przeciwko zabiegom burzliwym o urzędy: obacz Swetoniusza w w życiu iego R. XXXIV. i XL. Obacz Juliusza Pawła *Sentent. V. Tit. 30. Ad legem Juliam Ambitûs, leg. 1...* Prawo Calpurnia postanowione od Kalpurniusza Pizona Frugi, Trybuna gminnego, o restytucyi żdzierstw urzędowych *Repetundarum, R. Z. R. DCV.*

35. *Ea de re relatum.* Wolno było Senatorom, dla pożytku dobra pospolitego, mówić co interlocutorie: lecz decyzja bywała tylko w materyach przez Konsulów do rady podanych. Inne rzeczy szły losem; mógł każdy mówić co chciał; iak i tu Trazea uczynił.

36. Dla zupełnego zrozumienia mieysca tego, w Tacycie wiedzieć należy, że obywatele prowincyi iakiey, wysyłali posłów do Rzymu, na dziękczynienie w Senacie, tym którzy u nich urząd iaki sprawowali. To było powodem, że rządcy prowincyi, przed wyjazdem swoim do Rzymu, ubiegali się, nakształt kandydatów o suffragia dla swey zalety, z wielką podłością i Rzymskich magistratur hańbą. August Cesarz R. Z. R. DCCLXIV. przykazał, ażeby żadnemu prowincyi rządcy, podczas sprawowania urzędu, ani w przeciągu sześciudziesiąt dni po wyjeździe, żadnego honoru nie czyniono. Niektórzy za świadectwem Diona LVI. nazbierawszy pochwał i świadectw, wiele złego napotym beśpiecznie broili. Po Auguście iednak i Neronie, znouu ten zwyczaj wznowiono, iako się widzieć daie w Panegiryku Pliniusza LXX.

37. O Gymnasium obacz w K. XIV. R. 47.

38. Teraz Torre dell' Annunciata, na wybrzeżu Neapolitańskim.

39. Klaudyą Augustę.

40. Teraz Capo d'Anzo, obacz K. XIV. R. 27.

41. Swetoniusz w życiu Augusta R. XVIII. po-

wiada: Quo Actiaca victoria memoria celebratior in posterum esset, urbem Nicopolim apud Actium condidit: ludosque illic quinquennales constituit: et Ampliatô vetere Apollinis templô, locum castrorum, quibus fuerat usus, exornatum navalibus spoliis Neptuno et Marti cousecravit. Akcyum, pamiętne wygrana bitwą wodną nad Antonim Tryumwirem.

42. Dwu Fortun, które czczono w Antium, Felicis, Equestris. Obacz K. III. R. 71. także Horacyusza odę do Fortuny.

43. O Bowillach obacz K. II. R. 49.

44. O tym zabobonnym królu obacz w Dopelnieniu K. XVI. R. 31. i dalsze.

45. Tetrarcha, z Greckiego toż samo znaczy, co nad czwartą częścią królestwa iakięgo panujący. Nie tylko zaś nazywa się Tetrarchą, który z innemi trzema państwo iakie posiada, ale i ten, który po Tetrarchach. bądź ich było mniej, bądź więcej, panowanie objął: także ten, który sam jeden ów kraj trzyma, który dawniey od czterech Tetrarchów był posiadany.

46. Jak wielka była dana władza Pompeiowi, w krótkich to słowach wyraża Paterkulus 11. 31. pæne totius orbis terrarum imperium uni viro deferebatur.

47. Miasto Kappadoeyi, albo Armenii mniejszey, teraz Malatia.

48. Odprawował się obrządek lustracyi na placu, na którym żołnierze, wawrzynem uwieńczeni stawali:

li:

li: bito ofiary Marsowi; następowały badania wróżbitów, auspicia habebantur; nakoniec hetman mowę miał publiczną.

49. R. Z. R. DCLXXXV. wojował w Armenii Lucyusz Lukullus, o którym obacz Plutarcha.

50. Panów, celniejszych obywatelów kraiu: bo po Grecku Megistos znaczy naywiększego. Łacinnicy to wyrażają przez Proceres, Persowie przez Satrapów. My Polacy Xiążętami ich nazwać możemy.

51. Miejsce to było przy mieście Arsamosata, iako mówiono wyżej w R. 10.

52. Tyberyusz Alexander syn Alexandra Alabarcha Alexandryi, oycowskiej pobożności, i religii Żydowskiej odstępcą. Był po Kuspiuszu Prokuratorem Judzkim. Obacz Jozefa Żydowina w Starożytnościach XX. 5.

53. Minister bello datus.

54. Nie miał ieszcze lat 25. Obacz K. I. R. 3.

55. Korbulon Tyrydata.

56. U Rzymian nocna pora dzieliła się na cztery czaty, Vigilie, podług wymiaru klepsydry: na początku każdej czaty dawano znak wtrąbę. Zkąd Lukan w K. V. wierszu 506.

Już cały zmiłknął obóz, a na trzeciej chwili

Groźny brzęk, z swych się łżysk Czatownicy ruszyli.

Po danym znaku obchodził Setnik strażę, i czy się wszystko dobrze działo, oznajmował hetmanowi.

57. Obacz Polibiusza w K. XIV, którego pię-

knemi i pożytecznemi przypiskami objaśnił Kawaler Folard Francuz.

58. O Augurale mówiono w K. II. R. 13. Stos, czyli oltarz z drzew ułożony Ara zapalono po wieczery, bądź, iako Lipsyusz mniema, dla ofiary bogom wieczery, którą iedli; bądź ażeby przyświecał odprawiającym czaty żołnierzom, iako mniema Rutger. Nic o tym pewnego nie mamy.

59. Pakor i Wologezes byli bracia Tyrydata, iako mówiono w R. 14. Ecbatana stolica Medyi, zbudowana, albo raczey odnowiona od Seleuka Króla, teraz Hamdan w prowincyi Irak-Ajami.

60. Rzymskim zwyczajem, u których idącym do Magistratowych, szable odbierano.

61. Legatów i Gubernatorów prowincyi, nie mógł żaden z ludzi prowincyalnych, ani plebeiusz uściskaniem lub pocałowaniem witać. Zkąd Sparcyan w życiu Sewera Cesarza mówi, że gdy będącego Legatem w Afryce ieden z Leptytanów, po starey znaiomości uścisnął, kazał go kiimi obić; a woźny wrzeszczał przy plagach. Legatum populi Romani homo plebejus temere amplecti noli. Z tey okazji ieździli potym Legatowie wózkiem, którzy pierwey po mieście pieszo chodzili.

62. Alpy nadmorskie ciągną się od morza do góry Viso. Narody mieszkające na nich wylicza Pliniusz na Trophæum Augusta w K. III. 20. *Caturiges, Brigiani, Sogiontii, Brodiontii, Nemaloni, Edenates,*

Esubiani, Veamini, Gallitæ, Triallati, Ectini, Vergunni, Egvituri, Nementuri, Oratelli, Nerusi, Velauni, Svetri. Teraz, ile dochodzić można, Chorget, Briançon, Digne, Embrun, Miolans, Seyne, Hubaye, Barreme, Colmars, Alloz, Anot, Vergous, Guillaumes, Entraunes, Entteveaux, Vence, Bueil, le val de Sture. To Trophæum było, gdzie teraz la ville de Torbia w Dyecezyi de Nice.

63. O prawie Łacińskim, de Jure Latii obacz K. XI. R. 27. przypiski.

64. Prawo od Roscyusza Othona R. Z. R. DCLXXXV. postanowione, Rycerstwu Rzymskiemu Equitibus, czternaście stopniów ordines, gradus, na Teatrum naznaczyło. Atoli w Cyrku Senat, Rycerstwo, pospolstwo, wszyscy siedzieli, iak kto przyszedł. Potym R. Z. R. DCCLVII. za Cynny i Messalli Konsulów, wszystkie stany osobno na widoki patrzyły, iako świadczy Dion w K. LV. Wszakże: ponieważ i na ow czas pewnych a stałych siedzeń nie mieli, Senatorom naznaczył Klaudyusz, a Neron po nim Rycerstwu. Obacz Swetoniusza w życiu Nerona XI. Pliniusza VIII. 7. Diona LX.

65. Obacz Diona LXI. Swetoniusza w Neronie XII, który powiada że 400. Senatorów, a 600. z Rycerskiego stanu wyprawił, na plac, aby się z wysiekaczami bili. Domicyan toż samo czynił. O kobietach pięknie napisał Juwenalisz w Sat. VI. 245.

66. Mówiono o nich wyżej w R. 15.

67. Zbudowane od Chalcydów, iako świadczy Pliniusz III. 5. Neapolis Chalcidensium et ipsa Parthenope a tumulo Syrenis appellata.

68. Od tego to pnieźnego błazna i piiaka; nazwane kielichy Watyńskie, Calices Vatiniani z czterma nosami, o których Juwenalisz w Satyrze V. 46.

I ty Beneweckiego szewca, zaszczyt lichy

Noszące, z czterma nosy wytrząśniesz kielichy.

Kochał go Neron naybarziefy za to, że Senatu nienawidział, często Panu mawiał. Odi te Caesar, quia Senator es. Dion.

69. Za czasów pierwszych Cesarzów, samych tylko wyzwoleńców używano w gabinetach za skrybentów, kancellarzystów. Witelliusz, za świadectwem Tacyta w Historji K. I. 58. ministeria principatūs per libertos agi solita, in Equites Romanos disponit. Sparcyan zwyczaj ten późniefy kładzie, świadcząc, iż Hadryan Cesarz, ab Epistolis et libellis primus equites Romanos habuit.

70. Swetoniusz mówi, że nań ślepota napadła, i że powstając z krzesła, gdy mu się suknia zawadziła, wziął to za nieszczęśliwą wroźkę.

71. Ze się został.

72. Nakazywał przyiaciołom obiady kosztowne, wycieńczając przepychami z majątku. Jednemu z nich, za świadectwem Swetoniusza w R. XXVII. życia Nerona, same korony biesiadnicze Mitellita, z iedwabiów kosztownych z Indyi sprowadzonych, a

naydroższemi perfumami napoionych kosztowały Quadrages Sestertium, na nasze pieniądze około 40,281. czer. złot. Wieńce zaś z róż i nardowych liści ieszcze więcey nieco. O tych koronach Indyjskich obacz Pliniusza w K. XXI. 3.

73. Ten staw Agryppy, iako się dorozumiewa Donatus de urbe Roma III. 23. był w samych iego ogrodach, a przeto nie daleko Pantheonu i mieysca nazwanego teraz Pallazzo della Academia Ecclesiastica.

74. O tey biesiadzie od Nerona i Tygellina sporządzoney pisze także Dion, który większą niżeli skromny Tacyt, w opisywaniu rozpust owych daie sobie wolność.

75. Wspomina Swetoniusz z Dionem o tym bezecnym małżeństwie, iako i o powtórnym ze Sporem, którego kazał uskopić.

76. Flammeolum była to chusta, welum, towalnia, koloru żółtego luteus color, którą oblubienicy głowę nakrywano. Z tey okoliczności, nie będzie od rzeczy, namienić nieco o ślubnych obrządkach u Rzymian.

o SLUBNYCH OBRZĄDKACH u RZYMIAN.

Troiakim sposobem u Rzymian wiązały się małżeństwa Usu, Confarreatione i Coemptione. Obacz o tym w K. IV. R. 16. przypiski. Kto u Rzymian chciał żonę pojąć, prosił u tego, w czyiey ona była mocy

Stipulabatur, a ten zaś, który ją obiecywał Spondebat. Ten wzajemny kontrakt nazywał się Sponsalia: a gdy interes był jeszcze w traktowaniu, męża przyszłego nazywano Sponsus Speratus, a żonę Sponsa Sperata. Zaręczyny bywały często słowne, pospolicie jednak one zapisywano i pieczęciami utwierdzano. Potym oblubieniec dawał pannie annulum pronubum, ślubny pierścień, żelazny za czasów jeszcze Pliniusza, potym złoty. Obierano zaś pewne dni tylko i czasy do ślubu; z których wyłączano miesiąc May, świętki Saliow i Parentalia, dzień zaduszny po naszymu: także wszystkie dni w miesiącu, nazwane Kalendæ, Nonæ, Idus i pierwszy po nich następujący.

Nigdy się ślub nie odprawował, bez przytomnych wieszczków Auspices; bito bydle na ofiarę Junonie, iako Protektórce małżeństw, Præses nuptiarum, z którego wyrzucano żółć, na znak, że w tym stanie żadna gorycz być nie powinna. Pannie młodej przedzielano włosy grotem od włóczni, na znak, że ma rodzić rycerskie męże: kładziono wieniec: opasywano pasem wełnianym, który pan młody na łożu ślubnym zdejmował. Ztąd przysłowie zonam solve-re, znaczyło odebrać wstyd kobiecie; kładziono suknię dzianą, z ciągłych od wierzchu do dołu nici, nakształt pończoch, tunica recta, nakoniec przykrywano głowę Flammeo. W takim odzieniu porywano ją z łona matki, lub opiekunki, na znak skromno-

ści, ażeby się nie zdawała sama chcieć męża; i prowadzono do domu oblubieńca, domum deducebatur, ztąd imię Junony Domiduca. Prowadziło ją trzech chłopców Paranymphi, z których ieden niósł pochodnię albo łuczywo, drudzy dway samą pod ręce wiedli. Szły około pani służebne dziewczki z przęślicą, wrzecionem, i nicią, na znak, że kobietom nie do spraw się publicznych mieszać, nie próżniactwem i utratą, ale pracą rąk bawić się należy. Ciągnęła się potym processya krewnych, przyjaciół, sąsiadów, niosąc z sobą w podarunku, każdy co z domowych sprzętów dla pani młodey; chłopiec zaś nazwiskiem Camillus niósł w nakrytym naczyniu, nazwanym Cumera cacki dziecinne crepundia, dla dziecięcia, które się miało potym urodzić, i na szyi je zawieszzone, dla zabawki lub zabobonów nosić. Dom przyszłego małżonka stroiono gałęziem, kwieciem, makatami, przed którym gdy stanęła panna młoda, pytał oblubieniec ktoby była? ona zaś odpowiadała, ubi tu Cajus ego Caja: co tak tłomaczono: kiedy ty pan i gospodarz, ja pani i gospodyni.

Potym pani młoda zawieszała na drzwiach domu naleęcz welniany, i sadłem wilczym albo świniem (przeciwko czarom i urokom iak mniemano) one smarowała ungebat, zkąd nazwana Uxor iakoby Uxor gwazdarka. Nie przechodziła zaś progu, ale ją przenoszono iakoby niechętną: albo że się niegodziło tykać stopą, progu bogini Weście naysczystszej po-

święconego, tej kobiecie, która wkrótce panną być poprzestać miała. Skoro weszła do domu, oddawano iey klucze znak starania o domie: także wodę i ogień, że z wilgoci i ciepła wszelki płód być rozumiano. Tą wodą nogi oblubieńców myto. Dawał zatym oblubieniec bankiet oblubienicy, tak iako pierwey ona mu z rodzicami lub opiekunami dawała. Pod czas tej kolacyi, trębacze trąbili, a biesiadnicy krzyczeli Jo Talasse (iak Grecy Jo Hymenee) na pamiątkę iakiegoś Talassa, który z żoną swoją, iedną z porwanych za Romula Sabineek, żył w zgodzie i szczęśliwości długoletniey. Rzucano potym chłopcom orzechy, na znak tego, iakoby się iuż nowożeńcy, porzuciwszy fraszki i plonne wolnego życia zabawy, do starania o gospodarstwo i wychowu dziątek obracali. Panny też młode ofiarowały Wenerze na tenże sam koniec lalki, pupki, dziecinne zabawki. Chłopcy zaś śpiewali pieśni wszeteczne nazwane Fescennina; bądź, że w mieście tego nazwiska ten zwyczaj naprzd się ziawił; bądź ażeby fascinum, czary, od nowożeńców oddalili. Nakoniec pani młoda, od matrony iednomężney Pronuba, kładziona była na łożu in lecto geniali, tak nazwanym od rodzenia a płodzenia gigno: to zaś łożko nazywało się także Adversus, że stało na przeciwko drzwi pokoiowych. Gdy odchodziła kompania Officium, dawano iey podarunki apophoreta. Nazaiutrz znowu pan młody sprawował biesiadę nazwaną Repotia: przyjaciele i krewni

posyłali upominki pani młodey, a od pana młodego wzajemnie odbierali. Kończyła się ceremonia ofiarą, którą przy zaczęciu gospodarstwa nowego pani młoda w domu czyniła.

o R O Z W O D A C H.

Małżeństwa matrimonia u Rzymian rozrywały się przez rozwód *solvebantur divortiô*, tak iako zaręczyni sponsalia rozchodziły się odrzutem *renunciabantur repudio*. Forma odrzutu *Repudii* była ta: *Conditione tuâ non utor*. Kondycyą zaś nazywała się umowa ślubna albo intercyza. W takim przypadku mężczyzna podpadał karze pieniężney, równey pierścieniowi przysłej oblubienicy od siebie ofiarowanemu, a niewiasta we dwoie płaciła. Jeśli zaś żadna strona nie dała okazji do rozeyścia się tego związku, ustawała kara. Rozwód ze strony męża nazywał się z Greckiego *apopompe* odesłanie: ze strony żony *apolepsis* porzucenie. Rozwód prawem Romula pozwolony był mężowi, ieśliby żona truła lub czarowała dzieci, ieśliby na miejscu swego dziecięcia, cudze podrzuciła; także za cudzołostwo i za picie wina bez wiedzy męża. Sprawa żony sądziła się w przytomności przyjaciół. A lubo tak dawne od Romula stanęło prawo pozwalające rozwodu, iednak aż w R. Z. R. 520. pierwszy rozwiódł się Karwilius Ruga dla niepłodności żony: od tego czasu poczęły u Rzymian częste nader być rozwody, zwłaszcza za zepsutych oby-

czaiów. Gdy stanął rozwód, oddawał mąż posąg, i interczy darto. Formuła zaś była takowa. Res tuas tibi habeto, albo: Collige sarcinulas: exi, vade foras. Znak rozwodu był także odebranie kluczków. Jeśli bez winy żeńskiej mąż ją oddał, zostawał zupełny posąg przy niej. Jeśli zaś była winna, zatrzymywał za każde dziecko szóstą część do połowy posagu. Atoli cudzołożnicy, jeśli by nie miała synów, trzy części posagu i podarunki przedślubne przy mężu zostały. Obacz Bryssona de Ritu Nuptiarum.

77. Z liczby tych, którzy na Nerona składają winę, są Dion, LXII. Sulpicy Sewerus II. 39. Orozyusz VII. 7. mianowicie Swetoniusz, który mówi wyraźnie: „ że ani miastu, ani oyczyźnie nie przepuścił. Gdy „ ktoś w potoczney rozmowie przytoczył wiersz ów „ Grecki, Po moiey śmierci niech się ogień zmiesza „ z ziemią, odpowiedział, niech za mego życia. Ja „ koż pod czas pożaru widziano iego pokoiowych z „ ożogami latających.” Ten wiersz bezecny, miewał często w uściech Tyberyusz, narodu ludzkiego nieprzyjaciel, życząc, aby za życia tylko dobrze mu było. Toż samo napisał Klaudyan o Rufinie.

Everso lubet orbe meri: solatia letho

Exitium commune dabit.

Lubo ginąc na gruzach świata! a dla ciebie

Znośniejsza będzie zguba w powszechnym pogrzebie.

78. Cyrku największego, Circus Maximus, gdzie było Velabrum oliwny rynek i iatki. Jako pisze Ho-

racyusz w Sat. II. 3. wierszu 229. cum Velabro omne macellum.

79. Czemu po pożarze wznieconym od Gallów zbudowany był Rzym ciasno, krzywo i niekształtnie, daie przyczynę Liwiusz V. 55. Antiqua lege promiscuè urbs ædificari cœpta. Tegula publicè præbita est: saxi materiæque cædendæ, unde quisque vellet jus factum prædibus acceptis eo annò ædificia perfecturos. Festinatio curam exemit vicos dirigendi, dum omisso sui alienique discrimine, in vacuo ædificant. Ea est causa, ut veteres cloacæ, primò per publicum ductæ, nunc privata passim subeant tecta: formaque urbis sit occupatæ magis, quàm divisæ similis.

80. Na górze Eskwilińskiej były te ogrody, których część zajmują teraz zwaliska cieplic Tyta. Obacz Piranesi Antichita Romane Tom I. na karcie 28., Dom Nerona nazywał się Transitoria, po którego zgorzeniu zbudował złoty. Obacz niżej.

81. O placu Marsowym obacz K. XII. R. 17. przypiski. Gmachy Agryppy były iego pałace, ogrody, cieplice, Diribitorium, albo mieysce, gdzie rozdawano traktament żołnierzom. Trwa dotąd Pantheon i wiele gruzów cieplicznych, które się teraz zowią l'Arco della Ciambella... Ogrody Nerona były na górze Watykańskiej.

82. Ad tres nummos, na nasze pieniądze prawie złoty. Mowa tu o korcu Modius, około 27. funtów

ważącym. Dobrze powiada Lukan III. 58. Nescit plebs jejunia timere.

83. Powiada o tym Swetoniusz w życiu iego R. XXXVIII.

84. Trwał ten pożar naprzód przez sześć dni i siedm nocy według Swetoniusza; potym znowu wybuchnąwszy przez trzy dni niszczył, iako to znać z kamiennego napisu u Grutera na karcie 61. pod liczbą 3.

85. O częściach, kwaterach, podziale miasta Rzymu, Regiones urbis, obacz Publiusza Wiktora.

86. Dwory Domus, kamienice Insulæ. obacz K. XII. R. 23. przypiski. Rzym dzielił się na czternaście części Regiones. Z tych VI. VII. IX. XIV. zostały w całości. Zginęły zaś do szczętu II. III. IV. W drugiej zgorzało kamienic 3106. dworow 333. W trzeciej zgorzało kamienic 2807. dworów 160. W czwartej zgorzało kamienic 2758. dworów 138. summa.

Kamienic Insulæ 8662.

Dworów Domus 631.

Cóż kiedy się tu przydadzą siedm inne części, napół spalone i zniszczone, do tego kościoły, chodniki czyli galerye porticus: co za klęska niezmierna! Wiele zaś było kamienic i dworów w Rzymie całym, obacz K. XII. R. 23. przypiski.

87. Templum Lunæ na gorze Awentynu: iak wiele zaś wybornych rzeczy spłonęło w tym kościele, poznać to z Witruwiusza V. 5. iż L. Mummiusz zburzywszy theatrum w Koryncie, wszystkie iego ozdoby.

miedziane do Rzymu przywiozł i w kościele Luny złożył.

88. Ten ołtarz sam sobie Herkules wystawił. Posąg jego dziwnie piękny z miedzi znaleziony był między zwaliskami ołtarza. Obacz Aldrovandi *Le statue de Roma* 273. o kościele Herkulesa *Herculis Olivari* obacz Warrona *de Lingua Latina* na kar. 57... Ewander przywędrował z Arkadyi do Włoch, i na gorze Palatinus osiadł.

89. O tym kościele pisze Liwiusz I. 12. Jowisz od Romula nazwany Stator, iż Rzymianów uciekających od Sabinów zastanowił, *fugam stitit*.

90. Przy gorze Palatyńskiej stał pałac Numy i kościół Westy: o tych to gmachach wspomina Horacy w Pieśni II. K. I. wierszu 13.

Widzieliśmy, iak Tyber w groźnym biegu

Włkąc zatopy od Etruskow brzegu,

Burzył gmach Westy gniewliwemi szumy

I pałac Numy.

W tym kościele Westy, było Palladium, bogowie domowi Dii Penates, także ogień wiecznie trwający, którego strzegły mniszki Westalskie.

91. Na Wespazyana, i innych iego następców pieniądzach często się daie widzieć ten napis *Roma resurgens*.

92. Miedzy założeniem Rzymu, a pierwszym od Gallów, potym miedzy odnowieniem miasta, a drugim za Nerona pożarem.

o ZŁOTYM NERONA DOMIE.

93. Neron mniemaiąc, że maiestat iego, ściśle miał nader w gmachach Augusta, Tyberysza i Kaliguli granice, a podobno chcąc Cyrusa, Monarchę Perskiego zrównać, który za świadectwem Pliniusza w K. XXXIII. R. 3. miał w pałacu swoim sklepienia złote, belki, słupy, i pilastry srebrne, zbudował sobie dom wspaniały, który Transitoria albo Przechodni (iż przezeń od góry Palatynu, aż do góry Eskwiliu przechodził) nazwał.

Gdy ten iego Przechodni pałac zgorzał, korzystając z gruzów miasta, umyślił niezmierney rozległości, nakładów, i naywymyślniejszych zbytków dom zbudować. W tym domu, według Tacyty, nie tak złoto i perły, zwyczajne zdawna, i pospolite iuż ozdoby, iako pola, ieziora, lasy, obszerne równiny i poyrzenia roskoszne były do podziwienia. Niestychny rozrzutnik, zakończywszy robotę, iakby ieszcze po pańsku nie mieszkał, powiedział za świadectwem Swetoniusza w życiu iego XXXI. Ze dopiero teraz iako człowiek mieszkać począł.

Ten dom od drogi świętey Via sacra, i pałacu Augusta palatium, ciągnął się aż do Eskwiliow. To iest zajmował miejsce, gdzie teraz kościoły SS. Franciszki, Franciszka z Pauli, Piotra w okowach, Amfiteatrum, albo Coliseo, Rozwaliny cieplic Tytusa, kościół S. Maryi większey, i znaczna część ogrodów, które się po górze Eskwilińskiej rozlegają.

Wszystko w nim było na przepych. Na samym wstępie stał miedziany kolos, od 120. stop z posągiem Nerona, i niezmierne o troistym rządzie galerye: bądź słowa Swetoniusza porticus triplices miliaris habentes znaczą liczbę kolumn 3000. bądź że te galerye tysiąc passus, albo milę Włoską zajmowały. Mówiono albowiem wyżey, że każdy passus u Rzymian zawierał w sobie pultrzecia łokcia.

Salę zaś, pokoje, gabinety, tajniki na rozpustę, wszystko złotem, srebrem, kamieniami drogiemi i konchami od pereł połyskiwało. Lecz naywiększa wydawała się okazałość w salach iadalnych Cœnationes, krytych tablicami ze słoniowey kości bądź ruchomemi versatiles, przez które kwiaty sypano, bądź rurkowatemi fistulatæ, przez które wodki pachnące z góry lano. Z tych sal nayokazalsza była jedna okrągła, która bez ustanku w dzień i w nocy obracała się, naksztalt świata, dziwną sztuką i kosztowną zporządzona. Do łazien zaś zprowadzono wody morskie, prawie o cztery mile nasze; a z Tyburu Tivoli mineralne, nader zimne i zdrowe do kąpieli. Obacz Swetoniusza w R. XXXI życia Nerona.

Cóż mówić, iak wiele tam złota było, kiedy teatrum Pompeia, od Nerona tym kruszczem okryte, a Tyrydatowi królowi Armenii pokazowane, iako będziesz miał w Dopelnieniu K. XVI. drobną było cząstką złotego domu, za świadectwem Pliniusza w K. XXXIII. R. 3. Co mówić o naykunsztowniejszych,

rąk i dowcipów ludzkich wynalazkach, z całego świata zebranych, a w zamtużach złotego domu (Sellariae tak nazwane od różnego gatunku stołków psotliwych) od Nerona złożonych? iako świadczy tenże Pliniusz w K. XXXIV. R. 8. Nie wspominam sprowadzonych z Kappadocyi samey, sztuk kamieni białych i przezrzystych, nazwanych Phengites, na wystawienie kaplicy pałacowey Fortunie Seja. Pomiiam kosztowne różnego rodzaju sprzęty: tak dalece że makaty tricliniaria Babilonica na pokrycie łóżek czyli kanap, na których u stołu legali biesiadnicy, kosztowały Neronowi Quadragies sestertiūm, to iest: około 74,125. czer. złot. iako pisze Pliniusz w K. VIII. R. 28. Miał też między naczyniami do napoju iedną czasę z drogiego kamienia wschodniego, nazwiskiem Murrhina, którą, według tegoż Pliniusza w K. XXXVII. 2. kupił za trzysta talentów, na nasze pieniądze 33,347. czer. złot. o czym obacz na końcu, między szczegulnemi wiadomościami o Neronie. Co się iednak tycze kleynotów, rozumiem, że po otworzonych minach dyamentowych, w Indyach wschodnich i zachodnich, więcej ich teraz mają królowie Europeyscy niżeli Neron. Kosztowny ow króla Portugalskiego dyament, ważący karatow 1680, to iest 25. łutów, taxowany 1,030,400,000. talerów, podobnoby dla swey wielkości i rzadkości wszystkie pałacu Neronowego ozdoby zgasił wnętrznym szacunkiem.

Cóżkolwiek osobliwszego, o złocie, srebrze i drogich kamieniach Domu złotego podali nam starożytni pisarze, mówić można, że w nim przewyższały wszystkie świata pałace, ogrody, zwierzyńce i stawy rozległe. O iednym z tych stawow powiada Swetoniusz, że był nakształt morza, otoczony różnemi gmachami, które miast pozor nieiakiś miały. Przydać tu należy wsie, winnice, łąki, lasy, z niewypowiedzianym mnostwem różnego gatunku bydła i zwierząt. Zkąd mówić można, iż ieden ten dom całą w sobie naturę, i sztuki nayznakomitsze zawarł wynalazki. Zkąd owe uszczyplwe wiersze wspomniane od Swetoniusza na Nerona, że dla swey wygody miasto za miasto wypchnął.

Roma domus fiet; Vejos migrate Quirites:

Si non et Vejos occupat ista domus

Będzie Rzym domem! wender do Weiow Rzymianie,

Jeśli tylko i Weiów dom ten nie dostanie.

Którzy głębiey myśleli, patrzali z żalnością, iako ieden gnuśnik, zbytkami i marnotrawstwem, skromność Rzymu, którą on świat zwyciężył, hańbił. Ztąd owe Pliniusza, w K. XXXVI. R. 15. zdanie. *Bis vidimus urbem totam cingi domibus principum Caji et Neronis, et hujus quidem, ne quid deesset, Aurea. Nimirum sic habitârunt illi, qui hoc imperium fecêre tantas ad vincendas gentes, triumphosque referendos ab aratro, aut foco exeuntes, quorum agri quoque minorem obtinuêre, quàm Sellariæ istorum,*

Kwitnął ten dom złoty za życia Nerona, i nieco po iego śmierci. Otóż równy Neronowi rozpustnik, skoro berła dopadł, iakby zbyt kom Neronowym czegoś ieszcze brakowało, mówi Swetoniusz w życiu iego VII. nihil quidquam prius pro potestate subscripsit, quam quingenties sestertium (na nasze pieniądze 926,420. ezer. złotych.) ad peragendam Auream domum.

Atoli po wytraceniu, swoją raczey rozpustą, niżeli obcą potęgą, tych rodzaju ludzkiego potłumców i potwor, spoczął Rzym chwilę za panowania Wespazyana i Tyta. Na ów czas też zbytek iednego obrocony na pożytki powszechne. Kolos poświęcony i oddany Słońcu: naypięknieysze rzeźby i malowidła złożone w kościele *P koiu*, i innych pożytecznych Wespazyana gmachach, iako świadczy Pliniusz w K. XXXIV. R. 7. 8. Na mieyscu stanów postawione Amfiteatrum: na polach stanęły łaźnie Tyta. Słowem, Rzym sobie przywrocony, iako pięknie opisał Marcyalisz poeta Libr. Spec. Ep. 2.

*Tu, z kąd gwiazdzisty Kolos bliżej z niebem gada,
A z niemi gmach sceniczny powstaie i siada,
P łyskał nienawisny dwor, a swym ogromem
P łknąwszy inne domy iednym z stał domem.
Tu gdzie Amfiteatrum zas adło szanowne,
Były stawy Nerona i ostepy łowne:
A gdzie Tyta ciuplice rzędem stoją długiem,
Kraiał nieużyteczny zbytek role pługiem.*

*Gdzie Klaudyjskie chłodniki letnie chłdzą znoie,
Tam dopiero dom złoty widział kresy snowie.*

Uyrzał Rzym sobie w sobie: a iednego zbytek

Twym darem, Cezar, w ludu zmienił się pożytek.

Delineacyą złotego domu Nerona, z opisania starożytnych Autorów, a mianowicie Marcyalisa, widzieć w Piranesi Antichita Romane Tomie I. na Tablicy XLIII. Zostały dotąd ieszcze niektóre iego zwaliska, które obacz w tymże Piranesi na mieyscu cytowanym i karcie 34. także na Tablicy XXXIII.

Jak wiele zaśłożono kosztów na wystawienie tego domu, świadczy iawnie Swetoniusz w R. XXXI, kiedy mówi, iż Nero tu naywięcey pokazał się rozrzutnym. Wyrażniey ieszcze przyświadcza Tacyt w K. XV. R. 42. i 45. co obaczysz w iego texcie.

94. Teraz Lago Averno, nie daleko Baiów, na wybrzeżu Pozzuolo.

95. Teraz paludi Pontinae, nie daleko Rzymu. Obacz Plusza III. 5.

96. Prawdziwie cudak. Chciał albowiem, zaświadcctwem Pliniusza, prowadzić sadzawkę na ryby od Mizenu aż do Awernu ieziora, a to ieszcze krytą i galleryami otoczoną. Zamyślał także zrobić fosseg od Awernu, aż do Ostyi, prawie na 150. mil Włoskich, iedynie dla przeiażdżki łodziami.

97. Jakowa była ta wysokość, od Nerona przepisana, wiedzieć nie można. To tylko wiemy ze Strabona V. iż August Cezar, ażeby dla zbytniey wy-

sokości domy nie zapadały, rozkazał, aby żaden gmach nowy, na publiczną ulicę stawiony, nieprzechodził wysokością stop 70. Traian zaś, według Aureliusza Wiktora in Epitoma XIII. postanowił, ażeby wysokość domów 60. stop nieprzechodziła ob ruinas faciles, et sumptus, si quando talia contingerent exitiosos. Obacz Bryssona.

98. Obacz Swetoniusza w życiu Nerona XVI.

99. Bagniska te widzieć ieszcze na drodze Ostyeńskiej, niedaleko jeziora Ostyeńskiego.

100. Ze fabryki tych kamieni były bliższe miasta, i że kamienie same nie taką miały twardość, iak Tyburtyńskie, które od ognia prędzey pękały. Obacz Witruwiusza II. 7. Strabona V.

101. O strożach wod, nazwanych Aquarii, obacz Burmana de Vectigal. Pop. Rom. XII.

102. Oddzielone albowiem od siebie domy, nie tak wielkiemu podlegały zażogi niebezpieczeństwu: do tego mocniejsze były na własnych murach wsparte. Dawniejszych czasów było ostrzeżono ustawą XII. Tablic, ażeby dom od domu na pułtrzecieystopy był oddalony, a to dla wolnego nakoło obchodu. Ambitus parietum sestertius pes esto. Atoli w szerzącym się coraz, a prawie niezmiernym mieście, dawno to zaniedbano. Obacz Bryssona.

103. Wiemy to z doświadczenia i świadectwa Lekarzy: iż więcey iest w Rzymie chorych w lecie na ulicy szerokiey nowego przedmieścia, niżeli na wą-

zkiey starego. Obacz Menalfa Erenata Mensa Romana na karcie 4.

104. O księgach Sybilskich obacz K. VI. R. 12. przypiski.

105. Przy Ostyi.

106. Nie tylko w czasach radosnych czyniono u Rzymian bogom modły supplicationes, ale nawet gdy iaka zaszła nieszczęśliwa przygoda, dla odwrócenia dalszych szwanków. Podczas tych Supplikacyi, czyli obsekracyi nakazywano Lectisternia, to zaś należało do Kwindecemwirów, którzy mieli staranie tych obrządków. Były zaś te Lectisternia obiady boże, na które bogów Septemwirowie, nazwani Epulōnes, nieiako zapraszali. Przeto stawiono tym niebieskim biesiadnikom w Kapitolium łoża, lecti sternebantur, nazwane pulvinaria obyczaiem Rzymian, którzy iedli accubando. Ztąd poszło, że częstokroć pulvinaria u starożytnych Rzymian kładną się za ołtarze i kościoły. Boginiom zaś, na pamiątkę dawney skromności niewiast, stawiono tylko stolki sellas. Zkąd obiady dla nich sporządzone nazywały się Sellisternia, czyli Subterternia. Walery Maximus temu przyświadcza II. 1. Fæminæ cum viris cubantibus sedentes cœnitabant, quæ consuetudo ex hominum convictu ad divina penetravit: nam Jovis epulo, ipse in lectulum, Juno et Minerva in sellas ad cœnam invitantur. Quod genus severitatis ætas nostra diligentius in Capitolio, quam in suis domibus servat: videlicet, quia magis

ad rem pertinet, dearum quam mulierum disciplinā contineri. O początkach tego obacz Liwiusza V. 15. XXI. 62. XXII. 70. O iutrznich pervigilia albo nabożeństwach nocnych przedświętnych obacz Rozyna.

107. Co za zbrodnie Chrześciane popelnili Tacycie? czemuś karę od Nerona włożoną opisując, iednego przynajmniej występku nie wytknął? Inaczey trzyma o Chrześcianach Plinius młodszy, równie iako i Tacyt poganin, Tacyta pisarz spółczesny i wielki przyaciel, ale sprawiedliwszy nad niego w tey mierze, kiedy w Liście 97. K. X. tak mówi do Traiana Cesarza. „Ta była treść winy lub błędu, że Chrześciane zwykli przededniem na iedno miejsce zchodzić się, i pieśń razem Chrystusowi, iakoby Bogu, śpiewać; że przysięgę czynili nie na zbrodnią iaką, lecz żeby kradzieży, zaboystwa i cudzołostwa nie popelniali: żeby nie zdradzali; cudzych składów u siebie nie zapierali się. Potym się rozszedszy z modlitwy, znouu powracali na posilek ciała, prosty, skromny i niewinny. Atoli i tego zaniechali po moim edykcie, którym, według woli twoicy różnowierstwa zakazałem.” Te są słowa Pliniusza: to świadectwo niepodeyrzane bo oczewiste, a to ieszcze od Starosty, poganina i przyaciela Cesarskiego Chrześcianom dane. Gdzież tu zbrodnia? Pięknie mówi Tertulian do Skapuli IV. „Za taką niewinność, za taką cnotę, za taką wstydlivość wiarę i prawdę, za Boga żywego żywcem nas

„ pałą: czego ani świętokradzcy, ani nieprzyjaciele
 „ publiczni, ani sami obrażonego maiestatu wino-
 „ waycy cierpieć nie zwykli. Okrucieństwo wasze
 „ chwała iest nasza.”

108. Nie wstydzimy się tego: owszem męka
 Chrystusowa, śmierć iego za nas grzesznych zelżywa,
 iest chwałą naszą i ozdobą naywiększą. Pięknie S.
 Leon o Krzyżu S. „O niewysławiona chwalo męki
 „ pańskiej! o dziwna mocy Krzyża, na którym i
 „ trybunał Pana, i sąd świata, i maiestat ukrzyżo-
 „ wanego! Krzyż twoy Panie, źródło wszystkich
 „ błogosławieństw, wszystkich łask początek: prze-
 „ zeń wierzącym daie się męstwo ze słabości, chwała
 z obelgi, życie ze śmierci etc.”

109. „Gdy roszakał Klaudyusz wynieść wszystkim
 „ Zydow z Rzymu” mówi Łukasz S. w Dzieiach Apo-
 stolskich XVIII. 2. Chrześciane także, z których wie-
 lu było narodu Zydowskiego, musieli z tegoż miasta
 ustąpić: dla czego mówi Tacyt. *Ze potłumiony na
 czas zabobon.* Nie rozumiey iednak czytelniku, lu-
 bo się to zdanie Lipsyuszowi i innym uczonym po-
 dobało, ażeby Zydzi, od Arryana w Epiktecie II.
 wzmiankowani, byli toż samo, co Chrześciane:
 owszem mowa tam o właściwych imieniem i rzeczą
 Zydach. Mylą się także którzy słowa Swetoniusza w
 życiu Klaudyusza R. XXV. *Judæos impulsore Chresto
 assiduë tumultuantes, Româ expulit, o Chrystusie Pa-
 nu, i Chrześcianach rozumieją.* Ponieważ nie za po-

wodem *Jezusa Chrystusa* Zbawiciela, ale jakiegoś warchoła Chresta (które imię często się daie widzieć w pisarzach Greckich i Łacińskich) Żydów niespokojnych Klaudyusz wygnął. Trudno zadawać Swetoniuszowi błąd tak gruby, aby niewiedział, że *Jezus Chrystus*, po całym świecie na ów czas już sławny, żył za Tyberyusza, a nie za Klaudyusza panowania. Błądzą i ci, którzy powieść Diona o Żydach w K. LX. mieszaią z powieścią S. Łukasza i Swetoniusza. Albowiem dziewięć lat, między zakazem od Klaudyusza zchadzek Żydowskich, a wygnaniem ich upłynęło.

110. Text Tacyta igitur primò correpti qui fatabantur, tak tłómaczyć trzeba. Zehwytani naprzód, którzy się Chrześcianami być wyznawali: potym, za ich wydaniem, niezmierna liczba innych Chrześcian pobrana. Tych wszystkich nie o podpał miasta. z czego ich sam Tacyt wywinia, lecz o wiarę Chrześciańską nienawidzącą rodzaju ludzkiego przekonano, i dla tych mniemanych zbrodni potępiono. Tak Rzymianie, do swych tylko zabobonów i balwochwalstwa przywiązani wiarę Chrześciańską czernili, którey, osobliwy wprawdzie, lecz boski wyrok u Łukasza S. XIV. 26. iest położony. Kto przychodzi do mnie, mówi Chrystus Pan, a nienawidzi oycy swego, i matki, i żony, i synów, i braci, i siostr, także i duszy swoiey, nie może być uczniem moim. Nie zważało tego pogaństwo, że Zbawiciel mówił to, nie o zło-

śliwey nienawiści, samym prawem natury zakazanej, które prawo nie tylko powinowatych swoich, ale wszystkich bliźnich kochać przykazuje; ale o zaprzeczeniu się samego siebie, o oddaleniu się od wszystkich spraw i związków świeckich dla tych, którzy chcą prowadzić życie Apostolskie, bogomyślne, zakonne, aby tak oddaleni od świata, lepiej o swoim i bliźnich zbawieniu myśleli.

o CHRZESCIANACH ZA NERONA UMĘCZONYCH.

III. Okrutny Neron, ażeby z siebie winę podpalcy miasta zwał, włożył potwarz srogą na Chrześciany. Sędziowie znając dobrze niewinność obwiniętych, lecz bojąc się Tyrana, uczynili to, czego on życzył. Wszakże, ażeby iakikolwiek pozór sprawiedliwości dali, potępili ich o nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu. Jaka zaś była ta nienawiść, o którą Chrześcianie są przekonani? Niektórzy trzymają, iż im za występki miano, że ludzi nie lubili. Wszakże ci, co tego są zdania, nie zważają na to, że u Rzymian nigdy nie wszczynano processów kryminalnych o samą nienawiść: ponieważ prawa Rzymskie do samych się tylko spraw ludzkich, nie do myśli i wewnętrznych namiętności ściągaly. Drudzy twierdzą, że Chrześcian ukarano za to, iż ich rodzaj ludzki nienawidział. Nad to zdanie nic nie masz mylniejszego. Ponieważ albowiem u Rzymian nigdy niepo-

zywano o to, że kto kogo nienawidział, dalekoż barzief nigdy nie karano tych, którzy byli w nienawiści. Do tego samby się sobie sprzeciwiał Tacyt. On albowiem Chrześcian, od kryminału podpalstwa uwolnił: ta zaś nienawiść gdyby i była, nigdyby ich winowaycami nie nazywał. Jakimże on sposobem mówi, że byli dla zbrodni nienawiśni, i śmierci godni, *per flagitia invisī, sontes, et novissima meriti?* Oboygą tego zdania fałsz, zbiła mądrze Chrystyan Andrzej Teuber, w książce pod tytułem. *Exercitatio historico-Critica de Martyribus Christianis, odiō generis humani convictis*, wydanej w Brunświku 1734.

Rzecz zaś iest pewna z powieści Tacyta, że Chrześcianie, według praw Rzymskich, które na ów czas moc miały, od sędziow byli o występek przekonani, i na śmierć skazani. Tym występkiem była wiara Chrystusowa, prawami Rzymskiemi zakazana. *Qui novas, et usu vel ratione incognitas Religiones inducunt, ex quibus animi hominum moveantur, honestiores deportantur, humiliores capite puniuntur.* Juliusz Paweł, *Sentent. Recept. Libr. V. Tit. 21. de Vaticinatoribus et Mathematicis leg. 2.*

Albowiem gdy Chrześcianie byli spotwarzeni od Nerona, a trudno ich było przekonać o podpał: przeto sędziowie, potępili ich o zabobony: takim albowiem imieniem pogaństwo, iako mamy w dzieiach Apostolskich XXV. 19. wiarę Chrześciańską nazywało. Niewypierali się iey Chrześcianie, *fatebantur:*

ani zchwytni, o towarzyszach kłamliwie zamilczeli. Za tym ich świadectwem *indicio eorum*, pobrano liczbę niezmierną drugich, *multitudo ingens*, i proces kryminalny zaczęto. Zadawano im, że burzliwi, i już przytlumieni *repressi*, znowu się zjawili *rursus erumpent*; a to jeszcze takim zabobnem napoieni, który bogów, ziemi panów, a państwa Rzymskiego sprawców, nie tylko czcić niechce, ale nadto bluźni i znieważa: który ich chwalców na zgubę wieczną i ognie piekielne, z nienawiści ku rodzajowi ludzkiemu, *odiô generis humani* zuchwale skazuje. Ze sami będąc zbrodnikami *per flagitia invis*, publicznych i dobrych obyczajów nieprzyjaciele, ani kościołów, ani ołtarzów, ani obrządków dla bogów Rzymskich nie mają. Ze się na zakazane w nocy zehadzki tajemnie zbierają; gdzie się straszliwemi sromotami bawią, i ciałem ludzkim karmią. To albowiem mniemanie mieli bałwochwalcy o przenajświętszym Chrztu i Ciała Pańskiego Sakramencie, iako świadczą *Arnobius*, *Lactantius*, *Minutius Felix*, *Tertullian*, i inni Oycowie. Trwało to zdanie pogaństwa, poki Religia Chrystusowa, przyjęta i rozszerzona od *Konstantyna Wielkiego*, z włożonych potwarzy w oczach całego świata nie oczyściła się, a tajemnic swych najświętszych, nauki najzdrowszey, obyczajów najczystszych wszystkim iawnie nie pokazała. Podobno też na ów czas rozgłosił się ów Chrystusa Pana boski wyrok, *Si quis non odit patrem suum etc.* ponieważ

za Nerona, u dworu nawet, wielu już było Chrześcian, a Ewangelia od S. Łukasza napisana, i List S. Pawła do Rzymian, były dobrze w mieście Rzymskim znaiome.

Zpotwarzeni Chrześcianie, albo żadnych nie mieli patronów, albo im onych nie pozwolono. A tak niesprawiedliwym sądem potępieni, nie za występki podpału, ale za wiarę, która dla ostrości i świątobliwości swych przepisów, na imie *exitiabilis superstitionis*, szkodliwego zabobonu, i nienawiści rodzaju ludzkiego, *odii generis humani* u Rzymian, pod ów czas, za przykładem tylu bezecnych Cesarzów, na wszelkie sromoty wyuzdanych, zasłużyła. Tacyt, iako człowiek szczery, wynawia ich od pożogi *crimine incendii*: lecz iako poganin, mając do tego uprzedzony umysłrozszanianemi o Chrześcianach pogłoskami, niechętny przytym Żydom, których ieszcze nie umiano od Chrześcian rozroźniać, te na nich obelżywe słowa, *per flagitia invisī, et novissima meriti* złośliwie napisał.

Sędziowie zaś, w dekrete na Chrześcian, tak i żądaniom Tyrana, i swoiey całości poradzić chcieli, ażeby potępiając mniemanych winowayców, wątpliwy nieiakiś miedzy zabobonami i podpałem wyrok uczynili. Karę nawet uchwaloną tak przystosowali, ażeby podpalaczom, i zabobonów sprawcom była spólna. Albowiem iesli podpalacze według praw, *summò suppliciò* mieli być karani; ukarano tak nie-

winnych Chrześcian, biiąc nakrzyże, paląc, i bestyom na pożarcie oddaiąc, z tym większym okrucieństwem, im w większey ich pogardzie miano quantò humiliores. Ze zaś Rzymscy Chrześcianie, z Doktorami swoiemi Zydami, narodem w Rzymie nienawisnym, nikczemney byli kondycyi, widzieć to iuż w liście S. Pawła do Rzymian, R. 16. iuż z samego sposobu kary, iakiey ludzie uczciwsi honestiores, według prawa, podlegać niepowinni. Co się tycze urągowiska, które ginącym przydawano pereuntibus addita ludibria, niewiedzieć ieśli to sędziowie z pochlebstwa, czyli Neron ze swoiey głowy wynalazł. To pewna, że ogrody swoje na Watykanie, do tak okropnego widowiska ofiarował.

Jakim zaś sposobem paleni byli Chrześcianie, naucza starożytny przypisnik Scholiastes na Juwenalisza Satyry I. wiersz 155.

*Gabniy no Tygellina, będziesz na tym i ty
Swiecił zgliszczu: nie ieden kędy na pal wbity
Zkopcone dymem z gardła wypuszczaiąc trzewa,
Prosto gore, i duszę nieszczęsną wyziewa.*

„ Odważ się ganić Tygellina, którego ieśli obrazisz,
„ będziesz żywy gorzał, iako na igrzysku sprawio-
„ nym od Nerona gorzeli żywi; z których on kazał
„ porobić wachle, na przyświecenie spektatorom.
„ Mieli zaś przeszyte palami aż do gardła ciało, aby
„ się nie krzywili. Neron złych ludzi smołą, woskiem
„ i papierem otaczał, i tak zapalać kazał, aby go-

„ rzeli.” O tym rodzaju kary namienił tenże Juwenalisz w Satyrze VIII, wierszu 235. Tunica periëre molestà: co tenże przypisnik tłumaczy „Tunica iest „ to szata, zrobiona z karty, i smołą napuszona, „ w której skazani na ogień gorzeć zwykli.” Wspomina o tym także Seneka w liście XIV.

Ile do czasu, którego cierpieli Chrześciane, naznacza Brotier koniec miesiąca Października, i Listopad. To zdanie zgadza się z czasem i prawdą. Opłonął pożar 27. Lipca: koniec tego miesiąca i początek Sierpnia obrocony na opłakiwanie poniesioney klęski, i koienie żalów: reszta Sierpnia z Wrześniem zabrana projektami względem wybudowania złotego domu, a to w czasie Winobrania Vindemiales feriae, które, iakośmy mówili w K. XI. R. 35. trwały od 20. Września aż do 15. Października. W tym przeciągu rozpustnego czasu rozsiano wieści, że Neron miasto spalił. Po odprawionych świętkach, Neron chcąc się oczyścić, zwałił winę na Chrześciane. Pobrani niewinni, sądzeni i skazani na karę, przy końcu Października: a w następującym miesiącu okrutne potrzykroć dawali z siebie widowisko. Naprzod ich na krzyże bito: potym obleczoney w skory zwierzęce zwierzom podrzucano: naostatek samych nauczycielów i kapłanów, pod czas igrzyska Cyrceńskiego, nakształt pochodni palono. Tak prawie Dyoklecyan hersztów potym Manicheyskich, auctores et

principes, kazał na stosach popalić. Codex Gregor. libr. XIX. Tit. 4. de Maleficis.

Jeśli zaś to prześladowanie rozciągnęło się z Rzymu do prowincyi, nie można o tym wiedzieć doskonale, lubo Orozyusz VII. 7. twierdzi „że Neron pierwszy w Rzymie Chrześcianów męczył i zabijał: i że po wszystkich prowincyach z równym okrucieństwem kazał ich prześladować. Tenże samo imie chcąc do szczętu wygładzić, Świętych Chrystusa, Apostołów, Piotra krzyżem, Pawła mieczem zamordował.” To pewna, że w tym prześladowaniu niezmierna moc prawowiernych pobita, iako świadczy Dodwel, Dissertat. Cyprianic. II. Sect. 13. i że się cieszy wiara Chrześcijańska, że dla imienia Pana swego, i okrutną potwarz poniosła, eritis odiò hominibus propter nomen meum, i od takiego Tyrana naprzód prześladowana, którego sami Rzymianie zarzą ludzkiego rodzaju, pestem generis humani sprawiedliwie nazwali.

112. Mówi Swetoniusz wżyciu Nerona R. XXXII. Zadnemu urzędowi nie dał, żeby nie przydał: wiesz czego mi potrzeba: także: czynimy tak, żeby nikt nic nie miał. Pozabierał z kościołów wszystkie wotywy; z posągów boskich złotych i srebrnych porobił zlewki: między inszemi ztopił bogi domowe Penates, które potym Galba przywrócił.

113. Rzymianie, w pomyślnych i niefortunnych przypadkach, dawali bogom na ofiarę kosztowne da-

ry. Jak wiele zaś takich było w Rzymie, poznać można z samego Augusta, o którym napis na kamieniu Ancyrańskim przywiedziony od Chirchulla *Antiqit. Asiatic.* p. 175. świadczy. Iż on z 80. posągów swoich pieszych, iezdnych i wozowych, *Pedestres, Equestres, in Quadrigis* ze srebra lanych, a na cześć swoją w Rzymie postawionych, zebrawszy pieniądze, za tę sumę imieniem swoim, i tych, co mu te posągi stawili, sprawione złote wotywy do kościoła Apollina oddał. Tenże August, za świadectwem Swetoniusza, wiele kościołów, bądź ogniem, bądź starością zepsutych naprawiwszy, naykosztowniejszemi one wotywami ozdobił. Tak dalece, że do samey kaplicy Jowisza Kapitołskiego *sexdecim millia pondo auri*, na nasze pieniądze około 1,447,619. czer. złot.; pereł i kamieni drogich na *Quingenties sestertium*, na nasze pieniądze około 926,429. czer. złot. iedną darowizną posłał. Sam Senat, za świadectwem Petroniusza in *Satirico Tomo I.* p. 356. zwykł corocznie do teyże kaplicy *mille pondo auri*, na nasze pieniądze 90,000. czer. złot. ofiarować. Cóż mówić o innych prywatnych, pod czas wojen, chorob, i rozmaitych przypadków ofiarach? Nie tylko zaś boskie, ale i ludzkie posągi zabierano do złotego domu. Pauzanas w *K. X. R. 7.* in *Phocicis* powiada: że z samych Delfów na 500. posągów miedzianych wzięto. Dion Chryzostom w mowie *XXXI.* świadczy, że Akratys posłaniec Nerona plądrując całą Azyą i Grecyą, wszystkie w nich

kru-

kruszcowe starożytności zabrał, samym tylko Rodyanom przepuściwszy.

114. Sekundus Karynas niegdyś nizezemny Rector, od Kaliguli za mowę przeciwko Tyranom wygnany. Obacz Juwenalisza VII. 203. Diona LIX.

115. Sam Seneka w Liście LXXXIII. mówi. *Panis deinde siccus, et sine mensa prandium: post quod non sunt lavandæ manus.* Obacz także list jego CVIII.

116. Teraz Palestryna.

117. Spartak wysiekacz rozdał wojnę domową R. Z. R. DCLXXXI, która ledwo koniec wzięła we dwa lata. Obacz Flora III. 20. Plutarcha w życiu Krassa.

118. Formiæ teraz Mola w ziemi Laboris królestwa Neapolitańskiego... Mizenum teraz Capo di Miseno... Kumańskie brzegi między Capo di Miseno, i Monte Riscello, wskazywane w starożytności lochem Sybilli.

119. Obacz Pliniusza, który wylicza srogie komety skutki za drugiego i trzeciego Tryumwiratu II. 25. Co się tycze Nerona, tenże przydaie. *Sidus principatu Neronis assiduum propè ac sævum.* O zabiciu Rubella Plauta, gdy się pokazała ta gwiazda, mówiono w K. XIV. R. 22. Swetoniusz w życiu Nerona R. 36. powiada, iż go nieiakiś Babilus Astrolog krwawych tych kometom ofiar nauczył.

120. Obacz o nim w K. XIV. R. ostatniego przypiskach.

121. Ten to jest sławny Poeta, którego mamy dzieło w X. księgach pod tytułem Pharsalia, o wojnie domowej między Pompeiem Wielkim i Cezarem, przetłumaczony dwa razy na język rodowity. Raz od Stanisława Chrościńskiego Sekretarza Króla Jana III. drugi raz od X. Alana Bardzińskiego Dominikana, który nie mniej szacowną pracą, Seneki Tragedye, Boecyusza de Consolatione Philosophiæ i Lucjana o podagrze wytłómaczył.

122. Inny to podobno Senecyon od tego, o którym była mowa w K. XIII. R. 12.

123. Podobno o tym to niecnotliwym wszeteczniku pisze Seneka w liście 87.

124. Obacz K. XIV. R. 51.

125. Nie chwalebny zaiste, ale szkaradny! Lepiej nas uczy święta Religia, ubeśpieczając Monarchów, choć najgorszych Majestaty od wszelkiego gwałtu. Oni są namiestnikami Boga: niech on ich sądzi, bo od niego wszelka władza; omnis potestas a Deo. Fatalne kraiom, przeciwne rozumowi i religii, próżniackich mózgów dysputy, dawno są od Kościoła wywołane, i bodayby nigdy w towarzystwie ludzkim nie powstały. Czytaj gruntowne w tej mierze Kazania od XX. Sebastyana Lachowskiego Kaznodziei J. K. Mci, Grzegorza Zacharyaszewicza, Grzegorza Piramowicza S. J. z powszechną pochwałą, świeżo po

eudownym prawie z rąk świętokrackich Króla i pana naszego *Stanisława Augusta* oswobodzeniu, miane i wydrukowane.

126. Chiliarchus z Greckiego znaczy Tysiącznika, albo Urzędnika woyskowego, co ma tysiąc ludzi pod sobą.

127. Zwykłej maiestatom zbroyney assistencyi.

128. Marka Juniusza Sylana synu, prawnuk Augusta. Obacz Tablicę Cezarów.

129. Które przypadały na dzień 12. Kwietnia.

130. Teraz Frenti w Toskanii.

131. Nie daleko wielkiego Cyrku.

132. Z Elii Petyny.

133. Wzmiankowany w K. XIII. w R. 20.

134. Pięknie Seneka w Tragedyi Thebais, IV. 662. szalonego i razem niezbożnego Polinika przywozdi.

Bym tylko nosił na głowie koronę,

Nicch pali ogień dom, oyczyznę, żonę.

Nie puda żadna na postęпки wina:

Wszystko mu wolno, kto berta dopina.

135. Posąg tego Milicha dziwnie piękny widzieć w ogrodach Wersalskich.

136. Pięknie Seneka Declam. II. 5. Non bene tegit vultus magna consilia. Równie i Wirgiliusz. Spem vultu simulat, premit altum corde dolorem.

*Próżno dotkliwey gwałt czyniąc naturze,
 Od Filoz fów bierze maskę zwoдную:
 I w mętney widzieć blask słoneczny chmurze:
 Udaway, iak cho sz, w troskach twa z pogodną,
 Prz drą powierzchwy one rąbek snadnie:
 Znajdzie myśl wrota, któremi wypadnie.*

137. Donatus w książce de Urbe Roma III. 23. dorozumiewa się, iż te ogrody były niedaleko mostu Janikulskiego, teraz Ponte Sisto. Podobno imię wzięły od Marka Serwiusza, o którym mówiono w K. XIV. R. 19.

138. Nerona wyzwoleńca. U tego to Epafrodyta był niewolnikiem sławny ów Epiktet, wódz Stoików, lepszy nierównie sługa za pana.

139. Obacz wyżej K. 51.

140. Rzekę Tyber.

141. Ogrodów Serwiliusza, gdzie Neron przebywał.

142. Krótka zaiste zwłoka, bo za świadectwem Swetoniusza XXXVII, tym których exekwować miano, horarium spatium dabat.

143. Za bramą Eskwilińską iako mówiono w K. II. R. 32. Porfiryus tłómacząc ów wiersz Horacyusza w księdze Epodon. V. 100. Esquilinae volucres, nazywa ten plac złoczyński, Regio Aggeris; Plutarch w życiu Galby Sestertium, że o pułtrzeci mili Włoskiej od miasta leżał.

Wszeteczne baby, niechay na was z bliska

Lud przechodzący kamieniami ciska;

Niech ciała, leśne rzucając ostępy

Wilcy rozszarpią, i Eskwilskie sepy.

144. Arryan w Epiktecie I. 1. świadczy, iż cięty raz od Trybuna słabszym ciosem, nieco się obruszył, i znowu mu szyi nadstawił. A gdy doń przyszedł Epafrodyt Nerona wyzwoleniec, chcąc pytać o spisku, odpowiedział śmiało. „Jeśli czego zechce, panu „ twemu powiem.”

145. O truciznie mówiono, wyżey w R. 45.

146. We wsi Nomentańskiej.

147. Lipsyusz powiada, że była córką Pompeia Paulina, Legata w woysku wyższych Niemiec, o którym mówiono w K. XIII. R. 53. Ryck ją chce mieć za siostrę. To pewna, iako się widzieć daie z listu Seneki CIV. iż na ów czas była młoda, a Seneka stary.

148. Piękna i godna Filozofa wolność, ale niewczesna, kiedy się już mocno wpoily narowy w zepsuty umysł Nerona. Trzeba oney było z początku użyć, gdy ieszcze giętkie do dobrego serce, rady przyjacielskie i nauki przyjąć mogło. Wykroczył w tym Seneka, pobłażając bestwiącemu się coraz srożej Neronowi, zwyczajnym podobno i teraz, choć niegodziwym fałszywey edukacyi torem, aby samym pobłażaniem i powolnością ku dzieciom, krocic się namiętności, ut satietas capiat. Podobno także miał Seneka w tym swój interes, aby zwróci-

wszy serce młodego pana do roskoszy, igrzysk i fraucymeru, sam Rzymem władał. Tak często robią chytrzy Ministrowie, którym młodość Królów i Xiążąt niedorostków bywa poruczana, sposobiąc ich do nikczemności, lenistwa, fraszek, aby pod tym gnuśników imieniem narodom panowali.

149. Swetoniusz w R. XXXV. mówi: Senecam præceptorem ad mortem compulit, quamvis sæpe commeatum petenti, bonisque cedenti persanctè jurasset, suspectum se frustra, periturumque potiùs, quàm nociturum ei.

150. Jak krótki czas dawał Neron skazanym na śmierć, obacz wyżej w R. LX. przypiski.

151. Gdy Senekę Agryppina przyzwała na danie wychowania Neronowi, mówi starożytny przypisnik Juwenalisza: sævum immanemque natum et sensit cito, et mitigavit: inter familiares solitus dicere. „Non fore sævo illi leoni, quin gustato semel hominis cruore ingenita redeat sævitia.”

152. O wstrzemięźliwości w iedzeniu Seneki mówiono wyżej w R. XLV.

153. Ten rodzaj trucizny robił się z ziela nazwanego Cicuta, które Symon Syrenius w zielniku swoim Polskim nazywa *świnia wesz* na karcie 1389. i trzy iey gatunki daie. Pliniusz w K. XXV. 13. Cicuta quoque venenum est, publicá Atheniensium pænâ invisa. Sam Seneka o niey mówi w liście XIII. Cicuta magnum Socratem fecit.

154. Z taką niegdyś przytomnością umierał Sokrates, skazany na śmierć niewinnie złością zazdrośnych potwarców, iako mówi Platon in Phædone T. I. Gdy albowiem już bliskim był zgonu, rzekł do przyjaciół. „Winniśmy Eskulapiuszowi koguta, wypłacić, cie ten dług, a niezaniebawcie.”

155. O tej przysiędze wspomina Epiktet u Arryana I. 14. *Milites conducti stipendiis jurant salutem Cæsaris sibi rebus omnibus fore antiquiorem.*

156. Obacz K. I. R. LXI. przypiski.

157. Za Rzeczypospolitey siekierą głowy ucinano; za Cesarzów mieczem. Do tej okropney roboty używali oni albo Trybunów, albo żołnierzów przybocznych *Spiculatores*, którzy się umyślnie ćwiczyli w katowskim rzemieśle, aby gładko, okręciwszy miecz koło głowy swojej, cudze zbierali. Ztąd Lukan, mówiąc o śmierci Pompeia Wielkiego w K. VIII. w 673. wspomina tę sztukę bezecną: *Nondum artis erat caput ense rotare.* Swetoniusz mówi o Kaliguli w R. XXXII, że miał przy sobie żołnierza kata, *Miles decollandi artifex*, który dla uciechy pańskiej często podczas biesiady wyprowadzonych z tarasu więźniów ścinał. O krwawi oycowie oyczyzny!

158. Obacz podobne zdanie w K. V. R. 2.

159. Statylia Messalina, Tyta Statyliusza Taura prawnuczka, trzecia żona Nerona.

160. *Tak chce, tak każe, i tak się stać musi.*

Ne baday inny u panów przyczyny

Nech ci na gardle stojąc mocny dusi,

I gnębiąc z własney wytrąca dziedziny,

Darmo się prawnym okrywasz zarzutem

Muszkiet z ordynką pewnicyszym statutem.

161. Tak niegys miano za występpek Waleryuszowi Konsulowi, iako świadczy Liwiusz II. 7. quia ædificabat in summa Velia: ibi altô atque munito loco arcem inexpugnabilem fore.

162. Obacz Lukana Farsalią w K. III. wiersz 635. gdzie ten Poeta opisuie śmierć nieiakięs Licydy żołnierza pod czas bitwy floty Cezara z Brutem.

Ferrea dum pappi rapidos manus inserit uncas,

Affixit Lycidam: mersus foret ille profundo,

Sed prohibent socii, suspensaque crura retentant.

Scinditur avulsus, nec sicut vulnere, sanguis

Emicuit lentus: ruptis cadit undique venis,

Discursusque animæ diversa in membra meantis

Interceptus aquis: nullius vita perempti

Est tantâ dimissa viâ: pars ultima trunci

Tradidit in letum vacuos vitalibus artus.

At tumidus quâ pulmo iacet, quâ viscera fervent,

Hæserunt ibi fata diu, luctataque multum

Ilac cum parte viri, vix omnia membra tulerunt.

T O Z P O P O L S K U.

*W tym chcąc krawędźktoś łodzi krzywym zarwać hakiem,
Zarzuconym w Licydę zawadził bosakiem.*

Leciał na łeb; i pewnie wodyby się napił,
 Lecz go orszak kolegów za gotenie złapił.
 Iną mu żyły; stazyka krew, nie iak z rany gnuśnie,
 Lecz ze wszystkich zastawek wydobyta chluśnie:
 Zewsząd się rad po człunkach duch rozbiegły sączy,
 I z wodą się, ry załtem lejąc, brudną łączy.
 Nikomu śmierć do zguby wrot tyle nie dała;
 Mroząc lody martwemi skrayne czasiki ciała:
 Lecz kędy tęższym ogniem wrzące gorą trzewa,
 A miech płucny, dech biorąc, nazad go wyziewa,
 Długo zniemi w zapaski chodząc, nie bez wstrętu,
 Uporną duszę ledwo wyparła do szczętu.

Drudzy powiadają, iż Lukan umierający śpiewał
 wiersz swój wyjęty z teyże Farsalii K. IX. 805. o Tul-
 lu ukąszonym od węża nazwanego Hæmorrhoids w
 Afryce.

Sed majora parant Lybicæ spectacula pestes.
Impressit dentes Hæmorrhoids aspera Tullo,
Magnanimo juveni, miratorique Catonis.
Utque solet pariter totis se effundere signis
Corycii præssura croci: sic omnia membra
Emisère simul rutilum pro sanguine virus.
Sanguis erant lacrimæ: quæcunque foramina novit
Humor, ab his largus manat cruor: ora redundant
Et patulæ nares: sudor rubet: omnia plenis
Membra fluunt venis, totum est pro vulnere corpus.

T O Z P O P O L S K U.

*Ale sroższą zarazę, w płodach swoich dzika
 Sprosnego gadu matka, gotuie Afryka.
 Ucięła zębem Tulla żmija rozsierdzona,
 Zacnego naśladowię mężnego Katona.
 A iako gdy kto szafran w ciasną prasę wkłada,
 Wytłoczony tysiącem sok cewek przepada:
 Tak wszystkie jego członki prz. z tysiączną bliźnę
 Zamiast krwi, krwawą z siebie wydały truciznę.
 Za łzy krew z oczu ciekła: gdzie swe prz. padliny
 Ma wilgoć, jucha bieży: jucha miasto śliny
 Z gęby i z nosa płynie: sam pot krwią się pieni:
 Każda się część posoką pluszczącą czerwieni;
 Tak dalece, że patrząc na zranione ciało,
 Rzekłbys że icdną raną od rany się stało.*

163. Dom złoty Nerona. Wawrzyn drzewo, laurus, który Pliniusz w K. XV. R. 30. nazywa gratissima domibus, janitrix Cæsarum.

164. Po Grecku Soter, po Łacinie Salvator.

165. Obacz K. XIII. R. 45.

166. Mowa tu nie o sławnym owym Werginiuszu Rufie, o którym będziesz miał w K. XVI. ale o Werginiuszu retorze, którego wspomina Kwintylijan Instit. Orat. III. 1... Rufus Musonius filozof, o którym mówiono w K. XIV. R. 59. O jego wygnaniu na wyspę Giarę wspomina Filostrat w życiu Apolloniusza VII. 16.

167. Teraz Arcypelag.

168. Wspomina o nim Marcyalisz VII. 44. Seneka w Liście 87.

169. Bina nummuum millia.

170. Obacz K. XIV. R. 29.

171. Który był po Domicyanie Cesarzem.

172. Obacz niżej K. XVI. przy końcu.

173. O postaci srogiej Kaliguli, pisze Swetoniusz w życiu jego R. L. Pliniusz w K. XI. 37. Będziesz miał o tym w Dopelnieniu K. VIII. R. 80.

174. Starożytni pisarze dwu wspominają braci Seneki: ieden Annæus Mela ociec Lukana Poety; drugi Marek Annæus Novatus, który od Galliona potym przysposobiony za syna, nazywał się Lucius, Junius, Gallio. Tento sam Gallio, który S. Pawła stawionego od Zydów przed swój trybunał uwolnił. Ztąd to podobno wzięto pochop fałszywe owe mniemanie, iakoby S. Paweł do Seneki, a Seneka do Pawła listy pisywał. Mela i Gallio zabici potym, iako świadczy Dion LXII. O Meli będziesz miał w K. XVI. R. 17.

175. Obacz wyżej R. 53.

176. Nazwany był Neroneus, obacz K. XVI. R. 12.

177. Jowiszowi Mścicielowi. Zostawiłem słowo Łacińskie Vindici, ponieważ z niego wzięta alluzya do imienia Windexa, który pierwszy przeciw Neroowi broni dobył, iako będziesz miał w Dopelnieniu K. XVI. 66. i daley.

178. W prowincyach nazywano go Bogiem, iako tego jest świadkiem medal miedziany wielki, o którym pisze Harduin Jezuita, *Selecta opera* p. 724. Na tym medalu widzieć z iedney strony Nerona uwieńczzonego, z napisem po Grecku *Nero Augustus Deus*. Na drugiey tymże ięzykiem *Julius Andronicus beneficus in Laodicensis*.

N O T Y

DO KSIĘGI SZESNASTEJ.

1. **T**yr, sławne niegdyś miasto Fenicyi, teraz Sour. O Dydonie czytaj Wirgiliusza Eneidę, wytlómaczoną przez Andrzeia Kochanowskiego. O Tyrze czytaj Kurcyusza przetłomaczonego od X. Andrzeia Wargockiego.

2. Numidya, teraz część wschodnia Królestwa Algierskiego. O iego rządach i starożytności, czytaj powtórnią Geografią, wydaną na szkoły publiczne, z uczonemi przydatkami o rządzie krajów politycznym JX. Karola Wyrwicza Rektora Coll. Nob. Warsz. S. J.

3. Quinquennale ludicrum secundo lustro. Igrzysko to ustanowił Neron R. Z. R. DCCCXIII. iako mówiono w K. XIV. R. 20.

4. Na co Neron pieniądze tracił, obacz K. XV. R. 42. a obszerniej ieszcze Swetoniusza w życiu iego R. XXXI.

5. Obacz obszerniej Swetoniusza w R. XXI, który przydaie, że za naleganiem gminu i żołnierzow, kazał się wpisać w rejestr bandurzystów, mających grać na teatrum: że z drugimi losy ciągnął, i wyszedł podług wypadley liczby: że za nim pułkowni-ey pretoryańscy nieśli cytrę, a za niemi śli inni officyalistowie woyskowi.

6. Namówił go na to mianowicie Witelliusz, który potym na państwo wstąpił. Ten wierutny żarłok i pochlebca, ziednał sobie łaskę, według Swetoniusza in Vitellio IV, u Kaliguli i Klaudyusza, że pierwszemu stangrectwa, drugiemu szulerstwa dopomagał.

7. Na którym miejscu teatrów recytowano wiersze, a gdzie grywano, obacz K. XIV. R. 20. przypiski o Teatrach.

8. Obacz Swetoniusza w R. XXIV, który przydaie, że gdy mu raz udającemu Tragedyą kij z ręku wypadł, a on go podniósł; tak się uląkł, aby go z teatrum nie ztrącono, że go ledwo Hipokryta, to jest ten, co mu poszeptywał wiersze, ulagodził, iakoby tego gmin nie postrzegł.

9. Swetoniusz w R. XXIII. powiada o większym ieszcze szaleństwie. Obawiając się albowiem, aby mu kto w graniu i śpiewaniu prymu nie wziął, albo sędzio-

wie komu innemu go nie przyznali, biegał po rywalach, prosił, uymował podarkami: czasem też im albo tajemnie sławę szarpał, albo publicznie łajał. Do sędziów zaś mówił z naywiększą pokorą i uszanowaniem: że wszystko uczynił, co do niego należało: że skutek rzeczy w ręku fortuny: że do nich, iako do mądrych i uczonych ludzi, należy wyłączać przypadki od prawdziwey chwały. Obacz szerzey Diona LXIII, który pięknie przydaie: Ze się nie wstydzil Neron być naypodlejszym z Cesarzów, aby miedzy bandurzystami naylepszym został.

10. Swetoniusz świadczy w R. XXIII, że się nie godziło nawet na potrzebę wyniść z teatrum: dla czego, niektóre kobiety porodziły: drudzy albo pomarli, albo nie mogąc wyniść dla zamkniętych drzwi, przez okna, szwankuiąc, wyskakiwali.

11. Za to, iż mu wymawiała, że po nocach latał, a igrzyskami się tylko bawił. Dion w K. LXII, powiada o iey zbytkach: że mulice, któremi iężdziła, złotolite szliie na sobie miały. Ze codzięń dla niey musiano doić 500. oślic, których się mlekiem, dla utrzymania piękności myła. Patrząc w zwierciadło, gdy trochę twarz zmienioną obaczyła, śmierci pragnęła, wołąc umrzeć, niżeli być szpetną i starą.

12. Rzymianie, za świadectwem Pliniusza VII. 54. w pierwiastkach Rzeczypospolitey ciała umarłych grzebli. Późnię zaczął się zwyczaj palenia, z tey okazji, kiedy postrzeżono, że pobitych ciała, pod

czas dalekich wojen, z ziemi dobywano. Nie był jednak ten zwyczaj powszechny, we wszystkich familiach, ponieważ z domu Korneliuszów, pierwszy Sylla kazał się spalić, bojąc się, aby ciała jego tak niedobyto po śmierci, iako on Maryusza dobyć kazał.

13. Prócz perfumów, któremi natkano ciało zmarłej, tyle ich spalono w dzień pogrzebu, za świadectwem Pliniusza w K. XII. 18. iż tyle mirry i kadzidła Arabia cała na rok nie wyda. Jak wiele zaś Arabia wydawała, świadczy tenże Pliniusz w R. 17. idąc za zdaniem Herodota; iż Arabowie, samemu królowi Perskiemu, tysiąc talentów corok kadzidła w daninie oddawali.

14. Obacz K. XIII. R. 45. XV. R. 61.

15. Kaia Kassyusza Longina, bogacza znałomością praw znakomitego. Wspomina go Swetoniusz w życiu Nerona XXXVIII. Juwenalisz X. 15.

16. Lucyus Syllan Torkwatus, praprawnuk Augusta i potomek ostatni. Obacz Tablicę Cezarów.

17. Który z innemi sprzysiężciami Juliusza Cezara zabił.

18. Obacz o nim w K. XV. R. 35.

19. Juniusza Syllana i Emilii Lepidy córkę.

20. Magów Chaldejskich.

21. Zabity od Galby w Hiszpanii. Obacz Historji K. I. R. 37.

22. Teraz Naxya, morza Egeyskiego, albo Arcypelagu wyspa.

23. Teraz Bari w Apulii, królestwie Neapolitańskim.

24. O śmierci Rubella, obacz K. XIV. R. 589.

25. O Formiach mówiono w K. XV. R. 46.

26. Pierwszego roku panowania Nerona. Obacz K. XIII. R. 11.

27. Obacz K. XIV. R. 48.

28. Mówiono o nim w K. XV. R. 66. i 68.

29. Po Łacinie Viatores Tribunitii. Siadywali na teatrum, albo na mieyscach Trybunów gminnych, albo blisko nich. Ponieważ albowiem Trybunowie gminni nie mieli liktorów, dani im do usług Viatores. Zkąd zaś to imie poszło, naucza Kolumella de Re Rustica w Przedmowie: „W tych czasach, iako-
„ śmy mówili, celnieysi miasta obywatele mieszkali
„ po wsiach: a gdy ich potrzebowano do rady, przy-
„ zwano ze wsi do Senatu. Zkąd którzy po nich po-
„ syłani bywali, nazywano ich Viatores, iakoby po-
„ dróżni.”

30. O miesiącu Kwietniu, nazwanym Neroneus, obacz K. XV. R. 74. Trzeba zaś wiedzieć, że nazwiska dane Maiowi i Czerwcowi były nazwiska Nerona, który, iako się pokazuje z iego pieniędzy, nazywał się *Nero, Claudius, Cæsar, Augustus, Germanicus*. Chciał bezecny pochlebca Orfit, aby cały kwartał roku, od najgorszego z tyranów był nazwany.

31. Obacz o obu Torkwatach K. XV. R. 35. i wyżej R. 8.

32. Nie było to powietrze, ale choroby obłożne, które nazywamy morbus epidemicus. Umarło ludzi za świadectwem Swetoniusza wżyciu Nerona XXXIX. na 30,000.

33. Quadrages sestertiūm. Lugdun sławna osada Rzymska, założona od Marka Munacyusza Plancka R. Z. R. DCCXI. między zbiegiem dwu rzek sławnych, Rodanu le Rhône, i Araru la Saone. To sławne miasto spłonęło ogniem iedney nocy, we sto lat właściwie po swym założeniu. O tey klęsce pisał Seneka w liście XCI. O iego starożytnościach wydał księgę ciekawą i uczoną X. Dominik de Colonia Jezuita, w którym dziele widzieć opisane niektóre gruzy odkopane, a myśmy ie oczema swemi widzieli, będąc posłani do sławnego tego miasta, dobroczynnością J. O. X. Jegomości Augusta Alexandra Czarotoryskiego, Woiewody Generała Ziem Ruskich, któremu winniśmy postępki nasz w ięzykach i naukach wyzwolonych.

34. Magów czarnoksiężników, o których wyżej częsta wzmianka.

35. Mówiono o nim w K. XII. R. 31. XIV. 48.

36. Liburnicæ, rodzaj statków, według opisu Swidasa, do łodzi zboieckich piraticæ, niżeli do galier triremes, podobniejszy, z czuplem miedzią krytym, moźny, pokryty, a szybkości niewypowiedzia-

ney. Temi statkami naywięcey zwyciężony Antoni Tryumwir od Augusta w sławney potrzebie pod Actium. Obacz o nich Wegecyusza V. 4.

37. Siedmiu pieczętarzów potrzeba było według prawa do testamentu. Obacz Digest. Lib. 37.

38. Ligurowie niegdyś mieszkali między rzekami Rodanem i Magrą, Macra.

39. O koronach obywatelskich obacz K. II. R. 9. o Ostoryuszu K. XII. R. 31.

40. Nie byli Senatorami, ale tylko Illustres Equites, dostatkami i godnością samym Senatorom równi. O tym Rycerstwie Equites illustres, obacz K. II. R. 59.

41. Obacz o tym K. XI. R. 5.

42. Obacz K. XV. R. 71.

43. Obacz K. XV. R. 73.

44. Cesarze mieli swoje prowincye, i swoich urzędników nadwornych, obacz K. I. R. 76. przypiski.

45. Będziesz miał o tym spisku w Dopelnieniu K. VIII. R. 43.

46. Był Konsulem Surrogatem.

47. O Scewinie obacz K. XV. R. 49. i dalsze.

48. Teraz Cuma.

49. Umiano albowiem fałszować rękę i pieczęć na cudzą zgubę.

50. To mieysce Tacyta, starożytnością zepsute, wytłomaczyłem według poprawy Freinshema, którą chwali Brotier.

51. W K. XIV. R. 48.

52. Igrzyska te odprawowały się w Padwie co 30. lat. Obacz Diona LXII. O Igrzyskach Młodzieńskich Juvenilia mówiono wyżej.

53. Obacz K. XIV. R. 48.

54. Widzieć iey medal z napisem *Diva Poppæa*. O kościele ku czci iey zbudowanym, będziesz miał niżej w Dopelnieniu K. XVI. R. 76.

55. O tym niecnocie obacz K. XIII. R. 33.

56. Za starożytney Rzeczypospolitey przysięgano tylko na prawa. R. Z. R. DCCXII, za świadectwem Diona XLVII, Tryumwirowie chciwi panowania, przysięgli 1. Stycznia, że wszystkie Akta Juliusza Cezara mieć będą za ważne, prawne i sprawiedliwe. Za Cesarzów poczęto przysięgać na ich Akta. Tę przysięgę czynił Senat, lud, a mianowicie żołnierze, naprzód każdy osobą swoją, potem w powszechności, albo przez iednego z każdego stanu. Atoli i ten zwyczaj często się odmieniał wolą panów, a pochlebstwem ludu. Obacz Diona LVIII. LX.

57. O Kwindecymwirach obacz K. III. R. 64. przypiski.

58. Zwyczaj był u Rzymian, że w pomyślnych i przeciwnych czasach, za państwo i pana, czyniono publiczne modły, *Supplicationes*, *Nuncupatiores votorum*. Te modły w starym Kalendarzu odprawowały się III. Nonas, to iest 3. Stycznia. Obacz o nich K. IV. R. 17. VI. 12. XV. 23.

59. Tak go nazywa Swetonius w życiu Nerona XXI. przywołując słowa pochlebnego gminu, który żądał słyszeć vocem caelestem. Filostrat w życiu Apolloniusza V. 7. przywodzi formę oskarżycielów.
 „ Nie przyszedłeś słuchać Nerona, a luboś przyszedł,
 „ słuchałeś niedbale, śmiałeś się, nie klaskałeś, nie
 „ czyniłeś ofiar za ten głos, aby zawsze z theatrum po-
 „ wracał wdzięczniejszym.”

60. Podobno mu nie kazano, iako się pokazuje z K. XV. R. 23.

61. O Juliuszu Cezarze chcącym osiodłać wolność, a Katonie iey obrońcy tak stałym, że sam Horacyusz pochlebca Augusta, mówiąc o woynach domowych w Pieśni I. K. II, przydaie.

Audire magnos jam videor Duces

Non indecoro pulvere sordidos,

Et cuncta terrarum sabacta,

Præter atrocem animum Catonis.

Już widzę dzielne wodze w pośród mętney wrzawy,

Plne znoiu, i chlubney na hełmach kurzawy;

Pod sławnym mieczem drzy ziemia zwalczona,

I świat się chylił, prócz głosu Katona.

Ten to Kato, sławny u Flóra, Lukana i samego Cezara, który po zbitych Pompeianach w Afryce, wolał umrzeć w Utyce, niżeli się zwycięzcy Cezarowi pokłonić. Zkąd Plutarch przywodzi słowa Cezara: Tuam ego tibi invideo mortem Cato, quia tu mihi salutem tuam invidisti.

62. Zbirowie, harcerze, orężnicy, giermkowie, halabartnicy, Satellites.

63. Obacz wyżej w nocie 56.

64. Obacz obszerniej o różnych Aktach, Diurna populi Romani. w K. V. R. 4. przypiski. Ztąd należy wnosić, że Gazety publiczne nie w naszych tylko wiekach, ale za Rzymian ieszcze były we zwyczajau.

65. Mowa tu o Stoickiej sekcie, która ostrością obyczajów swoich, a czasem powierzchowną, nie mniej złego, iako rozpusta na świecie nabroiła. Szrodka się trzymaj, mediò tutissimus ibis. Ulegay czasowi, a ieśli nie możesz przeskoczyć, podleż. Powierzchna surowości w Tartufach, liziobrazkach postać, o iak często łakomstwa, gniewu, uporu okropne pokrywa poczwary! wszystko im krzywo: sami siebie tylko kochaią. Z takowey zasępiionych Stoików trzody był Elius Tubero, którego Cyceron wyśmiewa w mowie za Mureną XXXVI. Bierz naukę z tych iego słów pamiętnych. Odit populus Romanus privatam luxuriam; publicam magnificentiam diligit: non amat profusas epulas; sordes et inhumanitatem multò minus: distinguit rationem officiorum ac temporum: vicissitudinem laboris ac voluptatis.

66. Marek Fawoniusz, Katona naśladowca, Brutta przyjaciel, miłością wolności, a uszczypkami sławę sobie ziednał: zabity od Antoniego Tryumwira. Obacz Swetoniusza w życiu Augusta XIII. Waleryu-

sza Maxyma II. 10. Plutarcha w życiu Pompeia. Dio-
na XXXVIII. i XLVII.

67. Obacz wyżey w R. 9.

68. Neron, lubo Trazei nie nawidział, zawsze go
iednak, acz niechętny, szanował. Gdy pewnego razu
żalił się ktoś na Trazeę, że wiego sprawie niesprawie-
dliwe dał zdanie, odpowiedział Neron: „o gdyby Tra-
ze, zea tak mię kochał, iak iest dobry sędzia!” Plutarch
in *Præceptis Reipublicæ gerendæ* Tom. II. pag. 810.

69. Mówiono o nim w K. XV. R. 45.

70. Obacz K. XIV. R. 57. 59.

71. Wiele o nim mówiono wyżey, mianowicie
w K. XV. R. 28. Obacz też niżej w Dopelnieniu tey
księgi R. 37.

72. Powracaiącego z Kampanii.

73. To mieysce Tacyta, starożytnością zfałszo-
wane, wytłomaczyłem według poprawy Brotiera.

74. Zabił go potym Domicyan, iako się powie
w życiu Agrykoli w R. XLV.

75. Matki domu Juliuszów, o czym Lukrecyusz:
*AEneadum genitrix hominum divumque voluptas, Al-
ma Venus.*

76. Bazylika, z Greckiego słowa *basilevs* Król,
iakoby dom królewski, *maison Royale*, *Regia*, gmach
publiczny, wspaniale ozdobiony, do kościoła dla po-
wagi i ozdob podobny, w którym się rady, negocyacye,
sądy odprawuią. To albowiem imie, nie tylko Królom,
ale znakomitszym ludziom, mianowicie na urzędach

postanowionym służy: a zatym od niego wszystkie miejsca wspaniałe, urzędowe, mogą się nazywać bazylikami. W Rzymie było wiele tych bazylik: pierwszą Katon zbudował, i nazwał Porcia, drugą Juliusz Cezar, nazwaną Julia etc. Chrześciance tym imieniem największe kościoły nazywali, iako świadczy Sulpicius Sewerus w K. II. Historji Świętej. Tak w Rzymie terażniejszym kościół S. Piotra i inne nazywają się bazylikami. U nas w Warszawie, prócz Królewskiego zamku, gdzie się razem odprawiają seymy, mogą się tak nazwać. 1. Pałac Krasińskich, dziwnie piękney struktury, który, za staraniem Króla Jegomości naszego *Stanisława Augusta*, kupiła Rzeczpospolita, aby się w nim obie Komisyje skarbowe i wojskowa, tudzież Assessorya i sądy Marszałkowskie odprawowały. 2. Biblioteka publiczna Załuskich, która tego właśnie dnia, kiedy to piszę, to jest 12. Marca 1773, dziedzica i pomnożyciela swojego, zacnego pasterza, nauk i uczących się protektora, JW. Jmć X. Jozefa Załuskiego Biskupa Kiiowskiego, po pułszostoletnim niewidaniu, z Kaługi powracającego uprzejmie wita. 3. Pałac Kazimierzowski na szkołę Kadetów, którą J. K. Mość dla edukacyi młodzi narodowej w żołnierskich i cywilnych umiejętnościach założył, a staranie tak chwalebnygo dzieła, urodzeniem, nauką, sercem, grzecznością znakomitemu panu, Xciu Jmci Adamowi Czartoryskiemu, Generalowowi Ziemi Podolskich, z pożytkiem narodu powierzył.

77. Cesarze mieli swoich Kwestorów, czyli podskarbach, o których Ulpian Digest. Libr. I. T. 13. de officio Quæstoris.

78. Będziesz miał o nim w K. Hist. IV. R. 42.

79. Obacz Swetoniusza w życiu Tyberyusza R. LXI.

80. Obacz w K. Historyi IV. R. 42.

81. Neron po zakończoney wojnie z Ormianami, iakby cały świat zaspokoił, zamknął kościół Janusa, czego dowodem medal starożytny wielki, na miedzi bity, cytowany od Brotiera.

82. Obacz o nim Juvenalisa w Sat. IV. wierszu 107. i 136.

83. Obacz wyżej R. 23.

84. Obacz wyżej R. 23.

85. Obacz K. XV, R. 71.

86. Wenery Rodzicielki, w której kościele był zgromadzony Senat, iako mówiono w R. 27.

87. W prowincyi Azji.

88. Na tego to, pod barwą cnoty filozowskiej wszetecznego łotra, napisał w gniewie Juwenalis w Satyrze III. 115.

Audi facinus majoris abollæ,

Stoicus occidit Baram, delator amicum,

Discipulumque senex, ripa nutritus in illa

Ad quam Gorgonci delapsa est penna caballi.

89. Przywrócony od Galby. Dion LXII.

90. W każdym wieku bogowie złe i dobre postęпки zdarzają. Toż samo Tacyt powiada w K. I.

Historyi, R. 2. Non tamen adeo virtutum sterile sæculum, ut non et bona exempla prodiderit. Bóg dopuszcza złe za grzechy nasze, a dobrego iest sprawcą.

91. Quinquagies sestertiūm... Duodecies sestertiūm.

92. O Kwestorach Cesarskich mówiono wyżej w R. 27. Konsulowie mieli także swoich Kwestorów, albo podskarbach. Obacz Diona XLVIII.

93. Chwali tego filozofa Filostrat w życiu Apollon. IV. 25. także Seneka w liście XX. non præceptor veri sed testis etc... Filozofowie sekty Cynickiey, tak się nazywali, bądź od Cynosarge szkoły, kędy ich wódz Antistenes przebywał; bądź od słowa Greckiego *Kyn* pies, że psią zaiadłością na wszystkie występki, bez żadnego na osoby i czas względu, rzucali się; albo się iak psi publicznie spółkować nie wstydzili. Nieprzyjaciele Fizyki, Dialektyki, Muzyki, Geometryi i innych nauk wyzwolonych.

94. O tey Arryi, która lękaiącego się śmierci męża Peta, własnym przykładem do niej zapaliła, ugodziwszy mieczem w piersi, i mówiąc non dolet, bądźiesz miał w Dopełnieniu K. IX. 40. 41. 42.

95. Reszta Dzieiów Tacyta starożytnością zginęła.

96. Przypiśnik Juwenalisza Scholiastes na Satyrę V. 56.

97. Arrianus, Epictet I. 1. Pliniusz młodszy wiel-

ką daie pochwałę Trazei w K. VIII. Liście 22. Między innemi przywodzi, że ten mąż zacny, surowy na siebie, wielce był łaskawy na drugich, i często mawiał: *qui vitia odit, homines odit.*

98. Obacz Arryana na mieyscu wyżey cytowanym. Mówiono o tym Pakoniuszu w K. XIV. R. 28. 29. 33.

99. Arryan na mieyscu cytowanym.

100. Teraz La Riccia: o niey w Hist. K. IV. R. 2;

101. Arrian. Epict. I. 25. Pliniusz w K. De providentia chwali iedno ze zdań tego filozofa. *Nihil mihi videtur infelicius eò, cui nihil unquam evenit adversi.*

102. Przypiśnik Juwenalisza Scholiastes na Satyrę V. 36. Apollonia teraz Polina w Epirze.

103. Obacz Hist. K. IV. R. 5.

104. O przybyciu Tyrydata do Rzymu, obacz w K. XVI. R. 23. Obacz także obszerniey Diona LXIII.

105. Pliniusz w K. XXX. R. 2. powiada, że Tyrydat niechciał morzem płynąć, obyczaiem tamecznych barbarzyńców: ponieważ u nich plugawić morze plwocinami, lub innym iakim smrodem nie godzi się.

106. Dla niezmierney assistencyi, dla czego też go nazywa Pliniusz na mieyscu wyżey cytowanym *provinciis gravis*. Miał z sobą Tyrydat, za świadectwem Diona, prócz pacholstwa domowego, trzy tysiące iazdy Partów, i wielu z Rzymian. Przez któ-

rekolwiek miasto przejeżdżał, przyjmowano go z pompą królewską.

107. Wologezes Partów, Pakor Medów, Monobazes Adyabenów Królowie. Obacz K. XV. R. 1.

108. Owszem, za świadectwem Diona LXIII. ćwiekami żelazo do pochew przybił. Obacz K. XV. R. 31.

109. Teraz Pozzuolo. Obacz K. XIV. R. 27.

110. Wyzwoleniec Nerona. Obacz Diona LXIII. Jakim zaś kosztem wyprawił to igrzysko, świadczy Pliniusz w K. XXXV. R. 12. Ze nawet piasek na usypanie placu, gdzie się bili wysiekacze, z Nilu rzeki Egipskiej morzem przywieść kazał. Swetoniusz w życiu Nerona XLV. powiada, że wielkie powstały szemrania w Rzymie, kiedy się dowiedziano, że w powszechnym głodzie, zamiast zboża, okręt z Alexandryi piasek przywoził.

111. W Afryce.

112. Dion w K. LXIII.

113. Wawrzynem, lub innego drzewa gałęziami, kwieciami etc. ozdabiano wrota bramy. Obacz Diona na miejscu cytowanym.

114. Rostra, katedra na wzor ptaszego dzioba zakrzywiona, z kąd mówili urzędnicy i mówcy do ludu.

115. Sella Curulis, stół ze słoniowej kości, na którym noszono magistratowych w Rzymie.

116. Persowie czcili słońce pod imieniem Mithra. Obacz Hyde, Historia religionis veterum Persarum,

na karcie 106. Rzymianie, naśladowiac Persów, słońcu też budowali kościoły. Obacz Filipa a Turre monumenta Veteris Aptii: także Tacyta K. XV. R. 79.

117. Obacz Diona na mieyscu cytowanym.

118. Pisze o tym Dion także, i Swetoniusz w życiu Nerona R. XIII.

119. Tym imieniem Persowie ozdoby głów, czyli czapki nazywali. Lecz Królowie ich, nosili tyary proste, z wierzchołkiem podłużnym cum apice, drudzy bez wierzchołka sine apice, obacz Hezychiusza i Senekę o Dobrodzieystwach. Frygowie mieli także tyary, ale ie tylko nosili kapłani. O iey kształcie pisze S. Hieronim ad Fabiolam.

120. Obacz o tym obszernie Diona w K. LXIII, który świadczy, że dla wielości złota, dzień ów nazwany był dniem złotym Dies Aureus. Obacz Plińiusza XXX. 3. O Teatrach mówiło się wyżej.

121. Obacz Swetoniusza XIII.

122. Ta biesiada dana była w złotym domu Nerona. Obacz Diona LXIII. Jak kosztowna zaś być musiała, poznać to z owego bankietu, o którym mówiono w K. XV. R. 37.

123. O barwach stangreckich pod czas igrzysk, obacz K. XIV. R. 20. przypiski, na karcie 249. pod tytułem Bieganie.

124. Obacz Diona na mieyscu cytowanym.

125. Kościół Janusa bożka, co było znakiem po-

koiu powszechnego. Obacz Swetoniusza w życiu Nerona XIII.

126. O tym balamutnym nauczycielu tajemnic czarnoksięskich, i iego uczniu Neronie, obacz Pliniusza K. XXX. R. 2.

127. Octingenta millia nummum czynią na nasze pieniądze 14,821. czer. złot. A że przez 9 miesięcy codziennie dawano taką sumę Tyrydatowi, za świadectwem Diona LXIII, przeto wyniesie to na 4,061,071 sumę. Jeśli się tu przydadzą milliesesterium dane na wyjeździe, na nasze pieniądze 1,852,859. czer. złot. wziął zatem Tyrydat od Nerona sumę 5,913,930. czer. złot. Owszem Dion w K. LXIII. powiada, że mu dano w podarunkach różnych za pochlebstwa, assentationis præmia ad bis milliesesterium; a zatem dał Neron, jeśli Dionowi wierzyć trzeba, Tyrydatowi, na nasze pieniądze około 7,766,790. czer. złot. Rzecz dziwna, że gdy ten marnotrawca tyle na Tyrydata wydał, prosił jeszcze Wologeza, aby do Rzymu przyjechał. Dion LXIII.

128. W K. XIII. R. 41,

129. Nie godziło się, iako mówiono wyżej pod przypiską 105. barbarzyńcom morzem płynąć.

130. Brundisium, teraz Brindisi w królestwie Neapolitańskim... Dyrrachium, teraz Durazzo w Albanii.

131. Dion w K. LXIII.

132. Dion tamże.

133. Tacyt w Hist. K. V. R. 10. Swet. w życiu Wespazyana IV.

134. Będziesz miał niżej w R. 57. i w Dopełnie-
K. V. Historyi R. 27. i daley.

135. Tacyt w Hist. K. I. R. 6. Dion w K. LXIII.
Pliniusz w K. VI. 13. 29. Sweton. w życiu Nerona XIX.
mówi, iż Neron gotował wyprawę do bram Kaspii-
skich, zapisawszy z nowozaciężnych, od sześciu stop,
chłopów pułk ieden, który nazwał Falangą Alexan-
dra Wielkiego.

136. Dion w K. LXIII. Sweton. XXII.

137. Obyczaiem starożytnym: z kąd Pliniusz VII.
26. *More sacris certaminibus vincentium: neque
enim ipsi ceronantur, sed patrias suas cerenant.*

138. Dion LXIII. Ani to rzecz dziwna, ponie-
waż miał z sobą na 5000. chwalców Augustowych, al-
bo towarzyszków, kongregatystów, sodalisów bądź
iak chce. *Sodaliū Augustanorum.* Dion w K. LXI.
Swetoniusz w R. XXX. życia iego powiada, że często
w podróży miał na 1000. karet *Carrucas: mulice* mia-
ły podkowy srebrne, stangreci w odzieniu z kosztow-
ney wełny Kanuzyńskiej: zgraia niezmierna Maza-
ków (iażdy Afrykańskiey) rzędnych, i biegunów.

139. Teraz S. Maria di Cassopo, miasto wyspy
Korcyry, teraz Corfou... O tym pisze Swetoniusz w
R. XXI.

140. Wspomina o nim Pliniusz w K. IV. 12. Czę-

sto też widzieć napisy tego bożka Zeus Kasios na pie-
niądzach Korcyreńskich.

141. Mówiono o nim w K. XIII. R. 1. Wspomi-
na go Dion w K. LXIII. miał ten niecnota za towa-
rzysza zbrodni i łupiestwa Polikleta wyzwolenca, o
którym w K. XIV. R. 39. i w Historji K. I. R. 37.

142. Dion na mieyscu cytowanym.

143. Każde igrzysko miało swój czas, w którym
się wyprawiało. Neron, za świadectwem Swetoniu-
sza, zebrał je w iedno, aby ze wszystkich palmę od-
niósł.

144. Dion na mieyscu cytowanym.

145. Swetoniusz mówi w życiu iego R. XXI.
„ Wyprawiał różne Tragedye , Kanace rodzącą ,
„ Oresta zaboycę matki, Edypa oślepionego , Her-
„ kulesa szalejącego. Pod czas tey ostatniey, gdy
„ go łańcuchami wiązano , iż tak rzecz wyciągała ,
„ przybiegł żołnierz frycz na pomoc, rozumiejąc że
„ go prawdziwie wiązano.” Drugi zaś żołnierz, gdy
się go spytano, co robi Imperator? odpowiedział ro-
dzi: ponieważ w ten czas Kanace wyprawował. Dion
LXIII.

146. Dion na mieyscu cytowanym.

147. Obacz Swetoniusza XXIII. Tacyt sam o tym
mówi w K. XVI. R. 5. gdzie też i o przypadku Wespa-
zyana wspomina.

148. Obacz wyżey R. 5. także Swetoniusza w ży-
ciu Wespazyana. IV.

149. Obacz wyżej R. 47.

150. Dion powiada w K. LXIII, że razem i Pitagorę za męża, i Spora za żonę chował. O tym psotniku Pitagorze obacz K. XV. R. 37. Gdy Neron wszeteczny, kazawszy uskopić Spora chłopca nadobnego, wziął go za żonę, dla wielkiego podobieństwa z Poppeą, rozsiano iakby ktoś miał powiedzieć: „Do,, brzeby było świata, gdyby Domicy ociec Nerona, „ miał taką żonę.” Neron tak się kochał w tym chłopcu, że największe honory i skarby obiecywał temu, ktoby znalazł sposób przemienić go wkobietę, i znaleźli się, którzy to obiecywali. O czym świadczy Dion Chryzostom w mowie XXI. Przykład bezecnego pana, dał okazyą podobnym szaleństwom, rozpasanym na wszystko złe Rzymianom, iako się to daie widzieć z Marcyalisza Epigr. K. XII. 42. *Barbatus rigido nupsit Calistratus Afro; hac qua lege viro nubere virgo solet etc.*

151. Dion w K. LXIII. Tacyt w Hist. K. I. R. 73.

152. *Belluina imitabatur.* O tym niesłychanym rodzaju zbrodni świadczy Dion w K. LXIII. Swet. w R. XXIX.

153. Obacz Diona na miejscu cytowanym.. *Likurgus* prawodawca Spartanów.

154. Trzy *Furye*, czyli iędze piekielne poetowie liczą *Thisiphone*, *Alecto*, *Megera*. Te w piekle babczym, podług *Wirgiliusza*, smagaią winowayców: a za życia zkażone zbrodniami sumnienie szarpią.

Mówiąc po prostu, są to chuci nasze złe, iest sumnienie bezecne, które i na tym świecie nas dręczy, i na tamtym ieszcze srożey, iako mówi pismo *S. Vermis eorum non morietur*. Znali to i poganie, światłem tylko natury oświeceni, ale obyczaiem swoim, nie mając religii objawioney, prawdę z bałamutnemi powieściami mieszałi. Z tego to źródła pochodziło, że Neron za świadectwem Swetoniusza XXXIV, często narzekał: *sæpe confessus, exagitari se materna specie, verberibus Furiarum, et tædis ardentibus*. Prawdziwiey napisał od Poetów, wielki ów Cycero w mowie na Pizona. *Nolite enim putare, ut in scena videtis homines consceleratos, impulsu deorum terrori Furiarum tædis ardentibus: sua quemque fraus, suum scelus, suum facinus, sua audacia de sanitate ac mente deturbat*. Obacz coś podobnego w Juwenalisza Sat. 13.

155. Eleusis, miasto nadmorskie Attyki, miedzy Megarą i portem Pireyskim Aten, sławne kościołem i obrządkami Cerery. Te obrządki z osobliwszym poszanowaniem odprawowane były: żadnego do nich niecnoty nie wpisywano. Dla czego żaden bezbożny nie wchodził do kościoła, przed którym wołał woźny temi słowy za świadectwem Lamprydyusza w życiu Alexandra Sewera Cesarza. *Nemo ingrediatur, nisi qui innocentiam novit*.

156. Olympskie igrzyska najsławniejsze w całej Grecyi.. Igrzyska Piteyskie ku czci Apollina, który

smoka Pitona zabił. O brzydkiej Nerona zazdrości, aby go nikt z żyjących i umarłych sławą nie przeszedł, obacz Swetoniusza XXIV, Lucjana na karcie 1145.

157. Dion w K. LVIII.

158. Dion tamże.

159. Dion tamże. Z tey przyczyny naznaczył potym Senat ludzi, qui fastos adulatione temporum fædatos exonerarent. Tacyt w H. K. IV. R. 4.

160. Centies sestertium na nasze pieniądze około 185,285. czer. złot.

161. Statuam mille pondos. Jeśli ten posąg był ze złota, nie rachując roboty, musiał kosztować około 90,000. czer. złot.; jeśli srebrny, około 6324. czer. złot.

162. Dion tamże. O Sulpicyuszu Kamerynie obacz wyżey K. XIII. R. 52.

163. Świadczą to rozmaite metale, z tey okazji od starożytności pochlebney bite. Ciaśnina ta ziemna Koryncka ma, za świadectwem Pliniusza, na pięć tysięcy passuum, co wyniesie na milę naszą i ćwierć.

164. Publiczny pożytek mógł być z tego, iżby nie trzeba było statkom czynić obiazdu całej półwyspy... Demetryusz król umarł w więzieniu... Juliusz Cezar, Kaligula i Neron zginęli gwałtowną śmiercią: dla czego Pliniusz nazywa tę robotę infaustum incertum.

165. Swetoniusz w R. XIX. przydaie : że przed zaczęciem roboty miał mowę do pretoryanów , że kazał dać znak w trąbę , i że sam nakładszy ziemi w kosz , wyniósł na ramionach. Obacz o tym obszerniey Diona w K. LXIII. Filostrata IV, 24. Pauzania-sza in Corinthiacis II. Lucyana dyalog pod tytułem Nero... Lepiej to nierównie i pożyteczniey , że Cesarz Chiński corok z plugiem na rolę wychodzi , dając przykład poddanym , aby w ziemi skarbów szukali naypewnieyszch.

166. Józef Zydowin de Bel. Judaico III. 10.

167. Obacz Swetoniusza w życiu Tyta R. IV. Tarychea miasto pokolenia Issachar , na brzegu południowym ieziora Genasareth.

168. Zydzi niewierni , cokolwiek im prorocy w przepowiadaniach swoich , osobliwie Danieli Micheasz , o Chrystusie Panu podali , to oni o przywróceniu doczesnego królestwa swego tłómaczyli. Obacz o tym obszerniey w Historji Tacyta K. V. 13.

169. Tyta. O woysku Wespazjana wspomina Swetoniusz w życiu Tyta IV. Józef Zydowin dokładnieszą o nim daie wiadomość Bel. Jud. III. 4. Z iego rachunku miał Wespazjan cztery pułki , to iest : V. X. XII. XV. 23. roty cohortes : ieden poczet iazdy turma : pięć pocztów iazdy Syryiskiey. Z pomienionych 23. rot , dziesięć miały po 1000. piechurów ; 13. po 600. piechoty , a konnych po 120. Prócz tego Królowie Antyoch , Agryppa i Sohem przysłali po

2000. pieszych strzelców, a po 1000. konnych. Malchus Arabczyk przysłał 1000. iazdy, a 5000. piechoty. Tak dalece, że całe woysko Wespazyana wynosiło około 60,000. ludzi, nie licząc ciurów i inney obozowey chalastry. Ale o tym szerzey w K. V. Historyi.

170. Za śmierć niewinną Chrystusa Pana, iako o tym prorokuie Daniel IX. 26.

171. Ascalon teraz Scalona, niegdyś miasto nadmorskie w pokoleniu Symeona. Obacz Jozefa Bell. Jud. III. 2.

172. Józef Zydowin Bell. Jud. III. 7. Gadara Kedar, miasto Zydowskie w pokoleniu Manassesza, za Jordanem.

173. Józef iak wyżej.. Jotapata miasto pokolenia Zabulon w Dekapolu, naymocniejsze w Galilei.

174. Oyca Traiana Cesarza.

175. Japha, teraz Saphet miasto niedaleko Jotapaty. Obacz Józefa Bell. Jud. III. 7.

176. Garizim w pokoleniu Efraima, góra Samaryi nader wysoka, na której był zbudowany kościół od Samarytanów.

177. Wespazyana: obacz Józefa Bell. Jud. III. 7.

178. Pierwszego dnia miesiąca Panem. Obacz Józefa tamże.

179. Józef Zydowin, ten to sam, który pisał Historyą tey wojny, tudzież o starożytnościach Zydowskich, człowiek uczony i żołnierz.

180. Obacz Józefa Bell. Jud. III. 9.

181. Miasto w pokoleniu Manassesesa, z tey strony Jordanu. Nazywało się naprzód Bethsan, potem Nysa, nakoniec Scythopolis.

182. Miasto nadmorskie Palestyny, i naystań-
wniejsze, teraz Kaisarie.

183. Miasto nadmorskie, w pokoleniu Dan, te-
raz Jafa.

184. Agryppa II, któremu Neron dał część Gali-
lei. Obacz Familią Herodów.

185. Miasto nad ieziozem Genasareth, w poko-
leniu Zabulon, dawniey nazywało się Cenereth. He-
rod przez pochlebstwo ku Tyberyuszowi, dał mu imie
Tiberias: teraz Tabarie.

186. Józef Bell. Jud. III. 9.

187. Dnia 8. Września, albo iak mówi Józef,
Bell. Jud. III. 10. osmego dnia miesiąca Gorpiei.

188. Na ieziorze bliskim Genasareth.

189. Sub corona venumdati. Obacz K. XIII. R.
39. przypiski.

190. Gamala, miasto obronne w pokoleniu Ma-
nassesesa, za Jordanem na górze: pisze o nim Sweto-
niusz w życiu Tyta IV. Wycięte 23. Października.
Obacz Józefa Bell. Jud. IV. 1.

191. Imieniem Auana, którego wielce wychwała
Józef. Bell. Jud. IV. 3. 5. Tyle zaś tam popełniono
rozboiu, że według tegoż Józefa, znaleziono około
8500. zabitych mężów.

192. Nazywali się Zelotas, iako świadczy Józef tamże.
193. Obacz Józefa tamże.
194. O Skrybonich mówi Dion LXIII. Obacz o nich także K. XIII. R. 48.
195. Będziesz miał o nim niżej w Historji K. IV. R. 41.
196. Dion na miejscu cytowanym.
197. Cenchræ, niedaleko ciąsniny Korynckiej, na wschod; teraz Kenkri.
198. Dion na miejscu cytowanym.
199. Swetoniusz w życiu Nerona XXII.
200. Tenże tamże.
201. Dion LXIII.
202. Igrzysko iedne ze czterech, w Grecji najsławniejszych Isthmia. Nazwane od ciąsniny Korynckiej Isthmas, gdzie się odprawowało, nie daleko od Kościoła Neptuna. Plutarch powiada, że ie Tezeusz na cześć tego bożka postanowił. Archiasz poeta świadczy, że ie postanowiono na cześć Palemona. Zwycięzcom na tym igrzysku, dawano wieńce sosnowe.
203. Obacz Plutarcha w życiu Flaminiusza. Swetoniusz nieco inaczey mówi in Nerone XXIV.
204. Sędziow igrzysk.
205. Obacz Swetoniusza iako wyżey. Dion świadczy, że ta summa wynosiła na Decies sestertium: na nasze pieniądze około 18,526. czer. zlot.

206. Który zwyciężywszy Filipa Króla Macedonii, Grecyą oswobodził. Ta wolność ogłoszona, pod czas igrzysk Istmijskich, przez woźnego, taki za sobą ludzi wrzask radosny pociągnęła, że za świadectwem Plutarcha, w życiu Flaminiusza, krucy przeplatujący na ów czas przez stadium, na ziemię ogłuszeni padali.

207. Trachala pochwały obacz w Kwintylianie Inst. Orat. X. 1. Obacz także Tacyta w Hist. K. I. R. 90. Syliusza dzieła poetyckie, które pierwszy raz za Domicjana wyszły na iaw, każdemu są znaiome.

208. Obacz Pliniusza młodszego list 7. K. III.

209. Obacz Diona LXIII.

210. Obacz Swetoniusza w Neronie XXV.

211. Jowiszowi królowi i oycu bogów poświęconemi. Obacz Plutarcha w życiu Kamilla.

212. Obacz Swetoniusza XXV. O tym zwyczajui mówi Witruwiusz IX. w przemowie: „sławnym zwycięstwem, którzy na wszystkich igrzyskach Olimpijskich, Pitejskich, Nemejskich i Istmijskich prym otrzymali, starożytni Grekowie tak wielkie czynili honory, iż gdy oni powracali do swoich miast ze zwycięstwem, czworokonnemi wozami przez mury tryumfalnie wieźdźdźali.” Hieronika znaczy z Greckiego święty zwycięzca, ponieważ te zwycięstwa świętami nazywano.

213. Obacz Swetoniusza XXV.

214. Obacz Swetoniusza tamże.

215. Było tych koron, za świadectwem Diona LXIII. 1808. które Neron na obeliszku Cyrku swojego na Watykanie złożył.

216. Dion iako wyżey.

217. Swetoniusz tamże.

218. Swetoniusz tamże. Obacz Pliniusza XXI. 3.

219. Swetoniusz powiada XXV, że rozwalono bramę Arcum, cyrku tego. O Forum obacz K. XI. R. przypiski 1. Velabrum, mieysce w Rzymie, gdzie przekupniowie pod namiotkami, sub velis tensis, ogrodowiny i inne rzeczy do iadła przedawali.

220. Z porady Astrologów, mianowicie Babilla, wiele czynił Neron. Nosił też przy sobie obrazek iakiejsi kobiety icunculam puellarem, dany sobie od iakiegoś wieśniaka, za osobliwszą prezerwatywę przeciwko zasadzkom i zdradom. Ten obrazek w osobliwszym miał poszanowaniu, powiadaiać, że za iego mocą przyszłe rzeczy zgadywa. Marsowie, Psyllowie i inni ciarlatani, zwodnicy, roznosili blaszki, pierścionki, i inne iak oni rozumieli święte gałgany, przeciwko urokom, czarom, zwodząc lud prosty. Obacz Arnobiusza w K. II. W reszcie Neron nie był nabożny, gardził bogami, prócz iedney bogini Syra, którą potym uryną zeszpecił i wzgardził. Obacz Swetoniusza w życiu iego R. XXXVI i LVI.

221. Podobno Winicyusza, o czym Swetoniusz w R. XXXVI.

222. O tym i o dalszym ciągu spisku, obacz Plutarcha w T. II. de Garrulitate.

223. Obacz Swetoniusza LVI.

224. O tym piszą, Dion LXIII. Swetoniusz XL. Plutarch w życiu Galby... Akwitania, według Meli II. 2. rościąca się od gór Pirenejskich do rzeki Garumny la Garonne.

225. Tacyt Hist. I. 49. Sweton. w życiu Galby VIII. Citerior Hispania, albo Tarraconensis, o której mówiono w K. IV. R. 45. teraz obie Kastylle, Murcia, Arragonia, Walencya, Katalonia, Nawarra, Biskaia, Asturye, i Gallicya.

226. Swetoniusz w Galbie IX.

227. Plutarch w Galbie.

228. Plutarch iak wyżej.

229. Plutarch tamże.

230. Tę mowę Windexa ma Dion LXIII.

231. Neron był synem Domicyusza Ahenobarba. Obacz Tablicę Cezarów, i familią Nerona w K. IV. R. ostatnim.

232. Imiona osób wprowadzonych na teatrum, które udawał Neron.

233. Plutarch tamże.

234. Plutarch tamże.

235. Obacz wiele tych wrózek w Swetoniuszu o Galbie IV. VIII. Obacz Tacyta K. VI. R. 20.

236. Plutarch tamże.

237. Teraz Kartagena, w Hiszpanii Tarrakońskiej.

238. Plutarch w Galbie.
239. Swetoniusz w Galbie X. Tey mowy treść znajdziesz w Plutarchu.
240. Seneka, Lukan, Mela rodem z Korduby w Hiszpanii.
241. Ze grając w kości, stawiał przez żart państwa i królestwa we grze, kazano go utopić pod czas łowienia ryb. Był to pasierb Nerona, urodzony z Poppei. Obacz Swet. XXXV.
242. Maiorka, Minorka.
243. Swetoniusz w życiu Galby X. Plutarch tamże.
244. Swetoniusz w Galbie IX. X.
245. Swetoniusz w Neronie XL. Obacz Tacyta K. XIV. R. 4.
246. Obacz K. XIV. R. 47.
247. Swetoniusz tamże.
248. Swetoniusz tamże.
249. Swetoniusz XLI.
250. Dla czego Domicyuszowie nazywali się AEnobarbi albo żółtobrodzi, rydzobrodzi, obacz bajkę w Swetoniuszu in Nerone I.
251. Centies sestertium, na nasze pieniądze około 185,285. czer. złotych.
252. Dion LXIII.
253. Swetoniusz w Neronie XLI.
254. Swetoniusz tamże.
255. Swetoniusz tamże.

256. Obacz wyżey R. 47.

257. Swetoniusz tamże.

258. Swetoniusz XLIII.

259. Swetoniusz XLIV.

260. Swetoniusz XLIII.

261. Swetoniusz XLIV.

262. Swetoniusz tamże.

263. W Łacińskim nihil nummi nisi asperum, nihil argenti, nisi pusulatum, nihil auri, nisi ad obrussam. Francuzi nazywają nummos asperos, à la fleur de coin, to iest: z zupełnym i zgoła niewytartym stęplem. Zdaniem sławnego Architekta Kawalera Dominika Fontany in Templo Vaticano VI. 7. pieniądze przytarcie tak się zmniejszają, że po kilkoletnim biegu albo cyrkulacyi, od stu fuutów ubywa 6. liwrów libræ. Dla czego Neron, chcąc aby miał wszystko w zupełney wadze, kazał wybierać pieniądze nie wytarte. Argentum pusulatum nazywają Łacinnicy srebro nayszystsze: ponieważ im iest lepszy ten kruszec, tym na nim znajdują się w większey liczbie pusulæ krostki, pryszczele. Obacz Swet. XLIV. Ad obrussam aurum tłumaczy Pliniusz XXXIII. 3. Auri experimentum ignis est, ut simili colore rubeat ignescatque: id ipsum obrussam vocant.

264. Sweton. XLV. O tym piasku mówiono wyżey.

265. Mściciel po Łacinie Vindex. Ten koncept poswarkowy lepiej się wydaie w Łacińskim ięzyku,

dla alluzyi oczywistej Mściciela Vindicis, do Juliusza Windexa.

266. Swetoniusz XLII.

267. Sweton. tamże. Podobno była to matka Cecyny Tuska, o którym w Hist. K. III. R. 38. ponieważ tę Swetoniusz nazywa nutrix.

268. Swetoniusz tamże.

269. Pobiegł na theatrum, sprawił solenny bankiet, żartował z buntowników, szydził iestami, wiersze uszczypliwe pisał. Swetoniusz tamże.

270. Plutarch w życiu Galby.

271. Zona Nerona, którą uderzeniem nogi o śmierć przyprawiwszy, policzył między niebiany. Obacz K. XVI. R. 621. Dion w K. LXIII. świadczy, że Neron na tym kościele dał napis. *Sabinæ Deæ Veneri Matronæ Fecerunt.*

272. Plutarch w Galbie.

273. Plutarch tamże.

274. Miał Galba starego żołnierza pułk ieden, dwa szwadrony alæ, i dwa hufy cohortes iazdy, inne jego woyska wylicza Sweton. w życiu X.

275. Plutarch w Galbie.

276. Potym Cesarz. Obacz K. XIII. R. 46.

277. Ze mu Neron wziął żonę Poppeę.

278. Jak wielkie miał skarby Othon, obacz Plutarcha w życiu Galby.

279. W R. 67. wyżey.

280. Plutarch w Galbie.

281. Tacyt Hist. K. I. 7.

282. Plutarch w Galbie.

283. Sekwanowie, gdzie teraz wyższa Alsacya, Kanton Bazyleyski, Franche Comté, le Bugey, la Bresse. O Edwach obacz K. XI. R. 29. Arwernowie potym Dyecezye de Clermont, S. Flour.

284. Lingonowie, później Dyecezye de Langres, de Dijon... Remowie, później Dyecezye de Reims, de Laon... Nadrenanie Belgowie.

285. Teraz Wiedeń w Delfinacie, Vienne en Dauphiné... Lugduńczykowie, teraz Lyon, zawsze wierni Neronowi, iako mówi w Hist. K. R. 52. pertinaci pro Nerone fide.

286. O Belgów i Batawów posiłkach obacz Hist. K. IV. R. 17.

287. Teraz Besançon prowincyi Franche Comté stolica.

288. Dion LXIII. Tacyt w Hist. II. R. 8.

289. Dion tamże.

290. Dion tamże, Plutarch w Galbie.

291. Plutarch tamże. Tacyt w Hist. K. IV. R. 18. Batavo equite protritros Eduos Arvernosque.

292. Dion tamże. Plutarch tamże.

293. Dion, Plutarch tamże.

294. Miał Galba 2 szwadrony, iako się mówiło w przypisce pod liczbą 274.

295. Plutarch tamże. Swetoniusz w Galbie XI.

296. Miasto niegdyś sławne Hiszpanii Tarrakon-

skiey, teraz tylko zwaliska wielkie, z kościołem Najświętszey Matki de Castro, między miastami Coruna del Conde i Penalba.

297. Dion Chryzostom w mowie XXI.

298. O tych okropnych zamysłach Nerona pisze Dion LXIII. Zonaras Tom I. pag. 572. Swetoniusz w życiu iego XLIII.

299. Zonaras tamże. Tacyt w Hist. K. I. R. 6.

300. Swetoniusz w Neronie XLVII.

301. Mówiono o nich w K. XV. R. 55.

302. Ostya, do tych czas ma toż samo nazwisko, w państwie Papieżkim. Obacz Swet. XLIII.

303. Swetoniusz tamże.

304. W Łacińskim Spicillum Mirmillonem, obacz o tym rodzaju szermierzów w księdze XIV. na karcie 241. stronnicy 2.

305. Swetoniusz w Neronie XLVIII.

306. Swetoniusz tamże... Salarska droga, Salaria via poczynąła się od bramy nazwaney Collina, teraz Porta Salara. Droga Nomentańska, via Nomentana, zaczynała się od bramy tegoż nazwiska, teraz Porta pia. Faonta wioska przedmieyska teraz się zowie la Serpentara.

307. Pænula, opończa, płaszczysko.

308. Mówiono o tym wszeteczniku wyżej. Dion w K. LXIII. wspomina innych dwóch Faonta i Epafrodyta. Aureliusz Victor w Epitome dodaie czwartego Neofita.

309. Swetoniusz tamże.

310. W Łacinie Missicus, albo missus honesta missione, abszeytowany z honorem, bez żadney winy, dla starości, vetus miles dimissus.

311. W Rozdziale 28.

312. Pułkowników pretoryanów. Plutarch w Galbie.

313. Pretoryanom, i mieyskim strażom, każdemu żołdakowi na głowę tricena nummum millia, na nasze pieniądze około 555. czer. złot. Pułkowym quina millia około 92 czer. złot.

314. Niezmierna ta summa wynosiła na 27,158,314. czer. złot. nie licząc podarunków dla wodzów. Atoli więcey ieszcze wyszafował Neron, iako się powie w K. I. Hist. R. 20.

315. Swetoniusz w Neronie XLIX.

316. Plutarch w Galbie.

317. Dion LXIII.

318. Swetoniusz przytacza niektóre okoliczności. „Skoro z gościńca do ukośney ścieżki przy-
 „ iechał, rzuciwszy konie, przez zarośle, cierniska
 „ i trzciny, ledwo się z biedą do wioski, podściela-
 „ iąc coraz pod nogi sukmanę, przedarł. Tam gdy
 „ mu radził Faon, aby się do dotu, zkąd piasek wy-
 „ brano, zehronił, odpowiedział: że niechce żywy
 „ iść pod ziemię. Zaczekawszy chwilę, myśląc iakby
 „ kryjomo wszedł do wsi, zaczerpnął dłonią wody z
 „ kałuży, i piiąc mówił: owóż dekakt Neronu. Po-

tym,

„ tym, gdy mu się na cierniach podarła oponcza, wy-
 „ ciąwszy krzewiny, lażł rakiem aż do lochu, przez
 „ który wczółgał się do bliskiey piwnicy: układał się
 „ nieco na łożku, sporządzonym z starego płaszczy-
 „ ska, i płachtą się nędzną przykrył.” O dekokcie Ne-
 rona, obacz na końcu Tomu w szczególnych wiado-
 mościach.

319. Gdy mu głód doymował, podanym sobie
 grubym chlebem wzgardził, wody iednak ciepłej tro-
 chę się napil. Sweton. XLVIII.

320. *Dimensus ad corporis sui modulum.* Swet.
 tamże.

321. Swetoniusz tamże.

322. *Vivo deformiter ac turpiter* Swet. tamże.

323. Księgi X. Iliady, wiersz 535,

Już mi w uszach dzwoni

Bystrych tentent koni.

324. Wyzwoleniec i pisarek Nerona. Sweton.
 tamże.

325. *Rigentibus oculis, usque ad horrorem for-
 midinemque visentium.* Swet. tamże. Ten pisarz
 powiada, że Neron umarł trzydziestego drugiego ro-
 ku wieku swego, tegoż dnia, którego niegdyś Okta-
 wia żonę zamordować kazał. Przyświadczaią mu
 Eutropiusz z Aurelim Wiktorem. Atoli ponieważ
 Neron, za świadectwem tegoż Swetoniusza, urodził
 się 15. Grudnia R. Z. R. 790, a umarł według Diona
 R. Z. R. 821, 9. Czerwca, iawna rzecz, że dokonał

życia trzydziestego pierwszego roku wieku swego.

326. Swetoniusz w Neronie L. Plutarch go nazywa Vicellus.

327. Swetoniusz taxuie go okolo 3705. czer. złot. impensa ducentorum millium.

328. Imiona ich Ecloge i Alexandra. Swet. tamże. O Akte mówiono w K. XIII. R. 12.

329. Grob iego widzieć do tych czas in colle hortulorum, teraz Trinita de monti. W pierwszych kościoła wiekach, dziwne o Neronie były mniemania Chrześcian. Niektórzy tłómaczyli słowa S. Pawła w Liście do Tessalończyków II. 7. Nam mysterium jam operatur iniquitatis, że Neron był Antychrystem, że wstanie zmartwych przed sądem powszechnym: owszem drudzy mniemali, że nie umarł, i że gdzieś go Bóg żywego na koniec świata chowa. Okrucieństwa iego i sromoty w mieście niesłychane, dały pochop do tego rozumienia. Obacz Sulpicyusza Sewera Hist. Sac. Lib. II. S. Augustyna de Civitate Dei XX. 19.

330. Na Farsalskich, Filipeyskich i Akcyiskich polach, tudzież licznemi proskrypcjami.

331. Obacz Swetoniusza w Galbie I. Diona w K. LXIII. Pliniusza II. 83. tegoż o rzekach i Cyprysie II. 103. XVI. 44. o przeniesieniu oliwnego lasu na miesce pola, i przeciwnie K. XVI. 26.

332. Pileata plebs. Swet. LVII. Pileus, czapka u

Rzymian znak wolności. Obacz Aureliusza Wiktora in Epitome.

333. Plutarch w Galbie.

334. O tey niezmierney summie, umyślnie na zgubę Galby obiecanej, mówiono wyżey w przypiszkach pod liczbą 314.

335. Który był kolegą Nimfidyusza w pułkownictwie pretoryanów.

336. Plutarch w Galbie.

337. Plutarch tamże.

338. Plutarch tamże. Przez tę sztafetę, nie tylko Senat oznaymował Galbie, o iego wyniesieniu, ale też o prerogatywach tronu, iakowe są przepisane w prawie Królewskim in lege Regia, o którym niżey w Hist. K. IV. R. 6.

339. August dla prędszych wieści z prowincyi, ustanowił poczty.

340. Plutarch tamże.

341. Plutarch tamże: z tey to przyczyny, nie tylko posągi, ale głowy prawdziwe Nerona są nader rzadkie, iako to uważa mądrze sławny Winckelmann, przed kilką laty od zdrajcy łakomego Włocha zabity. Obacz dzieło iego, Histoire de l' Art chez les Anciens T. II. p. 291.

342. Wspomina o nim Tacyt w Hist. K. IV. R. 40. i w życiu Agrykoli R. 45.

343. Plutarch tamże. Tacyt w K. XV. R. 72.

344. Icelus wyzwoleniec Galby, o którym mó-

wiono wyżej w R. 88. przybiegł do pana, siódmego dnia po śmierci Nerona, iako świadczy Plutarch in Galba. A tak w siedmiu dniach ubiegł przynamniej 1,596,000. passuum, to iest, licząc na naszą milę Polską po 4000. passuum, mil 399. Trzeba zaś wiedzieć, że passus miara Rzymska, zawierała w sobie pułtrzecia łokcia naszego. We dwa dni potym przybiegli postyilionowie z dekretem Senatu.

345. Depositaeque Legati suscepit Cæsaris appellationem. Swet. w Galbie XI.

346. Paludatus: o tym płaszczu paludamentum obacz K. XII. R. 56. przypiski.

347. Swetoniusz tamże.

348. Quasdam etiam murorum destructione. Swet. w Galbie XII. Tacyt w K. I. Hist. R. 53. finium damno. Trzeba zaś wiedzieć, że miasta starożytne, tak iako i nasze teraz, miały swoje grunta.

349. Wspomina o tym Tacyt w Hist. K. I. R. 7. i 37... Swet. w Galbie XI.

350. Obacz niżej w przypiskach Hist. Tacyta K. I. R. 11.

351. Obacz o nich niżej przy końcu tej książki.

352. Plutarch w Galbie.. Ten Mitrydat zdaie się być z rodu Królów Pontu.

353. Plutarch w Galbie... Mówiono o nim w K. XIV. R. 45.

354. Plutarch w Galbie.

355. Plutarch w Galbie... Swetoniusz iednak prze-

ciwnie o Galbie w R. II. powiada: *Neroni Galba successit, nullo gradu contingens Cæsarum domum.* Lecz on podobno rozumie o pokrewieństwie, nie zaś o powinowactwie.

356. I Marcyana wysiekacza. Obacz Plutarcha.

357. Toga, suknia w pokoiu od Rzymian zażywana. Obacz Sweton. w Galbie XI.

358. Tacyt w Hist. K. I. R. 6.

359. Mówiono o nich nieco wyżej.

360. Teraz Narbonne w Langwedocyi: miasto niegdyś wielce sławne, i stolica Gallii Narbońskiej.

361. Przyczynę daie Tacyt w Hist. K. I. R. 8. *Nec statim pro Galba Verginius.* Oskarżył go Fabius Walens o opieszałość. Obacz Tacyta w Hist. K. I. R. 52.

362. Za Traiana Cesarza.

363. O trzy ćwierci mili od Rzymu, *ad tertium lapidem.* Obacz Plutarcha w Galbie i Tacyta w Hist. K. I. R. 87.

364. *Ex remigibus justos milites fecerat Nero,* to iest pułk z nich, legionem, uformował. Obacz Swet. w Galbie XVI.

365. Tacyt w Hist. K. I. R. 6. 37. 87.

366. Swetoniusz w Galbie XVI.

367. Swetoniusz w Galbie XII.

368. Swetoniusz w Galbie XIV. XV.

369. Swetoniusz tamże.

370. Swetoniusz w Galbie XIV.

371. W Rozdziale 69. Tacyt go nazywa *mortalium deterrimus*. Hist. K. I. R. 6.

372. Swetoniusz tamże. Magistratowi pod czas sądów mieli swoich Assessorów; w których liczbie mogli się mieścić i wyzwoleńcy. Obacz Digest. L. I. Tit. 22. de officio adessorum. Leg. 2.. Łakon zdaniem Tacyta w Hist. K. I. R. 6. *mortalium ignavissimus*.

373. Nazwany Martianus: Tacyt w Hist. K. I. R. 13.

374. Dion w K. LXIV. przydaie do tych straceńców Lokustę czarownicę.

375. Plutarch w Galbie.

376. Plutarch tamże. Swet. w Galbie XV.

377. Plutarch tamże.

378. Plutarch tamże.

379. Miedzy innemi podarunkami były klejnoty naszyjne, które iedney z kochanek swoich odebrał, aby ie oddał Winiusza córce. Plutarch ie taxuie na *sexcenta millia nummum*, co wyniesie na nasze pieniądze około 1111. czer. złot.

380. *Decies sestertium* na nasze pieniądze około 18,526. czer. złot. Plutarch w Galbie.

381. Swetoniusz w Galbie XII. Dion w K. LXIV.

382. Często widzieć na pieniądzach Galby napis: *Libertas P. R. Libertas Publica Restituta*.

383. O tym niezmiernym podarunku *Donativum*, mówiono wyżej pod przypiską 314.

384. Zapomniał tykaiący iuż prawie zgonu starzec, że zadawnione w potężnych mocarstwach wy-

stępki i wady, do wykorzenia swoiego z gruntu, czerstwych sił, rzeźwego umysłu, i dzielnego nade wszystko serca potrzebują. Miałci Galba wielkie do panowania przymioty, lecz te iaśniey w nim wydawały się, nim na tron wstąpił, dignus imperio si non imperasset. Obszerniey o tym sam Tacyt w Historyach swoich mówi.

385. Tacyt Hist. K. I. R. 5.

386. Mówi tu Brotier o Historyach Tacyta, w których on początek domowey naprzód, miedzy Galbą a Othonem, woyny opisując, zbytniey iego surowości, łakomstwu, a mianowicie słuchaniu zauszniaków i faworytów, iedyney dworów i dobrego rządu zarazie, wszystkie napotym klęski przypisuie. Godna zaiste materya tak zacnego pióra: którego day Boże tłómaczowi, z iakimkolwiek przynajmniey podobieństwem naśladować; a Oyczyźnie swoiey nayukochańszey, i naylepszemu z Królów *Stanisławowi Augustowi*, synowskiey i poddańskiey życzliwości dowodem, w dalszey pracy, za niezliczone łaski, choć po części wypłacić się.

REGISTR IMION i RZECZY.

Liczba oznacza stronnice.

A

- Abgar król Arabów 65, Meher-
 data stronę porzuca 66.
 Aboryginowie 34.
 Achaia za wolną uznana 303.
 Achemenes szczerp królów Per-
 skich 69.
 Acyilia matka Lukana 245.
 Acyliusz Marek, konsul 99.
 Acyliusz Strabo 170.
 Adrumet miasteczko Afryki 40.
 Adyabenowie naród 65—66.
 Afer Domicyusz mówca umiera
 170.
 Afryka od 85 do 148
 Afryka Sexcyusz od 122 do 188
 Ageryn wyzwoleniec Agryppiny
 zpotwarzony od Nerona 162
 Agryppa Juliusz wygnany 255
 Agryppa król żydowski od 72 do
 301
 Agryppa Marek zięć Augusta,
 Ubiów do Rzymskiego państwa
 przyłącza od 74 do 232.
 Agryppina Julia córka Germanika
 chciwa panowania od 62 do 274
 Agryppin Pakoniusz udany 283 i
 286
 Abenobarbus 59, obacz *K. Do-
 micyusz Neron.*
 Akkratus 236
 Akte wyzwolenka nałożnica Ne-
 rona 116
 Akwila Juliusz łączy się z Mitry-
 datem 67
 Ala Petrina 27
 Alba miasto, gniazdo domu Ju-
 liuszow 42, Albańskie kamie-
 nie 234
 Alezya miasteczko, gdzie Cezara
 Gallowie oblegli 42
 Aledyusz Titus Sewerus pochlebca
 Agryppiny 62
 Alpów nadmorskich narody 227
 Altnus Juliusz wygnany 255
 Amfiteatrum Nerona 131
 Aminiusz Rebius Kajus prawnik
 ginie 130
 Ancyum miasto 159, Nerona oy-
 czyzna 221
 Anemurium miasto obleżone 94
 Anicetus wyzwoleniec Nerona zgu-
 bę Agryppiny radzi i wykony-
 wa 159
 Anicyusz Ceryalis konsul pochleb-
 ca 257
 Anneus Lukanus, obacz *Lukan.*
 Anneus Mela, obacz *Mela.*
 Anneus Serenus przyjaciel Nero-
 na 117
 Anneus Stacyusz lekarz daie tru-
 ciznę Senece 251
 Annius Pollio sprzysięga się na
 Nerona od 245 do 255
 Antejus Publius 125, oskarżony
 274, otruty *tamże.*

- Antenor Trojański, ustanowca igrzysk *Cæstici* 279
 Antonia Flacilla żona Pryska idzie z mężem na wygnanie 255
 Antonia Klaudyusza córka od 59 do 125
 Antonia mniejsza Kn: Domicyusza i Lepidy matka 99
 Antoni Honorat Nimfidiusza rady tłumi 326
 Antoni Natalis od 239 do 255
 Antoni Primus za potwarz skarany 185
 Antyoch król Komageny od 94 do 176
 Antystya żona Rubella Plauta idzie z nim do Azji 173
 Antystyusz Kajus konsul 73
 Antystyusz Sozyan trybun gminy od 129 do 274
 Antystyusz Vetus Lucyusz od 115 do 272
 Aorsowie naród 67
 Apamena miasto Frygii 96
 Apion Cyreneczyków król zapisuie Rzymianom swe dobra 170
 Appollo Klaryiski 71
 Appius Sylanus zabity 47
 Apryl miesiąc nazwany *Neroneus* 273
 Apulia 271
 Arar rzeka z Mozellą złączona 148
 Araryk Wulkacyusz spółnik spisku na Nerona 239
 Araxes rzeka 91
 Arbela sławna zwycięstwem Alexandra 66
 Archelaus król Kappadocyi 175
 Argiowowie mieszkańcy wyspy Kos 97
 Arkadyi królowie 92
 Arkas Evander 233
 Armenia od 31 do 112
 Armenii królów przymierza krwa-
 we 88
 Armenia mniejsza 31, Arystobu-
 lowi oddana 113
- Arruncyusz Stella dozorca igrzysk 125
 Arrya Galla żona Pizona 247
 Arrya Trazei żona 287
 Arryus Warus 114
 Arsacydowie 64
 Arsamosata zamek 213
 Arsania rzeka 216
 Artaban zdradą braterską ginie 30
 Artaxata stolica Armenii od 138 do 173
 Arulenus Rustyk przyjaciel Trazei 282
 Aryowie naród Azji 32
 Arystobul 176
 Arystonik wojnę z Rzymiany to-
 czy 98
 Asklepiodata mięswo i statek 286
 Askoniusz Labeon opiekun Ne-
 rona 115
 Asper Sulpicyusz czyni spisek na
 Nerona 238
 Assyrya 66
 Ateliusz Hister 75
 Ateńczycy zwyciężonemi od sie-
 bie narodami gardzą 43
 Attyk Westynus konsul 237
 Aurona rzeka 76
Augustani 168
 August Patrycyuszow wybiera od
 44 do 110
 Aureliusz Kotta wspomóżony od
 Nerona 133
 Awern jezioro 234
 Azynius Lucyusz konsul 189
 Azynius Marcellus potwarca 185
 Azynius Marek konsul 99
- B*
- Bachy, kmoszki Baclusa szalone 48
 Baja miasteczko 241
 Baktra 30
 Babillus Kajus rządca Egiptu 125
 Balbus Domicyusz starzec pie-
 niężny oszukany 184
 Balbus Korneli rodem Hiszpan 43—97

Balearskie wyspy 142
 Bardanes 31
 Barea Soranus 92
 Barium miasto Apulii 271
 Bassus Cezeliusz filut oszukiwa
 Nerona 266
 Bauli wioska z ogrodami Agryp-
 piny 160
 Benevent 228
 Bitynii Prokonsul Kajus Petro-
 niusz 277
 Blicyusz Katulinus wygnany 255
 Bogowie miejscowi 66
 Bojokalus wódz Niemców odwa-
 żny 150
 Bonońska osada 96
 Bosforańskie królestwo 67
 Boudycea królowa Icenow 178
 Brygantowie naród Brytański 77
 Brukterowie naród Niemiecki,
 Anzybarów odstępują 151
 Brutus Lucius prawo *Curia*
 wznowia 41
 Brytannik syn Klaudyusza od 33
 do 120
 Brytańskie zamieszki od 76 do
 183
 Burrus Afraniusz od 84 do 168
 Byzancyum miasta położenie 98
 i 99

C

Cecyna Tuskus następcą Burra
 znaczony 123
 Cecyna Largus Publius przyjaciel
 Messaliny 49—50
 Cecylian Domicyusz przyjaciel
 Trazei 287
 Cekrops fundator Ateński 34
 Celer budowniczy Nerona 233
 Celer Publiusz truic Sylana 109
 Celiusz Pollio 86
 Ceranus Filozof 197
 Cerery kościół 235
 Cerwarius Prokulus wchodzi w
 spisek na Nerona od 239 do
 255

Ceryalis Anicyusz, obacz *Ani-
 cyusz*.
 Ceryalis Trybun Samarytanow pło-
 szy 300
 Cestyusz Gallus 223, od żydów
 zabity 293
 Cestyusz Prokulus uwolniony od
 winy 130
 Ceus ociec Latony 97
 Cezar Dyktator obleżony pod
 Alezyą od 42 do 110
 Cezelliusz Bassus, obacz *Bassus*.
 Cezenniusz Petus, wybrany wodz
 do Armenii 210
 Cezoniusz Maxymus wygnany 255
 Cezoniusz Petus konsul 177
 Cezoniusz Suiliusz darowany gar-
 dłem 51
 Cezyusz Nazyka wojuie w Bry-
 tannii 82
 Chalcedonowie ślepemi nazwani
 98
 Chaldecyzcy gwiazdarze od 91
 do 164
 Chamawowie naród Niemiecki
 151
 Chlaukowie do niższych Niemiec
 wpadaia od 37 do 150
 Ceruskowie u Rzymian o króla
 proszą od 35 do 151
 CHRYSZTUS PAN 235
 Chrześcianie 235
 Cuda w Rzymie 85
 Cylo Juniusz 71
 Cyncyusza prawo 28
 Cygoniusz Warro 188
 Cylikowie Kossucyana oskarżają
 132
 Cyrczeńskie igrzyska 236

D

Dahowie Gotarza posiłkują 30,
 Aryów sąsiedzi *tamże*.
 Damarat 34
 Dandara miasto 68
 Dandarydowie naród 67
 Daryusz król Perski 66

- Demetryusz Filozof Cynik przyto-
mny śmierci Trazei 287
- Demianus Klaudyusz zbrodzień
271
- Demonaktes 31
- Densus Juliusz 115
- Dolabella Publ: radzi igrzyska 40
- Domicyusz Balbus, obacz *Bal-
bus*.
- Domicyusz Cecylian, obacz *Ce-
cilian*.
- Domicyusz Stacyusz 255
- Domicyusz Syljusz 247
- Dom Nerona 232 — 233
- Don rzeka 69
- Doryforus 202
- Druidowie duchowieństwo Bry-
tańskie 178
- Druzus Klaudyusz Augusta pa-
sierb, Ren groblą zawąciaga
148
- Dunay 76
- Dyany gay 63
- Dydo 266
- Dydyusz Aulus hetman Rzymiski
67
- Dyktatura w młodym wieku osią-
gniona 40
- E.*
- Edessa miasto 65
- Edwowie 44
- Efezyński port 281
- Egea miasto Cylicyi 114
- Egeyskie wyspy 255
- Egnacya Maxymilla 255
- Egnatius Publius 286
- Egypcie rząd przy kim 97
- Ekbatana 227
- Elia Petyna żona Klaudyusza 58
- Elius Gracyalis 149
- Emili Mamerkus 41
- Eneasze przodek Juliuszow 96
- Epafrodytus wyzwoleniec Nerona
243
- Epicharys 240
- Eprynusz Marcellus Pretor iedno-
dzienney od 60 do 283
- Eskulapiusz 97
- Eskwilin góra 252
- Etruskowie wieszczbiarze od 35
do 242
- Eucerus oboista 198.
- Eufkrat rzeka od 175 do 218
- Eunones Aorsow wódz 67
- Ewander 34, Herkulesowi kościół
poświęca 233
- Ewodus Klaudyusza wyzwoleniec
52
- F.*
- Fabatus Kalpurniusz 270
- Fabian Waleryusz 184
- Fabiusz Romanus 276
- Fabiusz Rustyk 123, dzieiopis 158
- Fabrycyusz Weiento 190
- Farazman król Iberow od 30 do
135
- Faustus Sylla konsul od 91 do 195
- Febus wyzwoleniec 269
- Felix Antoni 93
- Fennius Rufus dozorca żywności
od 125 do 273
- Festus Marcyus 259
- Figa Ruminialis 153
- Flakkus Korneliusz 137
- Flawiusz brat Arminiusza 35
- Flawiusz Nepos 255
- Flawiusz Scewinus od 238 do 254
- Fonteusz Kapito konsul 157
- Formiæ* 237, Formiańskie role
271
- Fossa Korbulona 39, między Ara-
rem i Mozellą 148
- Fraat 64
- Fryzowie na wyznaczonych od Kor-
bulona rolach osiadają od 38
do 149
- Fucyńskie jezioro 94
- Fumizolanus 211
- Furyusz Kamillus Skrybonian,
woynę domową wszczyną 91.
syn jego *tamże*.
- G.*
- Gabińskie kamienie 234

- Gabolus Lucyniusz przywrocony 166
 Galilejczycy naród 93.
 Gallia 41, Narbońska 72.
 Gallus Publius 273.
 Gannaskus wódz Chaukow 38.
 Geminus Decenniusz 219.
 Geminus Taliusz 190
 Gerelanus Trybun 253
 Geta pułkownik pretoranów, *obacz* Luzyusz.
 Glicyusz Gallus 255
 Gornea zamek 86
 Gotarzes od 30 do 86
 Granius Sylwan od 239 do 255
 Gratus Munacyusz 239
 Graptus wyzwoleniec 145
 Grecyna Pomponia 131
 Grekowie litery od Feników wzięli 34, Greckie odzienie 172
 Grobla Druza 148

H.

- Halotus truje Klaudyusza 101
 Hateryusz Antonin, *obacz* Antonin
 Hateryusz Kwintus konsul 95
 Heliusz wyzwoleniec truje Sylana 109
 Helwidysz Pryskus od 90 do 286
 Herkules 66
 Hermundurowie naród Niemiecki 75
 Hibernia wyspa 77
 Hirkania od 31 do 206
 Hispo Roman Senekę oskarża 202
 Histeiusz 114
 Hister 75

I.

- Jazygowie naród Sarmacki 75
 Iberowie z Ormianami wojnią 85
 Icenowie naród Brytański od 76 do 178
 Igrzyska roczne od 165 do 171
 Ilienowie naród 96
 Insteiusz Kapito 137
 Insubrowie naród Włoski 42

- Jowisz Kapitoliński 222. *Oswobodziciel* 251. *Mściciel* 257.
 Jowisza świątynia 126
 Italik szlachetny Niemiec 35
 Iturejczycy naród 72
 Ituryusz 123
 Jugantow miasto 82
 Juchonow miasto 152
 Julia, Druza córka od Klaudyusza wygnana 200
 Juliusz Akwila, *obacz* Akwila.
 Juliusz Altinus, *obacz* Altinus.
 Juliusz Klassycyan 183
 Juliusz Densus, *obacz* Densus.
 Juliusz Montanus z Neronem szalejącym po mieście spotyka się i ginie 127
 Julius Pelignus namawia Radamistę do wzięcia korony 89
 Julusz Pollio 119
 Juliusz Tuguryn 239
 Juliusz Windex 257
 Junia, Furyusza Skryboniana matka 91
 Junia Kalwina od 63 do 166
 Junia Sylana od 33 do 166
 Juniusz Cylo prowadzi do Rzymu Mitrydata 70
 Juniusz konsul 95
 Juniusz Gallio brat Seneki 256
 Juniusz Lupus 84
 Juniusz Marullus konsul naznaczony 189
 Juniusz Sylan otruty od Publiusza Celera 109
 Junius Sylan Lucyus Torquatus ginie 229
 Junkus Wirgilian 51
 Izates król Adyabenów 66
 Izychowie naród Azji 155

K.

- Kadmus uczy Greków pisać 34
 Kadyca żona Scewina wygnana 255
 Kadyusz Rufus 71
 Kajus Kassysz Syrii rządca od 65 do 280

- Kolabrya słuźalcow kupami za-
burzona 100
 Kalawiusz Sabinus legat 211
 Kaligula Lollia ma za żonę od 71
do 256
 Kallisty wyzwoleniec Klaudyusza
wchodzi w zmnę na Agryp-
pinę od 47 do 58
 Kalpurnia Klaudyusza nałożnica
47
 Kalpurnia od Agryppiny wygnana
71
 Kalpurnianus Decyusz ginie 51
 Kalpurniusz Fabatus 270
 Kalpurniuszow ród 238
 Kalwina Junia 60, wygnana ze
Włoch 63
 Kalwizyusz 123
 Kameryn Sulpicyusz 148
 Kamerium miasto 42
 Kampania burzliwemi wiatry spu-
stoszona 273
 Kamulodunum osada 77
 Kangowie naród Brytański 77
 Kannifatowie naród Niemiecki
37
 Kapito Insteiusz 137
 Kapito Waleryusz 166
 Kapitoliński Jowisz 222
 Kapitolium oblęzone od Gallów
od 42 do 235
 Kapłan ustanowiony dla córki
Nerona 221
 Kappadocya od 113 do 175
 Kara na niewdzięcznego wyzwo-
leńca 127
 Karaktak wódz Brytański od 77
do 79
 Karinas Celer 115
 Karinas Secundus 236
 Karihenes wódz Arabów 65
 Kartizandua królowa Brygantów
79
 Kasperyusz setnik 86
 Kassyusz Asklepiodor 286
 Kassyszow ród 65, prawo *Cas-
sia* 44
 Kassyusz żołnierz 252
 Kattowie od Wangionów i Ne-
metów zwyciężeni 74
 Katulinus Blucyusz 255
 Katumeris wódz Kattów 35
 Katus Decyanus 180
 Kaudyńska kleska 215
 Kazirodztwo 61, kazirodzkie mał-
żeństwo 45
 Klassycyan Juliusz 183
 Klaudyus Demianus, obacz *De-
mianus*.
 Klaudyusz Tyberyusz Cesarz, nie
wie jaką ma żonę od 34 do
179
 Klauzus Attus szczep domu Klau-
dyuszow 42
 Klemens Salienus 256
 Kleonik wyzwoleniec Seneki 236
 Kleopatra Klaudyusza nałożnica 47
 Klitowie naród Cylicy 94
 Klodyusz Kwirynalis 130
 Kluwiusz dzieiopis 123
 Kokcejus Nerwa tryumfalnym ho-
norem zaszczycony 256
 Komagenow kraj 214
 Kometa 172
 Konsulowskie ozdoby pozwolone
Askoniuszowi Labenowi od 115
do 256
 Konsus bożek rady 72
 Korbuło w Niemczech wojuie od
37 do 302
 Korma rzeka 66
 Kornelia Westalka 221
 Koneliusz Balbus przyjaciel Ce-
zara 97
 Koneliusz Flakkus, obacz *Flak-
kus*.
 Koneliusz Kossus 170
 Koneliusz Lupus 142
 Koneliusz Marcellus 270
 Koneliusz Marcyalisz 255
 Koneliusz Orfitus konsul 83
 Koneliusz Scypio 92
 Koneliusz Sylla zięć Klaudyusza
145
 Korona złota dar gościnny od 175
do 214

- Korwin Messala konsul 132
 Korunkanow familia 42
 Kossucyan Kapito od 29 do 283
 Kossus Korneliusz, obacz *Korneliusz*.
 Kotta Aureliusz marnotrawca
 wspomozony od Nerona 135
 Kotys król Armenii od 51 do 69
 Kreperyusz Gallus ginie z Agryp-
 pina 160
 Królów poszanowanie 64
 Kryspin Rufus od 27
 do 276
 Krzyże 181, na krzyż wbici Chrze-
 ścianie 235
 Kumanus Ventidius ździerca 93
 Kumańskie brzegi 237
 Kurcyusz Montanus 283
 Kurcyusz Rufus tryumfalnych oz-
 dob odstepuie 39
 Kurcyusz Sewerus 94
 Kurtyliusz Mancya 151
 Kwietus Kluwidian wygnany 255
 Kwincyan Afraniusz 238
 Kwirynalis Klodyusz ździerca 130

L.

- Labeo, obacz *Askoniusz*.
 Langobardowie Italika na tron
 przywracają 37
 Laodycea trzęsieniem ziemi za-
 pada 176
Lares bożkowie domowi 72
 Largus, obacz *Cecyna*.
 Latony ociec Ceus 97
 Laur przydany do pęków Impe-
 ratorskich 115
 Lekaniusz konsul 227
 Lelia Westalka 221
 Lenas Wipsani ździerca ukara-
 ny 130
 Lentyn Terrencyusz szalbierz 184
 Lepida Kassusza żona 270
 Lepidus cudzołożnik Agryppiny
 159
 Licyniusz Marek konsul 227
 Licyniusz, obacz *Gabolus*.
 Ligowie naród 75
 Liry rzeka 94
 Liwieniusz Regulus igrzyska szer-
 mierskie wyprawuie 109
 Lollia Paulina 71
 Londyn osada Rzymska 180
 Lucyusz Mummiusz 172
 Lucyusz Paulus 80
 Lucyusz Pomponiusz 74
 Lucyusz Telezyn 274
 Lucyusz Wetus 148
 Lucyusz Wipsaniusz konsul 41
 Lucyusz Woluzyusz 71
 Lugduńska kłęska 274
 Lukan Anneusz Poeta 238
 Lukullus 98
 Lupus, obacz *Juniusz*.
 Lupus, obacz *Korneliusz*.
 Luryusz Waryusz 151
 Luzytania 145
 Luzyusz Geta podeyrzany Klau-
 dyuszowi 84
 Luzyusz Saturnin 142

M.

- Małżeństwa z krewnemi 62
 Maloryx wódz Fryzów 149
 Mamerkus, obacz *Emiliusz*.
 Mancya, obacz *Kurtyliusz*.
 Manliusz Walens 82
 Marcellus, obacz *Azyniusz*.
 Marcellus, obacz *Korneliusz*.
 Marcusz, obacz *Festus*.
 Mardowie naród Azji 174
 Mars Kattow bożek 132, *Mści-
 ciel* 113
 Marullus, obacz *Juniusz*.
 Maryusz Celsus 223
 Maryusz Publiusz 189
 Matematycy ze Włoch wygnani 92
 Maurowie Wibiusza Sekunda o
 ździerstwa pozywiają 177
 Maxymilla, obacz *Egnacya*.
 Maxymus, obacz *Cezoniusz*.
 Maxymus Skaurus 239
 May miesiąc 273
 Megistauowie Ormiańscy 225

Meherdates od 32 do 66
 Mela Anneusz 276
 Melitena 224
 Memmiusz Pollio 63
 Memmiusz Regulus 188
 Męska szata *toga* 83
 Messala Korwin mowca 28—29
 Messalina od 25 do 100
 Messalina Statylia siostrzenica Nero-
 na 253
 Milichus wyzwoleniec 243
 Milwiyski most 145
 Minerwy kościół 126, posąg 165
 Mityrydates Bosforu król 67
 Mityrydates Iberów król powraca
 do królestwa od 30 do 88
 Mizennus przyładek od 160 do 200
 Mnester wyzwoleniec 51
 Mona wyspa 178
 Monezes Part szlachetny 208
 Monobazus 206
 Montanus Juliusz 127
 Mummiusz Lucyusz pierwszy tea-
 tralne igrzyska wprowadza 172
 Munacyusz Gratus 239
 Muzoniusz Rufus 197

N.

Narcys od 47 do 109
 Naxus wyspa 271
 Nazyka, obacz *Cezyusz*
 Neapol miasto 164
 Nemetowie naród 74
 Nepos, obacz *Flawiusz*.
 Neron Luc: Domicy od 53 do 52
 Nerulin syn Siuliusza niewinnym
 uznany 142
 Niemcow pochwała 149
 Niewiasty w wojsku Brytannów
 od 178 do 238
 Niewolnikow kary 186
 Niger Woianus zabita Subryu-
 sza 252
 Ninos miasto Assyrii 66
 Nimfidyusz 256
 Nizybis miasteczko 209
 Nonius Pryskus 255

Nowiusz Kneius chce Klaudyusza
 zabić 40
 Nucerya miasto 131, Nucerowie
 169
 Numantynska klęska 215
 Numicyusz Terminus 278
 Numidow królowie 267
 Nunny pałac 233

O.

Obraz Cezara w wojsku od 69
 do 223
 Obrządek przymierza barbarzyń-
 ski 88
 Obultroniusz Sabin 129
 Ognie z ziemi wybuchające 152
 Ogrody Lukulla od 48 do 243
 Oktawia Klaudyusza córka od 49
 do 200
 Oktawiusz Sagitta nierządny za-
 boyca 142
 Oleatyzusz Setnik 163
 Oltarz Konsa 72
 Oppiusz Kaius przyjaciel Juliusza
 Cezara 97
 Orfitus Korneliusz konsul 83
 Orfitus, obacz *Pakeyusz*.
 Osada do Ubiiów zaprowadzona
 74
 Osada Kamuloduńska 77
 Osada u Juhonow 152
 Ostoryusz Marek od 76 do 275
 Ostoryusz Skapula 80
 Otho Salwiusz konsul 91
 Otho Salwiusz *Imperator* 144

P.

Pakeyusz Orfitus pierwszy Set-
 nik 214
 Pakeyusz Afrykan plotkarz 302
 Pakoniusz Agryppin 283
 Palatynska góra 72
 Pallas wyzwoleniec od 47 do 202
 Pammenes wygnaniec 274
 Panda rzeka 68
 Pandatarya wyspa 200

- Parys wyzwoleniec 125
 Parrhaces zdrajca Meherdata 67
 Partowie od 65 do 135
 Paweł Lucyusz zwycięzca Perseusza 80
 Paweł Wenet setnik 239
 Pedaniusz Sekundus zabity od sługi 185
 Pedyus Blezus 170
 Pelago rzeźnianiec 197
 Pelignus Juliusz 89
 Peniusz Posthumus nie słucha hetmana 183
 Petroniusz Kajus 277
 Petroniusz Turpilian od 177 do 327
 Petus oskarża Burra i Pallasa 125
 Petyliusz Cerealis zbity od Brytannów 180
 Piłat Poncyusz **CHRYSTUSA PANA** na śmierć skazuje 235
 Pizo Kajus na Nerona się sprysięga od 202 do 247
 Pizo Lucyusz konsul naznaczony 129
 Plaucyusz Aulus tryumf mniejszy w Brytannii otrzymuje 131
 Plaucyusz Lateran cudzołożnik Messaliny od 51 do 247
 Pliniusz Kajus pisarz historii 123
 Pollio, obacz *Celusz.*
 Pollio, obacz *Juliusz.*
 Pollio, obacz *Memmiusz.*
 Pollucya 271
 Polibiusz wyzwoleniec zabity od Messaliny 23
 Polikletus wyzwoleniec Nerona postany do Brytannii 184, od Galby ukarany 329
 Pompeia Paulina żona Seneki od 248 do 250
 Pompeiusz Elian wygnany 185
 Pompejusz Kajus konsul 60
 Pompejusz Longin 255
 Pompejusz Urbikus ginie 51
 Pompejusz Wielki teatr buduje 171
 Pompejusz Paulin od 148 do 219
 Pomponia Grecyna 131
 Pomponiusz Kwintus domową wojnę wszczynają 141
 Pomponiusz Lucyusz łotruiących Kattów uśmierza 74
 Pomponiusz Sylwan uwolniony od winy 148
 Poncyza zabita od Sagitty 145
 Pontyk Waleryusz 185
 Poppea Sabina matka 143
 Poppea Sabina córka, Nerona zwodzi, od 144 do 279
 Poppeusz Sabinus dziad Poppei Cesarzowej 143
 Posthumus, obacz *Penus.*
 Potytus Waleryusz dozorca kassy żołnierskiej 41
 Prawo Kassysza 44
 Prazutagus Icenów król 178
 Preneste miasto 237
 Procnicy *funditores* 137
 Prokulus, obacz *Cestysz.*
 Prokulus Tycyusz stróż Messaliny 50
 Prokulus Woluzyusz 240
 Proserpina 235
 Proxymus Stacyusz 239
 Pryskus, obacz *Noniusz.*
 Pryskus, obacz *Petroniusz.*
 Pryskus Tarkwiniusz 96
 Przysięga uroczysta na początku roku 279
 Puteoli 240, miasteczko we Włoszech 176
 Pythagoras niecnota, mąż Nerona 231
 Pytyiski Apollo 98
- Q
- Quinquatruum* świętki 160
- R
- Radamist syn Farazmana od 85 do 135
 Rebiusz, obacz *Aminiusz.*
 Regulus, obacz *Memmiusz.*
 Ren 39, groblą zawściągniony 148
 Rodan rzeka 148

Romanus, obacz *Fabiusz*.
 Romanus, obacz *Hispo*.
 Romulus *pomerium* zakłada 72.
Patricyuszow majoram gentium
 stanowi 44
 Rubelliusz *Plautus* potomek Augu-
 sta od 123 do 197
 Rufin *Wincyusz* szalbierz 184
 Rufus, obacz *Kadycusz*.
 Rufus, obacz *Kurcyusz*.
Ruminalis obacz *Figa*.
 Ruszyk, obacz *Arulenus*.
 Rzym dawny jakim kształtem zabu-
 dowany od 136 do 234

S

Sabin, obacz *Kalawiusz*.
 Sabin, obacz *Obultronius*.
 Sabin *Ostoryusz* 280
 Sabryna rzeka 76
 Sagitta, obacz *Oktawiusz*.
 Salienus, obacz *Klemens*.
 Salwiusz, obacz *Otho*.
 Samarytanie naród 93
 Sambulos góra 66
 Samiusz rycerskiego stanu sam się
 zabija 28
 Sardynia wyspa 200
Saturnalia święto 119
 Saturniusz, obacz *Luzycusz*.
 Sauffellus *Trogus* przyjaciel Mes-
 saliny ginie 51
 Scypio *Korneliusz Publikus* Pop-
 pei mąż 26
 Scypio *Publ: Afrykan* *Syfaxa* zwi-
 zanego ludowi Rzymskiemu u-
 kazuje 80
 Scyopol miasto 300
 Sekundus, obacz *Karynas*.
 Sekundus, obacz *Pedaniusz*.
 Sekundus *Wibiusz* 177
 Seneco *Klaudyusz* 116
 Seneco *Tulliusz* od 239 do 254
 Seneka *Anneusz* od 63 do 251
 Senonowie 43, Rzym palą 233
 Serenus, obacz *Anneusz*.
 Serwilia 286
 Serwius, obacz *Korneliusz Orfitus*.

Sewerus, obacz *Alledys*.
 Sewerus *Architekt* 233
 Sewerus, obacz *Kurcyusz*.
 Sewerus *Werulan* 208
 Sexcyja śmierć sobie zadaie 71
 Sexcyusz, obacz *Afrylan*.
 Skaurus, obacz *Mazyms*.
 Skrybonian *Furyusz* 91
 Sophene kraj 113
 Sohemus 72, z łaski *Nerona* król
 Sopheny 113
 Soranus 285
 Soza miasteczko 68
 Sozyliusz 27
 Spartak wojnę służebniczą wznie-
 ca 237
 Spisek na *Kaligule* 277
 Stacyusz, obacz *Anneusz*.
 Stacyusz, obacz *Domicy*.
 Stacyusz *Proxymus* 239
 Stacyusz *Trybun* 247
 Stajlia, obacz *Messalina*.
 Stajliusz *Taurus* 96, oskarżony
 od *Tarkwiyusza* *Pryska* 188
 Stoików pycha 196
 Strabo, obacz *Acyliusz*.
 Subiusz *Flawiusz* 288
 Sugambrowie naród 81
 Suiliusz, obacz *Cezonin*.
 Suiliusz *Marek* 75
 Suiliusz *Publiusz* oskarża *Azya-*
tyka 25, wygnany na *Balear-*
skie wyspy 142
 Sulpicyusz, obacz *Asper*.
 Sulpicyusz, obacz *Kameryn*.
 Sulpicyusz *Rufus* 51
 Swetoniusz *Paulin* od 177 do 274
 Sycylia 72
 Syfaxes król *Massezylów* 80
 Sylia niezadnica 278
 Syliusz, obacz *Domicyusz*.
 Syliusz *Kajus* od 28 do 122
 Sylia, obacz *Faustus*.
 Sylia, obacz *Korneliusz*.
 Sylurowie od 77 do 81
 Sylwanus, obacz *Graniusz*.
 Sylwanus *Pomponiusz* 148
 Sylwanus *Trybun* 248

- Symonides liter Greckich wynalazca 34
 Synuessa 101
 Syrakowie naród 67
 Syrakuzy 146
 Szarańczy mnostwo 209
 Szczęście pomysłne pychę rodzi od 37 do 198
- T**
- Talinsz, obacz *Geminus*.
 Tamiza rzeka 179
 Tarent 166, nieludny 176
 Tarkwicyusz, obacz *Krescens*.
 Tarkwicyusz Pryskus 96
 Tarychea miasto 301
 Taurowie naród 69
 Taurus góra 90
 Taurus Statyliusz 96
 Telezyn, obacz *Lucyusz*.
 Tenkterowie naród Niemiecki odstepują Anzybarow 151
 Terencyusz, obacz *Lentyn*.
 Thermus, obacz *Numicyusz*.
 Thrazea Petus zgromiony od 146 do 279
 Thuryiczycy 172
 Trucizna dla Seneki zgotowana 236
 Trapezunt miasto 137
 Traulus, obacz *Montannus*.
 Trebellinsz Maxymus 188
 Troia od 96 do 232
 Trozobores 94, zabity tamże.
 Trynobantowie naród 179
 Tuberonow nie miłe Rzeczypospolitey imię 280
 Tuberonów ród 58
 Tugryn, obacz *Juliusz*.
 Tullinus Wulkacyusz 270
 Tulliusz Senecio 239
 Turpilian Petroni tryumfu ozdobę otrzymuje 256
 Turyowie naród 172
 Tuskułan 42
 Tuskowie naród 43
 Tyberyas miasto poddać się 301
- Tyberyusz Alexander 225
 Tycyusz, obacz *Prokulus*.
 Tygellin Sofoniusz od 189 do 329
 Tygranēs 175, Adyabenow pułstoszy 206
 Tygranocerta stolica Armenii od 173 do 208
 Tygrys rzeka Armenii 65
 Tymarchus zuchwalec 219
 Tyr miasto 267
 Tyrydat brat Wologeza od 90 do 281
- U**
- Ubiow miasto 74
 Umidyusz Kwadratus od 87 do 176
 Urbik Pompeiusz 51
 Uzypowie naród 151
 Uspe miasto, zburzenie jego 68
- W**
- Walens, obacz *Manliusz*.
 Walens, obacz *Wekcyusz*.
 Waleryusz Azyatyk 25, zdradzo-ny 142
 Waleryusz, obacz *Fabian*.
 Waleryusz, obacz *Kapito*.
 Waleryusz Messala konsul wspomożony od kolegi Nerona 132
 Waleryusz Pontyk wygnany 185
 Waleryusz Potytus, dozorca skarbu żołnierskiego 41
 Wangio 75, Swewów król 76
 Wanginowie naród 74
 Wardanes syn Wologeza 113
 Warro, obacz *Cyngoniusz*.
 Waryusz, obacz *Laryusz*.
 Waryniusz blazen przyjaciel Nerona 228
 Wazaces Part posłanie do Peta 216
 Wedyusz przyjaciel Augusta 97
 Wekcyusz Walens 48, śmiercią skarany 50
 Wejanus Niger zabójca Scewina 252
 Wejento Fabrycyusz wygnany 190

- Wenet Paweł setnik 239
 Wenetowie naród 42
 Wentydysz, obacz *Kumanus*.
 Wenuzysus Brytanow do buntu pobudza 82
 Weza niewiasta rodzi 166, wąż widziany w pokoju Nerona 55
 Werginusz Rufus konsul od 221 do 527
 Werginusz Rufus Retor z miasta wygnany 255
 Werytus Fryzow wódz 149
 Werulamium miasto Brytanii 180
 Werulan Severus 175, na pomoc Tygranowi posłany 208
 Wespazjan posłany przeciwko żydom 295 — 299
 Westy posąg w pożarze ginie 233, kościół w Kapitolium 229
 Weiysz Bolanus 208
 Wettonianus, obacz *Funizolanus*.
 Wetus, obacz *Lucysz*.
 Wibidyla 49, najstarsza z Westalek 50
 Wibilisz 75
 Wibius Awitus 149, do Tenkterow idzie 151
 Wibius Kryspus brata wspomaga 177
 Wibiusz Secundus 177
 Wibilisz spiera się z Antystym 129
 Wieszczkowie cudow tłumacze 237
 Wincysz Rufus szalhierz 184
 Wirgilian Junkus ukarany 51
 Wipsanius Lenas 130
 Wipsaniusz Luc: konsul 41
 Wiwianus Annisz 225
 Wolandum Armenii zamek 137
 Wologezes Partow król od 67 do 222
 Wolskowie naród 43
 Woluzysus Kwintus 126, Galia spisuie 188
 Woluzysus Luc: 71
 Woluzysus Prokulus 240
 Woyskowa karność 38
 Wulkacyusz, obacz *Arayk*.
 Wulkacyusz Tullin 270
 Wulkan bożek 235
 Wyzwoleńcow bogactwa 92
- X
- Xenofon Klaudyusza lekarz 97, łopatkę trucizną napuszczoną w gardło Klaudyuszowi wpuszcza 101
- Z
- Zabobony czarownicze 96
 Zboycow morskich wojna 98
 Zboże od Nerona żołnierzom dane 255, dawnością zepsute w Tyber wrzucone 218
 Zenobia Radamista żona 91
 Zeugna miasteczko 65
 Zorsynes Syrakow król 68
 Żołnierz igrzyskami się psuie od 126 do 133
 Zwierzęcemi skurami przyodzianii Chryścianie 236
 Żydowski kraj początek Chryścianstwa 235
 Żydzi do prowincyi Syryi przyłączeni 72
 Żyżności kościół 222

Registr rzeczy w przypiskach zawartych.

Liczba oznacza stronnice.

- A*
- Agryppiny słowa przy śmierci 466, iczy grób *tanżc*.
 Akta Rzymskie 566
 Akwedukt *Marcia* 491
 Alpy nadmorskie 514

Amfiteatrum 482
 Anan kapłan żydowski 582
 Arabia w kadzidla żyzna 560

B

Baby skaczą na teatrach 472
 Bankiety Rzymian 516
 Baciarelli sławny malarz Polski 472
 Bazylki w Warszawie 567
 Bez szpetni 448
 Bożkowie więksi 470
 Brun (le) artysta do rzeźby kamieni 471
 Brytannika piosnka 423

C

Carpentum rodzaj wozow 405
 Censorowie 581
Census u Rzymian 370
 Cesarz Chiński orze 580
 Chrześciance u dworu 443
 Chrześciance niewinnie męczeni 535
Cicuta trucizna 550
Civitate donare 366
Classarii żołnierze 411
Client 384
 Cła w Rzymie 451
Comitalis morbus, obacz *kaduk*,
Comitium 346
 Consus bożek rady 398
Corona (sub vendere) obacz *wie-*
nice.
Cothurni 377
Curia gmach 399
Curiae u Rzymian 365
 Cynikowie Filozofowie 570
 Cyrk zawodniczy Nerona 471
 Czaty żołnierskie 514

D

Deportatio, obacz wygnanie *Di-*
ribitorium 523
 Druidowie 496
 Dziękczynienia w prowincjach
 urzędnikom 511
 Dzień złoty 573

E

Elektryka u Rzymian cudo 508
 Eleuzyjskie obrządki 578

F

Fasces 386 — 420
 Fenix 345
Ferentarii milites 403
 Filozofia nie miła Neronowi 419
 Fontana Dominik sławny Papię-
 za Syxta V. budowniczy 471
 Fontana Jakub budowniczy Rze-
 czypospolitey 471
Forum 345
Furcæ Caudinæ 368
 Furye piekielne 577

G

Gazety w Rzymie 566
Gentium majorum, minorum fa-
 milie 369
 Gryzby potrawa bogów 416
Gymnasium 499

H

Herod pochlebca 582
 Herodow familię obacz w prze-
 mówie.
 Hieronika 584

I

Igrzyska młodzieńskie 472
 Igrzyska stuletnie 352
 Igrzyska wodne 410
 Igrzyska zawodowe 468, Istmi-
 ckie 583
 Igrzysk różne rodzaje 474; Zwy-
 cięzcow honory 584
 Indygenaty Rzymskie 366
Jugum (sub jugum mittere) 368

K

Kaduk choroba 425
 Kaliguli zdzierstwo 456
 Karać *more majorum* 500
 Katon 565
 Kielichy Watyńskie 516

Komery 491
 Korbulon wódz i pisarz 509
 Korony biesiadne 516
 Zwycięskie Nerona 585
 Koryncka ciałnina 580
 Królobystwo szkaradne 546
 Królów sprawiedliwość 552

L

Lactisternia 467
Lectus convivalis 466
 Legatow powitania 514
Lenunculi 464
Liburnicæ galery 562
 Liter łacińskich początek 361
 Litery Klaudyusza 358
 Lugdun miasto 562
 Lukana słowa przy śmierci 553
 Iustracya żołnierska 512
Lustrum u Rzymian, obacz *Census*.
 Lutnia zabawa poetow i bohaterów 470
 Lukana Polscy tłumacze 546

M

Małżeńskie obrządki 517
 Małżeństwa *per connubium, matrimonium* 494
 Marsa plac 425
 Miasta wolne *municipia* 367
 Mieysce karania w Rzymie 548
 Mieszkańców liczba w Rzymie 397
 Miłość niespokojna 449
Mitellita, obacz *korony godowe*.
 Mithra u Persow 572
 Mróz tegi 444
Murena ryba 426
 Muzyka 469

N

Narody *stipendiarii, foederati* 367
 Narody wolne u Rzymian 367
Naumachia, obacz igrzyska wodne.
Navicularii 409—457
 Nerona bezbożność ku matce 466
 Zabobony 585
 Niewstydy 577

Dom złoty 526
 Assystencya w podróży 575
 Pochwały 421
 Łupiestwa 543—544
 Szaleństwa 547

Nero poeta 475
 Marnotrawca 574
 Na teatrach udzie 576
 Kopie ziemię 580
 Niewolników mnostwo 431
 Wyzwolenie 432

O

Oczyszczenie *lustratio* 430
 Ogrodow mieysce w Rzymie 501
 Olympskie igrzyska 578
 Osady *Coloniæ* 366

P

Pallasa grób 505
Parchælia 405
 Partow zabobon 571
Passus Rzymski 475
 Paszkwile na Nerona 468
 Patrycyuszowie 369
 Pieniądze u Rzymian 387
 Pisma początki 356
 Podatki w Rzymie 451
 Pokóy marmurowy J. K. Mci 471
Pomerium 392
 Popisy u Rzymian, obacz *Census*.
 Poppei zhytki 559
Prægustator 415
Prævaricator 349
 Prefekt miasta 498
 Prokuratorowie Cesarscy 412
 Przysięgi Rzymian 564
Pulvinaria 467

Q

Quadragesima podatek 456
Quinquagesima tamże.
Quinquatrus święto 463

R

Relatio ad Senatam 511
Relegatio, obacz wygnanie.
 Rostru 572

Rozwody u Rzymian 521
 Rzymian pogrzeby 559
 Rzymskiego ludu władza 503
 Rzymu dawnego budynki 523
 Rzymu pochwała 441
 Rzymu rozległość i liczba jego
 mieszkańców 393
 Rzymu spalonego szkody 524

S

Satellites 566
Scena 484
Sector 429
Sella curulis 572
 Seneka mściwy 467
 Jego bogactwa 498
 Lichwy 448
 Niewczesna wolność 549
Sestertii, obacz *Pieniądze*.
 Skarb ludu Rzymskiego 434
 Skarb za Cesarzów 438
 Skarb za Rzeczypospolitą 436
Spatha, rodzaj broni 403
 Sprawiedliwość możniejszych 552
Stadium 349
 Stoicy 566—569
 Sumienie 534
Supplicationes 564

T

Tańce 468
 Teatra 484
 Testamenty 563
Testudo, machina do szturmów 402
Testudo, machina sklepienia 445

Tetrarchowie 512
Toga virilis 404
Tribus w Rzymie 466
 Trucizna dla Brytannika 424
 Trybunów przywileje 449
 Tumelicus syn Arminiusza 364
 Tunczyk ryba 414
 Tyrylata podróż do Rzymu 571
 Tyrydat wiele wziął od Nerona
 574

U

Ubiór teatralny 575
 Ubostwa zaleta 498

W

Velabrum 585
 Wespazjana wojsko na żydy 580
 Weterani, obacz żołnierze.
Vigiliae, obacz *Czasy*.
 Wypnania rodzaju 427
 Wysiekacze *gladiatores* 479
 Wyzwolenia niewolników 432
 Wyzwolenców bogactwa 348
 Zbytki 572

Z

Zamurze, obacz *Pomerium*.
 Zeugma 383
 Żołnierze weterani 493
 Beżenni 494
 Ich małżeństwa *tamże*.
 Ich kara 444
 Przysięga 551
 Żołw, obacz *Testudo*.
 Żołw sklepienie 445
 Żydów próżna nadzieja 580

Koniec Tomu Drugiego.









WYŻSZA SZKOŁA NAUCZYCIELSKA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

43495

Biblioteka WSP Kielce



0194324